

WTOREK, 14 GRUDNIA 2010

PRZEWODNICZY: GIANNI PITTELLA

Wiceprzewodniczący

1. Otwarcie posiedzenia

(Posiedzenie zostało otwarte o godz. 09.00)

2. Składanie dokumentów: patrz protokół

3. Pytania ustne (składanie dokumentów) patrz protokół

4. Debata nad przypadkami łamania praw człowieka, zasad demokracji i państwa prawa (ogłoszenie o złożonych projektach rezolucji): patrz protokół

5. Prawa podstawowe w Unii Europejskiej (2009) - skuteczne wdrażanie po wejściu w życie Traktatu z Lizbony (debata)

Przewodniczący – Kolejnym punktem porządku obrad jest sprawozdanie pani poseł Gál, w imieniu Komisji Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych, w sprawie sytuacji praw podstawowych w Unii Europejskiej (2009) – kwestie instytucjonalne po wejściu w życie traktatu lizbońskiego (2009/2161(INI) (A7-0344/2010).

Kinga Gál, sprawozdawczyni – (IT) Panie Przewodniczący, Panie i Panowie! Wejście w życie traktatu lizbońskiego roztoczyło przed nami wizję silnej Europy pod względem uprawnień Wspólnoty. Dla obywateli niesie ono obietnicę urzeczywistnienia tej wizji. Dotyczy to między innymi ochrony praw podstawowych, a zatem, inaczej niż w latach poprzednich, tegoroczne sprawozdanie dotyczy nowych podstaw prawnych, a także wzmocnionych i nowo ustanowionych uprawnień i instytucji; zawiera ono również wnikliwą analizę sytuacji powstałej w związku z wejściem w życie traktatu lizbońskiego. Celem sprawozdania jest zaproponowanie nowego i kompleksowego podejścia do ochrony praw podstawowych.

Od grudnia 2009 roku ochrona podstawowych praw człowieka w Unii Europejskiej opiera się na wielu filarach. Z jednej strony na traktacie lizbońskim, a z drugiej – na karcie praw podstawowych, która stała się teraz prawnie wiążąca. Przestrzeganie karty stało się normą w procesie tworzenia i wprowadzania w życie unijnych przepisów zarówno przez unijne instytucje, jak i państwa członkowskie. Podobnym filarem wspólnotowego systemu prawnego będzie nasze przystąpienie do europejskiej konwencji praw człowieka – proces ratyfikacji jest obecnie w toku. Ale jednym z najważniejszych filarów nadal pozostanie system gwarancji praw człowieka zapisany w systemach prawnych państw członkowskich. Te podstawy prawne zostaną ponadto wzmocnione przez instytucje wspólnotowe, zarówno na szczeblu Wspólnoty, jak i państw członkowskich. Jeżeli chodzi o szczebel wspólnotowy, pragnę wspomnieć o Komisji, o tece komisarza ds. praw podstawowych, o grupie roboczej Rady, Parlamencie, natomiast spośród agencji chciałabym wyróżnić rolę Agencji Praw Podstawowych.

Celem mojego sprawozdania jest podnoszenie świadomości z myślą o zapewnieniu, by istniejące instytucje i mechanizmy funkcjonowały w sposób skuteczny i przejrzysty –

zarówno pod względem monitorowania procesu decyzyjnego i ustawodawstwa, gromadzenia danych, jak i przekazywania informacji – i by nie traktowały praw wybiórczo. Ważne jest, by poszczególne instytucje nie tylko raportowały, ale również reagowały i zgłaszały sobie nawzajem uwagi. Powinny wzajemnie korzystać z wykonywanej przez siebie pracy w dziedzinie ochrony praw człowieka i wzajemnie ją wspierać, a ponadto powinny podejmować decyzje w sposób spójny, obiektywny i w oparciu o fakty.

W związku z tym w sprawozdaniu zbadaliśmy, czego Parlament oczekuje od tych instytucji. Odnieśliśmy się do wydanego w październiku komunikatu Komisji, w którym przedstawiono podobną koncepcję. Jednym z głównych celów sprawozdania jest podkreślenie, że obecna struktura praw podstawowych musi się rozpoczynać i kończyć na jednostce, czyli na obywatelu. Oznacza to, że musimy dostarczyć obywatelom wystarczających informacji, tak by zapewnić im wiedzę na temat dostępnych im możliwości i umożliwić im korzystanie z nich. System ochrony praw podstawowych musi być zrozumiały, dostępny, skuteczny i użyteczny, ponieważ cała struktura jest warta tyle, ile może z niej skorzystać unijny obywatel. W realizacji tych celów wyżej wspomniane instytucje i państwa członkowskie muszą przyjąć wyważoną rolę, by zapewnić UE możliwość zwiększenia jej wiarygodności w oczach obywateli. Wreszcie, moje sprawozdanie skupia się nie tylko na tych obszarach, które wymagają szybkiego działania, ale również na strategiach średnio- i długoterminowych, takich jak strategie na rzecz integracji Romów, walki z ubóstwem wśród dzieci czy na rzecz rozwiązania problemu możliwości używania języka mniejszości, że wymienię tylko kilka z nich.

Mam nadzieję, że dzięki temu sprawozdaniu, które zostanie przyjęte w dniu jutrzejszym, będziemy mogli wysłać łatwo zrozumiały i jasny przekaz do wyżej wymienionych instytucji: do Komisji, Rady, agencji, organów państw członkowskich i sądów, tak byśmy mogli jeszcze bardziej poprawić skuteczność tego systemu. W związku z tym proszę Państwa o poparcie w jutrzejszym głosowaniu, tak byśmy w okresie polizbońskim, gdy mamy już fundamenty i instytucje, mogli działać w tym duchu.

Viviane Reding, *wiceprzewodnicząca Komisji* – Panie Przewodniczący! Dzisiejsza debata w sprawie sytuacji pod względem praw podstawowych w Unii Europejskiej jest bardzo ważna, nie tylko dlatego, że toczy się dziesięć lat po proklamowaniu karty – rocznicę uchwalenia karty obchodziliśmy na początku miesiąca – ale również dlatego, że jest to pierwsza dyskusja w Parlamencie poświęcona temu, co pani poseł Gál nazywa „nową polizbońską architekturą praw podstawowych”. Ma ona całkowitą rację. Rozpoczęliśmy nowy rozdział, jeżeli chodzi o znaczenie praw człowieka i praw podstawowych w Europie. Chciałabym podziękować sprawozdawczyni oraz członkom Komisji Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych za ich bardzo cenny wkład w tę debatę.

Mamy teraz prawnie wiążącą kartę, która jest częścią prawa pierwotnego UE. Teraz musimy wcielić tę kartę w życie. To właśnie z tego względu Komisja przyjęła w październiku komunikat w sprawie strategii skutecznego wprowadzania karty w życie. Głównym celem Komisji w tym względzie jest uczynienie praw określonych w tej karcie jak najskuteczniejszymi, z korzyścią dla wszystkich mieszkańców UE, a Państwo, jako posłowie do tego Parlamentu, reprezentują mieszkańców.

Karta musi być dla nas kompasem, a my musimy dawać dobry przykład, szczególnie podczas prac legislacyjnych. Dotyczy to wewnętrznych prac przygotowawczych Komisji

oraz uchwalania przepisów przez Parlament Europejski i Radę, a także stosowania nowych przepisów przez państwa członkowskie.

Komisja wymaga od wszystkich departamentów Komisji przeprowadzania – za pomocą listy kontrolnej praw podstawowych – systematycznej oceny oddziaływania nowych wniosków legislacyjnych na prawa człowieka. Cieszę się, że w sprawozdaniu pani poseł Gál poparto to podejście. Podkreślono w nim w szczególności, jak ważne jest, by Parlament Europejski i Rada zwracały uwagę na przestrzeganie zapisów w trakcie całego procesu legislacyjnego. Opracowywany tekst musi być zgodny z zapisami karty, a co więcej, należy również uwzględnić skutki późniejszych zmian tego tekstu. Każda instytucja musi zatem myśleć o tym, jak zapewnić odpowiednią ocenę zmian do wniosków legislacyjnych. Popieram zawarty w sprawozdaniu apel o poprawę współpracy wśród instytucji.

Musimy się również przyglądać, jak stosowane są zapisy karty w trakcie wdrażania unijnego prawa przez państwa członkowskie. Chciałabym powtórzyć w tym Parlamencie, że nie będę cofała się przed wszczynaniem postępowań w sprawie naruszeń wspólnotowego prawa, jeżeli będzie to konieczne.

W sprawozdaniu podkreślono również znaczenie przystąpienia Unii Europejskiej do europejskiej konwencji praw człowieka. Szybkie ratyfikowanie konwencji przez Unię Europejską jest dla Komisji priorytetem. Negocjacje są zaawansowane i postępują szybko i konstruktywnie. Jeśli sprawy pójdą dobrze – a wszystko na to wskazuje – mam nadzieję, że uda nam się osiągnąć ostateczne porozumienie w pierwszej połowie 2011 roku. Tak więc, sprawy idą szybko i bezproblemowo.

W pełni podzielam również cel zapewnienia sprawnej współpracy z organizacjami międzynarodowymi. Oczywiście zabiegamy o to na co dzień. Komisja już teraz uwzględnia Konwencję o prawach dziecka ONZ w trakcie prac nad nowymi wnioskami mającymi wpływ na dzieci. Niedawno odbyliśmy również debatę w sprawie osób niepełnosprawnych, i oczywiście również w tej dziedzinie wymagamy stosowania oenzetowskiej konwencji w państwach członkowskich oraz na szczeblu unijnym.

Sprawozdawczyni wspomniała o Agencji Praw Podstawowych, która ma do odegrania kluczową rolę, jeżeli chodzi o zapewnienie nam porównywalnych i rzetelnych danych na temat sytuacji w 27 państwach członkowskich w tych dziedzinach, w których może działać UE. Również na tym polu chcemy pracować nie tylko w teorii, ale i w praktyce. Poprosiłam agencję, na przykład, by przyłączyła się do prac grupy roboczej ds. Romów. Komisja popiera rozszerzenie mandatu tej agencji, tak by umożliwić jej świadczenie pomocy eksperckiej również w obszarach współpracy sądowej w sprawach karnych i współpracy policyjnej. Aby to umożliwić, 2 grudnia Komisja przyjęła wniosek dotyczący zmiany wieloletnich ram, wyszczególniający obszary tematyczne, w których może pracować agencja.

Teraz przejdę do nowej kwestii, która moim zdaniem jest stuprocentowo zbieżna z linią przyjętą przez sprawozdawczynię, a mianowicie do kwestii impetu, jaki został uzyskany dzięki traktatowi lizbońskiemu, który musimy podtrzymać. Mając to na uwadze, wiosną 2011 roku Komisja opublikuje swoje pierwsze sprawozdanie roczne ze stosowania karty. Przyjeliśmy założenie, że sprawozdanie to będzie publikowane każdej wiosny w formie sprawozdania rocznego. Myślę, że będzie to dobra chwila, żeby Parlament wkroczył do akcji i sprowokował prawdziwą debatę na temat realizacji postanowień karty w praktyce. W trakcie przygotowywania naszego pierwszego sprawozdania rocznego w sprawie wprowadzania karty w życie, wiosną 2011 roku, będę zwracała szczególną uwagę na

sprawozdanie Parlamentu Europejskiego oraz inne jego działania w zakresie praw podstawowych. Umożliwi nam to nie tylko prowadzenie debaty w sprawie przestrzegania praw człowieka poza Unią Europejską – ten Parlament prowadzi ją na co dzień – ale również odbywanie corocznych debat w sprawie praw podstawowych oraz ich wcielania w życie przez poszczególne rządy wewnątrz Unii, a także sprawdzenie, czy europejskie instytucje należycie wywiązują się ze swoich obowiązków.

Simon Busuttíl, w imieniu grupy PPE – (MT) Panie Przewodniczący! Zacznę od podziękowania pani poseł Gál za jej sprawozdanie, szczególnie za to, że skupiła się na tak ważnym temacie, jakim jest Karta praw podstawowych Unii Europejskiej i jej wcielanie w życie. Uważam, że skupienie się sprawozdawczyni na tej kwestii miało w tym roku zasadnicze znaczenie. Pragnę wyrazić swoje przekonanie, jak ważne jest, byśmy nadal uznawali prawa człowieka za prawa podstawowe, obawiam się bowiem, że czasami nie wszyscy interpretują koncepcję praw podstawowych w ten sam sposób. Po pierwsze należy wyraźnie zaznaczyć, że prawa człowieka nie oznaczają, iż powinniśmy ignorować, dajmy na to, koncepcję pomocniczości albo lekceważyć wartości wyznawane przez państwa członkowskie. Niestety są tacy, którzy próbują manipulować kwestią praw podstawowych. Unia Europejska powinna pozostawić państwom członkowskim rozwiązywanie takich problemów, jak eutanazja czy aborcja. Po drugie, powinniśmy zadbać, by prawa podstawowe były faktycznie prawami podstawowymi i by nie obejmowały innych praw, które, choć ważne, nie są podstawowe i dlatego istnieje ryzyko, że zapewnienie ich przestrzegania stanie się w dzisiejszej sytuacji nierealne. Chodzi tutaj o prawa związane z kwestiami imigracji, które są bardzo ważne, ale nie zawsze są prawami podstawowymi. Wreszcie, musimy zabiegać o przyjęcie rozsądnego podejścia, na przykład, do bezpieczeństwa i znaczenia ochrony danych. Dlatego na zakończenie pragnę powiedzieć, że potrzebujemy praw podstawowych, ale jednocześnie musimy zapewnić, by były one zarówno logiczne, jak i realne.

Monika Flašíková Beňová, w imieniu grupy S&D – (SK) Panie Przewodniczący, Panie i Panowie! Również ja pragnę podziękować sprawozdawczyni, pani poseł Gál, ponieważ uważam, że udało jej się zrealizować główny cel sprawozdania, którym jest dookreślenie ról, jakie odegrają poszczególne instytucje i mechanizmy w nowej polizbońskiej architekturze praw podstawowych.

Uważam, że w sprawozdaniu kluczowe znaczenie mają trzy obszary. Ważne jest, by Unia nie tylko broniła praw swoich obywateli, albo ludzi zamieszkujących jej terytorium, ale również by stała się światowym wzorem w tej dziedzinie. Nowo powołana Europejska Służba Działań Zewnętrznych może odegrać kluczową rolę w tym względzie. Dlatego pragnę zaapelować do Komisji, by zapewniła tej służbie dyplomatycznej strukturę, zasoby i działania, w taki sposób, by umożliwić europejskiej dyplomacji skuteczne krzewienie praw podstawowych za granicą.

Po drugie, po wejściu w życie traktatu lizbońskiego demokracja i prawa człowieka uzyskały nowe oblicze dzięki europejskiej inicjatywie obywatelskiej. Inicjatywa ta zwiększa rolę unijnych obywateli, którzy mogą z niej korzystać, by inicjować proces legislacyjny. Po trzecie, pragnę wyrazić swoje zadowolenie z tego, że w sprawozdaniu wezwano państwa członkowskie i instytucje UE do zdwojenia wysiłków na rzecz podnoszenia świadomości obywateli w zakresie praw podstawowych.

Na koniec pragnę podziękować sprawozdawcy za żywe reagowanie na nasze uwagi i za to, że w sprawozdaniu zawarto nasz wyraźny postulat dotyczący walki z ubóstwem i

wykluczeniem społecznym, w rozdziale wyszczególniającym działania konieczne dla ochrony praw podstawowych.

Renate Weber, *w imieniu grupy ALDE* – Panie Przewodniczący! Jutro popołudniu będziemy mogli dzielić się swoimi przemyśleniami na temat sytuacji pod względem praw człowieka na świecie, ale dziś rano skupiamy się na stanie tych praw w Unii Europejskiej. Omawianie sytuacji najpierw w Unii Europejskiej, a następnie w innych częściach świata to moim zdaniem słuszną kolejność, ponieważ zanim zaczniemy krytykować innych, powinniśmy zrobić porządek we własnym domu. Jeżeli faktycznie chcemy, by traktowano nas poważnie, nie możemy przymykać oczu na naruszanie praw człowieka u siebie.

Przedmiotowa rezolucja, której pragnę pogratulować naszej sprawozdawczyni, pani poseł Gál, skupia się na dalszym rozwijaniu unijnej polityki w dziedzinie ochrony i wzmacniania praw człowieka po wejściu w życie traktatu lizbońskiego. Nie tylko rozstrzyga ona, kto jest odpowiedzialny za co, ale skupia się również na tematach, które powinny być przedmiotem naszej głównej troski w przyszłości.

Chciałabym podkreślić dwie rzeczy. Niezmiernie ucieszyło mnie poparcie, z jakim spotkał się w Komisji Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych pomysł utworzenia czegoś w rodzaju „mechanizmu zamrażającego”, za pomocą którego kwestionowane rozwiązania polityczne lub decyzje mogą być zamrażane przez Komisję, aż do momentu podjęcia przez nią formalnej decyzji w sprawie wszczęcia postępowania w sprawie naruszenia wspólnotowych przepisów. Wierzę, że taki mechanizm wniesie wartość dodaną do procesu tworzenia bardziej wiarygodnej polityki w zakresie praw podstawowych w Unii Europejskiej. Dlatego mam nadzieję, że w jutrzejszym głosowaniu cały Parlament poprze ten mechanizm.

Druga kwestia dotyczy prawa i obowiązku tego Parlamentu do ciągłego analizowania sytuacji pod względem praw człowieka w państwach członkowskich i krytycznego wyrażania własnych poglądów, w tym poprzez piętnowanie, o ile będzie to konieczne.

Hélène Flautre, *w imieniu grupy Verts/ALE – (FR)* Panie Przewodniczący! To bardzo dobre sprawozdanie, pierwsze po wejściu w życie traktatu lizbońskiego. Chciałabym szczególnie podziękować sprawozdawczyni, pani poseł Gál, za jej ciężką pracę, otwartość i owocną współpracę. Pragnę powrócić do wspomnianych już czterech przesłań, jakie płyną ze sprawozdania.

Pierwsze to stawiany przez nas wymóg, by Komisja wypełniała swoją rolę, jeżeli chodzi o korzystanie z nowych zasobów, którymi dysponuje, oraz o wejście w życie karty praw podstawowych. Niestety w tym zakresie pierwszym negatywnym przykładem jest sytuacja Romów, ponieważ w tej sprawie Komisja ostatecznie zatrzymała się w pół drogi, opierając się wyłącznie na dyrektywie w sprawie swobodnego przepływu.

Komisja uchyliła się przed problemem niedyskryminacji, o której mowa w art. 21 karty praw podstawowych, ale nie uda jej się być tak mało ambitną w przyszłości, kiedy Unia ratyfikuje europejską konwencję praw człowieka, i cieszy mnie unijne zaangażowanie na rzecz ratyfikacji konwencji.

Wartość dodana tego sprawozdania polega również na tym, że podkreślono w nim potrzebę wczesnego wykrywania potencjalnych naruszeń za pomocą systemu ostrzegania. System ten przewiduje, między innymi, zawieszanie przepisów, wobec których istnieje podejrzenie, że naruszają prawa podstawowe, przy jednoczesnym zastosowaniu przyspieszonej procedury ustalania, czy przepisy te są sprzeczne z prawami podstawowymi.

Pragnę również podkreślić potrzebę stworzenia systemu zapobiegania wzorowanego na przykład na mechanizmie powszechnego przeglądu okresowego Rady Narodów Zjednoczonych.

Raz jeszcze pragnę podkreślić bezwzględną potrzebę zapewnienia spójności procesów wewnętrznych i zewnętrznych, o czym już wspomniała już pani komisarz. W tym względzie prawdziwym wyzwaniem jest zawieranie w UE umów o readmisji.

W ciemno popieramy te umowy, chociaż faktyczne warunki ich stosowania są uzgadniane przez wspólne komitety, z których Parlament jest wykluczony.

Konrad Szymański, w imieniu grupy ECR – (PL) Wraz z wejściem w życie karty praw podstawowych w Europie mamy do czynienia z dwoma odrobinę konkurencyjnymi systemami ochrony praw człowieka. Jeden oparty o kartę praw i orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości, drugi oparty o konwencję europejską i orzecznictwo tutejszego trybunału. Myślę, że podstawowym wyzwaniem dostrzeganym w sprawozdaniu Kingi Gál jest zapewnienie spójności tych systemów, tak pod względem treści jak i pod względem instytucjonalnym.

Karta praw podstawowych nie może być interpretowana w taki sposób, aby stwarzać domniemanie nowych kompetencji Unii Europejskiej. Artykuł 51 mówi o tym bardzo wyraźnie, ale myślę, że warto przypominać szczególnie w tej Izbie, że zagadnienia prawa małżeńskiego, prawa karnego, zagadnienia ochrony prawnej życia poczętego nie mogą być regulowane na poziomie unijnym, ani wprost ani w drodze aktywizmu sądowego tego lub innego trybunału. Takie upolitycznienie instrumentów ochrony praw człowieka może przynieść tylko jeden skutek – spadek zaufania do sądownictwa międzynarodowego.

Marie-Christine Vergiat, w imieniu grupy GUE/NGL – (FR) Panie Przewodniczący! Chciałabym podziękować naszej sprawozdawczyni za jej gotowość do wysłuchania i za jej pracę, a także podziękować kontrsprawozdawcom, którzy przyczynili się wysokiej jakości tego sprawozdania.

Dla nas sprawozdanie to jest ważne, ponieważ wyciągnięto w nim wnioski z jednego z nielicznych pozytywnych rezultatów wejścia w życie traktatu z Lizbony – o ile traktat jest wcielany w życie w sposób skuteczny. Faktycznie skuteczne egzekwowanie praw podstawowych w Unii Europejskiej jest ważną, o ile nie zasadniczą, kwestią dla przyszłości Unii Europejskiej. Jednak piękne słowa nie wystarczą.

Traktat, karta praw podstawowych, a wkrótce ratyfikacja europejskiej konwencji praw człowieka zapewnią nam nowe narzędzie w tym obszarze i umożliwią Unii Europejskiej i jej członkom przejście do kolejnego etapu.

Wielu twierdzi, że prawa człowieka są częścią podstawowych wartości Unii Europejskiej, ale niewielu postrzega je jako naprawdę powszechne i niepodzielne. Niepodzielne w tym sensie, że wszystkie prawa człowieka zapisane w karcie, ale również w europejskiej konwencji praw człowieka i we wszystkich konwencjach europejskich i międzynarodowych wywodzących się z Powszechnej deklaracji praw człowieka, mają taką samą wartość, niezależnie od tego, jakie to są prawa.

Prawa obywatelskie i polityczne nie są ani trochę ważniejsze niż prawa gospodarcze i społeczne. Prawo do życia w godności jest dokładnie tak samo ważne, jak na przykład wolność religijna.

Słowo „powszechne” oznacza, że prawa człowieka są takie same dla wszystkich, niezależnie od narodowości, statusu prawnego. Jak nam jednak wiadomo, prawo do edukacji i prawo do życia rodzinnego są nieustannie naruszane niemal w każdym państwie członkowskim. Sytuacja Romów jest niestety symptomatyczna w tym względzie. A więc – tak, Komisja musi podejmować się wszczynania postępowań w sprawie naruszenia unijnego prawa i musi być tak surowa, jak w sprawach gospodarczych.

Słowo „powszechne” sugeruje również, że prawa człowieka mają taką samą wartość na całym świecie, co oznacza, że Unia Europejska musi przywiązywać taką samą wagę do praw człowieka, jaką przywiązuje do spraw gospodarczych lub dyplomatycznych w swej polityce zagranicznej i umowach partnerskich. Nie jest tak w przypadku takich krajów, jak Tunezja, Libia i Kolumbia, a mogłabym przecież wymienić jeszcze o wiele więcej przykładów. A więc – tak, to podstawowa kwestia; stawką są wiarygodność Unii Europejskiej i przyszłość jej polityki zagranicznej.

Krisztina Morvai (NI) – (HU) Pani Przewodnicząca! Jako Węgierka i kobieta-polityk jestem dumna, że to węgierska poseł do Parlamentu, pani Kinga Gál, wykonała tę bardzo ważną pracę – wkładając w nią nie lada wysiłek – na rzecz lepszego egzekwowania praw człowieka i że to właśnie ona przedstawiła ją Unii Europejskiej. Chciałabym jej za to podziękować.

Zabrakło mi jednak podkreślenia tradycyjnych swobód obywatelskich i politycznych – a trudno jest znaleźć tutaj, w UE, kogokolwiek, kto miałby większe prawo niż my, Węgrzy, by podkreślać, że w Unii Europejskiej problem nie polega tylko na dyskryminacji mniejszości, czy też integracji Romów poprzez przestrzeganie ich praw człowieka, ale również na wolności wyrażania się, wolności zgromadzeń i wolności słowa, i nic nie obrazuje tego lepiej niż sytuacja na Węgrzech w latach 2002-2010. Komisja ds. praw człowieka węgierskiego parlamentu przyjęła niedawno bardzo gruntowne i szczegółowe sprawozdanie, w którym dowiedziono, na podstawie orzeczeń sądowych, sprawozdań rzecznika praw obywatelskich i za pomocą innych metod, że socjalistyczne rządy w latach 2002-2010 utrzymywały się przy władzy dzięki naruszaniu w sposób rażący i ciągły praw człowieka. Po pierwsze, chciałabym zapytać sprawozdawczynię, czy to węgierskie sprawozdanie, o którym wspomniałam, może wreszcie zostać przedstawione Unii Europejskiej i czy Unia Europejska zbada je, ponieważ stanowiłoby to rzeczywistą oznakę wymiernych zmian w dziedzinie praw człowieka. Po drugie, jeżeli w ogóle mamy mówić o poprawie możliwości egzekwowania praw człowieka w Unii Europejskiej, to jak możemy lepiej unikać takich incydentów jak ten, w którym strzelano do ludzi w 2006 roku, szczególnie jeśli wiceprzewodniczącym komisji LIBE jest nadal osoba należąca wówczas do tego rządu, który kazał strzelać do ludzi?

Salvatore Iacolino (PPE) – (IT) Panie Przewodniczący, Pani Komisarz, Panie i Panowie! Nie pozostaje mi nic innego, jak tylko pochwalić to sprawozdanie, które zostało tak sprawnie sporządzone przez sprawozdawczynię, panią Gál, a którego mocną stroną jest opisanie sytuacji pod względem egzekwowania praw człowieka w sposób zarówno trafny, jak i szczegółowy.

Chciałabym podnieść kilka pomniejszych kwestii dotyczących samego egzekwowania praw podstawowych. Dzięki karcie praw podstawowych, która jest teraz obowiązkowa, a także dzięki procesowi lizbońskiemu, którego nie można już powstrzymać, nie ma wątpliwości, że to wsparcie dla dobra człowieka i istoty ludzkiej wywodzi się z zestawu prawdziwie wspólnych wartości, czego dowodzą dotychczasowe namacalne i realne rezultaty.

Dlatego musimy mieć na uwadze traktat lizboński, program sztokholmski, zasady podstawowe, takie jak solidarność, integracja i walka z przestępczością zorganizowaną oraz terroryzmem. Musimy pamiętać, że zasada pomocniczości nie może oczywiście stanąć na drodze do wprowadzania w życie praw podstawowych w Europie obywateli.

Za kilka dni przyjmujemy nowy pakiet aktów prawnych i nowe rozporządzenie w sprawie korzystnej dla obywateli inicjatywy legislacyjnej dotyczącej walki z handlem ludźmi. Te dwa zbiory aktów prawnych są ze sobą połączone i zdecydowanie tworzą uaktualnione prawne ramy odniesienia. Wszystkie te środki mają precyzyjnie określony cel: zapewnienie poszanowania godności ludzkiej.

Na koniec, Panie Przewodniczący, pragnę powiedzieć, że konieczne będzie należyte wprowadzenie w życie uprawnień do wykonywania kontroli i stosowania rzeczywistych sankcji do roku 2013, który będzie Europejskim Rokiem Obywatelstwa. Będzie to z pewnością ważny czynnik, pozwalający rzeczywiście ocenić znaczenie tego środka.

Michael Cashman (S&D) – Panie Przewodniczący! „Przedlizboński”, „polizboński” – naprawdę nie ma zbyt wielu powodów do dumy. W Europie można nadal być obiektem dyskryminacji, jeżeli jest się kobietą. Była o tym dziś mowa na tej sali: kobieta nie może decydować o własnym ciele. Można być dyskryminowanym ze względu na wiek, niepełnosprawność, religię, przekonania, orientację seksualną. Jeżeli chodzi o dostarczanie towarów i świadczenie usług, brak jakichkolwiek postępów w przygotowaniach dyrektywy Rady. Jeżeli jest się w związku tej samej płci lub w związku partnerskim, czy też w związku małżeńskim, można być dyskryminowanym w państwie członkowskim pod pretekstem stosowania zasady pomocniczości. Dzięki temu możliwe jest promowanie nierówności.

Mamy Europę dwóch prędkości, w której tylko niektórzy są równi. Siedzimy tu beczynnienie, widząc, jak wzrasta ksenofobia, rasizm, antysemityzm, homofobia i transfobia – nie wspominając już o tym, co się dzieje z Romami.

Czy niczego nas nie nauczyła II wojna światowa? Czy niczego nas nie nauczyły lata 30. ubiegłego wieku, kiedy odwróciliśmy się od ludzi, nie robiąc dla nich nic, ponieważ byli inni od nas? Czy nie widzimy, jak religia, przyzwoita religia, jest wykorzystywana jako wymówka do nasilania dyskryminacji, w szczególności wobec osób LGBT? Czy nie widzimy, że ograniczanie praw innych ludzi jest w ostatecznym rozrachunku ograniczaniem naszych własnych praw? Nie mamy żadnych powodów do dumy.

Daniël van der Stoep (NI) – (NL) Panie Przewodniczący! To jasne, że w Traktacie z Lizbony przyjęto zupełnie odmienne podejście do praw podstawowych niż to, do którego byliśmy przyzwyczajeni wcześniej. Przynajmniej, oczywiście, ze względu na podporządkowanie się Unii Europejskiej orzeczeniom Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, co doprowadziło do dziwnej sytuacji, w której nasze trybunały konkurują ze sobą nawzajem. Nadal niejasne jest, jaki obrót przyjmą sprawy w tym względzie. Obawiam się, że w związku z podporządkowaniem się UE Europejskiemu Trybunałowi Praw Człowieka możemy wejść na pole minowe. Czy pani komisarz może się do tego odnieść?

Moja druga uwaga dotyczy trwałego oddziaływania karty praw podstawowych na europejskie prawo. Mam konkretne pytanie do pani komisarz dotyczące wyroku wydanego przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej 9 listopada 2010 r. Chodzi o połączone sprawy Volker i Hartmut Eifert, sygnatury 92/09 oraz C 93/09. Mówiąc w skrócie, sprawy te dotyczyły związku między prawem do prywatności a prawem do publicznego dostępu do europejskich strumieni finansowania.

W wyrokach tych Trybunał postanowił, że prawo do prywatności ma pierwszeństwo względem ogólnoeuropejskiego interesu przejrzystości. Byłem bardzo zdziwiony tym wyrokiem i bardzo chciałbym poznać pogląd pani komisarz w tej sprawie, w kontekście trwałego oddziaływania praw podstawowych zagwarantowanych w karcie w odniesieniu do obecnie obowiązujących i przyszłych unijnych przepisów.

Milan Zver (PPE) – (SL) Panie Przewodniczący! Po pierwsze chciałbym pogratulować mojej koleżance, pani poseł Gál, przygotowania dobrego sprawozdania. To prawda, że mamy w Unii Europejskiej nową sytuację, jeżeli chodzi o ochronę praw człowieka. Wydaje mi się, że poszerza się przestrzeń wolności, co cieszy. Sprawozdanie ma bardzo współczesny wydźwięk, wręcz nowoczesny; mówi się w nim nawet o trzeciej generacji praw człowieka itp.

Jednak ochrona praw i swobód człowieka obejmuje również naprawę krzywd z przeszłości.

Możemy sobie podkreślać w sprawozdaniu tak zwane prawa trzeciej generacji, zapomnieliśmy jednak o niektórych problemach, takich jak zwrot własności skonfiskowanej przez reżimy totalitarne jej właścicielom lub zapewnienie godnego pochówku licznej rzeszy ludzi zamordowanych brutalnie w Europie Środkowo-Wschodniej w 1945 roku i pochowanych w prowizorycznych grobach.

Dlatego też my, obecne pokolenie polityków, jesteśmy odpowiedzialni za naprawienie tych krzywd z przeszłości. Tylko wówczas będziemy mogli mówić z czystym sumieniem o tak zwanych prawach i wolnościach człowieka trzeciej generacji, zarówno dzisiejszych, jak i jutrzejszych.

Kinga Göncz (S&D) – (HU) Panie Przewodniczący, Pani Komisarz! Po wejściu w życie traktatu lizbońskiego również karta praw podstawowych stała się prawnie wiążąca, co umożliwia wszczynanie postępowań w sprawie naruszenia wspólnotowych przepisów w przypadku jej naruszenia. Tymczasem w niektórych państwach członkowskich napięcia społeczne powstałe w następstwie kryzysu doprowadziły do ograniczenia praw demokratycznych i nie zapowiadają poprawy sytuacji. Doprowadziły do ograniczenia wolności mediów, ograniczenia prawa do strajku, obchodzenia i ograniczania dialogu społecznego, nasilenia się dyskryminacji i burzenia fundamentów państwa prawa oraz pewności prawa. Komisja, w swej roli strażnika traktatów, musi być wyczulona na te oznaki. Uważamy, że utworzenie teki komisarza ds. praw podstawowych jest ważnym krokiem i wzywamy panią komisarz Reding, by regularnie monitorowała państwa członkowskie i zwracała uwagę na przypadki naruszeń praw podstawowych i podstawowych zasad demokracji, aby sprawić, że będą one obowiązywały nie tylko kraje kandydujące przed akcesją, ale również później, ponieważ zaniedbanie tego jeszcze bardziej podkopie wiarygodność UE.

Monica Luisa Macovei (PPE) – (RO) Panie Przewodniczący! Pozwolę sobie rozpocząć od pogratulowania pani poseł Gál jej sprawozdania.

Mamy obecnie wspólnotę wartości i zasad, której wyrazem jest złożony system ochrony praw człowieka, obejmujący kartę praw podstawowych, najbardziej postępowy regionalny kodeks praw człowieka. Stosując unijne prawodawstwo, państwa członkowskie muszą przestrzegać zapisów karty. Postanowienia karty mogą być bezpośrednio stosowane przez sądy krajowe, co wymaga od nich ogromnej odpowiedzialności.

Po drugie, mamy europejską konwencję praw człowieka i orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości w Strasburgu. Gwarantują one prawa obywateli w państwach

członkowskich. Przystąpienie Unii Europejskiej do konwencji zapewni stosowanie europejskiej konwencji o ochronie praw człowieka również do działań podejmowanych przez UE jako instytucję i przez państwa członkowskie wprowadzające w życie unijne prawodawstwo. Oczywiście musimy ściśle monitorować reformę Trybunału w Strasburgu i jej wpływ na skrócenie postępowań.

Po trzecie, na szczeblu krajowym państwa członkowskie mają obowiązek i możliwość bezpośredniego stosowania przepisów gwarantujących prawa podstawowe – stosowania ich we własnym kraju, za pomocą decyzji własnych instytucji.

A zatem istnieją zarówno mechanizmy prawne, jak i instytucjonalne. Kluczowym słowem jest egzekwowanie, które – z punktu widzenia poszkodowanych – musi być szybkie i efektywne. Innym słowem kluczowym jest koordynacja między instytucjami zajmującymi się naruszaniem praw podstawowych i przyznawaniem odszkodowania.

Joanna Senyszyn (S&D) – (PL) Włączenie karty praw podstawowych do prawa Unii nie poszerza zakresu jej kompetencji i jest zgodne z zasadą pomocniczości – Karta jest integralnym elementem unijnej polityki – dlatego po raz kolejny apeluję do polskich władz, aby wypełniły swoje zobowiązania i przyjęły kartę praw podstawowych. *Opt out* Polski w sprawie karty nie ma uzasadnienia merytorycznego. To decyzja polityczna, która kompromituje mój kraj i szkodzi obywatelom.

Przyjęcie karty jest szczególnie ważne w kontekście nadchodzącej prezydencji polskiej. Wszyscy Europejczycy muszą mieć równe prawa, niezależnie od miejsca zamieszkania i stopnia klerykalizacji państwa. Niestety w Polsce nie zawsze rozumie to nawet Trybunał Konstytucyjny. Za szczególnie istotne uważam przestrzeganie praw kobiet, które są jedyną dyskryminowaną większością. Dlatego po raz kolejny apeluję o europejską dyrektywę w sprawie zwalczania przemocy wobec kobiet, także przemocy w życiu seksualnym i reprodukcyjnym, stosowanej przez niektóre państwa członkowskie w majestacie prawa wewnętrznego.

Ádám Kósa (PPE) – (HU) Panie Przewodniczący! Wiele moich koleżanek i kolegów podkreśliło już to, że sprawozdanie wybiega w przyszłość. Wreszcie mamy sprawozdanie, które obejmuje całość problematyki związanej z prawami człowieka i które nie faworyzuje przy tym wybranych dziedzin kosztem innych. Jestem bardzo zadowolony, że w sprawozdaniu tym położono szczególny nacisk na niedyskryminację i równość szans. Sprawozdanie opiera się na karcie praw podstawowych. I na tym skupię się w swoim wystąpieniu. Przestrzeganie i egzekwowanie karty może być skuteczne tylko wówczas, gdy społeczeństwo uzna, że wszyscy ludzie są równi i że równość tę można zapewnić tylko poprzez równe traktowanie. Jeżeli ktokolwiek znajduje się w niekorzystnej sytuacji nie ze swojej winy, musi otrzymać odpowiednią i proporcjonalną pomoc, tak by mógł stać się osobą równoprawną – równoprawnym obywatelem. Droga, która wiedzie do realizacji tego celu jest trudna i aby ją pokonać, potrzebna będzie przemyślana praca. Sprawozdanie pani poseł Gál jest ważnym krokiem na tej drodze. Jestem wdzięczny sprawozdawczyni za jej ważną pracę.

Anna Záborská (PPE) – (SK) Panie Przewodniczący! Chciałabym zwrócić uwagę na jedno zagrożenie. Połączenie różnych form walki z dyskryminacją może stwarzać dyskryminację. Mówiono o tym między innymi na zeszłotygodniowym spotkaniu OSCE w Wiedniu.

To paradoks: z chwilą gdy polityka antydyskryminacyjna staje się ideologią, zaczyna się dyskryminacja. Widzimy, jak samo pojęcie dyskryminacji wymyka się swojej definicji.

Jeśli Unia Europejska ma poważne braki w tej dziedzinie, to przejawiają się one w potrzebie przywrócenia pierwotnego znaczenia słowa „dyskryminacja”, ponieważ nie rozumieją go już ani działacze praw człowieka, ani nawet nasza unijna Agencja Praw Podstawowych. Dlatego apeluję o demokratyczną kontrolę tej instytucji. Jeżeli zabraknie tej kontroli, może to wręcz okazać się kosztownym obciążeniem, nadwątlającym reputację nie tylko Komisji Europejskiej, ale pośrednio również całej Unii Europejskiej.

Csaba Sándor Tabajdi (S&D) – (HU) Panie Przewodniczący! Sprawozdawczyni wykonała doskonałą pracę. Jednak, jak mawia stare węgierskie powiedzenie, dopóki nie wprowadzimy tych zasad w życie, dopóty będą one tyle warte, ile podkowy na kopytach martwego konia. Nie widzę w Komisji Europejskiej woli politycznej, by egzekwować te prawa i wszczynać postępowania w sprawie naruszenia wspólnotowych przepisów. Mam wiele zaufania do pani komisarz Reding. Ma ona więcej odwagi niż wszyscy komisarze-mężczyźni razem wzięci, ponieważ odważyła się sprzeciwić prezydentowi Sarkozy’emu, mimo że komisarz Barroso przez długi czas odwoził ją od tego. W najbliższym czasie czeka ją poważne wyzwanie, jako że obejmujący prezydencję węgierski rząd dopuszcza się poważnych naruszeń praw podstawowych. Ogranicza wolność mediów, znosi prawa związków zawodowych w stosunku do urzędników służby publicznej i nie chroni prywatnej własności, zawłaszczając prywatne oszczędności emerytalne trzech milionów obywateli. Rząd narusza prawa podstawowe, w związku z czym pani komisarz musi zdobyć się na odwagę i wszczynać postępowania w sprawie naruszenia wspólnotowych przepisów.

Sonia Alfano (ALDE) – (IT) Panie Przewodniczący! Mimo europejskiej konwencji praw człowieka, karty praw podstawowych, artykułów 6 i 7 Traktatu o Unii Europejskiej i konstytucji krajowych, poważne naruszenia praw człowieka są w Unii Europejskiej i państwach członkowskich na porządku dziennym.

W moim kraju – Włoszech – panuje system, w ramach którego naruszana jest wolność prasy, partie polityczne uczestniczą w wyborach na podstawie podrobionych podpisów na listach wyborczych, ataki z użyciem przemocy (w tym dokonywane przez mafię) są objęte tajemnicą państwową, nasz premier – choć, miejmy nadzieję, już nie na długo – bogaci się na współpracy międzynarodowej z takimi reżimami, jak Rosja i Libia, co potwierdziły między innymi doniesienia WikiLeaks. Unia Europejska nie może sobie pozwolić na przymykanie na to oka.

Z tych względów popieram sprawozdanie, które zawiera wiele poprawek złożonych przeze mnie i przyjętych przez Komisję Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych. Wśród nich pragnę wyszczególnić punkty 20 i 40, w których wezwano do monitorowania naruszeń praw człowieka i ich penalizowania oraz do „zamrażania” krajowych wniosków legislacyjnych grożących naruszeniem praw człowieka, zanim wejdą w życie, aż do ich zatwierdzenia przez UE.

Poparłam również postulat stosowania art. 6 i 7 Traktatu o Unii Europejskiej w przypadku naruszeń praw człowieka i wzmocnienia mandatu Agencji Praw Podstawowych.

W wielu miejscach sprawozdanie zawiera pozytywne odniesienia do mniejszości, praw, lesbijek, gejów, biseksualistów i osób transgenderowych, imigrantów i osób starających się o azyl, wolności prasy i praw społecznych. Dlatego też nalegam, by moi szanowni koledzy i koleżanki posłowie zagłosowali za przyjęciem sprawozdania.

Ilda Figueiredo (GUE/NGL) – (PT) Panie Przewodniczący! Wszyscy zdajemy sobie sprawę, że w wielu krajach Unii Europejskiej nadal panuje wiele rodzajów dyskryminacji,

która negatywnie wpływa na różne grupy społeczeństwa i mniejszości kulturowe. Nie możemy jednak zapominać, że istnieje powszechna dyskryminacja kobiet: Dyskryminacja kobiet jest nadal odczuwalna w mniejszym lub większym stopniu w wielu różnych regionach państw członkowskich UE. Kobiety mają nadal trudności ze znalezieniem pracy oraz awansowaniem, wciąż jeszcze otrzymują niższe pensje i padają ofiarą innych form dyskryminacji. Różnica płac między kobietami a mężczyznami w UE sięga około 18 %. Dlatego potrzebne są pilne środki walki z tymi przypadkami dyskryminacji.

Franz Obermayr (NI) – (DE) Panie Przewodniczący! Ratyfikowanie przez UE Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności wiąże się z ryzykiem, że Europejski Trybunał Praw Człowieka będzie mógł orzekać w sprawie dowolnego unijnego aktu prawnego; sędziowie Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości ostrzegali już przed takim posunięciem.

Poważnie wątpię, by w przyszłości Europejski Trybunał Praw Człowieka zawsze wydawał neutralne i słuszne wyroki. Jego prezes sam przyznał, że sprawy wnoszone przez osoby starające się o azyl będzie rozpatrywał bardziej wnikliwie niż inne sprawy. Preferencyjne traktowanie niektórych skarżących nie przystoi neutralnemu sędziemu. Obecnie Europejski Trybunał Praw Człowieka próbuje zawiesić obowiązywanie konwencji dublińskiej i zapobiec deportacjom z Austrii do Grecji. Dlaczego? Czyżby w Grecji było niebezpiecznie? Czy faktycznie chcemy podlegać jurysdykcji sądu, który chce zakazać krzyży w salach lekcyjnych? Krzyż jest symbolem chrześcijaństwa, jednego z filarów Europy i jedną z naszych fundamentalnych wartości.

Jeżeli Europejski Trybunał Praw Człowieka nie ma najwyraźniej szacunku dla tych praw człowieka, nie widzę możliwości uznania go tu jako pełnoprawnego i odpowiedniego organu decyzyjnego.

Alajos Mészáros (PPE) – (HU) Panie Przewodniczący! Unia Europejska zawsze była skłonna krytykować kraje spoza swoich granic, by wspierać prawa podstawowe. Jednak w przypadku własnych państw członkowskich, po akcesji, była często bezradna. Tak nadal być nie może, ponieważ dziś spajają nas nie tylko zasady gospodarcze. Sprawozdanie pani poseł Gál streszcza najpilniejsze i najważniejsze kroki w procesie rozwijania wewnętrznej ochrony praw podstawowych. Potrzebujemy skutecznego systemu ochrony praw, a dzięki Traktatowi z Lizbony będziemy teraz mogli stworzyć taki system. Naruszenia podstawowych praw obywateli nie mogą pozostać bez konsekwencji. Musimy pociągać tych, którzy dopuszczają się naruszeń, do odpowiedzialności zarówno na szczeblu państwa członkowskiego, jak i Unii Europejskiej.

Nie pozostaje mi nic innego, jak zgodzić się z panią komisarz Reding, że Komisja powinna korzystać z prawa do wszczynania postępowań w sprawie naruszeń wspólnotowych przepisów we wszystkich uzasadnionych przypadkach. Dodanie do zestawu dostępnych procedur procedury blokowania przepisów może być skutecznym narzędziem ochrony praw przed przepisami państw członkowskich naruszającymi prawa podstawowe. Tak, musimy chronić osoby z niepełnosprawnością, musimy likwidować dyskryminację, a wreszcie – musimy chronić europejską różnorodność językową.

Vilija Blinkevičiūtė (S&D) – (LT) Panie Przewodniczący! Problemem praw człowieka trzeba się zająć na szczeblu europejskim, a również same państwa członkowskie muszą przyjąć na siebie odpowiedzialność za zagwarantowanie podstawowych praw obywateli. Na przykład na szczeblu europejskim bardzo ważne jest ustanowienie unijnej strategii na rzecz praw dziecka, ponieważ nie wszystkie państwa członkowskie są zdolne

zagwarantować ochronę praw dziecka na szczeblu krajowym. Dlatego konieczne jest opracowanie praktycznych narzędzi walki z wykorzystywaniem dzieci, ich molestowaniem seksualnym i pornografią dziecięcą.

Osoby niepełnosprawne, które są nadal dyskryminowane w życiu społecznym, zawodowym i kulturalnym, to kolejny priorytet. W związku z tym musimy ustanowić konkretny system unijnego prawodawstwa dotyczącego praw osób niepełnosprawnych i opracować unijną strategię dla osób niepełnosprawnych.

Chciałabym podkreślić, że handel ludźmi, szczególnie kobietami i dziećmi, stanowi nadal ogromny problem i jeden z najjaskrawszych przykładów naruszania praw człowieka.

Bardzo ważna jest również walka z ubóstwem i wykluczeniem społecznym, szczególnie ludzi starszych, którzy w trakcie recesji ucierpieli najbardziej.

Viviane Reding, *wiceprzewodnicząca Komisji – (FR)* Panie Przewodniczący! Pragnę podziękować wszystkim członkom komisji, którzy pracowali nad tymi kwestiami wspólnie z panią poseł Gál, a także wszystkim posłom do PE, którzy zabrali dziś głos w Parlamencie, pokazując tym samym, że prawa podstawowe są bardzo ważne. Pozostaje mi tylko powtórzyć to, co powiedziało kilkoro przedmówców, a mianowicie że nadeszła najwyższa pora, byśmy skupili się na prawach podstawowych w obrębie Unii Europejskiej, tak byśmy byli wiarygodni i byśmy mogli rozmawiać o prawach podstawowych poza Unią Europejską. Kwestia ta była nieco lekceważona. Nie będzie już lekceważona w przyszłości.

Myślę, że roczne sprawozdania Komisji w sprawie wprowadzania w życie karty, w których badane będą wszystkie spostrzeżenia dokonane przez wszystkich zainteresowanych w odniesieniu do określonych rodzajów dyskryminacji, umożliwią nam corocznie realną debatę na temat nieprawidłowo funkcjonujących przepisów i umożliwią nam korygowanie nieprawidłowości.

Korygowanie – w jaki sposób? Jest pomysł „mechanizmu zamrażania przepisów” – że posłużę się określeniem sprawozdawczyni – czyli systemu zapobiegawczego, w ramach którego podejmowane będą interwencje w odniesieniu do wprowadzanych w danym państwie członkowskim przepisów, aż do ich wejścia w życie. Poprosiłam swoich ekspertów o analizę tego mechanizmu i okazało się, że problemy instytucjonalne, z jakimi wiązałoby się jego wprowadzenie, są bardzo złożone. Na razie, chociaż będziemy musieli kontynuować analizę, by się przekonać, jakie będą tego konsekwencje, wydaje mi się, że nie ma podstawy prawnej, by wprowadzić tego rodzaju działania i że uruchomienie takiego mechanizmu zapobiegawczego wymagałoby zmiany w traktacie. Niemniej jest to ciekawy pomysł. Będziemy nadal poszukiwali mechanizmu, który mógłby zostać wykorzystany bez zmiany traktatu, tak by zajmować się najpilniejszymi sprawami.

Niemniej pragnę zwrócić państwa uwagę na fakt, że karta nie jest stosowana w sposób bezwzględny – a takie jest powszechne mniemanie o niej. Ma zastosowanie tylko przy okazji wprowadzania przez państwa członkowskie przepisów europejskich, na przykład, gdy do unijnego prawa wprowadzana jest europejska dyrektywa uzgodniona przez Radę i Parlament. W takiej sytuacji postanowienia karty mają zastosowanie, ale nie w sposób bezwzględny. W sensie bezwzględnym, czyli we wszystkich innych przypadkach, jurysdykcja należy do sądów krajowych.

Gdy Unia Europejska ratyfikuje konwencję Rady Europy, będziemy musieli wprowadzić dodatkowy wymiar; wiąże się to z metodą, za pomocą której zarządzamy naszą polityką dotyczącą praw. Ma to według mnie największe znaczenie; poza wszystkimi konkretnymi

pytaniaми – na zadane przez Państwa pytania odpowiem indywidualnie – uważam, że to fundamentalna kwestia.

Poza UE, w naszych państwach członkowskich, rządy nie zdają sobie jeszcze w pełni sprawy ze znaczenia karty. Dlatego mamy do wykonania pracę, jaką jest podnoszenie świadomości, tak by kultura praw, polityka wartości zaistniała w Europie; by przy okazji uchwalania przepisów, przy okazji ich stosowania, zastanawiano się, czy są one zgodne z wyznawanymi przez nas wartościami; oznacza to, że jako przywódcy polityczni musimy niemalże systematycznie zadawać sobie podczas naszych działań pytanie, czy to, co robimy, jest zgodne z naszymi prawami podstawowymi.

Wydaje mi się, że jest to najważniejsza kwestia. Mogę Państwu zdradzić, że Komisja zamierza podjąć dziś decyzję, czy zrezygnować z procedury exequatur; innymi słowy, pragnę Państwa poinformować, że przedstawiony zostanie wniosek zapewniający ważność orzeczeń sądowych w całej Europie. To decyzja o zasadniczym znaczeniu, i po raz pierwszy, przedkładając wniosek dotyczących tych nowych przepisów, skupiliśmy się na poszanowaniu praw podstawowych. Nie ograniczyliśmy się jedynie do analizy gospodarczej ani do badań skutków rynkowych; zbadaliśmy również wpływ na wartości.

Jak Państwo widzą, stopniowo skłaniamy się ku tej nowej polityce, i myślę, że w ramach relacji między naszymi instytucjami – Komisją, Radą i Parlamentem – powinniśmy zapewnić, by to sprawozdanie roczne w sprawie stosowania postanowień karty, które przedłożę w imieniu Komisji i które Parlament skrytykuje albo zatwierdzi, było wielką chwilą prawdy i szansą na bliższe przyjrzenie się problemowi. Chodzi również o rzeczywiste pokazanie światu zewnętrznemu, że karta jest bytem żywym. Nie jest jedynie tekstem; istnieje po to, żeby ją wcielać w życie. I jeżeli nie będzie wprowadzana w życie, wyłonieni w wyborach przedstawiciele obywateli będą o tym głośno mówić.

Właśnie o to musimy się postarać w okresie dwóch, trzech lat przed następnymi wyborami. Myślę, że możemy osiągnąć ten cel stopniowo, dzięki pierwszemu sprawozdaniu, które zostanie przedstawione na wiosnę, a następnie dzięki kolejnym sprawozdaniom, które staną się trwałą tradycją w tym Parlamencie, tak by nikt już nigdy nie mógł powiedzieć, gdy będą Państwo analizowali prawa człowieka poza Unią w środy lub czwartki, że „nie zrobiliście porządku we własnym domu”. Zróbmy go razem!

Kinga Gál, *sprawozdawczyni* – (HU) Panie Przewodniczący, Panie i Panowie! Dziękuję za słowa zachęty i poparcia. Pragnę szczególnie gorąco podziękować pani komisarz Reding za otwartość i współpracę, którą prowadzimy od dłuższego czasu i za jasne oraz konkretne odpowiedzi i przesłania. Wierzę, że ostatecznie w sprawozdaniu znalazły się wszystkie uwagi kontrsprawozdawców i posłów i że osiągnięto możliwe do przyjęcia kompromisy. Dlatego nie mogę zgodzić się na pisma w sprawie poprawek, które ponownie przedłożono na posiedzeniu plenarnym, ponieważ uważam, że sprawozdanie jest do przyjęcia w swej obecnej formie. Chciałabym zwrócić uwagę, że nie wolno nam wylewać dziecka z kąpielą w ramach powszechnego systemu ochrony praw podstawowych i dlatego powinniśmy zawsze mieć na uwadze konkretne fakty i starać się przekładać oczekiwania, o których dziś mówimy, na namacalne efekty.

Jestem w związku z tym zadowolona, że na dzisiejszym posiedzeniu plenarnym doczekamy się tych konkretnych faktów, omawiając temat walki z handlem ludźmi, kiedy to zapewniona zostanie specjalna ochrona dzieciom-ofiarom. Będzie to również tematem debaty w związku z przyjęciem inicjatywy obywatelskiej, dzięki której będziemy mogli mówić o prawdziwej Europie obywateli, ponieważ europejscy obywatele będą mogli

wpływać na proces legislacyjny. Za symboliczne uznaję jednak również to, że jutro omówimy i przyjmimy sprawozdanie w sprawie sytuacji pod względem praw człowieka na świecie. Należy cieszyć się również z tego, że węgierska prezydencja ustala swoje priorytety w podobnym duchu i kładzie nacisk na wzmocnienie UE bliskiej obywatelom. Chciałabym jednak przypomnieć moim koleżankom i kolegom, że powinniśmy unikać stosowania podwójnych standardów, szczególnie w tym Parlamencie. Zwracam się z tym do tych posłów, którzy latami asystowali – mówię to do moich socjalistycznych koleżanek i kolegów z Węgier – w najpoważniejszych naruszeniach praw człowieka i którzy teraz kierują bezpodstawne oskarżenia wobec innych tylko po to, by odzyskać zaufanie utracone w wyniku tychże naruszeń praw człowieka. Dziękuję wszystkim za współpracę i pomoc.

Michael Cashman (S&D) – Pani Przewodniczący! Muszę zaprotestować przeciwko zniewadze, jaką pani poseł Gál skierowała pod adresem Socjalistów, mówiąc, że dopuszczali się naruszeń praw człowieka. Nie wolno Pani wysuwać takich zarzutów, nie przedstawiając żadnych kluczowych i konkretnych dowodów.

Przewodniczący – Zamykam debatę.

Oświadczenia pisemne (art. 149 Regulaminu)

Alexander Mirsky (S&D), *na piśmie* – Chciałbym wyrazić swoją szczerą wdzięczność dla sprawozdawczyni, Kingi Gál, za jej wysiłki na rzecz zajęcia się problemem naruszeń praw człowieka w Unii Europejskiej. Jak możemy czynić komuś wyrzuty lub pouczać kogoś spoza UE, skoro w naszej własnej wspólnocie prawo jest regularnie naruszane? Jak dotąd Łotwa, członek UE, nie wprowadziła w życie rezolucji Parlamentu Europejskiego z 11 marca 2004 r., w której Parlament „proponuje, by łotewskie władze rozważyły możliwość zezwolenia osobom niebędącym obywatelami Łotwy, ale od dłuższego czasu mieszkającym w tym kraju na uczestniczenie w wyborach do samorządu lokalnego”. 335 tysięcy osób na stałe zamieszkujących Łotwę (15 %) jest pozbawionych swoich podstawowych praw, ale nikogo to nie martwi. Parlament Europejski potrafi debatować nad przypadkami naruszeń praw człowieka wszędzie, ale nie na terytorium Unii. Głosowałem za inicjatywą Kingi Gál. Deklaruję swoje całkowite poparcie dla tych 335 tysięcy osób.

Kristiina Ojuland (ALDE), *na piśmie* – Chciałabym skorzystać z okazji, by podziękować sprawozdawczyni za naświetlenie tej ważnej kwestii. Traktat lizboński zdefiniował kompetencje i obowiązki w wielu dziedzinach, w tym między innymi sprawił, że karta praw podstawowych stała się prawnie wiążąca. Parlament Europejski pełni funkcję strażnika praw podstawowych, a traktat lizboński jeszcze bardziej wzmocnił tę funkcję. Gorąco popieram pomysł wzmocnienia roli Parlamentu Europejskiego w zakresie systematycznego podejścia do wniosków i poprawek legislacyjnych. Krytykując naruszenia praw człowieka na całym świecie, musimy równie wnikliwie śledzić to, co dzieje się wewnątrz Unii Europejskiej. Nie ma zbyt wielu powodów do zadowolenia, skoro tak często słyszymy o przejawach rasizmu, ksenofobii, seksizmu i innych formach dyskryminacji w państwach członkowskich. Przed nami ogrom pracy, ale jestem stuprocentowo przekonana, że konsekwentna praca na rzecz obrony praw podstawowych w UE pozwoli nam zwyciężyć.

Csaba Sógor (PPE), *na piśmie* – (HU) Unia Europejska, jako wspólnota państw oferująca wysoki poziom ochrony praw człowieka, zawsze odważnie i głośno przeciwstawia się poważnym naruszeniom praw człowieka mającym miejsce w innych częściach świata. Zazwyczaj Parlament Europejski z godną pochwałą jednomyślnością potępia postępowanie świadczące o całkowitym lekceważeniu powszechnych fundamentalnych zasad związanych

z prawami człowieka, niezależnie od tego, gdzie ma ono miejsce. Jednak rzadziej reagujemy z taką samą determinacją na naruszenia w obrębie granic UE, chociaż nasza reakcja byłaby najskuteczniejszym sposobem na wysłanie sygnału do tych państw świata, które nie respektują praw człowieka. Wspólne działanie UE dałoby najlepszy rezultat, gdybyśmy swoje niezadowolenie z nieprzestrzegania praw człowieka i wolności podstawowych wyrażali na własnym terytorium z taką samą determinacją i kategorycznością. W bardzo nielicznych przypadkach przyjmujemy na siebie odpowiedzialność za naruszanie ideałów stanowiących integralną część europejskiego ducha, które dzięki karcie praw podstawowych są od roku prawnie wiążące. A gdy staramy się egzekwować tę odpowiedzialność, okazuje się, że jesteśmy bezradni i bezsilni, gdyż nie dysponujemy żadnymi odpowiednimi karami. To z kolei w sposób nieunikniony odbija się na sile i wiarygodności naszego krytycyzmu wobec krajów trzecich i naszych działań na rzecz promowania praw człowieka i demokracji realizowanych w ramach polityki zagranicznej. Sądzę, że Europa nie może z nich w przyszłości rezygnować.

6. Europejski nakaz ochrony (debata)

Przewodniczący – Kolejnym punktem posiedzenia jest sprawozdanie pani poseł Jiménez-Becerril Barrio i pani poseł Romero López, w imieniu Komisji Praw Kobiet i Równouprawnienia, w sprawie projektu dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie europejskiego nakazu ochrony (00002/2010 - C7-0006/2010 - 2010/0802(COD)) (A7-0354/2010).

Teresa Jiménez-Becerril Barrio, *sprawozdawczyni* – (ES) Panie Przewodniczący! Dzisiejszy dzień jest ważnym dniem dla wszystkich ofiar, ponieważ przyjmujemy dziś europejski nakaz ochrony, który jest ważnym krokiem naprzód z punktu widzenia ich praw. To niesprawiedliwe, że zapomina się o ofiarach i paradoksem jest, że napastnicy mają często o wiele więcej praw i o wiele więcej mówi się o prawach napastników niż ofiar.

Dziś Parlament odda sprawiedliwość wszystkim ofiarom, przypominając tym, którzy sądzą, że granice kraju pozwolą im bezkarnie prześladować ich ofiary, że od teraz europejski nakaz ochrony będzie chronił w równym stopniu wszystkie ofiary w całej Unii Europejskiej.

Zaczęliśmy pracować ponad rok temu na rzecz osiągnięcia tego celu i poczynienia postępów w budowaniu przestrzeni wolności i bezpieczeństwa, przewidzianej w programie sztokholmskim, i dziś możemy powiedzieć z pewną dumą, że chociaż droga nie była prosta – bo wiele osób nie rozumiało, na czym polega nakaz i nie wierzyło w jego skuteczność i czytelność – udało nam się dopiąć swego.

Pragnę powiedzieć, że po rozmowach trójstronnych z prezydentką belgijską i po wielu dyskusjach z Komisją otrzymaliśmy tekst, z którego zadowolone były prawie wszystkie grupy polityczne. A zatem w połączonej Komisji Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Praw Kobiet i Równouprawnienia sprawozdanie zostało przyjęte znaczną większością, przy braku głosów przeciw.

Mam nadzieję, że w dniu dzisiejszym Parlament uwzględni decyzję podjętą przez te komisje i przez tych z nas, którzy przygotowali to przyjęte ogromną większością głosów sprawozdanie. Będzie to wyraźny sygnał dla Rady, czego chcą Europejczycy. A chcą oni żyć w przestrzeni bezpieczeństwa i sprawiedliwości, być chronionymi i chcą, by ofiary chronione zakazem zbliżania się wydanym wobec napastnika w swoim kraju nie musiały rozpoczynać dalszych procedur sądowych przy przenoszeniu się do innego kraju.

Mamy obowiązek ułatwić Europejczykom dostęp do sprawiedliwości, szczególnie najbardziej bezbronnym ofiarom. Ochrona wszystkich ofiar, bez wyjątku, była moim światłem przewodnim w trakcie wszystkich prac nad przygotowaniem tego sprawozdania. Dlatego zabiegałam o uwzględnienie ofiar terroryzmu, handlu ludźmi, przestępczości zorganizowanej i przestępstw honorowych, w tym o umieszczenie w sprawozdaniu specjalnego rozdziału dotyczącego nieletnich, którzy są najbardziej bezbronnymi ofiarami, a my nigdy nie myślimy o tym, jak im pomóc.

Chociaż nakaz będzie chronił wszystkie ofiary, na tym instrumencie współpracy sądowej najwięcej skorzystają kobiety będące ofiarami przemocy domowej, ponieważ ich prześladowcy nie będą mogli bezkarnie podróżować po Europie, wiedząc, że będą ścigani w ten sam sposób, jak w kraju, w którym zaatakowali swoje partnerki.

Parlament musi zatem wysłać dziś Radzie jasny sygnał, czego oczekuje. Dlatego będziemy głosowali, mając przed oczyma ofiary, tych, którzy cierpią, tych, którzy potrzebują naszej ochrony, tych, którzy się boją i którym trzeba zapewnić możliwość życia w wolności i nadziei.

Nie zamierzamy rezygnować z tak sprawiedliwego i koniecznego celu, który cieszy się poparciem większości Europejczyków, tylko dlatego, że są tacy, którzy się boją i nigdy nie ośmielają się pójść o krok dalej. Musimy się ośmielić, państwa członkowskie muszą się ośmielić, i mam nadzieję, że w dzisiejszym głosowaniu większość zagłosuje za, przekonując tych, którzy nadal wątpią, że ten instrument da ofiarom nowe możliwości. Mam również nadzieję, że w najbliższej przyszłości Komisja zaproponuje szeroko zakrojone prawodawstwo chroniące prawa ofiar, w czym ma moje pełne poparcie, a także – jestem o tym przekonana – poparcie Parlamentu.

Powtarzam: ten mały, ale ważny krok, jakim jest europejski nakaz ochrony, zwiększy ochronę wszystkich ofiar, zapobiegając dalszym przestępstwom i łagodząc następstwa tych, które już popełniono.

Dziś mamy obowiązek usunąć przeszkody, które dotychczas uniemożliwiały rzeczywistą ochronę w całej Europie. Poprzez nasze dzisiejsze głosowanie mamy możliwość ratowania życia, co będziemy czynić, i powinniśmy być z tego prawdziwie dumni.

Carmen Romero López, *sprawozdawczyni* – (ES) Panie Przewodniczący! Omawiany dziś na posiedzeniu plenarnym wniosek dotyczący dyrektywy, która ma na celu powstrzymanie napastników prześladowających swoje ofiary – aż do ich zabicia – niezależnie od tego, gdzie się ukryją, stanowi wyraźne przesłanie, z którym Parlament musi zwrócić się do europejskiego społeczeństwa i do Rady.

Nie zamierzamy być bierni wobec zbrodni, nadal codziennie popełnianych w europejskich krajach, i nie będziemy się chowali w cieniu naszych domów. Tak jak przestępstwa te skrywają się w cieniu statystyk, jak gdyby zasada przetrwania najsilniejszych była najważniejszą zasadą współżycia. My staramy się egzekwować kartę praw podstawowych, którą przyjęliśmy w traktacie lizbońskim.

Czy tym, którzy przygotowywali rozdział 1 karty, nie przyszło do głowy, że zagrożenie nietykalności osobistej i godności może pochodzić nie tylko ze strony instytucji publicznych i państwa, ale może być również ukryte pod maską uczucia? Dla 25 % Europejsek cierpiących obecnie w wyniku różnych form przemocy ich prześladowcy mają imiona i nazwiska, a konieczność bronienia się przed atakami nie pozwala im na bycie obywatelkami.

Według organizacji pozarządowych co roku w Unii Europejskiej umiera ponad 2 500 kobiet bez najmniejszego pytania z naszej strony, czy zbrodniom tym można było w jakiś sposób zapobiec albo ich uniknąć. Dlatego Europejki z zadowoleniem przyjęły inicjatywę państw członkowskich i hiszpańskiej prezydencji, by poddać europejski nakaz ochrony pod obrady Parlamentu.

Tworzymy europejską przestrzeń bezpieczeństwa: Europejski nakaz aresztowania oznacza, że żaden z naszych krajów nie może być schronieniem dla przestępców. Stwórzmy atmosferę wzajemnego zaufania; ustanawiając nakaz ochrony, tworzymy przestrzeń sprawiedliwości i wolności, ponieważ ofiary tych przestępstw mogą udawać się do każdego kraju, bez konieczności przechodzenia przez dodatkowe procedury, o czym wspomniała moja koleżanka, pani poseł Jiménez-Becerril.

Panie i Panowie! Mówimy o „prywatnym terroryzmie”, którym to mianem określa się powtarzające się akty agresji domowej. Mówimy również o innych środkach zapobiegawczych. Nie wszystkie kraje mają lub będą miały te same tradycje prawne: im większe postępy czynimy, tym bardziej jest i będzie potrzebny instrument ogarniający naszą różnorodność. Pogląd ten podzielają służby prawne Rady, jak i służby prawne Parlamentu. Co stoi na przeszkodzie? Panie i Panowie! Nasze systemy prawne nie stoją na przeszkodzie, ponieważ będą one nadal istniały.

Prawo nie jest narzędziem tworzenia konfliktów, ale ich rozwiązywania. Pogląd ten podzielają konserwatywne rządy, które poparły tę inicjatywę, kierując się racjonalnym osądem. Kiedy rozmawialiśmy o gwarancjach i prawach podstawowych przy okazji debat w sprawie terroryzmu, jak udałooby się nam wdrożyć porozumienia międzynarodowe, gdyby nie to, że w grę wchodziło bezpieczeństwo? Czyż te 2 500 kobiet rocznie to nie aby problem bezpieczeństwa Europy?

Nie pierwszy raz w historii prawo stanęło wobec wyzwania. Dlatego ubolewamy nad postawą Komisji w trakcie całej procedury, bo jak można rozmawiać o podstawie prawnej, skoro brakuje woli politycznej? Nie powołujmy się na prawo tylko wtedy, gdy nam to pasuje.

Ten tekst jest owocem porozumienia. Fakt poprawienia przez nas tekstu w zakresie dostępu do informacji, tłumaczenia i gwarancji procesowych wynikał z tego, że mamy do czynienia z instrumentem uznawania dokumentów, a Parlament zdecydował, że jednym z priorytetów państw członkowskich powinno być udostępnianie informacji.

Nie zapomnieliśmy o prawach ofiar do pomocy psychologicznej i pomocy prawnej. Będziemy nadal zabiegali o te sprawy i miejmy nadzieję, że pojawią się one w następnym pakiecie przepisów w sprawie ofiar.

Pragniemy podziękować za wykonaną pracę belgijskiej prezydencji, a także kontrsprawozdawcom i naszemu zespołowi. Poprzez dzisiejsze głosowanie chcemy wysłać sygnał do Rady, że taka jest wola Parlamentu; teraz Rada musi wywiązać się ze swoich obowiązków. Nie poradzimy sobie z problemem zapobiegania przestępstwom, jeżeli niektóre państwa członkowskie uważają, że skoro nie ma danych, nie ma też problemu.

Teraz to Rada zdecyduje, czy Europa ma się rzeczywiście poświęcić walce z przemocą i obronie praw podstawowych.

Viviane Reding, *wiceprzewodnicząca Komisji* – Panie Przewodniczący! Ochrona obywateli, w praktyce przeważnie kobiet, narażonych na przemoc jest jednym z najważniejszych priorytetów wszystkich instytucji zajmujących się obecnie tym tematem.

To ważne, by traktować je priorytetowo, ponieważ podzielamy ten sam cel: zapewnienie jak najlepszych warunków ochrony ofiarom w całej UE. To między innymi dlatego od samego początku popieram tę ochronę i dlatego przygotowuję ambitny pakiet aktów prawnych dotyczący praw ofiar, który ma być przyjęty wiosną 2011 roku.

Jestem w pełni świadoma pracy kontrsprawozdawczyń, pani poseł Jiménez-Becerril Barrio i pani poseł Romero López, a także Komisji Praw Kobiet i Równouprawnienia oraz Komisji Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych, które wniosły wiele wartości dodanej do bieżących prac na rzecz ochrony ofiar. Patrząc na niektóre przedstawione przez Państwa propozycje: na przykład, by ofiary nie musiały ponosić kosztów, by miały dostęp do usług tłumaczeń pisemnych i ustnych, czy też by ograniczyć przewlekłość procedur uznawania nakazu. Jestem gotowa podjąć się pracy nad skutecznym i prawnie wiążącym mechanizmem zaprojektowanym, by pomagać ofiarom w korzystaniu ze środków ochrony przewidzianych w prawie cywilnym w całej Unii Europejskiej.

Pracujemy nad prawami procesowymi osób oskarżonych. Konsekwencją tego są nasze prace nad prawami osób pokrzywdzonych, ponieważ bardzo często mówimy o oskarżonych w procesie sądowym, ale zapominamy, że była też osoba pokrzywdzona; a zatem musimy umieścić poszkodowanego w centrum uwagi.

Dlatego przygotowywany przez Komisję pakiet przepisów w sprawie ofiar będzie bazował na doskonałej pracy prezydencji hiszpańskiej, prezydencji belgijskiej, Rady i oczywiście Parlamentu Europejskiego, i będzie tę pracę rozwijał. Całość tych prac jest bardzo ważna. Ich wartość zostanie skumulowana, tak aby z chwilą gdy pakiet środków dotyczących ofiar trafi pod obrady, był on zrozumiały, kompletny i czynił rzeczywistą różnicę dla wszystkich poszkodowanych – czy to kobiet, dzieci, czy mężczyzn, choć większość z nich to kobiety i dzieci – abyśmy mogli szybko przedstawić konkretne środki, które będą miały moc prawną i które nie będą stwarzały niepewności prawnej. Dziękuję za tę pracę. Zostanie ona przez nas uwzględniona w trakcie przygotowań pakietu w sprawie poszkodowanych.

Monica Luisa Macovei, *w imieniu grupy PPE – (RO)* Panie Przewodniczący! Około 8 tysięcy Rumunek w Hiszpanii skorzystało w tym roku – jako ofiary – z nakazów ochrony ważnych na terytorium Hiszpanii. Należy sprawić, by nakazy te były ważne również w Rumunii i innych państwach członkowskich, do których kobiety te podróżują.

Według nieoficjalnych szacunków w Europie jest około 100 tysięcy kobiet korzystających z nakazów ochrony ważnych w kraju, który je wydał. Projekt dyrektywy przewiduje zmianę ograniczonego, terytorialnego aspektu tych środków ochrony. Wprowadzany instrument zapewni uznawanie nakazu ochrony wydanego w jednym państwie członkowskim w państwie członkowskim, do którego udaje się ofiara, dzięki czemu przestrzeń wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości stanie się rzeczywistością, a ofiary przemocy, czy też inne ofiary, będą mogły żyć i podróżować bez obaw.

Pragnieniem Parlamentu jest rozszerzenie ochrony Parlamentu. Dlatego też po tej dyrektywie prosimy Komisję i oczekujemy od niej, że następnym krokiem będzie objęcie ochroną ofiar we wspólnej przestrzeni sprawiedliwości i bezpieczeństwa. A zatem z niecierpliwością i zainteresowaniem oczekujemy pojawienia się pakietu wiosną 2011 roku.

Na zakończenie pragnę raz jeszcze powtórzyć, że Grupa Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańscy Demokraci) popiera ochronę ofiar, omawianą tu dyrektywę oraz rozszerzenie ochrony ofiar.

Silvia Costa, w imieniu grupy S&D – (IT) Panie Przewodniczący, Panie i Panowie! Za pomocą tego wniosku dotyczącego dyrektywy – za który gorąco dziękuję sprawozdawczyniom, z którymi pracowałam jako kontrsprawozdawczyni – Parlament popiera i rozszerza wniosek Rady, który miał na celu ochronę mieszkańców wszystkich 27 państw członkowskich padających ofiarą prześladowań lub poważnych i powtarzających się gróźb ze strony osób, których tożsamość jest znana – często byłych sympatii, mężów lub partnerów – którzy zagrażają ich nietykalności cielesnej i seksualnej, godności i wolności osobistej.

Rzeczywiście liczba ataków i zabójstw – szczególnie kobiet – wzrasta. Często ich skargi nie są traktowane wystarczająco poważnie przez policję i sądy, a nakazy ochrony i środki wymierzone w napastników obowiązują tylko w kraju, w którym je wydano. Pani Komisarz! Być może akt prawny, który mamy zatwierdzić, nie jest idealny, ale wypełnia próżnię legislacyjną.

Przecież tworząc europejską przestrzeń wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości zawsze działaliśmy empirycznie, czasami wręcz forsując rozwiązania, o ile było to konieczne. Naprawdę wierzymy, że ta inicjatywa jest ważna, ponieważ umożliwi ona obywatelom Unii Europejskiej – kobietom i mężczyznom – a także wszystkim mieszkańcom Europy swobodne podróżowanie bez granic, przy zachowaniu praw człowieka i praw do ochrony i bezpieczeństwa, o których mowa w art. 3 Traktatu z Lizbony, który my, Grupa Postępowego Sojuszu Socjalistów i Demokratów w Parlamencie Europejskim, przyjęliśmy za podstawę prawną, aby nadać strukturze wniosku spójniejszy kształt.

Dzięki wprowadzeniu europejskiego nakazu ochrony osoba objęta ochroną będzie miała zagwarantowaną opiekę nawet w innym państwie członkowskim, dzięki szybkiej i bezpłatnej procedurze. Każde państwo członkowskie musi wyznaczyć właściwy organ, który będzie informował ofiary o ich prawach, prowadził kampanie, gromadził statystyki i niezwłocznie informował zainteresowaną osobę o wydaniu krajowego nakazu ochrony. Ponadto będzie to ogromny bodziec stymulujący tworzenie europejskiej przestrzeni prawnej i urzeczywistnianie swobody przemieszczania się, i jest to również pierwszy przykład zastosowania zwykłej procedury ustawodawczej obejmującej współdecyzję między Radą a Parlamentem.

Mam nadzieję, że również Rada zaangażuje się na rzecz tej inicjatywy i liczę, że Komisja – choć okazuje szczególną uwagę opracowywanemu obecnie pakietowi środków „bezpieczeństwo ofiar” – nie zaprzepaści tej szczególnej szansy, by już teraz zareagować na niezmiernie poważną sytuację, o której świadczą między innymi europejskie i krajowe statystyki. Zapewniłoby to między innymi ważną konwergencję prawną między państwami członkowskimi.

Dlatego proponuję, żebyśmy uniknęli wszelkich opóźnień i zobowiązali się do chronienia ofiar w ten sposób.

Izaskun Bilbao Barandica, w imieniu grupy ALDE – (ES) Panie Przewodniczący! Chciałabym, żeby europejski nakaz ochrony był szczególnie skuteczny w zapobieganiu przemocy wobec kobiet i by stał się pomocnym wstępem do wniosku przygotowywanego

przez Komisję z myślą o zapewnieniu nam podobnego instrumentu w odniesieniu do wszystkich rodzajów przestępstw.

Żałuję, że przygotowanie tego tekstu było tak trudne i skomplikowane, mimo że wszyscy podzielamy jego główny cel.

Chciałabym również, żeby nakaz ten wiązał się jeszcze z dwiema rzeczami. Po pierwsze – z wprowadzeniem europejskiego rejestru nakazów ochrony, przy zachowaniu odpowiednich gwarancji ochrony prywatności, który pozwoli ustrzec korzystających z nakazu przed biurokracją i zapewni bezzwłoczność wykonywania nakazów. Ponadto ograniczy to koszt procedur, które muszą być wypełniane przez właściwe organy, i zapewni dostarczanie ujednoliconych, uaktualnianych na bieżąco statystyk.

Po drugie – uważam, że powinniśmy byli zabiegać o współpracę z krajami trzecimi w tej dziedzinie, szczególnie jeśli wziąć pod uwagę statystyki dotyczące pochodzenia ofiar i ich mobilności.

Tym samym rodząca się obecnie Europejska Służba Działań Zewnętrznych straciła sposobność do zaprezentowania się opinii publicznej dzięki wykonaniu tego rodzaju misji, którą Europejczycy rozumieją i która rozwiązuje realne w chwili obecnej problemy wszystkich Europejczyków.

Chciałabym podziękować sprawozdawczyniom za całą pracę i mam nadzieję, że komisarz Reding będzie uwrażliwiona na tę inicjatywę.

Raül Romeva i Rueda, w imieniu grupy Verts/ALE – (ES) Panie Przewodniczący! Myślę, że jako posłowie do PE musimy być bardzo odpowiedzialni i działać w ramach przyznanego nam mandatu, który nakazuje nam chronić kobiety padające ofiarą przemocy i powstrzymać morderców, również na szczeblu europejskim.

Jak już wspomniano, chodzi tu o walkę z pewnym rodzajem terroryzmu społecznego, jaką jest szowinistyczna przemoc. Nie wolno nam zatem ugrzęznąć w statystykach czy niuansach prawnych. Chodzi tu o sprawiedliwość, prawa podstawowe, życie i śmierć, o obronę tych, których musimy bronić przed napastnikami, a co najważniejsze, o to, żebyśmy nie musieli żałować, że każdego roku 2 500 kobiet pada ofiarą letargu prawnego, w którym wszyscy jesteśmy pogrążeni.

Wszyscy zdajemy sobie sprawę z trudności prawnych i z tego, że jest to innowacyjna inicjatywa, przeprowadzana w sytuacji polizbońskiej dynamiki międzyinstytucjonalnej. Trudności te nie powinny być jednak pod żadnym pozorem wymówką do stania w miejscu. Ochrona praw kobiet, które są lub mogą paść ofiarą przemocy i morderstw, a także zapobieganie takim czynom, nie mogą być podporządkowane kilku kwestiom prawnym. Musimy wypracować w sobie wolę polityczną, której wymaga pilność i waga tej sprawy.

Oczywiście ważne jest załatwianie spraw dobrze, ale najważniejsze jest podejmowanie się ich załatwienia, i myślę, że to jest zasadnicze przesłanie, które możemy wysłać zarówno Radzie, jak i Komisji za pomocą tego tekstu, który – mam nadzieję – przyjmie. Trzeba zrozumieć, że pod żadnym pozorem nie wolno nam paraliżować inicjatyw tylko dlatego, że istnieją trudności techniczne, których nie udało nam się pokonać wcześniej.

Pragnę skorzystać z okazji, by podziękować dwóm sprawozdawczyniom oraz prezydentom hiszpańskiej i belgijskiej za pracę, jaką wykonały na rzecz dalszych postępów, działań i zwalczania plagi, jaką jest – powtarzam – szowinistyczna przemoc.

Timothy Kirkhope, w imieniu grupy ECR – Panie Przewodniczący! Pilnie śledzę rozmowy trójstronne i chcę podziękować moim koleżankom i kolegom, szczególnie z grup EPP i S&D, za pracę, którą wykonali.

Jako brytyjski prawnik mam wieloletnie doświadczenie w zakresie udzielania porady prawnej i wspierania ludzi, którzy padli ofiarą przemocy domowej, nękania lub molestowania przez krewnego albo byłego partnera. Dysponuję wiedzą z pierwszej ręki na temat bólu, jaki może spowodować nękanie fizyczne, psychiczne i seksualne, a także na temat bezbronności jego ofiar.

W pełni popieram cele i założenia tego wniosku. Muszę jednak również wyrazić obawy co do podstawy prawnej i zakresu. Dla mnie jasne jest, że przedmiotowy wniosek ma za podstawę tylko i wyłącznie przepisy prawa karnego, ponieważ przywołano w nim art. 82 Traktatu o funkcjonowaniu UE. Ze względu na swój charakter i w świetle prawa niektóre przestępstwa objęte tym wnioskiem należą do sfery prawa cywilnego, a mimo to wyraźnie zabrakło odwołania do art. 81.

Choć nie sprzeciwiam się współpracy prawnej UE, jestem głęboko przekonany, że musimy zapewnić, by przygotowywane przez nas prawodawstwo było pozbawione wad prawnych, solidne i by mogło być skutecznie stosowane na szczeblu państw członkowskich, nie naruszając przy tym istniejących systemów prawnych państw członkowskich.

Paul Nuttall, w imieniu grupy EFD – Panie Przewodniczący! Jestem za ochroną ofiar. Gdy jednak po raz pierwszy zetknąłem się z terminem „europejski nakaz ochrony”, odniosłem wrażenie, że brzmi on strasznie, niczym „europejski nakaz aresztowania”, który jest według mnie jednym z najbardziej inwazyjnych i dyktatorskich fragmentów prawodawstwa kiedykolwiek narzuconych Brytyjczykom.

W zachwalanym tu, jakże natarczywie, wniosku dotyczącym europejskiego nakazu ochrony czytamy, że chodzi w nim o ochronę kobiet. Mówiono nam, że europejski nakaz aresztowania ma na celu wspieranie walkę z terroryzmem – a wszyscy wiemy, że znacznie wykroczył poza ten cel. Powiedzmy to sobie jasno i wyraźnie: ukrytym celem tego wniosku jest położenie fundamentów pod ogólnoeuropejski wymiar sprawiedliwości, który z pewnością podważy brytyjskie prawo. Chcą Państwo dowodu – wystarczy przyrzeć się europejskiemu nakazowi aresztowania.

Postrzegam również te nakazy jako niezwykle trudne do wyegzekwowania w Wielkiej Brytanii, ponieważ koniec końców będzie tak, że nakaz będzie wydawany przez obcego sędziego za granicą, który nie wie nic o warunkach, jakie panują w brytyjskich miejscowościach, ani o naszym stylu życia. W Anglii mawiamy: „kto się gorącym sparzy, ten na zimne dmucha”. Raz już sparzyliśmy się europejskim nakazem aresztowania. Sugeruję wobec tego, żebyśmy stronili od europejskiego nakazu ochrony.

Jarosław Leszek Wałęsa (PPE) – (PL) Biorąc pod uwagę proponowane zmiany, łatwo zauważyć, że przedmiotowa dyrektywa jest jedną z pierwszych inicjatyw zmierzających do osiągnięcia tych ważnych celów. Należy nie tylko nie dopuścić do tego, aby ofiary przemocy mogły doznać krzywdy ze strony sprawcy w swoim kraju, lecz także objąć je środkami ochronnymi tego rodzaju na terytorium całej Unii Europejskiej. Z tego względu należy popierać stanowisko sprawozdawczyń.

Należy też zauważyć, że zakres inicjatywy jest szeroki, celowo szeroki. Chociaż większość obowiązujących nakazów ochrony dotyczy kobiet będących ofiarami przemocy uwarunkowanej płcią, inicjatywa może objąć wszystkie ofiary przemocy – dzieci i dorosłych

obojga płci, o ile sprawca został zidentyfikowany. W tym kontekście w programie sztokholmskim stwierdzono, że ofiary przestępstw, w tym terroryzmu, które znajdują się w najtrudniejszej sytuacji lub są szczególnie podatne na zagrożenia – np. osoby narażone na powtarzające się akty przemocy w bliskich związkach, ofiary przemocy uwarunkowanej płcią lub osoby, które padają ofiarą innych rodzajów przestępstw w państwie członkowskim, którego nie są obywatelami, ani rezydentami – potrzebują szczególnego wsparcia i ochrony prawnej.

W związku z powyższym europejski nakaz ochrony powinien mieć zastosowanie do wszystkich ofiar przestępstw, w tym handlu ludźmi, ofiar okaleczenia żeńskich narządów płciowych, małżeństw zawartych pod przymusem, zabójstw honorowych, kazirodztwa oraz innych tego typu przypadków. Dlatego należy popierać tę inicjatywę i w pełni popierać sprawozdawczynię.

Emine Bozkurt (S&D) – (NL) Panie Przewodniczący! Z europejskiego nakazu ochrony korzysta obecnie 100 tysięcy osób. Jedną z nich jest Rasja, która chciałaby przenieść się wraz z dziećmi do Hiszpanii. Jeżeli nakaz wydany wobec jej prześladowcy w Holandii nie będzie miał mocy w Hiszpanii, zarówno ona, jak i jej dzieci staną się łatwym celem w tym kraju, o ile hiszpańskie władze nie uznają i nie wykonają tego nakazu. Na szczęście jednak Hiszpania uznaje ten nakaz.

Ochrona ta ma również zastosowanie w stosunku do tych, którzy są prześladowani w związku z korzystaniem z prawa do wolności słowa. Muszą oni mieć możliwość swobodnego wypowiedzania się w innych europejskich krajach, mając pewność, że ci, którzy im grozili, nie znajdą się wśród słuchaczy. Europejski nakaz ochrony to umożliwiał; to doskonała inicjatywa, która spotkała się z poparciem holenderskiego rządu. Niestety, z nadejściem nowej koalicji status ludzi korzystających z tej ochrony odwrócił się o 180 stopni: kobiety, mężczyźni i dzieci, które są zmuszone codziennie żyć w strachu, są bezdusznie pozostawiane na lodzie. To po prostu nie do przyjęcia, by bezpieczeństwo danej osoby kończyło się na granicy kraju.

Przez wzgląd na dobro 100 tysięcy osób mówię teraz „tak” europejskiemu nakazowi ochrony. Oczekuję, że wszystkie rządy, w tym mój rząd, uczynią wszystko co w ich mocy, by poprawić bezpieczeństwo, ochronę i wolność swoich obywateli, tak by wszyscy ludzie mogli żyć w wolności i bezpieczeństwie.

Nathalie Griesbeck (ALDE) – (FR) Panie Przewodniczący, Pani Komisarz, Panie i Panowie! Po pierwsze, chciałabym oczywiście podziękować dwóm współsprawozdawczyniom, proponującym – po trudnych negocjacjach trójstronnych – kompromisowe porozumienie, do którego przyjęcia zachęcam państwa jako kontrsprawozdawczynie Komisji Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych.

Po drugie, chociaż żałuję – wspomnieli o tym również niektórzy przedmówcy – że w tekście porozumienia nie znalazły się niektóre punkty, na przykład punkt dotyczący tłumaczenia dokumentów dla ofiar, albo że rozwiązania upraszczające nie są dość szczegółowe – liczę tu, że „pakiet przepisów dla ofiar” je doprecyzuje – pragnę podkreślić, że w ostatecznym rozrachunku wszystko to brzmi bardzo rozsądnie, jako logiczna kontynuacja jeszcze ściślejszej integracji europejskiej przestrzeni wolności i sprawiedliwości, czyli krótko mówiąc, ustanowienia odpowiedniego dla tej przestrzeni systemu prawnego.

Świadczy to o pewnej dozie odwagi politycznej i o woli wyjścia poza polityczną pozę znacznej większości z nas w celu zapewnienia jasnego narzędzia współpracy w sprawach

karnych. Narzędzie to reprezentuje do pewnego stopnia – jak podkreślała wcześniej pani komisarz – prawdziwą politykę „praw” w Europie, to znaczy prawdziwą politykę na rzecz obywateli, szczególnie na rzecz kobiet, których nietykalność cielesna może być zagrożona; politykę, która jest zbieżna z zasadą swobodnego przemieszczania się, która obowiązuje od długiego czasu, znaczy – politykę „praw”.

PRZEWODNICZY: ROBERTA ANGELILLI

Wiceprzewodniczący

Véronique Mathieu (PPE) – (FR) Pani Przewodnicząca, Pani Komisarz, Panie i Panowie! Pozwolę sobie na wstępie wyrazić swój żal z nieobecności Rady od wczoraj, na ogół bowiem Rada uczestniczyła w negocjowaniu wszystkich spraw, które od wczoraj dyskutujemy, a mianowicie spraw dotyczących wolności obywatelskich, sprawiedliwości i spraw wewnętrznych. Żałujemy, że zabrakło Rady, by wysłuchała głosu Parlamentu; to prawdziwa strata.

Pragnę pogratulować dwóm współsprawodawczyniom – które wykonały ogromną pracę nad tym tekstem – tego przełomowego rozwiązania dla wszelkiego rodzaju ofiar: ofiar, po pierwsze, przemocy domowej – czy wiedzieli Państwo, że 45 % Europejsek pada ofiarą przemocy domowej, podobnie jak niektórzy mężczyźni, nie wolno nam bowiem zapominać o mężczyznach padających ofiarą przemocy ze strony kobiet? – a następnie ofiar terroryzmu, w tym dzieci, szczególnie oczywiście tych najsłabszych.

Przedstawiony nam dziś wniosek jest niezwykle ważnym tekstem i raz jeszcze pragnę wyrazić swoje gratulacje. Z niecierpliwością oczekujemy na „pakiet przepisów w sprawie ofiar”, który zostanie przedstawiony przez panią komisarz w przyszłym roku i będzie dopełnieniem tekstu, nad którym będziemy głosowali w dniu jutrzejszym.

Antigoni Papadopoulou (S&D) – Pani Przewodnicząca! Przemoc domowa, okaleczanie narządów płciowych, przestępstwa honorowe, małżeństwa zawierane z przymusu i handel ludźmi to tylko kilka rodzajów przemocy stosowanych wobec 45 % kobiet w Europie.

Kobiety i nieletni potrzebują lepszej ochrony. Europejski nakaz ochrony jest słusznym krokiem ku zapewnieniu lepszej ochrony, w całkowitej zgodzie z wizją Programu sztokholmskiego dla zjednoczonej Europy: przestrzeni wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości, służącej obywatelom.

Nakazy ochrony wydawane przeciwko przestępcy w danym europejskim państwie będą dzięki temu wykonywane w pozostałych 26 państwach członkowskich UE. Inicjatywa prezydencji hiszpańskiej, którą wszyscy popieramy, kładzie nacisk na ochronę ofiar i zapobieganie przestępstwom, a także wspiera jednolitość procedur prawnych. Zapewnia upodmiotowienie ofiar, by przerwać ich milczenie w poszukiwaniu ochrony wykraczającej poza granice geograficzne w Europie.

Mam nadzieję, że Komisja w pełni popiera sprawozdanie dwóch sprawozdawczyń w związku ze swoim ambitnym pakietem przepisów w sprawie praw kobiet.

Salvatore Iacolino (PPE) – (IT) Pani Przewodnicząca, Panie i Panowie! Bez wątpienia przedmiotowa dyrektywa w sprawie europejskiego nakazu ochrony, która ma gwarantować bezpieczeństwo ofiarom, jest kolejną oznaką przełomowego wzmocnienia rzeczywistych gwarancji, przede wszystkim dla kobiet, ale nie tylko, o czym była już tu mowa.

Wytyczne dla tego środka już istnieją, po pierwsze w traktacie lizbońskim, a po drugie w programie sztokholmskim. Pragnę w szczególności pogratulować dwóm sprawozdawczyniom, paniom poseł Jiménez-Becerril Barrio i Romero López, ich rzetelnej pracy i zajęcia się wieloma problemami, z którymi borykała się Rada, by utworować drogę dla tego szczególnie ważnego wniosku, dla przestrzeni wolności, sprawiedliwości i bezpieczeństwa, które będą prawdziwie służyć obywatelom.

Wniosek jest wyrazem stanowczej i zdecydowanej walki z przemocą domową, przewiduje szeroki wachlarz środków i jego zakres wydaje się być całkowicie spójny. Te gotowe, pojawiające się w odpowiedniej porze i skuteczne środki ostrożności skłaniają nas do uznania, że wniosek ten może również posłużyć skutecznej ochronie rodzin ofiar. Z zainteresowaniem oczekujemy bardziej ustrukturyzowanego pakietu ogłoszonego przez panią komisarz Reding, dotyczącego ochrony ofiar przemocy, który będzie gotowy w nadchodzących tygodniach.

Chciałbym zakończyć, Pani Przewodnicząca, przez ponownie podkreślenie, jak ważne jest zapewnienie bliskiej współpracy między państwami członkowskimi, a także ogromna wrażliwość w trakcie stosowania tego środka w praktyce, i że nie wolno zapominać o psychologicznym znaczeniu wsparcia dla ofiar. Jestem pewny, że Komisja będzie miała to na uwadze w końcowej fazie procesu legislacyjnego.

Heidi Hautala (Verts/ALE) – (FI) Pani Przewodnicząca! Europejski nakaz ochrony jest ważnym krokiem w kierunku zapewnienia ochrony ofiar w całej Europie. Wysyłamy teraz do Rady i Komisji potężny sygnał, że Parlamentowi Europejskiemu zależy na tym nakazie ochrony i jego szybkim wejściu w życie. Powinniśmy teraz spróbować przewyciężyć sprzeciw, który nadal panuje w Radzie, a także przedstawić kontrargumenty wobec względów prawnych, na które powołuje się Komisja, kwestionując wniosek.

Ważne jest, by dyrektywa ta miała jak największy zakres. Musi obejmować nie tylko nakazy w związku z przestępstwami, ale również wszelkie inne rodzaje nakazów ochrony. Nie wolno dopuścić, by prowadziła do prawnego dzielenia włosa na czworo. Nakaz ochrony powinien być również na tyle elastyczny, by uwzględniał różnice między prawodawstwem poszczególnych krajów.

Ważne jest, by Parlament skupiał uwagę nie tylko na ofiarach przemocy uwarunkowanej płcią, ale również na ofiarach innych rodzajów przemocy. Dyrektywa musi wyszczególniać prawa ofiary i procedury wnoszenia skargi – są to rzeczy, które starałam się podkreślać w stanowisku Parlamentu. Ważne jest również, by kraj, w którym składany jest wniosek o wydanie nakazu ochrony, informował obywateli o tych procedurach.

Praca nie kończy się z chwilą wejścia nakazu ochrony w życie. Należy edukować władze i nie możemy się zadowalać kampaniami informacyjnymi ograniczającymi się po prostu do obecnych ram prowadzenia takich kampanii.

Joanna Katarzyna Skrzydlewska (PPE) – (PL) Z wielkim entuzjazmem odnoszę się do zapisów zawartych w omawianym dzisiaj sprawozdaniu. Zagwarantowanie, że ochrona przyznana osobie będącej ofiarą w jednym państwie będzie obowiązywać również w innych państwach Unii Europejskiej, do których taka osoba musi się udać w obawie przed swoim oprawcą, jest szansą dla niej na normalne życie. To właśnie dzięki europejskim nakazowi ochrony środki ochronne przyjęte w jednym państwie Unii mogą zostać uznane, zastosowane i wyegzekwowane przez sądy innego państwa członkowskiego.

Co więcej, rozciągnięcie zastosowania dyrektywy na ofiary wszelkiego rodzaju przemocy, a nie tylko na ofiary przemocy uwarunkowanej płciowo, to kolejny milowy krok. Wszystkie osoby pokrzywdzone zasługują na szacunek i oczekują, że sprawcy ich cierpienia zostaną sprawiedliwie ukarani. Tylko mechanizm ochrony postępującej za ofiarą wydaje się być w pełni skuteczny i może zapobiec powtórzeniu tego samego przestępstwa, może realnie chronić ofiarę. Bardzo się cieszę, że wśród krajów, które przystąpiły do tej inicjatywy znalazła się również Polska.

Monika Flašíková Beňová (S&D) – (SK) Pani Przewodnicząca! Jeżeli Unia Europejska ma stać się prawdziwą przestrzenią wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości, musimy wyeliminować wciąż utrzymujące się różnice pod tym względem między państwami członkowskimi.

Należy nie tylko chronić ofiary przemocy przed sprawcami w ich własnych krajach, ale również udostępnić im środki ochronny w całej UE. Choć jest to wniosek o szerokim zakresie, bezpośrednio dotyczy on kobiet padających ofiarą przemocy domowej. To dobrze, że daje on również możliwość poprawienia sytuacji innych potencjalnych ofiar, czy to ofiar handlu ludźmi, małżeństw zawieranych z przymusu, zabójstw honorowych czy kazirodztwa, jak też sytuacji świadków lub ofiar terroryzmu i przestępczości zorganizowanej. Osobiście bardzo cieszę się z wysiłku zapewnienia możliwie najlepszej ochrony ofiarom, między innymi poprzez zapewnienie koniecznej pewności prawa. Ofiary powinny mieć oparcie w jasnych przepisach i powinny być zawsze informowane o środkach dostępnych im w ich kraju pochodzenia i w krajach, do których chcą się przenieść lub do których już się przeniosły.

Sonia Alfano (ALDE) – (IT) Pani Przewodnicząca, Panie i Panowie! Niezmiernie doceniam pracę wykonaną przez dwie sprawozdawczynie. Jednak problem z tym wnioskiem dotyczącym dyrektywy jest taki, że dotyczy on najbardziej powszechnego rodzaju stalkingu, w przypadku którego dana osoba pada ofiarą przemocy ze strony innej osoby, a zatem wymaga obrony przed powtórным prześladowaniem fizycznym i psychicznym. Oczywiście jest to kwestia o zasadniczym znaczeniu dla tysięcy kobiet w Unii Europejskiej, dlatego też w pełni popieram treść dyrektywy.

Niestety jednak środki te nie uwzględniają ofiar przestępczości zorganizowanej, które w większości przypadków potrzebują ochrony nie przed zidentyfikowanymi lub możliwymi do zidentyfikowania osobami, ale przed organizacjami, wobec których zakaz zbliżania się do danej osoby nie może być oczywiście zastosowany. Dlatego uważam, że Parlament Europejski powinien uznać tę dyrektywę za pierwszy krok w realizacji programu sztokholmskiego, który mówi wprost o środkach ochrony ofiar działalności przestępczej, i myślę, że pani poseł Jiménez i komisarz Reding są tego samego zdania.

Apeluję do Komisji Europejskiej o zapewnienie, by pakiet środków ochrony ofiar, który jest planowany na 2011 rok, przewidywał również ochronę na szczeblu europejskim ofiar przestępczości zorganizowanej i ofiar narażonych na niebezpieczeństwo w wyniku wykonywania swoich obowiązków służbowych.

Cornelia Ernst (GUE/NGL) – (DE) Pani Przewodnicząca! Europejski nakaz ochrony jest krokiem we właściwym kierunku. Zasadą musi być to, żeby ofiarą przemocy przysługiwał ten sam poziom ochrony we wszystkich państwach członkowskich. Najlepszym rozwiązaniem byłaby harmonizacja przepisów państw członkowskich w tej sprawie, jednak nie udało się jej osiągnąć. Pozytywnym aspektem tego nakazu ochrony jest to, że będzie mogła z niego korzystać każda ofiara przemocy w możliwie największym stopniu

i że jego zakres jest szeroki: przemoc na tle seksualnym, stalking, a przede wszystkim wykorzystywanie nieletnich, co uważam za bardzo, bardzo ważne. Wysłała zatem pozytywny sygnał do ofiar przemocy, a w szczególności kobiet. Jest jednak łyżka dziegciu w beczce miodu: powody uzasadniające nieuznawanie określone w art. 9 są bardzo liczne i mogą być do pewnego stopnia wymówką dla państw członkowskich, by nie stosować się do dyrektywy. Dlatego za rok będziemy musieli bardzo uważnie zastanowić się, jak posunąć tę debatę do przodu, ponieważ wszystkie ofiary ze wszystkich krajów potrzebują tej samej ochrony.

Jaroslav Paška (EFD) - (SK) Pani Przewodnicząca! Chciałbym wyrazić poparcie dla pomysłu zawartego w projekcie dyrektywy w sprawie europejskiego nakazu ochrony.

Ochrona osób zagrożonych na szczeblu indywidualnego państwa członkowskiego wydaje się w wielu przypadkach niewystarczająca. Dzięki dzisiejszej otwartości europejskiej przestrzeni młodzi ludzie często zawierają międzynarodowe związki małżeńskie, podejmując międzynarodowe zobowiązania małżeńskie. Nie wszystkie te zobowiązania są zdolne przetrwać próbę czasu i często dzieci stają się zakładnikami sporów między rodzicami. Często wrogo do siebie nastawieni rodzice odmawiają respektowania wyroków sądów innego kraju przyznających opiekę nad dziećmi jednemu z nich i po prostu biorą sprawiedliwość w swoje ręce, uprowadzając dzieci byłych partnerów do własnego kraju, wykorzystując różnice między systemami prawnymi państw członkowskich do obchodzenia prawomocnych orzeczeń sądowych. Ofiarami tej europejskiej anarchii prawnej są często małe, niewinne dzieci. Mam nadzieję, że dzięki europejskiemu nakazowi ochrony problem ten zostanie rozwiązany.

Andreas Mølzer (NI) - (DE) Pani Przewodnicząca! Mimo że w ostatnich latach podjęto pewne działania, by chronić ofiary, poszkodowani są często pozostawiani samym sobie. Chociaż w trakcie praktyk zawodowych adwokaci i sędziowie słyszą o prawach oskarżonych, nie uczą się ich, jak postępować z ofiarami. Nie jest to jedyna dziedzina, w której konieczne jest zwiększanie świadomości. Potrzeba tego również w ramach szkoleń pracowników służby zdrowia, by mogli oni lepiej rozpoznawać przypadki użycia przemocy. Dla dzieci będących ofiarami zasadnicze znaczenie ma kwestia ustawowego przedawnienia roszczeń odszkodowawczych w sprawach cywilnych związanych z molestowaniem dzieci. Do pracy z dziećmi należy dopuszczać tylko osoby o nieskazitelnej kartotece. Na przykład, skoro teraz w Lichtensteinie ściga się małżeństwa zawierane z przymusu, nawet bez zgody samej ofiary, i możliwe jest podejmowanie kroków prawnych w przypadku okaleczania narządów płciowych nieletnich, to wyraźnie widać potencjalne niebezpieczeństwo tak bardzo wychwalanej wielokulturowości. Moim zdaniem należy uwzględnić ten obrót spraw w UE, a także znaczenie walki z handlem ludźmi.

Krisztina Morvai (NI) - (HU) Pani przewodnicząca! Jako prawniczka przez dziesięć lat miałam do czynienia z ofiarami przemocy wobec kobiet i dzieci, czy to przemocy domowej, gwałtów, czy też handlu kobietami; i miałam okazję przekonać się na własne oczy, że nakaz ochrony, który jest tematem dzisiejszej debaty, jest jednym z najważniejszych i najniezbędniejszych sposobów ochrony ofiar, ale z całą pewnością nie jedynym. Potrzebne są złożone środki, takie jak porada prawna, wsparcie psychologiczne, wsparcie dla poszkodowanych dzieci, i bardzo ważne jest słuchanie ofiar, które są – przykro mi to mówić – największymi ekspertami od tego, czego im potrzeba.

Mam dwa pytania do pani komisarz. Po pierwsze, chciałabym wiedzieć, w jakim stopniu Komisja angażuje kobiety będące ofiarą przemocy w swoje prace, by umożliwić im

podzielenie się swoimi doświadczeniami. Po drugie chciałabym wiedzieć, jak dobrze znana jest Pani Komisarz i Paniom Sprawozdawczyniom konwencja o przemyśle wobec kobiet, która jest obecnie przygotowywana przez bliźniaka Unii Europejskiej, czyli Radę Europy, i w jakim stopniu uczestniczymy w pracach nad tą konwencją.

Angelika Werthmann (NI) – (DE) Pani Przewodnicząca! Bezpieczeństwo poszkodowanych kobiet powinno rzeczywiście leżeć na sercu nam wszystkim. Niezależnie od tego, gdzie znajdują się ofiary, nie chodzi tu tylko o zapewnienie im fizycznej ochrony przed agresorem, ale również o uwzględnienie ich ludzkiej godności. Europejski nakaz ochrony powinien mieć zastosowanie w odniesieniu do wszystkich ofiar przemocy, niezależnie od wieku i płci

Antonia Parvanova (ALDE) – Pani Przewodnicząca! Również ja pragnę podziękować sprawozdawczyniom. Ochrona życia, nietykalności fizycznej i psychicznej, a także nietykalności seksualnej i wolności to priorytetowe cele, jeżeli chodzi o ochronę ofiar. Okazując poparcie dla dyrektywy w sprawie europejskiego nakazu ochrony, nadaliśmy tej kwestii widoczność, na jaką zasługuje, i zapewniliśmy ogólnoeuropejski, kompleksowy pakiet specjalnych środków ochrony, które są skuteczne w obrębie Unii i zapewniają ochronę i pomoc prawną ofiarom przestępstw, zwłaszcza przestępstw z użyciem przemocy.

Prawo do ochrony przed przemocą jest jednym z podstawowych praw człowieka, niezależnie od przynależności etnicznej, statusu prawnego lub imigracyjnego, a zatem obowiązkiem moralnym nas wszystkich jest obrona tego prawa w obrębie granic narodowych i poza nimi. Jestem przekonana, że to nowe podejście do ochrony bezbronnych ofiar będzie silnym przesłaniem politycznym, korzystnym z punktu widzenia wzmocnienia wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości w Unii Europejskiej.

Teresa Jiménez-Becerril Barrio, *sprawozdawczyni* – (ES) Pani Przewodnicząca! Myślę, że podczas tej debaty wyraźnie przekonaliśmy się, że wszyscy zgadzamy się co do konieczności poparcia celu tego sprawozdania.

Dyrektywę tę, gwarantującą większą ochronę ofiarom, poparły różne grupy polityczne. Moje pytanie brzmi zatem: jakie są przeszkody dla przyjęcia tego instrumentu? Powtarzam: jakie są obawy wobec czegoś tak zasadniczego i oczywistego jak zapewnienie w praktyce takiej samej ochrony ofiarom w całej Europie?

Licząc, że Parlament przyjmie to sprawozdanie większością głosów, chciałabym zwrócić się do Rady i Komisji i przypomnieć, że pokonaliśmy przeszkody prawne w trakcie negocjacji, i cieszy mnie, że Komisja docenia naszą pracę, podobnie jak my doceniamy pracę, jaką Komisja wykona w przyszłości.

Nie powinniśmy się zatem wykluczać, ale raczej pomóc sobie wzajemnie, przyjmując ten szczegółowy instrument w dniu dzisiejszym, a także przyjmując jutro bardziej kompleksowy pakiet środków na rzecz pomocy dla ofiar, który zostanie przedstawiony przez Komisję i na rzecz którego deklaruję swoją współpracę.

A zatem bądźmy odważni i odpowiedzialni i pomóżmy wszystkim tym, którzy mają prawo do życia w bezpieczniejszej Europie. Powtarzam: pomóżmy wszystkim – mężczyznom, kobietom i dzieciom. Pomóżmy wszystkim, którzy zwracają się dziś do nas, by dać im lepsze życie – życie, który przywróci im wolność, bezpieczeństwo, a nade wszystko godność.

Carmen Romero López, *sprawozdawczyni* – (ES) Pani Przewodnicząca, Pani Komisarz! Wiemy, że w pakiecie przygotowywanym dla ofiar brakuje środków prawnych. Niedawno skrytykowało to lobby europejskich kobiet w Parlamencie: mówi się o dobrej praktyce i koordynacji, ale przed nami jeszcze długa droga.

Chciałabym również powiedzieć, że przyczyny przemocy, której jesteśmy poddawane, nie są egzotyczne: ta przemoc rodzi się tutaj. Chciałabym przy tym powiedzieć Radzie i państwom członkowskim, że instrumentu prawnego wymaga również przemoc, której źródłem są inne kultury. Bez tego instrumentu walka z okaleczaniem narządów płciowych, przestępstwami honorowymi i wszelkimi rodzajami molestowania kobiet pochodzących z innych kultur będzie niemożliwa.

Dlatego tak ważne jest uwzględnienie również tych kobiet, i Parlament zabiegał, poprzez wszystkie te poprawki zgłoszone przez kontrsprawozdawczynie, o objęcie tym instrumentem prawnym wszystkich tych ofiar.

Dlatego tak ważne jest, byśmy wspólnie pracowali na tą kwestię i dlatego żałujemy, że Parlament i Komisja nie zgodziły się na ten sam tekst w ramach tej procedury. Nawet gdyby Parlament i Komisja uzgodniły ten sam tekst, i tak musielibyśmy stoczyć batalię.

Pani Komisarz! Mało pomocne dla ofiar przemocy jest zastanawianie się, czy przedłużenie inicjatywy o dwa, trzy czy cztery lata nie byłoby dla nich lepsze, ponieważ tak nie jest.

Powiedziała Pani w swym ostatnim wystąpieniu, że nie zdajemy sobie sprawy ze znaczenia karty praw podstawowych. Ależ zdajemy sobie z tego sprawę. Problem w tym, że trzeba ją stosować; problem w tym, że musimy podejmować środki, a czasami, kiedy konieczne jest podjęcie środków, muszą to środki prawne, wówczas zaś często napotykamy na przeszkody. Największą przeszkodą jest wola polityczna.

W związku z tym tak ważne jest, byśmy wszyscy zgodzili się na tę inicjatywę – i teraz wszystko należy do Rady. Teraz do państw członkowskich należy decyzja, czy instrument ten będzie faktycznie skuteczny i konieczny z punktu widzenia ofiar. Naszym zdaniem faktycznie tak jest, dlatego broniliśmy tego instrumentu i dlatego tu jesteśmy. Bronimy również pilności jego przyjęcia.

Dlatego też chcieliśmy, by Parlament zagłosował „za” znaczną większością głosów, tak by kraje, które jeszcze nie zdecydowały lub które zdecydowały się zagłosować przeciw tej inicjatywie, dostrzegły, że jest to jedyna procedura, z której można korzystać teraz i w przyszłości. To instrument, który jest trudny i złożony w swej naturze, ale który otwiera drogę i będzie chronił ofiary i prawa obywatelskie kobiet.

Viviane Reding, *wiceprzewodnicząca Komisji* – Pani Przewodnicząca! Nie miałam zamiaru ponownie zabierać głosu, ale to, co tu powiedziano, wymaga sprostowania. Środki, które będą stanowiły część pakietu przepisów na rzecz ochrony ofiar, obejmują kompleksowy komunikat, „lizbonizację” decyzji ramowej z 2001 roku w sprawie pozycji ofiar w postępowaniu karnym, wniosek dotyczący środków ochrony cywilnej, i w razie konieczności, wniosek dotyczący środków ochrony karnej. Pakiet zostanie przedstawiony temu Parlamentowi w maju przyszłego roku.

Nie możemy tak po prostu przeć naprzód, przelewając nasze pomysły na papier. Wszystkim naszym wnioskom muszą towarzyszyć gruntowne oceny skutków. Musimy traktować sprawę bardzo poważnie, starając się uzyskać solidne badania o rzeczywistej wartości dodanej. Tym właśnie zajmujemy się obecnie. Finalizujemy ocenę skutków, by

doprecyzować szczegóły dowolnych działań w zakresie środków legislacyjnych i praktycznych, w celu uzyskania pewności prawa i szybkich oraz skutecznych środków ochrony.

Chciałabym również poinformować Parlament, że jak dotąd od parlamentów krajowych nadeszły cztery opinie w sprawie nakazu ochrony: pozytywne od parlamentów włoskiego, greckiego i portugalskiego i negatywna od niemieckiego *Bundesratu*, w której stwierdzono, że dyrektywa wykracza poza zakres art. 82, ponieważ przewiduje środki spoza prawa karnego i zapobieganie przestępstwom. Odrzucono to, powołując się na zasadę pomocniczości. Znajdujemy się w środku bardzo skomplikowanej sprawy. Przeprowadzając poważną analizę przed przedstawieniem propozycji prawnych i pozaprawnych, będą dążyła do zaproponowania środków na tyle dopracowanych, by przyjmując środki ochrony, po raz drugi nie zrobić ofiar z ofiar.

Przewodniczący – Zamykam debatę.

Głosowanie odbędzie się dzisiaj o godz. 12.00.

Oświadczenia pisemne (art. 149 Regulaminu)

Rovana Plumb (S&D), *na piśmie* – (RO) Szacuje się, że każdego roku w Rumunii akty przemocy w domu dotyczą 1 200 000 osób, a mimo to tylko 1 % ofiar przemocy ma na tyle odwagi, by zgłosić to władzom. Częste napięcia w domu, awantury i bicie sprawiają, że członkowie rodziny żyją w nieustannej traumie, będąc zmuszonymi do przyjęcia tej sytuacji za normę. Przemoc rzutuje na normalny, harmonijny rozwój dziecka. Z badań wynika, że schemat gwałtownych zachowań jest przekazywany z pokolenia na pokolenie w 75 % spraw. Należy leczyć syndrom sztokholmski, ale nie poprzez słabe reformy, tak jak ma to miejsce w Rumunii. Potrzebne są proaktywne środki walki z tym zjawiskiem, a także zmiana odnośnych ram legislacyjnych oraz nawiązanie dialogu i współpracy między instytucjami państwa posiadającymi kompetencje w tym obszarze i ze społeczeństwem obywatelskim. W związku z tym europejski nakaz ochrony musi być solidnym instrumentem, zdolnym zapewnić większe bezpieczeństwo ofiarom przemocy we wszystkich państwach członkowskich. Będzie się to wiązało między innymi z ochroną przed aktami przemocy popełnianymi wobec grup ludzi i obejmie wszystkie ofiary przestępstw, takie jak ofiary handlu ludźmi, okaleczania żeńskich organów płciowych, zawierania małżeństw z przymusu, przestępstw honorowych, kazirodztwa, przemocy uwarunkowanej płcią, a także świadków i ofiar terroryzmu oraz przestępczości zorganizowanej.

7. Handel ludźmi (debata)

Przewodnicząca – Kolejnym punktem porządku dziennego jest sprawozdanie sporządzone przez panie poseł Bauer i Hedh w imieniu Komisji Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych, w sprawie wniosku dotyczącego dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie zapobiegania handlowi ludźmi i zwalczania tego procederu oraz ochrony ofiar, uchylającej decyzję ramową 2002/629/WSiSW (COM(2010)0095 - C7-0087/2010 - 2010/0065(COD)) (A7-0348/2010).

Edit Bauer, *współsprawozdawczyni* – Pani Przewodnicząca! Przede wszystkim chcę wyrazić wdzięczność mojej współsprawozdawczyni – pani poseł Hedh, Radzie i Komisji oraz wszystkim, którzy byli zaangażowani w tę absorbującą pracę.

Obecna sytuacja w obszarze handlu ludźmi jest niepokojąca. Szacowana liczba ofiar w Europie wynosi kilkaset tysięcy i jest to drugi co do wielkości rodzaj dochodowej działalności przestępczej, z której szacunkowe zyski wynoszą 32 miliony dolarów. W obszarze handlu ludźmi pojawiły się nowe tendencje. Mamy więcej ofiar przymusowej pracy. Mamy więcej ofiar pochodzących z państw członkowskich i do tego więcej dzieci będących tymi ofiarami. Szacuje się, że dzieci stanowią od 40 do 50 % wszystkich ofiar na świecie. W ostatnim sprawozdaniu OBWE zaapelowano do państw, aby zmieniły pogląd na handel ludźmi i nie traktowały go jako zjawiska marginalnego, zachęcając je do uznania tego procederu za współczesną formę niewolnictwa o wymiarze masowym.

Walka z handlem ludźmi wymaga niekonwencjonalnego podejścia, mimo że dysponujemy ograniczonym zestawem narzędzi. Musimy zmienić prawodawstwo. Traktat z Lizbony dał nam nową podstawę prawną w postaci artykułu 83. Umożliwia on nam wypracowanie wspólnego podejścia w celu stworzenia bardziej odstraszaćcych warunków dla handlarzy, przy jednoczesnym zapewnieniu ochrony ofiar.

W omawianym wniosku, stanowiącym skonsolidowaną wersję uzgodnioną z Radą i Komisją, poszerza się definicję handlu ludźmi, uwzględniając zmieniające się formy i tendencje. W projekcie zakłada się możliwości nakładania wyższych kar, określa się minimalny próg dla najwyższych kar, zachęca się do zajmowania i konfiskowania mienia i dochodów pozyskanych wskutek handlu ludźmi. We wniosku otwiera się sprawę wiktyimizacji ofiar, uprawniając sądy do niekarania ofiar za przestępstwa popełnione pod przymusem.

Ofiarom należy udzielić pomocy i wsparcia przed postępowaniem karnym oraz w czasie jego trwania, jak również przez odpowiedni czas po jego zakończeniu, nie warunkując tej pomocy i wsparcia gotowością ofiar do współpracy w dochodzeniu, przy wniesieniu oskarżenia i w trakcie procesu sądowego. Wniosek zawiera szczególny przepis dotyczący zwiększenia ochrony dzieci podczas dochodzenia i zapewnienia im pomocy.

W projekcie dyrektywy przewidziano również stanowisko europejskiego koordynatora ds. zwalczania handlu ludźmi, który w przyszłości przyczyniłby się do formułowania bardziej wszechstronnej, spójniejszej i lepiej skoordynowanej polityki wymierzonej przeciwko handlowi ludźmi.

Anna Hedh, *współsprawozdawczyni – (SV)* W 2010 roku w Europie ludzi kupuje się i sprzedaje niczym niewolników. Dzieje się tak pomimo faktu, że niewolnictwa zakazano ponad 250 lat temu. Zmusza się ich do prostytucji, pracy lub żebractwa. Nieoczekiwanie stają się uzależnieni od właściciela i często absurdalnie wierzą, że mają wobec niego dług. Handel ludźmi to jedno z najpoważniejszych przestępstw na świecie i niestety, proceder ten cały czas się szerzy. To poważny przypadek łamania praw człowieka, których my w UE zawzięcie bronimy, codziennie stojąc na ich straży.

Na wstępie chciałabym zatem podziękować pani Malmström za tak szybkie opracowanie wniosku legislacyjnego w sprawie zapobiegania handlowi ludźmi. Dziękuję również mojej koleżance z Komisji Praw Kobiet i Równouprawnienia – pani Bauer za wspólną współpracę, jak również dziękuję wszystkim kontrsprawozdawcom, którzy wzięli udział w pracach nad przedmiotową dyrektywą. Na koniec składam wielkie podziękowania wszystkim pracownikom, którzy wykonali fantastyczną pracę.

Handel ludźmi to obecnie najszybciej rozwijający się rodzaj działalności przestępczej o wymiarze transgranicznym. Według raportu ONZ pt. „Handel ludźmi” za 2009 rok, handel

ludźmi to działalność przynosząca sieciom przestępczym drugie co do wielkości dochody po handlu bronią. Jest bezwzględnie oczywiste, że żaden kraj nie jest w stanie rozwiązać samodzielnie problemu handlu ludźmi. Handel ludźmi odbywa się we wszystkich krajach Europy i każdego dnia handlarze przemieszczają swoje ofiary przez granice państw.

Musimy zatem współpracować, harmonizując możliwie najbardziej nasze prawodawstwo w tym obszarze. W związku z tym propozycja powołania koordynatora UE ds. zwalczania handlu ludźmi, który będzie dokonywał przeglądu prac w UE i koordynował je we współpracy z koordynatorami krajowymi, jest również bardzo dobrą propozycją.

Do rozwiązania problemu handlu ludźmi potrzebujemy kar odzwierciedlających powagę danego przestępstwa oraz faktycznie bolesnie odczuwalnych dla tych, którzy zarabiają na tym procederze. Sądzę, że za sprawą propozycji kar zawartych we wniosku legislacyjnym dokonaliśmy pewnego postępu. Zaproponowano również, aby państwa członkowskie dokonywały w pewny prawnie sposób zajęcia majątku handlarzy pozyskanego wskutek prowadzonej przez nich działalności przestępczej.

Nie wystarczy jednak karać sprawców. Trzeba również zwiększyć ochronę ofiar handlu ludźmi. Bez ochrony ofiar nigdy nie będziemy w stanie ścigać handlarzy ludźmi. Ofiary muszą otrzymywać potrzebną pomoc i najważniejszą sprawą jest zapewnienie im bezpiecznego środowiska, które zachęci je do współpracy z policją.

Proponuje się również ustęp dotyczący zwiększenia ochrony dzieci padających ofiarą handlu ludźmi, co mnie niezmiernie cieszy. Mając na uwadze, że 79 % ofiar handlu ludźmi to kobiety, jak również uwzględniając fakt, że wykorzystywanie seksualne to jak dotąd najpowszechniejsza forma procederu, jakim jest handel ludźmi, do prawodawstwa trzeba koniecznie podejść z perspektywy płci, analizując wszystkie proponowane środki z punktu widzenia płci.

I na koniec, jeżeli mamy kiedykolwiek uporać się z tym problemem, musimy coś zrobić z nierównym podziałem praw między mężczyznami a kobietami. Brak równości płci skutkuje większym narażeniem kobiet w kontekście handlu ludźmi.

Aby faktycznie rozwiązać problem handlu ludźmi, wszystkie państwa członkowskie muszą maksymalnie zaangażować się w działania mające na celu zapobieganie. Zasadniczo jest to kwestia ograniczenia w naszych krajach popytu na usługi świadczone przez ofiary handlu ludźmi. Jeżeli ograniczymy popyt, zmniejszy się również dostęp do tych usług. Oznacza to, że musimy uporać się z tymi, którzy odpowiadają za zyski z handlu ludźmi. Zaproponowaliśmy zatem, aby zobowiązać wszystkie państwa członkowskie do karania tych, którzy świadomie korzystają z usług ofiar handlu ludźmi. Na mocy obecnego prawodawstwa UE za przestępstwo podlegające karze uważa się wykorzystywanie ofiar handlu ludźmi przez pracodawców. Taka sama zasada powinna obowiązywać w stosunku do osób wykorzystujących ofiary.

Niestety, nie zdołaliśmy przeforsować tej propozycji. Państwa członkowskie nie będą zatem zobligowane do karania tych osób, ale będą musiały przedstawiać sprawozdania dotyczące środków podjętych w celu rozwiązania problemu popytu na usługi świadczone przez ofiary handlu ludźmi.

Umieściliśmy jednak tę kwestię w porządku obrad, a nasza propozycja zyskała poparcie ze strony odpowiednich komisji w Parlamencie oraz ekspertów, policji i organizacji wolontariackich. Sądzę, że porozumienie w kwestii dzisiejszego głosowania stanowi

uwieńczenie naszych dotychczasowych działań. Położmy wspólnie kres handlowi ludźmi w Europie, współczesnej formie niewolnictwa.

Nie możemy się poddawać, ponieważ prawo obywateli do decydowania o własnym życiu i ciele to prawo człowieka, którego nie można kupić ani sprzedać za pieniądze tak jak sznurowadła czy banany.

Cecilia Malmström, *komisarz* – Pani Przewodnicząca! Proszę pozwolić, że przypomnę, iż w głosowaniu za kilka minut przyjmiemy – mam nadzieję – tekst o prawdziwie historycznym znaczeniu.

Jest to pierwszy instrument UE w dziedzinie prawa karnego od czasu wejścia w życie traktatu z Lizbony. Sądzę, że możemy być usatysfakcjonowani dzisiejszym porozumieniem.

Jest to wyważony kompromis między instytucjami. Oczywiście mam świadomość, że Parlament reprezentowany przez sprawozdawców oraz Komisja wolałyby nieco innego sformułowania niektórych ustępów. Ujmując ogólnie, jest to jednak dobry wynik, całkowicie pokrywający się z celami Parlamentu, Rady i Komisji, czyli ukierunkowany na walkę z handlem ludźmi, odrażającą formę współczesnego niewolnictwa, okropne przestępstwo, nie na miarę Europy 2010 roku, przykład poważnego łamania podstawowych praw tak wielu obywateli.

Spotkałam kilka takich ofiar: dzieci, mężczyzn i kobiet będących seksualnymi niewolnikami. Ich historie są oczywiście przerażające. Przyjmując dzisiaj przedmiotową dyrektywę, będziemy dysponowali lepszym narzędziem, aby im pomóc. To w istocie dobry upominek bożonarodzeniowy.

Chciałabym szczerze podziękować Parlamentowi, zwłaszcza dwóm sprawozdawczyniom – paniom Bauer i Hedh, kontrsprawozdawcom oraz wszystkim, którzy przyczynili się do wypracowania porozumienia.

Parlament Europejski pomógł w kilku miejscach udoskonalić przedmiotową dyrektywę. Zwróciłabym tu uwagę na konkretny zapis w art. 14 dotyczący statusu i praw małoletnich bez opieki, którzy padają ofiarami handlu ludźmi. Zapis ten umieszczono na Państwa wniosek i zgadzamy się, że umocnił przedmiotową dyrektywę. Są również inne przykłady.

Ubolewam, że jeden wniosek Komisji nie spotkał się z poparciem ze strony Rady, chociaż Państwo go poparli. Nie było jednak możliwości wypracowania porozumienia w Radzie w kwestii jurysdykcji ekstraterytorialnej w odniesieniu do przestępstw popełnianych zagranicą przez osoby mające miejsce zwykłego pobytu w UE.

Nadal jestem przekonana, że przepis zapewniający możliwość ścigania w UE osób żyjących z nami w Europie i dopuszczających się przestępstw w obszarze handlu ludźmi w innych krajach, wniósłby znaczną wartość dodaną. Nie można było jednak go przeforsować. Do sprawy wrócimy przy okazji prac nad dyrektywą w sprawie wykorzystywania dzieci i pornografii dziecięcej. Jurysdykcja eksterytorialna będzie miała jeszcze większe znaczenie, kiedy będziemy omawiali możliwości doprowadzania przed europejski wymiar sprawiedliwości pedofilów uprawiających seks-turystykę, których miejscem zwykłego pobytu jest Europa.

Uważam, że w porozumieniu z Radą powinniśmy nadal nalegać na zamieszczenie takiego zapisu w przedmiotowej dyrektywie. Jak już powiedziałam, wykonaliśmy wspólnie bardzo dobrą pracę. Dzisiaj mamy bardzo ważne narzędzie do walki z handlem ludźmi i ochrony ofiar, odzwierciedlające wyraźnie powagę danego przestępstwa. Powinno ono podlegać

odpowiednim karom, a teraz jest jednakowo definiowane we wszystkich państwach członkowskich. Jeszcze raz dziękuję Państwu za wkład.

Agustín Díaz de Mera García Consuegra, w imieniu grupy PPE – (ES) Pani Przewodnicząca, Pani Komisarz! Handel ludźmi to smutna rzeczywistość w UE.

Podstawowym celem mafii trudniących się handlem ludźmi jest wykorzystywanie seksualne, natomiast kolejne cele to przymusowa praca, służba domowa, przymusowe małżeństwa, wykorzystywanie dzieci do żebractwa, nielegalne adopcje oraz pobieranie organów – takie są inne zmyry i aspekty tego problemu.

Parlament musi skorzystać z nowych uprawnień, nadanych mu na mocy art. 63 traktatu z Lizbony, umacniając prawodawstwo UE w danym obszarze. Dotyczy to między innymi wezwania do klasyfikacji przestępstw, które cały czas nie podlegają niektórym obszarom europejskiego prawa karnego.

Musimy umocnić nasze prawodawstwo, by chronić ofiary handlu ludźmi z dwóch perspektyw, a mianowicie zapobiegając i chroniąc oraz pomagając w integracji ze społeczeństwem i rynkiem pracy. Musimy ustanowić konkretne środki, by chronić dzieci; musimy skryminalizować handlarzy i pośredników; ustanowić środki mające na celu osłabienie popytu i konfiskatę dochodów czerpanych z działalności przestępczej; ustanowić odpowiedzialność karną wszystkich osób prawnych, które uczestniczą w handlu ludźmi na dowolnym etapie tego procederu; zaostrzyć kontrole w obszarze zatrudnienia oraz kary za wykorzystywanie pracowników i nieprawne zatrudnianie nielegalnych imigrantów; umocnić rolę Europejskiej Agencji Zarządzania Współpracą Operacyjną na Zewnętrznych Granicach Państw Członkowskich Unii Europejskiej oraz urzędników łącznikowych ds. imigracji w wykrywaniu kanałów, z których korzystają handlarze i sposobów ich działania; i wreszcie musimy umocnić rolę wspólnych zespołów dochodzeniowo-śledczych Europejskiego Urzędu Policji (Europolu) w walce z mafiami.

Na koniec chciałbym dodać, że stanowisko koordynatora UE ds. zwalczania handlu ludźmi mogłoby znacznie przyczynić się do realizacji celów, które wymieniłem, chociaż należałoby wyraźnie określić jego uprawnienia i zakres obowiązków, aby zapobiec powielaniu działań czy ingerencji w uprawnienia przyznane Europolowi.

Monika Flašíková Beňová, w imieniu grupy S&D – (SK) Pani Przewodnicząca! Na wstępie chciałabym pogratulować paniom Bauer i Hedh wszechstronnego podejścia do tej niezwykle ważnej sprawy.

Handel ludźmi to karygodne zjawisko w dzisiejszym cywilizowanym społeczeństwie. To trzecia z najbardziej dochodowych bezprawnych działalności handlowych na świecie, po handlu bronią i narkotykami. Ta współczesna forma niewolnictwa, jak ją nazywamy, to poważne przestępstwo naruszające podstawowe prawa człowieka. Traktatem z Lizbony rozszerzono działalność Unii Europejskiej w różnych obszarach prawa karnego, w tym w walce z handlem ludźmi. Parlament Europejski odgrywa tu ważną rolę jako współprawodawca. Doświadczenie jednak pokazało, że obecne ramy prawne są niewystarczająco skuteczne i musimy uczynić coś więcej, by chronić prawa człowieka. Musimy przyjąć środki zapobiegawcze ukierunkowane konkretnie na handel ludźmi. Najwięcej uwagi trzeba poświęcić dzieciom i kobietom, gdyż są to grupy najbardziej narażone. Musimy uczynić wszystko, co w naszej mocy, aby poprawić warunki życia potencjalnych ofiar tego rodzaju działalności przestępczej, gdyż osoby takie zazwyczaj żyją na marginesie społeczeństwa.

Antonia Parvanova, w imieniu grupy ALDE – Pani Przewodnicząca! Mimo coraz większych wysiłków na rzecz walki z handlem ludźmi, proceder ten kwitnie, stanowiąc coraz bardziej złożony problem w całej Europie. Stąd konieczność podjęcia wzmożonych działań i zapewnienia odpowiednich środków ochrony obywateli przed handlem ludźmi do różnych celów, konieczność ścigania handlarzy oraz wprowadzenia skutecznych środków zaradczych na rzecz ofiar na szczeblu UE i krajowym.

Obecne ramy prawne skutecznie rozwiążą złożone problemy międzynarodowe oraz pozwolą skoordynować wspólne wysiłki ukierunkowane na rozwiązanie problemu tych daleko idących nadużyć w obszarze praw człowieka i szczególnej formy przemocy wobec kobiet zarówno na szczeblu krajowym, jak i na skalę całej UE. Za sprawą tego instrumentu prawnego wspólnie zobowiązujemy się do nadania priorytetowego znaczenia prawom kobiet w Europie, uwzględniając fakt, że to szeroko zakrojone zjawisko ma bezdyskusyjnie nieproporcjonalny wpływ na kobiety i dziewczęta.

Chciałabym zwrócić uwagę na inną ważną sprawę, którą proponuję uwzględnić w danym elemencie prawodawstwa. Dotyczy ona społeczno-ekonomicznych aspektów tego powszechnego problemu w krajach lub regionach europejskich, w których nierówności społeczne i ekonomiczne stanowią najważniejszą i jedyną przyczynę handlu ludźmi. Dzięki naszym wspólnym wysiłkom wypracowaliśmy pozytywne rozwiązanie problemu związanego z takimi praktykami jak nielegalna adopcja.

Na koniec chcę zdecydowanie podkreślić, że odpowiedzialność za walkę z handlem ludźmi spoczywa przede wszystkim na państwach członkowskich. Powinny one podjąć konkretne działania, aby zapobiegać handlowi ludźmi i wyeliminować ten proceder, jak również aby chronić prawa człowieka w przypadku ofiar takiego handlu, odgrywając tym samym większą rolę w rozwiązaniu tego ważnego problemu.

Judith Sargentini, w imieniu grupy Verts/ALE – (NL) Pani Przewodnicząca! Proszę pozwolić, że na wstępie podziękuję paniom Hedh i Bauer za ich ciężką pracę w charakterze współsprawozdawczyń.

Przedmiotowa dyrektywa dotyczy ścigania, zapobiegania i ochrony w obszarze handlu ludźmi. Grupa Zielonych / Wolne Przymierze Europejskie życzyłaby sobie uszczegółowienia niektórych aspektów, zwłaszcza w obszarze ochrony ofiar handlu ludźmi. Nawiązuję tu w szczególności do prawa pobytu w kraju osoby, która padła ofiarą handlu i którą, być może, ocalono. W jaki sposób zapewnimy pokrzywdzonym możliwość faktycznego rozpoczęcia nowego życia?

Przedmiotowa dyrektywa nie reguluje tej kwestii w wystarczający sposób. Rozmawiamy tu głównie o formie zezwolenia na pobyt czasowy, natomiast ofiara nadal nie będzie wiedziała, czy zostanie odesłana do miejsca, z którego ją uprowadzono w celu sprzedaży. Stawiamy zatem wszystko na jedną kartę, jeśli chodzi o przekształcenie dyrektywy, abyśmy mogli wybrać dowolne rozwiązanie. Mamy nadzieję, że umożliwi to udzielanie faktycznej pomocy ofiarom.

Inna sprawa powodująca ożywioną debatę na tej sali to pytanie, czy należy karać osoby korzystające z usług ofiar handlu ludźmi. Większość posłów z Grupy Zielonych / Wolnego Przymierza Europejskiego uważa, że karanie takich osób jedynie pogłębia problemy pokrzywdzonych z uwagi na fakt, że ich postępowanie staje się całkowicie nielegalne.

Cieszy mnie również, że na mocy przedmiotowej dyrektywy państwa członkowskie zachowają swobodę wyboru w tej kwestii, ale chciałabym zapytać państwo członkowskie

rozwiązujące dane problemy, w jaki sposób powinniśmy potem nadać prawa pokrzywdzonemu?

Andrea Češková, w imieniu grupy ECR – (CS) Pani Przewodnicząca! Moim zdaniem lepsze środki prawne na rzecz walki z handlem ludźmi oraz europejski nakaz ochrony to sprawy najwyższej wagi, gdyż stanowią kolejny krok na drodze do zapewnienia ochrony przed przemocą, zwłaszcza kobietom i dzieciom. Dużą część tekstu poświęcono ochronie pokrzywdzonych dzieci oraz pomocy tym pokrzywdzonym, gdyż jest to grupa najbardziej narażona. Cieszy mnie kompromis z Radą oraz dostateczna wyrazistość tego tekstu, który jednocześnie umożliwi utrzymanie w mocy podstawowych przepisów prawa karnego. Uważam, że środek prawny na poziomie europejskim kryminalizujący klientów korzystających z usług osób będących przedmiotem handlu to sprawa bardzo problematyczna. Chciałabym zatem podziękować za przedmiotową dyrektywę, która zasługuje na nasze pełne poparcie.

Cornelia Ernst, w imieniu grupy GUE/NGL – (DE) Pani Przewodnicząca! Przed wszystkim chcę podziękować obu sprawozdawczyniom. Wykonały ogrom pracy, zapewniając tym samym konkretny postęp. Można powiedzieć, że projekt dyrektywy ma ogromne znaczenie dla setek tysięcy ofiar handlu ludźmi i powinien położyć kres ich bezprawnemu statusowi. Można zaryzykować stwierdzenie, że nie chodzi tu wyłącznie o ochronę, ale również o zapobieganie i przede wszystkim o rekompensatę.

Dyrektywę charakteryzuje szeroki zakres zastosowania w obszarze handlu ludźmi. Uważamy, że słusznie, chociaż mamy oczywiście problem z żebractwem – do czego otwarcie się przyznaję – jak również pod wieloma względami z nielegalną migracją.

W przedmiotowej dyrektywie słusznie nawiązuje się do płci – co moim zdaniem jest najważniejszą kwestią – jak również uwzględnia się dobro dzieci w przypadku małoletnich pozbawionych opieki. Z czysto niemieckiego punktu widzenia chciałabym również powiedzieć, że mamy tu wiele do omówienia i bardzo mnie cieszy, iż aspektowi dotyczącemu dzieci nadano w przedmiotowym projekcie dyrektywy tak ważną rolę.

Inna sprawa warta uznania to fakt, że rozwiązując dany problem, trzeba zwrócić szczególną uwagę na ciężarne oraz osoby chore lub niepełnosprawne. Środki zapobiegawcze, takie jak szkolenie urzędników państwowych oraz powołanie koordynatorów w państwach członkowskich, to duży postęp w prawidłowym kierunku. Jeżeli zagłosujemy dzisiaj na „tak”, będziemy mogli sobie pogratulować.

Mam nadzieję, że państwa członkowskie również potraktują daną sprawę poważniej, ponieważ tak czy inaczej muszą przedstawiać sprawozdania. Być może pomogą one również w realizacji danego celu.

Mara Bizzotto, w imieniu grupy EFD – (IT) Pani Przewodnicząca, Szanowni Państwo! Według szacunków organizacji międzynarodowych i policji, handel ludźmi stanowi obecnie drugie co do wielkości źródło zysków zorganizowanej przestępczości na świecie, zaraz po handlu narkotykami. Szacuje się, że około 30 milionów ludzi pada ofiarą handlu organami, prostytutce i przymusowej pracy.

Oznacza to, że walka z tym olbrzymim zjawiskiem przestępczym to przede wszystkim walka o bezpieczeństwo naszych obywateli wobec nielegalnej imigracji i przestępstw generujących kolejne przestępstwa. Stawiając czoło tak ogromnemu problemowi, Europa musi odpowiednio podejmować drastyczne działania przeciwko tym, którzy wykorzystują na różne sposoby istoty ludzkie.

Walka z tym zjawiskiem wymaga nie tylko współpracy państw członkowskich i sił policyjnych, ale przede wszystkim pewności w kwestii karania handlarzy. Nie wolno też zapominać, że wielu obywateli jest wykorzystywanych z uwagi na brak godziwych warunków życia w krajach ich pochodzenia: żyją w ubóstwie i w akcie desperacji są gotowi na wszystko – są gotowi nawet opuścić swój kraj dla obietnicy lepszego życia, którego niestety nigdy nie zaznają.

Zapobiegając przestępczości i chroniąc ofiary handlu ludźmi, Europa musi również podejmować większe i bardziej zdecydowane wysiłki na rzecz zapewnienia takim osobom możliwości znalezienia możliwych do przyjęcia warunków życia we własnych krajach. Za podstawową zasadę europejskich działań politycznych należy przyjąć pomoc ofiarom w ich własnych domach, aby nasze dążenia nie były ukierunkowane wyłącznie na powstrzymanie procederu, ale również na zapobieganie mu.

Andrew Henry William Brons (NI) – Pani Przewodnicząca! Handel ludźmi to całkiem słusznie wyrażenie pejoratywne, gdyż określa się nim obrzydliwą praktykę. Ludzi, przy czym nieproporcjonalnie bardziej kobiety, traktuje się jak towar, rodzaj żywego inwentarza, który się transportuje, wykorzystuje i niejednokrotnie maltretuje.

Wyrażenia tego używa się jednak w sposób zbyt szczegółowy. Bardzo mała część legalnej migracji ekonomicznej ma charakter prawdziwie dobrowolny. Większość obywateli wolałaby pozostać w takich samych warunkach we własnym kraju, ze swoimi rodakami. Migrują, żeby się wzbogacić lub z uwagi na brak możliwości utrzymania się z powodu uwarunkowań gospodarczych.

Migracja to produkt uboczny kapitalizmu w ujęciu globalnym, w którym obywatele nie traktuje się jak ludzi, lecz jako jednorazowy czynnik produkcyjny. Migracja ekonomiczna to tak samo forma handlu ludźmi jak nielegalna migracja organizowana przez siatki przestępcze. Ludźmi handlują rządy, które całkiem świadomie wyzwalają przypuszczalnie ślepe siły ekonomiczne w służbie globalnemu kapitalizmowi. Gospodarki są po to, by służyć obywatelom. Obywatele nie są po to, by służyć siłom ekonomicznym.

Barbara Matera (PPE) – (IT) Pani Przewodnicząca, Pani Komisarz, Szanowni Państwo! Aspekt płci w przedmiotowym wniosku dotyczącym dyrektywy pozwala bronić obywateli, którzy są najbardziej narażeni na handel ludźmi. Liczne odniesienia do handlu ludźmi w traktacie z Lizbony potwierdzają bezpośredni charakter problemu i jego wagę. W art. 5 ust. 3 Karty praw podstawowych Unii Europejskiej zakazuje się danej praktyki, uznając ją za formę niewolnictwa i przymusowej pracy.

Panie sprawozdawczynie rozszerzyły zakres ochrony, koncentrując się w szczególności sposób na dzieciach i kobietach oraz na sytuacjach ułatwiających urzeczywistnienie tej formy niewolnictwa. W sprawozdaniu również słusznie zauważa się, że handel ludźmi obejmuje też nielegalne formy adopcji i przymusowe małżeństwa.

Uważam, że muszę powiedzieć również o trudnościach, z jakimi borykają się graniczne państwa członkowskie UE, walcząc z nielegalną imigracją. Przede wszystkim Włochy, mój kraj ojczysty, muszą codziennie zajmować się sprawami handlu ludźmi, który ma miejsce na naszych drogach i obszarach. Musimy prowadzić działalność komunikacyjną, podnosząc tym samym świadomość, by zaangażować w tę sprawę społeczeństwo obywatelskie. W przedłożonym sprawozdaniu zwraca się uwagę na ostrożną ochronę ofiar w celu wykorzenia danego zjawiska. Chciałabym zatem wyrazić moje poparcie dla tego wniosku oraz pogratulować sprawozdawczynom.

Silvia Costa (S&D) – (IT) Pani Przewodnicząca, Szanowni Państwo! Jako kontrsprawozdawczyni chciałabym podziękować sprawozdawczyniom i zaznaczyć, że moim zdaniem przedmiotowa dyrektywa jest nadzwyczaj ważna, ponieważ Unia Europejska po raz pierwszy podjęła prawnie wiążące działania na rzecz walki z handlem ludźmi.

Piętnaście lat po przyjęciu konwencji Organizacji Narodów Zjednoczonych w naszej cywilizowanej Europie nadal istnieją setki tysięcy niewolników – głównie kobiet i dzieci. UE po raz pierwszy dysponuje instrumentem do walki z handlem ludźmi do celów wykorzystywania seksualnego lub przymusowej pracy, w tym przymusowego żebractwa.

Nasza grupa ma trzy priorytety: wprowadzenie jednolitych i zaostrzonych sankcji wobec handlarzy, włącznie z zajęciem majątku i wykorzystaniem go w celu wspierania ofiar handlu ludźmi; zapewnienie wysokiego poziomu ochrony i resocjalizacji społecznej pokrzywdzonych, w tym nieodpłatnego zastępstwa prawnego i nietykalności w przypadku przestępstw popełnionych przez pokrzywdzonych w związku z sytuacją, w jakiej się znaleźli; oraz propagowanie zasadniczej roli organizacji pozarządowych zaangażowanych w pomoc ofiarom, tak świeckich, jak i religijnych.

Mam jednak nadzieję na zmianę dyrektywy z 2004 roku w sprawie zezwolenia na pobyt dla pokrzywdzonych. Chciałabym również zaznaczyć, że we wniosku przewidujemy ochronę dzieci za sprawą wzmocnionych środków i popieram apel pani komisarz Malmström w kwestii przyjęcia dalszych środków w celu przeciwdziałania seksturystyce i pornografii dziecięcej.

Nadja Hirsch (ALDE) – (DE) Pani Przewodnicząca, Pani Komisarz! Jako kontrsprawozdawczyni z ramienia Grupy Porozumienia Liberałów i Demokratów na rzecz Europy chciałabym również serdecznie podziękować obu sprawozdawczyniom. Dziękuję Paniom za współpracę. Uważam, że przedstawiliśmy dzisiaj rzetelny dokument. Mamy okazję zdecydować dzisiaj o czymś, co naprawdę może przekreślić handel ludźmi. Państwa członkowskie będą jednak musiały zmierzyć się z wyzwaniem, jakim będzie praktyczne wdrożenie tej dyrektywy. To bardzo ważne, aby organy egzekwujące prawo, takie jak policja i sądy, wiedziały, w jaki sposób rozpoznawać takie przestępstwo i ścigać za nie. Ma to decydujące znaczenie, tak samo jak ważne jest uświadomienie społeczeństwu faktu występowania procederu handlu ludźmi w UE, o czym wspominała już pani Matera. Proceder taki nie dotyczy jakichś odległych miejsc, może mieć miejsce tuż za naszymi drzwiami.

Inna ważna sprawa to taka, że zwłaszcza jako liberałowie z Niemiec, mieliśmy problem – chociaż został on już pozytywnie rozwiązany za sprawą uprawnień przyznanych państwom członkowskim – z kryminalizacją osób korzystających z tego rodzaju usług, ponieważ w przypadku, gdy ktoś podlega zaskarżeniu, może odmówić zeznań podczas dalszego procesu. Jeżeli ktoś skorzysta z prawa odmowy przedstawienia dowodów – na przykład mężczyzna, który korzystał z usług prostytutki będącej przedmiotem handlu ludźmi – utracone zostaną informacje, które można by w przyszłości wykorzystać do ostatecznego wykrycia siatki handlarzy ludźmi. Dobrze więc, że sprawa ta pozostaje w gestii państw członkowskich i chciałabym podziękować Państwu bardzo za współpracę.

Peter van Dalen (ECR) – (NL) Pani Przewodnicząca! Podstawę dla wielu obecnych wydarzeń stworzono setki lat temu. Mam tu na myśli rewolucję przemysłową, pojawienie się demokracji reprezentatywnej oraz zniesienie niewolnictwa.

Obecna walka z handlem ludźmi to dalszy ciąg walki, którą podjął William Wilberforce. Niestety, handel ludźmi to jeden z najgorszych ukrytych problemów Unii Europejskiej. Zagroza podstawowym prawom naszych obywateli i podwalinom naszej demokracji. Z tego powodu w pełni popieram przedmiotowe sprawozdanie.

Z tego co zrozumiałem, proponowane wyroki dla recydywistów mają jednak nadal być niskie. W przedmiotowym wniosku nie ma wymogu nakładania jakichś szczególnie ciężkich kar na handlarzy ludźmi, którzy byli wielokrotnie zatrzymywani. Uważam taki stan rzeczy za niefortunny. Jestem zwolennikiem obowiązkowego dożywocia dla handlarza, który zostaje zatrzymany za drugie czy trzecie przestępstwo.

Ilda Figueiredo (GUE/NGL) – (PT) Pani Przewodnicząca! Ważne, aby do walki z handlem ludźmi przyłączyli się wszyscy, co pozwoli wyeliminować ten proceder. Powszechnie wiadomo, że omawiana współczesna forma niewolnictwa przynosi wysokie dochody organizacjom przestępczym, które uprawiają ten proceder na wielorakie sposoby, od wykorzystywania seksualnego i przymusowej pracy, do nielegalnego handlu ludzkimi organami czy nawet przymusowych prac domowych, jak też do innych prac na czarno.

Z związku z tym trzeba skutecznie walczyć z tymi praktykami – dotyczącymi przede wszystkim kobiet i coraz częściej dzieci – kryminalizując sprawców takich przestępstw i zapewniając ofiarom wsparcie w uniezależnieniu się od organizacji przestępczych. Dlatego trzeba też koniecznie walczyć z przyczynami takiej sytuacji, tworząc warunki sprzyjające wydostawaniu się obywateli z ubóstwa, propagując politykę na rzecz uczciwej redystrybucji majątku, zapewniając dostęp do podstawowych usług użyteczności publicznej oraz propagując tworzenie miejsc pracy, w których zapewnia się prawa oraz wynagrodzenia pozwalające na godne życie. Są to działania, które koniecznie trzeba wspierać również tutaj – w Unii Europejskiej.

Niki Tzavela (EFD) – (EL) Pani Przewodnicząca, Pani Komisarz! Udowodniono, że najskuteczniejszym sposobem walki z handlem ludźmi są przykładowe surowe kary dla handlarzy. Mając na uwadze, że często tu w Parlamencie wyznaczamy cele, posługując się wartościami „20 %” czy „30 %”, zdecydowanie zalecam, abyśmy zaproponowali standardowe europejskie prawodawstwo, w którym ustanowimy minimalną karę pozbawienia wolności dla handlarzy ludźmi na poziomie 10–15 lat, której nie będzie można skrócić ani zamienić na grzywnę. Zobacz Państwo, jak skuteczna będzie taka kara. Standardowe prawodawstwo UE i minimalna kara pozbawienia wolności na 10–15 lat. Sądzę, że to będzie najskuteczniejszy środek ze wszystkich, jakie kiedykolwiek przyjęliśmy. Nie możemy przyjmować tu środków w obszarze zmiany klimatu i zanieczyszczenia środowiska, nie ustalając wymiernych celów na rzecz zwalczania takiego przestępstwa.

Regina Bastos (PPE) – (PT) Pani Przewodnicząca, Pani Komisarz, Szanowni Państwo! Przede wszystkim muszę pogratulować paniom poseł Bauer i Hedh wspaniałej pracy, jaką wykonały nad przedmiotowym sprawozdaniem. Handel ludźmi to hańba dla naszego społeczeństwa i wymaga zdecydowanej i wspólnej reakcji.

Trzeba skutecznie walczyć z przestępczością zorganizowaną, jaka kryje się za wykorzystywaniem seksualnym, przymusową pracą, handlem ludzkimi organami i innymi niecznymi praktykami, ale przede wszystkim trzeba jej zapobiegać. Tu chodzi o obronę praw człowieka oraz ochronę najsłabszych jednostek, zwłaszcza kobiet i dzieci. Doświadczenie pokazało, że obowiązujące ramy prawne nie są dostatecznie skuteczne i Unia Europejska musi podjąć bardziej zdecydowane działania.

Zasadnicze znaczenie ma zacieśnienie współpracy transgranicznej, w tym skuteczna wymiana informacji oraz dobrych praktyk. We wniosku słusznie przyjęto podejście skoncentrowane na pokrzywdzonych. Polityka w tym obszarze powinna obejmować aspekty związane ze sprawami społecznymi i włączeniem społecznym, takie jak resocjalizacja społeczna ofiar.

Claude Moraes (S&D) – Pani Przewodnicząca! To niezwykle dzień dla Parlamentu. Powinniśmy być dumni z historycznego kroku, który dzisiaj wykonujemy zarówno w obszarze handlu ludźmi, jak i europejskiego nakazu ochrony. Po raz pierwszy uruchomiono prawo karne i wszystkie narzędzia, którymi dysponujemy od czasu przyjęcia traktatu z Lizbony, w celu rozwiązania jednego z najbardziej złożonych i strasznych problemów, z którym musimy się zmierzyć wszyscy razem.

My w grupie S&D jesteśmy dumni z pracy wykonanej przez panią Annę Hedh i jej współsprawozdawczynię – panią Bauer, tak jak jesteśmy dumni z „nowości”, które charakteryzują przedmiotowe sprawozdanie. Po raz pierwszy UE określi w wiążącym akcie prawnym wysoki poziom sankcji za handel ludźmi. Po raz pierwszy mamy mocne gwarancje dotyczące ochrony ofiar, specjalnego traktowania pokrzywdzonych dzieci, niewnoszenia oskarżeń przeciwko ofiarom, które złamały prawo z powodu zniewolenia oraz gwarancję uznania roli organizacji pozarządowych i wsparcia, którego udzielają te organizacje w całym procesie.

Na koniec chcę powiedzieć, że złożoność tej sprawy w stosunku do kobiet i dzieci z uwagi na fakt, że wkroczyliśmy w obszar prawa karnego, nie powinna skutkować odrzuceniem tego bardzo dobrego sprawozdania. Posłowie z naszej grupy są bardzo dumni z tego, co wydarzyło się na tej sali. To dzień wielkiej dumy dla całego Parlamentu.

Axel Voss (PPE). – (DE) Pani Przewodnicząca, Pani Komisarz! Za sprawą tej dyrektywy wykonujemy ogromny postęp w skutecznej walce z handlem ludźmi. Sprawozdawczyni osiągnęły dobry wynik, jeśli chodzi o minimalny wymiar kar, jurysdykcję, niewnoszenie oskarżeń przeciwko ofiarom oraz obowiązkowe limity – być może nie całkiem zgadzamy się ze wszystkimi aspektami, ale mimo wszystko jest to bardzo praktyczne rozwiązanie. Cokolwiek więcej mogłoby zakłócić w pewnym stopniu funkcjonowanie prawa karnego w systemach prawnych państw członkowskich. Pod tym względem musimy być bardziej wstrzeźliwi. Jestem również przekonany, że czyniąc klientów prostytutek odpowiedzialnymi na mocy prawa, moglibyśmy sobie sami zaszkodzić, gdyż nie są to czyny, za które mamy ścigać.

Chciałbym jednak wrócić do ogólnej kwestii prawa karnego i postępowania karnego w państwach członkowskich. To bardzo wrażliwy obszar prawodawstwa krajowego, opracowywany przez setki lat. Powinniśmy zatem go traktować z dużą ostrożnością. Mam tu na myśli również europejski nakaz dochodzeniowy, który niebawem wejdzie w życie.

Ustanowiliśmy jednak dzisiaj dobrą podstawę dla transgranicznej współpracy w sprawach karnych. Cieszę się, że wykonaliśmy ten krok.

Britta Thomsen (S&D) – (DA) Pani Przewodnicząca, Pani Komisarz, Szanowni Państwo! Skoro wiemy, że co roku sprzedaje się do Europy Zachodniej kilkaset tysięcy obywateli jako niewolników, mamy obowiązek podjąć działania. W związku z tym bardzo się cieszę, że udało się wypracować między Radą i Parlamentem porozumienie w kwestii tej nowej dyrektywy w sprawie zapobiegania handlowi ludźmi i zwalczania tego procederu. Nowe prawodawstwo jest znacznie bardziej restrykcyjne od tego, które obowiązuje w chwili

obecnej, stanowiąc wyraz wielkiego zwycięstwa w walce na rzecz zapewnienia pokrzywdzonym lepszej pomocy i ochrony. Jednocześnie bardziej ukierunkowane i skuteczniejsze będzie ściganie obywateli pozbawionych skrupułów.

Cieszę się, że w dyrektywie uwydatniono konieczność ochrony ofiar przed wszelkimi formami ścigania czy karania. Kiedy kogoś zmusza się do popełniania przestępstw, karać należy osoby naprawdę temu winne, a nie ofiarę. Parlament Europejski uważa też, że pomocy ofiarom należy udzielać zawsze w zrozumiałym dla nich języku i formie. Ponadto nie możemy zapominać, że zasadniczą rolę w zapobieganiu handlowi ludźmi i zwalczaniu tego procederu odgrywają organizacje wolontariackie i nieochodowe. Dzisiejszy dzień może być ważny z etycznego punktu widzenia, gdyż Parlament Europejski przyjmie w głosowaniu – miejmy nadzieję – nowe prawodawstwo, które zapewni pokrzywdzonym tak bardzo potrzebną pomoc i zaowocuje intensywnym ściganie osób dopuszczających się tego rodzaju przestępstw.

Miroslav Mikolášik (PPE) – (SK) Pani przewodnicząca! Karanie osób prawnych za przestępstwa związane z handlem ludźmi pomaga zintensyfikować walkę z tą współczesną formą niewolnictwa.

Oczywiście karanie osoby prawnej nie może wykluczać karania konkretnych osób fizycznych, które w jakikolwiek sposób brały udział w takim procederze. Oprócz kar finansowych, skuteczne środki skierowane przeciwko osobom prawnym obejmują moim zdaniem odebranie prawa do państwowych dotacji lub pomocy, zawieszenie działalności handlowej oraz, przede wszystkim, orzeczenie sądu o zamknięciu działalności danego podmiotu. Państwa członkowskie muszą zapewnić przyjęcie środków prawnych, które umożliwią organom krajowym podejmowanie decyzji o niewnoszeniu oskarżenia lub niekaraniu ofiar handlu ludźmi, co pozwoli kontynuować dochodzenie nawet w przypadku wycofania zeznań przez pokrzywdzonych. I na koniec sprawa nie mniej ważna, a mianowicie chciałbym zaznaczyć, że ofiary tych strasznych przestępstw są często nadal prześladowane i znajdują się w bardzo niebezpiecznym otoczeniu, w związku z czym powinno się zapewnić im szczególną ochronę i wsparcie. Należy też zwrócić szczególną uwagę na ofiary niepełnoletnie, dla których trzeba znaleźć jeszcze wszechstronniejsze i trwalsze rozwiązania.

Olga Sehnalová (S&D) – (CS) Pani Przewodnicząca! Wszystkie omawiane dzisiejszego przedpołudnia sprawozdania łączy jeden aspekt – ochrona podstawowych praw człowieka w Unii Europejskiej i wspólne europejskie działania w tym obszarze. To niemalże niedorzeczne, że w XXI wieku w UE kilkaset tysięcy obywateli rocznie pada ofiarą handlu ludźmi, przy czym w większości są to kobiety i dzieci. To smutna prawda w obecnych czasach, problem bardzo aktualny, a statystyki, niestety, nie wskazują na tendencję zniżkową. Wręcz przeciwnie. Sprawcy tych poważnych przestępstw czerpią astronomiczne zyski z handlu ludźmi, szacowane na kwotę 32 miliardów dolarów rocznie. W naszych pracach musimy nadać zdecydowanie priorytetowe znaczenie ochronie praw człowieka i godności ludzkiej, tak jak zasadnicze znaczenie ma wspólne stanowisko państw członkowskich. W związku z tym, w pełni popieram wniosek dotyczący dyrektywy, która dostarczy kolejnych instrumentów do walki z tego rodzaju przestępstwami i skuteczniejszej ochrony ofiar niż ochrona zapewniana na mocy obowiązujących środków prawnych, i która pozwoli dążyć do wypracowania bardziej skoordynowanego podejścia na szczeblu UE.

Sonia Alfano (ALDE) – (IT) Pani Przewodnicząca, Szanowni Państwo! Bardzo się cieszę, że w ostatecznej wersji sprawozdania uwzględniono jako czynnik obciążający działalność w organizacjach przestępczych zajmujących się handlem ludźmi, skutkujący zwiększeniem minimalnych kar z pięciu do dziesięciu lat pozbawienia wolności. Ponadto w art. 6a wyraźnie nawiązano do zajmowania i konfiskaty narzędzi oraz zysków pochodzących z takiego przestępstwa.

Za sprawą takiego podejścia, które uważam za zdecydowanie prawidłowe i mam nadzieję na jego urzeczywistnienie w innych obszarach prawodawstwa, uwzględnia się fakty, przyznając że handel ludźmi do celów różnych form wyzysku, przykładowo prostytucji, działalności przestępczej i handlu organami, to domena międzynarodowych organizacji przestępczych.

Cieszę mnie również przepisy zawarte w art. 7, który zobowiązuje państwa członkowskie do podjęcia środków w celu zagwarantowania, aby właściwe organy krajowe nie były uprawnione do ścigania i nakładania kar na ofiary handlu ludźmi za ich udział w działalności przestępczej, do której zostały zmuszone w bezpośredniej konsekwencji stania się ofiarą tego procederu. Osoby doświadczające przemocy wskutek handlu ludźmi w rzeczywistości nie tylko odnoszą obrażenia, ale też często są oskarżane za czyny, do których były zmuszane, czego typowym przykładem jest prostytucja. W związku z tym popieram przedmiotowe sprawozdanie i dziękuję obu sprawozdawczyniom.

Elie Hoarau (GUE/NGL) – (FR) Pani Przewodnicząca! Nie można nie poprzeć projektu dyrektywy sporządzonego przez obie sprawozdawczynie, który to projekt należałoby rozszerzyć na wszystkie państwa członkowskie, aby zapewnić bardziej zdecydowaną i restrykcyjną jurysdykcję w celu ścigania i ostrego karania sprawców przestępstwa, jakim jest handel ludźmi, jak również w celu ochrony ofiar, zapewnienia im pomocy i rehabilitowania pokrzywdzonych, którymi w przeważającej mierze są kobiety i dzieci.

Aby jednak Europa, jako spadkobierczyni państw europejskich, mogła być skuteczniejsza i wiarygodniejsza w tej walce, powinna uznać handel niewolnikami oraz niewolnictwo za przestępstwa przeciwko ludzkości, tak jak to uczyniły niektóre państwa członkowskie, i tu chciałbym zwrócić szczególną uwagę na Francję.

Oreste Rossi (EFD) – (IT) Pani Przewodnicząca! Plaga handlu ludźmi to zjawisko, które przybrało szczególnie niepokojące rozmiary. Podczas gdy początkowo dotyczyło głównie kobiet i dzieci pozyskiwanych do celów prostytucji, teraz jego ofiarą padają obywatele wszystkich grup wiekowych i obu płci, przy czym wykorzystuje się ich nie tylko do celów seksualnych, ale też ekonomicznych. Siatki przestępczości zorganizowanej korzystają ze społecznej podatności, problemów rodzinnych, przemocy domowej i niepełnosprawności, które sprzyjają migracji, wykorzystując obywateli za sprawą przemocy, znęcania się i grózb.

Popieramy proponowaną dyrektywę. Musimy zwiększyć kary dla handlarzy ludźmi i konfiskować ich majątki. Ponadto wszystkie państwa członkowskie powinny podjąć konkretne działania na rzecz umocnienia polityki zapobiegającej handlowi ludźmi, szkoląc również obywateli w zakresie rozpoznawania pokrzywdzonych czy potencjalnych ofiar.

Krisztina Morvai (NI) – Pani Przewodnicząca! Przedmiotowe sprawozdanie to bez wątpienia duży krok na drodze do ogólnego zwalczania handlu ludźmi, zwłaszcza handlu kobietami. Następnym krokiem powinna być analiza wyraźnych powiązań między handlem kobietami a prostytucją.

Z jednej strony słusznie mówimy o handlu kobietami jako o brutalnym, strasznym przestępstwie, z którym powinniśmy walczyć. Z drugiej strony jednak określamy prostytutkę jako „usługę seksualną”, po prostu pracę. Sutenerów i właścicieli domów publicznych nazywamy przedsiębiorcami, normalizując tym samym prostytutkę.

Chcę powiedzieć, że klient udający się do domu publicznego czy klient korzystający z usług prostytutki nie może zasadniczo wiedzieć, czy ma do czynienia ze „zwykłą” prostytutką – jeżeli taka w ogóle istnieje, ale zalegalizowanie prostytutki to inna sprawa – czy z kobietą, która została sprzedana.

Nie można zatem faktycznie zaatakować handlu ludźmi, nie atakując branży usług seksualnych.

Cecilia Malmström, *komisarz – Pani Przewodnicząca!* Dziękuję za tę ważną debatę. Chciałabym Państwa poinformować, że dzisiaj Komisja powoła koordynatora ds. zwalczania handlu ludźmi, który obejmie urząd w przyszłym miesiącu. Osoba ta usprawni koordynację i poprawi spójność działań instytucji i agencji UE oraz państw członkowskich, będzie pomagała w wymianie najlepszych praktyk między różnymi państwami członkowskimi, dopracuje obecną i będzie formułowała dalszą politykę oraz będzie pełniła rolę punktu kontaktowego dla państw trzecich. To bardzo ważne zadania. Scalając działania w zakresie zapobiegania, egzekwowania prawa i ochrony ofiar, osoba ta zapewni, aby do walki z handlem ludźmi stosowano właściwe metody i prawidłowo je uruchamiano. Zwrócę się do koordynatora ds. zwalczania handlu ludźmi o utrzymywanie bliskiego kontaktu z Parlamentem Europejskim oraz poproszę go, by informował Państwa o postępach.

Sprawa kryminalizacji zasługuje na oddzielną debatę, ale art. 19 dyrektywy zawiera zapis, że Komisja w określonym terminie ma przedłożyć Parlamentowi Europejskiemu i Radzie sprawozdanie „oceniające wpływ, jaki istniejące przepisy krajowe uznające za przestępców osoby korzystające z usług stanowiących formę wyzysku ofiar handlu ludźmi mają na zapobieganie handlowi ludźmi; sprawozdaniu w razie potrzeby towarzyszą wnioski ustawodawcze”. Z pewnością wrócimy do tej sprawy i nie wykluczam kolejnych wniosków dotyczących danej kwestii.

Podsumowując, uważam że możemy być dumni z dzisiejszej dyrektywy. To bardzo ważne narzędzie służące walce z handlem ludźmi i ochronie ofiar. Dyrektywa dała nam ważne narzędzie, pokazując światu nasze zaangażowanie w walkę ze współczesną formą niewolnictwa i mobilizując nas do bardziej zdecydowanych działań.

Chciałabym serdecznie podziękować obu współsprawozdawczyniom, paniom Bauer i Hedh. Dzisiejsza debata dowiodła, jak ważną pracę Panie wykonały, zyskując poparcie wszystkich grup. Gratuluję Paniom.

Edit Bauer, *sprawozdawczyni – (HU)* Pani Przewodnicząca! Chciałabym szczególnie podziękować pani Malmström za nazwanie sprawozdania tekstem o historycznym znaczeniu. To prawdopodobnie prawidłowe stwierdzenie, gdyż po raz pierwszy przyjmujemy prawo karne na podstawie traktatu z Lizbony, ale mam również nadzieję, że będzie to ogromny postęp na rzecz zapewnienia, aby żaden sprawca przestępstwa, jakim jest handel ludźmi, nie pozostawał bezkarny. Szczególnie kojąca w tej debacie była wola polityczna. Często przerażał mnie brak politycznej woli do zapewnienia poważnego postępu w danym obszarze. Dzisiaj odczułam coś całkowicie przeciwnego i chcę podziękować koleżankom i kolegom posłom za okazanie politycznej woli do wykonania tego wielkiego kroku na rzecz zwalczania handlu ludźmi.

Otrzymałmy dwa wnioski o wprowadzenie poprawek od grupy EFD i proszę Państwa o ich niepopieranie, gdyż zmierzają one do zmniejszenia kary do minimum. Chciałabym również podziękować pani Tzavela, która domagała się czegoś całkowicie przeciwnego, albowiem apelowała o jeszcze większe zaostrzenie kar. Uważam, że dokonaliśmy ważnego kroku, ale wymaga on podjęcia całego szeregu dalszych działań. Mamy wiele do zrobienia w kwestii wyeliminowania popytu. Oczywiście nie możemy rozwiązać wszystkich problemów związanych z podażą, ale możemy wiele uczynić w kwestii popytu i czuję, że jeszcze do tego nie dojrzelismy, że polityczna wola w tym obszarze jest jeszcze niewystarczająca, aby dokonać postępu. Jestem przekonana, że wcześniej czy później trzeba będzie rozszerzyć zakres prawa na sprawców z państw trzecich zamieszkujących w UE i posiadających zezwolenie na pobyt, tak jak jestem przekonana, że będziemy musieli dokonać przeglądu dyrektywy w sprawie zezwoleń na pobyt czasowy, aby zapewnić spójność w danym obszarze. Dziękuję Państwu bardzo za poparcie.

Anna Hedh, sprawozdawczyni – (SV) Pani Przewodnicząca! Chciałabym podziękować za cały wspaniały wkład oraz poparcie, którego udzielił ten Parlament omawianemu prawodawstwu, mającemu na celu zapobieganie handlowi ludźmi. Mam nadzieję, że w przyszłości będziemy mogli nawet udoskonalić to prawodawstwo, zaostrzając nasze wspólne przepisy UE w sprawie handlu ludźmi.

Nie możemy jednak zapominać o kontynuowaniu prac nad prawdziwymi przyczynami i korzeniami handlu ludźmi, czyli nad ubóstwem, wykluczeniem społecznym i popytem. Tym problemom musimy przede wszystkim poświęcić naszą energię, abyśmy mogli rozwiązać problem handlu ludźmi.

Jak już wcześniej powiedziałam, nie możemy się poddawać. Prawa obywateli do decydowania o własnym życiu i ciele nie można kupić ani sprzedać za pieniądze niczym jakiś stary towar. Będziemy kontynuować walkę z handlem ludźmi w Europie i w innych zakątkach świata. Dziękuję Państwu za poparcie.

Przewodnicząca – Zamykam debatę.

Głosowanie odbędzie się za kilka minut.

Oświadczenia pisemne (art. 149 Regulaminu)

Sergio Berlato (PPE), na piśmie – (IT) Handel ludźmi – w rozmaitych formach, w tym wykorzystywanie seksualne, nielegalny handel ludzkimi organami, przymusowa praca lub nielegalne adopcje – to poważne łamanie praw człowieka określonych w Karcie praw podstawowych Unii Europejskiej.

Problem ten przybiera coraz większe rozmiary, natomiast doświadczenie pokazało, że obecne ramy prawne Unii Europejskiej w tej kwestii są niewystarczająco skuteczne. W formułowaniu europejskiej polityki ukierunkowanej na skuteczne rozwiązanie tego problemu strategiczną rolę odgrywa zatem współpraca Parlamentu, Komisji i Rady.

Na mocy traktatu z Lizbony zwiększono uprawnienia Unii Europejskiej w obszarze sądowej i policyjnej współpracy w sprawach karnych między państwami członkowskimi. Uważam jednak, że cały czas zachodzi konieczność podniesienia kar dla handlarzy ludźmi, tak jak należy jeszcze rozszerzyć pomoc ofiarom przemocy.

Zgadzam się, że w celu wygaszenia popytu dobrze by było, gdyby Unia Europejska i państwa członkowskie bardziej zaangażowały się w kampanie informacyjne w krajach pochodzenia, tranzytu i przeznaczenia ofiar handlu ludźmi. Na koniec chcę powiedzieć,

że popieram powołanie europejskiego koordynatora ds. zwalczania handlu ludźmi, który będzie zarządzał pracami Unii Europejskiej i polityką w tym specyficznym obszarze.

Vilija Blinkevičiūtė (S&D), *na piśmie – (LT)* Chciałabym pogratulować obu sprawozdawczyniom wykonanej pracy, ponieważ ta historyczna dyrektywa to bardzo ważny krok w walce z handlem ludźmi z uwagi na ustanowienie wyraźnych poziomów kar i sankcji. Chociaż w obszarze tym przyjęto już wiele przepisów UE i krajowych, dokonując również wieloletnich zobowiązań politycznych, to szacowana liczba ofiar handlu ludźmi w UE i poza jej granicami wynosi kilkaset tysięcy rocznie. Dowodzi to powagi problemu, jakim jest walka z handlem ludźmi, zwłaszcza kobietami i dziećmi, procederu stanowiącego jeden z najpoważniejszych przypadków łamania praw człowieka. Chciałabym zaznaczyć, że z uwagi na fakt, iż dzieci są bardziej narażone i zagrożone jako potencjalne ofiary handlu ludźmi, tej grupie ofiar należy poświęcić największą uwagę. Mając na uwadze, że handel ludźmi to współczesna forma niewolnictwa i wyjątkowo dochodowy interes dla przestępczości zorganizowanej, trzeba zdecydowanie bardziej skoncentrować się na działaniach zapobiegawczych, ochronie ofiar oraz sprawach społecznych. Ponadto trzeba stworzyć wrogie warunki dla handlarzy ludźmi. Poziom kar i sankcji wobec osób czerpiących zyski z handlu ludźmi powinien odzwierciedlać ciężar popełnionego przestępstwa, działając jako skuteczny środek odstrasżający od tego rodzaju działalności. Państwa członkowskie powinny oprócz kar uwzględnić takie sankcje jak zajęcie mienia, podejmując środki konieczne do zajęcia i konfiskaty narzędzi oraz zysków pochodzących z takich przestępstw, ponieważ w ten sposób przestępstwa te przestaną być opłacalne z ekonomicznego punktu widzenia.

Nessa Childers (S&D), *na piśmie –* Dzisiejsze głosowanie w sprawie handlu ludźmi to przełomowy moment w walce z tą współczesną formą niewolnictwa. Według obrazu irlandzkiego reżysera Ciarána O’Connora w ubiegłorocznym filmie zatytułowanym „Sprzedana”, w którym przedstawiono skutki handlu ludźmi w Irlandii, proceder ten to coraz bardziej zaawansowane i okrutne przestępstwo, pomimo że władze prowadzą coraz ostrzejszą walkę na rzecz jego wyeliminowania. Takie środki jak te przyjęte dzisiaj mają zasadnicze znaczenie, gdyż pozwolą wyposażyć władze w narzędzia do realizacji wspólnego celu, jakim jest rozwiązanie tego ogólnoeuropejskiego problemu. Krajowe władze ustawodawcze muszą zapewnić surowe kary dla winnych, natomiast policję trzeba wyposażyć w środki, aby brak pieniędzy czy siły roboczej nie sprzyjał handlowi ludźmi. Przestępstwo to jednak nie zna granic i za faktyczne wyeliminowanie niewolnictwa w Europie odpowiadają w równym stopniu przepisy prawa europejskiego, jak i krajowego.

Giovanni Collino (PPE), *na piśmie – (IT)* Aktywności Unii Europejskiej skierowanej przeciwko handlowi ludźmi nie można ograniczać do potępiania tego procederu, ale trzeba podejmować precyzyjne działania po fakcie, aby winni tych barbarzyńskich praktyk nie pozostawali bezkarni.

Działania te obejmują harmonizację kar oraz koordynację interwencji ze strony UE z interwencjami takich organizacji międzynarodowych jak Organizacja Narodów Zjednoczonych. Działania po fakcie trzeba połączyć z działaniami zapobiegawczymi, które są równie ważne. Przede wszystkim trzeba zapewnić ścisłą współpracę organów sądowych i policji finansowej, aby unicestwić u źródła wszystkie systemy ekonomiczne powiązane z daną działalnością przestępczą, eliminując całą działalność uboczną.

Ponadto coraz większego znaczenia nabierają dokładne i rzetelne bazy danych, które pozwalają odróżnić różne szczególne uwarunkowania i stanowią punkt wyjścia dla

rozmaitych interwencji umożliwiających dotarcie do sedna każdej sprawy. Za sprawą przedmiotowego wniosku dotyczącego dyrektywy Unia Europejska dąży do rozbicia całego łańcucha dostaw tego okrutnego obrotu handlowego, traktującego jej zasady i podstawowe wartości.

Ioan Enciu (S&D), *na piśmie* – Zjawisko zorganizowanej przestępczości to coś, z czym Unia Europejska musi bezpośrednio walczyć. Nasza postawa wobec handlu ludźmi musi być proaktywna, a nie reaktywna. Musimy koniecznie analizować nowe metody tego procederu, aby zawczasu wykryć i wyeliminować pojawiające się kanały handlu ludźmi. Jako poseł z grupy S&D chciałbym podkreślić, że jednym z naszych podstawowych celów jest walka z przestępczością transgraniczną. W związku z tym głosowałem za przyjęciem przedmiotowej inicjatywy prawodawczej. Jako prawodawcy Unii Europejskiej musimy zapewnić, aby przestrzegano prawa człowieka do zachowania godności, prawa do integralności, zakazu stosowania tortur i niehumanitarnego lub poniżającego traktowania czy karan, jak również zakazu stosowania niewolnictwa i przymusowej pracy. Nie możemy pozwolić na handel dziećmi i ich dalszą sprzedaż. Handlarze wynajdują swoje ofiary również w Internecie. Jest to bardzo niepokojące, gdyż wiele dzieci ma dostęp do Internetu.

Zita Gurmai (S&D), *na piśmie* – Handel ludźmi to przestępstwo skierowane przeciwko godności ludzkiej, rujnujące życie wielu dzieci i kobiet na świecie. Przedmiotowy wniosek jest przełomowy, gdyż na pierwszym miejscu stawia ofiary i pomaga rozwiązać problem w sposób wszechstronny, uwzględniając jego transgraniczny wymiar. Nowe środki ułatwią rozpoznawanie i ściganie przypadków handlu ludźmi, zachęcając jednocześnie pokrzywdzonych do współpracy z władzami. Będzie to prawodawstwo wiążące, egzekwowane na szczeblu poszczególnych państw. Tylko ten rodzaj regulacji może pomóc wszystkim obywatelom, którzy mogą paść ofiarą handlu ludźmi. Apeluję również do państw członkowskich, aby zastosowały się do propozycji zawartych w przedmiotowym tekście i karały tych, którzy świadomie korzystają z usług ofiar handlu ludźmi. Podstawą walki ze źródłami handlu ludźmi jest walka z popytem. Przedmiotowe sprawozdanie to wspaniała propozycja zarówno pod względem moralnym, jak i profesjonalnym, zatem gratuluję jej moim wspaniałym koleżankom, paniom Bauer i Hedh. Szczególnie cieszy mnie, że Rada oraz komisje FEMM i LIBE zdołały sformułować tekst, który się cieszy poparciem wszystkich ważnych instytucji UE. Mam nadzieję, że niebawem zostanie formalnie przyjęty i transponowany do prawa krajowego. Pokrzywdzeni nie mogą się tego doczekać.

Anneli Jäätteenmäki (ALDE), *na piśmie* – (FI) Dyrektywa dotycząca handlu ludźmi to ważny krok do przodu, ponieważ handel ludźmi to rzeczywistość, nawet w Europie. Najważniejsze jest zapobieganie handlowi ludźmi, a to można osiągnąć, rozwiązując problem ubóstwa i nierówności oraz lepiej uświadamiając obywatelom daną sprawę.

Aby pomóc ofiarom handlu ludźmi, trzeba otwarcie stwierdzić fakt występowania tego procederu. Ofiarami mogą być kobiety lub mężczyźni, dzieci i dorośli. Ofiarą handlu ludźmi może być robotnik na placu budowy. Kryteriom handlu ludźmi może odpowiadać też sytuacja żebrzącego Roma, jeżeli uwarunkowana jest przymusem.

Niestety, handel ludźmi jest często powiązany z praktykami seksualnymi: kobiety i dziewczęta kończą jako prostytutki lub są zmuszane do uprawiania prostytucji. Ważne jest, aby ofiarom handlu ludźmi dać szansę w formie ochrony i doradztwa prawnego.

Livia Járóka (PPE), *na piśmie* – Wskutek szkodliwych uwarunkowań otaczających społeczność romską – takich jak niski poziom wykształcenia, skrajne ubóstwo,

marginalizacja i dyskryminacja – romskie kobiety i dzieci są wyjątkowo narażone na handel ludźmi. Ta współczesna forma niewolnictwa ma głębokie korzenie w ubóstwie i wykluczeniu, w związku z czym za podstawowy cel strategiczny należy koniecznie obrać wyeliminowanie niemożliwych do przyjęcia warunków życia wielu Romów. Ponadto UE i państwa członkowskie muszą podjąć energiczniejsze działania na rzecz zwalczania tego zjawiska, zwłaszcza w celu wytypowania zorganizowanej przestępczości oraz zapewnienia ochrony grupom ryzyka, czyli kobietom i nieletnim pochodzącym z mniejszości narodowych.

Przedmiotowa inicjatywa ma na celu przyjęcie szerszej definicji handlu ludźmi i uważam, że definicja ta powinna obejmować swoim zakresem wykorzystywanie do żebractwa, w tym wykorzystywanie do tego celu osób sprzedanych, niezależnie od powiązań łączących takie osoby ze sprawcami przestępstwa. W przypadku przestępstwa wobec osób narażonych ze względu na wiek, płeć, ciążę, stan zdrowia lub niepełnosprawność, kary powinny być dużo wyższe, przy czym należy odpowiednio uwzględnić przypadki, w których ofiarę torturuje się, zmusza się do zażywania narkotyków lub leków, gwałci lub stosuje się wobec niej inne formy przemocy psychicznej, fizycznej czy seksualnej.

Debora Serracchiani (S&D), na piśmie – (IT) Każdego roku w Europie sprzedaje się setki tysięcy osób niczym jakieś przedmioty i niestety, odczuwamy coraz większą potrzebę chronienia ofiar handlu ludźmi przed używaniem fałszywych dokumentów, prostytutką i imigracją.

Mówiąc o handlu ludźmi, nie możemy jedynie myśleć o wykorzystywaniu seksualnym, przymusowej pracy i nielegalnych adopcjach, ale musimy pamiętać też o handlu organami, który staje się coraz powszechniejszym przestępstwem. Europejska struktura prawna nie jest wystarczająco skuteczna, a państwa członkowskie muszą wykazać się większą aktywnością. Potrzebujemy struktury do celów koordynowania działań instytucji i agencji UE, państw członkowskich i partnerów międzynarodowych.

Artur Zasada (PPE), na piśmie – (PL) Panie Przewodniczący! Koleżanki i Koledzy! W dzisiejszej debacie chciałbym poruszyć problem handlu dziećmi. Należy dołożyć wszelkich starań, aby system prawno-instytucjonalny oraz system opieki nad dzieckiem w każdym kraju członkowskim był doskonały i poprawiany. Zakres działań zaliczanych do handlu ludźmi powinien być weryfikowany i poszerzany. Tylko w ten sposób będziemy mogli zapobiegać takim zjawiskom jak np.: 1) adopcja komercyjna – adopcja ze wskazaniem i zrzeczenie się prawa do dziecka przed sądem rodzinnym, najczęściej za opłatą; 2) opuszczanie przez ciężarne matki kraju i powrót do niego bez dziecka; 3) zaginięcia dzieci, których rodzice zginęli, w krajach dotkniętych konfliktami zbrojnymi.

W czasach, gdy spora ilość przestępstw popełniana jest za pośrednictwem Internetu, warto powoływać specjalne zespoły interdyscyplinarne wyspecjalizowane do zwalczania tego typu przestępczości. Zajmowałyby się one nie tylko inwigilacją środowisk przestępczych, ale także zbieraniem dowodów poprzez monitorowanie sytuacji finansowej osób zaangażowanych w handel dziećmi. Należy szkolić urzędników publicznych i uczyć ich na sytuację dziecka w rodzinie, w której mógł zaistnieć proceder handlu dziećmi. Dotyczy to szczególnie służb pracujących z rodzinami objętymi opieką państwa ze względu na ich trudną sytuację materialną. Tylko poprzez wielostronne i zharmonizowane działania, podejmowane na poziomie 27 państw członkowskich, mamy szansę wyeliminować lub przynajmniej ograniczyć handel ludźmi, ze szczególnym uwzględnieniem handlu dziećmi.

(Posiedzenie zostało zawieszono na kilka minut)

PRZEWODNICZY: ALEJO VIDAL-QUADRAS*Wiceprzewodniczący***8. Powitanie**

Przewodniczący – Cieszę się mogąc Państwa poinformować, iż na tej sali znajduje się oficjalna delegacja złożona z przywódców religijnych, w szczególności ze świata chrześcijańskiego na Bliskim Wschodzie, z Iraku i Libanu.

(Oklaski)

Wiemy, w jak trudnej sytuacji znajduje się w tym regionie wiele chrześcijańskich społeczności, i dlatego cieszę się, że możemy wyrazić im nasze poparcie. Witamy zatem serdecznie w Parlamencie Europejskim.

9. Głosowanie

Licia Ronzulli (PPE) – *(IT)* Panie Przewodniczący, Panie i Panowie! Chciałabym w kilku słowach dać wyraz mojej dezaprobach wobec decyzji Rady, by odrzucić sprawozdanie pani poseł Estreli o urlopach macierzyńskich.

Występuję dzisiaj jako rzeczniczka milionów europejskich matek i ojców, których ta decyzja Rady bardzo rozczarowała, tak jak i mnie. Jest to przyznanie się do braku wartości, z czym się nie zgadzam i co z całego serca potępiam. Zastanawiam się, ku jakiej Europie zdążamy. Decyzja, by odrzucić ten wniosek, szkodzi nie tylko dzisiejszym rodzinom, ale nade wszystko przyszłym rodzinom.

Przewodniczący – Przechodzimy do głosowania.

(Wyniki i inne szczegóły dotyczące głosowania: patrz protokół)

9.1. Uruchomienie Funduszu Solidarności UE: powódzie w Portugalii, nawałnica Xynthia we Francji (A7-0335/2010, Reimer Böge) (głosowanie)

9.2. Projekt budżetu korygującego nr 9/2010: Fundusz Solidarności UE (powódzie w Portugalii - huragan Xynthia we Francji) – naprawa gospodarcza: europejska sieć morskiej energii wiatrowej (A7-0341/2010, László Surján) (głosowanie)

9.3. Uruchomienie Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji: SI/Mura, Słowenia (A7-0336/2010, Barbara Matera) (głosowanie)

9.4. Uruchomienie Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji (EFG): Heidelberger Druckmaschinen AG/Niemcy (A7-0337/2010, Barbara Matera) (głosowanie)

9.5. Uruchomienie Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji: Wielkopolskie – przemysł samochodowy/PL (A7-0359/2010, Barbara Matera) (głosowanie)

9.6. Uruchomienie Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji - Handel detaliczny Aragon/Hiszpania (A7-0358/2010, Barbara Matera) (głosowanie)

9.7. Uruchomienie Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji - Comunidad Valenciana - Przemysł odzieżowy/Hiszpania (A7-0357/2010 r., Barbara Matera) (głosowanie)

9.8. Uruchomienie Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji - Comunidad Valenciana - Kamień naturalny/Hiszpania (A7-0356/2010, Barbara Matera) (głosowanie)

9.9. Uruchomienie Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji - Lear/Hiszpania (A7-0351/2010, Barbara Matera) (głosowanie)

9.10. Uruchomienie Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji: H. Cegielski-Poznań/Polska (A7-0352/2010, Barbara Matera) (głosowanie)

9.11. Rozszerzenie zakresu obowiązywania dyrektywy 2003/109/WE na osoby objęte ochroną międzynarodową (A7-0347/2010, Claude Moraes) (głosowanie)

9.12. Umowa między UE a Gruzją o ułatwieniach w wydawaniu wiz (A7-0345/2010, Nathalie Griesbeck) (głosowanie)

9.13. Utworzenie unijnych sił szybkiego reagowania (A7-0332/2010, Iva Zanicchi) (głosowanie)

9.14. Regulacja handlu instrumentami finansowymi – „dark pools” itd. (A7-0326/2010, Kay Swinburne) (głosowanie)

9.15. Poprawa bezpieczeństwa chemicznego, biologicznego, radiologiczne i jądrowego w Unii Europejskiej – plan działania UE w obszarze CBRJ (A7-0349/2010, Ana Gomes) (głosowanie)

– *Przed głosowaniem:*

Ana Gomes, sprawozdawczyni – (PT) Panie Przewodniczący! Zagrożenia chemiczne, biologiczne, radiologiczne i jądrowe (CBRJ) stanowią nieodłączny element ewentualnych ataków terrorystycznych, katastrof przemysłowych czy klęsk żywiołowych. Tego rodzaju zdarzenia, niezależnie od tego, czy następują przypadkowo czy w skutek działań przestępczych, nie respektują granic i mają potencjalnie niszczycielskie skutki dla ludzkiego życia, infrastruktury, środowiska naturalnego i zdrowia publicznego. Zdarzają się nie tylko w odległych rejonach: wystarczy przypomnieć niedawną katastrofę spowodowaną przez wyciek toksycznego szlamu z fabryki na Węgrzech i serię bomb w listach wysłanych z Jemenu na różne adresy w Stanach Zjednoczonych i w Europie.

Konieczne jest, by Unia Europejska podjęła wszelkie możliwe wysiłki w celu rozwinięcia niezbędnej współpracy pomiędzy cywilnymi i wojskowymi siłami i zasobami państw członkowskich na rzecz zapobiegania, wykrywania i skutecznego reagowania na ataki lub katastrofy CBRJ. Taka współpraca wymaga specjalnego europejskiego mechanizmu reagowania w sytuacjach kryzysowych, który będzie współdziałał z europejskimi siłami ochrony ludności. W istocie ten Parlament wzywa od dłuższego czasu do utworzenia takich sił.

Dlatego niezbędne jest wzmocnienie planu działania UE. Istniejący plan, zatwierdzony przez Radę w 2009 roku, jest słaby i nie wszystkie państwa członkowskie realizują go w praktyce. Wystarczy, że pęknie jedno ogniwo, a cały łańcuch interwencji zostanie przerwany. Trzeba koniecznie przyznać Komisji większą rolę w zakresie monitorowania, ukierunkowywania i koordynacji, a przedmiotowy plan wymaga pilnego wdrożenia we wszystkich państwach członkowskich.

W niniejszym sprawozdaniu proponuje się zwiększoną cywilno-wojskową współpracę w odniesieniu do połączenia wysiłków na rzecz zapobiegania katastrofom CBRJ, ich wykrywania, przygotowania się do nich i reagowania na nie. UE musi zjednoczyć wszystkie państwa członkowskie wokół zadania stworzenia zintegrowanych systemów krajowych służących realizacji planu. W tym sensie plan działań w zakresie CBRJ stwarza okazję do praktycznej realizacji klauzuli solidarności zawartej w traktacie lizbońskim.

9.16. Dobre zarządzanie i polityka regionalna UE (A7-0280/2010, Ramona Nicole Mănescu) (głosowanie)

9.17. Utworzenie sieci oficerów łącznikowych ds. imigracji (A7-0342/2010, Agustín Díaz de Mera García Consuegra) (głosowanie)

9.18. Procedura dotycząca łącznego wniosku o pozwolenie na pobyt i pracę (A7-0265/2010 r., Véronique Mathieu) (głosowanie)

Francesco Enrico Speroni (EFD) – (IT) Panie Przewodniczący! Czy można wyświetlić ponownie listę poprawek na ekranie?

Przewodniczący – Tak, Panie Pośle Speroni, właśnie sprawdzamy, co się dzieje.

Czy widzi Pan to jednak na swoim małym ekranie? Tak? No, to już coś.

– Po głosowaniu nad zmienionym wnioskiem:

Neelie Kroes, wiceprzewodnicząca Komisji – Panie Przewodniczący! Jak Panu wiadomo, ja się tylko przysłuchuję i przyglądam. Zostałam poinformowana, że mam tu siedzieć i przekazać informację – a jest ona jednoznaczna – do kolegium. Obiecuję, że przekażę tę informację i że będzie to, rzecz jasna, obiektywna informacja, jako że działo się bardzo dużo. Mój kolega wróci do tej kwestii po przedyskutowaniu jej w gronie kolegium.

Przewodniczący – Wobec tego wniosek zostaje odesłany do Komisji.

Alejandro Cercas (S&D) – (ES) Panie Przewodniczący! Zgodnie z art. 175 ust. 56 musimy wiedzieć, czy Komisja wycofuje przedmiotowy wniosek prawodawczy. Tak więc wniosek nie zostaje odesłany automatycznie do właściwej komisji Parlamentu. Komisja Europejska powinna zdecydować, czy wycofuje swój wniosek i przedkłada Parlamentowi nowy wniosek.

Przewodniczący – Panie Pośle Cercas! Ze słów pani komisarz wnoszę, że wróci on do Komisji. Tak to zrozumiałem. Poprosimy jednak Panią Komisarz o wyjaśnienie stanowiska Komisji.

Pani Komisarz! Proszę wyjaśnić stanowisko Komisji.

Véronique Mathieu, *sprawozdawczyni – (FR)* Panie Przewodniczący! Muszę przyznać, że jestem zaskoczona.

(Hałas)

Negocjujemy ten tekst już od roku. Chciałabym zacząć od tego, że osiągnęliśmy porozumienie z Grupą Porozumienia Liberalów i Demokratów na rzecz Europy. Następnie odkryłam w ostatniej chwili, że wydano zalecenie dotyczące sposobu głosowania, które było całkowicie sprzeczne z naszymi ustaleniami. Odkryłam, że nasze ustalenia z grupą ALDE nie są respektowane. Przyszliśmy na posiedzenie plenarne z ustaleniami, które nie są honorowane.

Po drugie, pan poseł Cercas proponuje, byśmy zmienili – proszę mi pozwolić mówić, bo inaczej to nie ma sensu – Grupa Socjalistów, a w szczególności pan poseł Cercas, proponują, żeby Komisja zmieniła swój wniosek.

Jednakże, Panie Pośle Cercas, dyskutujemy o tym już od roku. Proponuje Pan szereg rzeczy. Od roku nie udaje nam się osiągnąć porozumienia. Jaki sens ma więc rozpoczynać wszystko od nowa? Możemy debatować przez 10 lat, Panie Pośle Cercas, a Pan będzie wciąż przeciw. Próbowaliśmy już wszystkiego, a Pan nigdy nie zgodził się z nikim.

W związku z tym nie rozumiem, jak przedkładanie dalszych wniosków może przynieść postęp. Naprawdę szkoda. Sprzeciwiał się Pan przybywaniu migrantów do Unii Europejskiej. Grupa Socjalistów odmawia tym migrantom takiego samego traktowania, jakie przysługuje europejskim pracownikom.

(Głosy sprzeciwu)

To wszystko, co mam do powiedzenia. To naprawdę szkoda, grupa bowiem było zgodna w kwestii równego traktowania. Dla mnie obecna sytuacja jest godna pożałowania.

(Oklaski)

Przewodniczący – Panie i Panowie! Proszę przestać krzyczeć przez chwilę, to będziemy postępować zgodnie z Regulaminem.

Komisja powinna nam powiedzieć, czy podtrzymuje swój wniosek.

Proszę zatem pozwolić pani komisarz powiedzieć nam, czy – niezależnie od jej sympatycznych zapewnień o obiektywności – podtrzymuje swój wniosek, czy nie.

Neelie Kroes, *wiceprzewodnicząca Komisji* – Panie Przewodniczący! Nie może mnie Pan winić, jeśli po wysłuchaniu tej dyskusji, która nie była całkiem jasna, jej wynik zabiorę ze sobą do Brukseli. Przedstawię ją z pewnością członkom kolegium. Komisja poinformuje Państwa później o rezultacie jej własnych dyskusji.

Przewodniczący – A więc pani komisarz powiedziała nam jednak coś jasno; mianowicie, że na razie nie wycofuje przedmiotowego wniosku.

To jest to, co nam powiedziała; zobaczymy, co zdarzy się później.

Na razie Komisja nie wycofuje wniosku.

9.19. Europejski nakaz ochrony (A7-0354/2010, Teresa Jiménez-Becerril Barrio) (głosowanie)

– Przed głosowaniem nad zmienionym wnioskiem:

Teresa Jiménez-Becerril Barrio, sprawozdawczyni – (ES) Panie Przewodniczący! Poprosiłam o głos, żeby przypomnieć Państwu o wadze dzisiejszego głosowania, które ma przekazać Radzie jasne przesłanie, adresowane do krajów, które nie zapewniły jeszcze bezpieczeństwa w tej dziedzinie. Uważam, że mamy dzisiaj okazję, by wystąpić w obronie ofiar oraz dać im możliwość życia bez strachu i w wolności. Jest to bardzo istotne nie tylko dla kobiet, ale także dla mężczyzn, dzieci, ofiar terroryzmu, ofiar zorganizowanej przestępczości, ofiar handlu kobietami i ogólnie dla osób pokrzywdzonych.

Carmen Romero López, sprawozdawczyni – (ES) Panie Przewodniczący! Obie jesteśmy sprawozdawczyniami. Pragnę jedynie przypomnieć liberalnym ministrom Unii Europejskiej, że zatwierdzenie tego sprawozdania ma obecnie bardzo istotne znaczenie jako gest wsparcia dla podstawowych praw kobiet. Sprawa jest w rękach liberalnego ministra, ale zależy także od innych rządów, które do tej pory nie przystąpiły do tej inicjatywy. Przekonamy się, czy poprą ją teraz.

9.20. Handel ludźmi (A7-0348/2010, Edit Bauer) (głosowanie)

9.21. Umowa między UE a Gruzją o readmisji osób przebywających nielegalnie (A7-0346/2010, Nathalie Griesbeck) (głosowanie)

9.22. Spójność terytorialna, społeczna i ekonomiczna (A7-0309/2010, Petru Constantin Luhan) (głosowanie)

Przewodniczący – Na tym kończymy głosowanie.

10. Wyjaśnienia dotyczące sposobu głosowania

Przewodniczący – Przejdziemy teraz do wyjaśnień dotyczących sposobu głosowania.

Ustne wyjaśnienia dotyczące sposobu głosowania

Sprawozdanie: Claude Moraes (A7-0347/2010)

Daniel Hannan (ECR) – Panie Przewodniczący! Nie po raz pierwszy czuję się na tej sali, jakbym wpadł w jakąś szczelinę, zakrzywienie lub tunel w kontinuum czasoprzestrzeni, które zawiodły mnie z powrotem w lata 70. XX wieku. Znajdujemy się tutaj w świecie kontroli państwa nad przemysłem, polityki cen i dochodów, ograniczonych godzin pracy i subwencjonowania niedochodowych korporacji.

Wystarczy, że odczytam listę dzisiejszych głosowań: dotacje dla SI/Mura w Słowenii, dla Heidelberg Druckmaschinen AG w Niemczech, dla przemysłu samochodowego w województwie wielkopolskim w Polsce, dla handlu detalicznego w Aragonii w Hiszpanii, dla przemysłu odzieżowego w Comunidad Valenciana w Hiszpanii, dla produkcji kamienia naturalnego w Comunidad Valenciana w Hiszpanii, dla Lear w Hiszpanii oraz dla zakładów H. Cegielski w Poznaniu w Polsce. W latach 70. mówiliśmy o typowaniu zwycięzców. Faktycznie jednak typujemy przegranych. Zmuszamy UE, by wkraczała z pieniędzmi tam, gdzie wolny rynek ogłosił porażkę.

Dlaczego to robimy? Ponieważ obecnie UE stanowi mechanizm redystrybucji bogactwa na rzecz uprzywilejowanych grup klienckich. Panie Przewodniczący! Wie Pan równie dobrze jak ja, że to nie ma sensu. Był Pan niezwykle skutecznym przywódcą konserwatywnym w Katalonii. Rozumie Pan znaczenie wolnych społeczeństw i wolnych rynków, podobnie jak nasi wyborcy. Pieniądze się kończą. Dochodzimy do punktu, kiedy, tak jak we wspaniałej metaforze George'a Orwella, lud otrząśnie się z tego systemu, tak jak koń strząsa z siebie muchy.

Sprawozdanie: Nathalie Griesbeck (A7-0345/2010)

Radvilė Morkūnaitė-Mikulėnienė (PPE) – (LT) Panie Przewodniczący! W dniu dzisiejszym Parlament Europejski wykazał się determinacją, robiąc krok w kierunku ściślejszej współpracy między Unią Europejską a Południowym Kaukazem. Południowy Kaukaz i Gruzja są regionami o znaczeniu strategicznym dla UE. Mój kraj, Litwa, zawsze utrzymywał specjalne stosunki z Gruzją. Popieraliśmy ją w najtrudniejszych momentach i to nie tylko na szczeblu państwowym jako rząd. Kraj ten zawsze cieszył się wielkim poparciem w naszym społeczeństwie. Wierzę, że cała Unia Europejska pragnie przyłączenia się Gruzji do rodziny narodów europejskich. Kraj ten podjął ogromne wysiłki, by stać się częścią Europy, i w tym świetle powinniśmy go oceniać. Ułatwienia w wydawaniu wiz przyczynią się do zapewnienia mobilności ludzi, umożliwią ich współpracę, a jednocześnie wzmocnią więzi gospodarcze i kulturalne. Chciałabym bardzo, by podjęta dzisiaj w Parlamencie Europejskim decyzja oznaczała zaproszenie dla Gruzji i jej mieszkańców. UE przekazuje im sygnał, iż spodziewamy się, że staną się członkiem Unii Europejskiej.

Sprawozdanie: Ramona Nicole Mănescu (A7-0280/2010)

Jarosław Kalinowski (PPE) – (PL) Panie Przewodniczący! Nie można pozwolić, aby tak ogromna ilość pieniędzy, jaką wydajemy na politykę spójności była trwoniona bądź zaprzepaszczana. Dlatego istotne jest ulepszanie zarządzania nimi, ale także efektywnego ich wydawania. W tym wypadku dużą rolę odgrywają samorządy lokalne, które mają największą świadomość potrzeb regionu. Zwrócić należy również uwagę na obszary transgraniczne, aby ułatwić im integrację. Aby współpraca wertykalna i horyzontalna przebiegała poprawnie, potrzebne jest ułatwienie procedur, a przy tym zwiększone nakłady na edukację specjalistów z jednostek wdrażających w poszczególnych państwach członkowskich. Konieczne jest także wsparcie dla unowocześnienia i rozbudowy systemu informatycznego, który zapewni wszystkim beneficjentom łatwy i równy dostęp do informacji.

Mario Pirillo (S&D) – (IT) Panie Przewodniczący, Panie i Panowie! Zgadza się ze sprawozdawczynią, że powinniśmy zmierzać w kierunku wielopoziomowego zarządzania, które pozwoli na większy udział władz szczebla niższego niż krajowy w opracowywaniu polityki na rzecz rozwoju, przede wszystkim dla terenów objętych celami konwergencji, które zainteresowane są zwiększeniem własnych możliwości dostosowania się do innych obszarów państw członkowskich i do konkurencji na rynku światowym.

Aby regionalne polityki rozwoju stały się skuteczniejsze, trzeba wciągnąć do współpracy tych, których znają swoje regiony i mogą przyczynić się do ich rozwoju. Na tym polega związek między zarządzaniem wielopoziomowym a spójnością terytorialną, który wskazała sprawozdawczyni.

Jeśli idzie o uproszczenie regulacji prawnych, im mniejszy będzie ciężar biurokracji, tym szybsze będzie tempo i jakość europejskich inwestycji w rozwój regionalny. Zwiększone

wsparcie dla instytucji zarządzających ze strony Komisji przyczyni się do zmniejszenia ilości błędów, jakie popełniano w przeszłości na pierwszym poziomie kontroli.

Alajos Mészáros (PPE) – (HU) Panie Przewodniczący! Możliwość kontrolowania i skuteczność polityki regionalnej przyczynia się do poprawy bezpieczeństwa oraz statusu ekonomicznego i społecznego obywateli UE. Głosowałem za wyznaczonym przez Parlament kursem na dobre zarządzanie, ponieważ zgadzam się, że klucz do postępu naszych krajów leży w ściślejszej współpracy regionalnej. Należy zatem wezwać państwa członkowskie, by lepiej wykorzystywały dostępne formy współpracy ponad granicami regionów. To właśnie priorytetowe zarządzanie wielopoziomowe może pomóc odnaleźć się wzajemnie miejscowym władzom regionalnym oraz sektorowi prywatnemu i publicznemu.

Na nasze wsparcie zasługuje także zaproponowana koncepcja odnosząca się do sfery wdrażania, zgodnie z którą w formułowaniu polityki powinny brać udział także władze lokalne i regionalne. Duża liczba uczestników zaangażowanych w tę politykę na szczeblu wspólnotowym, narodowym, regionalnym i lokalnym jest źródłem szans, jak i niepewności. Stworzone przez UE ramy muszą zapewnić odpowiednią równowagę między nimi.

Hannu Takkula (ALDE) – (FI) Panie Przewodniczący! Po pierwsze, pragnę podziękować sprawozdawczyni, pani poseł Mînescu, za jej znakomitą pracę. Konieczne trzeba wskazać na potrzebę dobrego zarządzania w polityce regionalnej. Moim zdaniem dobre zarządzanie wiąże się głównie z zasadami sprawiedliwości i bezstronności. Powinniśmy patrzeć na Unię Europejską jako na pewną całość, a nie przebieierać między regionami i dawać wsparcie tylko niektórym z nich. Należy rozwijać całą Europę w sposób bezstronny, trzeba zatem zapewnić, by mogło to zostać – i zostało – zrobione z wykorzystaniem narzędzi polityki regionalnej.

Uważam też za bardzo ważne, by rozważając kryteria polityki regionalnej i finansowanie nie brać pod uwagę jedynie PKB. Nie jest to zrównoważone kryterium, ponieważ zajmować się będziemy regionami oddalonymi w UE. Dlatego trzeba uwzględnić pojęcia obszaru o niskiej gęstości zaludnienia i długich odległości.

Kiedy mówimy o dobrym zarządzaniu, to oznacza to przede wszystkim bezstronne, sprawiedliwe zarządzanie polityką regionalną Unii Europejskiej.

Sprawozdanie: Agustín Díaz de Mera García Consuegra (A7-0342/2010)

Hannu Takkula (ALDE) – (FI) Panie Przewodniczący! Temat imigracji jest bardzo aktualny w całej Unii Europejskiej. Dlatego to ważne, że tworzymy sieć oficerów łączników. Powinniśmy także postarać się patrzeć obiektywniej na te kwestie w Europie.

Jednak ostatnio mieliśmy niepokojące przykłady naszych niepowodzeń w niektórych aspektach polityki imigracyjnej. Ludzie, którzy przybyli do Europy i osiedlili się tutaj, nie są skłonni zaakceptować podstawowych wartości europejskich. W związku z tym jako Europejczycy powinniśmy zapewnić, by w szczególności te podstawowe wartości, na których opiera się cała Unia Europejska, były zachowane i przestrzegane. Należą do nich demokracja, prawa człowieka i wolność słowa. Zwłaszcza o te wartości powinniśmy się troszczyć.

Z tej przyczyny, oprócz stworzenia sieci oficerów łącznikowych, istotne jest także ustanowienie dla niej kodeksu etycznego i wartości, jako punktu odniesienia przy

formułowaniu polityki imigracyjnej. Ważne, by migranci, którzy przebywają na stałe w Unii Europejskiej, integrowali się i przyjmowali podstawowe wartości europejskie.

Sprawozdanie: Teresa Jiménez-Becerril Barrio, Carmen Romero López (A7-0354/2010)

Andrea Češková (ECR) – (CS) Panie Przewodniczący! Chciałabym wypowiedzieć się o głosowaniu nad europejskim nakazem ochrony, ponieważ osobiście uważam ten instrument za niezwykle ważny. Mogę sobie łatwo wyobrazić sytuację kobiet, do których głównie odnosi się ten nakaz, a które są dosłownie prześladowane, chcą zmienić miejsce pobytu i potrzebują ochrony. Dlatego niepokoi mnie fakt, że tekst, nad którym głosowaliśmy, nie jest oparty na solidnej podstawie prawnej. Jestem jednak przekonana, że tekst ten można zmienić. Wierzę też, że ta zdecydowanie korzystna koncepcja zostanie w pełni zrealizowana. Niemniej jednak ze wskazanych powodów w tym momencie wstrzymałam się od głosu.

Jens Rohde (ALDE) – Panie Przewodniczący! Chcę jedynie powiedzieć, że moje urządzenie do głosowania nie zadziałało podczas głosowania nad europejskim nakazem ochrony. Głosowałbym jednak za przyjęciem tego sprawozdania, ponieważ jest to bardzo ważna kwestia i Parlament powinien przyjąć dziś europejski nakaz ochrony.

Przyjęcie tego wniosku legislacyjnego jest Europie potrzebne. Wzajemne uznawanie wyroków i orzeczeń sądowych ma podstawowe znaczenie dla obszaru wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości. Aby zapobiec przestępstwu popełnianemu wobec osoby podlegającej ochronie lub też popełnieniu nowego przestępstwa, państwo wykonujące otrzymuje obecnie podstawę prawną do uznania orzeczenia wydanego wcześniej w innym państwie członkowskim.

Przyjęcie tego wniosku legislacyjnego jest potrzebne, by zapobiegać przemocy wobec kobiet i innych ofiar przemocy. Jest to niezbędny i ważny krok umożliwiający ofiarom pobyt lub przebywanie w dowolnym wybranym przez siebie miejscu w UE, a zatem wchodzi w zakres swobody przemieszczania się.

Sprawozdanie: Edit Bauer, Anna Hedh (A7-0348/2010)

Diane Dodds (NI) – Panie Przewodniczący! Handel ludźmi jest bardzo poważną sprawą. Od 2008 roku w moim własnym okręgu wyborczym w Irlandii Północnej uwolniono 35 ofiary wykorzystywania, z czego 25 osób uratowano w 2009 roku. Niemniej jednak nikt nie został jeszcze skazany za przestępstwo handlu ludźmi. Jest to forma współczesnego niewolnictwa, ciężkie przestępstwo i pogwałcenie podstawowych praw człowieka danej osoby. W istocie wiele z kobiet uwolnionych lub uratowanych w Irlandii Północnej pochodzi z Dalekiego Wschodu i dotarło do Irlandii Północnej za pośrednictwem zorganizowanych gangów przestępczych, które osiągają ogromne zyski, zmuszając te osoby do pracy przymusowej i prostytucji.

Choć przedmiotowe sprawozdanie zawiera wiele cennych elementów i, jak sądzę, jest to obszar, w którym możliwa jest znacząca współpraca między krajowymi siłami policyjnymi – w istocie policja Irlandii Północnej odgrywa w tym zakresie wiodącą rolę – w głosowaniu wstrzymałam się od głosu, ponieważ uważam, że określenie minimalnych kar powinno leżeć w gestii wyłącznie państwa członkowskiego.

Hannu Takkula (ALDE) – (FI) Panie Przewodniczący! W chwili obecnej handel ludźmi stanowi jeden z największych i najistotniejszych problemów oraz jedno z

najpoważniejszych zagrożeń, przed jakim stoi Unia Europejska. Musimy dostrzec ten problem i przyznać, że on istnieje, nawet jeśli wydaje się często, że zasłaniamy się wiarą, że już go rozwiązaliśmy. Niestety, tak nie jest. Musimy zapewnić, by podstawowe prawa każdej osoby mogły się urzeczywistnić.

Wyrażenie „handel ludźmi” jest nieco mylące, nie ma bowiem w tym niczego ludzkiego. Jest to przerażający proceder, gdzie ludzi pozbawia się jedynej szansy życia i obdziera z ludzkiej godności. Szczególnie zagrożoną grupą są kobiety i dzieci. Prostytucja i handel organami są tego najbardziej rażącymi przykładami.

Chciałbym wezwać Unię Europejską, by faktycznie zaczęła działać – nie tylko mówić, ale działać – na rzecz całkowitej eliminacji handlu ludźmi w Unii Europejskiej, biorąc to sprawozdanie za swój punkt odniesienia. Trzeba podjąć działania na rzecz zwalczania tego handlu, wykorzystując sankcje, które mogą zagwarantować każdej osobie szansę zachowania własnej godności i możliwość godnego życia.

Anna Záborská (PPE) – (SK) Panie Przewodniczący! Poparłam tę dyrektywę, ponieważ handel ludźmi jest zaprzeczeniem wolności w najszerszym sensie tego słowa.

Cieszę, że nowa dyrektywa nakłada na państwa obowiązek poprawienia swojego ustawodawstwa w celu skutecznego zwalczania tego procederu. Niemniej jednak chciałabym wskazać, że zanim zaczniemy ścigać przestępców, powinniśmy potępić wykorzystywanie ludzi w skali całej Wspólnoty. W każdej formie handlu występują nabywcy i są to niejednokrotnie ludzie z bogatych krajów demokratycznych, którzy są być może naszymi sąsiadami. Sprawozdanie zwraca uwagę na ofiary, ale trzeba zrobić więcej – musimy otworzyć nasze oczy, by dostrzec, co się dzieje wokół nas, tak aby ludzie, którzy nie widzą drogi wyjścia ze swojego ubóstwa, nigdy nie padali ofiarą wykorzystania.

Należy skoncentrować się na edukowaniu dzieci i młodzieży, trzeba informować rodziców i nauczycieli, a także mówić o tym w mediach, ponieważ najskuteczniejszą formą zapobiegania jest brak popytu.

Licia Ronzulli (PPE) – (IT) Panie Przewodniczący! Poprosiłam o głos, by wyjaśnić sposób, w jaki głosowałam nad sprawą zapobiegania handlowi ludźmi i zwalczania tego procederu.

Poparłam rzecz jasna sprawozdanie pani Bauer, ponieważ walka z handlem ludźmi jest, i musi pozostać, jednym z naszych priorytetów. Problem ten rozrósł się do takich rozmiarów, że można go nazwać nową formą niewolnictwa. Najbardziej narażone grupy społeczne – kobiety i dzieci – wywożone są za granicę i wykorzystywane w najbardziej ohydnych formach prostytucji, niewolnictwa i pornografii.

Każdego roku ofiarą tego zjawiska pada na całym świecie około miliona osób, a 500 tysięcy w samej Europie. Ci, którzy korzystają z tego zjawiska, popełniają przestępstwo, finansują handel istotami ludzkimi i traktują ludzi jak towary, które można sprzedawać i kupować.

Jak to podkreśla się w sprawozdaniu, musimy podjąć działania w krajach, z których pochodzą ofiary tego procederu, jak i w tych krajach, do których osoby te są przewożone. Rozwiązanie można znaleźć jedynie wspólnym wysiłkiem, podnosząc zbiorową świadomość oraz udzielając wsparcia i pomocy ofiarom. Przede wszystkim jednak zwalczać podstawowe przyczyny tego zjawiska, aby pomóc zainteresowanym krajom w rozwijaniu stosownego prawodawstwa w celu zwalczania wszelkich form niewolnictwa.

Sprawozdanie: Nathalie Griesbeck (A7-0346/2010)

Peter Jahr (PPE) – (DE) Panie Przewodniczący! Cieszę się, że dzisiaj w Parlamencie mówiliśmy nie tylko o umowie między Unią Europejską a Gruzją o ułatwieniach w wydawaniu wiz, ale także o umowie między Unią Europejską a Gruzją o readmisji osób przebywających nielegalnie.

W tym zakresie musimy zajmować się nie tylko przyjemnymi aspektami życia, ale także poważnymi problemami. Mam też nadzieję, że być może za rok Parlament otrzyma sprawozdanie okresowe na temat realizacji przedmiotowej umowy między Unią Europejską a Gruzją, ukazujące w pierwszym rzędzie, jak ta umowa funkcjonuje. Chciałbym także, by przy okazji kolejnej umowy tego rodzaju Parlament Europejski uczestniczył w dużo większym stopniu w rozmowach wstępnych.

Sprawozdanie: Iva Zanicchi (A7-0332/2010)

Nirj Deva (ECR) – Panie Przewodniczący! Chciałbym wyjaśnić, dlaczego moja grupa i ja wstrzymaliśmy się od głosowania w sprawie zdolności UE do szybkiego reagowania. Wzrastająca w ostatnich latach częstotliwość wielkich katastrof poza terytorium UE spowodowała nasilenie głosów domagających się zwiększenia skuteczności istniejących zdolności UE do reagowania w przypadku katastrof. Choć zgadzam się z wieloma celnymi uwagami zawartymi w tym sprawozdaniu, nie mogę poprzeć wezwania do utworzenia nowej unijnej siły ochrony ludności.

Chociaż zgadzam się z apelami, aby UE koordynowała swoje działania w przypadku katastrof humanitarnych z szerszą międzynarodową wspólnotą zajmującą się rozwojem, mogę poprzeć jedynie działania podejmowane w ramach już istniejących mechanizmów, takich jak wspólnotowy mechanizm ochrony ludności. Choć jest niezmiernie ważne, by UE reagowała skutecznie w przypadku katastrof humanitarnych, równie istotne jest to, byśmy nie byli jedynymi, którzy reagują w takich sytuacjach.

Oprócz skoncentrowania naszej uwagi na usprawnieniu zdolności UE do reagowania, trzeba zająć się także wzmocnieniem zdolności krajów rozwijających się, a także regionów i subregionów w obszarach dotkniętych katastrofami, byśmy działali wspólnie jako społeczność międzynarodowa. W przeciwnym wypadku to na nas spadnie cały trud, a inni nie zrobią nic.

Sprawozdanie: Petru Constantin Luhan (A7-0309/2010)

Jarosław Kalinowski (PPE) – (PL) Panie Przewodniczący! Wielu obywateli Unii wciąż nie zdaje sobie sprawy ze znaczenia, jakie ma polityka spójności dla rozwoju nie tylko poszczególnych regionów, ale całych krajów. Jej głównym zadaniem jest wyrównywanie różnic pomiędzy regionami Wspólnoty. Dzięki temu ludność z regionów mniej uprzywilejowanych, o trudnych warunkach gospodarowania i małej dostępności komunikacyjnej, zyskuje taki sam dostęp do usług socjalnych, edukacji, transportu czy energii, jaki mają obywatele terenów o lepszym położeniu społeczno-gospodarczym. Znaczenie idei spójności jest więc nie do przecenienia.

Dlatego musimy wspierać wszelkie działania mające na celu lepsze wykorzystanie środków przyznawanych w ramach funduszy strukturalnych i skuteczniejsze wykorzystanie jej integrującej roli, tym bardziej, że efekty działania polityki spójności są najbardziej odczuwalne na poziomie lokalnym, a więc w znacznej mierze również na obszarach wiejskich. To są przyczyny, dla których poparłem to sprawozdanie.

Miroslav Mikolášik (PPE) – (SK) Panie Przewodniczący! Chciałbym odnieść się do sprawozdania pana posła Luhana, które jest ostatnim tematem dzisiejszej debaty.

Konkurencyjność i spójność to elementy wzajemnie się dopełniające i wspierające. Konkurencyjność UE jako całości można jednak zapewnić jedynie w warunkach prawdziwie trwałego wzrostu gospodarczego. Spośród wielu inwestycji współfinansowanych ze środków funduszy strukturalnych, które się sprawdziły, chciałbym wyróżnić projekty służące poprawie infrastruktury, ponieważ ich realizacja przyciągnęła inwestycje zagraniczne do wielu regionów, przyczyniając się w ten sposób do wzrostu gospodarczego. Jednakże również polityka spójności wykazała swoją przydatność w okresie kryzysu gospodarczego, jako skuteczny instrument umożliwiający elastyczne reagowanie na nowe wyzwania społeczno-gospodarcze.

Zgadzam się także z opinią sprawozdawcy, iż konkurencyjność gospodarcza regionów UE jest ściśle związana z przeciętnym poziomem zatrudnienia, poziomem wykształcenia i kwalifikacji siły roboczej, zabezpieczeniem społecznym i dostępem do usług publicznych, ponieważ wspieranie spójności społecznej ma kluczowe znaczenie dla ogólnej konkurencyjności regionów, nawet w skali globalnej.

Pisemne wyjaśnienia dotyczące sposobu głosowania

Sprawozdanie: Reimer Böge (A7-0335/2010)

Luís Paulo Alves (S&D), *na piśmie* – (PT) Głosowałem za przyjęciem sprawozdania dotyczącego uruchomienia Funduszu Solidarności Unii Europejskiej (powódź na Maderze, w Portugalii, i huragan we Francji). Portugalia wystąpiła o pomoc z Funduszu Solidarności po tym jak opady o nietypowej i nadzwyczajnej intensywności na Maderze w lutym 2010 roku wywołały osunięcia ziemi i powódź, uszkadzając poważnie infrastrukturę publiczną i prywatną, zarówno w sektorze przedsiębiorstw, jak i w rolnictwie. Według oficjalnych szacunków władz portugalskich, powodzie spowodowały na Maderze szkody sięgające 1,08 miliarda euro. Wkład Funduszu Solidarności ma wynieść około 31 milionów euro. Byłem osobiście na Maderze, gdzie przekonałem się, że pomoc z tego funduszu powinna być udzielana elastyczniej i hojniej, zwłaszcza w przypadku regionów bardziej oddalonych i wyspiarskich, które cierpią często z powodu złych warunków atmosferycznych.

Jean-Pierre Audy (PPE), *na piśmie* – (FR) W oparciu o sprawozdanie mojego szacownego niemieckiego kolegi, pana posła Bögego, głosowałem za wnioskiem dotyczącym decyzji Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie uruchomienia Funduszu Solidarności Unii Europejskiej w kwocie 67 milionów euro, aby pomóc Maderze (Portugalia), która została dotknięta przez osunięcia ziemi i powodzie, a także Francji, dotkniętej przez powodzie w następstwie huraganu Xynthia w lutym 2010 roku. Zwracam uwagę, że kwota ta odpowiada 2,7 % szacunkowej wartości całkowitych szkód bezpośrednich, która wynosi 2,5 miliarda euro. Są to, rzecz jasna, znaczne środki finansowe, ale ponieważ reprezentują stosunkowo niewielki ułamek całkowitych szkód (2,7 %), nasuwa mi się z konieczności pytanie, czy Unia Europejska nie powinna wykorzystywać środków tego funduszu do finansowania europejskich sił ochrony ludności, które mogłyby udzielić natychmiastowej pomocy ofiarom katastrof w skrajnych sytuacjach, które przekraczają możliwości sił krajowych. Takie siły nie byłyby bardzo kosztowne, jako że ich działanie polegałoby początkowo na koordynowaniu krajowych sił ochrony ludności. Można by je ponadto wykorzystywać w misjach zagranicznych (jak na przykład na Haiti).

Regina Bastos (PPE), *na piśmie – (PT)* Cieszę się z przyjęcia sprawozdania przyznającego Portugalii 31 255 790 euro z Funduszu Solidarności Unii Europejskiej, w następstwie powodzi, które wystąpiły się na Maderze w lutym. Ulewny deszcz, który spadł na Maderę, spowodował chaos i wyjątkowe szkody materialne w postaci osunięć ziemi, zerwanych mostów, zamkniętych dróg oraz domów i samochodów porwanych przez powódź.

W wyniku katastrofy, która dotknęła Maderę, śmierć poniosły 42 osoby, a 13 zginęło. Dzisiaj w Parlamencie Europejskim w Strasburgu byliśmy świadkami autentycznego przejawu europejskiej solidarności, która stanowi jedną z najważniejszych wartości projektu europejskiego i która zasługuje na podkreślenie.

Maria Da Graça Carvalho (PPE), *na piśmie – (PT)* Głosowałam za przyjęciem przedmiotowego sprawozdania, ponieważ zgadzam się, że w budżecie ogólnym Unii Europejskiej na rok finansowy 2010 należy uruchomić Fundusz Solidarności Unii Europejskiej, aby przeznaczyć kwotę 66 891 540 euro w formie środków na zobowiązania i środków na płatności, w odpowiedzi na wniosek złożony przez Portugalię o udzielenie pomocy po katastrofie spowodowanej przez osunięcia ziemi i powódzie na Maderze, a także na wniosek Francji w związku z katastrofą spowodowaną przez huragan Xynthia.

Carlos Coelho (PPE), *na piśmie – (PT)* Przyjmuję, rzecz jasna, z zadowoleniem uruchomienie Funduszu Solidarności w celu udzielenia pomocy ofiarom tragedii, która dotknęła Maderę w następstwie opadów o nadzwyczajnej intensywności. Gratuluję memu koledze, panu posłowi Teixeira, jego umiejętności i wytrwałych wysiłków na rzecz zwiększenia wiedzy instytucji europejskich i stworzenia podstawy do zbudowania niezbędnego poparcia. Ponownie wyrażam moje głębokie przekonanie o konieczności uproszczenia procedur, tak aby w przyszłości Fundusz Solidarności można było uruchamiać szybciej. Pomoc w nagłych przypadkach, która nadchodzi zbyt późno, szkodzi wizerunkowi skutecznej Unii i osłabia poczucie europejskiej solidarności.

Mário David (PPE), *na piśmie – (PT)* Portugalia wystąpiła z wnioskiem o pomoc z Funduszu Solidarności po tym, jak w lutym 2010 roku opady o nietypowej i nadzwyczajnej intensywności na Maderze wywołały osunięcie ziemi i powódź, uszkadzając poważnie infrastrukturę publiczną i prywatną, zarówno w sektorze przedsiębiorstw, jak i w rolnictwie. Władze portugalskie, wspólnie z regionalnym rządem Madery, oceniły wartość całkowitych szkód bezpośrednich na 1,08 miliarda euro, co odpowiada 0,68 % dochodu narodowego brutto Portugalii. Powódzie uszkodziły wiele domów, gospodarstw rolnych, dróg i sieci wodociągowych. Pomoc finansowa wypłacona za pośrednictwem funduszu umożliwi władzom portugalskim, a w szczególności regionalnemu rządowi Madery, odzyskanie części wydatków poniesionych na działania nadzwyczajne. Generalnie głosowałam za przyjęciem przedmiotowego sprawozdania, kierując się poczuciem odpowiedzialności i dążeniem do uniknięcia niepotrzebnej zwłoki w uruchamianiu pomocy finansowej dla regionów Portugalii i Francji, które dotknęły klęski żywiołowe.

Marielle De Sarnez (ALDE), *na piśmie – (FR)* Dziesięć miesięcy po tym, jak huragan Xynthia uderzył w wybrzeże francuskie, zabijając 53 osoby, raniąc 80 i powodując znaczne straty materialne, Parlament przyjął poprawkę budżetową w celu uruchomienia Funduszu Solidarności UE w kwocie 35,6 miliona euro. Pomijając proces odbudowy, jak wielu tragedii musimy jeszcze doświadczyć, zanim przyjmiemy w końcu wspólnotowe podejście do zapobiegania klęskom żywiołowym? Klęski żywiołowe i katastrofy spowodowane przez człowieka stają się coraz częstsze i dlatego musimy zapewnić, by środki krajowe były skuteczniejsze i lepiej skoordynowane, a środki europejskie – elastyczniejsze. Chcę też

wskazać, że od 2006 roku mamy sprawozdanie pana posła Barniera w sprawie ustanowienia sił szybkiego reagowania w przypadku wystąpienia klęsk żywiołowych. Co nas powstrzymuje od przyjęcia tego sprawozdania? Co nas powstrzymuje od skorzystania z tego sprawozdania?

Christine De Veyrac (PPE), *na piśmie – (FR)* Poparłam dzisiaj niniejsze sprawozdanie, co oznacza, że Fundusz Solidarności UE może zostać uruchomiony w odniesieniu do szkód powstałych w następstwie wielkich powodzi w Portugalii i huraganu Xynthia w 2010 roku. Pokazuje to mocne więzi między państwami członkowskimi Unii i uwypukla znaczenie niesienia pomocy regionom dotkniętym przez klęski żywiołowe. Cieszę się niezmiernie, że z Funduszu Solidarności wypłacono ponad 35 milionów euro na usuwanie szkód spowodowanych przez huragan Xynthia w niektórych obszarach nadbrzeżnych, głównie w departamentach Charente-Maritime, Vendée i Côtes-d'Armor.

Diogo Feio (PPE), *na piśmie – (PT)* Komisja zaproponowała uruchomienie Funduszu Solidarności w celu udostępnienia łącznej kwoty 66 891 540 euro na rzecz Portugalii i Francji – 31 255 790 euro dla Portugalii i 35 635 750 euro dla Francji. Portugalia złożyła wnioski o pomoc w następstwie huraganu na Maderze w lutym 2010 roku, który spowodował poważne szkody w infrastrukturze publicznej i prywatnej, zarówno w sektorze przedsiębiorstw, jak i w rolnictwie. Francja, ze swej strony, zwróciła się o pomoc z Funduszu Solidarności w następstwie huraganu Xynthia, który dotknął, także w lutym 2010 roku, znaczną część tego kraju, zabijając 53 osoby i raniąc 80, a także poważnie uszkodził zapory i wały ochronne, infrastrukturę publiczną i prywatną, sieć dróg i linii kolejowych, gospodarstwa rolne i przedsiębiorstwa.

Chociaż w pełni popieram uruchomienie tych środków, także ze względu na ich znaczenie dla Autonomicznego Regionu Madery, zmuszony jestem wyrazić swoje rozczarowanie faktem, że pomoc udzielana jest dopiero w grudniu, 10 miesięcy po wystąpieniu klęsk żywiołowych, które dotknęły wybrzeże francuskie i Maderę. Trzeba pilnie znaleźć szybszy sposób uruchamiania procedury Funduszu Solidarności i powinniśmy skoncentrować na tym nasze wysiłki.

João Ferreira (GUE/NGL), *na piśmie – (PT)* Poparliśmy oczywiście przedmiotowe sprawozdanie, w którym proponuje się uruchomienie Funduszu Solidarności, by uporać się z ogromnymi szkodami, do jakich doszło na Maderze w następstwie huraganu, który dotknął ten region w lutym 2010 roku. Niemniej jednak chcielibyśmy poczynić w tym miejscu ponownie kilka uwag.

Zgodnie z rozporządzeniem dotyczącym Funduszu Solidarności, „w przypadku poważnych klęsk Wspólnota powinna okazać swoją solidarność z ludnością dotkniętą nimi regionów, dostarczając pomoc finansową w celu przyczynienia się do szybkiego powrotu do normalnych warunków życia w regionach dotkniętych klęską”. W rozporządzeniu tym stwierdza się także, że przedmiotowy instrument powinien pozwolić Wspólnocie „działać szybko i skutecznie w niesieniu pomocy, możliwie jak najszybciej w mobilizowaniu służb ratowniczych w celu zaspokojenia pilnych potrzeb ludzi i przyczynienia się do krótkotrwałej odbudowy zniszczonej infrastruktury”.

Okazało się jednak, że przepisy i procedury związane z uruchomieniem funduszu nie pozwalają na realizację w praktyce zasady szybkiego udzielania pomocy ludności dotkniętej klęskami. W obecnym przypadku Parlament głosuje nad uruchomieniem funduszu w 10 miesięcy po wystąpieniu klęski żywiołowej. Z tego powodu twierdziliśmy – i robimy to ponownie w tym momencie – że należy zmienić zasady uruchamiania tego funduszu, tak

aby pozwalały one uruchamiać go w sposób elastyczniejszy i bardziej terminowy, a także skrócić czas, jaki upływa pomiędzy wystąpieniem klęski żywiołowej a udostępnieniem środków.

Estelle Grelier (S&D), *na piśmie – (FR)* Według mnie Fundusz Solidarności UE, podobnie jak Fundusz Dostosowania do Globalizacji, jest jednym z tych narzędzi budżetowych, które najdobitniej dają praktyczny wyraz solidarności – którą to wartość my, członkowie Grupy Postępowego Sojuszu Socjalistów i Demokratów w Parlamencie Europejskim, staramy się popierać przy okazji tworzenia polityki wspólnotowej. W dniach 27 i 28 lutego 2010 roku huragan Xynthia zabił 53 osoby i zranił około 80 w departamentach Vendée i w Charente-Maritime. Było to prawdziwie traumatyczne doświadczenie dla regionu i narodu, a po dziesięciu miesiącach jego psychologiczne i gospodarcze skutki są w dalszym ciągu odczuwalne. Począwszy od posiedzenia plenarnego w marcu 2010 roku, Parlament podjął działania w tym zakresie, uchwalając głosami zdecydowanej większości rezolucję wzywającą do użycia funduszu w celu udzielenia pomocy ofiarom.

Dzisiejsze głosowanie, które potwierdziło uruchomienie 35,6 miliona euro dla tych departamentów, a także 31,2 miliona euro dla Portugalii, która ucierpiała w wyniku powodzi na Maderze wywołanych przez ten huragan, stanowi wyraz naszego wspólnego pragnienia, by okazać prawdziwą solidarność pomiędzy obywatelami europejskimi. To jest Europa, którą pragniemy zbudować, Europa bliska swoim obywatelom, czujna wobec kwestii, które ich dotyczą, i zdolna do wspólnego rozwiązywania takich spraw.

Giovanni La Via (PPE), *na piśmie – (IT)* Głosowałem za uruchomieniem europejskiego Funduszu Solidarności. W istocie uważam, że fundusz jest cennym narzędziem, które umożliwia Unii Europejskiej okazywanie solidarności z ludnością regionów dotkniętych przez klęski żywiołowe, poprzez dostarczenie pomocy finansowej, która ma przyczynić się do szybkiego przywrócenia normalnych warunków życia. Dzisiejsze głosowanie dotyczyło dwóch wniosków o przyznanie pomocy. Pierwszy został przedłożony przez Portugalie, w następstwie opadów o niezwyklej intensywności na Maderze, które wywołały osunięcia ziemi i wielką powódź, uszkadzając poważnie infrastrukturę publiczną i prywatną, zarówno w sektorze przedsiębiorstw, jak i w rolnictwie.

Drugi wniosek o uruchomienie funduszu złożyła Francja w następstwie huraganu Xynthia, który spowodował śmierć 53 osób i zatopił znaczne tereny, w tym tereny zamieszkałe, poważnie uszkadzając tamy i wały przeciwpowodziowe, infrastrukturę publiczną i prywatną, sieci dróg i linii kolejowych oraz powodując szkody w rolnictwie i w sektorze przedsiębiorstw. Chciałbym na koniec dodać, że Fundusz został uruchomiony w kwocie 31 255 790 euro na skutki powodzi na Maderze i 35 635 750 euro na skutki huraganu Xynthia, w łącznej kwocie 66 891 540 euro.

David Martin (S&D), *na piśmie –* Przyjmuję z zadowoleniem przedmiotowe sprawozdanie, które przyznaje 31 milionów euro Portugalii i 35 milionów euro Francji ze środków Funduszu Solidarności UE. To ważny gest poparcia w następstwie powodzi i osunięć ziemi w Portugalii w lutym oraz zniszczeń spowodowanych przez huragan Xynthia na atlantyckim wybrzeżu Francji.

Véronique Mathieu (PPE), *na piśmie – (FR)* Poparłam uruchomienie Funduszu Solidarności Unii Europejskiej dla obszarów dotkniętych przez powódzie w Portugalii i dla francuskich regionów dotkniętych przez huragan Xynthia w lutym 2010 roku. Najbardziej ucierpiały atlantyckie regiony przybrzeżne, gdzie na skutek huraganu zalany został ogromny obszar, w tym tereny mieszkalne, co spowodowało poważne szkody

ludzkie i materialne. Dzisiejsze głosowanie stanowi odpowiedź na wniosek władz francuskich o przyznanie tym regionom między innymi europejskiej pomocy finansowej z tytułu „klęski nadzwyczajnej, głównie klęski żywiołowej, dotyczącej znaczną część jego ludności, z poważnymi i trwałymi skutkami dla warunków życia i stabilizacji gospodarczej tego regionu”. Francja otrzyma kwotę 35 635 750 euro, przy czym szkody bezpośrednie spowodowane przez kataklizm oceniono na 1 425 430 000 euro. Uruchomienie Funduszu Solidarności jest praktycznym wyrazem Europy, która jest bliska swoim obywatelom, czego oni oczekują. Instytucje europejskie wciąż jeszcze muszą pracować nad szybszym wykonywaniem swoich działań i procedur. Uzasadnia to pilność i skala zjawisk naturalnych.

Jean-Luc Mélenchon (GUE/NGL), *na piśmie – (FR)* Pomoc, którą Unia Europejska przyznaje Portugalii i Francji w następstwie huraganów, które wystąpiły w lutym 2010 roku, to dobra wiadomość. Żałować jednak należy, że udzielając pomocy obywatelom poszkodowanym na skutek efektów zmiany klimatu UE nie działa równie szybko jak wtedy, kiedy zmuszona jest ratować banki.

Nuno Melo (PPE), *na piśmie – (PT)* Unia Europejska jest przestrzenią solidarności, a Fundusz Solidarności UE stanowi część tej przestrzeni. Wsparcie ze środków funduszu jest ważnym elementem niesienia pomocy obszarom dotkniętym przez klęski żywiołowe, takie jak powódź na Maderze (Portugalia) i huragan Xynthia we Francji. Po sprawdzeniu, że oba wnioski spełniają kryteria kwalifikowalności określone w rozporządzeniu (WE) nr 2012/2002, Komisja zaproponowała uruchomienie Funduszu Solidarności w kwocie 31 255 790 euro dla Portugalii (powódź na Maderze) i 35 635 750 euro dla Francji (huragan Xynthia), w łącznej wysokości 66 891 540 euro, która zostanie odliczona z pułapu jednego miliarda euro w formie środków na zobowiązania i środków na płatności. Niemniej jednak chciałbym zwrócić uwagę na opóźnienie w uruchomieniu tego rodzaju wsparcia. Aby reagować terminowo na przyszłe klęski żywiołowe, należy odbiurokratyzować i usprawnić tę procedurę.

Willy Meyer (GUE/NGL), *na piśmie – (ES)* Chociaż poparłem przedmiotowy wniosek o przyznanie pomocy, uważam ją za środek znieczulający i łagodzący w stosunku do konsekwencji modelu kapitalistycznego, który nie stanowi żadnego postępu w walce przeciwko podstawowym przyczynom kryzysu. Zgadzam się z uruchomieniem środków z Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji (EFG) dla obywateli zwolnionych z pracy na skutek zmian w strukturze modeli prowadzenia działalności gospodarczej lub w bezpośrednim efekcie obecnego światowego kryzysu gospodarczego i finansowego. Uważam, że kwota ponad 250 milionów euro, o którą występuje się na dodatkowe wsparcie i pomoc dla ponad 600 pracowników zwolnionych w sektorze handlu detalicznego w Niderlandach, może przyczynić się do osiągnięcia ostatecznego celu, jakim jest ułatwienie tym pracownikom powrotu na rynek pracy. Głosowałem za przyjęciem wniosku także dlatego, że jestem przekonany, iż ta pomoc uzupełnia pomoc z tytułu zwolnienia z pracy, jaka przewidziana jest we wszystkich ustawodawstwach krajowych i umowach zbiorowych. W związku z tym obecne uruchomienie środków z EFG nie może w żadnym wypadku zastąpić prawnych zobowiązań rządów i przedsiębiorców wobec zwalnianych z pracy pracowników, ani też pozwolić na uniknięcie takich obowiązków.

Alexander Mirsky (S&D), *na piśmie – (LV)* W takich okolicznościach konieczne jest udzielenie pomocy, aby wszystkie państwa członkowskie UE mogły mieć poczucie przynależności do zjednoczonej rodziny. Wielokrotnie tańsze byłoby przyznawanie środków Unii Europejskiej na projekty, które są w stanie złagodzić konsekwencje klęsk żywiołowych. Przykładowo, na budowę tam i budowli ochronnych, inwestycje w system

informacji publicznej i środków ostrzegawczych. Uważam także, że użyteczne byłoby wypracowanie przepisów budowlanych dla regionów podwyższonego ryzyka. Jeśli Unia Europejska będzie jedynie dostarczać środki finansowe, zamiast pracować na rzecz zapobiegania klęskom żywiołowym, może to mieć poważne konsekwencje w przyszłości.

Andreas Mölzer (NI), *na piśmie – (DE)* Portugalia wystąpiła z wnioskiem o pomoc ze środków Funduszu Solidarności po tym, jak w lutym 2010 roku opady o niezwyklej intensywności wywołały osunięcia ziemi i wielką powódź na Maderze, uszkadzając infrastrukturę publiczną i prywatną oraz powodując szkody w sektorze przedsiębiorstw i w rolnictwie. Władze portugalskie oceniają łączny koszt szkód bezpośrednich na kwotę 1 080 000 000 euro. Francja wystąpiła z wnioskiem o pomoc z Funduszu Solidarności po tym, jak w lutym 2010 roku nad większością obszaru Francji przetoczył się huragan Xynthia. Najbardziej dotknął on region wybrzeża atlantyckiego, a w szczególności departamenty Charente-Maritime i Vendée. Podczas huraganu zginęły 53 osoby, a niemal 80 odniosło obrażenia. Władze francuskie oceniają łączną wartość szkód bezpośrednio spowodowanych klęską na 1 425 430 000 euro.

Po sprawdzeniu, że oba wnioski spełniają kryteria kwalifikowalności określone w rozporządzeniu (WE) nr 2012/2002, Komisja zaproponowała uruchomienie Funduszu Solidarności w kwocie 31 255 790 euro dla Portugalii (powódź na Maderze) i 35 635 750 euro dla Francji (huragan Xynthia), w łącznej kwocie 66 891 540 euro. Ponieważ wszystkie warunki przyznania pomocy zostały spełnione, poparłem sprawozdanie, aby zademonstrować solidarność z ofiarami i państwami dotkniętymi przez klęski żywiołowe.

Elisabeth Morin-Chartier (PPE), *na piśmie – (FR)* Poparłam głosowanie Parlamentu Europejskiego, który w dniu dzisiejszym, we wtorek, 14 grudnia 2010 r., zatwierdził uruchomienie 35,6 miliona euro dla Francji, której atlantyckie wybrzeże zostało częściowo zniszczone przez huragan Xynthia w lutym. Te środki zostaną użyte do sfinansowania odbudowy infrastruktury zniszczonej przez kataklizm. Jako posłanka do Parlamentu Europejskiego reprezentująca najbardziej dotknięte regiony z zadowoleniem przyjmuję przydzielenie środków na naprawę szkód spowodowanych przez huragan –to ulga dla wszystkich dotkniętych kataklizmem departamentów francuskich. Uruchomienie tych środków dowodzi, że solidarność nie jest pustym słowem w Unii Europejskiej.

Podsumowując, pragnę zwrócić uwagę, że huragan Xynthia w lutym 2010 roku dotknął znaczną część Francji. Najbardziej ucierpiały departamenty Charente-Maritime i Vendée. Podczas huraganu zginęły 53 osoby, a 80 doznało obrażeń. Wartość szkód materialnych oceniono na 1 425 430 000 euro. Na naprawę tych szkód z Funduszu Solidarności UE udostępniono łączną kwotę 35,6 miliona euro.

Franz Obermayr (NI), *na piśmie – (DE)* Zgodnie ze sprawozdaniem pana posła Bögego, 66,9 miliona euro udostępniono na zwalczanie skutków poważnych klęsk żywiołowych we Francji i w Portugalii. W związku z tym poparłem to sprawozdanie.

Maria do Céu Patrão Neves (PPE), *na piśmie – (PT)* Poparłam przedmiotowe sprawozdanie, ponieważ zgadzam się, że w budżecie ogólnym Unii Europejskiej na rok finansowy 2010 uruchomić należy Fundusz Solidarności Unii Europejskiej w celu zapewnienia kwoty 66 891 540 euro w formie środków na zobowiązania i środków na płatności, w odpowiedzi na wnioski złożone przez:

- Portugalię o uruchomienie środków funduszu w związku z kataklizmem, który wywołał osunięcia ziemi i powódzie na Maderze; oraz

- Francję o uruchomienie środków funduszu w odniesieniu do kataklizmu spowodowanego przez huragan Xynthia.

Paulo Rangel (PPE), *na piśmie – (PT)* Z zadowoleniem przyjmuję zatwierdzenie sprawozdania przewidującego przyznanie Portugalii 31 255 790 euro na uporanie się ze strasznymi szkodami wyrządzonymi przez kataklizm, który dotknął Maderę w lutym 2010 roku. W tym zakresie pragnę zwrócić uwagę na istotne zaangażowanie ze strony portugalskiej delegacji *Partido Social Democrata*, w szczególności pracę wykonaną przez pana posła Teixeira, która miała decydujący wpływ na osiągnięcie tego rezultatu.

Raül Romeva i Rueda (Verts/ALE), *na piśmie –* Komisja proponuje uruchomienie Funduszu Solidarności Unii Europejskiej na rzecz Portugalii i Francji na podstawie ustępu 26 porozumienia międzyinstytucjonalnego z dnia 17 maja 2006 r. w sprawie dyscypliny budżetowej i należytego zarządzania finansami (IIA). W IIA dopuszcza się możliwość uruchomienia Funduszu Solidarności w granicach rocznego pułapu jednego miliarda euro. W 2010 roku, do chwili obecnej Komisja przedłożyła tylko jeden wniosek o uruchomienie Funduszu Solidarności, a mianowicie wniosek z dnia 24 września 2010 r. o uruchomienie 13,02 miliona euro w następstwie poważnych powodzi w Irlandii w listopadzie 2009 roku. (COM(2010)0534). Ten wniosek i odpowiedni projekt budżetu korygującego (PBK nr 8/2010 r.) są w dalszym ciągu rozpatrywane przez obydwie organy władzy budżetowej. Równoległe do wniosku o uruchomienie Funduszu Solidarności na rzecz Portugalii i Francji, Komisja przedstawiła projekt budżetu korygującego (PBK nr 9/2010 z dnia 13 października 2010 r.) w celu uwzględnienia odnośnych środków na zobowiązania i środków na płatności w budżecie na rok 2010, jak to przewidziano w ustępie 26 IIA.

Nuno Teixeira (PPE), *na piśmie – (PT)* Fundusz Solidarności został utworzony w celu zademonstrowania solidarności Unii Europejskiej z mieszkańcami regionów dotkniętych przez klęski żywiołowe. W lutym bieżącego roku region Madery, z którego pochodzę, ucierpiał na w wyniku kataklizmu spowodowanego osunięciami ziemi i powodzią. Po tej tragedii Portugalia złożyła wniosek o uruchomienie Funduszu Solidarności, aby uporać się ze szkodami, w szczególności w celu naprawienia infrastruktury i odbudowy dotkniętych obszarów.

Władze francuskie także złożyły wniosek o uruchomienie funduszu po wystąpieniu huraganu Xynthia. Łączną wielkość szkód wyrządzonych przez oba kataklizmy oceniono na 66 891 540 euro, i ta kwota zostanie uruchomiona po dokonaniu wymaganej zmiany budżetu korygującego. Skutki lutowej klęski dały się odczuć natychmiast. Rozległe i poważne szkody wystąpiły w infrastrukturze publicznej i prywatnej, przedsiębiorstwach i uprawach. Chociaż skutki tragedii, która zdewastowała ten region, były tak poważne, to jednak pomoc europejska nie nadeszła od razu. Od tego czasu upłynęło już dziesięć miesięcy. Ponieważ popieram potrzebę, by uczynić tę całą procedurę mniej powolną, głosuję za uruchomieniem funduszu na rzecz dotkniętych regionów, apelując jednocześnie, by uczyniono to w możliwie szybkim czasie.

Bernadette Vergnaud (S&D), *na piśmie – (FR)* Przyjęcie na dzisiejszym posiedzeniu plenarnym na wniosek Komisji poprawki budżetowej dotyczącej uruchomienia Funduszu Solidarności UE w kwocie 35,6 miliona euro to dobra wiadomość. Działania te podjęto w odpowiedzi na wniosek złożony przez rząd francuski po wystąpieniu huraganu Xynthia, który uderzył w wybrzeże francuskie w dniach 27 i 28 lutego 2010 r. W wyniku huraganu w departamentach Vendée i Charente-Maritime śmierć poniosły 53 osoby, a 80 doznało obrażeń. Procedura ta jest niewątpliwie długa i wymaga usprawnienia, ale cieszę się z faktu,

że w ten sposób okazuje się solidarność europejską wobec tragedii, jakiej doświadczyły ofiary kataklizmu. Napisałem do pana komisarza Hahna, by poprzeć wniosek rządu francuskiego o przyznanie pomocy, a on wywiązał się z obietnicy, jaką złożył w czasie wizyty w La Rochelle na początku marca. Fundusz ten jest czymś więcej niż tylko źródłem bardzo potrzebnej pomocy finansowej; symbolizuje bowiem wspólne wartości naszego kontynentu.

Sprawozdanie: László Surján (A7-0341/2010)

Luís Paulo Alves (S&D), *na piśmie – (PT)* Wobec opinii Komisji Rozwoju Regionalnego oraz wniosku dotyczącego zmniejszenia środków na płatności w pozycji budżetowej „Projekty w dziedzinie energetyki wspomagające naprawę gospodarczą – Europejska sieć morskiej energii wiatrowej” w celu udzielenia pomocy krajom (Portugali i Francji) dotkniętym przez poważne klęski żywiołowe za pośrednictwem Funduszu Solidarności, a także mając na uwadze fakt, że w tej decyzji określa się podstawowe kryteria funkcjonowania Funduszu Solidarności, zgadzam się z przedmiotowym sprawozdaniem.

Sophie Auconie (PPE), *na piśmie – (FR)* Wszyscy pamiętamy huragan Xynthia, który rok temu zniszczył wybrzeże departamentu Vendée. Od tego czasu konieczna stała się odbudowa wszędzie tam, gdzie wszystko zostało zniszczone przez wodę. Fundusz Solidarności Unii Europejskiej jest idealnym instrumentem wspierania wysiłków lokalnych. Głosując za tym dokumentem, przyczyniłam się do uruchomienia 35 635 750 euro, przeznaczonych nie na odszkodowania za straty poniesione przez jednostki prywatne, ale na odbudowę infrastruktury. Fundusz Solidarności, stworzony w następstwie powodzi w 2002 roku w Niemczech, Austrii, Czechach i we Francji, ma na celu wspieranie europejskich regionów, które ucierpiały na skutek nieprzewidywalnych klęsk. W przedmiotowym dokumencie przydziela się także analogiczną kwotę dla obszarów dotkniętych przez niedawne powodzie w Portugalii.

Carlos Coelho (PPE), *na piśmie – (PT)* Przyjmuję oczywiście z zadowoleniem uruchomienie Funduszu Solidarności na pomoc dla ofiar tragedii, która dotknęła Madere w następstwie opadów o nadzwyczajnej intensywności. Mojemu koledze, panu posłowi Teixeira, gratuluję jego sprawnych i wytrwałych wysiłków, by zwiększyć wiedzę instytucji europejskich i stworzyć podstawę dla niezbędnego wsparcia. Ponownie wyrażam moje mocne przekonanie, że procedury te wymagają uproszczenia, tak aby w przyszłości można było szybciej uruchomić Fundusz Solidarności. Pomoc nadzwyczajna, która dociera zbyt późno, szkodzi wizerunkowi skutecznej Unii i podważa poczucie europejskiej solidarności.

Mário David (PPE), *na piśmie – (PT)* Wyłącznym celem projektu budżetu korygującego nr 9/2010 jest oficjalne wpisanie do budżetu na rok 2010 korekty budżetowej wynikającej z uruchomienia Funduszu Solidarności Unii Europejskiej. Poparłem już projekt analogicznego sprawozdania, w którym zaleca się zatwierdzenie uruchomienia Funduszu Solidarności dla Portugalii (powódź na Maderze) i Francji (huragan Xynthia). Kierując się zatem tym samym poczuciem odpowiedzialności głosuję teraz za sprawozdaniem dotyczącym korekty budżetowej w celu uruchomienia 31 255 790 euro dla Portugalii i 35 635 750 euro dla Francji, w efekcie czego od pułapu funduszu zostanie odliczona kwota 66 891 540 euro.

Diogo Feio (PPE), *na piśmie – (PT)* Pomimo wagi projektów inwestycyjnych w zakresie infrastruktury energetycznej, a zwłaszcza energetyki wiatrowej, głosuję za zmniejszeniem środków na płatności w pozycji budżetowej 06 04 14 03, by te środki w kwocie 66 891

540 euro mogły być przekazane w formie środków na płatności (pozycja budżetowa 13 06 01) niezbędnych do pokrycia potrzeb związanych z uruchomieniem Funduszu Solidarności Unii Europejskiej.

João Ferreira (GUE/NGL), *na piśmie – (PT)* W momencie, kiedy głosujemy nad przedmiotowym projektem budżetu korygującego, który pozwoli uruchomić Fundusz Solidarności na rzecz mieszkańców Madery i regionów Francji dotkniętych przez huragan Xynthia – który to projekt otrzymał oczywiście nasze poparcie – w tym miejscu należy zwrócić uwagę na kilka spraw, niezależnie od opóźnienia w uruchomieniu funduszu, o czym mówiliśmy już uprzednio.

Komisja uważa, że zostały spełnione kryteria kwalifikowalności do uruchomienia funduszu, w szczególności w przypadku Madery, jeśli chodzi o próg wartości szkód. Niemniej należy podkreślić, że obecnie oferowana pomoc Unii pokryje jedynie 2,89 % całkowitej wartości szkód spowodowanych przez kataklizm. Madera jest jednym z najbardziej oddalonych regionów Wspólnoty, a zatem dotyczą ją wynikające z tego ograniczenia. Dąży ona także do osiągnięcia celów konwergencji (pomimo negatywnych zmian na tym polu od czasu ostatniego rozszerzenia). Te szczególne cechy powinny być zatem uwzględnione poprzez zwiększenie wsparcia dla tego regionu ze środków przedmiotowego funduszu lub poprzez inne środki.

Z tego względu w trakcie dyskusji na temat zasad funkcjonowania funduszu zaproponowaliśmy rozważanie propozycji zwiększenia pomocy finansowej dla krajów i regionów będących beneficjentami polityki spójności i regionów dążących do konwergencji poprzez uwzględnienie niezbędnego wymiaru spójności przy rozpatrywaniu kwestii przyznania wsparcia z tytułu szkód spowodowanych przez klęski żywiołowe. Zmniejszyłoby to także rozbieżności pomiędzy różnymi regionami i państwami członkowskimi Unii Europejskiej.

Nathalie Griesbeck (ALDE), *na piśmie – (FR)* W czasach, kiedy stajemy w obliczu coraz częstszych klęsk żywiołowych w Europie, Unia Europejska musi być w stanie zapewnić odpowiednią pomoc swoim państwom członkowskim, kiedy jedno z nich ucierpi z powodu tego rodzaju kataklizmu. W związku z tym, po wystąpieniu huraganu Xynthia w marcu, który uderzył w obszary przybrzeżne departamentów Charente-Maritime i Vendée, a także powodzi, która dotknęła Maderę w Portugalii w lutym, czymś całkowicie naturalnym było zatwierdzenie uruchomienia europejskiego Funduszu Solidarności w celu skompensowania strat spowodowanych przez te klęski. Według mnie, to głosowanie stanowi ilustrację solidarności, jaka istnieje pomiędzy narodami Europy i która zresztą powinna istnieć także w wielu innych dziedzinach.

Jarosław Kalinowski (PPE), *na piśmie – (PL)* W obliczu klęsk żywiołowych, z którymi coraz częściej mamy do czynienia, sprawą nadrzędną jest udzielenie pomocy przez Unię Europejską państwom i regionom, które zmagają się z trwałymi skutkami takich tragedii. W tym właśnie celu został stworzony Fundusz Solidarności UE.

Dzięki niemu możliwe jest przyznanie pomocy finansowej poszkodowanym na terenach dotkniętych „poważnymi klęskami żywiołowymi”, takimi jak zniszczona powodzią wyspa Madera w Portugalii oraz regiony Francji zdewastowane huraganem Xynthia. Mając w pamięci tegoroczne powodzie w Polsce i innych częściach Europy, przychyliam się do wniosku o udzielenie wsparcia poszkodowanym krajom, solidaryzując się z tysiącami obywateli regionów dotkniętych niszczycielskimi kataklizmami.

David Martin (S&D), *na piśmie* – Głosowałem za przyjęciem przedmiotowego sprawozdania, za pomocą którego zatwierdza się przeniesienie 66 milionów euro z europejskiej sieci morskiej energii wiatrowej do Funduszu Solidarności UE, aby pomóc ofiarom powodzi w Portugalii i huraganów we Francji.

Nuno Melo (PPE), *na piśmie* – (PT) Niniejszy projekt budżetu korygującego ma sens, jeśli wziąć pod uwagę przeznaczenie środków finansowych uruchamianych poprzez Fundusz Solidarności na uporanie się ze skutkami osunięć ziemi i wielkiej powodzi, które wystąpiły na Maderze w Portugalii, a także ze skutkami huraganu Xynthia we Francji. Po sprawdzeniu, że oba wnioski spełniają kryteria kwalifikowalności określone w rozporządzeniu (WE) nr 2012/2002, Komisja zaproponowała uruchomienie Funduszu Solidarności w kwocie 31 255 790 euro dla Portugalii (powódź na Maderze) i 35 635 750 euro dla Francji (huragan Xynthia), w łącznej kwocie 66 891 540 euro, która ma być odliczona z pułapu jednego miliarda euro w formie środków na zobowiązania i środków na płatności. Niemniej jednak chciałbym zwrócić uwagę na opóźnienie w uruchomieniu tego rodzaju wsparcia. Odpowiednia procedura powinna zostać odbiurokratyzowana i usprawniona, aby można było reagować terminowo na przyszłe kataklizmy.

Andreas Mölzer (NI), *na piśmie* – (DE) W czasach kryzysu finansowego i gospodarczego należałoby zasadniczo odrzucić propozycję zwiększenia budżetu. Jednak w tym przypadku jest to kwestia dostosowania z uwagi na szkody spowodowane przez huragan Xynthia we Francji i w Portugalii. Wzajemna pomoc i wsparcie w wypadku klęsk żywiołowych jest prawdziwym znakiem czynnej solidarności europejskiej. Dlatego należy ją przyjąć z zadowoleniem i wspierać. Z tego powodu poparłem sprawozdanie.

Franz Obermayr (NI), *na piśmie* – (DE) Zgodnie ze sprawozdaniem należy zapewnić, by środki finansowe przekazywane Portugalii i Francja zostały wykorzystane do wsparcia odbudowy infrastruktury w obu krajach i jako „narzędzie refinansowania”. W związku z tym poparłem sprawozdanie. Trzeba pomóc poszkodowanym ludziom i doprowadzić do poprawy ich warunków życia i gospodarczej stabilności regionu.

Wojciech Michał Olejniczak (S&D), *na piśmie* – (PL) W pełni popieram uruchomienie Funduszu Solidarności Unii Europejskiej w związku z klęskami żywiołowymi we Francji i w Portugalii. Uważam Fundusz Solidarności za jeden z ważniejszych elementów budowania europejskiej tożsamości oraz wspólnoty między obywatelami UE. W 2010 roku z Funduszu Solidarności korzystała m.in. Polska, co spotkało się z pozytywnym oddźwiękiem ze strony mediów. Aspektem, na który chciałbym zwrócić uwagę, jest właśnie konieczność rozpowszechniania wiedzy na temat Funduszu Solidarności i skutków jego wykorzystywania.

Maria do Céu Patrão Neves (PPE), *na piśmie* – (PT) Poparłem to sprawozdanie, ponieważ zgadzam się, że w budżecie ogólnym Unii Europejskiej na rok finansowy 2010 należy uruchomić Fundusz Solidarności Unii Europejskiej, aby udostępnić kwotę 66 891 540 euro w formie środków na zobowiązania i środków na płatności w odpowiedzi na wnioski złożone przez:

- Portugalie o uruchomienie funduszu w związku z kataklizmem spowodowanym przez osunięcia ziemi i powódź na Maderze; oraz

- Francję o uruchomienie funduszu w związku z kataklizmem spowodowanym przez huragan Xynthia.

Paulo Rangel (PPE), na piśmie – (PT) Z zadowoleniem przyjmuję przedmiotowy projekt budżetu korygującego, który umożliwi uruchomienie Funduszu Solidarności Unii Europejskiej w celu zapewnienia łącznej kwoty 66 891 540 euro w formie środków na zobowiązania i środków na płatności, z czego 31 255 790 euro uruchamia się w odpowiedzi na wniosek o udzielenie pomocy, złożony przez Portugalię w następstwie znacznych szkód spowodowanych przez huragan, który dotknął Autonomiczny Region Madery w lutym 2010 roku.

Raül Romeva i Rueda (Verts/ALE), na piśmie – Zgodnie z art. 37 ust. 1 rozporządzenia finansowego, Komisja może przedłożyć projekt budżetu korygującego, jeżeli wystąpią „niedające się uniknąć, nadzwyczajne lub nieprzewidziane okoliczności”. Na tej podstawie i w odniesieniu do uruchomienia Funduszu Solidarności UE, Komisja proponuje uruchomienie Funduszu Solidarności Unii Europejskiej na rzecz Portugalii i Francji w oparciu o ustęp 26 porozumienia międzyinstytucjonalnego z dnia 17 maja 2006 r. w sprawie dyscypliny budżetowej i należytego zarządzania finansami (IIA). W IIA dopuszcza się możliwość uruchomienia Funduszu Solidarności w granicach rocznego pułapu wynoszącego 1 miliard euro. Warunki kwalifikujące do otrzymania środków z funduszy są w nim szczegółowo określone, jak również w rozporządzeniu Rady nr 2012/2002 ustanawiającym FSUE. Należy zauważyć, że celem funduszu nie jest rekompensowanie strat prywatnych, lecz naprawa infrastruktury, i że stanowi on narzędzie refinansowania. W 2010 roku Komisja przedłożyła do tej pory tylko jeden wniosek o uruchomienie Funduszu Solidarności, a mianowicie wniosek z dnia 24 września 2010 r. o uruchomienie 13,02 miliona euro w następstwie poważnej powodzi w Irlandii w listopadzie 2009 roku. (COM(2010)0534).

Nuno Teixeira (PPE), na piśmie – (PT) Niniejszy dokument Parlamentu Europejskiego ma na celu zatwierdzenie stanowiska Rady w sprawie projektu budżetu korygującego nr 9/2010 służącego dokonaniu zmian niezbędnych do uruchomienia Funduszu Solidarności. Komisja uznała kataklizm, który dotknął Maderę, za „poważną klęskę żywiołową”, a kataklizm, do którego doszło we Francji, za „klęskę nadzwyczajną o zasięgu regionalnym”. Oba wnioski o uruchomienie funduszu złożone przez władze krajowe zostały zaakceptowane.

Zgodnie z rozporządzeniem finansowym, Komisja może przedstawić projekt budżetu korygującego, jeżeli wystąpią „niedające się uniknąć, wyjątkowe lub nieprzewidziane okoliczności”. W tym przypadku Komisja zaproponowała uruchomienie Funduszu Solidarności w celu zapewnienia 31 255 790 euro dla Portugalii i 35 635 750 euro dla Francji, w łącznej kwocie 66 891 540 euro. W dniu dzisiejszym, w imię solidarności europejskiej, zatwierdzamy przeniesienie tej kwoty środków na płatności z pozycji budżetowej 06 04 14 03: „Projekty w dziedzinie energetyki wspomagające naprawę gospodarczą – Europejska sieć morskiej energii wiatrowej”, na naprawę infrastruktury i odbudowę obszarów dotkniętych przez klęski.

Cieszę się z przyjętego środka, choć żałuję, że cała procedura uruchomienia funduszu była tak powolna, biorąc pod uwagę skalę tragedii, która zdewastowała region, z którego pochodzi, czyli Autonomiczny Region Madery.

Sprawozdanie: Barbara Matera (A7-0336/2010)

Jean-Pierre Audy (PPE), na piśmie – (FR) Opierając się na sprawozdaniu mojej wspianiałej koleżanki, pani poseł Barbary Matery, głosowałam za przyjęciem wniosku dotyczącego decyzji w sprawie uruchomienia Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji

(EFG) w kwocie 2,2 miliona euro w celu udzielenia pomocy Słowenii, która boryka się z problemem zwolnień w sektorze odzieżowym. Chodzi o zakład Mura, European Fashion Design, który zwolnił 2 554 pracowników. Dziwi mnie fakt, że 583 osoby, czyli 22,8 % spośród wszystkich 2 554 zwolnionych pracowników, cierpią na długotrwałe problemy zdrowotne lub są niepełnosprawne. Nie jestem pewien, czy spełniają kryteria EFG. Należy zauważyć, że 1 114 osób spośród 2 554 zwolnionych pracowników „nie ukończyło szkoły podstawowej”. Uzasadnione jest zatem pytanie o poziom wykształcenia zatrudnionych osób i ich przystosowania do obecnych standardów przemysłowych. Kwestionuję niezależność urzędników w słoweńskim Ministerstwie Pracy, Rodziny i Spraw Socjalnych, którzy muszą pełnić rolę organu certyfikującego, jeżeli chodzi o nadzór nad tymi wydatkami.

Jean-Luc Bennahmias (ALDE), *na piśmie – (FR)* Podobnie jak w przypadku wniosków, które pani poseł Matera złożyła na poprzednim posiedzeniu plenarnym, rezolucje wzywające do uruchomienia Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji w sześciu konkretnych przypadkach są całkowicie uzasadnione. Fundusz zapewni wsparcie pracownikom odczuwającym szkodliwe skutki globalizacji w Słowenii, Niemczech, Polsce i Hiszpanii. Zawsze uważałem, że wykorzystywanie tego funduszu jest skuteczne, ponieważ przynosi konkretne wyniki i spełnia konkretne i możliwe do precyzyjnego określenia potrzeby. Jako członek Komisji Zatrudnienia i Spraw Socjalnych po prostu musiałem zagłosować za przyjęciem tych rezolucji.

Maria Da Graça Carvalho (PPE), *na piśmie – (PT)* Mając na uwadze, że Słowenia zwróciła się o pomoc dla 2 554 pracowników zwolnionych w przedsiębiorstwie Mura, European Fashion Design, które prowadzi działalność w sektorze odzieżowym, głosowałam za przyjęciem rezolucji, ponieważ popieram wniosek Komisji zmieniony przez Parlament. Zgadzam się również ze stwierdzeniem, że wniosek Komisji powinien zawierać w uzasadnieniu jasne i szczegółowe informacje na temat wniosku o pomoc, analizę kryteriów kwalifikowalności i wyjaśnienie przesłanek, które zdecydowały o jego zatwierdzeniu, zgodnie z żądaniami Parlamentu.

Mário David (PPE), *na piśmie – (PT)* Pomoc dla pracowników zwolnionych w wyniku restrukturyzacji i przenoszenia produkcji powinna być dynamiczna i elastyczna, tak by można jej było udzielać szybko i skutecznie. W świetle strukturalnych zmian w handlu międzynarodowym ważne jest, aby gospodarka europejska była w stanie szybko wdrażać działania pomocy dla pracowników dotkniętych takimi zmianami, a jednocześnie zapewnić im niezbędne kwalifikacje, które pozwolą im szybko wrócić na rynek pracy. Pomoc finansowa powinna być zatem udzielana w sposób indywidualny. Należy również podkreślić, że pomoc nie zastępuje zobowiązań, które w normalnych okolicznościach spoczywają na przedsiębiorstwach; jej celem nie jest też finansowanie restrukturyzacji przedsiębiorstw. Mając na uwadze, że Słowenia wnioskuje o pomoc dla 2 554 pracowników zwolnionych w przedsiębiorstwie Mura, European Fashion Design, które prowadzi działalność w sektorze odzieżowym w regionie Pomurje sklasyfikowanym jako NUTS III, i że 7 % wszystkich osób zatrudnionych w tym regionie pracowało w przedsiębiorstwie Mura, zaś dochody w regionie już wcześniej utrzymywały się poniżej słoweńskiej średniej, głosowałam za przyjęciem sprawozdania, innymi słowy za uruchomieniem Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji na rzecz Słowenii.

Diogo Feio (PPE), *na piśmie – (PT)* Uważam, że liczba przypadków, w których Parlament zatwierdzał w ostatnich miesiącach uruchomienie Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji (EFG), utworzonego w celu zapewnienia dodatkowego wsparcia

pracownikom dotkniętym następstwami poważnych zmian strukturalnych w handlu światowym, dobitnie świadczy o kryzysie, przez który przechodzi Europa. EFG nie jest odpowiedzią na ten kryzys, lecz zapewnia znaczącą i istotną pomoc. W tym konkretnym przypadku pomoc ma być przeznaczona na złagodzenie konsekwencji zwolnienia 2 554 osób w słoweńskim przedsiębiorstwie Mura, European Fashion Design, które prowadzi działalność w sektorze odzieżowym. Sektor ten szczególnie dotkliwie odczuł zmiany strukturalne w światowym handlu i jest ofiarą przywozu tanich tekstyliów.

José Manuel Fernandes (PPE), *na piśmie – (PT)* Z uwagi na społeczne skutki globalnego kryzysu gospodarczego, który szczególnie odbił się na zatrudnieniu, właściwe wykorzystywanie Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji (EFG) ma zasadnicze znaczenie dla łagodzenia trudnej sytuacji wielu europejskich obywateli i ich rodzin, przyczyniając się do ich reintegracji społecznej i rozwoju zawodowego, a równocześnie rozwijając nową, wykwalifikowaną siłę roboczą w celu zaspokojenia potrzeb przedsiębiorstw i ożywienia gospodarki. W tym kontekście powstał plan interwencyjny dla Słowenii na rzecz 2 554 pracowników zwolnionych w przedsiębiorstwie Mura, European Fashion Design, które prowadzi działalność w sektorze odzieżowym. Mam zatem nadzieję, że instytucje europejskie podwoją wysiłki, aby wdrożyć środki służące przyspieszeniu i zwiększeniu wykorzystania tak ważnego narzędzia, jakim jest EFG, który obecnie jest uruchamiany w bardzo niewielkim zakresie. W bieżącym roku złożono wnioski na 11 % z dostępnej kwoty 500 milionów euro.

João Ferreira (GUE/NGL), *na piśmie – (PT)* Wnioski o uruchomienie Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji są składane co miesiąc. Obecnie jest osiem dodatkowych wniosków z czterech państw członkowskich: Słowenii, Niemiec, Polski i Hiszpanii. Setki innych przedsiębiorstw jest zamykanych w różnych sektorach, od sektora motoryzacyjnego, przez sektor detaliczny, po sektor odzieżowy. Łącznie zwolniono ponad 6 500 pracowników (dokładnie 6 592). To daje prawie 10 tysięcy, jeżeli dodamy również tych, o których rozmawialiśmy tutaj miesiąc temu.

Ponieważ zatwierdzamy uruchomienie funduszu, nie mogę nie skorzystać z okazji, aby przypomnieć, że potrzebne jest zdecydowane zerwanie z neoliberalną polityką prowadzącą do oczywistej gospodarczej i społecznej katastrofy, która wyłania się w krajach Unii Europejskiej. Środki paliatywne są istotnie konieczne, jednak należy zająć się przyczynami katastrofy.

Coraz pilniejsze staje się przyjęcie wniosku, który złożyliśmy w trakcie debaty na temat budżetu na 2011 rok, aby utworzyć europejski program na rzecz zatrudnienia i zrównoważonego rozwoju, na który miałyby zostać przeznaczony 1 % unijnego dochodu krajowego brutto oraz środki wyasygnowane przez państwa członkowskie. Jego celem byłaby realna konwergencja, zrównoważone wykorzystanie jego zasobów, inwestycje w produkcję oraz tworzenie miejsc pracy wraz z prawami.

Giovanni La Via (PPE), *na piśmie – (IT)* Głosowałem za uruchomieniem Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji (EFG) na rzecz Słowenii, ponieważ uważam, że jest to wartościowy instrument, jeżeli chodzi o wspieranie pracowników znajdujących się w trudnej sytuacji w wyniku kryzysu gospodarczego. EFG został utworzony w 2006 roku, aby zapewniać praktyczne wsparcie pracownikom zwolnionym z powodów związanych z przeniesieniem ich zakładów lub, po zmianie z 2009 roku, w wyniku kryzysu gospodarczego, i pomagać im w powrocie na rynek pracy.

Dzisiejsze głosowanie dotyczyło wniosku o pomoc dla 2 554 pracowników zwolnionych w przedsiębiorstwie Mura, European Fashion Design, prowadzącym działalność w sektorze odzieżowym, na łączną kwotę 2 247 940 euro, która zostanie pokryta ze środków EFG. Podsumowując, popieram przyjęcie sprawozdania, z którego wynika, że EFG jest użytecznym i skutecznym narzędziem w zwalczaniu bezrobocia wynikającego z globalizacji i kryzysu gospodarczego.

David Martin (S&D), *na piśmie* – Pochwalam uruchomienie Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji w celu udzielenia wsparcia 2 554 pracownikom zwolnionym z zakładu Mura, European Fashion Design, który prowadzi działalność w Słowenii. Mam nadzieję, że kwota 2,2 miliona euro pomoże pracownikom i regionowi szybko wyjść z trudnej sytuacji spowodowanej zmianami strukturalnymi, której obecnie doświadczają.

Jean-Luc Mélenchon (GUE/NGL), *na piśmie* – (FR) Wstrzymuję się od głosu, myśląc o słoweńskich pracownikach z Mura Group poświęconych na ołtarzu globalizacji. W sytuacji, w której się znaleźli w wyniku neoliberalnej polityki głoszonej przez Unię Europejską, można skłaniać się do głosowania za odrzuceniem sprawozdania, mając na uwadze żalną kwotę tej jałmużny. Jednakże nawet tak niewielka kwota może pomóc złagodzić ich cierpienie, co nie znaczy, że logika Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji staje się bardziej akceptowalna. Fundusz jest przypieczętowaniem logiki skłaniającej fundusze inwestycyjne będące właścicielami tej grupy oraz banki, które weń inwestują, do bogacenia się ich kosztem.

Nuno Melo (PPE), *na piśmie* – (PT) UE jest przestrzenią solidarności a Europejski Fundusz Dostosowania do Globalizacji (EFG) jest jej częścią. Omawiane wsparcie ma kluczowe znaczenie, jeżeli chodzi o pomoc dla bezrobotnych i ofiar przenoszenia przedsiębiorstw, które ma miejsce w zglobalizowanym świecie. Coraz więcej przedsiębiorstw przenosi produkcję, wykorzystując niższe koszty pracy w niektórych krajach, zwłaszcza w Chinach i Indiach, ze szkodą dla tych krajów, w których prawa pracownicze są respektowane. EFG ma na celu pomoc pracownikom, którzy są ofiarami przenoszenia przedsiębiorstw, i ma zasadnicze znaczenie w ułatwianiu znajdowania nowego zatrudnienia. Inne kraje UE korzystały ze środków EFG w przeszłości, zatem teraz należy przyznać tę pomoc Słowenii, która wnioskuje o wsparcie dla 2 554 pracowników zwolnionych w przedsiębiorstwie Mura, European Fashion Design, prowadzącym działalność w sektorze odzieżowym.

Alexander Mirsky (S&D), *na piśmie* – (LV) Głosowałem za przyjęciem sprawozdania, podobnie jak podczas wcześniejszych głosowań dotyczących uruchomienia Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji. Musimy wspierać osoby, które straciły pracę, i dać im szansę na wykorzystanie ich potencjału w różnych obszarach. To prawdziwy wstyd, że – mimo iż osobiście poinformowałem premiera Republiki Łotwy o możliwości wnioskowania o środki z Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji – jak dotąd Łotwa nie skorzystała z tej szansy, chociaż 15 % jej ludności to bezrobotni. Wydaje się, że należy wysłać sygnał przywódcom Komisji Europejskiej w sprawie braku działania władz Republiki Łotwy. Ponad 100 tysięcy Łotyszy wyjechało z rodzinnego kraju. Mam wrażenie, że rząd Republiki Łotwy nie przejmuje się ich losem.

Andreas Mölzer (NI), *na piśmie* – (DE) Słoweńskie przedsiębiorstwo odzieżowe Mura, European Fashion Design, zwolniło 2 554 pracowników w okresie od 21 października 2009 r. do 20 lutego 2010 r. w wyniku kryzysu gospodarczego i finansowego. Słowenia wnioskuje zatem o 2 247 940 euro z Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji, aby móc podjąć działania zmierzające do zapewnienia

szybkiego powrotu tych pracowników na rynek pracy. Głosowałem za przyjęciem sprawozdania, ponieważ uruchomienie środków z funduszu jest całkowicie uzasadnione.

Franz Obermayr (NI), *na piśmie – (DE)* Ze sprawozdania pani poseł Matery wynika, że potrzebujemy wsparcia, by zapewnić ponowne zatrudnienie słoweńskim pracownikom, którzy zostali zwolnieni w wyniku globalnego kryzysu gospodarczego i finansowego. Uważam, że to pozytywne posunięcie, zatem głosowałem za jego przyjęciem.

Maria do Céu Patrão Neves (PPE), *na piśmie – (PT)* Mając na uwadze, że Słowenia wniosła o pomoc dla 2 554 pracowników zwolnionych z przedsiębiorstwa Mura, European Fashion Design, które prowadzi działalność w sektorze odzieżowym, głosowałam za przyjęciem rezolucji, ponieważ popieram wniosek Komisji po poprawkach Parlamentu.

Zgadzam się również z opinią, że:

- Europejski Fundusz Dostosowania do Globalizacji (EFG) powinien wspierać ponowną integrację pracowników na rynku pracy, i chciałabym powtórzyć, że pomoc z EFG nie zastępuje środków, za które odpowiedzialność ponoszą przedsiębiorstwa na mocy prawa krajowego lub układów zbiorowych, ani nie jest przeznaczona na finansowanie restrukturyzacji przedsiębiorstw lub sektorów;

- funkcjonowanie i wartość dodana EFG powinny być oceniane w kontekście ogólnej oceny programów i innych instrumentów utworzonych na podstawie porozumienia międzyinstytucjonalnego z dnia 17 maja 2006 r.

Pochwalam propozycję Komisji, aby ustanowić alternatywne źródło środków na płatności w stosunku do niewykorzystanych funduszy Europejskiego Funduszu Społecznego, w następstwie częstych napomnień Parlamentu, że EFG powstał jako odrębny instrument mający własne cele i harmonogram, wobec czego należy określić stosowne pozycje budżetowe na potrzeby przesunięć.

Paulo Rangel (PPE), *na piśmie – (PT)* Zgłoszony przez Słowenię wniosek o pomoc z Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji (EFG) dla 2 554 pracowników zwolnionych z przedsiębiorstwa Mura, European Fashion Design, które prowadzi działalność w sektorze odzieżowym, w okresie od 21 października 2009 r. do 20 lutego 2010 r., spełnia wszystkie prawne kryteria kwalifikowalności. Faktycznie, na mocy rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) nr 546/2009 z dnia 18 czerwca 2009 r. zmieniającego rozporządzenie (WE) nr 1927/2006 ustanawiające Europejski fundusz dostosowania do globalizacji zakres EFG został tymczasowo rozszerzony o interwencje w przypadku „co najmniej 500 zwolnień w jednym przedsiębiorstwie w państwie członkowskim w okresie czterech miesięcy” będących bezpośrednim wynikiem globalnego kryzysu finansowego i gospodarczego. Dlatego głosowałem za przyjęciem rezolucji, mając nadzieję, że uruchomienie EFG pomoże tym pracownikom pomyślnie wrócić na rynek pracy.

Sprawozdanie: Barbara Matera (A7-0337/2010)

Maria Da Graça Carvalho (PPE), *na piśmie – (PT)* Mając na uwadze, że Niemcy złożyły wniosek o pomoc dla 1 181 osób zwolnionych w czterech zakładach produkcyjnych w przedsiębiorstwie Heidelberger Druckmaschinen w Badenii-Wirtembergii działającego w branży produkcji maszyn drukarskich, głosowałam za przyjęciem rezolucji, ponieważ popieram wniosek Komisji po poprawkach Parlamentu. Zgadzam się również z opinią, że Europejski Fundusz Dostosowania do Globalizacji (EFG) powinien wspierać ponowną

integrację pracowników na rynku pracy, i chciałabym powtórzyć, że pomoc z EFG nie zastępuje środków, za które odpowiedzialność ponoszą przedsiębiorstwa na mocy prawa krajowego lub układów zbiorowych, ani nie jest przeznaczona na finansowanie restrukturyzacji przedsiębiorstw lub sektora.

Mário David (PPE), *na piśmie – (PT)* Pomoc dla pracowników zwolnionych w wyniku restrukturyzacji i przenoszenia produkcji powinna być dynamiczna i elastyczna, tak by można jej było udzielać szybko i skutecznie. W świetle zmian strukturalnych w handlu międzynarodowym ważne jest, aby gospodarka europejska była w stanie szybko wdrożyć politykę pomocy dla pracowników dotkniętych takimi zmianami, a jednocześnie zapewnić im niezbędne kwalifikacje, które pozwolą im szybko wrócić na rynek pracy. Pomoc finansowa powinna być zatem udzielana w sposób indywidualny. Należy również podkreślić, że pomoc nie zastępuje zobowiązań, które zwykle spoczywają na przedsiębiorstwach; jej celem nie jest też finansowanie restrukturyzacji przedsiębiorstw. Mając na uwadze, że Niemcy wniosowały o pomoc dla 1 181 pracowników zwolnionych w czterech zakładach produkcyjnych przedsiębiorstwa Heidelberg Druckmaschinen w Badenii-Wirtembergii działającego w branży produkcji maszyn drukarskich, głosuję za przyjęciem sprawozdania, innymi słowy za uruchomieniem Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji na rzecz Niemiec.

Diogo Feio (PPE), *na piśmie – (PT)* Dzisiaj zatwierdzamy pakiet pomocy z Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji w kwocie 8 308 555 euro na rzecz Niemiec w celu złagodzenia konsekwencji zwolnienia 1 181 osób w czterech zakładach produkcyjnych przedsiębiorstwa Heidelberg Druckmaschinen AG w Badenii-Wirtembergii działającego w branży produkcji maszyn drukarskich. Zawsze podkreślałem, że chociaż tego rodzaju pomoc ma ogromne znaczenie w doraźnym zwalczaniu symptomów, nie jest ostatecznym rozwiązaniem problemów dotyczących branży europejskiej, które wynikają nie tylko z obecnego kryzysu gospodarczego, lecz również z konieczności dostosowania się Europy do zmieniającego się świata, w którym istotna jest konkurencyjność.

José Manuel Fernandes (PPE), *na piśmie – (PT)* Z uwagi na społeczne skutki globalnego kryzysu gospodarczego, który miał szczególny wpływ na zatrudnienie, właściwe wykorzystywanie Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji (EFG) ma zasadnicze znaczenie dla złagodzenia trudnej sytuacji wielu europejskich obywateli i ich rodzin, przyczyniając się do ich reintegracji społecznej i rozwoju zawodowego, a równocześnie rozwijając nową, wykwalifikowaną siłę roboczą w celu zaspokojenia potrzeb przedsiębiorstw i ożywienia gospodarki. W tym kontekście powstał plan interwencyjny dla Niemiec na rzecz 1 181 pracowników zwolnionych w czterech zakładach produkcyjnych przedsiębiorstwa Heidelberg Druckmaschinen w Badenii-Wirtembergii działającego w branży produkcji maszyn drukarskich. Mam zatem nadzieję, że instytucje europejskie podwoją wysiłki, aby wdrożyć środki służące przyspieszeniu i zwiększeniu wykorzystania tak ważnego narzędzia, jakim jest EFG, który obecnie jest uruchamiany w bardzo niewielkim zakresie. W bieżącym roku wnioski złożono na 11 % z dostępnej kwoty 500 milionów euro.

Peter Jahr (PPE), *na piśmie – (DE)* W wyniku dzisiejszej decyzji zagrożeni zwolnieniem pracownicy z przedsiębiorstwa Heidelberg Druckmaschinen AG w Badenii-Wirtembergii otrzymają pomoc w kwocie około 8 milionów euro z Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji. Środki te mają zostać wykorzystane na wsparcie pracowników w znalezieniu nowej pracy tak szybko, jak to możliwe. Dla mnie istotne jest, aby środki te szybko dotarły do ludzi i nie zostały znacząco pomniejszone w wyniku

działań biurokratycznych. Pomoc jest potrzebna teraz, a nie za sześć miesięcy lub za rok. Unia Europejska i państwa członkowskie muszą również postarać się zrobić więcej niż tylko łagodzić negatywne skutki globalizacji. Globalizacja jest procesem, którego rozwój możemy i musimy kontrolować.

Wolf Klinz (ALDE), *na piśmie – (DE)* Wstrzymałem się od głosowania nie tylko ze względu na sceptyczną postawę Niemieckiej Wolnej Partii Demokratycznej wobec Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji, lecz również ze względu na ewentualny konflikt interesów, ponieważ jestem udziałowcem w przedsiębiorstwie Heidelberger Druckmaschinen AG.

Giovanni La Via (PPE), *na piśmie – (IT)* Głosowałem za uruchomieniem Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji (EFG) na rzecz Niemiec, ponieważ uważam, że jest to wartościowy instrument, jeżeli chodzi o wspieranie pracowników znajdujących się w trudnej sytuacji w wyniku kryzysu gospodarczego. EFG został utworzony w 2006 roku, aby zapewnić praktyczne wsparcie pracownikom zwolnionym z powodów związanych z przeniesieniem ich zakładów lub, po zmianie z 2009 roku, w wyniku kryzysu gospodarczego, i pomagać im w powrocie na rynek pracy.

Dzisiejsze głosowanie dotyczyło wniosku o pomoc dla 1 181 zwolnionych osób w czterech zakładach produkcyjnych przedsiębiorstwa Heidelberger Druckmaschinen AG w Badenii-Wirtembergii działającego w branży produkcji maszyn drukarskich, na łączną kwotę 8 308 555 euro, która zostanie pokryta ze środków EFG. Podsumowując, popieram przyjęcie sprawozdania, z którego wynika, że EFG jest użytecznym i skutecznym narzędziem w zwalczaniu bezrobocia wynikającego z globalizacji i kryzysu gospodarczego.

David Martin (S&D), *na piśmie –* Europejski Fundusz Dostosowania do Globalizacji został utworzony w celu zapewnienia wsparcia pracownikom dotkniętym konsekwencjami poważnych zmian strukturalnych w światowym handlu. Zwolnienie 1 181 osób w czterech zakładach produkcyjnych przedsiębiorstwa Druckmaschinen AG w Badenii-Wirtembergii (branża produkcji maszyn drukarskich) mieści się dokładnie w tej kategorii, dlatego poparłem uruchomienie kwoty 8 308 555 euro w celu udzielenia im pomocy.

Jean-Luc Mélenchon (GUE/NGL), *na piśmie – (FR)* Wstrzymuję się od głosu, myśląc o niemieckich pracownikach z grupy Heidelberger Druckmaschinen poświęconych na ołtarzu globalizacji. W sytuacji, w której się znaleźli w wyniku neoliberalnej polityki głoszonej przez Unię Europejską, można skłaniać się do głosowania za odrzuceniem sprawozdania, mając na uwadze żalotną kwotę tej jałmużny. Jednakże nawet tak niewielka kwota może pomóc złagodzić ich cierpienie, co nie znaczy, że logika Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji staje się bardziej akceptowalna. Fundusz jest przypieczętowaniem logiki, która skłoniła tę grupę, światowego lidera w produkcji maszyn drukarskich, do przeniesienia produkcji w celu zwiększenia zysków.

Nuno Melo (PPE), *na piśmie – (PT)* UE jest przestrzenią solidarności a Europejski Fundusz Dostosowania do Globalizacji (EFG) jest jej częścią. Omawiane wsparcie ma kluczowe znaczenie, jeżeli chodzi o pomoc dla bezrobotnych i ofiar przenoszenia przedsiębiorstw, które ma miejsce w zglobalizowanym świecie. Coraz więcej przedsiębiorstw przenosi produkcję, wykorzystując niższe koszty pracy w niektórych krajach, zwłaszcza w Chinach i Indiach, ze szkodą dla tych krajów, w których prawa pracownicze są respektowane. EFG ma na celu pomoc pracownikom, którzy są ofiarami przenoszenia przedsiębiorstw, i ma zasadnicze znaczenie w ułatwianiu znajdowania nowego zatrudnienia. Inne kraje UE korzystały ze środków EFG w przeszłości, zatem teraz należy przyznać tę pomoc Niemcom,

które wnioskuje o wsparcie dla 1 181 pracowników zwolnionych w czterech zakładach produkcyjnych przedsiębiorstwa Heidelberg Druckmaschinen w Badenii-Wirtembergii działającej w branży produkcji maszyn drukarskich.

Andreas Mölzer (NI), *na piśmie – (DE)* W Europie skutki kryzysu gospodarczego są wciąż odczuwalne. Również w Niemczech niektóre przedsiębiorstwa wciąż walczą o przetrwanie i zwalniają wiele osób. Od 26 stycznia 2010 r. do 26 maja 2010 r. producent maszyn drukarskich Druckmaschinen AG z siedzibą w Heidelbergu musiał zwolnić 1 181 pracowników w wyniku kryzysu. Republika Federalna Niemiec wnioskuje zatem o pomoc z Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji w kwocie 8 308 555 euro. Głosowałem za przyjęciem sprawozdania, ponieważ spełniono wszystkie kryteria uruchomienia środków z funduszu.

Franz Obermayr (NI), *na piśmie – (DE)* Popieram uruchomienie środków z funduszu w związku z omawianym wnioskiem, ponieważ ten środek może zapewnić dodatkowe wsparcie pracownikom dotkniętym konsekwencjami poważnych zmian strukturalnych w światowym handlu i pomóc im wrócić na rynek pracy. Z tego względu głosowałem za przyjęciem sprawozdania.

Maria do Céu Patrão Neves (PPE), *na piśmie –* Mając na uwadze, że Niemcy wnioskuje o pomoc dla 1 181 pracowników w czterech zakładach produkcyjnych przedsiębiorstwa Heidelberg Druckmaschinen w Badenii-Wirtembergii działającego w branży produkcji maszyn drukarskich, głosowałam za przyjęciem rezolucji, ponieważ popieram wniosek Komisji po poprawkach Parlamentu.

Zgadzam się również z opinią, że:

- Europejski Fundusz Dostosowania do Globalizacji (EFG) powinien wspierać ponowną integrację pracowników na rynku pracy, i chciałabym powtórzyć, że pomoc z EFG nie zastępuje środków, za które odpowiedzialność ponoszą przedsiębiorstwa na mocy prawa krajowego lub układów zbiorowych, ani nie jest przeznaczona na finansowanie restrukturyzacji przedsiębiorstw lub sektorów;

- funkcjonowanie i wartość dodana EFG powinny być oceniane w kontekście ogólnej oceny programów i innych instrumentów utworzonych na podstawie porozumienia międzyinstytucjonalnego z dnia 17 maja 2006 r.

Pochwalam propozycję Komisji, aby ustanowić alternatywne źródło środków na płatności w stosunku do niewykorzystanych funduszy Europejskiego Funduszu Społecznego, w następstwie częstych napomnień Parlamentu, że EFG powstał jako odrębny instrument mający własne cele i harmonogram, wobec czego należy określić stosowne pozycje budżetowe na potrzeby przesunięć.

Paulo Rangel (PPE), *na piśmie – (PT)* Przedstawiony przez Niemcy wniosek o pomoc z Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji (EFG) dla 1 181 pracowników zwolnionych z czterech zakładów produkcyjnych przedsiębiorstwa Heidelberg Druckmaschinen w Badenii-Wirtembergii działającego w branży produkcji maszyn drukarskich, w okresie od 26 stycznia 2010 r. do 26 maja 2010 r., spełnia wszystkie prawne kryteria kwalifikowalności. Faktycznie, na mocy rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) nr 546/2009 z dnia 18 czerwca 2009 r. zmieniającego rozporządzenie (WE) nr 1927/2006 ustanawiające Europejski fundusz dostosowania do globalizacji zakres EFG został tymczasowo rozszerzony o interwencje w przypadku „co najmniej 500 zwolnień w jednym przedsiębiorstwie w państwie członkowskim w okresie

czterech miesięcy” będących bezpośrednim wynikiem globalnego kryzysu finansowego i gospodarczego. Z tego powodu głosowałem za przyjęciem rezolucji, mając nadzieję, że uruchomienie EFG pomoże tym pracownikom pomyślnie wrócić na rynek pracy.

Angelika Werthmann (NI), na piśmie – (DE) Oprócz wniosku przedsiębiorstwa Heidelberg Druckmaschinen, bez zastrzeżeń głosowałam za przyjęciem wszystkich wniosków o uruchomienie Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji, które zostały dziś poddane pod głosowanie, ponieważ popieram ogólną ideę funduszu, a zwłaszcza bezpośrednią pomoc dla osób, które nie z własnej winy straciły pracę na skutek globalizacji. Jednakże w przypadku wspomnianego przedsiębiorstwa Heidelberg Druckmaschinen wstrzymałam się od głosu. W tym przypadku mam stanowcze zastrzeżenia. Powszechnie wiadomo, że przedsiębiorstwo Heidelberg Druckmaschinen jest perłą niemieckiego sektora inżynierii mechanicznej. Firma osiągała doskonałe zyski przez wiele lat.

Następnie przyszły niewątpliwie dwa lub trzy trudne finansowo lata. Heidelberg Druckmaschinen zareagowało z reflekssem typowym dla dużych przedsiębiorstw: ograniczyło zatrudnienie wśród pracowników otrzymujących wysokie zarobki, to jest w Niemczech, a równocześnie zainwestowało i zwiększyło zatrudnienie w Chinach, gdzie płace są niższe. Jeżeli w trakcie takiego procesu pojawia się wniosek o uruchomienie Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji, jest to negatywny przykład wykorzystywania istotnego społecznie i bardzo odpowiedzialnego środka UE przez przedsiębiorstwa międzynarodowe do wyłudzenia ich społecznej odpowiedzialności.

Sprawozdanie: Barbara Matera (A7-0359/2010)

Jean-Pierre Audy (PPE), na piśmie – (FR) Opierając się na sprawozdaniu mojej wspaniałej koleżanki, pani poseł Barbary Matery, głosowałem za przyjęciem wniosku dotyczącego decyzji w sprawie uruchomienia Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji (EFG) w kwocie 0,6 miliona euro w celu udzielenia pomocy Polsce, która boryka się z problemem zwolnień w sektorze motoryzacyjnym. Pięćset dziewięćdziesięciu pracowników zostało zwolnionych z dwóch przedsiębiorstw w sektorze motoryzacyjnym. Popieram fakt, że pomoc jest administrowana i kontrolowana przez organy odpowiedzialne za Europejski Fundusz Społeczny w Polsce, co ogranicza koszty monitorowania do ledwie 2 000 euro. Podobnie jak pani poseł Matera pochwalam Komisję, że w kontekście uruchomienia EFG zaproponowała alternatywne źródło środków na płatności w stosunku do niewykorzystanych środków EFS. Niemniej jednak żałuję, że środki na płatności w celu uruchomienia EFG w omawianym przypadku zostały pozyskane z pozycji budżetowej przeznaczonej na wspieranie MŚP i innowacji. Musimy wyrazić ubolewanie z powodu niedociągnięć Komisji we wdrażaniu programów konkurencyjności i innowacji, zwłaszcza w czasie kryzysu gospodarczego, w którym potrzeba pomocy może znacznie wzrosnąć.

Maria Da Graça Carvalho (PPE), na piśmie – (PT) Mając na uwadze, że Polska złożyła wniosek o pomoc dla 590 osób zwolnionych w dwóch przedsiębiorstwach prowadzących działalność w dziale 29 według klasyfikacji NACE Rev. 2 (produkcja pojazdów samochodowych, przyczep i naczep) w województwie wielkopolskim według klasyfikacji NUTS II, głosowałam za przyjęciem rezolucji, ponieważ popieram wniosek Komisji po poprawkach Parlamentu. Popieram również propozycję Komisji, aby w kontekście uruchomienia EFG ustanowić alternatywne źródło środków na płatności w stosunku do niewykorzystanych funduszy Europejskiego Funduszu Społecznego, powstała w następstwie częstych napomnień Parlamentu, że EFG powstał jako odrębny instrument

mający własne cele i harmonogram, wobec czego należy określić stosowne pozycje budżetowe na potrzeby przesunięć.

Mário David (PPE), *na piśmie – (PT)* Pomoc dla pracowników zwolnionych w wyniku restrukturyzacji i przenoszenia produkcji powinna być dynamiczna i elastyczna, tak by można jej było udzielać szybko i skutecznie. W świetle strukturalnych zmian w handlu międzynarodowym ważne jest, aby gospodarka europejska była w stanie szybko wdrażać politykę pomocy dla pracowników dotkniętych takimi zmianami, a jednocześnie zapewnić im niezbędne kwalifikacje, które pozwolą im szybko wrócić na rynek pracy. Pomoc finansowa powinna być zatem udzielana w sposób indywidualny. Należy również podkreślić, że pomoc nie zastępuje zobowiązań, które zwykle spoczywają na przedsiębiorstwach; jej celem nie jest też finansowanie restrukturyzacji przedsiębiorstw. Mając na uwadze, że Polska złożyła wniosek o pomoc dla 590 pracowników zwolnionych z dwóch przedsiębiorstw prowadzących działalność w dziale 29 według klasyfikacji NACE Rev. 2 (produkcja pojazdów samochodowych, przyczep i naczep) w województwie wielkopolskim, głosowałem za przyjęciem sprawozdania, innymi słowy za uruchomieniem Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji na rzecz Polski.

Diogo Feio (PPE), *na piśmie – (PT)* Kryzys finansowy i gospodarczy, którego doświadczamy, w połączeniu z ciągłymi zmianami na rynku pracy spowodowanymi zmianami w strukturze światowego handlu, doprowadził do niezliczonych przypadków bezrobocia, w wielu przypadkach długoterminowego. Europejski Fundusz Dostosowania do Globalizacji został utworzony, aby reagować w obliczu takich sytuacji. W tym szczególnym przypadku mówimy o uruchomieniu ponad 600 tysięcy euro na rzecz Polski w celu udzielenia pomocy 613 zwolnionym osobom w dwóch przedsiębiorstwach działających w sektorze produkcji pojazdów samochodowych w okresie od 1 marca 2009 r. do 30 listopada 2009 r. Ponieważ Komisja dokonała oceny wniosku i uważa, że spełnia określone wymagania, oraz zaleca zatwierdzenie wniosku, głosowałem za jego przyjęciem.

José Manuel Fernandes (PPE), *na piśmie – (PT)* Mając na uwadze społeczne skutki globalnego kryzysu gospodarczego, który miał szczególnie wpływ na zatrudnienie, właściwe wykorzystywanie Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji (EFG) ma zasadnicze znaczenie w łagodzeniu trudnej sytuacji wielu europejskich obywateli i ich rodzin, przyczyniając się do ich reintegracji społecznej i rozwoju zawodowego, a równocześnie rozwijając nową, wykwalifikowaną siłę roboczą w celu zaspokojenia potrzeb przedsiębiorstw i ożywienia gospodarki. W tym kontekście powstał plan interwencyjny dla Polski na rzecz 590 pracowników zwolnionych w dwóch przedsiębiorstwach prowadzących działalność w dziale 29 według klasyfikacji NACE Rev. 2 w województwie wielkopolskim według klasyfikacji NUTS II. Mam zatem nadzieję, że instytucje europejskie podwoją wysiłki, aby wdrożyć środki służące przyspieszeniu i zwiększeniu wykorzystania tak ważnego narzędzia, jakim jest EFG, który obecnie jest uruchamiany w bardzo niewielkim zakresie. W bieżącym roku wnioski złożono na 11 % z dostępnej kwoty 500 milionów euro.

Giovanni La Via (PPE), *na piśmie – (IT)* Głosowałem za uruchomieniem Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji (EFG) na rzecz Polski, ponieważ uważam, że jest to wartościowy instrument, jeżeli chodzi o wspieranie pracowników znajdujących się w trudnej sytuacji w wyniku kryzysu gospodarczego. EFG został utworzony w 2006 roku, aby zapewniać praktyczne wsparcie pracownikom zwolnionym z powodów związanych z przeniesieniem ich zakładów lub, po zmianie z 2009 roku, w wyniku kryzysu gospodarczego, i pomagać im w powrocie na rynek pracy.

Wniosek o pomoc dotyczy 1 104 zwolnień (z których 590 ma być objęte pomocą) w dwóch przedsiębiorstwach prowadzących działalność w dziale 29 według klasyfikacji NACE Rev. 2 (produkcja pojazdów samochodowych, przyczep i naczep) i obejmuje kwotę 633 077 euro ze środków EFG. Podsumowując, popieram przyjęcie sprawozdania, z którego wynika, że EFG jest użytecznym i skutecznym narzędziem w zwalczaniu bezrobocia wynikającego z globalizacji i kryzysu gospodarczego.

David Martin (S&D), *na piśmie* – Komisja zaproponowała przyznanie 633 077 euro z Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji w celu udzielenia pomocy 1 104 pracownikom zwolnionym w Polsce w dwóch przedsiębiorstwach działających w sektorze produkcji pojazdów samochodowych, przyczep i naczep. Głosowałem za przyjęciem tego wniosku.

Jean-Luc Mélenchon (GUE/NGL), *na piśmie* – (FR) Wstrzymuję się od głosu, myśląc o pracownikach polskiego sektora motoryzacyjnego poświęconych na ołtarzu globalizacji. W sytuacji, w której znaleźli się w wyniku neoliberalnej polityki głoszonej przez Unię Europejską, można skłaniać się do głosowania za odrzuceniem sprawozdania, mając na uwadze żalną kwotę tej jałmużny. Jednakże nawet tak niewielka kwota może pomóc złagodzić ich cierpienie, co nie znaczy, że logika Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji staje się bardziej akceptowalna. Fundusz jest przypieczętowaniem logiki, która skłoniła przedsiębiorstwa SEWS i Leoni Atokabel do haniebnego przeniesienia produkcji w celu zwiększenia zysków.

Nuno Melo (PPE), *na piśmie* – (PT) UE jest przestrzenią solidarności a Europejski Fundusz Dostosowania do Globalizacji (EFG) jest jej częścią. Omawiane wsparcie ma kluczowe znaczenie, jeżeli chodzi o pomoc dla bezrobotnych i ofiar przenoszenia przedsiębiorstw, które ma miejsce w zglobalizowanym świecie. Coraz więcej przedsiębiorstw przenosi produkcję, wykorzystując niższe koszty pracy w niektórych krajach, zwłaszcza w Chinach i Indiach, ze szkodą dla tych krajów, w których prawa pracownicze są respektowane. EFG ma na celu pomoc pracownikom, którzy są ofiarami przenoszenia przedsiębiorstw, i ma zasadnicze znaczenie w ułatwianiu znajdowania nowego zatrudnienia. Inne kraje UE korzystały ze środków EFG w przeszłości, zatem teraz należy przyznać tę pomoc Polsce, która wnioskuje o pomoc dla 590 osób zwolnionych z dwóch przedsiębiorstw prowadzących działalność w dziale 29 według klasyfikacji NACE Rev. 2 (produkcja pojazdów samochodowych, przyczep i naczep) w województwie wielkopolskim według klasyfikacji NUTS II.

Andreas Mölzer (NI), *na piśmie* – (DE) Państwa członkowskie potrzebują środków umożliwiających szybkie wdrażanie skutecznych działań politycznych, aby móc zapobiegać znacznemu wzrostowi poziomu bezrobocia w wyniku kryzysu finansowego i gospodarczego. Europejski Fundusz Dostosowania do Globalizacji udostępnia na ten cel 500 miliardów euro rocznie. Jeżeli w danym okresie w jednym lub kilku przedsiębiorstwach nastąpi ponad 500 zwolnień, można złożyć wniosek o uruchomienie funduszu. Głosuję za przyjęciem sprawozdania, ponieważ pomoc w kwocie 633 077 euro dla 1 104 polskich pracowników zwolnionych z przedsiębiorstw prowadzących działalność w dziale 29 według klasyfikacji NACE Rev. 2 jest w pełni uzasadniona.

Franz Obermayr (NI), *na piśmie* – (DE) Głosowałem za przyjęciem sprawozdania, ponieważ dotyczy ukierunkowanych środków, których celem jest zapewnienie pomocy pracownikom dotkniętym kryzysem gospodarczym i jego skutkami.

Maria do Céu Patrão Neves (PPE), *na piśmie – (PT)* Mając na uwadze, że Polska złożyła wniosek o pomoc dla 590 osób zwolnionych w dwóch przedsiębiorstwach prowadzących działalność w dziale 29 według klasyfikacji NACE Rev. 2 (produkcja pojazdów samochodowych, przyczep i naczep) w województwie wielkopolskim według klasyfikacji NUTS II, głosowałam za przyjęciem rezolucji, ponieważ popieram wniosek Komisji po poprawkach Parlamentu.

Zgadzam się również z opinią, że:

- Europejski Fundusz Dostosowania do Globalizacji (EFG) powinien wspierać ponowną integrację pracowników na rynku pracy, i chciałabym powtórzyć, że pomoc z EFG nie zastępuje środków, za które odpowiedzialność ponoszą przedsiębiorstwa na mocy prawa krajowego lub układów zbiorowych, ani nie jest przeznaczona na finansowanie restrukturyzacji przedsiębiorstw lub sektorów;

- funkcjonowanie i wartość dodana EFG powinny być oceniane w kontekście ogólnej oceny programów i innych instrumentów utworzonych na podstawie porozumienia międzyinstytucjonalnego z dnia 17 maja 2006 r.

Pochwalam propozycję Komisji, aby ustanowić alternatywne źródło środków na płatności w stosunku do niewykorzystanych funduszy Europejskiego Funduszu Społecznego, w następstwie częstych napomnień Parlamentu, że EFG powstał jako odrębny instrument mający własne cele i harmonogram, wobec czego należy określić stosowne pozycje budżetowe na potrzeby przesunięć.

Paulo Rangel (PPE), *na piśmie – (PT)* Przedstawiony przez Polskę wniosek o pomoc z Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji (EFG) dla 590 pracowników zwolnionych w dwóch przedsiębiorstwach prowadzących działalność w dziale 29 według klasyfikacji NACE Rev. 2 (produkcja pojazdów samochodowych, przyczep i naczep) w województwie wielkopolskim według klasyfikacji NUTS II spełnia wszystkie prawne kryteria kwalifikowalności. Faktycznie, na mocy rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) nr 546/2009 z dnia 18 czerwca 2009 r. zmieniającego rozporządzenie (WE) nr 1927/2006 ustanawiające Europejski fundusz dostosowania do globalizacji zakres EFG został tymczasowo rozszerzony o interwencje w przypadku „co najmniej 500 zwolnień w okresie dziewięciu miesięcy, szczególnie w małych i średnich przedsiębiorstwa w dziale według klasyfikacji NACE 2, w jednym regionie lub dwóch sąsiednich regionach na poziomie NUTS II” będących bezpośrednim wynikiem globalnego kryzysu finansowego i gospodarczego. Z tego powodu głosowałam za przyjęciem rezolucji, mając nadzieję, że uruchomienie EFG pomoże tym pracownikom pomyślnie wrócić na rynek pracy.

Sprawozdanie: Barbara Matera (A7-0358/2010)

Izaskun Bilbao Barandica (ALDE), *na piśmie – (ES)* Głosowałam za udzieleniem pomocy na rzecz Aragonii. W autonomicznej wspólnocie Aragonii gęstość zaludnienia jest niższa niż średnia UE (112 mieszkańców na kilometr kwadratowy); jej gospodarka opierała się tradycyjnie na uprawie zbóż i hodowli owiec; w okresie dziewięciu miesięcy w sektorze sprzedaży detalicznej zwolniono 1 154 osób z 593 przedsiębiorstw; w lutym 2010 roku bez pracy w sektorze usług pozostawało 56 % osób, spośród których 73 % to kobiety; 73,9 % zwolnionych pracowników to sprzedawcy w sklepach i marketach; 14,4 % pracowników wykonywało proste prace. Należy wyrazić żal, że środki przyjmuje się zbyt późno – 11 miesięcy po pierwszych zwolnieniach.

Warto byłoby przeanalizować wyniki tymczasowych i nadzwyczajnych środków pomocy dla zwolnionych osób, które zostaną przyjęte w celu umożliwienia im powrotu na rynek pracy. Należy jednak jasno powiedzieć, że tego rodzaju działania nie mogą zastępować działań, do których przedsiębiorstwa są zobowiązane na mocy przepisów krajowych lub układów zbiorowych.

Maria Da Graça Carvalho (PPE), *na piśmie – (PT)* Mając na uwadze, że Hiszpania złożyła wniosek o pomoc dla 1 154 osób zwolnionych w 593 przedsiębiorstwach prowadzących działalność w dziale 47 według klasyfikacji NACE Rev. 2 (handel detaliczny z wyłączeniem handlu pojazdami samochodowymi i motocyklami) w regionie Aragonia według klasyfikacji NUTS II, głosowałam za przyjęciem rezolucji, ponieważ popieram wniosek Komisji po poprawkach Parlamentu. Zgadzam się również z opinią, że funkcjonowanie i wartość dodana Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji powinny być oceniane w kontekście ogólnej oceny programów i innych instrumentów utworzonych na podstawie porozumienia międzyinstytucjonalnego z dnia 17 maja 2006 r. w ramach procesu oceny śródkresowej wieloletnich ram finansowych na lata 2007–2013.

Mário David (PPE), *na piśmie – (PT)* Pomoc dla pracowników zwolnionych w wyniku restrukturyzacji i przenoszenia produkcji powinna być dynamiczna i elastyczna, tak by można jej było udzielać szybko i skutecznie. W świetle strukturalnych zmian w handlu międzynarodowym ważne jest, aby gospodarka europejska była w stanie szybko wdrażać politykę pomocy dla pracowników dotkniętych takimi zmianami, a jednocześnie zapewnić im niezbędne kwalifikacje, które pozwolą im szybko wrócić na rynek pracy. Pomoc finansowa powinna być zatem udzielana w sposób indywidualny. Należy również podkreślić, że pomoc nie zastępuje zobowiązań, które zwykle spoczywają na przedsiębiorstwach; jej celem nie jest też finansowanie restrukturyzacji przedsiębiorstw. Mając na uwadze, że Hiszpania złożyła wniosek o pomoc dla 1 154 pracowników zwolnionych z 593 przedsiębiorstw prowadzących działalność w dziale 47 według klasyfikacji NACE Rev. 2 (handel detaliczny z wyłączeniem handlu pojazdami samochodowymi i motocyklami) w regionie Aragonia według klasyfikacji NUTS II, głosowałam za przyjęciem sprawozdania, innymi słowy za uruchomieniem Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji na rzecz Hiszpanii.

Diogo Feio (PPE), *na piśmie – (PT)* Kryzys finansowy i gospodarczy, którego doświadczamy, w połączeniu z ciągłymi zmianami na rynku pracy spowodowanymi zmianami w strukturze światowego handlu, doprowadził do niezliczonych przypadków bezrobocia, w wielu przypadkach długoterminowego. Europejski Fundusz Dostosowania do Globalizacji został utworzony, aby reagować na takie sytuacje. W tym szczególnym przypadku mówimy o uruchomieniu ponad 1,5 miliona euro na rzecz Hiszpanii w celu udzielenia pomocy 1 154 osobom zwolnionym w 593 przedsiębiorstwach działających w sektorze handlu detalicznego w okresie od 1 czerwca 2009 r. do 28 lutego 2010 r. Ponieważ Komisja dokonała oceny wniosku i uważa, że spełnia on określone wymagania, oraz zaleca zatwierdzenie wniosku, głosowałam za jego przyjęciem.

José Manuel Fernandes (PPE), *na piśmie – (PT)* Mając na uwadze społeczne skutki globalnego kryzysu gospodarczego, który miał szczególnie wpływ na zatrudnienie, właściwe wykorzystywanie Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji (EFG) ma zasadnicze znaczenie w łagodzeniu trudnej sytuacji wielu obywateli europejskich i ich rodzin, przyczyniając się do ich reintegracji społecznej i rozwoju zawodowego, a równocześnie rozwijając nową, wykwalifikowaną siłę roboczą w celu zaspokojenia potrzeb przedsiębiorstw i ożywienia gospodarki. W tym kontekście powstał plan interwencyjny

dla Hiszpanii w odniesieniu do 1 154 pracowników zwolnionych z 593 przedsiębiorstw prowadzących działalność w dziale 47 (handel detaliczny z wyłączeniem handlu pojazdami samochodowymi i motocyklami) w regionie Aragonia według klasyfikacji NUTS II. Mam zatem nadzieję, że instytucje europejskie podwoją wysiłki, aby wdrożyć środki służące przyspieszeniu i zwiększeniu wykorzystania tak ważnego narzędzia, jakim jest EFG, który obecnie jest uruchamiany w bardzo niewielkim zakresie. W bieżącym roku wnioski złożono na 11 % z dostępnej kwoty 500 milionów euro.

Giovanni La Via (PPE), na piśmie – (IT) Głosowałem za uruchomieniem Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji (EFG) na rzecz Hiszpanii, ponieważ uważam, że jest to wartościowy instrument, jeżeli chodzi o wspieranie pracowników znajdujących się w trudnej sytuacji w wyniku kryzysu gospodarczego. EFG został utworzony w 2006 roku, aby zapewniać praktyczne wsparcie pracownikom zwolnionym z powodów związanych z przeniesieniem ich zakładów lub, po zmianie z 2009 roku, w wyniku kryzysu gospodarczego, i pomagać im w powrocie na rynek pracy.

Dzisiejszy wniosek o pomoc dotyczy 1 154 zwolnień w 593 przedsiębiorstwach prowadzących działalność w dziale 47 według klasyfikacji NACE Rev. 2 (handel detaliczny z wyłączeniem handlu pojazdami samochodowymi i motocyklami) i obejmuje kwotę 1 560 000 euro ze środków EFG. Na koniec muszę podkreślić znaczenie EFG, który okazał się użytecznym i skutecznym narzędziem w zwalczaniu bezrobocia wynikającego z globalizacji i kryzysu gospodarczego.

David Martin (S&D), na piśmie – Wniosek Hiszpanii o uruchomienie 1 560 000 euro z Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji w celu udzielenia pomocy 1 154 osobom zwolnionym w 593 różnych przedsiębiorstwach handlowych w okresie dziewięciu miesięcy uwidacznia zasięg globalnej dekonunktury. Poparłem ten wniosek.

Nuno Melo (PPE), na piśmie – (PT) UE jest przestrzenią solidarności a Europejski Fundusz Dostosowania do Globalizacji (EFG) jest jej częścią. Omawiane wsparcie ma kluczowe znaczenie, jeżeli chodzi o pomoc dla bezrobotnych i ofiar przenoszenia przedsiębiorstw, które ma miejsce w zglobalizowanym świecie. Coraz więcej przedsiębiorstw przenosi produkcję, wykorzystując niższe koszty pracy w niektórych krajach, zwłaszcza w Chinach i Indiach, ze szkodą dla tych krajów, w których prawa pracownicze są respektowane. EFG ma na celu pomoc pracownikom, którzy są ofiarami przenoszenia przedsiębiorstw, i ma zasadnicze znaczenie w ułatwianiu znajdowania nowego zatrudnienia. Inne kraje UE korzystały ze środków EFG w przeszłości, zatem teraz należy przyznać tę pomoc Hiszpanii, która wnioskuje o pomoc dla 1 154 osób zwolnionych z 593 przedsiębiorstw prowadzących działalność w dziale 47 według klasyfikacji NACE Rev. 2 (handel detaliczny z wyłączeniem handlu pojazdami samochodowymi i motocyklami) w regionie Aragonia według klasyfikacji NUTS II.

Andreas Mölzer (NI), na piśmie – (DE) W 593 hiszpańskich przedsiębiorstwach prowadzących działalność w dziale 47 według klasyfikacji NACE Rev. 2 47 w regionie Aragonia według klasyfikacji NUTS II zwolniono 1 154 osoby. Kryzys finansowy i gospodarczy doprowadził do drastycznego spadku sprzedaży w sektorze handlu detalicznego. Sytuacja ma poważne konsekwencje, zwłaszcza w regionie Aragonii, gdzie gęstość zaludnienia jest niższa niż średnia UE. Należy obawiać się dalszej emigracji z regionu, w którym przed kryzysem tendencja uległa nieznacznej poprawie. Głosuję za przyjęciem sprawozdania, ponieważ należy podjąć niezwłoczne działania w reakcji na

wzrost poziomu bezrobocia, zwłaszcza w niewielkich regionach z trudną sytuacją gospodarczą.

Franz Obermayr (NI), *na piśmie – (DE)* Ponieważ chodzi o dodatkowe wsparcie dla pracowników zwolnionych w wyniku globalnego kryzysu finansowego i gospodarczego, które ma im zapewnić dodatkowe środki na powrót na rynek pracy, głosowałem za przyjęciem sprawozdania.

Maria do Céu Patrão Neves (PPE), *na piśmie – (PT)* Mając na uwadze, że Hiszpania złożyła wniosek o pomoc dla 1 154 osób zwolnionych w 593 przedsiębiorstwach prowadzących działalność w dziale 47 według klasyfikacji NACE Rev. 2 (handel detaliczny z wyłączeniem handlu pojazdami samochodowymi i motocyklami) w regionie Aragonia według klasyfikacji NUTS II, głosowałam za przyjęciem rezolucji, ponieważ popieram wniosek Komisji po poprawkach Parlamentu.

Zgadzam się również z opinią, że:

- Europejski Fundusz Dostosowania do Globalizacji (EFG) powinien wspierać ponowną integrację pracowników na rynku pracy, i chciałabym powtórzyć, że pomoc z EFG nie zastępuje środków, za które odpowiedzialność ponoszą przedsiębiorstwa na mocy prawa krajowego lub układów zbiorowych, ani nie jest przeznaczona na finansowanie restrukturyzacji przedsiębiorstw lub sektorów;

- funkcjonowanie i wartość dodana EFG powinny być oceniane w kontekście ogólnej oceny programów i innych instrumentów utworzonych na podstawie porozumienia międzyinstytucjonalnego z dnia 17 maja 2006 r.

Pochwalam propozycję Komisji, aby ustanowić alternatywne źródło środków na płatności w stosunku do niewykorzystanych funduszy Europejskiego Funduszu Społecznego, w następstwie częstych napomnień Parlamentu, że EFG powstał jako odrębny instrument mający własne cele i harmonogram, wobec czego należy określić stosowne pozycje budżetowe na potrzeby przesunąć.

Paulo Rangel (PPE), *na piśmie – (PT)* Przedstawiony przez Hiszpanię wniosek o pomoc z Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji (EFG) dla 1 154 pracowników zwolnionych z 593 przedsiębiorstw prowadzących działalność w dziale 47 według klasyfikacji NACE Rev. 2 (handel detaliczny z wyłączeniem handlu pojazdami samochodowymi i motocyklami) w regionie Aragonia według klasyfikacji NUTS II spełnia wszystkie prawne kryteria kwalifikowalności. Faktycznie, na mocy rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) nr 546/2009 z dnia 18 czerwca 2009 r. zmieniającego rozporządzenie (WE) nr 1927/2006 ustanawiające Europejski fundusz dostosowania do globalizacji zakres EFG został tymczasowo rozszerzony o interwencje w przypadku „co najmniej 500 zwolnień w okresie dziewięciu miesięcy, szczególnie w małych i średnich przedsiębiorstwa w dziale według klasyfikacji NACE 2, w jednym regionie lub dwóch sąsiednich regionach na poziomie NUTS II” będących bezpośrednim wynikiem globalnego kryzysu finansowego i gospodarczego. Z tego powodu głosowałem za przyjęciem rezolucji, mając nadzieję, że uruchomienie EFG pomoże tym pracownikom pomyślnie wrócić na rynek pracy.

Sprawozdanie: Barbara Matera (A7-0357/2010)

Izaskun Bilbao Barandica (ALDE), *na piśmie – (ES)* Głosowałam za uruchomieniem pomocy z Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji dla Walencji, ponieważ

w okresie od 13 kwietnia 2009 r. do 12 stycznia 2010 r. w wyniku zmian w strukturze światowego handlu oraz kryzysu finansowego nieoczekiwanie zwolniono 544 osoby ze 143 przedsiębiorstw w walenckim sektorze tekstylnym, który odgrywał istotną rolę na szczeblu lokalnym. Wśród zwolnionych pracowników, 61,7 % to mężczyźni, 22 % ukończyło 55 lat, 79,9 % posiada jedynie wykształcenie podstawowe, zaś czterech jest niepełnosprawnych.

Uważam, że szkolenia, w których będą uczestniczyć przez 14 miesięcy płatnego zatrudnienia w niepełnym wymiarze czasu pracy poprawią ich kwalifikacje, tak aby mogli wejść na rynek pracy. Podobnie jak w poprzednim przypadku, szkoda, że środki zostały uruchomione zbyt późno, rok i dwa miesiące po pierwszych zwolnieniach.

Maria Da Graça Carvalho (PPE), na piśmie – (PT) Mając na uwadze, że Hiszpania złożyła wniosek o pomoc dla 350 osób zwolnionych w 143 przedsiębiorstwach prowadzących działalność w dziale 13 według klasyfikacji NACE Rev. 2 (produkcja wyrobów tekstylnych) we Wspólnocie Walenckiej – regionie na poziomie NUTS II, głosowałam za przyjęciem rezolucji, ponieważ popieram wniosek Komisji po poprawkach Parlamentu. Zgadzam się również z opinią, że wniosek Komisji, powinien zawierać w uzasadnieniu jasne i szczegółowe informacje na temat aplikowania, analizę kryteriów kwalifikowalności i wyjaśnienie przesłanek, które zdecydowały o jego zatwierdzeniu, zgodnie z żądaniami sformułowanymi przez Parlament.

Mário David (PPE), na piśmie – (PT) Pomoc dla pracowników zwolnionych w wyniku restrukturyzacji i przenoszenia produkcji powinna być dynamiczna i elastyczna, tak by można jej było udzielać szybko i skutecznie. W świetle strukturalnych zmian w handlu międzynarodowym ważne jest, aby gospodarka europejska była w stanie szybko wdrażać politykę pomocy dla pracowników dotkniętych takimi zmianami, a jednocześnie zapewnić im niezbędne kwalifikacje, które pozwolą im szybko wrócić na rynek pracy. Pomoc finansowa powinna być zatem udzielana w sposób indywidualny. Należy również podkreślić, że pomoc nie zastępuje zobowiązań, które zwykle spoczywają na przedsiębiorstwach; jej celem nie jest też finansowanie restrukturyzacji przedsiębiorstw. Mając na uwadze, że Hiszpania złożyła wniosek o pomoc dla 350 pracowników zwolnionych z 143 przedsiębiorstw prowadzących działalność w dziale 13 według klasyfikacji NACE Rev. 2 (produkcja wyrobów tekstylnych) w regionie Wspólnota Walencka, głosowałam za przyjęciem sprawozdania, innymi słowy za uruchomieniem Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji na rzecz Hiszpanii.

Diogo Feio (PPE), na piśmie – (PT) Kryzys finansowy i gospodarczy, którego doświadczamy, w połączeniu z ciągłymi zmianami na rynku pracy spowodowanymi zmianami w strukturze światowego handlu, doprowadził do niezliczonych przypadków bezrobocia, w wielu przypadkach długoterminowego. Europejski Fundusz Dostosowania do Globalizacji został utworzony, aby reagować w obliczu takich sytuacji. W tym szczególnym przypadku mówimy o uruchomieniu ponad 2 milionów euro na rzecz Hiszpanii w celu udzielenia pomocy 544 osobom zwolnionym w 143 przedsiębiorstwach działających w sektorze odzieżowym w okresie od 13 kwietnia 2009 r. do 12 grudnia 2010 r. Ponieważ Komisja dokonała oceny wniosku i uważa, że spełnia określone wymagania, oraz zaleca zatwierdzenie wniosku, głosowałam za jego przyjęciem.

José Manuel Fernandes (PPE), na piśmie – (PT) Mając na uwadze społeczne skutki globalnego kryzysu gospodarczego, który miał szczególny wpływ na zatrudnienie, właściwe wykorzystywanie Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji (EFG) ma

zasadnicze znaczenie w łagodzeniu trudnej sytuacji wielu obywateli europejskich i ich rodzin, przyczyniając się do ich reintegracji społecznej i rozwoju zawodowego, a równocześnie rozwijając nową, wykwalifikowaną siłę roboczą w celu zaspokojenia potrzeb przedsiębiorstw i ożywienia gospodarki. W tym kontekście powstał plan interwencyjny dla Hiszpanii w odniesieniu do 350 pracowników zwolnionych w 143 przedsiębiorstwach prowadzących działalność w dziale 13 według klasyfikacji NACE Rev. 2 (produkcja wyrobów tekstylnych) w regionie Wspólnota Walencka według klasyfikacji NUTS II. Mam zatem nadzieję, że instytucje europejskie podwoją wysiłki, aby wdrożyć środki służące przyspieszeniu i zwiększeniu wykorzystania tak ważnego narzędzia, jakim jest EFG, który obecnie jest uruchamiany w bardzo niewielkim zakresie. W bieżącym roku wnioski złożono na 11 % z dostępnej kwoty 500 milionów euro.

Giovanni La Via (PPE), na piśmie – (IT) Głosowałem za uruchomieniem Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji (EFG) na rzecz Hiszpanii, ponieważ uważam, że jest to wartościowy instrument, jeżeli chodzi o wspieranie pracowników znajdujących się w trudnej sytuacji w wyniku kryzysu gospodarczego. EFG został utworzony w 2006 roku, aby zapewniać praktyczne wsparcie pracownikom zwolnionym z powodów związanych z przeniesieniem ich zakładów lub, po zmianie z 2009 roku, w wyniku kryzysu gospodarczego, i pomagać im w powrocie na rynek pracy.

Dzisiejszy wniosek o pomoc dotyczy 544 zwolnień (z których 350 ma być objęte pomocą) w 143 przedsiębiorstwach prowadzących działalność w dziale 13 według klasyfikacji NACE Rev. 2 (produkcja wyrobów tekstylnych) i obejmuje kwotę 2 059 466 euro ze środków EFG. Podsumowując, popieram przyjęcie sprawozdania, z którego wynika, że EFG jest użytecznym i skutecznym narzędziem w zwalczaniu bezrobocia wynikającego z globalizacji i kryzysu gospodarczego.

David Martin (S&D), na piśmie – Sektor wyrobów tekstylnych znajduje się obecnie w trudnej sytuacji w całej Europie. Komisja proponuje uruchomienie 1 422 850 euro w odpowiedzi na 528 zwolnień w 33 przedsiębiorstwach w tym sektorze w Hiszpanii. Głosowałem za poparciem wniosku.

Nuno Melo (PPE), na piśmie – (PT) UE jest przestrzenią solidarności a Europejski Fundusz Dostosowania do Globalizacji (EFG) jest jej częścią. Omawiane wsparcie ma kluczowe znaczenie, jeżeli chodzi o pomoc dla bezrobotnych i ofiar przenoszenia przedsiębiorstw, które ma miejsce w zglobalizowanym świecie. Coraz więcej przedsiębiorstw przenosi produkcję, wykorzystując niższe koszty pracy w niektórych krajach, zwłaszcza w Chinach i Indiach, ze szkodą dla tych krajów, w których prawa pracownicze są respektowane. EFG ma na celu pomoc pracownikom, którzy są ofiarami przenoszenia przedsiębiorstw, i ma zasadnicze znaczenie w ułatwianiu znajdowania nowego zatrudnienia. Inne kraje UE korzystały ze środków EFG w przeszłości, zatem teraz należy przyznać tę pomoc Hiszpanii, która wnioskuje o pomoc dla 350 osób zwolnionych z 143 przedsiębiorstw prowadzących działalność w dziale 13 według klasyfikacji NACE Rev. 2 (produkcja wyrobów tekstylnych) w regionie Wspólnota Walencka według klasyfikacji NUTS II.

Andreas Mölzer (NI), na piśmie – (DE) Od 13 kwietnia 2009 r. do 12 stycznia 2010 r. 544 hiszpańskich pracowników zostało zwolnionych ze 143 przedsiębiorstw prowadzących działalność w dziale 13 według klasyfikacji NACE Rev. 2 (produkcja wyrobów tekstylnych). Aby móc zapewnić pomoc 350 spośród nich, Hiszpania złożyła wnioski o uruchomienie kwoty 2 059 466 euro z Europejskiego Funduszu Dostosowania

do Globalizacji. Głosuję za przyjęciem sprawozdania, ponieważ wszystkie kryteria uruchomienia środków z funduszu zostały całkowicie spełnione.

Franz Obermayer (NI), *na piśmie – (DE)* Ponieważ odsetek małych i średnich przedsiębiorstw specjalizujących się głównie w wytwarzaniu mebli, butów, tekstyliów, ceramiki i zabawek we Wspólnocie Walenckiej jest bardzo wysoki, a sektor usług został szczególnie dotknięty wysoką liczbą zwolnień w ciągu ostatnich dwóch lat. Taka sytuacja ma poważne konsekwencje na szczeblu lokalnym. Dlatego szczególnie ważne jest wzmocnienie i dalsze zapewnianie pomocy sektorowi tekstylnemu. Z tego względu głosowałem za przyjęciem tego wniosku.

Maria do Céu Patrão Neves (PPE), *na piśmie – (PT)* Mając na uwadze, że Hiszpania złożyła wniosek o pomoc dla 350 osób zwolnionych w 143 przedsiębiorstwach prowadzących działalność w dziale 13 według klasyfikacji NACE Rev. 2 (produkcja wyrobów tekstylnych) we Wspólnocie Walenckiej – regionie NUTS II, głosowałam za przyjęciem rezolucji, ponieważ popieram wniosek Komisji po poprawkach Parlamentu.

Zgadzam się również z opinią, że:

- Europejski Fundusz Dostosowania do Globalizacji (EFG) powinien wspierać ponowną integrację pracowników na rynku pracy, i chciałabym powtórzyć, że pomoc z EFG nie zastępuje środków, za które odpowiedzialność ponoszą przedsiębiorstwa na mocy prawa krajowego lub układów zbiorowych, ani nie jest przeznaczona na finansowanie restrukturyzacji przedsiębiorstw lub sektorów;

- funkcjonowanie i wartość dodana EFG powinny być oceniane w kontekście ogólnej oceny programów i innych instrumentów utworzonych na podstawie porozumienia międzyinstytucjonalnego z dnia 17 maja 2006 r.

Pochwalam propozycję Komisji, aby ustanowić alternatywne źródło środków na płatności w stosunku do niewykorzystanych funduszy Europejskiego Funduszu Społecznego, w następstwie częstych napomnień Parlamentu, że EFG powstał jako odrębny instrument mający własne cele i harmonogram, wobec czego należy określić stosowne pozycje budżetowe na potrzeby przesunięć.

Paulo Rangel (PPE), *na piśmie – (PT)* Złożony przez Hiszpanię wniosek o pomoc z Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji (EFG) dotyczy 544 zwolnień (z których 350 kwalifikuje się do objęcia pomocą) w 143 przedsiębiorstwach prowadzących działalność w dziale 13 według klasyfikacji NACE Rev. 2 (produkcja wyrobów tekstylnych) w regionie Wspólnota Walencka według klasyfikacji NUTS II. Zgodnie z oceną Komisji wniosek spełnia wszystkie prawne kryteria kwalifikowalności. Faktycznie, na mocy rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) nr 546/2009 z dnia 18 czerwca 2009 r. zmieniającego rozporządzenie (WE) nr 1927/2006 ustanawiające Europejski fundusz dostosowania do globalizacji zakres EFG został tymczasowo rozszerzony o interwencje w przypadku „co najmniej 500 zwolnień w okresie dziewięciu miesięcy, szczególnie w małych i średnich przedsiębiorstwach w dziale według klasyfikacji NACE 2, w jednym regionie lub dwóch sąsiednich regionach na poziomie NUTS II” będących bezpośrednim wynikiem globalnego kryzysu finansowego i gospodarczego. Z tego powodu głosowałem za przyjęciem rezolucji, mając nadzieję, że uruchomienie EFG pomoże tym pracownikom pomyślnie wrócić na rynek pracy.

Sprawozdanie: Barbara Matera (A7-0356/2010)

Izaskun Bilbao Barandica (ALDE), *na piśmie – (ES)* Głosowałam za przyjęciem omawianej inicjatywy, w wyniku której 330 z 528 osób zwolnionych w okresie dziewięciu miesięcy z 66 przedsiębiorstw w Walencji prowadzących działalność w sektorze obróbki kamienia może otrzymać dodatkową pomoc w celu umożliwienia im powrotu na rynek pracy. Wśród zwolnionych osób 62 % ukończyło 45 lat, trzy są niepełnosprawne, 51 % nie ma żadnego wykształcenia, a 34,4 % posiada jedynie wykształcenie podstawowe.

Wspólnota ta otrzymała już pomoc w związku ze zwolnieniami w sektorze przetwórczym. Należy zatem pilnie przyjąć inne środki. Uruchomienie Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji może być jedynie częścią tych środków. Podsumowując, raz jeszcze muszę wyrazić żal, że państwo hiszpańskie zastosowało środki zbyt późno: rok i trzy miesiące po zwolnieniach, podczas gdy tego rodzaju środki należy wdrażać natychmiast, w trybie pilnym.

Maria Da Graça Carvalho (PPE), *na piśmie – (PT)* Mając na uwadze, że Hiszpania złożyła wniosek o pomoc dla 300 osób zwolnionych w 66 przedsiębiorstwach prowadzących działalność w dziale 23 według klasyfikacji NACE Rev. 2 (produkcja wyrobów z pozostałych mineralnych surowców niemetalicznych) we Wspólnocie Walenckiej – regionie na poziomie NUTS II, głosowałam za przyjęciem rezolucji, ponieważ popieram wniosek Komisji po poprawkach Parlamentu. Zgadzam się również z opinią, że funkcjonowanie i wartość dodana Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji powinny być oceniane w kontekście ogólnej oceny programów i innych instrumentów utworzonych na podstawie porozumienia międzyinstytucjonalnego z dnia 17 maja 2006 r. w ramach oceny śródkresowej wieloletnich ram finansowych na lata 2007-2013.

Mário David (PPE), *na piśmie – (PT)* Pomoc dla pracowników zwolnionych w wyniku restrukturyzacji i przenoszenia produkcji musi być dynamiczna i elastyczna, tak by można jej było udzielać szybko i skutecznie. W świetle zmian w strukturze handlu międzynarodowego, gospodarka europejska powinna szybko wdrażać instrumenty, które zapewnią pomoc pracownikom dotkniętym takimi zmianami, a jednocześnie zapewnią im kwalifikacje niezbędne do szybkiego powrotu na rynek pracy. W związku z tym pomoc finansowa powinna mieć charakter indywidualny. Należy również podkreślić, że pomoc nie zastępuje zobowiązań, które zwykle spoczywają na przedsiębiorstwach; jej celem nie jest też finansowanie przedsiębiorstw ani ich restrukturyzacji. Mając na uwadze, że Hiszpania wnioskuje o pomoc dla 300 osób, które utraciły pracę w 66 przedsiębiorstwach prowadzących działalność w dziale 23 według klasyfikacji NACE Rev. 2 (produkcja wyrobów z pozostałych mineralnych surowców niemetalicznych) w regionie Wspólnota Walencka, głosowałam za przyjęciem sprawozdania lub, innymi słowami, za uruchomieniem Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji w celu udzielenia wsparcia Hiszpanii.

Diogo Feio (PPE), *na piśmie – (PT)* Zatwierdzamy dzisiaj uruchomienie pakietu pomocy na łączną kwotę 1 422 850 euro z Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji na rzecz Hiszpanii, kraju, który dotkliwie odczuł skutki globalnego kryzysu gospodarczego, doświadczając zwłaszcza wzrostu bezrobocia powyżej średniej europejskiej. W tym konkretnym przypadku pomoc dotyczy 528 zwolnień w 66 przedsiębiorstwach prowadzących działalność w dziale 23 według klasyfikacji NACE Rev. 2 (produkcja wyrobów z pozostałych mineralnych surowców niemetalicznych). Mam nadzieję, że

hiszpańska gospodarka będzie w stanie odpowiednio zareagować na kryzys, ponieważ omawiane uruchomienie pomocy jest jedynie częścią tych działań.

José Manuel Fernandes (PPE), *na piśmie – (PT)* Mając na uwadze społeczne skutki globalnego kryzysu gospodarczego, który miał szczególny wpływ na zatrudnienie, właściwe wykorzystywanie Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji (EFG) ma zasadnicze znaczenie w łagodzeniu trudnej sytuacji wielu Europejczyków i ich rodzin, przyczyniając się do ich reintegracji społecznej i rozwoju zawodowego, a równocześnie zapewniając nowe wykwalifikowane zasoby ludzkie w celu zaspokojenia potrzeb przedsiębiorstw i ożywienia gospodarki. W takim kontekście powstał plan interwencyjny dla Hiszpanii, który dotyczy 66 przedsiębiorstw prowadzących działalność w dziale 23 według klasyfikacji NACE Rev. 2 (produkcja wyrobów z pozostałych mineralnych surowców niemetalicznych) w regionie Wspólnota Walencka na poziomie NUTS II. Mam zatem nadzieję, że instytucje europejskie wzmocnią wysiłki, aby wdrożyć środki służące przyspieszeniu i zwiększeniu wykorzystania tak ważnego narzędzia, jakim jest EFG, który obecnie jest uruchamiany w bardzo niewielkim zakresie. W bieżącym roku wnioski złożono na 11 % z dostępnej kwoty 500 milionów euro.

Giovanni La Via (PPE), *na piśmie – (IT)* Głosowałem za uruchomieniem Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji (EFG) na rzecz Hiszpanii, ponieważ uważam, że jest to wartościowy instrument, jeżeli chodzi o wspieranie pracowników znajdujących się w trudnej sytuacji w wyniku kryzysu gospodarczego. EFG został utworzony w 2006 roku, aby zapewniać praktyczne wsparcie pracownikom zwolnionym z powodów związanych z przeniesieniem ich zakładów lub, po zmianie z 2009 roku, w wyniku kryzysu gospodarczego, i pomagać im w powrocie na rynek pracy.

Dzisiejsze głosowanie dotyczy wniosku o pomoc dla 528 zwolnionych osób (z których 300 ma być objęte pomocą z funduszu) w 66 przedsiębiorstwach prowadzących działalność w dziale 23 według klasyfikacji NACE Rev. 2 (produkcja wyrobów z pozostałych mineralnych surowców niemetalicznych) i obejmuje kwotę 1 422 850 euro ze środków EFG.

David Martin (S&D), *na piśmie –* Wniosek dotyczy uruchomienia łącznej kwoty 1 422 850 euro z EFG na rzecz Hiszpanii. Chodzi o 528 zwolnień z 66 przedsiębiorstwach prowadzących działalność w dziale 23 według klasyfikacji NACE REV 2 (produkcja wyrobów z pozostałych mineralnych surowców niemetalicznych) w trakcie dziewięciomiesięcznego okresu referencyjnego od 31 marca do 30 grudnia 2009 r. Ocena Komisji opierała się na: analizie powiązania pomiędzy zwolnieniami a istotnymi zmianami w strukturze światowego handlu bądź kryzysem finansowym, analizie nieprzewidzianego charakteru tych zwolnień, przedstawieniu liczby zwolnień i udowodnieniu zachowania zgodności z wymogami określonymi w art. 2 lit. a), wyjaśnieniu nieprzewidzianego charakteru tych zwolnień, wskazaniu przedsiębiorstw dokonujących tych zwolnień i pracowników przewidzianych do objęcia pomocą, obszarów, których dotyczy ten problem, oraz ich władz i zainteresowanych stron, analizie wpływu zwolnień na zatrudnienie na szczeblu lokalnym, regionalnym lub krajowym, analizie skoordynowanego pakietu zindywidualizowanych usług, które mają być finansowane, łącznie z jego zgodnością z działaniami finansowanymi z funduszy strukturalnych, terminów, w których rozpoczęto lub w jakich planowano rozpoczęcie realizacji spersonalizowanych usług dla zwalnianych pracowników, procedur konsultacji z partnerami społecznymi oraz systemów zarządzania i kontroli. Według oceny Komisji wniosek spełnia kryteria kwalifikowalności określone w rozporządzeniu w sprawie EFG, dlatego poparłem go.

Jean-Luc Mélenchon (GUE/NGL), *na piśmie – (FR)* Wstrzymuję się od głosu, myśląc o hiszpańskich pracownikach z przedsiębiorstw takich jak Levantina poświęconych na ołtarzu globalizacji. W sytuacji, w której się znaleźli w wyniku neoliberalnej polityki głoszonej przez Unię Europejską, można skłaniać się do głosowania za odrzuceniem sprawozdania, mając na uwadze żalotną kwotę tej jałmużny. Jednakże nawet tak niewielka kwota może pomóc złagodzić ich cierpienie, co nie znaczy, że logika Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji staje się bardziej akceptowalna. Fundusz jest przypiecztowaniem logiki, która umożliwiła funduszom Charterhouse i Impala zwiększyć kapitał kosztem pracowników przedsiębiorstwa Levantina we Wspólnocie Walenckiej.

Nuno Melo (PPE), *na piśmie – (PT)* UE jest przestrzenią solidarności a Europejski Fundusz Dostosowania do Globalizacji (EFG) jest jej częścią. Pomoc ma zasadnicze znaczenie w udzielaniu pomocy bezrobotnym i ofiarom przenoszenia produkcji w erze globalizacji. Coraz więcej przedsiębiorstw przenosi produkcję, wykorzystując niższe koszty pracy w niektórych krajach, zwłaszcza w Chinach i Indiach, ze szkodą dla tych krajów, w których prawa pracownicze są respektowane. EFG ma na celu udzielanie pomocy tym pracownikom, którzy zostali dotknięci przeniesieniem produkcji i ma istotne znaczenie w ułatwianiu podejmowania nowej pracy. Inne kraje UE korzystały ze środków EFG w przeszłości, zatem teraz należy udzielić pomocy Hiszpanii, która przedstawiła wniosek o pomoc dla 300 osób zwolnionych w 66 przedsiębiorstwach prowadzących działalność w dziale 23 według klasyfikacji NACE Rev. 2 (produkcja wyrobów z pozostałych mineralnych surowców niemetalicznych) w regionie Wspólnota Walencka na poziomie NUTS II.

Andreas Mølzer (NI), *na piśmie – (DE)* Roczny pułap środków, które mogą zostać uruchomione w ramach Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji, wynosi 500 milionów euro. Ponieważ w okresie od 31 marca do 30 grudnia 2009 r. w Hiszpanii zwolniono 528 osób w 66 przedsiębiorstwach, uruchomienie środków z Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji na kwotę 1 422 850 euro nie jest zaskakujące. Głosowałem za przyjęciem sprawozdania, ponieważ pełne wykorzystanie środków z Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji jest niezwykle pożądane.

Franz Obermayr (NI), *na piśmie – (DE)* Popieram omawiany wniosek, którego celem jest złagodzenie skutków licznych zwolnień w tym sektorze oraz wspieranie powrotu na rynek pracy pracowników zwolnionych w wyniku globalnego kryzysu finansowego i gospodarczego.

Maria do Céu Patrão Neves (PPE), *na piśmie – (PT)* Mając na uwadze, że Hiszpania złożyła wniosek o pomoc dla 300 osób zwolnionych w 66 przedsiębiorstwach prowadzących działalność w dziale 23 według klasyfikacji NACE Rev. 2 (produkcja wyrobów z pozostałych mineralnych surowców niemetalicznych) we Wspólnocie Walenckiej – regionie na poziomie NUTS II, głosowałam za przyjęciem rezolucji, ponieważ popieram wniosek Komisji oraz poprawki do niego złożone przez Parlament.

Zgadzam się również z opinią, że:

- Europejski Fundusz Dostosowania do Globalizacji (EFG) powinien wspierać ponowną integrację pracowników na rynku pracy, i chciałabym powtórzyć, że pomoc z EFG nie zastępuje środków, za które odpowiedzialność ponoszą przedsiębiorstwa na mocy prawa krajowego lub układów zbiorowych, ani nie jest przeznaczona na finansowanie restrukturyzacji przedsiębiorstw lub sektorów;

- funkcjonowanie i wartość dodana EFG powinny być oceniane w kontekście ogólnej oceny programów i innych instrumentów utworzonych na podstawie porozumienia międzyinstytucjonalnego z dnia 17 maja 2006 r.

Popieram propozycję Komisji Europejskiej, aby ustanowić inne źródło środków w stosunku do niewykorzystanych funduszy Europejskiego Funduszu Społecznego, złożoną w następstwie częstych oświadczeń Parlamentu europejskiego, że należy określić odpowiednie mechanizmy budżetowe do celów przesunięć środków, mając na uwadze, że EFG powstał jako specjalny i odrębny instrument mający własne cele i harmonogram.

Paulo Rangel (PPE), *na piśmie – (PT)* Złożony przez Hiszpanię wniosek o uruchomienie Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji (EFG) na rzecz 300 z 528 zwolnionych osób w 66 przedsiębiorstwach prowadzących działalność w dziale 23 według klasyfikacji NACE 2 (produkcja wyrobów z pozostałych mineralnych surowców niemetalicznych) w regionie Wspólnota Walencka na poziomie NUTS II spełnia wszystkie prawne kryteria kwalifikowalności. Na mocy rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) nr 546/2009 zmieniającego rozporządzenie (WE) nr 1927/2006 ustanawiające Europejski fundusz dostosowania do globalizacji, zakres EFG został tymczasowo rozszerzony o interwencje w przypadku „co najmniej 500 zwolnień w okresie dziewięciu miesięcy, szczególnie w małych i średnich przedsiębiorstwach w dziale według klasyfikacji NACE 2, w jednym regionie lub dwóch sąsiednich regionach na poziomie NUTS II” będących bezpośrednim wynikiem globalnego kryzysu finansowego i gospodarczego. W związku z tym głosowałem za przyjęciem rezolucji i mam nadzieję, że uruchomienie EFG przyczyni się do pomyślnego powrotu tych pracowników na rynek pracy.

Sprawozdanie: Barbara Matera (A7-0351/2010)

Izaskun Bilbao Barandica (ALDE), *na piśmie – (ES)* Kryzys doprowadził do 28 % spadku liczby rejestracji samochodów. W Terres de l'Ebre (Katalonia), zatrudnienie w sektorze usług utrzymuje się na poziomie 60 %. W wyniku zamknięcia przedsiębiorstwa Lear Automotive bezrobocie, które w 2009 roku wynosiło 22,7 %, wzrosło na tym obszarze o 4 %.

Celem pomocy jest zapewnienie pakietu spersonalizowanych usług podobnego do innego pakietu pomocy przyznanego temu samemu regionowi i temu samemu sektorowi w innej sprawie, która dotyczyła zwolnień 1 429 pracowników spośród ogólnej liczby 2 330. Przedmiotowa sprawa dotyczy 508 z 515 zwolnień odnotowanych w okresie czterech miesięcy w 2010 roku w wyniku zamknięcia przedsiębiorstwa Lear Automotive. Głosowałam za przyjęciem tej inicjatywy, ponieważ jej wdrożenie umożliwi pracownikom dotkniętym zwolnieniami powrócić na rynek pracy oraz pomoże zmniejszyć bezrobocie.

Maria Da Graça Carvalho (PPE), *na piśmie – (PT)* Mając na uwadze, że Hiszpania złożyła wniosek o pomoc dla 508 osób zwolnionych w przedsiębiorstwie Lear Automotive (EEDS) Spain, S.L. Sociedad Unipersonal, prowadzącym działalność w sektorze samochodowym, głosowałam za przyjęciem rezolucji, ponieważ popieram wniosek Komisji wraz ze zmianami Parlamentu. Zgadzam się również ze stwierdzeniem, że wniosek Komisji powinien zawierać w uzasadnieniu jasne i szczegółowe informacje na temat wniosku o pomoc, analizę kryteriów kwalifikowalności i wyjaśnienie przesłanek, które zdecydowały o jego zatwierdzeniu, zgodnie z żądaniami Parlamentu.

Mário David (PPE), *na piśmie – (PT)* Pomoc dla pracowników zwolnionych w wyniku restrukturyzacji i przenoszenia produkcji powinna być dynamiczna i elastyczna, tak by

można jej było udzielać szybko i skutecznie. W świetle strukturalnych zmian w handlu międzynarodowym ważne jest, aby gospodarka europejska była w stanie szybko wdrożyć politykę pomocy dla pracowników dotkniętych takimi zmianami, a jednocześnie zapewnić im niezbędne kwalifikacje, które pozwolą im szybko wrócić na rynek pracy. Pomoc finansowa powinna być zatem udzielana w sposób indywidualny. Należy również podkreślić, że pomoc nie zastępuje zobowiązań, które w normalnych okolicznościach spoczywają na przedsiębiorstwach; jej celem nie jest też finansowanie restrukturyzacji przedsiębiorstw. Mając na uwadze, że Hiszpania złożyła wniosek o pomoc dla 508 pracowników zwolnionych z przedsiębiorstwa Lear Automotive (EEDS) prowadzącego działalność w sektorze samochodowym w regionie Katalonii, głosuję za przyjęciem sprawozdania, innymi słowy za uruchomieniem Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji na rzecz Hiszpanii.

Diogo Feio (PPE), *na piśmie – (PT)* Ponownie przyjmujemy dziś pakiet pomocy z Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji (EFG) na całkowitą kwotę 382 tysięcy euro w celu udzielenia wsparcia hiszpańskiemu przemysłowi samochodowemu. W tym konkretnym przypadku pomoc dotyczy 515 miejsc pracy, które zostały zlikwidowane w przedsiębiorstwie Lear Automotive (EEDS) Spain, S.L. Sociedad Unipersonal, prowadzącym działalność w sektorze samochodowym w Katalonii. Przed kryzysem sektor samochodowy był w Hiszpanii najważniejszym źródłem towarów przeznaczonych na wywóz. Jednakże ograniczenie popytu na takie produkty w Unii Europejskiej w wyniku kryzysu stanowi zagrożenie dla jeszcze większej liczby miejsc pracy, nie tylko w Hiszpanii, lecz w całej Unii, dlatego też ważne jest, aby środki z EFG skutecznie wykorzystać na wsparcie sektora, który jest tak istotny dla europejskiej gospodarki.

José Manuel Fernandes (PPE), *na piśmie – (PT)* Mając na uwadze społeczne skutki globalnego kryzysu gospodarczego, który miał szczególny wpływ na zatrudnienie, właściwe wykorzystywanie Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji (EFG) ma zasadnicze znaczenie w łagodzeniu trudnej sytuacji wielu Europejczyków i ich rodzin, przyczyniając się do ich reintegracji społecznej i rozwoju zawodowego, a równocześnie zapewniając nowe wykwalifikowane zasoby ludzkie w celu zaspokojenia potrzeb przedsiębiorstw i ożywienia gospodarki. W tym kontekście przygotowano plan interwencyjny dla Hiszpanii, którego celem jest udzielenie pomocy 508 osobom zwolnionym z przedsiębiorstwa Lear Automotive (EEDS) Spain, S.L. Sociedad Unipersonal prowadzącego działalność w sektorze samochodowym. Mam zatem nadzieję, że instytucje europejskie wzmocnią wysiłki, aby wdrożyć środki służące przyspieszeniu i zwiększeniu wykorzystania tak ważnego narzędzia, jakim jest EFG, który obecnie jest uruchamiany w bardzo niewielkim zakresie. W bieżącym roku wnioski złożono na 11% z dostępnej kwoty 500 milionów euro.

Giovanni La Via (PPE), *na piśmie – (IT)* Głosowałem za uruchomieniem Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji (EFG) na rzecz Hiszpanii, ponieważ uważam, że jest to wartościowy instrument, jeżeli chodzi o wspieranie pracowników znajdujących się w trudnej sytuacji w wyniku kryzysu gospodarczego. EFG został utworzony w 2006 roku, aby zapewniać praktyczne wsparcie pracownikom zwolnionym z powodów związanych z przeniesieniem ich zakładów lub, po zmianie z 2009 roku, w wyniku kryzysu gospodarczego, i pomagać im w powrocie na rynek pracy.

Przyjęte dziś sprawozdanie dotyczy pomocy w związku ze zwolnieniem 515 pracowników (w tym 508 przewidzianych do objęcia pomocą) w przedsiębiorstwie Lear Automotive

(EEDS) Spain prowadzącym działalność w sektorze samochodowym w Katalonii. Pomoc obejmuje łączną kwotę 382 200 euro z EFG. Podsumowując, popieram przyjęcie sprawozdania, z którego wynika, że EFG jest użytecznym i skutecznym narzędziem w zwalczaniu bezrobocia wynikającego z globalizacji i kryzysu gospodarczego.

David Martin (S&D), *na piśmie* – Gospodarczy spadek koniunktury w sektorze samochodowym doprowadził do 515 zwolnień w przedsiębiorstwie Lear Automotive (Hiszpania). Popieram wniosek dotyczący uruchomienia kwoty 382 200 euro z Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji w celu udzielenia pomocy zwolnionym osobom.

Jean-Luc Mélenchon (GUE/NGL), *na piśmie* – (FR) Wstrzymuję się od głosu, myśląc o hiszpańskich pracownikach z przedsiębiorstwa Lear Automotive poświęconych na ołtarzu globalizacji. W sytuacji, w której się znaleźli w wyniku neoliberalnej polityki głoszonej przez Unię Europejską, można skłaniać się do głosowania za odrzuceniem sprawozdania, mając na uwadze żalną kwotę tej jałmużny. Jednakże nawet tak niewielka kwota może pomóc złagodzić ich cierpienie, co nie znaczy, że logika Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji staje się bardziej akceptowalna. Fundusz jest przypieczętowaniem logiki, która skłoniła tę amerykańską międzynarodową korporację i jej głównych akcjonariuszy – Pezma Investment Management i Californian teachers' pension fund – do przeniesienia produkcji bez okazania troski tym, którzy zapewnili im bogactwo.

Nuno Melo (PPE), *na piśmie* – (PT) UE jest przestrzenią solidarności a Europejski Fundusz Dostosowania do Globalizacji (EFG) jest jej częścią. Pomoc ma zasadnicze znaczenie w udzielaniu pomocy bezrobotnym i ofiarom przenoszenia produkcji w erze globalizacji. Coraz więcej przedsiębiorstw przenosi produkcję, wykorzystując niższe koszty pracy w niektórych krajach, zwłaszcza w Chinach i Indiach, ze szkodą dla tych krajów, w których prawa pracownicze są respektowane. EFG ma na celu udzielanie pomocy tym pracownikom, którzy zostali dotknięci przeniesieniem produkcji i ma istotne znaczenie w ułatwianiu podejmowania nowej pracy. W przeszłości inne kraje UE korzystały ze środków EFG, zatem powinniśmy teraz przyznać pomoc Hiszpanii w celu udzielenia wsparcia 508 osobom zwolnionym z przedsiębiorstwa Lear Automotive (EEDS) Spain, S.L. Sociedad Unipersonal, prowadzącym działalność w sektorze samochodowym w Katalonii.

Andreas Mölzer (NI), *na piśmie* – (DE) Wnioskowanie o środki z Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji oraz ich zatwierdzanie podlega jasno określonym kryteriom. Fundusz jest przeznaczony dla pracowników zwolnionych w wyniku globalnego kryzysu gospodarczego i finansowego i obejmuje wdrażanie środków gwarantujących ich szybki powrót na rynek pracy. W ramach funduszu przeznacza się na ten cel kwotę 500 milionów euro rocznie. Jednakże przedsiębiorstwo musi zwolnić co najmniej 500 pracowników – tak jak hiszpański Lear Automotive, który spełnia wszystkie kryteria – aby Hiszpania mogła wnioskować o środki. Głosowałem za przyjęciem sprawozdania, ponieważ właśnie do tego Europejski Fundusz Dostosowania do Globalizacji jest przeznaczony.

Maria do Céu Patrão Neves (PPE), *na piśmie* – (PT) Mając na uwadze, że Hiszpania złożyła wniosek o pomoc dla 508 osób zwolnionych w przedsiębiorstwie Lear Automotive (EEDS) Spain, S.L. Sociedad Unipersonal, prowadzącym działalność w sektorze samochodowym, popieram wniosek Komisji oraz poprawki do niej złożone przez Parlament.

Zgadzam się również z opinią, że:

- Europejski Fundusz Dostosowania do Globalizacji (EFG) powinien wspierać ponowną integrację pracowników na rynku pracy, i chciałabym powtórzyć, że pomoc z EFG nie zastępuje środków, za które odpowiedzialność ponoszą przedsiębiorstwa na mocy prawa krajowego lub układów zbiorowych, ani nie jest przeznaczona na finansowanie restrukturyzacji przedsiębiorstw lub sektorów;

- funkcjonowanie i wartość dodana EFG powinny być oceniane w kontekście ogólnej oceny programów i innych instrumentów utworzonych na podstawie porozumienia międzyinstytucjonalnego z dnia 17 maja 2006 r.

Popieram propozycję Komisji Europejskiej, aby ustanowić inne źródło środków w stosunku do niewykorzystanych funduszy Europejskiego Funduszu Społecznego, przedstawioną w następstwie częstych oświadczeń Parlamentu Europejskiego, że należy określić odpowiednie mechanizmy budżetowe na potrzeby przesunięć środków, zważywszy że EFG powstał jako specjalny i odrębny instrument mający własne cele i harmonogram.

Paulo Rangel (PPE), *na piśmie – (PT)* Wniosek złożony przez Hiszpanię w celu uruchomienia Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji (EFG) w odniesieniu do 508 zwolnień w przedsiębiorstwie Lear Automotive (EEDS) Spain, S.L. Sociedad Unipersonal, prowadzącym działalność w sektorze samochodowym, spełnia wszystkie prawne kryteria kwalifikowalności. Na mocy rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) nr 546/2009 zmieniającego rozporządzenie (WE) nr 1927/2006 ustanawiające Europejski fundusz dostosowania do globalizacji, zakres EFG został tymczasowo rozszerzony o interwencje w sytuacjach, w których „co najmniej 500 zwolnień w jednym przedsiębiorstwie w państwie członkowskim w okresie czterech miesięcy” jest bezpośrednim wynikiem globalnego kryzysu finansowego i gospodarczego. W związku z tym głosowałam za przyjęciem rezolucji i mam nadzieję, że uruchomienie EFG przyczyni się do pomyślnego powrotu tych pracowników na rynek pracy.

Sprawozdanie: Barbara Matera (A7-0352/2010)

Maria Da Graça Carvalho (PPE), *na piśmie – (PT)* Mając na uwadze, że Polska złożyła wniosek o pomoc dla 189 osób zwolnionych w przedsiębiorstwie H. Cegielski-Poznań i w czterech przedsiębiorstwach będących jego dostawcami, prowadzących działalność w sektorze produkcji silników okrętowych o zapłonie samoczynnym, głosowałam za przyjęciem rezolucji, ponieważ popieram wniosek Komisji wraz z odpowiednimi poprawkami złożonymi przez Parlament. Zgadzam się również z opinią, że należy zapewnić, aby Europejski Fundusz Dostosowania do Globalizacji (EFG) wspierał ponowną integrację pracowników na rynku pracy, i chciałabym powtórzyć, że pomoc z EFG nie zastępuje środków, za które odpowiedzialność ponoszą przedsiębiorstwa na mocy prawa krajowego lub układów zbiorowych, ani nie jest przeznaczona na finansowanie restrukturyzacji przedsiębiorstw lub sektorów.

Mário David (PPE), *na piśmie – (PT)* Pomoc dla pracowników zwolnionych w wyniku restrukturyzacji i przenoszenia produkcji musi być dynamiczna i elastyczna, tak by można jej było udzielać szybko i skutecznie. W świetle zmian w strukturze handlu międzynarodowego, gospodarka europejska powinna szybko wdrażać instrumenty, które zapewnią pomoc pracownikom dotkniętym takimi zmianami, a jednocześnie zapewnią im kwalifikacje niezbędne do szybkiego powrotu na rynek pracy. W związku z powyższym pomoc finansowa powinna mieć charakter indywidualny. Należy również podkreślić, że pomoc nie zastępuje zobowiązań, które zwykle spoczywają na przedsiębiorstwach; jej celem nie jest też finansowanie przedsiębiorstw ani ich restrukturyzacji. Mając na uwadze,

że Polska wniosowała o pomoc dla 189 osób zwolnionych w przedsiębiorstwie H. Cegielski-Poznań produkującym silniki okrętowe o zapłonie samoczynnym oraz stacji elektroenergetycznych, a także w czterech przedsiębiorstwach będących jego dostawcami, głosowałem za przyjęciem sprawozdania, innymi słowy za uruchomieniem Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji w celu udzielenia wsparcia Polsce.

Diogo Feio (PPE), *na piśmie – (PT)* Przyjmujemy dzisiaj pakiet pomocy ze środków Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji (EFG) na kwotę 1 14 250 euro dla Polski, aby umożliwić jej walkę z konsekwencjami likwidacji 658 miejsc pracy w czterech zakładach produkcyjnych przedsiębiorstwa H. Cegielski-Poznań produkującego silniki okrętowe o zapłonie samoczynnymi oraz w przedsiębiorstwach będących jego dostawcami w Poznaniu i powiecie poznańskim. Zawsze ostrzegałem, że chociaż tego rodzaju pomoc jest bardzo ważna w doraźnym zwalczaniu symptomów, nie jest jednak ostatecznym rozwiązaniem problemów dotyczących europejskie sektory, które wynikają nie tylko z obecnego kryzysu gospodarczego, lecz również z potrzeby dostosowania Europy do zmieniającego się świata, w którym konkurencyjność ma podstawowe znaczenie.

José Manuel Fernandes (PPE), *na piśmie – (PT)* Mając na uwadze społeczne skutki globalnego kryzysu gospodarczego, który miał szczególnie wpływ na zatrudnienie, właściwe wykorzystywanie Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji (EFG) ma zasadnicze znaczenie w łagodzeniu trudnej sytuacji wielu Europejczyków i ich rodzin, przyczyniając się do ich reintegracji społecznej i rozwoju zawodowego, a równocześnie zapewniając nowe wykwalifikowane zasoby ludzkie w celu zaspokojenia potrzeb przedsiębiorstw i ożywienia gospodarki. W tym właśnie kontekście powstał plan interwencyjny dla Polski, który dotyczy 189 osób zwolnionych w przedsiębiorstwie H. Cegielski-Poznań, które produkuje silniki okrętowe o zapłonie samoczynnym, i w czterech przedsiębiorstwach będących jego dostawcami. Mam zatem nadzieję, że instytucje europejskie wzmocnią wysiłki, aby wdrożyć środki służące przyspieszeniu i zwiększeniu wykorzystania tak ważnego narzędzia, jakim jest EFG, który obecnie jest uruchamiany w bardzo niewielkim zakresie. W bieżącym roku wnioski złożono na 11% z dostępnej kwoty 500 milionów euro.

Jarosław Kalinowski (PPE), *na piśmie – (PL)* Światowy kryzys gospodarczy spowodował znaczące zmiany strukturalne w wielu przedsiębiorstwach, prowadząc do utraty pracy przez ogromną liczbę osób. Rozpatrywany wniosek dotyczy pomocy dla zwolnionej w Polsce wielkiej grupy pracowników z regionu wielkopolskiego. Kolejnych kilkuset zwolnień w tym samym regionie dotyczy drugi wniosek o pomoc finansową, nad którym głosujemy dzisiaj. Skala zaburzeń na rynku lokalnym w tym rejonie Polski jest więc ogromna. Jestem bardzo zadowolony z faktu, że Komisja Europejska zatwierdziła aplikację, klasyfikując ją jako spełniającą warunki wymagane do przyznania wsparcia finansowego. Dzięki temu zwolnione osoby będą mogły odzyskać utraconą – bądź znaleźć nową – pracę, a przedsiębiorca wykorzysta wsparcie do zniwelowania negatywnych skutków globalnego kryzysu i utrzymania się na rynku.

Giovanni La Via (PPE), *na piśmie – (IT)* Głosowałem za uruchomieniem Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji (EFG) na rzecz Polski. EFG został utworzony w 2006 roku, aby zapewniać praktyczne wsparcie pracownikom zwolnionym z powodów związanych z przeniesieniem ich zakładów lub, po zmianie z 2009 roku, w wyniku kryzysu gospodarczego, i pomagać im w powrocie na rynek pracy. Dzisiejsze głosowanie dotyczyło pomocy dla 658 osób (w tym 189, które mają uzyskać pomoc) zwolnionych w przedsiębiorstwie H. Cegielski-Poznań i w czterech przedsiębiorstwach będących jego

dostawcami, które prowadzą działalność w sektorze produkcji silników okrętowych o zapłonie samoczynnym w mieście Poznań i powiecie poznańskim, na łączną kwotę 114 250 euro ze środków EGF.

Na koniec chciałbym zauważyć, że przyjęcie dzisiejszych sprawozdań raz jeszcze dowodzi znaczenia EFG, które jest wartościowym instrumentem, jeżeli chodzi o wspieranie pracowników znajdujących się w trudnej sytuacji w wyniku kryzysu gospodarczego, a także skutecznym narzędziem walki z bezrobociem.

David Martin (S&D), *na piśmie* – Głosowałem za przyjęciem omawianego wniosku o pomoc z Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji dla 658 osób zwolnionych w przedsiębiorstwie H. Cegielski-Poznań i czterech przedsiębiorstwach będących jego dostawcami, które prowadzą działalność w sektorze produkcji silników okrętowych o zapłonie samoczynnym w Poznaniu i powiecie poznańskim. Komisja zaproponowała uruchomienie kwoty 114 250 euro, i popieram ten wniosek.

Jean-Luc Mélenchon (GUE/NGL), *na piśmie* – (FR) Wstrzymuję się od głosu, myśląc o pracownikach polskiego sektora motoryzacyjnego poświęconych na ołtarzu globalizacji. W sytuacji, w której się znaleźli w wyniku neoliberalnej polityki głoszonej przez Unię Europejską, można skłaniać się do głosowania za odrzuceniem sprawozdania, mając na uwadze żalotną kwotę tej jałmużny. Jednakże nawet tak niewielka kwota może pomóc złagodzić ich cierpienie, co nie znaczy, że logika Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji staje się bardziej akceptowalna. Fundusz jest przykładem logiki, która prowadzi do prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych takich jak H. Cegielski-Poznań.

Nuno Melo (PPE), *na piśmie* – (PT) UE jest przestrzenią solidarności a Europejski Fundusz Dostosowania do Globalizacji (EFG) jest jej częścią. Pomoc ma zasadnicze znaczenie dla zapewnienia wsparcia bezrobotnym i ofiarom przenoszenia produkcji w erze globalizacji. Coraz więcej przedsiębiorstw przenosi produkcję, wykorzystując niższe koszty pracy w niektórych krajach, zwłaszcza w Chinach i Indiach, ze szkodą dla tych krajów, w których prawa pracownicze są respektowane. EFG ma na celu udzielanie pomocy tym pracownikom, którzy zostali dotknięci przeniesieniem produkcji i ma on istotne znaczenie w ułatwianiu podejmowania nowej pracy. W przeszłości inne kraje UE korzystały ze środków EFG, zatem należy udzielić pomocy Polsce, która złożyła wniosek o pomoc dla 189 pracowników zwolnionych w przedsiębiorstwie H. Cegielski-Poznań, które produkuje silniki okrętowe z zapłonem samoczynnym, oraz dla jego czterech dostawców.

Andreas Mölzer (NI), *na piśmie* – (DE) Aby państwa, w których pracownicy utracili pracę w wyniku globalnego kryzysu finansowego i gospodarczego, mogły udzielać tym pracownikom praktycznego wsparcia, UE ustanowiła Europejski Fundusz Dostosowania do Globalizacji. Środki z funduszu mają ułatwiać powrót zwolnionych osób na rynek pracy. Głosuję za przyjęciem omawianego sprawozdania, ponieważ Polska musi wesprzeć 658 pracowników zwolnionych w przedsiębiorstwie H. Cegielski-Poznań.

Maria do Céu Patrão Neves (PPE), *na piśmie* – (PT) Mając na uwadze, że Polska złożyła wniosek o pomoc dla 189 osób zwolnionych w przedsiębiorstwie H. Cegielski-Poznań i w czterech przedsiębiorstwach będących jego dostawcami, prowadzących działalność w sektorze produkcji silników okrętowych o zapłonie samoczynnym, głosowałam za przyjęciem rezolucji, ponieważ popieram wniosek Komisji wraz z odpowiednimi poprawkami złożonymi przez Parlament.

Zgadzam się również z opinią, że:

- Europejski Fundusz Dostosowania do Globalizacji (EFG) powinien wspierać ponowną integrację pracowników na rynku pracy, i chciałabym powtórzyć, że pomoc z EFG nie zastępuje środków, za które odpowiedzialność ponoszą przedsiębiorstwa na mocy prawa krajowego lub układów zbiorowych, ani nie jest przeznaczona na finansowanie restrukturyzacji przedsiębiorstw lub sektorów;

- funkcjonowanie i wartość dodana EFG powinny być oceniane w kontekście ogólnej oceny programów i innych instrumentów utworzonych na podstawie porozumienia międzyinstytucjonalnego z dnia 17 maja 2006 r.

Popieram propozycję Komisji Europejskiej, aby ustanowić inne źródło środków w stosunku do niewykorzystanych funduszy Europejskiego Funduszu Społecznego, przedłożoną w następstwie częstych oświadczeń Parlamentu europejskiego, że należy określić odpowiednie mechanizmy budżetowe na potrzeby przesunięć środków, zważywszy że EFG powstał jako specjalny i odrębny instrument mający własne cele i harmonogram.

Paulo Rangel (PPE), na piśmie – (PT) Złożony przez Polskę wniosek o uruchomienie Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji (EFG) w odniesieniu do 189 z 658 osób zwolnionych w przedsiębiorstwie H. Cegielski-Poznań, które produkuje silniki okrętowe o zapłonie samoczynnym, oraz w czterech przedsiębiorstwach będących jego dostawcami w okresie od 1 września 2009 r. do 1 stycznia 2010 r. spełnia wszystkie prawne kryteria kwalifikowalności. Na mocy rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) nr 546/2009 zmieniającego rozporządzenie (WE) nr 1927/2006 ustanawiające Europejski fundusz dostosowania do globalizacji, zakres EFG został tymczasowo rozszerzony o interwencje w sytuacjach, w których „co najmniej 500 zwolnień w jednym przedsiębiorstwie w państwie członkowskim w okresie czterech miesięcy, włącznie z pracownikami zwalnianymi u jego dostawców lub producentów znajdujących się poniżej w łańcuchu dostaw” jest bezpośrednim wynikiem globalnego kryzysu finansowego i gospodarczego. W związku z tym głosowałem za przyjęciem rezolucji i mam nadzieję, że uruchomienie EFG przyczyni się do pomyślnego powrotu tych pracowników na rynek pracy.

Sprawozdanie: Barbara Matera (A7-0336/2010), (A7-0337/2010), (A7-0359/2010), (A7-0358/2010), (A7-0357/2010), (A7-0356/2010), (A7-0351/2010), (A7-0352/2010)

Raül Romeva i Rueda (Verts/ALE), na piśmie – Wraz z przyjęciem omawianego tekstu PE wezwał instytucje zaangażowane w cały proces do podjęcia niezbędnych działań na rzecz przyspieszonego uruchamiania EFG. Przypomniał również o zobowiązaniu instytucji do zapewnienia sprawnej i szybkiej procedury przyjmowania decyzji w sprawie uruchomienia EFG przyznającej jednorazowe, ograniczone w czasie, indywidualne wsparcie, którego celem jest udzielanie pomocy pracownikom zwolnionym w wyniku globalizacji oraz kryzysu finansowego i ekonomicznego. Parlament podkreśla rolę, którą EFG może odgrywać w ponownej integracji pracowników na rynku pracy. Wreszcie PE kładzie nacisk na fakt, że zgodnie z art. 6 rozporządzenia ustanawiającego EFG środki z funduszu powinny być przeznaczone na wspieranie powrotu zwolnionych pracowników na rynek pracy oraz ponownie oświadczą, że pomoc z EFG nie może zastępować działań, za które są odpowiedzialne przedsiębiorstwa na mocy prawa krajowego lub układów zbiorowych, ani też środków mających na celu restrukturyzację przedsiębiorstw lub sektorów.

Sprawozdanie: Claude Moraes (A7-0347/2010)

Luís Paulo Alves (S&D), *na piśmie – (PT)* Godne ubolewania jest to, że przedmiotowy wniosek, złożony jeszcze w 2003 roku, który ma na celu zapewnienie uchodźcom statusu legalnego rezydenta po pięcioletnim okresie ciągłego legalnego pobytu, nie został dotychczas wdrożony. Nowy wniosek, wraz z poprawkami złożonymi przez Parlament Europejski w kwietniu 2008 roku, przewidującymi między innymi obliczenie pięcioletniego pobytu poprzedzającego złożenie wniosku o przyznanie statusu rezydenta oraz przy braku jednomyślności w Radzie, bezpośrednio pomoże osobom korzystającym z ochrony międzynarodowej, które od ponad pięciu lat przebywają na terytorium UE, ale wciąż nie mają statusu rezydenta.

Vilija Blinkevičiūtė (S&D), *na piśmie – (LT)* Zagłosowałam za przyjęciem przedmiotowego sprawozdania, które wspiera zastosowanie wniosku wobec zarówno osób mających status uchodźców na mocy konwencji genewskiej, jak i osób korzystających z ochrony uzupełniającej. Parlament Europejski popiera wniosek Komisji Europejskiej i uwzględnia zobowiązanie do ochrony interesów osób objętych ochroną międzynarodową. Chciałabym zwrócić uwagę, że sytuacja obywateli państw trzecich objętych ochroną międzynarodową jest obecnie zagmatwana i niejasna, ponieważ warunki dotyczące przyznawania tego statusu nie są ujednolicone. Zgodnie z wnioskiem Komisji warunki i procedura przyznawania statusu staną się w Unii Europejskiej prostsze i wyraźniejsze. Ponadto nowa dyrektywa umożliwi osobom objętym ochroną międzynarodową, które otrzymają status rezydentów długoterminowych, osiedlenie się w państwie członkowskim innym niż to, które nadało im status rezydenta.

Carlos Coelho (PPE), *na piśmie – (PT)* Omawiana inicjatywa została złożona w celu wykorzystania wniosku w sprawie rozszerzenia statusu rezydenta długoterminowego na uchodźców i osoby objęte ochroną uzupełniającą, który złożono w roku 2007, a który nigdy nie spotkał się z jednomyślnym przyjęciem w Radzie, niezbędnym przed wejściem w życie traktatu z Lizbony. Celem wniosku jest zapewnienie osobom objętym ochroną międzynarodową, legalnie przebywającym w państwie członkowskim przez okres pięciu lat, pewności prawnej w odniesieniu do ich prawa pobytu w państwie członkowskim, a także zestawu praw porównywalnych do tych mających zastosowanie wobec obywateli UE.

Wypracowany kompromis ma olbrzymie znaczenie, nie tylko dlatego, że zapewnia uchodźcom w UE wysoki poziom ochrony i pewności prawnej, ale również dlatego, że w końcu zniesiono dyskryminujące traktowanie wszystkich obywateli państw spoza UE.

Jest to również ważny sygnał polityczny, ponieważ przyjęcie pierwszej spośród sześciu inicjatyw legislacyjnych nie tylko stanowi pierwszy krok, ale również odzwierciedlenie konstruktywnego podejścia, które realizują trzy instytucje w ramach utworzenia do 2012 roku wspólnego europejskiego systemu azylowego.

Ioan Enciu (S&D), *na piśmie – (RO)* Zagłosowałam za przyjęciem przedmiotowej dyrektywy. Wniosek w sprawie dyrektywy zmienia iną dyrektywę z roku 2003, tak aby umożliwić również osobom objętym ochroną międzynarodową (w tym uchodźcom) otrzymanie prawa do kwalifikowania się do otrzymania zezwolenia na pobyt długoterminowy na obszarze UE, jeśli dana osoba legalnie przebywa na terenie UE od co najmniej pięciu lat. Po otrzymaniu zezwolenia osoby te będą korzystały z takich samych praw jak reszta obywateli i będą mogły na przykład przemieszczać się i osiedlać w dowolnym państwie UE (poza Wielką Brytanią, Danią i Irlandią). Ponadto w dokumencie

przewidziano, że osoby objęte ochroną międzynarodową mogą być nadal wydalone z UE, ale na bardzo surowych zasadach, przy uwzględnieniu zasady o wydalaniu oraz praw przyznanych przede wszystkim na mocy karty praw podstawowych.

Diogo Feio (PPE), *na piśmie – (PT)* Omawiany wniosek ma na celu rozszerzenie zakresu dyrektywy Rady 2003/109/WE dotyczącej statusu obywateli państw trzecich będących rezydentami długoterminowymi oraz osób objętych ochroną międzynarodową, legalnie przebywających w państwie członkowskim przez okres dłuższy niż pięć lat. Środek ten, poprzez jednakowe traktowanie we wszystkich państwach członkowskich osób objętych ochroną międzynarodową, zlikwiduje nierówności, które dotychczas występowały między państwami członkowskimi i umożliwi tym osobom przebywanie w państwie członkowskim innym niż to, w którym zdobyły uznanie prawne, co do tej pory nie miało miejsca. Środki te są ważne właśnie dlatego, że budujemy w Europie wspólny obszar wolności i bezpieczeństwa, tworzymy obszar, na którym konieczne jest, aby osoby objęte ochroną międzynarodową korzystały z takich samych praw we wszystkich państwach członkowskich.

Sylvie Guillaume (S&D), *na piśmie – (FR)* Po pierwszej nieudanej próbie konieczne było zapewnienie w końcu osobom objętym ochroną międzynarodową traktowania na równi z innymi obywatelami państw trzecich będącymi rezydentami długoterminowymi. Doprawdy nie ma powodu, dla którego mieliby być traktowani inaczej lub dla którego ich status w Unii miałby być tak niepewny. W związku z tym poparłam sprawozdanie pana Claude'a Moraes, które umożliwiło między innymi dalsze wzmocnienie zabezpieczenia przed „wydaleniem” i uzgodnienie, pomimo wyrażonych zastrzeżeń, korzystnego pięcioletniego okresu pobytu. Należy również z zadowoleniem odnotować, że jest to jedyny tekst w ramach „pakietu azylowego” ostatecznie przyjęty za prezydencji belgijskiej w Radzie Unii Europejskiej, i to pomimo jej zobowiązań poczynionych na początku kadencji. W związku z tym musimy kontynuować prace, aby zagwarantować ostateczne zrealizowanie w Unii wspólnego europejskiego systemu azylowego, zbudowanego między innymi w oparciu o wspólne procedury i warunki przyjęcia. Obecnie można wyraźnie dostrzec, które kwestie są zagrożone; tylko poprzez ulepszenie i zharmonizowanie narodowych systemów azylowych, które teraz tak bardzo się między sobą różnią, zdołamy zbudować wspólny system.

Giovanni La Via (PPE), *na piśmie – (IT)* Zagłosowałem za przyjęciem sprawozdania w sprawie wniosku dotyczącego dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającej dyrektywę 2003/109/WE w celu rozszerzenia zakresu jej obowiązywania na osoby korzystające z ochrony międzynarodowej. Postąpiłem w ten sposób, ponieważ moim zdaniem ważne jest zagwarantowanie uchodźcom takich samych praw, jak obywatelom państw trzecich, będących rezydentami długoterminowymi.

Parlament Europejski, poprzez dzisiejsze głosowanie, wypełnił lukę w prawodawstwie Unii Europejskiej regulującym status prawny rezydentów długoterminowych, które nie miało zastosowania wobec uchodźców i osób objętych ochroną międzynarodową. Dzięki nowym zasadom osoby te będą miały większą pewność w odniesieniu do swojego statusu prawnego w Unii Europejskiej i nie będą podlegały nierównemu, w porównaniu do obywateli państw trzecich, traktowaniu.

David Martin (S&D), *na piśmie –* Zagłosowałem za omawianym wnioskiem, który ma na celu nadanie osobom objętym ochroną międzynarodową, które przebywają legalnie na terenie UE od ponad pięciu lat, statusu rezydenta długoterminowego. Daje im to

możliwość zintegrowania się – co zakłada zdolność do porozumiewania się w jednym z języków urzędowych państwa członkowskiego pobytu – oraz dokładniejszego poznania przysługujących im praw i spoczywających na nich obowiązków, a także podstawowych wartości państwa członkowskiego pobytu. W tym celu państwo członkowskie powinno zapewnić rezydentom długoterminowym kursy językowe. Należy również zachęcać państwa członkowskie do opracowania programów szkoleniowych na temat podstawowych praw i wartości państwa pobytu, a także zasad demokracji, praw człowieka i równości oraz indywidualnych praw i obowiązków w danym państwie członkowskim.

Clemente Mastella (PPE), *na piśmie – (IT)* Zagłosowałem za przyjęciem tego sprawozdania, ponieważ jestem przekonany, że będzie ono miało korzystny wpływ na wszystkie osoby objęte ochroną międzynarodową, przebywające legalnie na terytorium UE od ponad pięciu lat, które obecnie nie mają jednak prawa do statusu rezydenta długoterminowego.

Jesteśmy przekonani o konieczności zapewnienia im większej pewności w odniesieniu do ich sytuacji prawnej w UE, przy jednoczesnym unikaniu wszelkiego odmiennego traktowania tych osób w porównaniu z innymi obywatelami państw trzecich. Podzielamy poważne obawy niektórych państw członkowskich, które sądzą, że ze względu na swoje szczególne położenie geograficzne lub szczególną sytuację demograficzną będą przyjmować nieproporcjonalnie dużą liczbę osób korzystających z ochrony międzynarodowej.

W związku z tym wygląda na to, że bardziej niż kiedykolwiek potrzebne są dalsze środki pozwalające na uporanie się z niechcianymi skutkami, w tym na przykład środki, które umożliwią tym osobom przemieszczanie się na obszarze UE i osiedlenie się na stałe w państwie członkowskim innym niż państwo, które objęło je ochroną międzynarodową. Dlatego też popieramy wszystkie możliwe zaproponowane gwarancje przed możliwością wydalenia (tylko państwu członkowskiemu, które przyznało ochronę międzynarodową może przysługiwać prawo przeprowadzenia procedury wydalenia), zmierzające do zapewnienia – w stosownych przypadkach – jedności rodzin.

Nuno Melo (PPE), *na piśmie – (PT)* Zgodnie z zamierzeniem przyjęcie przedmiotowego sprawozdania pozwoli rozszerzyć zakres obowiązywania dyrektywy Rady 2003/109/WE dotyczącej statusu obywateli państw trzecich, będących rezydentami długoterminowymi lub osobami objętymi ochroną międzynarodową, którzy legalnie przebywają w państwie członkowskim od ponad pięciu lat. Od tej chwili możliwe będzie równe traktowanie osób objętych ochroną międzynarodową we wszystkich państwach członkowskich. Ponadto osoby te będą miały możliwość przebywania w państwie członkowskim innym niż państwo, które objęło je ochroną, co do tej pory nie miało miejsca. Znaczenie tych środków jest bezpośrednio powiązane z celem w postaci utworzenia w Europie wspólnego obszaru wolności i bezpieczeństwa – obszaru, na którym będzie konieczne, aby osoby słusznie uznane za objęte ochroną międzynarodową korzystały z jednakowych praw w różnych państwach członkowskich.

Alexander Mirsky (S&D), *na piśmie – (LV)* Unia Europejska dzięki prawu międzynarodowemu i zasadom moralnym ma możliwość przyspieszenia procesu przyznawania statusu prawnego osobom, które nie mogą żyć w kraju urodzenia, poza Unią Europejską. Każdy człowiek ma prawo do ludzkiego traktowania. Status uchodźcy musi być jednakże zdefiniowany przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności i przy zakazie działań spekulacyjnych, czy to o charakterze finansowym, czy też dotyczących polityki migracyjnej. Niestety często zarówno w Unii Europejskiej, jak i w Parlamencie

Europejskim za prawdziwe uznaje się informacje, które nie zostały szczegółowo sprawdzone i potwierdzone. Czasami fałszywe oświadczenia składane przez obrońców praw i wybrane jednostki są uznawane za prawdziwe. Nie wolno tolerować populizmu. W przeciwnym razie całe społeczeństwa będą miały możliwość osiedlania się w Europie na podstawie statusu uchodźcy.

Andreas Mölzer (NI), na piśmie – (DE) Do kompetencji państw członkowskich należy podejmowanie decyzji dotyczących tego, czy uchodźcy powinni otrzymać zezwolenie na pobyt długoterwały, a także tego, na jakich warunkach i po jakim okresie legalnego pobytu mogą takie zezwolenie otrzymać. Unia Europejska nie może dyktować rozwiązań w tym obszarze. Przyjęcie tego wniosku z dwuletnim opóźnieniem i w zmienionej formie stanowi pewien problem, ponieważ właściwa interpretacja tak często cytowanej konwencji genewskiej doprowadziłaby do przyjęcia jedynie niewielkiego odsetka wniosków azylowych. Założenie, że osoby objęte ochroną międzynarodową po pięcioletnim okresie legalnego pobytu mają otrzymać prawa porównywalne do praw obywateli UE zrodziło problemy i pytania, szczególnie w państwach UE, które dysponują surowymi systemami azylowymi, co może skutkować niedającymi się oszacować kosztami.

Rozszerzenie zakresu obowiązywania na uchodźców i osoby korzystające z pomocy uzupełniającej może służyć jedynie dalszemu zwiększeniu obciążenia portfela publicznego. Przede wszystkim musimy zawsze mieć na uwadze pokusy stojące przed uchodźcami – inaczej mówiąc, chodzi o to, że środki mające służyć zapewnieniu ochrony i bezpieczeństwa finansowego stają się bodźcem dla wielu imigrantów ekonomicznych, zachęcającym ich do legalnego migrowania do Europy pod pretekstem ubiegania się o azyl ze względu na niehumanitarne i zagrażające ich życiu warunki w kraju ojczystym. Równie sporna jest koncepcja uwzględnienia czasu trwania procedury azylowej przy obliczaniu okresu pozwalającego na wydanie zezwolenia na pobyt. Dlatego zagłosowałem przeciwko przyjęciu omawianego sprawozdania.

Franz Obermayr (NI), na piśmie – (DE) Uchodźcy, po pięcioletnim pobycie w państwie członkowskim, mają otrzymywać zezwolenie na pobyt długoterminowy, które następnie będzie miało zastosowanie w całej UE. Jako że systemy azylowe w poszczególnych państwach członkowskich różnią się pod względem surowości, dobrze poinformowany uchodźca początkowo osiedli się w państwie członkowskim o najłagodniejszym systemie azylowym, mającym wiele luk prawnych. Po pięciu latach będzie mógł opuścić swoje miejsce pobytu i przenieść się do innego, dowolnie wybranego, państwa członkowskiego. Wynikiem tego będzie migracja wtórna z krajów o niskim standardzie socjalnym do państw członkowskich mających hojne systemy zabezpieczeń społecznych. Osoby te będą wybierać państwa członkowskie najpierw pod kątem surowości prawa azylowego, a następnie pod kątem poziomu usług publicznych. To oczywiście nałoży szczególne obciążenie na kraje takie jak Austria, Niemcy lub Holandia. Podejście przyjęte w przedmiotowym sprawozdaniu zdecydowanie nie stanowi rozsądnego sposobu na uporanie się z wyzwaniami w zakresie polityki azylowej w UE i na realizację właściwej polityki integracji. W związku z tym zagłosowałem przeciwko przyjęciu sprawozdania.

Maria do Céu Patrão Neves (PPE), na piśmie – (PT) Zagłosowałam za przyjęciem omawianego sprawozdania, ponieważ zgadzam się z koncepcją rozszerzenia zakresu obowiązywania dyrektywy 2003/109/WE w celu zapewnienia statusu rezydenta długoterminowego osobom objętym ochroną na mocy prawa międzynarodowego, które legalnie przebywają na terytorium państwa członkowskiego od pięciu lat.

Chciałabym szczególnie podkreślić globalny charakter polityki, która wyniknie z przyjęcia przedmiotowego wniosku. Status rezydenta długoterminowego daje możliwość zintegrowania tych osób, zwłaszcza poprzez kursy językowe, które państwa członkowskie muszą zapewnić rezydentom długoterminowym.

Z tego samego powodu popieram wniosek sprawozdawcy dotyczący zachęcania państw członkowskich do opracowania programów szkoleniowych na temat podstawowych wartości i zasad prawnych w państwie członkowskim pobytu, a także ogólnych zasad demokracji, praw człowieka oraz indywidualnych praw i obowiązków tych osób.

Aldo Patriciello (PPE), *na piśmie – (IT)* Chciałbym podziękować panu Moraesowi za wspaniałą pracę. Podzielał jego zdanie dotyczące przyjęcia konstruktywnego podejścia, które obejmuje większość poprawek zgłoszonych przez Komisję, a także liczne poprawki techniczne uzgodnione w Radzie podczas negocjacji w sprawie tego instrumentu. W projekcie sprawozdania odzwierciedlono chęć uwzględnienia obaw niektórych państw członkowskich w celu zawarcia porozumienia w pierwszym czytaniu, a także zobowiązanie do dbania o interesy osób objętych ochroną międzynarodową zarówno przed, jak i po przyznaniu im statusu rezydenta długoterminowego.

Paulo Rangel (PPE), *na piśmie – (PT)* Zagłosowałem za przyjęciem tego sprawozdania, ponieważ moim zdaniem rozszerzenie statusu rezydenta długoterminowego na osoby objęte ochroną międzynarodową, legalnie przebywające w państwie członkowskim od pięciu lat, jest niewątpliwie uzasadnione, gwarantuje bowiem równe traktowanie wszystkich obywateli państw trzecich, a także wspiera spójność gospodarczą i społeczną Unii Europejskiej.

Raül Romeva i Rueda (Verts/ALE), *na piśmie –* W 2001 roku Komisja przedłożyła wniosek dotyczący dyrektywy w sprawie statusu obywateli państw trzecich będących rezydentami długoterminowymi. We wniosku tym początkowo przewidziano, że uchodźcy mogą kwalifikować się do statusu rezydenta długoterminowego po pięciu latach legalnego pobytu w danym państwie członkowskim. Podczas negocjacji państwa członkowskie zdecydowały jednak o wyłączeniu uchodźców z zakresu tej dyrektywy. W konsekwencji we wspólnym oświadczeniu Rady i Komisji przyjętym przez Radę ds. Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych dnia 8 maja 2003 r. uzgodniono, że Komisja przedstawi wniosek dotyczący dyrektywy w sprawie rozszerzenia statusu rezydenta długoterminowego na uchodźców i osoby korzystające z ochrony uzupełniającej.

Wniosek ten został przedstawiony przez Komisję w czerwcu 2007 roku na tej samej podstawie prawnej co akt, który miał zmienić, czyli na podstawie art. 63 ust. 3 lit. a i art. 63 ust. 4 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej. Głównym celem tego wniosku było zapewnienie osobom korzystającym z ochrony międzynarodowej, które przebywały legalnie w danym państwie członkowskim od pięciu lat, pewności prawnej co do ich prawa pobytu w tym państwie członkowskim, a także praw porównywalnych z tymi, które przysługują obywatelom UE.

Sprawozdanie: Nathalie Griesbeck (A7-0345/2010)

Laima Liucija Andrikiienė (PPE), *na piśmie –* Głosowałam za przyjęciem rezolucji popierającej zawarcie umowy z Gruzją o ułatwieniach w wydawaniu wiz. Przedmiotowa umowa bardzo wyraźnie ma na celu doprowadzenie do zbliżenia pomiędzy Gruzją i Unią Europejską, a wola ta wyraża się w ostatnich latach serią znaczących działań politycznych, takich jak zacieśnienie dwustronnej współpracy między Unią Europejską a Gruzją czy

przystąpienie Gruzji do Rady Europy i europejskiej konwencji praw człowieka. Poparłam przedmiotową rezolucję, ponieważ głęboko wierzę, iż umowa o ułatwieniach w wydawaniu wiz uprości kontakty międzyludzkie, które są ważnym warunkiem rozwoju związków gospodarczych, humanitarnych, kulturalnych, naukowych i innych.

Uważam, że zniesienie wiz dla obywateli gruzińskich będzie ważnym krokiem na drodze ku ich integracji w Europie. System ułatwień wizowych ma ogromne znaczenie w życiu ludzi, ponieważ zacieśnia kontakty międzyludzkie i ucieleśnia ideę swobodnego przemieszczania się, będącą jednym z podstawowych praw w Europie.

Vilija Blinkevičiūtė (S&D), *na piśmie – (LT)* Głosowałam za przyjęciem rezolucji popierającej zawarcie umowy z Gruzją o ułatwieniach w wydawaniu wiz, jako że proces rozszerzenia był dla Unii Europejskiej okazją do stworzenia nowych ram współpracy z sąsiadami ze wschodu i z południa. Umowa o ułatwieniach w wydawaniu wiz uprości w szczególności kontakty międzyludzkie, będące ważnym warunkiem rozwoju związków gospodarczych, humanitarnych, kulturalnych, naukowych i innych. System ułatwień wizowych ma w ogóle ogromne znaczenie w życiu ludzi, ponieważ zacieśnia kontakty międzyludzkie i ucieleśnia ideę swobodnego przemieszczania się, będącą jednym z podstawowych praw w Europie. Zniesienie wiz dla obywateli gruzińskich będzie również ważnym krokiem na drodze ku ich integracji w Europie. Zgadzam się ze stanowiskiem Parlamentu Europejskiego, że umowy zawarte między Unią a Gruzją, jedna w sprawie readmisji osób przebywających bez zezwolenia, a druga o ułatwieniach w wydawaniu wiz, są przede wszystkim bardzo ważnym etapem, krokiem naprzód w stosunkach między Unią Europejską a Gruzją. Ponadto umowy te mają również znaczenie o wymiarze regionalnym i będą stanowiły wsparcie dla starań UE na rzecz poprawy współpracy z innymi krajami w regionie.

Sebastian Valentin Bodu (PPE), *na piśmie – (RO)* Po rozszerzeniu w kierunku Europy Wschodniej Unia Europejska przyśpieszyła proces otwierania się na kraje Południowego Kaukazu w czasie, gdy region ten zyskał ogromnie na znaczeniu w wymiarze strategicznym, a także pod względem stabilności i bezpieczeństwa. Europa ma obecnie zobowiązania wobec krajów tego regionu. Jej zaangażowanie jest oczywiste, zwłaszcza biorąc pod uwagę położenie tych krajów w pobliżu wschodnich granic UE. Poza wykorzystaniem potencjału gospodarczego i handlowego umowa między UE i Gruzją o ułatwieniach w wydawaniu wiz ma na celu tworzenie zachęt do rozwoju demokracji w Gruzji. UE musi eksportować zasady właściwego zarządzania, prawdziwej sprawiedliwości i bezwzględnego poszanowania praw człowieka. Do realizacji tych postulatów przyczyniać się będą również dwie umowy podpisane ostatnio z Gruzją – jedna w sprawie readmisji osób przebywających bez zezwolenia, a druga o ułatwieniach w wydawaniu wiz.

Zniesienie obowiązku wizowego wobec obywateli Gruzji będzie stanowiło ważny krok na drodze ku ich zbliżeniu do Europy. System ułatwień wizowych ma ogromne znaczenie w życiu ludzi, ponieważ zacieśnia kontakty międzyludzkie i ucieleśnia ideę swobodnego przemieszczania się, będącą jednym z podstawowych praw w Europie.

Maria Da Graça Carvalho (PPE), *na piśmie – (PT)* Działania Unii Europejskiej muszą opierać się na zasadach właściwego zarządzania i poszanowania praw człowieka oraz demokracji. W stosunkach z regionem Południowego Kaukazu UE musi być partnerem, służąc wsparciem w zakresie rozwoju gospodarczego i handlowego, poprawy bezpieczeństwa i stabilności, zwiększania dobrobytu i rozwiązywania konfliktów. Umowa o ułatwieniu procesu wizowego dla Gruzynów wniesie wkład w rozszerzoną politykę

sąsiedztwa UE poprzez propagowanie współpracy i przepływów ludzkich pomiędzy krajami będącymi jej stronami. Z tego względu głosowałam za przyjęciem przedmiotowej rezolucji.

Carlos Coelho (PPE), *na piśmie – (PT)* Przedmiotowa umowa oznacza niewątpliwie ważny postęp w stosunkach między UE i Gruzją, będąc kolejnym krokiem – poza zacieśnieniem stosunków dwustronnych z UE oraz przystąpieniem Gruzji do Rady Europy i europejskiej konwencji praw człowieka – w kierunku poprawy działania wymiaru sprawiedliwości i podniesienia poziomu poszanowania podstawowych swobód w Gruzji. Należy mieć nadzieję, że umowa ta zachęci Gruzję do przeprowadzenia koniecznych reform w obszarze wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości.

Jednocześnie powinna ona ułatwić obywatelom obu umawiających się stron przemieszczanie się i utrzymywanie kontaktów osobistych, co ma zasadnicze znaczenie dla rozwijania stosunków gospodarczych, humanitarnych, kulturalnych i innych. Mam również nadzieję, że w Gruzji zostaną przeprowadzone konieczne kampanie informacyjne w celu poinformowania gruzińskiej opinii publicznej o wejściu w życie ułatwień wizowych oraz pojawieniu się nowych możliwości.

Marielle De Sarnez (ALDE), *na piśmie – (FR)* Przyjęte zostały właśnie dwie ważne umowy regulujące stosunki pomiędzy Unią Europejską a Gruzją: jedna w sprawie readmisji osób przebywających bez zezwolenia, druga o ułatwieniach w wydawaniu wiz. Umowy te stanowią pierwszy krok w zacieśnianiu stosunków pomiędzy Unią Europejską a Gruzją. UE pragnie zachęcić Gruzję do przeprowadzenia koniecznych reform w obszarze wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości. Przedmiotowe umowy są również korzystne na szczeblu regionalnym, wnosząc wkład w wysiłki Unii na rzecz wzmocnienia współpracy z innymi krajami Kaukazu Południowego, takimi jak Armenia i Azerbejdżan.

Diogo Feio (PPE), *na piśmie – (PT)* Należy z zadowoleniem przyjąć rozwój stosunków pomiędzy Gruzją a Unią Europejską, czego wyrazem są ostatnio podejmowane działania. Umowa o ułatwieniach w wydawaniu wiz jest kolejnym ważnym krokiem w kierunku integracji Gruzji w Europie. Swoboda przemieszczania się należy do podstawowych praw, jakie UE zapewnia swoim obywatelom, dlatego pozytywnie postrzegam współpracę pomiędzy UE a Gruzją. Zwalczenie nielegalnej imigracji i tworzenie zachęt do reform w obszarze wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości przyniesie rezultaty, jeśli obie strony wykażą się obopólnym zaangażowaniem.

Sandra Kalniete (PPE), *na piśmie – (LV)* Zawsze podkreślałam, że Unia Europejska ma obowiązek wyciągnąć pomocną dłoń do ludzi, którzy chcą przynależeć i czują, że przynależą do Zachodu oraz akceptują nasze wartości. Podczas rewolucji róż obywatele Gruzji wyrazili swój sprzeciw wobec stagnacji, nieuczciwych rządów, przeszłości i postkomunizmu, a opowiedzieli się za rozwojem, przyszłością i zachodnimi wartościami. Kraj ten dowiódł czynami, że pragnie być partnerem nowoczesnego, międzynarodowego społeczeństwa, które nie uchyla się od odpowiedzialności. Gruzja wiele osiągnęła w krótkim czasie, znacząco poprawiając swoje struktury rządzenia, przyciągając inwestycje i walcząc z korupcją. Uważam, że ułatwienia w wydawaniu wiz stanowią ważny krok w kierunku zapewnienia obywatelom gruzińskim możliwości studiowania, a gruzińskim przedsiębiorcom – nawiązywania nowych kontaktów z firmami w państwach członkowskich Unii Europejskiej. Wszyscy na tym zyskamy, ale Gruzini najbardziej. Podobnie jak my, Europejczycy, chlubić się naszymi osiągnięciami, historią i wartościami kulturowymi, tak Gruzini są dumni ze swojego kraju, pięknej przyrody i starożytnej kultury.

Mam nadzieję, że ułatwienia wizowe pomiędzy UE a Gruzją zachęcą również Europejczyków do poznawania tego kraju.

David Martin (S&D), *na piśmie* – Poparłem przedmiotowe sprawozdanie w sprawie umowy między UE a Gruzją o ułatwieniach w wydawaniu wiz. Proces zacieśniania stosunków między Unią Europejską a państwami Południowego Kaukazu, w tym Gruzją, z pewnością przyczyni się do poprawy działania wymiaru sprawiedliwości i podniesienia poziomu poszanowania swobód. Dwie zawarte ostatnio z Gruzją umowy: jedna w sprawie readmisji osób przebywających bez zezwolenia, a druga o ułatwieniach w wydawaniu wiz, w pełni przyczynią się do realizacji tych celów.

Nuno Melo (PPE), *na piśmie* – (PT) Gruzja poczyniła godne uwagi wysiłki na rzecz zacieśnienia stosunków z Unią Europejską, czego świadectwem są ostatnie działania. Przedmiotowa umowa o ułatwieniach w wydawaniu wiz jest kolejnym ważnym krokiem w kierunku integracji Gruzji w Europie. Swoboda przemieszczania się należy do podstawowych praw, jakie UE zapewnia swoim obywatelom, dlatego współpraca między UE i Gruzją ma bardzo duże znaczenie. Należy natomiast kontynuować walkę ze zjawiskiem nielegalnej imigracji i zapewnić zachęty do reform w obszarze bezpieczeństwa, wolności i sprawiedliwości w Gruzji.

Louis Michel (ALDE), *na piśmie* – (FR) Kaukaz Południowy ma strategiczne znaczenie dla Unii Europejskiej. Proces zacieśniania stosunków między Unią Europejską a państwami Południowego Kaukazu, w tym Gruzją, przyczyni się do poprawy działania wymiaru sprawiedliwości i podniesienia poziomu poszanowania swobód. Przedmiotowa umowa wyznacza ważny etap w stosunkach pomiędzy Unią Europejską i Gruzją oraz jest wyrazem zachęty w odniesieniu do europejskich aspiracji Gruzji. Jest ona również korzystna na poziomie regionalnym, wnosząc wkład w wysiłki podejmowane przez Unię na rzecz zacieśnienia współpracy z innymi krajami regionu.

Dla Gruzji jest to także krok do przodu oraz zachęta do dalszej współpracy z sąsiadującymi krajami i Unią Europejską. Tego typu umowa zachęci ponadto Gruzję do przeprowadzenia koniecznych reform w obszarach wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości, takich jak zwalczanie nielegalnej imigracji, wzmocnienie demokracji oraz praworządność i prawa człowieka.

Alexander Mirsky (S&D), *na piśmie* – (LV) Wstrzymałem się od głosu, mam bowiem dobre pojęcie o sytuacji w Gruzji oraz o determinacji gruzińskiego prezydenta, aby dodać sobie prestiżu poprzez złożenie podpisu na przedmiotowej umowie. Micheila Saakaszwilego uważam za zbrodniarza wojennego. Jego rząd odpowiada za śmierć tysięcy niewinnych cywilów. Byłem tego naocznym świadkiem w sierpniu 2008 roku w mieście Cchinwali. Flirtowanie z kryminalistą będzie dla niego zachętą do dalszych zbrodni.

Andreas Mölzer (NI), *na piśmie* – (DE) Umowa z Gruzją spowodowałaby napływ fałszywych azylantów. Dlatego w pierwszej kolejności musimy rozwiązać wątpliwości dotyczące naszego bezpieczeństwa. Doświadczenie z Bałkanami pokazuje, że ruch bezwizowy nie tylko służy podróżowaniu do krajów UE, ale i uruchamia turystykę azylową. Można się obawiać, że to samo stanie się w przypadku wprowadzenia ułatwień wizowych dla Gruzynów. Ogólnie rzecz biorąc, decyzji o ułatwieniach w wydawaniu wiz krajom spoza UE nie należy podejmować pochopnie. Przedtem należy się jak najwnikliwiej zastanowić, czy można zapobiec nadużyciom systemu poprzez odpowiednie umowy o readmisji fałszywych azylantów i migrantów zarobkowych.

Należy również rozwiązać problemy z zakresu systemu informacyjnego Schengen II. Wreszcie, trzeba zapewnić, by to nie azylandzi – że nie wspomnę już o przestępcach – byli podstawowymi beneficjentami ruchu bezwizowego. Powyższe warunki nie zostały spełnione, dlatego zdecydowanie sprzeciwiam się rozszerzaniu obszaru ruchu bezwizowego.

Franz Obermayr (NI), *na piśmie – (DE)* Ze sprawozdania wynika, że liberalizacja wizowa dla Gruzji stanowiłaby zachętę do koniecznych reform w obszarach wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości. Pomijając sam fakt, że taka liberalizacja otwierałaby drogę do nadużyć systemu, należy odwrócić powyższy tok rozumowania: żadnych negocjacji w sprawie wiz do czasu wdrożenia koniecznych reform. W ostatecznym rozrachunku chodzi o bezpieczeństwo obywateli UE, których trzeba chronić przed turystyką wizową i zorganizowaną przestępczością. Z tego względu głosowałem przeciwko przyjęciu przedmiotowego sprawozdania.

Maria do Céu Patrão Neves (PPE), *na piśmie – (PT)* Proces zacieśniania stosunków pomiędzy Unią Europejską a krajami Kaukazu Południowego, w tym Gruzją, ma zasadnicze znaczenie dla stworzenia stabilnej, spójnej i skutecznej polityki zagranicznej. Zawarcie umowy o uproszczeniu procesu wizowego ewidentnie przyczynia się do realizacji tego celu.

Projekt decyzji w sprawie podpisania umowy zawiera szereg standardowych elementów procesu wprowadzania ułatwień przy wydawaniu wiz do krajów UE, między innymi określa terminy podjęcia decyzji o wydaniu wizy, opłaty i zwolnienia z nich, wymagane dokumenty i zwolnienia z obowiązku ich dostarczenia, a także zawiera wspólną deklarację w sprawie współpracy dotyczącej dokumentów podróży. Popieram również pomysł uwzględnienia we wniosku deklaracji UE w sprawie ułatwień dla członków rodzin, tak by ułatwić przemieszczanie się większej liczby osób, które łączą związki rodzinne z obywatelami gruzińskimi przebywającymi legalnie na terytorium państw członkowskich UE.

Aldo Patriciello (PPE), *na piśmie – (IT)* Jeśli chodzi o realizację dwóch umów ostatnio zawartych z Gruzją, w pełni zgadzam się z twierdzeniem pani poseł Griesbeck, że mieszkańców należy poinformować o nowej sytuacji, aby mogli oni skorzystać z nowych możliwości. Oprócz tego informacje o zmianach w polityce wizowej powinny jak najszybciej pojawić się na stronach internetowych instytucji europejskich.

Paulo Rangel (PPE), *na piśmie – (PT)* Głosowałem za podpisaniem przedmiotowej umowy, jako że uważam, iż w połączeniu z umową o readmisji osób przebywających nielegalnie stanowi ona znaczący postęp w stosunkach między UE a Gruzją, a zarazem ważny krok na drodze ku integracji Gruzji w Europie oraz zachętę do koniecznych reform w obszarach wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości.

Raül Romeva i Rueda (Verts/ALE), *na piśmie –* Rozszerzenie Unii Europejskiej do 25 państw członkowskich w roku 2004, a następnie do 27 państw członkowskich w roku 2007 było dla niej okazją do stworzenia nowych ram współpracy z sąsiadami ze wschodu i południa; w ten sposób Unia Europejska zaangażowała się w rozszerzoną politykę sąsiedztwa, sięgającego aż po kraje Południowego Kaukazu, mającą za cel zacieśnienie stosunków z krajami położonymi wzdłuż zewnętrznych granic UE, wspieranie ich bezpieczeństwa, stabilności i rozwoju oraz unikanie sytuacji, w której na kontynencie europejskim pojawiłyby się nowe podziały. Europa okazała w ten sposób rosnące zainteresowanie państwami Południowego Kaukazu, a obecnie musi kontynuować swoje

zaangażowanie wobec krajów tego regionu, stanowiącego znajdującą się w pobliżu jej nowych granic strefę do zabezpieczenia.

Proces zacieśniania stosunków między Unią Europejską a państwami Południowego Kaukazu, w tym Gruzją, z pewnością przyczyni się również do poprawy działania wymiaru sprawiedliwości i podniesienia poziomu poszanowania swobód. Dwie zawarte ostatnio z Gruzją umowy: jedna w sprawie readmisji osób przebywających bez zezwolenia, a druga o ułatwieniach w wydawaniu wiz, w pełni przyczynią się do realizacji tych celów.

Sprawozdanie: Iva Zanicchi (A7-0332/2010)

Luís Paulo Alves (S&D), *na piśmie* – (PT) Głosowałem za przyjęciem sprawozdania w sprawie wniosku dotyczącego zalecenia Parlamentu Europejskiego dla Rady w sprawie utworzenia unijnych sił szybkiego reagowania w obliczu różnych klęsk żywiołowych i katastrof spowodowanych przez człowieka, jakie w ostatnich latach miały miejsce poza UE. Uważam bowiem, że należy zwiększyć skuteczność reagowania UE w obliczu klęsk oraz że coraz bardziej niezbędny jest plan działań prewencyjnych w ramach zintegrowanego globalnego reagowania UE. Klęska żywiołowa na Haiti uwidoczniła potrzebę wdrażania przez UE fundamentalnych reform w zakresie szybkiego i skutecznego reagowania na zagrożenia i klęski. Aby nasze reagowanie było szybkie i skuteczne, różne partie muszą wykazać więcej woli politycznej. Trzeba także przeprowadzić restrukturyzację kompetencji w celu zapewnienia większej spójności i lepszej koordynacji reakcji UE na katastrofy. Uważam, że należy wykorzystać w praktyce pewne konkretne propozycje zawarte w przedstawionym w 2006 roku sprawozdaniu Michela Barniera dotyczące utworzenia europejskich sił ochrony ludności.

Laima Liucija Andrikienė (PPE), *na piśmie* – Poparłam przedmiotową rezolucję, gdyż oczywiste jest, że coraz liczniej występujące w ostatnich latach poza terytorium Unii Europejskiej klęski żywiołowe czy katastrofy spowodowane przez człowieka powodują coraz bardziej stanowcze wezwania, by poprawić skuteczność unijnych sił reagowania na katastrofy. Jedną z najpoważniejszych zmian w kierunku spójniejszego reagowania było objęcie ochrony ludności i pomocy humanitarnej zakresem obowiązków jednego komisarza, co umożliwi większą spójność i lepszą koordynację reakcji UE na katastrofy. Szkoda jednak, że w dwa lata po opublikowaniu komunikatu Komisji z 2008 roku nie wdrożono jeszcze wielu działań przewidzianych w planie działania, zaś reakcja UE na niedawne kryzysy odzwierciedla ograniczenia obowiązującego systemu.

Poczyniono ostatnio wysiłki na rzecz większej spójności i poprawy koordynacji ochrony ludności i pomocy humanitarnej w ramach reakcji UE, podjęto jednak jedynie minimalne działania na rzecz utworzenia unijnych sił ochrony ludności. Dlatego potrzebna jest stanowcza wola polityczna na rzecz skuteczniejszego i szybszego reagowania na sytuacje kryzysowe.

Elena Oana Antonescu (PPE), *na piśmie* – (RO) Uważam, że UE musi zapewnić skoordynowaną, spójną i dostrzegalną reakcję na katastrofy. Dlatego uznaję za konieczne utworzenia stale dostępnych zasobów cywilnych UE działających niezależnie od struktur wojskowych. Sądzę, że unijne siły ochrony ludności powinny udoskonalać dostępne już instrumenty, czy to jeśli chodzi o szkolenia w zakresie reagowania na katastrofy, czy zarządzanie w sytuacji kryzysowej przy jednoczesnym rozwijaniu inicjatyw podejmowanych w ramach działań przygotowawczych.

Jean-Pierre Audy (PPE), *na piśmie – (FR)* Zważywszy na liczne poważne katastrofy na świecie i ich rosnącą częstotliwość wskutek zmian klimatu, głosowałem za przyjęciem znakomitego sprawozdania mojej włoskiej koleżanki, pani poseł Zanicchi, w sprawie wniosku dotyczącego zalecenia Parlamentu Europejskiego dla Rady w sprawie utworzenia unijnych sił szybkiego reagowania. Nadszedł czas, by poprawić skuteczność, koordynację i dostrzegalność reakcji UE. Coraz pilniejszą kwestią staje się utworzenie unijnych sił szybkiego reagowania, tj. „unijnych sił ochrony ludności”, jak zasugerował pan komisarz Barnier. Koordynacja krajowych sił ochrony ludności wydaje się dobrym sposobem wspierania państw członkowskich, które samodzielnie nie mogą poradzić sobie z wielką klęską (pożary, powodzie, klęski żywiołowe itp.). Te unijne siły ochrony ludności byłyby także bardzo przydatne w przypadku interwencji w sytuacjach zewnętrznych, takich jak na Haiti. Zważywszy, że rok 2011 będzie Europejskim Rokiem Wolontariatu, działania takie przysłużyłyby się unijnym interesom i mogłyby pomóc w konsolidacji obywateli UE.

Zigmantas Balčytis (S&D), *na piśmie – (LT)* Głosowałem za przyjęciem przedmiotowego sprawozdania. Klęski i katastrofy przyczyniające się do ogromnych szkód społecznych, gospodarczych i negatywnie wpływające na środowisko naturalne występują na świecie coraz częściej. Choć nastąpił w ostatnich latach postęp w zakresie bardziej spójnego reagowania UE na katastrofy, należy nadal podejmować wysiłki, by zapewnić skuteczność, spójność i koordynację reakcji UE w tym zakresie.

Trzeba opracować plan działania uwzględniający szereg konkretnych środków pozwalających na stopniowe wzmocnienie koordynacji różnorodnych narzędzi służących odpowiedzi na katastrofy oraz na ocenę ewentualnych reakcji UE i jej państw członkowskich. Ustanowiona ostatnio Europejska Służba Działań Zewnętrznych powinna w tych działaniach uczestniczyć, aby skuteczniej koordynować pomoc poza UE. Ponadto należy zadbać o wystarczające środki na finansowanie niezbędnych działań pomocowych.

Vilija Blinkevičiūtė (S&D), *na piśmie – (LT)* Głosowałam za przyjęciem przedmiotowego sprawozdania, gdyż coraz liczniej występujące w ostatnich latach poza terytorium Unii Europejskiej klęski żywiołowe czy katastrofy spowodowane przez człowieka powodują coraz bardziej stanowcze wezwania, by poprawić skuteczność unijnych sił reagowania na katastrofy. Wskazano, na przykład, brak dostrzegalności reakcji UE, jako jedno z głównych niedociągnięć europejskiej interwencji. Należy wypracować jasne porozumienia i procedury, aby zagwarantować podwójną dostrzegalność (zarówno dla państw członkowskich, jak i Unii Europejskiej) zasobów ochrony ludności wykorzystywanych przez państwa członkowskie w ramach unijnego mechanizmu ochrony ludności. Kolejnym problemem dotyczącym reakcji UE jest koordynacja, dlatego Parlament Europejski oczekuje, że ESDZ utworzy pojedynczą jednostkę reagowania na kryzys, co będzie wymagać racjonalizacji istniejących mechanizmów kryzysowych. Konieczne będzie stworzenie jasnego mechanizmu koordynacji prac służb Komisji i sekretariatu Rady, również w odniesieniu do koordynacji i wykorzystania zasobów wojskowych w reakcji na kryzys.

Sebastian Valentin Bodu (PPE), *na piśmie – (RO)* Agencja szybkiego reagowania w sytuacjach kryzysowych zapewniłaby znacznie większą spójność i skuteczność interwencji UE w przypadku klęsk żywiołowych i katastrof spowodowanych przez człowieka. Unia Europejska zareagowała szybko, odpowiadając na rzeczywiste potrzeby w obliczu katastrofalnego trzęsienia ziemi na Haiti. Oczywiście jest jednak, że musimy wyciągać wnioski z rzeczywistych sytuacji i za każdym razem usprawniać nasze działania. Po trzęsieniu ziemi natychmiast nastąpił okres niejasności co do tego, jaki organ winien objąć

przewodnictwo nad działaniami zewnętrznymi UE. Oczekuje się, że w przyszłości ESDZ utworzy pojedynczą jednostkę reagowania na kryzys, co będzie wymagać racjonalizacji istniejących mechanizmów kryzysowych.

Należy wyraźnie zdefiniować zakres obowiązków każdego z państw członkowskich na wypadek katastrofy, uwzględniając przygotowania logistyczne niezbędne do zapewnienia jak najszybszej mobilizacji i jak najwyższych standardów. Interwencja na Haiti pokazała, że takie działania są skuteczne, kiedy każde państwo specjalizuje się w szczególnym działaniu, jak w przypadku Francji, która zapewniła jednostkę oczyszczania wody, oraz Włoch, które zapewniły wyspecjalizowany zespół medyczny.

Jan Březina (PPE), na piśmie – (CS) Spodziewam się, że zalecenie w sprawie utworzenia unijnych sił szybkiego reagowania przyczyni się do większej koncentracji na poprawie skuteczności obecnych unijnych sił reagowania na klęski żywiołowe i katastrofy spowodowane przez człowieka. Uważam obecny wspólnotowy mechanizm ochrony ludności za ważny, acz niewystarczający krok w kierunku naprawę skutecznego mechanizmu ochrony ludności. Ograniczenia obecnego mechanizmu ochrony ludności uwidoczniły się na przykład w reakcji na tegoroczny kryzys na Haiti, która była stosunkowo elastyczna i kompleksowa, a której jednak brakło skuteczności, koordynacji i dostrzegalności. Nie było też jasne, kto miał koordynować całość operacji unijnych. Wobec zakresu tego kryzysu, wysoka przedstawiciel Catherine Ashton w końcu zapewniła koordynację pomocy UE w ścisłej współpracy z komisarz Georgiewą, która odpowiada za pomoc humanitarną, obronę cywilną i współpracę międzynarodową. Sądzę, że należy zwiększyć możliwości operacyjne UE tak, by obejmowały one katastrofy, szczególnie poprzez utworzenie dostępnych zasobów cywilnych UE działających niezależnie od struktur wojskowych, a także zwiększenie budżetów na badania i potencjału przemysłowego (np. systemu obrazowania satelitarnego w ramach programu GMES).

Maria Da Graça Carvalho (PPE), na piśmie – (PT) Z uwagi na to, że klęski i katastrofy przyczyniające się do ogromnych szkód społecznych, gospodarczych i negatywnie wpływające na środowisko naturalne występują na świecie coraz częściej, zalecenie Parlamentu Europejskiego dla Rady w sprawie utworzenia unijnych sił szybkiego reagowania nabiera szczególnego znaczenia. Głosowałam za przyjęciem przedmiotowego wniosku, gdyż uważam, że dotyczy on fundamentalnych kwestii. Do kwestii tych należy m.in. współpraca pomiędzy państwami członkowskimi, która mogłaby przynieść korzyści operacyjne i finansowe, oraz potrzeba spójnego podejścia do zarządzania na wypadek katastrof, które obejmuje także zapobieganie klęskom, przygotowanie do nich i zarządzanie nimi, jak również odbudowę po katastrofie. Co więcej, uważam, że należy polepszyć koordynację i zwiększyć skuteczność unijnego reagowania także przy pomocy unijnych sił ochrony ludności.

Nikolaos Chountis (GUE/NGL), na piśmie – (EL) Wstrzymałem się od głosowania dotyczącego sprawozdania w sprawie utworzenia unijnych sił szybkiego reagowania w obliczu klęsk humanitarnych, ponieważ oprócz pozytywnych idei i koncepcji przewiduje się w nim także wykorzystanie zasobów wojska. Dobrze, że w sprawozdaniu stwierdza się, iż „wykorzystanie zasobów ochrony cywilnej w obliczu kryzysu humanitarnego, powinno opierać się na potrzebach, uzupełniać pomoc humanitarną i być z nią spójne (...), w szczególności, aby zagwarantować przestrzeganie humanitarnych zasad neutralności, humanitaryzmu, bezstronności i niezależności”. Wstrzymałem się od głosu, ponieważ w sprawozdaniu zawarto także całkiem odmienne intencje, na przykład reagowanie na

„kryzys militarny” czy „wykorzystanie zasobów wojskowych i sił zbrojnych w reakcji na katastrofy”, nawet jeśli są to „tylko wyjątkowe sytuacje”.

Carlos Coelho (PPE), *na piśmie – (PT)* Niedawne klęski żywiołowe na świecie uwiadcniają palącą potrzebę utworzenia mechanizmów szybkiego i skutecznego reagowania w celu zmniejszenia ich katastrofalnych skutków społecznych, gospodarczych i kulturalnych w dotkniętych nimi regionach.

Po wcześniejszych rezolucjach Parlamentu Europejskiego, szczególnie zaś dotyczących trzęsienia ziemi na Haiti oraz zapobiegania klęskom żywiołowym i katastrofom spowodowanym przez człowieka, kwestia ta powraca do PE. Generalnie popieram przedmiotowe sprawozdanie przygotowane przez panią Zanicchi, i podkreślam, że przyszła zdolność reagowania UE na katastrofy musi opierać się na mechanizmach dostępnych na szczeblu unijnym i międzynarodowym, bez powielania struktur i przy najlepszym wykorzystaniu zasobów. Unijne siły ochrony ludności muszą bazować na dotychczasowym wspólnotowym mechanizmie ochrony ludności.

Z zadowoleniem przyjmuję fakt, że po tragedii na Haiti można zauważyć większą wolę polityczną i więcej wysiłków na rzecz wzmocnienia i koordynacji działań sektorów ochrony ludności i pomocy humanitarnej. Z zadowoleniem przyjmuję też pracę wykonaną przez strony zaangażowane w dążenie do tego celu. Szkoda jednak, że wcześniejsze wnioski Parlamentu Europejskiego wciąż nie zostały w pełni wdrożone, szczególnie w odniesieniu do sprawozdania Michela Barniera.

Marielle De Sarnez (ALDE), *na piśmie – (FR)* Czy to na Haiti po styczniowym trzęsieniu ziemi, czy w Pakistanie po letnich powodziach, czy też w przypadku jakiegokolwiek innej katastrofy, Europa podejmuje wiele działań, jednak w sposób zdeorganizowany. Każde państwo członkowskie wysyła własny personel, własne ekipy ratownicze, własne helikoptery i tak dalej. Zorganizowana naprędce pomoc indywidualna nigdy jednak nie dorówna zaplanowanej i zorganizowanej reakcji unijnej. Unia Europejska ze swymi 27 państwami członkowskimi działającymi wspólnie jest największym donatorem pomocy humanitarnej i rozwojowej na świecie. Mamy do swej dyspozycji szereg zasobów cywilnych i wojskowych, które mogą być wykorzystane w przypadku zagrożenia, jak i w procesie odbudowy. Dopóki jednak podejmowane są spontaniczne reakcje krajowe, nie będziemy w stanie skorzystać z tej realnej siły wspólnego działania. Potrzebne nam prawdziwe „siły szybkiego reagowania”. Skuteczna i szybka odpowiedź na nagłe sytuacje będzie zaś wymagała stanowczej woli politycznej różnych zaangażowanych podmiotów.

Diogo Feio (PPE), *na piśmie – (PT)* Szybka odpowiedź na katastrofy i klęski żywiołowe jest niezbędna, gdyż w pierwszych godzinach sytuacji kryzysowej można uratować najwięcej ludzi. Co więcej, w ostatnich latach obserwujemy znaczny wzrost liczby klęsk żywiołowych i katastrof spowodowanych przez człowieka, które wymagają dużej wiedzy technicznej i koordynacji różnych sposobów reagowania. Utworzenie wspólnotowego mechanizmu ochrony ludności może być pierwszym krokiem, lecz zgadzam się ze sprawozdawczynią, że w tym obszarze pracy jest więcej. Koordynacja i współpraca w ramach unijnych sił szybkiego reagowania w obliczu katastrof może być bardzo skuteczna, tak jak w przypadku trzęsienia ziemi na Haiti w styczniu 2010 roku. Potrzebne jest nam takie właśnie reagowanie.

João Ferreira (GUE/NGL), *na piśmie – (PT)* Klęskom żywiołowym można i trzeba zapobiegać. Czynniki takie jak intensywne uprawy, złe planowanie urbanizacji, masowa migracja do miast i pustyńnienie zwiększają ryzyko katastrof. Istotnym czynnikiem

zapobiegania katastrofom jest zatem propagowanie rozsądnego użytkowania gruntów oraz rozwoju gospodarczego i społecznego w harmonii z przyrodą. UE powinna przede wszystkim zwiększyć swe wysiłki w tym zakresie, realizując zalecenia zawarte w niedawnym sprawozdaniu Parlamentu i kładąc większy nacisk na ten aspekt swej polityki współpracy.

Jeśli chodzi o reagowanie na te katastrofy, którym nie da się zapobiec, na pewno można wzmocnić współpracę, wzajemną pomoc i interwencję różnych państw członkowskich, jak i państw trzecich.

Najlepsze formy i sposoby osiągnięcia tego celu można ustalić w debacie z udziałem różnych krajowych organów ds. obrony cywilnej i innych, z poszanowaniem suwerenności każdego państwa członkowskiego. W przedmiotowym sprawozdaniu należałoby zalecić taki kierunek, nie zaś „niezwłoczne utworzenie europejskich sił ochrony ludności”, czy też wykorzystanie zasobów wojskowych w sytuacjach wymagających pomocy humanitarnej, które, jak przyznaje się w sprawozdaniu, mogłyby funkcjonować pod egidą ONZ i być przez ONZ koordynowane.

Elisabetta Gardini (PPE), *na piśmie – (IT)* Głosowanie to jest ważnym krokiem w kierunku tworzenia unijnych sił ochrony ludności, które mogłyby interweniować szybko i skutecznie w każdej nagłej potrzebie.

Jak pamiętamy, choć unijna odpowiedź w zakresie niesienia pomocy mieszkańcom Haiti była szybka i zakrojona na wielką skalę, pokazała ona szereg problemów dotyczących zarządzania, koordynacji i dostrzegalności tych działań, wynikających z funkcjonowania obecnego systemu opartego na dobrowolnych i spontanicznych działaniach podlegających różnym krajowym procesom decyzyjnym.

Niedawny komunikat Komisji Europejskiej w sprawie roli ochrony ludności i pomocy humanitarnej ma na celu właśnie stworzenie podwalin skutecznej i spójnej synergii działań podejmowanych na szczeblu krajowym, regionalnym i lokalnym. Traktat lizboński daje możliwość utworzenia całościowych, skoordynowanych i funkcjonalnych unijnych sił reagowania na katastrofy. Nadszedł więc czas, by przyspieszyć ten proces, który zapewni UE nowoczesną i skuteczną ochronę ludności.

Giovanni La Via (PPE), *na piśmie – (IT)* Głosowałem za przyjęciem przedmiotowego sprawozdania w sprawie wniosku dotyczącego zalecenia Parlamentu Europejskiego dla Rady w sprawie utworzenia unijnych sił szybkiego reagowania, gdyż uważam, że Unia Europejska musi podjąć znaczny wysiłek, by w sposób skoordynowany i skuteczny reagować na różne katastrofy, jakie ostatnio obserwujemy.

Potrzebę takiego zobowiązania podkreślono w niedawnym komunikacie Komisji dotyczącym wzmocnienia potencjału Unii Europejskiej w zakresie reagowania na katastrofy, który zawierał plan działania uwzględniający szereg konkretnych środków pozwalających na stopniowe wzmocnienie koordynacji różnorodnych narzędzi służących odpowiedzi na katastrofy. Zgadzam się ponadto z panią poseł Zanicchi, że nadszedł czas, by uznać polityczne znaczenie wzmocnienia unijnych sił reagowania na katastrofy oraz że należy przeznaczyć środki finansowe na ten cel.

David Martin (S&D), *na piśmie –* Z zadowoleniem przyjmuję przedmiotowe sprawozdanie, w którym:

przypomina się decydującą rolę Wysokiego Przedstawiciela/Wiceprzewodniczącego w koordynowaniu operacji UE w regionach i krajach trzecich;

podkreśla się, że struktura i metody pracy Europejskiej Służby Działań Zewnętrznych (ESDZ) powinny mieć na celu zapewnienie spójności i zgodności działań UE w sytuacjach kryzysowych;

apeluje się do Rady, aby udzieliła wysokiej przedstawiciel/wiceprzewodniczącej Komisji stałego mandatu umożliwiającego jej uruchomienie jednostki kryzysowej składającej się z przedstawicieli wszystkich odpowiednich służb Komisji i Rady oraz wszystkich organów UE zajmujących się planowaniem (MIC, CMPD, EUMS, CPCC), która koordynowałaby działania UE w przypadku katastrofy, tak aby mogła ona szybko rozpocząć pracę, nie musząc stale zwracać się do Rady;

sugeruje się, że jednostka ta mogłaby otrzymywać wsparcie zespołu powoływanego w pierwszych godzinach sytuacji kryzysowej i składającego się z ekspertów cywilnych (CRT, MIC), wojskowych i cywilno-wojskowych (EUMS, CPCC), a także korzystać z pomocy wywiadu SITCEN i SATCEN;

podkreśla się potrzebę optymalnej koordynacji między mechanizmem reagowania UE na katastrofy a innymi instrumentami UE – w szczególności misjami i instrumentami cywilnymi lub wojskowymi (np. grupami bojowymi).

Nuno Melo (PPE), *na piśmie – (PT)* Utworzenie sił szybkiego reagowania na katastrofy i klęski żywiołowe jest konieczne, gdyż w pierwszych godzinach sytuacji kryzysowej można uratować najwięcej ludzi. Co więcej, w ostatnich latach obserwujemy znaczny wzrost liczby klęsk żywiołowych i katastrof spowodowanych przez człowieka, które wymagają dużej znaczących i szybkich reakcji. Utworzenie wspólnotowego mechanizmu ochrony ludności może być pierwszym krokiem, lecz w tym obszarze pozostaje do wykonania więcej pracy.

Louis Michel (ALDE), *na piśmie – (FR)* Liczba katastrof w krajach UE i w krajach trzecich cały czas rośnie, między innymi z powodu zmian klimatu i wzmożonej urbanizacji. Wskutek klęsk żywiołowych najbardziej cierpią kraje rozwijające się, gdzie żniwo śmierci jest szczególnie duże. Także koszt gospodarczy takich katastrof jest w tych krajach znacznie większy. Utworzenie sił szybkiego reagowania umożliwi UE i państwom członkowskim lepszą koordynację działań i zapewni lepszą dostrzegalność działań UE. Dlatego poparłem przedmiotowe zalecenie. Podobnie jak jego autorka, wzywam do uwzględnienia licznych znakomitych rozwiązań praktycznych zawartych w sprawozdaniu Michela Barniera.

Alexander Mirsky (S&D), *na piśmie – (LV)* Sprawozdawczynie, pani poseł Zanicchi, przypomina kwestię szybkiego reagowania ze znacznym opóźnieniem, choć nie umniejsza to zasadności tego tematu. Jestem przekonany, że obowiązkiem Unii Europejskiej jest znaczne zwiększenie finansowania przygotowań, osprzętowania i rozwoju sił szybkiego reagowania. W związku ze zmianami klimatu klęski żywiołowe będą występować coraz częściej. Nie poradzimy sobie bez profesjonalnych zespołów ratowniczych, których profesjonalne przygotowanie pozwoli na szybką lokalizację i skuteczną kontrolę pożarów i katastrof technogenicznych. Głosowałem za przyjęciem przedmiotowego sprawozdania.

Andreas Mølzer (NI), *na piśmie – (DE)* Silna jednostka szybkiego reagowania byłaby dobra i mogłaby pomagać obywatelom Europy i innych państw w najtrudniejszych chwilach. Niestety, sprawozdawczynie wydaje się bardziej zainteresowana dostrzegalnością UE niż wzmocnieniem pomocy humanitarnej i programem ochrony ludności UE. Celem sił szybkiego reagowania nie może być promowanie UE na świecie. Ze względu na przywództwo ONZ i na zaangażowanie wojska w niesienie pomocy w nagłych wypadkach

ryzykujemy też naszą niezależność, czego nie popieram. Dlatego głosowałem przeciwko przyjęciu przedmiotowego sprawozdania.

Rareș-Lucian Niculescu (PPE), *na piśmie – (RO)* Musimy zwiększyć skuteczność dotychczasowych reakcji UE na klęski żywiołowe i katastrofy spowodowane przez człowieka w wielu sytuacjach, którymi zajmowaliśmy się w ostatnich latach. Można tu wspomnieć choćby o katastrofalnych powodziach i pożarach lasów, jakie dotknęły szeregu państw europejskich. Kolejnym przykładem jest ostatnia klęska ekologiczna na Węgrzech. W obliczu takich zdarzeń żadne państwo nie jest w stanie samodzielnie zareagować na odpowiednim poziomie. Państwa członkowskie są też zobowiązane do solidarności. Przedmiotowe sprawozdanie podaje kryteria, jakie spełniać muszą siły szybkiego reagowania, oraz warunki niezbędne do zapewnienia szybkich reakcji.

Franz Obermayr (NI), *na piśmie – (DE)* Wygląda na to, że w przedmiotowym sprawozdaniu chodzi nie tyle o zwiększenie skuteczności pomocy rozwojowej czy o ochronę ludności, ale o promowanie marki „UE” i zwracanie na nią uwagi. Dlatego głosowałem przeciwko przyjęciu przedmiotowego sprawozdania.

Alfredo Pallone (PPE), *na piśmie – (IT)* Potrzeba skutecznych reakcji Unii Europejskiej na rosnącą liczbę klęsk w ostatnich latach kazała mi głosować za przyjęciem przedmiotowego sprawozdania. W minionych latach wielokrotnie wzywano UE do zwiększenia skuteczności jej reakcji, a i teraz trzeba jeszcze wiele wysiłku, by zapewnić bardziej spójny i bardziej widoczny postęp. Moim zdaniem musimy zmobilizować wszelkie dostępne środki, by ten cel osiągnąć, gdyż od roku 2008 i od ostatniego komunikatu Komisji w tej sprawie posunęliśmy się w kierunku kompleksowych i zintegrowanych reakcji UE. Wszyscy spodziewamy się, że w wyniku przyjęcia przedmiotowego sprawozdania powstanie konkretny plan działania na rzecz stopniowego budowania bardziej zintegrowanej koordynacji między różnymi instrumentami reagowania na katastrofy.

Maria do Céu Patrão Neves (PPE), *na piśmie – (PT)* Popieram wniosek dotyczący zalecenia Parlamentu Europejskiego dla Rady w sprawie utworzenia unijnych sił szybkiego reagowania w obliczu klęsk żywiołowych. Analiza wniosków wyciągniętych z sytuacji na Haiti wskazuje wyraźnie na potrzebę reformowania unijnych sił reagowania na katastrofy, co stwierdziłam już w mojej opinii w sprawie komunikatu Komisji pt. „Wspólnotowe podejście do zapobiegania klęskom żywiołowym oraz katastrofom spowodowanym przez człowieka”.

Szybkie i skuteczne reagowanie na nagłe sytuacje jest niezbędne, jeśli UE chce okazywać solidarność czy to z państwami członkowskimi, czy z krajami trzecimi. To zaś wymaga silnej woli politycznej różnych organów decyzyjnych.

Generalnie przyznaje się, że trwają intensywne prace nad zwiększeniem spójności i koordynacji pomiędzy siłami ochrony ludności a różnymi obszarami pomocy humanitarnej. Trzeba jednak podjąć zasadnicze kroki w kierunku utworzenia unijnych sił ochrony ludności, co stwierdziłam już w mojej opinii w sprawie komunikatu Komisji pt. „Wspólnotowe podejście do zapobiegania klęskom żywiołowym oraz katastrofom spowodowanym przez człowieka”. Zgadzam się ze sprawozdawczynią, że czas już poczynić większe postępy w tym względzie, szczególnie w odniesieniu do realizacji konkretnych propozycji zawartych w sprawozdaniu Michela Barniera z 2006 roku.

Aldo Patriciello (PPE), *na piśmie – (IT)* Podzielim przekonanie pani poseł Zanicchi, że nadszedł czas, by uznać polityczne znaczenie wzmocnienia unijnych sił reagowania na katastrofy oraz że należy przeznaczyć środki finansowe na ten cel. Zgadzam się także z poglądem pani Zanicchi, że należy dokonać oceny zachęcających wyników działania przygotowawczego 2008 oraz że należy dalej rozwijać koncepcję dobrowolnego utrzymywania przez państwa członkowskie ich jednostek w gotowości do bezzwłocznego wysłania w obszar działania UE.

W tym zakresie sprawozdawczynie pragnęła przypomnieć Radzie i Komisji następujące zalecenie zawarte w sprawozdaniu Michela Barniera: „Tylko środki prewencyjne i przekazanie dostępnych zasobów mogą doprowadzić do utworzenia europejskich sił ochrony ludności”.

Paulo Rangel (PPE), *na piśmie – (PT)* Głosowałem za przyjęciem przedmiotowego sprawozdania, gdyż uważam, że musimy starać się wdrażać politykę wzmocnienia unijnych sił reagowania na katastrofy oraz propagować skuteczność, koordynację i dostrzegalność tych działań.

Raül Romeva i Rueda (Verts/ALE), *na piśmie –* Coraz liczniej występujące w ostatnich latach poza terytorium Unii Europejskiej klęski żywiołowe czy katastrofy spowodowane przez człowieka powodują coraz bardziej stanowcze wezwania, by poprawić skuteczność unijnych sił reagowania na katastrofy. Unijne siły reagowania na katastrofy były wciąż modyfikowane od momentu utworzenia w 2001 r. wspólnotowego mechanizmu ochrony ludności, sprawozdawczynie uważa jednak, że należy zrobić więcej, by zapewnić skoordynowaną, spójną i dostrzegalną reakcję UE. Potrzeba spójniejszej reakcji została również podkreślona w ostatnim opublikowanym na ten temat niedawno, w marcu 2008 r., komunikacie Komisji dotyczącym wzmocnienia potencjału Unii Europejskiej w zakresie reagowania na katastrofy. Powyższy komunikat miał stanowić pierwszy krok na drodze ku kompleksowej i spójnej reakcji UE. Zawierał on plan działania uwzględniający szereg konkretnych środków pozwalających na stopniowe wzmocnienie koordynacji różnorodnych narzędzi służących odpowiedzi na katastrofy. Dziś Parlament ustosunkowuje się do tego problemu.

Bart Staes (Verts/ALE), *na piśmie – (NL)* Skoro klęski i katastrofy przyczyniające się do ogromnych szkód społecznych, gospodarczych i negatywnie wpływające na środowisko naturalne występują na świecie coraz częściej, Unia Europejska musi działać szybko. Utworzenie unijnych sił ochrony ludności zapewnia klarowną strukturę takiej szybkiej reakcji. Po trzęsieniu ziemi na Haiti wiemy, że musimy zwiększyć skuteczność, koordynację i dostrzegalność działań UE. Dlatego popieram ujęcie ochrony cywilnej i pomocy humanitarnej w zakresie obowiązków jednego komisarza. Uważam też, że o ile możliwe, odpowiedź na klęski humanitarne zawsze powinna być koordynowana przez ONZ.

W przedmiotowym sprawozdaniu wzywa się Komisję do opracowania – wraz z rządami krajowymi, władzami lokalnymi i organizacjami społeczeństwa obywatelskiego w krajach beneficjentach – programów dotyczących zdolności społeczności lokalnych w zakresie przeciwdziałania katastrofom i zarządzania reagowaniem na nie. Zasoby wojska i służb obrony cywilnej powinny być wykorzystywane podczas reagowania na katastrofy tylko w ostateczności.

Nuno Teixeira (PPE), *na piśmie – (PT)* Klęski żywiołowe i katastrofy spowodowane przez człowieka zdarzają się coraz częściej, a ich skutki i skala rosną, powodując coraz większe szkody społeczne, gospodarcze i negatywnie wpływając na środowisko naturalne. UE

musi więc zweryfikować swą strategię reagowania w zakresie prewencji, zarządzania i udzielania pomocy, zwiększając koordynację i skuteczność swych działań.

Cieszy mnie przyjęcie przedmiotowego sprawozdania, w którym niedawna klęska na Haiti posłużyła za studium przypadku i w którym nawołuje się do utworzenia unijnych sił ochrony ludności oraz do synergii pomiędzy państwami członkowskimi i instytucjami UE na rzecz zapobiegania klęskom i niesienia pomocy krajom trzecim, szczególnie zaś rozwijającym się, które dotknęła taka katastrofa. Humanitarny charakter tej inicjatywy odzwierciedla coraz bardziej konkretny wymiar zewnętrznych wyrazów solidarności UE.

Uważam jednak, że wspomniana inicjatywa musi być uważana za drogę do koordynacji i zarządzania działaniami w obliczu katastrof wewnątrz Unii Europejskiej. Przypominam sobie klęskę, która nawiedziła Maderę w lutym, i na tej podstawie uważam za niezbędne powołanie wspomnianych sił ochrony ludności przy jednoczesnym jak najlepszym wykorzystaniu istniejących już mechanizmów.

Sprawozdanie: Kay Swinburne (A7-0326/2010)

Sophie Auconie (PPE), na piśmie – (FR) Trwają prace nad regulacją systemu finansowego. Głosowałam za przyjęciem przedmiotowego sprawozdania z własnej inicjatywy Parlamentu Europejskiego, w którym postuluje się poddanie wszystkich produktów finansowych nadzorowi władz rynkowych. Brak przejrzystości wywiera niepożądany wpływ na efektywność rynku i przyczynia się do kryzysu finansowego. Dyrektywa w sprawie rynków instrumentów finansowych zapewniła bardziej przejrzystą i lepiej uregulowaną alternatywę dla nieprzejrzystego obrotu pozagiełdowego. Powtarzając wnioski ze szczytu G-20 we wrześniu 2009 roku, przedmiotowe sprawozdanie przewiduje, że „wszystkie znormalizowane kontrakty pozagiełdowe dotyczące instrumentów pochodnych powinny być przedmiotem obrotu na giełdach lub elektronicznych platformach obrotu”.

Diogo Feio (PPE), na piśmie – (PT) Europejskie rynki kapitałowe przechodzą okres bezprecedensowych zmian z uwagi zarówno na zmienione środowisko regulacyjne, wdrażanie MiFID, jak i na postępy technologiczne w tym okresie. Wprowadzanie MiFID zbiegło się z okresem niestabilności wywołanej przez warunki zewnętrzne spowodowane kryzysem finansowym. Wprowadzanie MiFID zbiegło się z okresem niestabilności wywołanej przez warunki zewnętrzne spowodowane kryzysem finansowym. W efekcie nie da się osiągnąć pożądaných celów uregulowań. Wdrożenie MiFID spowodowało rozdrobnienie rynków, które z kolei wywołało gwałtowny wzrost strategii HFT. Rynek dostosował się do wykorzystywania „dark pools” do handlu dużymi zleceniami przez brokerów prywatnych, oraz do korzystania z odstępstw przewidzianych w MiFID dla takich operacji, gdy są one prowadzone przez zorganizowane systemy obrotu (dark transactions). Aby zapobiegać powstawaniu ryzyka systemowego dla ogólnego funkcjonowania rynków, należy stosować odpowiednie przepisy prawa, zapewniające skuteczne uregulowanie i przejrzystość tych osiągnięć technologicznych.

Ilda Figueiredo (GUE/NGL), na piśmie – (PT) Parlament Europejski nadal przyjmuje sprawozdania dotyczące pewnych elementów regulacji systemu finansowego, nie analizując sedna sprawy. Oczywiście, lepiej jeśli jest jakaś regulacja transakcji finansowych dokonywanych przez prywatne domy maklerskie i/lub instytucje finansowe. Nie jest to jednak kwestia fundamentalna.

W przedmiotowym sprawozdaniu zawarto tylko argumenty dotyczące lepszych uregulowań platform obrotu w odniesieniu do potrzeby „zwiększenia przejrzystości i

bezpieczeństwa na rynkach instrumentów finansowych” oraz „równego traktowania” MTF i rynków regulowanych.

Podstawowy problem dotyczy tu dalszego istnienia tego samego starego systemu spekulacji, choć w przedmiotowym sprawozdaniu mowa tylko o formie, a nie o najważniejszym aspekcie, tj. o treści tych spekulacji.

Z naszej strony wciąż postulujemy zamknięcie rynku instrumentów pochodnych i rajów podatkowych, oraz skuteczną kontrolę instytucji finansowych przez władze polityczne, a nie odwrotnie. Bez tego wszelkie strategie będą czystą kosmetyką.

David Martin (S&D), *na piśmie* – Głosowałem za przyjęciem przedmiotowego sprawozdania. Wydaje się, że istotnym skutkiem konkurencji spowodowanej wdrożeniem MiFID jest rozdrobnienie rynku, które z kolei wywołało gwałtowny wzrost strategii HFT. Wprowadzając uregulowania, trzeba przyjąć, że postęp technologiczny wymaga stosownych przepisów prawa, aby nie stwarzać luk prawnych i w sposób niezamierzony nie powodować ryzyka systemowego dla ogólnego funkcjonowania rynków.

Nuno Melo (PPE), *na piśmie* – (PT) Europejskie rynki kapitałowe przechodzą okres bezprecedensowych zmian z uwagi zarówno na zmienione środowisko regulacyjne, wdrażanie MiFID, jak i na inne czynniki spowodowane kryzysem finansowym. W efekcie, nie udało się osiągnąć celów MiFID. Rynek dostosował się do wykorzystywania „dark pools” do handlu dużymi zleceniami oraz korzystania z odstępstw przewidzianych w MiFID dla takich operacji, gdy są one prowadzone przez zorganizowane systemy obrotu (dark transactions). Dlatego wprowadzając uregulowania, trzeba przyjąć, że postęp technologiczny wymaga stosownych przepisów prawa, aby nie stwarzać luk prawnych i w sposób niezamierzony nie powodować ryzyka systemowego dla ogólnego funkcjonowania rynków w przyszłości.

Andreas Mölzer (NI), *na piśmie* – (DE) Koszty pozyskiwania danych w Europie są o wiele za wysokie. Czasami są one o jakieś dziesięć razy wyższe niż w USA. W przedmiotowym sprawozdaniu zawarto pewne dobre propozycje zmniejszenia tych, jak i innych zbędnych kosztów. Obawiam się jednak, że autorka sprawozdania myli się w swych planach dotyczących osiągnięcia tego celu obniżenia kosztów przy pomocy licznych przepisów dodatkowych. Istnieje ryzyko, że w ten sposób jedna bariera biurokratyczna zostanie po prostu zastąpiona drugą. Dlatego wstrzymałem się od głosu.

Alfredo Pallone (PPE), *na piśmie* – (IT) Moja decyzja o głosowaniu za przyjęciem sprawozdania A7-0326/2010 odpowiada obecnej sytuacji na europejskich rynkach kapitałowych, które przechodzą okres bezprecedensowych zmian dzięki nowym postępom technologicznym. Główny cel MiFID, tj. wspieranie konkurencji między platformami obrotu realizującymi zlecenia klientów, przyczynił się do zwiększenia możliwości wyboru inwestora, obniżenia kosztów transakcji i podniesienia skuteczności procesu kształtowania cen. Rozdrobnienie rynku doprowadziło jednak do słabej przejrzystości potransakcyjnej w transakcjach OTC, a ta sytuacja oznacza konieczność wprowadzenia bardziej skutecznych ram prawnych w zakresie konsolidacji danych potransakcyjnych. Moim zdaniem organy regulacyjne muszą pokazać, że potrafią w każdym czasie odtworzyć każdy szczegół transakcji, aby zrozumieć dynamikę rynku i zaangażowanie uczestników obrotu. Nowe technologie i napływ nowych uczestników rynku spowodowały przyspieszenie obrotów, wzrost HFT oraz większy bezpośredni dostęp do rynku klientów członków platform obrotu. Choć wdrożenie MiFID wprowadziło innowacje, wydaje się, że przyczyniło się też do rozdrobnienia rynku. Głosowałem za przyjęciem przedmiotowego sprawozdania, gdyż

uważam, że postęp technologiczny wymaga stosownych przepisów prawa, aby nie powodować ryzyka systemowego dla ogólnego funkcjonowania rynków.

Maria do Céu Patrão Neves (PPE), *na piśmie – (PT)* Popieram wezwanie skierowane do Komisji do wzmocnienia infrastruktury rynkowej we wszystkich systemach obrotu i systemach rozliczeniowych, aby umożliwić im radzenie sobie z przyszłym ryzykiem dzięki większej przejrzystości, lepszej prężności i nadzorowi regulacyjnemu nad wszystkimi transakcjami zbiorczymi. Głosowałem za przedmiotową rezolucją Parlamentu, gdyż proponuje się w niej, by:

- MTF podlegały takiemu samemu poziomowi nadzoru i w związku z tym były regulowane w podobny sposób;
- firmy inwestycyjne, które świadczą usługi w zakresie zarządzania portfelem i występują w charakterze zarządzającego portfelem, miały zapewnione najlepsze możliwości realizacji ze strony firm inwestycyjnych, u których składają zlecenia;
- Komisja zbadała skutki wprowadzenia minimalnej ilości zleceń dla wszystkich transakcji „dark pool”;
- zbadano, czy konieczne jest uregulowanie firm, które realizują strategię HFT, w celu zagwarantowania, że będą one posiadały mocne systemy, przeprowadzały kontrole połączone z regularnymi przeglądami regulacyjnymi stosowanych przez nie algorytmów.

Aldo Patriciello (PPE), *na piśmie – (IT)* W pełni popieram sprawozdawczynię, panią poseł Swinburne, i jej koncepcję propagowania konkurencji między platformami obrotu realizującymi zlecenia klientów. Przyczyniło się to bowiem do zwiększenia możliwości wyboru inwestora, obniżenia kosztów transakcji i podniesienia skuteczności procesu kształtowania cen. Obecnie w UE działają 136 MTF oraz główne giełdy, które łącznie tworzą zorganizowany system obrotu.

Ten zorganizowany system obrotu obsługuje około 60 % obrotu, pozostałą jego część, zwaną ogólnie OTC, prowadzą brokerzy-dealerzy. Transakcje dwustronne, w których klient przekazuje pośrednikowi zlecenie, a ten poszukuje ofert, zmieniły charakter z głównie zleceń ustnych na zlecenia w przeważającej mierze elektroniczne. Chociaż z definicji nie istnieje wymóg przejrzystości przedtransakcyjnej w odniesieniu do transakcji OTC, jednak na mocy MiFID podlegają one obowiązkowi zgłoszenia.

Paulo Rangel (PPE), *na piśmie – (PT)* Zgadzam się z tym, że Komisja powinna zbadać skutki wprowadzenia minimalnej ilości zleceń dla wszystkich transakcji „dark pool”, oraz ustalić, czy może to być konsekwentnie stosowane, tak aby zapewnić utrzymanie odpowiedniego przepływu transakcji w przejrzystych systemach obrotu.

Raül Romeva i Rueda (Verts/ALE), *na piśmie –* Wydaje się, że istotnym skutkiem konkurencji spowodowanej przez wdrożenie MiFID jest rozdrobnienie rynku, które z kolei wywołało gwałtowny wzrost strategii HFT. Wprowadzając uregulowania, trzeba przyjąć, że postępy technologiczne wymagają stosownych przepisów prawa, aby nie stwarzać luk prawnych i w sposób niezamierzony nie powodować ryzyka systemowego dla ogólnego funkcjonowania rynków. Tak można by podsumować propozycje zawarte w tekście przyjętym dziś przez PE.

Peter Skinner (S&D), *na piśmie –* W przedmiotowym sprawozdaniu z własnej inicjatywy określono ramy dyskusji nad MiFID, z którą związana jest kwestia dyrektywy w sprawie

OTC, powstania Europejskiego Organu Nadzoru nad Giełdami i Papierami Wartościowymi (ESMA) i oczywiście rozporządzenia w sprawie infrastruktury rynku kapitałowego EMIR. Nawet tytuł tego sprawozdania pozwala zrozumieć charakter niezbędnych, choć często skomplikowanych zmian prawnych.

Rynkom nieregulowanym pozwolono na sponsorowany dostęp bez filtrów do oficjalnych systemów obrotu. To musi się zmienić.

Mogę się też zgodzić ze sprawozdawczynią, że trzeba zwiększyć przejrzystość przed- i potransakcyjną, oraz dopilnować szczególnie, by dane potransakcyjne dotyczące produktów niekapitałowych były dostarczane w formie łatwej do skonsolidowania.

Niezbędne jest zrozumienie dynamiki rynkowej i zaopatrzenie organów regulacyjnych w odpowiednie instrumenty i informacje/dane.

Angelika Werthmann (NI), *na piśmie* – (DE) Banki, giełdy i fundusze opracowują nowe produkty finansowe i praktyki w obrocie tak szybko, że dyrektywa MiFID jest już przestarzała. Zakres zasad dotyczących przejrzystości trzeba też rozszerzyć tak, by obejmował on wewnętrzne systemy obrotu banków, a wyjątki trzeba sformułować w sposób bardziej zawężający, aby instytucje i produkty finansowe nie wymknęły się spod skutecznego nadzoru.

Postulat ujawniania danych przed- i potransakcyjnych, dotyczący wcześniej tylko akcji, należy obecnie rozszerzyć o obligacje, instrumenty pochodne rozliczane centralnie, produkty ustrukturyzowane, fundusze i certyfikaty, co zwiększy skuteczność procesu kształtowania cen.

Sprawozdanie: Ana Gomes (A7-0349/2010)

Luís Paulo Alves (S&D), *na piśmie* – (PT) Zagłosowałem za przyjęciem przedmiotowego sprawozdania, ponieważ moim zdaniem UE musi być bezwzględnie przygotowana na zagrożenia chemiczne, biologiczne, radiologiczne i jądrowe (CBRJ), które nadały nowy wymiar atakom terrorystycznym, katastrofom przemysłowym i klęskom żywiołowym, gdyż takie zagrożenia nie uznają granic i mogą prowadzić do niezliczonych ofiar. Reakcja UE na to zagrożenie nie powinna być ograniczona jedynie do programów interwencji *ex post*, ale rozpoczynać się znacznie wcześniej, mianowicie na etapie podejmowania działań w zakresie należytego przechowywania takich materiałów, ograniczonego dostępu do nich oraz ich kontroli. Uważam za rzecz bardzo istotną, aby interwencja będąca następstwem zdarzenia była powiązana ze współpracą na dużą skalę między różnymi organami krajowymi w danym państwie członkowskim (służby ochrony ludności, wojsko, policja itp.), jak i między władzami krajowymi różnych państw członkowskich i instytucjami europejskimi. Inaczej mówiąc, uznaję skoordynowane i wszechstronne podejście za kwestię zasadniczą. W czerwcu 2009 roku Komisja przedłożyła trzyletni unijny plan działania w dziedzinie CBRJ na lata 2010-2012, składający się z następujących elementów: zapobiegania, wykrywania oraz gotowości i reagowania. Uważam, że w tym kontekście kluczowe znaczenie w zapewnieniu właściwego wdrożenia wniosków wpływających z ocen ryzyka, a także właściwych reakcji i środków zaradczych, ma zrozumienie znaczenia każdego z tych etapów.

Laima Liucija Andrikienė (PPE), *na piśmie* – Zagłosowałam za przyjęciem tej ważnej rezolucji, ponieważ nadszedł najwyższy czas, by zwrócić uwagę na zagrożenia chemiczne, biologiczne, radiologiczne i jądrowe (CBRJ), które ze względu na swój ponadnarodowy charakter i masowość ofiar, nadają nowy wymiar ewentualnym atakom terrorystycznym,

wypadkom, klęskom żywiołowym i/lub pandemiom. Należy koniecznie już na wczesnych etapach rozpocząć obchodzenie się z takimi materiałami, ich należyte przechowywanie, ograniczanie dostępu do nich, kontrole itp., a nie jedynie tworzyć programy interwencji *ex post*. Jednocześnie interwencja będąca następstwem zdarzenia wymaga współpracy na dużą skalę między różnymi organami krajowymi w danym państwie członkowskim. W związku z tym plan działania w dziedzinie CBRJ powinien gwarantować skuteczne współdziałanie inicjatyw krajowych i unijnych w ograniczaniu zagrożeń związanych z CBRJ oraz w przygotowywaniu niezbędnych mechanizmów reagowania.

Mając na uwadze, że wypadki lub ataki z wykorzystaniem substancji CBRJ stanowią poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa osób mieszkających w Unii Europejskiej i mogą sparaliżować kluczową infrastrukturę i normalne funkcjonowanie społeczeństw w dowolnym państwie członkowskim lub w wielu państwach członkowskich, bez względu na granice, popieram rezolucję Parlamentu Europejskiego, w której wezwano Radę i Komisję do szybkiego dokonania przeglądu planu działania oraz do wzmocnienia go zgodnie z zaleceniami przedstawionymi w przedmiotowym sprawozdaniu, a także do zagwarantowania jego sprawnego wdrożenia.

Elena Oana Antonescu (PPE), na piśmie – (RO) Zagrożenia chemiczne, biologiczne, radiologiczne i jądrowe (CBRJ) stanowią nowe wyzwanie dla społeczeństwa, a także nową podstawę ewentualnych ataków terrorystycznych, wypadków, klęsk żywiołowych lub pandemii. Chciałabym wykorzystać tę okazję, aby pochwalić sprawozdanie przygotowane przez panią poseł Gomes, ponieważ umożliwi nam ono zbudowanie fundamentów pod właściwy mechanizm reagowania na katastrofy. Podczas procesu ponownej oceny unijnego planu działania w dziedzinie CBRJ musimy także uwzględnić sugestie przedłożone przez Parlament, mające na celu poprawę podstawowych obszarów, które zwiększają bezpieczeństwo w razie wystąpienia takich zagrożeń. Zgadzam się, że istotna jest wymiana najlepszych praktyk z krajami, które rozwinęły fachowy mechanizm w dziedzinie oceny ryzyka, zapobiegania, wykrywania, informowania i reagowania w zakresie CBRJ.

Uważam, że należy podkreślić konieczność utrzymywania dobrze zarządzanych zapasów, tak aby zasoby antykryzysowe – czy to sprzęt medyczny czy też inne odpowiednie rodzaje sprzętu – były w pełni funkcjonalne, aktualne i nowoczesne. Dlatego też zagłosowałam za przyjęciem omawianego sprawozdania.

Zigmantas Balčytis (S&D), na piśmie – (LT) Katastrofy związane z substancjami chemicznymi, biologicznymi, radiologicznymi i jądrowymi, czy to przypadkowe, czy wynikające z ataku terrorystycznego, stanowią poważne zagrożenie bezpieczeństwa i zdrowia obywateli UE oraz przyczynę zanieczyszczenia i skażenia środowiska naturalnego. Chociaż w UE liczba zdarzeń związanych z użyciem materiałów CBRJ jest do tej pory względnie niewielka i chociaż dochodzi do nich w wyniku katastrof przemysłowych lub wskutek zwiększenia liczby i ogólnoświatowego rozpowszechnienia groźnych patogenów, to wciąż istnieje ryzyko wystąpienia katastrof z wykorzystaniem substancji CBRJ, czy to przypadkowych, czy wywołanych celowo. Zagłosowałam za przyjęciem tego sprawozdania, ponieważ zgadzam się ze stanowiskiem sprawozdawczyni, która uważa, że w zaproponowanym planie działania w dziedzinie CBRJ, który ma na celu zapewnienie skutecznego połączenia inicjatyw krajowych i unijnych na rzecz ograniczenia zagrożeń CBRJ oraz przygotowania niezbędnych mechanizmów reagowania, Komisja Europejska nie docenia tych zagrożeń, które nie zatrzymują się na granicach UE. Uważam, że należy także właściwie oszacować międzynarodowe zagrożenia związane z substancjami CBRJ i uwzględnić je w planie działania w dziedzinie CBRJ. Dlatego też działania zapobiegawcze

muszą gwarantować wymiar międzynarodowy i podkreślać znaczenie wdrożenia porozumień międzynarodowych w odniesieniu do broni jądrowej i chemicznej.

Carlos Coelho (PPE), *na piśmie – (PT)* Należy koniecznie przyjąć skuteczny plan działania, tak aby możliwe było stawienie czoła stale utrzymującemu się zagrożeniu katastrofami chemicznymi, biologicznymi, radiologicznymi i jądrowymi (CBRJ) na obszarze UE. Katastrofy te, czy to przypadkowe, czy też wywołane celowo, stanowią poważne zagrożenie i mogą potencjalnie powodować niszczące i dalekosiężne skutki dla bezpieczeństwa, jakości życia i zdrowia społeczeństwa europejskiego, a także dla środowiska, naszego dziedzictwa kulturowego i podstawowej infrastruktury. Na szczęście liczba zdarzeń związanych z wykorzystaniem materiałów CBRJ, w tym działań terrorystycznych, jest względnie niewielka.

Omawiany plan działania odzwierciedla zapotrzebowanie na wszechstronną i ponadnarodową reakcję, ponieważ skutki katastrof CBRJ nie uznają granic. Plan ten powinien być oparty na następujących elementach: zapobieganiu, wykrywaniu oraz gotowości i reagowaniu. Powinien on także gwarantować skuteczne połączenie inicjatyw krajowych i unijnych na rzecz ograniczenia zagrożeń związanych z substancjami CBRJ oraz przygotowania zdolności reagowania na skutki tych zagrożeń i ich ograniczania. Podobnie jak sprawozdawczyni, pani poseł Gomes, nie mam wątpliwości, że musimy przyjąć unijny plan działania. Żałuję jednak, że Komisja nie była ambitniejsza, ponieważ w zaproponowanym planie działania brakuje mocy i spójności w odniesieniu do niektórych kwestii.

Cornelis de Jong (GUE/NGL), *na piśmie –* Chociaż zgadzam się z większością postulatów zawartych w sprawozdaniu pani poseł Gomes, zagłosowałem przeciwko jego przyjęciu, ponieważ w zbyt dużym stopniu skoncentrowano się w nim na unijnej koordynacji współpracy cywilno-wojskowej. Kompetencje w zakresie spraw wojskowych powinny nadal należeć do państw członkowskich, a nie do UE lub Komisji. Nie stanowi dla mnie problemu współpraca państw członkowskich na wypadek zdarzenia z wykorzystaniem substancji CBRJ – oraz na wypadek klęski żywiołowej wynikającej z takiego zdarzenia, gdyż taka współpraca jest bardzo istotna – ale poważnym problemem jest dla mnie to, że przedmiotowe sprawozdanie może otworzyć drogę do militaryzacji UE.

Ioan Enciu (S&D), *na piśmie – (RO)* Zagłosowałem za przyjęciem tego sprawozdania, ponieważ moim zdaniem zaproponowano w nim skuteczne środki zapobiegania zdarzeniom związanym z wykorzystaniem substancji chemicznych, biologicznych, radiologicznych i jądrowych (CBRJ), a także ich zwalczania i zarządzania nimi. Kwestią o najwyższym znaczeniu jest poparcie w tym sprawozdaniu dla koncepcji utworzenia mechanizmu szybkiego reagowania na wypadek katastrofy CBRJ w jednym z państw członkowskich. Ponadto mechanizm ten będzie zbudowany na odpowiedzi zainspirowanej solidarnością wszystkich państw członkowskich UE. Kolejnym równie ważnym punktem jest to, że w sprawozdaniu przyjętym przez Parlament zaproponowano utworzenie mieszanych europejskich zespołów szybkiego reagowania, złożonych z personelu wojskowego, personelu organów ścigania i personelu medycznego, które skutecznie zareagują na wypadek katastrofy chemicznej, biologicznej, radiologicznej lub jądrowej.

Diogo Feio (PPE), *na piśmie – (PT)* Tekst, którego dotyczy dzisiejsze głosowanie, jest znacznie bardziej szczegółowy i wyważony, a to dzięki kompromisom osiągniętym przez kontrsprawozdawczynię z Grupy Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańskich Demokratów), moją koleżankę, panią poseł Hankiss; nadano w nim szczególne znaczenie

priorytetowe wielu fachowym kwestiom związanym z bezpieczeństwem chemicznym, biologicznym, radiologicznym i jądrowym, nie tylko w zakresie zapobiegania wypadkom i właściwego reagowania na klęski żywiołowe, ale również w odniesieniu do wyraźnego i stale obecnego zagrożenia działaniami terrorystycznymi związanymi z tego rodzaju substancjami. Biorąc pod uwagę, że coraz częściej mamy do czynienia z rozpowszechnionymi i niekonwencjonalnymi zagrożeniami, Europa musi przyjąć stosowną strategię na rzecz zapobiegania im, ich wykrywania i ochrony przed nimi, tak aby możliwe było zagwarantowanie Europejczykom bezpieczeństwa i zdrowia. Komisja powinna kontynuować działania w tym kierunku i dlatego głosuję za przyjęciem sprawozdania.

José Manuel Fernandes (PPE), na piśmie – (PT) Zagrożenia chemiczne, biologiczne, radiologiczne i jądrowe (CBRJ) wnoszą nowy wymiar do ewentualnych ataków terrorystycznych, wypadków, klęsk żywiołowych lub pandemii, ponieważ nie uznają granic i mogą prowadzić do niezliczonej liczby ofiar. W czerwcu 2009 roku Komisja przedłożyła unijny plan działania w dziedzinie CBRJ, a w listopadzie Rada złożyła do niego poprawki. Plan będzie wdrażany przez najbliższe 3 lata (2010-2012) i obejmuje trzy główne elementy: zapobieganie, wykrywanie oraz gotowość i reagowanie. Poprawki wprowadzone przez Radę osłabiły jednakże omawiany plan i sprawiły, że postanowienia dotyczące zarówno zaplanowanych środków, jak i monitorowania oraz kontrolowania ich wdrożenia są mniej wiążące. W związku z tym cieszy mnie przyjęcie przedmiotowego sprawozdania, które ma na celu powierzenie Komisji wzmocnionej roli regulacyjnej, ponieważ moim zdaniem to jedyny sposób wypełnienia istniejących luk w uprawnieniach przysługujących obecnie różnym państwom członkowskim w tym zakresie.

Ilda Figueiredo (GUE/NGL), na piśmie – (PT) Gdybyśmy naprawdę niepokoiłi się zagrożeniami chemicznymi, biologicznymi, radiologicznymi i jądrowymi (CBRJ), to niektóre państwa członkowskie UE nie należałyby na utrzymywanie niezwykle silnych arsenałów jądrowych, które można wykorzystać w atakach wojskowych. Ponadto magazyny broni jądrowej należącej do USA nie byłyby rozsiane po różnych krajach europejskich, co jest rażąco sprzeczne z założeniami jednego z trzech filarów układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej (NPT), który rzekomo popieramy.

W sprawozdaniu nie ma żadnego odniesienia do konkretnych decyzji, takich jak podjęta ostatnio przez Wielką Brytanię decyzja o sprzedaży technologii jądrowej Indiom, państwu, które nie jest sygnatariuszem NPT, lub decyzja Francji i Niemiec o współpracy w zakresie konserwacji ich broni jądrowej, uzasadniona obłudnym argumentem „racjonalizacji kosztów”. Nie wspomniano także o pomocy udzielonej przez największe państwa UE i przez NATO na rzecz projektu dotyczącego rozmieszczenia w Europie systemów antyrakietowych, ani o decyzji NATO w sprawie utrzymania „sojuszu jądrowego”.

W momencie nasilenia się kryzysu kapitalizmu przedmiotowe sprawozdanie wyraźnie pokazuje, że tak naprawdę liczą się konkretne działania, a nie deklaracje zamiarów: działania takie pokazują, że potencjał wojskowy nadal jest zasobem wykorzystywanym przez kapitalistyczną globalizację gospodarczą.

Kartika Tamara Liotard (GUE/NGL), na piśmie – Wyjaśnienie dotyczące sposobu głosowania nad sprawozdaniem pani poseł Gomez w sprawie „zwiększenia bezpieczeństwa chemicznego, biologicznego, radiologicznego i jądrowego w Unii Europejskiej – plan działania UE w dziedzinie CBRJ” (A7-0349/2010). Chociaż zgadzam się z większością postulatów zawartych w sprawozdaniu pani poseł Gomes, zagłosowałam przeciwko jego przyjęciu, ponieważ w zbyt dużym stopniu skoncentrowano się w nim na koordynacji

współpracy cywilno-wojskowej w UE. Kompetencje w zakresie spraw wojskowych powinny nadal należeć do państw członkowskich, a nie do UE lub Komisji. Nie stanowi dla mnie problemu współpraca państw członkowskich na wypadek zdarzenia z wykorzystaniem substancji CBRJ – oraz na wypadek klęski żywiołowej wynikającej z takiego zdarzenia, gdyż taka współpraca jest bardzo istotna – ale poważnym problemem jest dla mnie to, że przedmiotowe sprawozdanie może otworzyć drogę do militaryzacji UE.

David Martin (S&D), *na piśmie* – Ze względu na ponadnarodowy charakter i masowość ofiar zagrożenia chemiczne, biologiczne, radiologiczne i jądrowe (CBRJ) wnoszą nowy wymiar do ewentualnych ataków terrorystycznych, wypadków, klęsk żywiołowych i/lub pandemii. Odpowiednia reakcja na takie zagrożenie nie obejmuje jedynie programów interwencji *ex post*, ale rozpoczyna się znacznie wcześniej, mianowicie na etapie obchodzenia się z takimi materiałami, ich należytego przechowywania, ograniczonego dostępu do nich, kontroli itp. Jednocześnie interwencja będąca następstwem zdarzenia wymaga współpracy na dużą skalę między różnymi organami krajowymi w danym państwie członkowskim (służby ochrony ludności, wojsko, organy ścigania itp.), jak i między władzami krajowymi różnych państw członkowskich a instytucjami UE. Dlatego też potrzebne jest skoordynowane podejście uwzględniające wszelkie możliwe zagrożenia. Zagłosowałem za przyjęciem przedmiotowego sprawozdania, w którym przedstawiono takie podejście skoordynowane.

Jean-Luc Mélenchon (GUE/NGL), *na piśmie* – (FR) Nie ma wątpliwości, że musimy chronić się przed szkodliwym wykorzystywaniem produktów, materiałów i substancji chemicznych, biologicznych, radiologicznych i jądrowych. Największą ostrożność powinniśmy jednak zachować w odniesieniu do ich codziennego zastosowania. W rzeczywistości w omawianym tekście ani razu nie wspomniano o konieczności znalezienia alternatywy dla energii jądrowej. Obecnie stanowi ona poważne zagrożenie dla naszych współobywateli. Jeśli zaś chodzi o terroryzm, zajmujący tak ważne miejsce w sprawozdaniu, czemu do uporania się z nim mamy wzywać NATO – organizację stanowiącą największe zagrożenie dla światowego pokoju? Ten brak spójności powstrzymał mnie przed zagłosowaniem za przyjęciem przedmiotowego sprawozdania.

Nuno Melo (PPE), *na piśmie* – (PT) Uważam, że UE powinna być przygotowana na stawienie czoła każdemu atakowi lub wypadkowi, który zagraża bezpieczeństwu i zdrowiu Europejczyków. Dlatego też niezbędny jest plan działania w dziedzinie zagrożeń chemicznych, biologicznych, radiologicznych i jądrowych, aby możliwe było zarówno zapobieganie wszelkim zagrożeniom lub wypadkom na obszarze UE, jak i reagowanie na nie. Bieżące zagrożenia są różnorodne, co oznacza, że ta kwestia ma złożony charakter, ale teraz dysponujemy stosownym i odpowiednim mechanizmem umożliwiającym reagowanie w różnorodnych sytuacjach. Dlatego też zagłosowałem w ten sposób.

Louis Michel (ALDE), *na piśmie* – (FR) Ze względu na ponadnarodowy charakter i masowość ofiar zagrożenia chemiczne, biologiczne, radiologiczne i jądrowe (CBRJ) wnoszą nowy wymiar do ewentualnych ataków terrorystycznych, wypadków, klęsk żywiołowych i/lub pandemii. Odpowiednia reakcja na takie zagrożenie musi rozpoczynać się już na etapie obchodzenia się z takimi materiałami, ich należytego przechowywania, ograniczonego dostępu do nich oraz kontroli. Interwencje będące następstwem zdarzenia wymagają współpracy na dużą skalę między różnymi organami krajowymi w danym państwie członkowskim, jak i między władzami krajowymi różnych państw członkowskich a organami UE. Kwestią najważniejszą jest wzmocnienie systemu zasad dotyczących

nierozprzestrzeniania i rozbrojenia poprzez powszechne i pełne wdrożenie wszystkich odnośnych traktatów i porozumień międzynarodowych.

Ważne jest również poruszenie kwestii ryzyka dotyczącego rozprzestrzeniania tych substancji przez terrorystów. Niezbędne jest także bezzwłoczne utworzenie europejskiego mechanizmu reagowania kryzysowego, w ramach którego należy skoordynować instrumenty cywilne i wojskowe, tak aby zapewnić Unii Europejskiej zdolność szybkiego reagowania na wypadek katastrofy związanej z substancjami CBRJ. I wreszcie należy również przyjąć europejskie normy jakości i bezpieczeństwa.

Alexander Mirsky (S&D), *na piśmie – (LV)* Zagłosowałem za przyjęciem tego sprawozdania, ponieważ niestety, na daną chwilę, jeśli nie zwiększymy bezpieczeństwa chemicznego, biologicznego, radiologicznego i jądrowego, Unia Europejska nie będzie w pełni zdawała sobie sprawy z ewentualnych konsekwencji. Przedmiotowe sprawozdanie jest czymś w rodzaju noty wyjaśniającej, a nie planem działania. W celu opracowania wszechstronnego dokumentu w sprawie bezpieczeństwa jądrowego trzeba zaangażować specjalistów o szerokim spektrum wiedzy fachowej w dziedzinie energii jądrowej i wykorzystania technologii jądrowej. Takie prace mogą potrwać kilka lat, ale muszą być zrealizowane. Unia Europejska, a szczególnie Parlament Europejski, samodzielnie nie zdołają opracować takiego dokumentu. Zagłosowałem za przyjęciem sprawozdania, ale jest ono jedynie epilogiem książki na temat bezpieczeństwa jądrowego Unii Europejskiej. Mam nadzieję, że prace nad główną częścią książki rozpoczną się w najbliższej przyszłości.

Andreas Mølzer (NI), *na piśmie – (DE)* Bezpieczeństwo ludności cywilnej na wypadek ewentualnych zdarzeń związanych z substancjami chemicznymi, biologicznymi, radiologicznymi lub jądrowymi jest kwestią bardzo ważną i zasadniczo należy wspierać ambitne założenia w tym zakresie. Niestety, jeśli chodzi o omawiane sprawozdanie, to mam wrażenie, że te ambicje dotyczą walki z widmem terroru, który na szczęście nie występuje w Europie w tak dobrze zorganizowanej postaci. Zatem zamiarem jest wywołanie większej paniki, aby później móc wdrożyć konkretną strategię polityczną. Ponadto wygląda na to, że w sprawozdaniu skoncentrowano się w głównej mierze na kwestii solidarności. Uważam, że istnieje punkt, w którym powinniśmy powiedzieć „dość” jeśli chodzi o środki zapobiegania terroryzmowi, i to samo dotyczy solidarności UE. W związku wstrzymałem się od głosu nad przyjęciem przedmiotowego sprawozdania.

Radvilė Morkūnaitė-Mikulėnienė (PPE), *na piśmie – (LT)* Zagłosowałam za zwiększeniem bezpieczeństwa chemicznego, biologicznego, radiologicznego i jądrowego w Unii Europejskiej i jestem zaszczyczona, że miałam możliwość być kontrsprawozdawczynią w tej sprawie. Chociaż zapobieganie katastrofom spowodowanym omawianymi substancjami i ochrona przed nimi jest zadaniem samych państw członkowskich, to potrzebujemy wspólnego podejścia. Ten komunikat Komisji Europejskiej jest krokiem w kierunku wspólnego planu działania mającego na celu ochronę społeczeństwa w UE przed różnorodnymi katastrofami. Żyjemy w dość niestabilnych czasach, a zagrożenia nie tylko powstają w wyniku nieodpowiedzialnej działalności człowieka i wypadków, ale również są wywoływane celowo. Ten aspekt jest szczególnie istotny w mojej ojczyźnie, na Litwie, która leży w strefie dotkniętej zagrożeniami chemicznymi i jądrowymi. Po pierwsze, na dnie Morza Bałtyckiego wciąż spoczywają resztki broni chemicznej z czasów II wojny światowej. A po drugie, istnieją plany zbudowania w pobliżu litewskiej granicy dwu elektrowni jądrowych. Musimy oszacować tę sytuację, obowiązujące obecnie normy bezpieczeństwa oraz ich stosowność w odniesieniu do bieżących potrzeb. Jedynie poprzez ocenę aktualnej sytuacji możemy

określić, czy potrzebujemy nowych norm bezpieczeństwa. Taka ocena oraz ramy ustalania norm muszą być wystarczająco elastyczne, aby mogły być dostosowywane do zmieniających się technologii, które – oprócz tego, że ułatwiają nasze codzienne życie – równie dobrze mogą stać się śmiertelną bronią, gdy trafią w ręce terrorystów. Z drugiej zaś strony zapewnienie bezpieczeństwa nie może posłużyć jako powód lub pretekst do scentralizowania ochrony cywilnej. I choć ustanowienie wspólnych norm bezpieczeństwa i nadzoru nad nimi pomogłoby w zapewnieniu bezpieczeństwa, to nie powinniśmy w każdym przypadku tworzyć nowych instytucji lub nadmiernie skomplikowanych procedur.

Maria do Céu Patrão Neves (PPE), *na piśmie – (PT)* Zagłosowałam za przyjęciem sprawozdania w sprawie zwiększenia bezpieczeństwa chemicznego, biologicznego, radiologicznego i jądrowego w Unii Europejskiej – planu działania UE w dziedzinie CBRJ, z powodów przedstawionych przez Grupę Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańskich Demokratów). Chciałabym podkreślić konieczność przyjęcia wspólnego podejścia UE w celu zapobiegania atakom i/lub wypadkom związanym z wykorzystaniem substancji CBRJ oraz w celu ich wykrywania, ponieważ zagrożenie tymi atakami ma charakter „globalny”. Pragnę również podkreślić konieczność wzmocnienia bezpieczeństwa w dziedzinie CBRJ, jeśli mamy zapobiegać atakom terrorystycznym.

Chciałabym jeszcze zwrócić uwagę na znaczenie kompromisu osiągniętego przez dwie największe grupy polityczne pod względem zmniejszenia zakresu, w jakim cały przemysł chemiczny miał być zobowiązany do zastąpienia materiałów wysokiego ryzyka niezależnie od realnych zagrożeń.

Aldo Patriciello (PPE), *na piśmie – (IT)* Nie pozostaje mi nic innego, jak tylko poprzeć sprawozdawczynię, panią poseł Gomes. W pełni zgadzam się z celem przyjętego planu działania w obszarze substancji chemicznych, biologicznych, radiologicznych i jądrowych (CBRJ). Powinien on zagwarantować skuteczne współdziałanie inicjatyw krajowych i unijnych w ograniczaniu zagrożeń związanych z CBRJ oraz w przygotowywaniu niezbędnych mechanizmów reagowania.

Zgadzam się jednak również z tym, że przyjęty plan działania UE w dziedzinie CBRJ jest słaby i w wielu kwestiach niespójny. Niezmiernie ważne znaczenie ma podkreślenie, że plan działania w obszarze CBRJ daje cenną możliwość wdrożenia klauzuli solidarności zawartej w traktacie lizbońskim. Niestety, plan działania przyjęty przez Radę nie zawiera nawet odniesienia do klauzuli solidarności.

Rovana Plumb (S&D), *na piśmie – (RO)* Ze względu na ponadnarodowy charakter i masowość ofiar zagrożenia chemiczne, biologiczne, radiologiczne i jądrowe (CBRJ) wnoszą nowy wymiar do ewentualnych ataków terrorystycznych, wypadków, klęsk żywiołowych i/lub pandemii. Odpowiednia reakcja na takie zagrożenie nie obejmuje jedynie programów interwencji *ex post*, ale rozpoczyna się znacznie wcześniej, mianowicie na etapie obchodzenia się z takimi materiałami, ich należytego przechowywania, ograniczonego dostępu do nich, kontroli itp. Jednocześnie interwencja będąca następstwem zdarzenia wymaga współpracy na dużą skalę między różnymi organami krajowymi w danym państwie członkowskim (służby ochrony ludności, wojsko, organy ścigania itp.), jak i między władzami krajowymi różnych państw członkowskich a instytucjami UE. Dlatego też potrzebne jest skoordynowane podejście uwzględniające wszelkie możliwe zagrożenia.

Zagłosowałam za przyjęciem tego sprawozdania, ponieważ wezwano w nim Radę i Komisję do szybkiego dokonania przeglądu tego planu działania oraz do wzmocnienia go zgodnie

z zaleceniami przedstawionymi w omawianym sprawozdaniu, a także do zagwarantowania jego sprawnego wdrożenia, mając na uwadze, że wypadki lub ataki z wykorzystaniem substancji CBRJ stanowią poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa osób mieszkających w Unii Europejskiej i mogą sparaliżować kluczową infrastrukturę i normalne funkcjonowanie społeczeństw w dowolnym państwie członkowskim lub w wielu państwach członkowskich, bez względu na granice.

Paulo Rangel (PPE), *na piśmie – (PT)* Ataki z wykorzystaniem substancji chemicznych, biologicznych, radiologicznych i jądrowych (CBRJ) stanowią poważne zagrożenie dla społeczeństwa europejskiego. Oznacza to, że musimy zrozumieć konieczność wdrożenia skutecznego planu działania w celu zapewnienia stosownych powiązań pomiędzy podejściami i inicjatywami poszczególnych państw członkowskich oraz UE, w odniesieniu do zapobiegania wydarzeniom związanym z materiałami CBRJ, wykrywania ich, przygotowania się do nich i reagowania na nie.

Raül Romeva i Rueda (Verts/ALE), *na piśmie –* Ze względu na ponadnarodowy charakter i masowość ofiar zagrożenia chemiczne, biologiczne, radiologiczne i jądrowe (CBRJ) wnoszą nowy wymiar do ewentualnych ataków terrorystycznych, wypadków, klęsk żywiołowych i/lub pandemii. Odpowiednia reakcja na takie zagrożenie nie obejmuje jedynie programów interwencji *ex post*, ale rozpoczyna się znacznie wcześniej, mianowicie na etapie obchodzenia się z takimi materiałami, ich należytego przechowywania, ograniczonego dostępu do nich, kontroli itp. Jednocześnie interwencja będąca następstwem zdarzenia wymaga współpracy na dużą skalę między różnymi organami krajowymi w danym państwie członkowskim (służby ochrony ludności, wojsko, organy ścigania itp.), jak i między władzami krajowymi różnych państw członkowskich a instytucjami UE. Dlatego też potrzebne jest skoordynowane podejście uwzględniające wszelkie możliwe zagrożenia. I właśnie to zamierzamy uczynić dzięki przyjęciu przedmiotowego sprawozdania.

Sprawozdanie: Ramona Nicole Mănescu (A7-0280/2010)

Luís Paulo Alves (S&D), *na piśmie – (PT)* Zagłosowałem za przyjęciem przedmiotowego sprawozdania, które uważam za niezwykle ważne w okresie kryzysu gospodarczego i finansowego, ponieważ niezbędne jest zapewnienie harmonijnego rozwoju wszystkich regionów Unii Europejskiej. Zgadzam się z ogólnym zamiarem utworzenia porozumienia trójstronnego pomiędzy UE, państwami członkowskimi oraz regionami, ponieważ niezmiernie ważnymi aspektami są modernizacja, wzajemnie powiązane infrastruktury oraz pomoc na rzecz planów inwestycyjnych i projektów rozwojowych uwzględniających szczególną charakterystykę każdego regionu. Uważam również, że bardzo ważne jest nieustające inwestowanie w infrastrukturę w wielu regionach europejskich, szczególnie na południu i na wschodzie. Mając na uwadze różne stopnie decentralizacji regionów europejskich należy podczas opracowywania podejścia horyzontalnego znaleźć równowagę pomiędzy różnymi szczeblami zarządzania i pomiędzy wszystkimi obszarami działalności. Kluczowymi warunkami koniecznymi przy zwiększaniu skuteczności i efektywności inwestycji UE są wysiłki podejmowane na rzecz modernizacji administracji i reformy regionów, połączone z wysokiej jakości wsparciem technicznym ze strony Komisji. Niezbędne jest także uproszczenie procedur i podział środków dostępnych w ramach funduszy strukturalnych oraz Funduszu Spójności w sposób dostępny dla wszystkich zainteresowanych stron. Zagwarantuje to z jednej strony udział wszystkich podmiotów w społeczeństwie, a z drugiej strony lepszą realizację programów, instrumentów i strategii unijnych.

Laima Liucija Andrikiene (PPE), *na piśmie* – Zagłosowałam za przyjęciem tej ważnej rezolucji, ponieważ wdrażanie polityki spójności jest w dużym stopniu zdecentralizowane i opiera się na przekazaniu odpowiedzialności władzom poniżej szczebla krajowego. Zgadzam się, że podejście wielopoziomowe należy stosować nie tylko w strukturze pionowej, ale również horyzontalnie, wśród podmiotów znajdujących się na tym samym poziomie w ramach wszystkich strategii politycznych Unii realizowanych w ramach kompetencji dzielonych, w tym polityki spójności, która odgrywa rolę prekursora w wielopoziomowym sprawowaniu rządów jako narzędzie poprawy jakości procesu decyzyjnego za pomocą aktywnego zaangażowania władz lokalnych już w przedlegislacyjnej fazie debaty.

Należy także podkreślić, że procedury składania wniosków o finansowanie są zbyt złożone i że zbyt liczne kontrole mogą zniechęcić potencjalnych beneficjentów polityki spójności do skutecznego wykorzystania funduszy i zapewnienia ich jak największego wpływu. W związku z tym niezbędna jest wystarczająca zdolność administracyjna na poziomie unijnym, regionalnym i lokalnym, by zwiększyć wartość dodaną polityki spójności i zadbać o zrównoważony charakter działań.

Antonello Antinoro (PPE), *na piśmie* – (IT) Postanowiłem zagłosować za przyjęciem przedmiotowego sprawozdania, ponieważ musimy wyraźnie zasignalizować chęć Europy do współpracy z lokalnymi, a szczególnie regionalnymi, władzami.

W sytuacji, gdy stopnie decentralizacji w poszczególnych państwach członkowskich są różne, musimy pokazać, że Parlament Europejski w pełni angażuje się w uczynienie z polityk regionalnych instrumentu lepszego sprawowania rządów w Europie.

Sophie Auconie (PPE), *na piśmie* – (FR) Moim zdaniem polityka regionalna stanowi jeden z najważniejszych obszarów polityki UE. Fundusze rozprowadzane w Europie w ramach polityki regionalnej przyczyniają się do tworzenia spójności pomiędzy różnymi regionami i do ich konkurencyjności. Niektóre aspekty mogłyby jednak zostać ulepszone, szczególnie w obszarze wielopoziomowego sprawowania rządów; inaczej mówiąc skoordynowanego działania Unii, państw członkowskich oraz podmiotów regionalnych i lokalnych. Procedury w ramach polityki regionalnej są zbyt skomplikowane, co często powstrzymuje podmioty lokalne przed korzystaniem z niej. Niemniej jednak, pomimo tych procedur, liczba nieprawidłowości jest wciąż zbyt wysoka. Zagłosowałam za tą inicjatywą Parlamentu Europejskiego, w której podkreśla się kluczową rolę odgrywaną przez władze lokalne we wdrażaniu polityki regionalnej, a jednocześnie zawiera się wezwanie do ulepszenia wielopoziomowego sprawowania rządów. Ponadto w dokumencie tym zaleca się Komisji ulepszenie działań następczych zarówno w odniesieniu do wsparcia podmiotów regionalnych, jak i zagwarantowania właściwego wykorzystania funduszy.

Jean-Pierre Audy (PPE), *na piśmie* – (FR) Zagłosowałam za przyjęciem sprawozdania z inicjatywy własnej, przygotowanego przez moją rumuńską koleżankę, panią poseł Mănescu, w sprawie dobrego sprawowania rządów w odniesieniu do polityki regionalnej UE: procedur wsparcia i kontroli przez Komisję Europejską. Z zadowoleniem przyjmuję żądanie dotyczące uproszczenia, ponieważ jest ono warunkiem wstępnym do lepszego zrozumienia i wykorzystania funduszy europejskich przez władze lokalne. Podobnie jak przytłaczająca większość koleżanek i kolegów jestem zwolennikiem silnej polityki spójności, w przypadku której utrzymamy zasoby finansowe po roku 2013 i jednocześnie odrzucimy wszelkie próby ponownej nacjonalizacji. Mam jeszcze uwagę osobistą: najlepszym sposobem, który pozwoli zapobiec ponownej nacjonalizacji polityki spójności, jest jej „zeuropeizowanie”.

Za godne ubolewania uważam to, że zdecydowanie zbyt często zasoby przeznaczone na politykę spójności są wykorzystywane na projekty o wymiarze regionalnym lub czasami krajowym, ale rzadko o wymiarze europejskim.

Zigmantas Balčytis (S&D), *na piśmie – (LT)* Polityka spójności Unii Europejskiej jest głównym instrumentem zapewnienia zrównoważonego rozwoju regionalnego. Wdrażanie polityki spójności jest w dużym stopniu zdecentralizowane i opiera się na przekazaniu odpowiedzialności władzom poniżej szczebla krajowego. Na mocy traktatu lizbońskiego władze terytorialne mogą być bardziej zaangażowane w proces decyzyjny, ułatwić lepsze i skuteczniejsze wdrażanie instrumentów polityki spójności, dostosowanych do potrzeb poszczególnych regionów i ich społeczeństw. Zagłosowałem za przyjęciem tego sprawozdania. Uważam, że należy zmaksymalizować potencjał w zakresie współpracy terytorialnej, który do tej pory w niektórych regionach nie był wykorzystywany, oraz wspierać aktywniejsze zastosowanie zasady partnerstwa, zapewniając w ten sposób skuteczną współpracę między sektorem prywatnym i publicznym.

Jean-Luc Bennahmias (ALDE), *na piśmie – (FR)* Sprawozdanie pani poseł Mănescu odzwierciedla dążenie do przybliżenia Unii Europejskiej do obywateli: sprawozdawczyni wspiera koncepcję sprawowania przez Komisję lepszej kontroli nad zaangażowaniem władz lokalnych w rozwój polityki spójności. Dokument ten stanowi część procesu upraszczania bardzo złożonych procedur administracyjnych, mających na celu rozwój naszych regionów i przyspieszenie współpracy między władzami lokalnymi w różnych państwach członkowskich. Przyjęcie tego sprawozdania znaczną większością głosów potwierdza uwagę, jaką zwracamy na poprawę wykorzystania funduszy europejskich.

Vilija Blinkevičiūtė (S&D), *na piśmie – (LT)* Zagłosowałam za przyjęciem przedmiotowego sprawozdania, ponieważ stosowanie wielopoziomowego sprawowania rządów oraz zaangażowanie władz poniżej szczebla krajowego usprawnia procesy decyzyjne w ramach polityki spójności. Uznano, że nadzór Komisji w obecnie przewidzianej formie jest niewystarczający i nie może zrekompensować niskiej skuteczności systemów kontroli na szczeblu krajowym w okresie wieloletnim. Zatem w celu ulepszenia systemu kontroli i zwiększenia wsparcia dla władz poniżej szczebla krajowego, Komisja musi koniecznie wzmocnić swoją funkcję kontrolną oraz procedury nadzoru. Należy zapewnić wyższe nakłady zarówno na wsparcie finansowe, jak i na szkolenia dla administracji krajowych i regionalnych, aby zwiększyć zdolności i poszerzyć znajomość przepisów wśród władz odpowiedzialnych za zarządzanie programami. Należy również zauważyć, że obowiązujące obecnie zbyt skomplikowane procedury składania wniosków o finansowanie mogą zniechęcać potencjalnych beneficjentów polityki spójności. W związku z tym w przyszłości musimy stworzyć politykę bardziej przyjazną dla użytkownika oraz lepiej skoordynowane zasady dotyczące funduszy strukturalnych.

Philip Bradbourn (ECR), *na piśmie –* Konserwatywni posłowie do PE wstrzymali się od głosu w ostatecznym głosowaniu w sprawie sprawozdania pani poseł Mănescu z następujących powodów.

Przede wszystkim w sprawozdaniu obiecano utrzymanie mocno finansowanej polityki spójności, podczas gdy my wierzymy, że nie należy blokować środków z funduszu spójności i funduszy społecznych i że UE powinna raczej skoncentrować wydatki na nowych wyzwaniach zamiast na starych obszarach priorytetowych, takich jak polityka spójności. Ponadto naszym zdaniem treść przedmiotowego sprawozdania nie zapewnia istotnego postępu pod względem surowszej i większej kontroli nad funduszami przydzielanymi w

ramach tych programów; jeśli już, to wnioski zawarte w sprawozdaniu służą jedynie dalszemu zaciemnianiu działania mechanizmów realizacji i komplikowaniu sytuacji.

Życzylibyśmy sobie również, aby w sprawozdaniu w przekonujący sposób omówiono kwestie poruszone przez Europejski Trybunał Obrachunkowy dotyczące takiego finansowania, czego niestety osobliwie zabrakło. Wskutek tego posłowie do PE z grupy konserwatystów wstrzymali się od głosu.

Maria Da Graça Carvalho (PPE), na piśmie – (PT) Decentralizacja władzy w państwach członkowskich polega na podziale odpowiedzialności między różne szczeble władzy. Dlatego też wzmocniona została zdolność władz regionalnych i lokalnych do wdrażania polityki UE. Zgadzam się z przyjęciem tej rezolucji, ponieważ jest ona skoncentrowana na szczególnym charakterze wyzwań lokalnych i regionalnych, zwraca się w niej uwagę na konieczność zastanowienia się nad przyjęciem podejść zintegrowanych, które podkreślają cechy szczególne konkretnych regionów, takie jak niekorzystne położenie geograficzne i warunki naturalne, wyludnienie i peryferyjność, ale jednocześnie uznają odmienne procesy administracyjne w poszczególnych państwach członkowskich. Takie podejście musi również umożliwiać koordynację interesów poszczególnych zaangażowanych podmiotów w celu ułatwienia sprawowania rządów na kilku poziomach. W rezolucji zauważono również, że procedury składania wniosków są zbyt złożone i nakładają zbyt dużą liczbę kontroli, co zniechęca potencjalnych beneficjentów polityki spójności, i przypomniano o obowiązku prowadzenia publicznych konsultacji ze społeczeństwem w celu legitymizacji procesu decyzyjnego. Ponadto zgadzam się, że większe znaczenie władz regionalnych i lokalnych musi wiązać się z większymi uprawnieniami nadzorczymi Komisji oraz ze zwiększoną koordynacją pomiędzy polityką spójności a polityką strukturalną.

George Sabin Cutaş (S&D), na piśmie – (RO) Zagłosowałem za przedmiotowym sprawozdaniem, w którym zaproponowano wzmocnienie wielopoziomowego sprawowania rządów z myślą o zwiększeniu zaangażowania władz poniżej szczebla krajowego już na etapie rozwoju polityki. Uważam, że interesy obywateli będą lepiej reprezentowane, jeśli władze regionalne i lokalne zaangażują się w proces decyzyjny już na samym jego początku.

Ponadto rola Komisji Europejskiej w monitorowaniu sposobu gospodarowania funduszami strukturalnymi jest bezdyskusyjna. Natomiast funkcja kontrolna Komisji musi być wzmocniona.

Diogo Feio (PPE), na piśmie – (PT) Fundusz Spójności stanowi ponad jedną trzecią całego budżetu UE. Jego nadrzędny cel polega na likwidowaniu rozbieżności pomiędzy poziomami rozwoju gospodarczego poszczególnych regionów, poprzez przeznaczanie zasobów konkretnie na cele związane ze wzrostem i zatrudnieniem. Tymczasem niedawno w gazecie „Financial Times” opublikowano wyniki dochodzenia w sprawie rzeczywistego sposobu wydawania środków w ramach Funduszu Spójności. Opisany scenariusz jest niepokojący: fundusz jest wykorzystywany do celów zdecydowanie odmiennych od założonych. Dlatego też uważam, że należy koniecznie wzmocnić procedury kontrolne Komisji dotyczące stosowania i wykorzystywania Funduszu Spójności, które wzmacniają mechanizmy dobrego sprawowania rządów.

João Ferreira (GUE/NGL), na piśmie – (PT) Zgadzamy się, że koniecznie należy zagwarantować poszanowanie kryteriów w zakresie efektywności, wydajności, dyscypliny i przejrzystości „wszystkich etapów programowania i wdrażania funduszy strukturalnych”.

Rozumiemy, że „uproszczenie rozporządzenia finansowego i przepisów dotyczących funduszy strukturalnych” może mieć zasadnicze znaczenie pod względem zniesienia konkretnych istniejących przeszkód utrudniających dostęp do tych funduszy, szczególnie regionom słabiej rozwiniętym. Jeśli zaś chodzi o zasadę współfinansowania, to o ile rozumiemy, jak ważne jest przejęcie przez władze krajowe odpowiedzialności za wdrażanie polityki spójności, to uważamy również, że zasady dotyczące współfinansowania powinny być elastyczniejsze, zwłaszcza teraz, w obliczu głębokiego kryzysu, który w szczególności sposób wpłynął na konkretne państwa członkowskie i ich regiony. Umożliwi to lepsze wykorzystanie funduszy przeznaczonych na politykę spójności. Przede wszystkim w przypadku wszystkich funduszy strukturalnych należy obniżyć maksymalną stopę współfinansowania do 10%.

Wciąż nie zgadzamy się z niektórymi aspektami zawartymi w sprawozdaniu i jesteśmy im przeciwni. Jednym z przykładów jest „dobre sprawowanie rządów” w zakresie usług publicznych, które zdaniem sprawozdawczyni można osiągnąć jedynie poprzez partnerstwo „skupiające podmioty publiczne i prywatne”. Kolejnym przykładem jest szereg bezkrytycznych odniesień do celów strategii Europa 2020: strategii napędzanej przez liberalizację, prywatyzację i zwiększoną elastyczność rynku pracy, co stanowi podejście całkowicie sprzeczne z celami polityki spójności.

Juozas Imbrasas (EFD), na piśmie – (LT) Popieram przedmiotowe sprawozdanie, ponieważ w sprawozdaniu Europejskiego Trybunału Obrachunkowego za 2006 rok stwierdzono, iż stosowane systemy kontroli dotyczące polityki spójności nie były dość skuteczne, a poziom błędów w odniesieniu do wydatków, za które dokonano zwrotu, był zbyt wysoki (12 %). Z kolei w sprawozdaniu za 2008 rok potwierdzono te dane, przy czym 11 % stanowiły nienależnie wypłacone środki. Do pewnego stopnia przyczyną tych błędów są zbyt zawile przepisy dotyczące funduszy strukturalnych. System zarządzania dzielonego, którym charakteryzuje się polityka spójności, oznacza złożoność sposobów interpretacji i stosowania przepisów, co jest związane z dużą liczbą zaangażowanych podmiotów. W związku z tym należy uprościć przepisy w celu zagwarantowania procedur przyjaznych użytkownikowi i niezniechęcania potencjalnych beneficjentów do uczestnictwa w projektach.

David Martin (S&D), na piśmie – Na przestrzeni ostatnich dziesięcioleci decentralizacja władzy w szeregu państw członkowskich znacznie wzmocniła kompetencje władz regionalnych i lokalnych w realizacji strategii politycznych Wspólnoty. Objęcie prawem wspólnotowym pomocniczości na szczeblu niższym niż krajowy na mocy traktatu reformującego w odniesieniu do strategii politycznych realizowanych w ramach kompetencji dzielonych pozwala obecnie władzom terytorialnym, jako równoprawnym partnerom uczestniczącym w realizacji celów Wspólnoty, na głębsze zaangażowanie w proces podejmowania decyzji dotyczących zarówno projektowania, jak i wdrażania strategii politycznych. Ten ważny krok w kierunku udoskonalenia wielopoziomowego sprawowania rządów stanowi odpowiedź na wielokrotnie ponawiane apele Parlamentu o wzmocnienie zaangażowania władz szczebla niższego niż krajowy w formułowanie strategii politycznych, odbywające się zawsze z poszanowaniem poszczególnych kompetencji zapisanych w konstytucjach krajowych.

Skuteczne wdrożenie jest w znacznym stopniu uzależnione od sposobu formułowania strategii politycznych; zaangażowanie władz lokalnych i regionalnych także na tym etapie – jako organów najlepiej zorientowanych w potrzebach danego terytorium i jego mieszkańców – zapewnia lepsze wyniki na dalszych etapach. Zasadnicze znaczenie ma

położenie nacisku na przedlegislacyjny etap procesu podejmowania decyzji i na wartość dodaną, jaką strategie polityczne i najlepsze praktyki wdrażane na szczeblu lokalnym i regionalnym wnoszą w rozwój strategii terytorialnych w UE.

Jean-Luc Mélenchon (GUE/NGL), *na piśmie – (FR)* Omawiany tekst stanowi kontrast dla tworzenia europejskich makro-regionów. Aby mieć pewność, że te klastry konkurencyjne służą zaspokojeniu interesów nietykalnego wspólnego rynku, Parlament proponuje objęcie ich nadzorem Komisji Europejskiej ze szkodą dla wybranych rządów. Polityka regionalna UE powinna być skoncentrowana na likwidowaniu rozbieżności w zakresie dochodów i warunków życia osób zamieszkujących regiony europejskie. Jesteśmy bardzo od tego dalecy.

Nuno Melo (PPE), *na piśmie – (PT)* Biorąc pod uwagę, że niektóre regiony mają niekorzystne warunki geograficzne i naturalne, na przykład wyludnienie, sądzę że omawiany środek jest kluczowy, jeśli mamy zwiększyć skuteczność polityki spójności. Niezbędny jest większy rygor w zakresie stosowania Funduszu Spójności, tak aby możliwe było zmniejszenie rozbieżności pomiędzy państwami członkowskimi i regionami UE. W ten sposób stworzymy bardziej przejrzysty proces, mniej obciążony administracyjnie i sprawiedliwszy pod względem rozdzielania finansowania, w wyniku czego zmniejszą się rozbieżności w poziomach konkurencyjności. Dlatego właśnie zagłosowałem w ten sposób.

Alexander Mirsky (S&D), *na piśmie – (LV)* W końcu! W końcu ktoś poświęcił trochę uwagi kwestii zwanej polityką regionalną. Biorąc za przykład sytuację na Łotwie mogę szczerze powiedzieć, że nawet ja nie zdołałem wydobyć od urzędników łotewskiego Ministerstwa Gospodarki informacji dotyczących planów w zakresie wykorzystania funduszy strukturalnych UE. Informacje te są trzymane w głębokiej tajemnicy przed obywatelami Łotwy. Jednak w zamian za jakiego rodzaju „wdzięczność” możliwe jest zdobycie informacji dotyczących planów Komisji Europejskiej w odniesieniu do Łotwy i ewentualne otrzymanie finansowania? Zagłosowałem za przyjęciem tego sprawozdania, gdyż mam nadzieję, że proces przyznawania funduszy stanie się dostępny dla wszystkich i że plany Komisji Europejskiej nie będą skrywane w tajemnicy.

Andreas Mølzer (NI), *na piśmie – (DE)* Celem sprawozdania jest wzmocnienie roli Komisji w obszarze wspierania władz regionalnych i lokalnych. Jest to próba rozszerzenia ogólnej władzy Komisji, wobec której muszę wyrazić zdecydowany sprzeciw. W związku z tym zagłosowałem przeciwko przyjęciu tego dokumentu.

Alfredo Pallone (PPE), *na piśmie – (IT)* Na przestrzeni ostatnich lat w Unii Europejskiej nastąpił wzrost znaczenia władz lokalnych w państwach członkowskich. Decentralizacja sprawowania rządów i przekazanie części władzy mniejszym organom lokalnym oznacza, że ze względu na zasadę pomocniczości organy te otrzymały większą władzę i wpływy, głównie w zakresie konkretnych kompetencji przekazanych im przez państwa członkowskie. Wskutek tego władze regionalne weszły w bezpośredni kontakt z instytucjami europejskimi. Zagłosowałem za przyjęciem sprawozdania pani poseł Mănescu, ponieważ w tej sytuacji potrzebna jest większa kontrola ze strony Komisji Europejskiej i wsparcie w zakresie polityki regionalnej. Omawiane sprawozdanie dotyczy również białej księgi na temat spójności terytorialnej, która będzie krokiem naprzód w kierunku nowego, wielopoziomowego sprawowania rządów w UE, idealnie zintegrowanego z kompetencjami na szczeblu europejskim, krajowym i regionalnym.

Maria do Céu Patrão Neves (PPE), *na piśmie – (PT)* Zasada uznania pomocniczego charakteru władz lokalnych, przyjęta na mocy traktatu lizbońskiego, służy realizacji w

praktyce celu polegającego na zaangażowaniu regionów w europejski proces decyzyjny. Rozszerzenie dialogu z Komisją Europejską obejmuje zasady dobrego sprawowania rządów w odniesieniu do polityki regionalnej oraz przyjęcie innych procedur wsparcia i kontroli. Zagłosowałam za przyjęciem omawianego sprawozdania, w którym poruszono kwestię kompetencji i roli władz regionalnych i lokalnych w procesie wdrażania polityki spójności. Teraz władze regionalne mogą uczestniczyć w procesie decyzyjnym w sposób bardziej bezpośredni i aktywniejszy, w tym poprzez opracowywanie i wdrażanie polityki, będąc równoprawnymi partnerami w procesie realizowania założeń UE.

Z zadowoleniem przyjmuję ten ważny krok w kierunku dobrego sprawowania rządów, który stanowi odpowiedź na wielokrotnie ponawiane apele Parlamentu Europejskiego o zwiększenie udziału podmiotów poniżej szczebla krajowego w procesie opracowywania i wdrażania polityki europejskiej.

Aldo Patriciello (PPE), *na piśmie – (IT)* Chciałbym pogratulować sprawozdawczyni, pani poseł Mănescu, wspaniale wykonanej pracy. Zgadzam się z jej stanowiskiem, że wielopoziomowe sprawowanie rządów pozwoli lepiej wykorzystać potencjał współpracy terytorialnej, dzięki ponadgranicznym stosunkom pomiędzy podmiotami prywatnymi i publicznymi. Popieram również promowanie w ramach realizowanych programów wymiany informacji pomiędzy już istniejącymi i obecnie tworzonymi europejskimi ugrupowaniami współpracy terytorialnej.

Rovana Plumb (S&D), *na piśmie – (RO)* Na przestrzeni ostatnich dziesięcioleci decentralizacja władzy w szeregu państw członkowskich znacznie wzmocniła kompetencje władz regionalnych i lokalnych w realizacji strategii politycznych Wspólnoty. Położenie nacisku na przedlegislacyjny etap procesu podejmowania decyzji i na wartość dodaną, jaką strategie polityczne i najlepsze praktyki wdrażane na szczeblu lokalnym i regionalnym wnoszą w rozwój strategii terytorialnych w UE, pomaga w zapewnieniu ich skuteczności i zrównoważonego charakteru. W celu zrozumienia sposobu, w jaki można ulepszyć wielopoziomowe sprawowanie rządów w obszarze polityki spójności, należy rozważyć następujące aspekty: wertykalny i horyzontalny wymiar sprawowania rządów, utworzenie prawdziwego partnerstwa z władzami lokalnymi i regionalnymi, spójność terytorialna i współpraca terytorialna, uproszczenie zasad na szczeblu unijnym i krajowym (państwa członkowskie powinny uprościć swoje przepisy krajowe i ukształtować praktykę głębszej oceny na wszystkich szczeblach, aby zapewnić skuteczne kontrole i unikać błędów – w 2008 roku odsetek nienależnie wypłaconych środków wyniósł 11 %).

Należy wzmocnić rolę Komisji we wspieraniu władz regionalnych i lokalnych. Konieczna jest także poważna refleksja nad tym, jak ulepszyć sprawowanie rządów, a co za tym idzie – skuteczność systemu wykorzystania funduszy strukturalnych w okresie po 2013 rok.

Paulo Rangel (PPE), *na piśmie – (PT)* Uważam, że konieczne jest ulepszenie sprawowania rządów w obszarze polityki regionalnej w celu nie tylko podniesienia skuteczności zarządzania funduszami strukturalnymi oraz polityką spójności, ale również ich lepszego zrównoważenia. Zgadzam się ze sprawozdawczynią, która chce, aby Komisja opracowała politykę, która w przyszłości będzie bardziej skoncentrowana na wynikach, opartych przede wszystkim na jakości interwencji i rozwoju projektów strategicznych. Ponadto uważam, że europejskie sieci wymiany najlepszych praktyk powinny wzmocnić realizowane przez siebie inicjatywy, ponieważ w ten sposób przyczynią się do wzrostu naszej pewności co do stosowania tych procedur w praktyce.

Raül Romeva i Rueda (Verts/ALE), na piśmie – Na przestrzeni ostatnich dziesięcioleci decentralizacja władzy w szeregu państw członkowskich znacznie wzmocniła kompetencje władz regionalnych i lokalnych w realizacji strategii politycznych Wspólnoty. Objęcie prawem wspólnotowym pomocniczości na szczeblu niższym niż krajowy na mocy traktatu reformującego w odniesieniu do strategii politycznych realizowanych w ramach kompetencji dzielonych pozwala obecnie władzom terytorialnym, jako równoprawnym partnerom uczestniczącym w realizacji celów Wspólnoty, na głębsze zaangażowanie w proces podejmowania decyzji dotyczących zarówno opracowywania, jak i wdrażania strategii politycznych. Ten ważny krok w kierunku udoskonalenia wielopoziomowego sprawowania rządów stanowi odpowiedź na wielokrotnie ponawiane apele Parlamentu o wzmocnienie zaangażowania władz szczebla niższego niż krajowy w formułowanie strategii politycznych, odbywające się zawsze z poszanowaniem poszczególnych kompetencji zapisanych w konstytucjach krajowych.

Czesław Adam Siekierski (PPE), na piśmie – (PL) Poprzez decentralizację rządzenia wzrastają kompetencje władz regionalnych i lokalnych. To właśnie władze na poziomie lokalnym doskonale znają potrzeby swoich regionów i ich mieszkańców, dzięki czemu mogą dostosować ogólne cele do swojego potencjału i możliwości. Odniesiemy sukces, jeżeli państwa członkowskie będą utożsamiały się z prowadzonymi przez siebie działaniami, a odpowiedzialność za nie zostanie przekazana władzom na odpowiednim szczeblu. Należy wspierać podejście oddolne, które powinno być elastyczne i zintegrowane.

Ważne jest, aby polityka spójności była przyjazna dla użytkownika. Zachodzi konieczność zmniejszenia kosztów administracyjnych oraz uproszczenia procedur, które w wielu przypadkach swą złożonością nie tylko skutkują błędami, ale często zniechęcają beneficjentów do korzystania z dostępnego wsparcia. Mówi się o ograniczaniu ryzyka błędu, ale nie powinniśmy zapominać o założeniach i celach, na które się zdecydowaliśmy. Mianowicie chodzi tu o działania innowacyjne. Stawiając na nowatorskie rozwiązania, musimy liczyć się z ryzykiem i możliwością występowania błędów. Należy więc postawić sobie pytanie, czy chcemy prowadzić działania o charakterze eksperymentalnym w duchu priorytetów strategii 2020, czy wolimy ograniczać ilość błędów, zniechęcając tym samym naszych obywateli do podejmowania innowacyjnych, czasem niepewnych działań.

Nuno Teixeira (PPE), na piśmie – (PT) Dobre sprawowanie rządów w obszarze europejskiej polityki regionalnej ma zasadnicze znaczenie dla zapewnienia skuteczności tej polityki. Należy zwiększyć zakres sprawowania rządów na wielu poziomach w celu wzmocnienia udziału wszystkich instytucji w procesie legislacyjnym. Mając to na uwadze należy pamiętać, że zasadnicze znaczenie ma zwiększenie zaangażowania władz regionalnych i lokalnych zarówno w etap przedlegislacyjny, jak i etap wdrażania tych strategii politycznych. Chciałbym podkreślić, że w traktacie lizbońskim uznano pomocniczy charakter władz lokalnych nie tylko w ramach polityki regionalnej, ale również w wymiarze horyzontalnym, czyli w ramach wszystkich europejskich strategii politycznych.

Wierzę, że cel spójności terytorialnej, oparty na idei integracji, zostanie zrealizowany dzięki większemu i lepszemu udziałowi władz szczebla niższego niż krajowy w różnych etapach procesu podejmowania decyzji. Należy jednak przyjąć perspektywę oddolną, ponieważ to instytucje na szczeblu lokalnym i regionalnym potrafią najlepiej zrozumieć cechy szczególne i problemy regionów. Pakt terytorialny władz lokalnych i regionalnych w sprawie strategii Europa 2020 może przyczynić się do zwiększenia wsparcia na rzecz realizacji celów w zakresie inteligentnego, trwałego wzrostu gospodarczego sprzyjającego włączeniu społecznemu. Zasady partnerstwa i współfinansowania przyczynią się do

zwiększenia odpowiedzialności tych instytucji, natomiast funkcja nadzorcza Komisji powinna zostać wzmocniona, szczególnie poprzez ulepszenie systemu kontroli i audytu.

Derek Vaughan (S&D), *na piśmie* – Zagłosowałem za przyjęciem przedmiotowego sprawozdania, ponieważ zawiera ono ważny apel do Komisji o wzmocnienie swojej roli nadzorczej w celu zmniejszenia odsetka błędów przedstawionego w ostatnim raporcie Europejskiego Trybunału Obrachunkowego. Komisja powinna także prowadzić konsultacje z władzami lokalnymi i regionalnymi na wszystkich etapach procesu legislacyjnego dotyczącego regionów, aby zwiększyć odpowiedzialność tych władz za formułowanie polityki skupionej w większym stopniu na wynikach. Powinno to również pomóc w zmniejszeniu odsetka błędów, ulepszeniu systemów kontroli i zwiększeniu wsparcia na rzecz władz poniżej szczebla krajowego oraz beneficjentów. Uważam, że w omawianym sprawozdaniu położono nacisk na promowanie lepszej współpracy pomiędzy regionami w poszczególnych państwach członkowskich, co przyniesie wyłącznie pozytywne skutki w postaci realizacji w całej UE celów polityki spójności oraz zapewnienia harmonijnego rozwoju wszystkich regionów Unii Europejskiej.

Sprawozdanie: Agustín Díaz de Mera García Consuegra (A7-0342/2010)

Laima Liucija Andrikiienė (PPE), *na piśmie* – Zagłosowałam za przyjęciem przedmiotowego sprawozdania, które ma na celu umożliwienie skorzystania przez agencję Frontex z wiedzy i doświadczeń oficerów łącznikowych ds. imigracji i vice versa, której to możliwości nie przewidywało pierwotne rozporządzenie przyjęte w 2004 roku. Aby usprawnić funkcjonowanie agencji Frontex, niewątpliwie konieczne jest wprowadzenie poprawek i uwzględnienie nowych aspektów, takich jak wykorzystanie informacji uzyskanych za pomocą sieci oficerów łącznikowych i ich wymiana poprzez ICONet (bezpieczną internetową sieć informowania i koordynacji dla służb imigracyjnych państw członkowskich), przystąpienie do Funduszu Granic Zewnętrznych w celu wsparcia rozwoju sieci oficerów łącznikowych i usprawnienia ich działań, a także zapewnienie wkładu w system prezentacji sprawozdań półrocznych. Jestem przekonana, że poprawki te nadchodzą w samą porę i są niezbędne, ponieważ UE musi stawić czoła zwiększonym przepływom legalnej, a także nielegalnej imigracji oraz musi nimi zarządzać.

Sophie Auconie (PPE), *na piśmie* – (FR) Za pomocą rozporządzenia Rady (WE) nr 377/2004 z dnia 19 lutego 2004 r. ustanowiono sieć oficerów łącznikowych ds. imigracji. Oficerowie łącznikowi są przedstawicielami państw członkowskich oddelegowanymi do kraju trzeciego i są odpowiedzialni za ułatwienie UE wysiłków w walce z nielegalną imigracją, szczególnie poprzez gromadzenie informacji dla agencji Frontex. Można jednak jeszcze ulepszyć koordynację w obszarze tej polityki, która nadal znajduje się na wczesnym etapie rozwoju. Należy organizować spotkania oficerów łącznikowych z Komisją i przedstawicielami agencji Frontex. Ponadto należy zachęcać do lepszej współpracy z innymi organami, takimi jak Europejski Urząd Wsparcia w dziedzinie Azylu i Biuro Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych ds. Uchodźców. Dlatego konieczna była zmiana rozporządzenia (WE) nr 377/2004. Poparłam omawiany tekst, w którym oprócz ponowienia apelu o wypełnienie warunków dotyczących praw podstawowych, przewidziano także środki skutecznej kontroli zarządzania granicami zewnętrznymi UE.

Zigmantas Balčytis (S&D), *na piśmie* – (LT) Zgadzam się na zmianę rozporządzenia mającą na celu zwiększenie współpracy pomiędzy agencją Frontex a oficerami łącznikowymi ds. imigracji. Aktywniejsza współpraca pomogłaby agencji Frontex w realizacji jej zasadniczych funkcji w zakresie walki z nielegalną imigracją, czyli w

zapobieganiu nielegalnej imigracji i wydalaniu nielegalnych imigrantów. Ponieważ działania agencji dotyczą migracji na obszarze UE, to oficerowie łącznikowi ds. imigracji oddelegowani do państw trzecich mogą w istotnym stopniu przyczynić się do realizacji celów agencji Frontex poza Unią.

Tym samym agencja, poprzez szkolenie funkcjonariuszy straży granicznej, wymianę informacji operacyjnych i wspólne działania, otrzyma możliwość skuteczniejszej wymiany z kompetentnymi władzami państw trzecich lub z organizacjami międzynarodowymi informacji dotyczących kwestii związanych z kontrolą granic UE. Wymiana informacji będzie możliwa poprzez ICONet (bezpieczną internetową sieć informowania i koordynacji dla służb imigracyjnych państw członkowskich).

Vilija Blinkevičiūtė (S&D), *na piśmie – (LT)* Zagłosowałam za przyjęciem tego sprawozdania Parlamentu Europejskiego, ponieważ utworzenie sieci oficerów łącznikowych jest bardzo ważne ze względu na zwiększone przepływy migracyjne. Biorąc pod uwagę, że bieżący kryzys gospodarczy, finansowy i społeczny zachęcił do migracji jeszcze większą liczbę osób, Unia Europejska musi dołożyć wszelkich starań, aby zapewnić właściwe zarządzanie przepływami migracyjnymi. Utworzenie sieci oficerów łącznikowych nie tylko pomoże w uregulowaniu migracji legalnej, nietypowej i nielegalnej, ale także ułatwi współpracę operacyjną pomiędzy państwami członkowskimi i zapewni wkład w system prezentacji sprawozdań półrocznych. Ponadto bliższa współpraca pomiędzy oficerami zagwarantuje lepszą wymianę wiedzy technicznej i łączność z oficerami pracującymi w krajach trzecich. Chciałabym podkreślić, że instytucje Unii Europejskiej powinny nieustannie dążyć do zapewnienia bezpiecznego i sprawnego procesu imigracyjnego oraz zagwarantowania obywatelom UE ochrony przed ewentualnymi zagrożeniami ze strony imigracji nietypowej i nielegalnej. Osiągnięcie tego jest możliwe jedynie poprzez wykorzystanie wszystkich możliwych skutecznych instrumentów współpracy międzynarodowej i wewnętrznej.

Maria Da Graça Carvalho (PPE), *na piśmie – (PT)* Uważam, że stanowisko Parlamentu dotyczące poprawek do rozporządzenia Rady (WE) nr 377/2004 w sprawie utworzenia sieci oficerów łącznikowych ds. imigracji przyczynia się do zapewnienia właściwego zarządzania zarówno legalnymi, jak i nielegalnymi czy utajonymi przepływami migracyjnymi. Rzeczywiście konieczne jest wzmocnienie synergii i współpracy operacyjnej pomiędzy państwami członkowskimi i krajami trzecimi, szczególnie poprzez działalność oficerów łącznikowych. Uważam, że zasadnicze znaczenie ma również analizowanie działalności sieci oficerów łącznikowych ds. imigracji w regionach i/lub krajach szczególnie ważnych dla Unii Europejskiej, zwłaszcza gdy sytuacja w tych regionach i/lub krajach ma wpływ na kwestie imigracji i praw człowieka. Komisja ze swojej strony powinna opracować zalecenia dotyczące rozwoju sieci oficerów łącznikowych ds. imigracji.

Nikolaos Chountis (GUE/NGL), *na piśmie – (EL)* Zagłosowałem przeciwko przyjęciu sprawozdania w sprawie utworzenia sieci oficerów łącznikowych ds. imigracji, ponieważ ma ono na celu dalsze umocnienie agencji Frontex, która dokłada wszelkich starań, aby promować koncepcję „twierdzy Europa”. Inaczej mówiąc, pomysł ten polega na zastąpieniu postępów niezbędnych w polityce imigracyjnej i azylowej polityką represyjną, co nie tylko jest sprzeczne z podstawowymi zasadami i prawami, ale jest także nieskuteczne i ma katastrofalny wpływ na społeczeństwa przyjmujące i społeczeństwa pochodzenia oraz na życie uchodźców i imigrantów.

Ioan Enciu (S&D), *na piśmie – (RO)* Zagłosowałem za przyjęciem tego sprawozdania, ponieważ moim zdaniem przewiduje ono istotne usprawnienia w zakresie zarządzania przepływami imigracyjnymi w Unii Europejskiej. Zwiększenie kompetencji oficerów łącznikowych ds. imigracji oddelegowanych do państw trzecich pomoże agencji Frontex, jako całości, w bardziej efektywnym działaniu, biorąc pod uwagę, że jej działalność będzie oparta na informacjach pochodzących od oficerów łącznikowych i na ich wsparciu. Kolejnym równie ważnym punktem jest to, że w trakcie swojej misji oficerowie łącznikowi będą zobowiązani do przestrzegania praw podstawowych. Parlament Europejski będzie w rzeczy samej otrzymywał regularne sprawozdania w celu przeprowadzenia kontroli w zakresie przestrzegania tych praw.

Diogo Feio (PPE), *na piśmie – (PT)* W następstwie formalnego utworzenia Europejskiej Agencji Zarządzania Współpracą Operacyjną na Granicach Zewnętrznych Państw Członkowskich Unii Europejskiej (Frontex) konieczne okazało się jak najlepsze wykorzystanie zasobów służb granicznych Unii. W związku z tym konieczne stało się nawiązanie bliższej współpracy pomiędzy oficerami łącznikowymi ds. imigracji a agencją Frontex. Wykorzystanie umiejętności zarówno oficerów łącznikowych ds. imigracji, jak i agencji Frontex, oparte na wymianie informacji uzyskanych od oficerów łącznikowych za pomocą ICONet (bezpiecznej sieci informowania i koordynacji dla służb imigracyjnych państw członkowskich), umożliwi agencji Frontex dokonanie lepszych analiz ryzyka, a także ściślejszą współpracę w obszarze imigracji legalnej i nielegalnej.

Sylvie Guillaume (S&D), *na piśmie – (FR)* Jako kontrsprawozdawczyni do tego dokumentu, poparłam sprawozdanie pana posła Diaza de Mery, które dzięki lepszemu zrozumieniu złożoności i braku przejrzystości prac realizowanych przez oficerów łącznikowych ds. imigracji umożliwia nam wyjście poza zmiany techniczne zaproponowane przez Komisję. W kontekście „mieszanych” przepływów migracyjnych rzeczywiście kwestią zasadniczą jest uwzględnienie w ich działaniach bardziej świadomego podejścia, szanującego prawa człowieka. Zadania wykonywane przez oficerów łącznikowych ds. imigracji muszą także być bardziej przejrzyste i objęte większym nadzorem demokratycznym; tak jest w tym przypadku dzięki wzmocnieniu wymiany informacji pomiędzy Parlamentem Europejskim z jednej strony, a organizacjami takimi jak Biuro Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych ds. Uchodźców i Europejski Urząd Wsparcia w dziedzinie Azylu, z drugiej strony. Mając na uwadze sprzeciw Rady, ostatecznie wypracowany kompromis dotyczący rozwiązania sporu terminologicznego (imigracja „nielegalna” vs. imigracja „nietyпова”) wydaje się być zadowalający, ale może to być jedynie pierwszy krok. Instytucje europejskie będą musiały zrealizować swoje zobowiązania.

Jean-Marie Le Pen (NI), *na piśmie – (FR)* Czasami wymiana najlepszych praktyk pomiędzy organami ścigania różnych państw jest niezbędna, a jej założenia godne pochwały. Powinniśmy jednak pamiętać, że międzynarodowa współpraca policyjna funkcjonowała już w XIX w., na długo przed integracją europejską. W przedmiotowym sprawozdaniu zaproponowano, w kontekście agencji Frontex (Europejskiej Agencji Zarządzania Współpracą Operacyjną na Zewnętrznych Granicach Państw Członkowskich), ulepszenie systemu wymiany informacji dotyczących nielegalnych przepływów migracyjnych, nielegalnej imigracji oraz deportacji osób nieposiadających zezwolenia na pobyt, w tym utworzenie sieci oficerów łącznikowych ds. imigracji. Ta nowa inicjatywa, której chce większość Europejczyków, byłaby godna pochwały, gdyby tylko naprawdę miała na celu drastyczne ograniczenie imigracji. W rzeczywistości jednak sprawa wygląda zupełnie

inaczej, a działania tej agencji, podobnie jak środki podejmowane przez rządy krajowe, zakończyły się porażką. Fala imigracji zalewa Francję i Europę. Z „oficjalnych” danych Unii Europejskiej wynika, że każdego roku do Europy przyjeżdża nielegalnie około 900 tysięcy osób. Biorąc pod uwagę, że nielegalni imigranci, a nawet zagraniczni przestępcy, nie są odsyłani do swojego kraju pochodzenia, mamy prawo zastanawiać się, w jaki sposób kolejne przepisy mają odwrócić przepływy migracyjne, jeśli nie towarzyszy im prawdziwa odwaga polityczna poparta działaniem.

David Martin (S&D), *na piśmie* – Celem proponowanej zmiany rozporządzenia Rady (WE) nr 377/2004 jest umożliwienie skorzystania przez agencję Frontex z wiedzy i doświadczeń oficerów łącznikowych ds. imigracji i vice versa, której to możliwości nie przewidywało pierwotne rozporządzenie.

Projekt zmian ma na celu: wykorzystanie wiedzy oficerów łącznikowych oraz pracowników agencji Frontex we wspólnym interesie, wykorzystanie informacji uzyskanych za pomocą sieci oficerów łącznikowych i ich wymiana poprzez ICONet (bezpieczną internetową sieć informowania i koordynacji dla służb imigracyjnych państw członkowskich), przystąpienie do Funduszu Granic Zewnętrznych w celu wsparcia rozwoju sieci oficerów łącznikowych i usprawnienia ich działań, a także zapewnienie wkładu w system prezentacji sprawozdań półrocznych. Z zadowoleniem przyjmuję ten instrument.

Nuno Melo (PPE), *na piśmie* – (PT) W następstwie formalnego utworzenia Europejskiej Agencji Zarządzania Współpracą Operacyjną na Granicach Zewnętrznych Państw Członkowskich Unii Europejskiej (Frontex) konieczne okazało się jak najlepsze wykorzystanie zasobów służb granicznych Unii. W związku z tym konieczne było nawiązanie ściślejszej współpracy pomiędzy oficerami łącznikowymi ds. imigracji a agencją Frontex. Wymiana informacji i umiejętności pomiędzy oficerami łącznikowymi ds. imigracji oraz pracownikami agencji Frontex przy wykorzystaniu sieci informowania i koordynacji dla służb imigracyjnych państw członkowskich, umożliwi agencji Frontex dokonanie lepszych analiz ryzyka, a także lepszą kontrolę w obszarze imigracji legalnej i nielegalnej.

Louis Michel (ALDE), *na piśmie* – (FR) Jestem za przyjęciem tego rozporządzenia mającego na celu zmianę rozporządzenia z 19 lutego 2004 r. w sprawie utworzenia sieci oficerów łącznikowych. Zmiany te są niezbędne w wyniku zmian jakie zaszły w rozwoju i sposobie stosowania europejskiego prawa w tym obszarze. Nowe rozporządzenie zapewnia, między innymi: legalną podstawę prawną pomiędzy agencją Frontex a oficerami łącznikowymi; lepsze wykorzystanie ICONet; oraz większą racjonalizację systemów sprawozdawczości w zakresie działalności sieci oficerów łącznikowych. Mamy nadzieję, że wraz z tym nowym rozporządzeniem sieć oficerów łącznikowych ds. imigracji stanie się efektywniejsza.

Andreas Mölzer (NI), *na piśmie* – (DE) Agencja ochrony granic Frontex odgrywa ważną rolę jeśli chodzi o zwalczanie nielegalnej imigracji, której można skutecznie przeciwdziałać tylko w krajach tranzytowych. W związku z tym gęsta siatka oficerów łącznikowych ds. imigracji i ich bliska współpraca stanowi rozsądny instrument, umożliwiający nam skuteczne zwalczanie masowej imigracji napływającej do Europy oraz jej negatywnych konsekwencji dla obywateli Europy. Będzie to jednak możliwe tylko, gdy informacje i oceny dostarczane przez oficerów łącznikowych będą udostępniane agencji Frontex i władzom krajowym najszybciej, jak tylko możliwe, i bez zbędnej biurokracji. Spory potencjał na poprawę istnieje szczególnie w obszarze współpracy i należy go wykorzystać w odniesieniu do kwestii imigracji. Na przykład należy jak najszybciej rozszerzyć, za zgodą

państw członkowskich, uprawnienia agencji Frontex w celu zapewnienia jednolitości i efektywności jej działań, szczególnie na granicach zewnętrznych.

Potrzebna jest wszechstronna strategia dotycząca sposobu lepszej ochrony granic zewnętrznych UE i skuteczniejszej walki z przyczynami emigracji z krajów pochodzenia. Jest to zadanie dla Komisji. I choć w przedmiotowym sprawozdaniu w niewystarczającym stopniu zareagowano na te obawy, to stanowi ono poprawę bieżącej sytuacji i dlatego zagłosowałem za jego przyjęciem.

Maria do Céu Patrão Neves (PPE), *na piśmie – (PT)* Wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającego rozporządzenie Rady (WE) nr 377/2004 w sprawie utworzenia sieci oficerów łącznikowych ds. imigracji zawiera poprawki, których celem jest wykorzystanie przez Europejską Agencję Zarządzania Współpracą Operacyjną na Granicach Zewnętrznych Państw Członkowskich Unii Europejskiej (Frontex) wiedzy i doświadczenia oficerów łącznikowych ds. imigracji i vice versa. W rzeczywistości przed utworzeniem sieci oficerów łącznikowych agencja Frontex nie była w pełni gotowa do działania.

Popieram założenia przedstawione w projekcie zmian, a szczególnie: działania pozwalające na jak najlepsze wykorzystanie wiedzy i doświadczenia oficerów łącznikowych oraz pracowników agencji Frontex; wykorzystanie informacji uzyskanych za pomocą sieci oficerów łącznikowych przy użyciu internetowej sieci informowania i koordynacji dla służb imigracyjnych państw członkowskich; pozwolenie na wykorzystanie Funduszu Granic Zewnętrznych w celu wsparcia rozwoju sieci oficerów łącznikowych i usprawnienia ich działań; a także zapewnienie wkładu w system prezentacji sprawozdań półrocznych.

Aldo Patriciello (PPE), *na piśmie – (IT)* Popieram zdanie pana posła Díaza de Mery Garcíi Consuegry, że ze względu na swoje kompetencje oficerzy łącznikowi ds. imigracji oddelegowani do krajów trzecich mogliby zapewnić istotny wkład w realizację celów agencji Frontex, w szczególności, jeżeli weźmie się pod uwagę, że agencja nie dysponuje przedstawicielstwami poza terytorium Unii Europejskiej.

Popieram również projekt zmian, który ma na celu: wykorzystanie wiedzy oficerów łącznikowych oraz pracowników agencji Frontex we wspólnym interesie, wykorzystanie informacji uzyskanych za pomocą sieci oficerów łącznikowych i ich wymianę poprzez ICONet (bezpieczną internetową sieć informowania i koordynacji dla służb imigracyjnych państw członkowskich), przystąpienie do Funduszu Granic Zewnętrznych w celu wsparcia rozwoju sieci oficerów łącznikowych i usprawnienia ich działań, a także zapewnienie wkładu w system prezentacji sprawozdań półrocznych.

Paulo Rangel (PPE), *na piśmie – (PT)* Wierzę, że zmiana rozporządzenia ma zasadnicze znaczenie dla utworzeniu platformy służącej do wymiany informacji pomiędzy oficerami łącznikowymi ds. imigracji a Europejską Agencją Zarządzania Współpracą Operacyjną na Granicach Zewnętrznych Państw Członkowskich Unii Europejskiej. Wymiana informacji zdecydowanie wniesie wartość dodaną do prac obu podmiotów.

Raül Romeva i Rueda (Verts/ALE), *na piśmie –* W dniu 19 lutego 2004 r., kiedy przyjęto rozporządzenie będące dzisiaj przedmiotem zmian, formalnie nie ustanowiono jeszcze agencji Frontex. Rada przyjęła rozporządzenie ustanawiające Europejską Agencję Zarządzania Współpracą Operacyjną na Granicach Zewnętrznych osiem miesięcy później, a dokładniej w dniu 26 października 2004 r. W świetle kompetencji przyznanych na mocy rozporządzenia agencja Frontex ma za zadanie dokonywać analiz ryzyka w oparciu o

informacje zebrane przez właściwe władze państw członkowskich, ułatwiać współpracę operacyjną pomiędzy państwami członkowskimi i krajami trzecimi, współpracować z właściwymi władzami w krajach trzecich i z organizacjami międzynarodowymi, na przykład poprzez wymianę doświadczeń w zakresie zagadnień kontroli granic, szkolenia funkcjonariuszy straży granicznych, wymiany informacji operacyjnych i wspólnych operacji. Proponowane zmiany są właściwe i konieczne. Trudne chwile, które przechodzi Unia Europejska, wymagają odpowiedniego zarządzania przepływami migracyjnymi. Zarządzanie to należy rozpatrywać zarówno jako zarządzanie imigracją legalną, jak i zarządzanie imigracją nielegalną i utajoną.

Sprawozdanie: Véronique Mathieu (A7-0265/2010)

Laima Liucija Andrikiene (PPE), *na piśmie* – Zagłosowałam za przyjęciem tej rezolucji, ponieważ imigracja ekonomiczna stanowi coraz większe wyzwanie dla UE. W związku z tym UE musi otwierać zrównoważone i odpowiadające potrzebom naszych rynków pracy drogi legalnej imigracji, przy jednoczesnym uwzględnieniu wyzwań demograficznych i gospodarczych, przed jakimi Unia Europejska stanie w bliskiej przyszłości. Jestem przekonana, że przyjęcie tej dyrektywy pozwoli uprościć procedury przyjmowania obywateli krajów trzecich w celu zatrudnienia, zmniejszyć koszty administracyjne, a także ułatwi kontrolowanie osób przyjmowanych na terytorium państwa członkowskiego i uprawnionych do podjęcia w nim pracy.

Jeśli zaś chodzi o uproszczoną procedurę, to muszę podkreślić, że należy zagwarantować wdrażanie wymogów prawnych i przejrzystość procesu podejmowania decyzji przez władze krajowe. Zgadzam się ze sprawozdawczynią, że te decyzje dotyczące przyjmowania obywateli krajów trzecich w celu zatrudnienia mają silny wpływ na życie zainteresowanych osób i w związku z tym muszą być podejmowane w bezwzględnie przejrzysty sposób.

Charalampos Angourakis (GUE/NGL), *na piśmie* – (EL) Dyrektywa w sprawie jednego zezwolenia na pobyt i pracę we wszystkich państwach członkowskich UE oraz sprawozdanie Parlamentu Europejskiego w tej sprawie traktują imigrantów jako tanią siłę roboczą, pozostającą na łasce bezlitosnego wyzysku kapitalistycznego. Imigrant będzie miał prawo pozostania na terytorium państwa członkowskiego UE, tylko jeśli będzie pracował na rzecz napełnienia skarbców plutokracji. W przeciwnym razie zostanie uznany za imigranta nielegalnego i będzie traktowany jak obiekt niepożądany, uwięziony na okres do 18 miesięcy, a następnie wyrzucony. Nic nie odróżnia imigrantów od lokalnych pracowników w państwach członkowskich UE. Łączy ich wspólny los robotnika, podmiotu wykorzystywanego, wytwórcy dóbr zabieranych przez kapitalistów. Walka o spełnienie słuszných żądań imigrantów, o legalizację ich statusu, o zlikwidowanie czarnego rynku i pracy bez ubezpieczenia, o wyższe wynagrodzenia, o równe wynagrodzenie za pracę o równej wartości, o pełną ochronę ich praw społecznych i obywatelskich oraz o unieważnienie porozumienia z Dublina, jest naszą wspólną walką.

Problemy imigrantów zostaną rozwiązane jedynie poprzez zintegrowanie ich w ramach ruchu klasy robotniczej i nasilenie walki z antyspołeczną i szowinistyczną polityką UE i jej burżuazyjnych rządów, które są odpowiedzialne za ubóstwo i cierpienie robotników miejscowych i migrujących zarówno w UE, jak i na całym świecie.

Alfredo Antonozzi (PPE), *na piśmie* – (IT) Jestem przekonany, że jedynie poprzez otwieranie zrównoważonych i odpowiadających potrzebom naszych rynków pracy dróg legalnej imigracji zdołamy skutecznie walczyć z imigracją nielegalną i pracą nierejestrowaną.

Korzyści wynikające z przyjęcia omawianej dyrektywy są oczywiste: wydawanie jednego dokumentu zezwalającego na pobyt i dostęp do rynku pracy stanowi istotne uproszczenie systemu przyjmowania, a także ograniczy koszty i skróci czas potrzebny na realizację procedur.

Przyjęcie tej dyrektywy jest konieczne w celu wprowadzenia dodatkowych środków dotyczących pracowników sezonowych i pracowników delegowanych w ramach przedsiębiorstwa, zatem mam nadzieję, że nastąpi to jak najszybciej i przy należyтым uszanowaniu kompetencji państw członkowskich w zakresie ustalania maksymalnych kwot przyjęć pracowników z państw trzecich.

Sophie Auconie (PPE), *na piśmie – (FR)* W środę głosowaliśmy nad przygotowanym przez moją koleżankę, panią poseł Véronique Mathieu, projektem dyrektywy w sprawie jednego zezwolenia na pobyt i pracę dla pracowników migrujących. Zagłosowałam za tym dokumentem, który niestety nie został przyjęty. Omawiany tekst pozwalał na uporządkowanie systemu dotyczącego zagranicznej siły roboczej, a tym samym dotyczył kwestii dumpingu społecznego. Bardziej efektywna regulacja imigracji nielegalnej umożliwiłaby Unii nałożenie restrykcji na pracę nierejestrowaną i sektory nielegalne. Socjaliści sprzeciwili się przyjęciu tej dyrektywy pod pretekstem, że w jej zakresie nie uwzględniono niektórych kategorii pracowników. Z kolei stanowisko liberałów było całkowicie nieoczekiwane i doprowadziło do odrzucenia tekstu. Liberałowie zauważywszy, że jedno z ich stanowisk znalazło się w odrzuconej poprawce, zagłosowali przeciwko przyjęciu całego tekstu, chociaż wcześniej nie ostrzegali nas, jak duże znaczenie przywiązują do tego punktu. I w ten sposób rok cennych prac poszedł na marne.

Jean-Luc Bennahmias (ALDE), *na piśmie – (FR)* Obywatele muszą zrozumieć, że Parlament Europejski nie jest podporządkowany Radzie. Od tej pory państwa członkowskie muszą poważnie traktować posłów do PE, nawet w odniesieniu do kwestii imigracji. Zwykła procedura ustawodawcza jest rzeczywistością. Projekt dyrektywy w sprawie jednego zezwolenia dla obywateli państw trzecich został odrzucony na sesji plenarnej: jest to zdecydowany sygnał ze strony Parlamentu, ponieważ omawiana kwestia ma zasadnicze znaczenie. Od wielu lat mówiliśmy o wprowadzeniu jednego zezwolenia dla obywateli państw trzecich, którzy chcą żyć i pracować w państwie członkowskim. Pierwotna inicjatywa była godna pochwały, ale poprawki złożone przez Grupę Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańskich Demokratów) zaprzeczają samej istocie jednego zezwolenia. Są również sprzeczne z zasadą równego traktowania i tworzą różne kategorie pracowników, co jest po prostu niedopuszczalne.

Nie wolno poświęcić zasady równego traktowania. Zatem w odpowiedzi na poprawki grupy PPE zagłosowaliśmy większością głosów przeciwko przyjęciu końcowego wniosku: 350 głosów przeciwko i 306 za. Wniosek upadł i zostanie odesłany do Komisji Europejskiej. Musimy się bardziej postarać: powiedzmy „tak” odpowiedzialnej wspólnej polityce imigracyjnej, ale „nie” polityce restrykcyjnej i dyskryminacyjnej!

Vilija Blinkevičiūtė (S&D), *na piśmie – (LT)* W dzisiejszym głosowaniu w sprawie dyrektywy dotyczącej jednego zezwolenia dla obywateli krajów trzecich na pobyt i pracę na terytorium jednego z państw członkowskich Parlament Europejski zablokował wniosek Komisji Europejskiej i odesłał go do właściwych komisji parlamentarnych celem poprawienia treści wniosku dotyczącego dyrektywy. To głosowanie jest zwycięstwem Grupy Postępowego Sojuszu Socjalistów i Demokratów w Parlamencie Europejskim i wszystkich pracowników w Unii Europejskiej. Chciałabym podkreślić, że Parlament

Europejski nie mógł przyjąć omawianej dyrektywy, ponieważ obiecane nam ramy dyrektywy zostały już usunięte z wniosku Komisji, gdyż niektóre kategorie pracowników, takie jak pracownicy sezonowi, osoby przeniesione w ramach danego przedsiębiorstwa i uchodźcy, zostały usunięte z jej zakresu. Dokument ten powinien być dyrektywą ramową dotyczącą praw pracowników z krajów trzecich i powinien służyć za ramy bardziej szczegółowych dyrektyw, ponieważ tylko wtedy osiągniemy cel Unii Europejskiej w postaci wspólnej polityki migracyjnej. Poprzez taki sposób głosowania zademonstrowaliśmy, że Unia Europejska nie może być obszarem dwuwarstwowego rynku pracy z podwójnymi standardami, ponieważ zniweczyłoby to wszystkie osiągnięte przez nas dotychczas normy społeczne.

Cornelis de Jong (GUE/NGL), *na piśmie* – Zagłosowałem za przyjęciem poprawek 30, 34, 65, 103, 109 i 114, ponieważ choć w pełni popieram Konwencję ONZ o ochronie praw wszystkich pracowników-migrantów i członków ich rodzin, to moim zdaniem kwestie związane z dostępem do rynków pracy, systemami zabezpieczeń społecznych i mieszkalnictwem socjalnym powinny podlegać regulacji państw członkowskich i nie powinny być regulowane na szczeblu wspólnotowym. Państwa członkowskie, ratyfikując tę konwencję ONZ, zobowiązały się do jej wdrożenia w ramach swoich systemów krajowych bez przekazywania Unii odpowiedzialności w tym obszarze.

Luigi Ciriaco De Mita (PPE), *na piśmie* – (IT) Sprawozdanie w sprawie jednego zezwolenia na pobyt i pracę w Unii Europejskiej było szansą na zastanowienie się nad ważną rolą, jaką imigranci odgrywają w naszych społeczeństwach, i jej omówienie. Zasadniczymi warunkami wstępnymi tej ważnej roli są legalny wjazd, efektywna integracja oraz przestrzeganie prawa, które umożliwiają imigrantom większy udział we wspólnym rozwoju ich nowych społeczności. Pod tym względem jedno zezwolenie może zapewnić sposób zarządzania wjazdami i zabezpieczyć prawa oraz obowiązki wszystkich osób budujących daną społeczność. Poparłem wniosek dotyczący dyrektywy, w tym aspekty nie naruszające korzystniejszych przepisów zawartych w prawodawstwie Unii i instrumentach międzynarodowych. Żałuję, że Parlament nie przyjął omawianego wniosku, który moim zdaniem mógł wnieść istotny wkład w tworzenie europejskiego obszaru wolności i integracji dla osób, które chcą pracować wspólnie na rzecz wzrostu gospodarczego UE.

Marielle De Sarnez (ALDE), *na piśmie* – (FR) Od wielu lat mówimy o wprowadzeniu jednego zezwolenia dla obywateli państw trzecich chcących żyć i pracować w państwie członkowskim UE. Jest to inicjatywa godna pochwały, której pierwotny cel polega na uproszczeniu wymogów administracyjnych, poprzez umożliwienie obywatelom państw trzecich otrzymania zezwolenia na pracę i zezwolenia na pobyt za pomocą procedury jednego okienka. W pierwotnym wniosku legislacyjnym zakładano, że pracownicy z państw trzecich powinni być traktowani na równi z obywatelami kraju przyjmującego pod względem przysługujących im praw pracowniczych (jak dostęp do ubezpieczeń społecznych, edukacji i szkoleń). Natomiast zgodnie z tekstem zmienionym przez sprawozdawczynię, państwa członkowskie miałyby prawo ograniczania niektórych spośród tych praw. To sprzeczne z zasadą równego traktowania i niedopuszczalne. W związku z tym zagłosowaliśmy większością głosów przeciwko końcowemu wnioskowi, który został odrzucony. Ukształtowanie godnej i rozsądnej polityki imigracyjnej będzie w najbliższych latach podstawowym wyzwaniem dla społeczeństwa, ale będzie ono możliwe jedynie na szczeblu europejskim, aby uniknąć obietnic wyborczych i krajowych odruchów bezwarunkowych.

Diogo Feio (PPE), *na piśmie – (PT)* Przedmiotowy wniosek dotyczy wprowadzenia procedury jednego wniosku o jedno zezwolenie dla obywateli krajów trzecich na pobyt i pracę na terytorium państwa członkowskiego oraz wspólnego zbioru praw dla pracowników z krajów trzecich przebywających legalnie w UE. Warunkiem jest istnienie zasad wspólnych dla wszystkich państw członkowskich, co ma na celu zlikwidowanie bieżących różnic w podejściach poszczególnych państw członkowskich UE i sprawi, że proces nadawania statusu prawnego pracownikom na obszarze całej Unii stanie się szybszy, bardziej jednolity i przejrzysty. Z jednej strony legalna migracja siły roboczej, a przede wszystkim wykwalifikowanej siły roboczej, jest pomocna w walce z pracą niezarejestrowaną i może wpłynąć na zwiększenie konkurencyjności gospodarki, a także pomóc w likwidacji istniejących niedoborów w tym obszarze. Z drugiej jednak strony nie wolno nam zapominać, że gdy w okresie kryzysu gospodarczego i bezbronności gospodarczej rośnie stopa bezrobocia, polityka dotycząca migracji zarobkowej musi być elastyczna, jak przekonuje Komisja, ale również zrównoważona i rozsądna.

Carlo Fidanza (PPE), *na piśmie – (IT)* Jestem szczerze rozczarowany odrzuceniem sprawozdania pani poseł Mathieu w sprawie procedury jednego wniosku o zezwolenie na pobyt i pracę. Sprawozdanie to było dobrze wyważone i uzyskało zdecydowanie lepszy kształt na etapie głosowania dzięki poprawkom przedłożonym przez Grupę Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańskich Demokratów), które zostały przyjęte przy zdecydowanym wsparciu ze strony liberałów i konserwatystów.

Jestem zasmucony, ponieważ Grupa Porozumienia Liberałów i Demokratów na rzecz Europy nie uszanowała porozumienia, a Grupa Europejskich Konserwatystów i Reformatorów przyjęła błędną ocenę, co otwiera drogę do nowego wniosku Komisji, który prawdopodobnie będzie gorszy od obecnego.

Przyznanie legalnym imigrantom możliwości uzyskania niezbędnych zezwoleń na pobyt i pracę w ramach jednej procedury obowiązującej na całym terytorium Unii Europejskiej byłoby decydującym krokiem naprzód, a także przyniosłoby słuszne i właściwe wyniki w zakresie koniecznego wzmocnienia walki z nielegalną imigracją poprzez nasiloną współpracę z nadbrzeżnymi państwami członkowskimi oraz wzmocnienie agencji Frontex.

Zamiast tego jednak, jak już wielokrotnie bywało, zwyciężają nieugięte ideologiczne pozostałości lewicy, która dążąc do bezładnego otwarcia granic ostatecznie odrzuca konieczność ochrony uczciwych obcokrajowców przybywających do Europy celem zatrudnienia.

Ilda Figueiredo (GUE/NGL), *na piśmie – (PT)* Uważamy, że odrzucenie przez Parlament Europejski przedmiotowego wniosku dotyczącego dyrektywy w sprawie procedury jednego wniosku o zezwolenie na pobyt i pracę ma duże znaczenie, ponieważ tekst przygotowany przez Parlament, wynegocjowany z Radą, służył jedynie interesom dużych firm i grup gospodarczych. Grupy te dążyły do dumpingu społecznego, tak aby mogły dysponować zagraniczną siłą roboczą, którą mogłyby wykorzystywać w zamian za niskie wynagrodzenia i ograniczone prawa.

Chociaż przedmiotowy dokument został przedłożony pod pretekstem ujednolicenia regulacji, to w praktyce grupy te dążyły do zalegalizowania dumpingu społecznego, wzmocnienia niepewności zatrudnienia, zwiększenia nierówności oraz utworzenia drogi dla różnych skutków i praw, co zagrażałoby zasadom równości wszystkich pracowników i sprawiedliwości.

W pewien sposób chcieli oni przywrócenia zasady kraju pochodzenia, przewidzianej w haniebnej dyrektywie usługowej, która została odrzucona w następstwie wspólnego oporu robotników. Obecnie sprzeciw i argumenty pracowników oraz związków zawodowych w poszczególnych państwach członkowskich znalazły oddźwięk w Parlamencie Europejskim, co pokazuje że warto było walczyć. Do tego pozytywnego wyniku przyczynili się także portugalscy robotnicy poprzez zorganizowany w dniu 24 listopada strajk generalny. Musimy jednak nadal pozostać czujni.

Bruno Gollnisch (NI), *na piśmie* – (FR) Dyrektywa, której celem jest ułatwienie imigracji osobom poszukującym pracy, została raz jeszcze złożona teraz w sytuacji, gdy prawie 25 milionów Europejczyków jest zarejestrowanych jako bezrobotni. Muszą Państwo przyznać, że jest w tym coś nieprzyzwoitego. Ponadto w omawianym tekście dążono do zapewnienia pracownikom migrującym określonych praw gospodarczych i społecznych, rzekomo w celu uniknięcia dumpingu społecznego lub niesprawiedliwej konkurencji z pracownikami miejscowymi lub pracownikami już przebywającymi w Europie. Jest to zakamuflowane przyznanie się, że imigracja wpływa na obniżenie europejskich zarobków i nie zaspokaja żadnych niedoborów siły roboczej, ale wręcz przeciwnie prowadzi do bezpośredniej konkurencji z naszymi pracownikami.

Niektóre poprawki mające na celu zapewnienie równych praw – równych kosztów – rezydentom i imigrantom, w rzeczywistości były równoznaczne z umożliwieniem każdemu imigrantowi, pracującemu lub nie, dostępu do naszych systemów opieki społecznej. Sprowadza się to do wyboru pomiędzy dumpingiem społecznym a automatycznymi datkami i wybór ten jest już niemożliwy do zniesienia tak pod względem politycznym, jak i finansowym. Nadszedł czas na podjęcie na szczeblu państw członkowskich decyzji o zawróceniu przepływów migracyjnych, które stały się nieznośnym obciążeniem gospodarczym, społecznym, a nawet kulturowym. Nadszedł czas na realizację preferencji krajowych i wspólnotowych we wszystkich obszarach.

Jarosław Kalinowski (PPE), *na piśmie* – (PL) Państwa członkowskie Unii Europejskiej stale zmagają się z problemem nielegalnej imigracji i podejmowania pracy w tak zwanej „szarej strefie” przez obywateli państw trzecich. Konieczne jest podjęcie odpowiednich kroków w celu skutecznego przeciwdziałania tym problemom. Uproszczenie i ujednoczenie procedury wydawania pozwoleń na wjazd oraz pobyt obywateli krajów trzecich w celu podjęcia przez nich pracy w państwie członkowskim przyczyni się do ograniczenia nielegalnej imigracji. Jednocześnie pozwoli na zaspokojenie zapotrzebowania na siłę roboczą na rynkach europejskich. Proponowane przepisy pozostawiają pewien zakres swobody krajom przyjmującym, szczególnie, jeśli chodzi o warunki odmowy wjazdu. Zapewnia to odpowiedni poziom bezpieczeństwa prawnego oraz brak ingerencji w kompetencje państw członkowskich.

Omawiana dyrektywa pozwoli na przyjęcie wspólnego stanowiska wszystkich państw członkowskich w dziedzinie imigracji ekonomicznej. Zapewni to przejrzystość przepisów, bezpieczeństwo i ochronę prawną dyskryminowanych pracowników, walkę z nielegalną imigracją, czy wreszcie przeciwdziałanie nieuczciwej konkurencji. Z tego powodu zgadzam się ze stanowiskiem przedstawionym przez autorkę sprawozdania.

David Martin (S&D), *na piśmie* – W 2001 roku Komisja przedstawiła wniosek dotyczący dyrektywy w sprawie warunków wjazdu i pobytu obywateli krajów trzecich w celu podjęcia pracy zarobkowej oraz prowadzenia działalności gospodarczej na własny rachunek. Pomimo pozytywnej opinii Parlamentu Europejskiego, ten ambitny wniosek zmierzający

do określenia warunków wjazdu i pobytu wszystkich obywateli państw trzecich, którzy pragną prowadzić działalność gospodarczą na terytorium Unii, nie przeszedł pierwszego czytania w Radzie i został oficjalnie wycofany przez Komisję w 2006 roku. Cieszę się, że nowa podstawa prawna przewidziana traktatem lizbońskim daje spore szanse na przyjęcie tego wniosku.

Clemente Mastella (PPE), *na piśmie – (IT)* Zagłosowałem, wraz ze swoją grupą, za przyjęciem tego sprawozdania, ponieważ moim zdaniem ustanowienie procedury jednego wniosku o jedno zezwolenie dla obywateli krajów trzecich, którzy chcą wjechać na terytorium państwa członkowskiego w celu podjęcia pracy, oraz zaproponowanie tym obywatelom bezpiecznego statusu prawnego stanowi dobrą odpowiedź na poważne wyzwania demograficzne, przed którymi Unia Europejska stanie w najbliższych latach.

Niestety, odrzucenie dokumentu przez Parlament opóźni przeprowadzenie analizy tej ważnej dyrektywy, która umożliwiłaby uproszczenie często złożonych procedur administracyjnych dotyczących przyjmowania migrantów ekonomicznych. Tym samym umożliwiłaby rynkom pracy naszych państw członkowskich reagowanie na bieżące i przyszłe zapotrzebowanie na siłę roboczą i zapewniła sposób walki z wyzyskiem i dyskryminacją, których ofiarami zbyt często padają ci pracownicy. Przedmiotowa dyrektywa dąży do zlikwidowania różnic występujących w ustawodawstwie krajowym: dzięki systemowi jednego okienka procedura administracyjna byłaby prostsza, tańsza i szybsza.

Nasz wniosek nie określałby warunków przyjęcia obywateli krajów trzecich: państwa członkowskie byłyby nadal odpowiedzialne za określanie warunków przyjęcia oraz ustalanie liczby migrantów mogących wjechać na ich terytorium w celu podjęcia pracy.

Jean-Luc Mélenchon (GUE/NGL), *na piśmie – (FR)* Omawiane sprawozdanie oraz projekt dyrektywy, której dotyczy zmiana, są karygodne. Wprowadzają imigrację wybiórczą uzależnioną od wymogów rynku. Pozbawiają należnych im praw wszystkich imigrantów, którzy nie są potrzebni, lub przestali być potrzebni tym rynkom. Nawet jeśli przyznają ograniczone prawa pracującym imigrantom, to przewidują możliwość ich dalszego ograniczenia w przyszłości. Imigranci nie są ludźmi drugiej kategorii! Omawiana dyrektywa jest zwyczajnie nieludzka. Głosuję przeciwko jej przyjęciu i ją potępiam.

Nuno Melo (PPE), *na piśmie – (PT)* Omawiany dokument, odrzucony przez większość posłów do PE, umożliwiłby lepsze zarządzanie przepływami migracyjnymi. Jego celem było zlikwidowanie różnic w zakresie procedur dotyczących zatrudnienia i pobytu, występujących pomiędzy państwami członkowskimi, oraz zapewnienie obywatelom krajów trzecich legalnie pracującym w UE dostępu do określonych praw. Zatem z dwóch powodów był to ważny krok naprzód. Po pierwsze dlatego, że tworzymy nowy instrument, który poprzez przyznanie zestawu praw ma być korzystny dla obywateli krajów trzecich chcących imigrować do państw członkowskich. A po drugie dlatego, że jest to przesłanie polityczne dla państw trzecich, które udowadnia, że Europa nie jest zamknięta i zdolna jedynie do przyjmowania środków represyjnych, a także wzmacnia bezpieczeństwo w okresie, gdy reagujemy na obawy wyrażone w programie sztokholmskim, dotyczące utworzenia elastycznej polityki imigracyjnej w celu wsparcia rozwoju gospodarczego UE. Dlatego zagłosowałem w ten sposób.

Andreas Mölzer (NI), *na piśmie – (DE)* Ustalenie warunków, na jakich obywatele krajów trzecich otrzymują prawo pobytu i pracy w państwie członkowskim UE, należy do kompetencji danego państwa członkowskiego, a nie UE. Sam fakt, że okresowe przepływy

imigracyjne dobrze wykształconych, wykwalifikowanych pracowników mogą być korzystne, nie może doprowadzić do polityki otwartych drzwi, ponieważ przede wszystkim należy zatrudniać pracowników pochodzących z naszych społeczeństw, inaczej mówiąc – obywateli UE. Jeśli w wielu obszarach występują niedobory siły roboczej, to powinniśmy zbadać przyczyny takiej sytuacji i zareagować poprzez odpowiednie dostosowanie szkoleń, ale również poprzez zapewnienie możliwości zdobywania nowych kwalifikacji. W przeszłości wielokrotnie okazywało się, że migracja zarobkowa może stanowić problem dla pracowników, gdyż wpływa na obniżenie wynagrodzeń, a także może prowadzić do dumpingu społecznego.

Na przykład dlatego właśnie na prośby państw o dobrze rozwiniętych systemach zabezpieczeń społecznych wprowadzono okresy przejściowe w odniesieniu do swobodnego przepływu pracowników. Podczas debaty nie wolno zapominać, że sprytnie przedsiębiorstwa mogą wykorzystywać zasady i regulacje dotyczące podaży pracy. W związku z tym zagłosowałem przeciwko przyjęciu tego sprawozdania.

Rareș-Lucian Niculescu (PPE), *na piśmie – (RO)* Zagłosowałem za przyjęciem omawianego sprawozdania, ponieważ Unia Europejska już od wielu lat potrzebuje jasnych zasad i procedur dotyczących praw przyznawanych pracownikom z krajów trzecich legalnie przebywającym w UE. Taki zestaw zasad jest potrzebny z przynajmniej dwóch powodów. Po pierwsze, choć pracownikom z UE powinniśmy zapewnić preferencyjny zestaw praw, to pracownicy legalnie przebywający w Unii uczestniczą w życiu gospodarczym państw członkowskich i mają prawo do ochrony i gwarancji. Powinni być uznani za wartościowy element gospodarki UE, a nie za zagrożenie wobec pracowników unijnych.

Po drugie, jasne zasady pomogłyby lepiej kontrolować migrację. Z drugiej strony, unikając przyjęcia takich zasad, zachęcamy do migracji nielegalnej i pracy niezarejestrowanej, a także do związanych z nimi konsekwencji. Z żalem muszę powiedzieć, że odrzucam to sprawozdanie i wzywam Komisję do przedłożenia nowego wniosku.

Alfredo Pallone (PPE), *na piśmie – (IT)* Zagłosowałem za przyjęciem sprawozdania pani poseł Mathieu, ponieważ mam nadzieję, że po latach prac ustalimy wytyczne dotyczące opracowania dyrektywy, która wprowadzi zestaw europejskich zasad dotyczących zezwoleń i praw pracowników z krajów trzecich. Prace nad dyrektywą europejską trwają od 2001 roku i nie przynoszą żadnych rezultatów. Mając na uwadze znaczenie tej kwestii miejmy nadzieję, że Rada w ramach współdecyzji z Parlamentem zaakceptuje ten dokument i że dojdzie do zakończenia prac. Jest to kluczowy moment dla rozwoju Europy, ponieważ rosnący popyt na siłę roboczą coraz bardziej przybliża nas do „imigracji ekonomicznej” i w związku z tym pilnie potrzebna jest wspólna regulacja w tym obszarze. Należy wspierać długoterminowy rozwój gospodarczy Unii, zatem musimy uprościć procedury administracyjne dotyczące zezwoleń dla obywateli krajów trzecich, którzy chcą wjechać na terytorium państwa członkowskiego w celu podjęcia pracy, i musimy zaoferować im bezpieczny status prawny. Omawiana dyrektywa umożliwi nam zaspokojenie bieżącego i przyszłego zapotrzebowania na siłę roboczą, a także zapewni sposób na zwalczanie wyzysku i dyskryminacji, których ofiarami zbyt często padają zagraniczni pracownicy.

Maria do Céu Patrão Neves (PPE), *na piśmie – (PT)* Zagłosowałam za przyjęciem omawianego sprawozdania, które w końcowym głosowaniu nie zostało przyjęte. Zagłosowałam w ten sposób, ponieważ moim zdaniem kontrolowanie migracji w Unii Europejskiej stanowi zasadniczy element odpowiedzialnej polityki w zakresie przyjmowania

obcokrajowców w państwach członkowskich. Najlepszym sposobem walki z nielegalną imigracją i pracą nierejestrowaną jest opracowanie zrównoważonej polityki dotyczącej legalnej migracji, przyjmowania imigrantów na podstawie potrzeb rynku pracy w państwie przyjmującym.

W czasach zatrzymanego wzrostu gospodarczego nie wolno tworzyć fałszywych oczekiwań dotyczących włączenia społecznego i nie promować strategii politycznych, które wspierają niedobory siły roboczej. Słusznym rozwiązaniem w tej sytuacji jest propozycja wypełniania jednego wniosku o zezwolenie na pobyt i pracę, składanego w kompetentnych instytucjach państwa przyjmującego.

Aldo Patriciello (PPE), *na piśmie – (IT)* Zgadzam się ze sprawozdawczynią, panią poseł Mathieu, i popieram wniosek dotyczący dyrektywy, który stanowi część wysiłków podejmowanych przez Unię Europejską w celu sformułowania globalnej polityki imigracyjnej i jest wnioskiem ramowym dla obywateli krajów trzecich. Jego cel jest dwojaki: a) utworzyć procedurę jednego wniosku o zezwolenie na pobyt i pracę w państwie członkowskim; b) ustanowić jednolity zestaw praw minimalnych dla pracowników z krajów trzecich legalnie przebywających w UE na podstawie zasady traktowania ich na równi z obywatelami UE.

Marit Paulsen, Olle Schmidt i Cecilia Wikström (ALDE), *na piśmie – (SV)* Legalna imigracja do Unii Europejskiej ma duże znaczenie dla jej rozwoju gospodarczego. Imigracja pracowników może zwiększyć konkurencyjność oraz dynamikę gospodarki. Przyjęcie elastycznej polityki imigracyjnej jest konieczne w świetle wyzwań demograficznych, przed którymi stoi UE dotknięta procesem starzenia się społeczeństwa. W związku z tym z zadowoleniem przyjmujemy wniosek Komisji, w którym dąży się do wprowadzenia procedury jednego wniosku dla obywateli krajów trzecich ubiegających się o zezwolenie na pracę i pobyt. Powinno to uprościć złożone formalności administracyjne związane z przyjmowaniem imigrantów. Ponadto powinno to umożliwić rynkom pracy w naszych państwach członkowskich reagowanie na bieżące i przyszłe zapotrzebowanie na siłę roboczą, a także zapewnić instrument walki z wyzyskiem zagranicznych pracowników i ich dyskryminowaniem.

Jesteśmy jednak przeciwni złożonym poprawkom dotyczącym dodatkowych dokumentów, które są sprzeczne z pierwotnym wnioskiem i sprawiają, że jest on bezskuteczny. Jeśli wszystkie państwa członkowskie mogą wydawać i żądać dodatkowych dokumentów, wprowadzenie procedury jednego wniosku jest bezsensowne. W głosowaniu przeszła poprawka, na mocy której państwa członkowskie mogą wydać dokument uzupełniający do zezwolenia na pobyt, który może być aktualizowany lub wycofany, kiedy zmieni się sytuacja danej osoby na rynku pracy. Ponieważ nie byliśmy zadowoleni z tego tekstu i wolelibyśmy, aby poprawka ta przed przyjęciem została poddana głosowaniu w drugim czytaniu, wbrew życzeniu Rady zagłosowaliśmy za uwzględnieniem tabel korelacji. Poprawka dotycząca tabel korelacji także nie została przyjęta, zatem w sytuacji, w której głosowanie za przyjęciem sprawozdania oznaczałoby przyjęcie go w pierwszym czytaniu i w formie, która naszym zdaniem osłabia cały wniosek dotyczący wprowadzenia w UE jednego dokumentu zamiast kilku odrębnych, postanowiliśmy zagłosować przeciwko przyjęciu wniosku.

Rovana Plumb (S&D), *na piśmie – (RO)* Jednym z najlepszych sposobów walki z nielegalną imigracją i pracą nierejestrowaną jest otwieranie zrównoważonych dróg legalnej imigracji, odpowiadających potrzebom naszych rynków pracy. Imigracja gospodarcza

jest faktem, który musimy podporządkować pewnym normom, lecz jest także koniecznością z uwagi na wyzwania demograficzne i gospodarcze, przed jakimi Unia Europejska stanie w bliskiej przyszłości. Polityka imigracyjna musi zatem być tworzona jako instrument regulujący nasze zapotrzebowanie na siłę roboczą i przyczynić się w ten sposób do wdrożenia strategii Europa 2020.

Przepisy Unii nie ograniczają prawa państw członkowskich do organizowania własnych systemów zabezpieczenia społecznego. Ponieważ odpowiednie przepisy nie zostały zharmonizowane na szczeblu UE, każde państwo członkowskie powinno samo w swoim ustawodawstwie określić warunki, na jakich przyznawane są świadczenia z tytułu zabezpieczenia społecznego, a także kwotę takich świadczeń i okres, przez jaki są wypłacane.

Korzystając z tych uprawnień państwa członkowskie powinny jednak przestrzegać unijnych przepisów. Ponadto należy przestrzegać warunków pracy, w tym warunków płacy i zwolnienia, bezpieczeństwa i higieny pracy, czasu pracy, urlopu i procedur dyscyplinarnych, z uwzględnieniem wszystkich obowiązujących ogólnych układów zbiorowych.

Paulo Rangel (PPE), *na piśmie – (PT)* Unia Europejska musi przygotować się na przyszłe wyzwania demograficzne. Kwestie związane z migracją zarobkową mają znaczenie dla konkurencyjności i dynamiki gospodarki. Wymagają zarówno zrównoważonego podejścia, jak i dogłębnego rozważenia.

Raül Romeva i Rueda (Verts/ALE), *na piśmie – (FR)* Cieszę się, że Parlament Europejski odrzucił ten wniosek dotyczący jednego zezwolenia. Dzisiejsze głosowanie otwiera drogę do nowych negocjacji i wyraża sprzeciw wobec koncepcji przyznawania praw zgodnie z wartością rynkową pracowników. W przedmiotowej dyrektywie, dalekiej od zapewnienia wszystkim pracownikom migrującym wspólnego zestawu praw, opartego na zasadzie równego traktowania i niedyskryminacji, proponuje się fragmentaryczne pojęcie legalnej migracji, w której wartość rynkowa pracownika migrującego określi zakres należnych mu praw. W przededniu 20. rocznicy przyjęcia Konwencji ONZ o ochronie praw wszystkich pracowników-migrantów i członków ich rodzin taki hierarchiczny układ jest zupełnie nie do przyjęcia: Unia musi w końcu uwzględnić wnioski przedstawiane w licznych badaniach, z których wynika, że korzyści – zarówno indywidualne, jak i zbiorowe, gospodarcze i społeczne – dla krajów przyjmujących oraz krajów pochodzenia idą w parze z pełnym i skutecznym egzekwowaniem praw imigrantów. Grupa Zielonych będzie nadal zwracać szczególną uwagę na tę kwestię, aby pomóc zapewnić Unii ambitną politykę imigracyjną, opartą na zasadzie uniwersalności i niepodzielności praw podstawowych. Ta kwestia będzie przedmiotem nowych dyskusji, zainicjowanych odrzuceniem tego przerażającego porozumienia.

Sprawozdanie: Teresa Jiménez-Becerril Barrio, Carmen Romero López (A7-0354/2010)

Luís Paulo Alves (S&D), *na piśmie – (PT)* Celem projektu dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie europejskiego nakazu ochrony jest zapobieganie przestępczości. Podstawą przyjęcia tej inicjatywy jest fakt, że choć państwa członkowskie zapewniają ochronę ofiarom przestępstw w obrębie granic krajowych, konieczne stało się opracowanie europejskiego mechanizmu wczesnego ostrzegania i zapobiegania. Uwzględniono przy tym zalecenia zawarte w programie sztokholmskim oraz procedury wynikające z wejścia w życie traktatu lizbońskiego, które dopuszczają przygotowywanie sprawozdań przekrojowych, a także pierwszy wniosek Rady dotyczący dyrektywy w

sprawie ochrony ofiar z 5 stycznia 2010 r. Popieram przyjęcie kompleksowego podejścia, przewidującego objęcie ochroną ofiar wielu rodzaju przestępstw, a także poprawki przewidujące uzgodnienia dotyczące uchylania nakazu ochrony, zapewniające ciągłość ochrony prawnej, postulujące określenie terminu wykonania nakazu i doprecyzowujące stanowisko w sprawie ofiar przemieszczających się z jednego państwa członkowskiego do drugiego.

Laima Liucija Andrikienė (PPE), *na piśmie* – Głosowałam za przyjęciem tej rezolucji, ponieważ poparto w niej wniosek Rady dotyczący dyrektywy przewidującej jasne przepisy dotyczące w szczególności zapobiegania przestępstwom i ochrony ofiar. Ważne jest nie tylko, by chronić ofiary przemocy przed przestępcami w ich własnym kraju, ale także by zapewnić im tego rodzaju środki ochrony również w całej Unii Europejskiej. Przyjęcie i stosowanie tej dyrektywy pokaże, że UE jest zdecydowana wcielić w życie sztokholmski plan działania, czyli unijną inicjatywę na rzecz utrzymania i rozwijania przestrzeni wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości.

Ważne jest podkreślanie, że europejski nakaz ochrony powinien obejmować wszystkie ofiary przestępstw, w tym ofiary handlu ludźmi, przymusowych małżeństw, zabójstw honorowych, przemocy ze względu na płeć, świadków, ofiary terroryzmu i przestępczości zorganizowanej, niezależnie od wieku lub płci ofiary, w przypadku gdy znana jest tożsamość napastnika. Ponadto ochrona ofiar nie oznacza tylko i wyłącznie ochrony fizycznej, ale także ochronę godności ofiary. Dlatego zdecydowanie zgadzam się, że bezwzględnie konieczne jest zapewnienie ochrony ofiar mającej na celu przywrócenie im godności i szacunku, należnych im jako istotom ludzkim.

Roberta Angelilli (PPE), *na piśmie* – (IT) Głosowanie w Parlamencie w sprawie proponowanej dyrektywy dotyczącej europejskiego nakazu ochrony ofiar wysłało ważny sygnał, jeżeli chodzi o ochronę ludzi padających ofiarą przemocy. Niestety, chociaż zabrakło kwalifikowanej większości w Radzie, po tym jak Holandia stanęła po stronie krajów blokujących tę inicjatywę, z punktu widzenia znaczenia dzisiejszego głosowania nie jest to istotne.

Należy wypełnić europejską lukę legislacyjną w dziedzinie ochrony ofiar przemocy konkretnym rozwiązaniem, nieograniczającym się tylko i wyłącznie do terytorium państwa, w którym przebywa ofiara, ale stosowanym w całej Europie. Poprzez współpracę dwunastu państw członkowskich, w tym Włoch, inicjatywa ta ma na celu uruchomienie mechanizmu wczesnego ostrzegania i ochrony ofiar na terytorium Unii Europejskiej.

Jestem przekonana co do znaczenia osiągnięcia porozumienia w sprawie tego instrumentu – w tym politycznego – ponieważ zagwarantuje on ochronę ofiar przed wszystkimi rodzajami przestępstw i określi czynności ograniczające i zakazujące wobec osób stanowiących zagrożenie. Równie ważnym aspektem jest możliwość przeniesienia się ofiary do innego państwa członkowskiego, otrzymania informacji i pomocy potrzebnych do rozpoczęcia nowego życia, jak i jednoczesnego dalszego korzystania ze środków ochronnych.

Alfredo Antoniozzi (PPE), *na piśmie* – (IT) Popieram ogólną koncepcję nakazu ochrony. Należy chronić ofiary przemocy przed ponownymi atakami ze strony ich napastników i zapewnić im środki ochronne w całej Unii Europejskiej.

Projekt dyrektywy jest kolejnym krokiem ku realizacji celów sztokholmskiego planu działania oraz unijnej inicjatywy na rzecz utrzymania i rozwijania europejskiej przestrzeni wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości.

Zdaję sobie sprawę ze złożoności tej inicjatywy. Systemy sądownictwa różnych państw członkowskich różnią się między sobą, podobnie jak procedury w sprawach karnych i cywilnych. Mimo to uważam, że sprawozdawcy zdołali wzmocnić ciągłość ochrony prawnej i zagwarantować ofiarom maksymalną ochronę, zapewniając przy tym pewność prawa.

Sophie Auconie (PPE), na piśmie – (FR) Ofiary przemocy mogą korzystać ze środków ochrony przed napastnikami w swoich państwach członkowskich. Ochrona ta jednak kończy się na granicy państwa i jak dotąd brakowało możliwości rozszerzenia tej ochrony poza te granice. Głosowałam za przyjęciem tej nowej dyrektywy, która umożliwia organom sądowym danego państwa członkowskiego stosującym środki ochrony na podstawie przepisów krajowych wydawanie „europejskiego nakazu ochrony”, chroniącego ofiary na terytorium pozostałych państw członkowskich. Oczywiście dyrektywa jest przewidziana głównie z myślą o kobietach będących ofiarami przemocy, ale może być również stosowana w odniesieniu do wszystkich potencjalnych ofiar i ich bliskich, niezależnie od płci czy wieku.

Regina Bastos (PPE), na piśmie – (PT) Głosowałam za projektem dyrektywy w sprawie europejskiego nakazu ochrony mającego na celu ochronę ofiar przestępstw w całej Unii Europejskiej. Inicjatywa przewiduje wprowadzenie mechanizmu współpracy sądowej i policyjnej między państwami członkowskimi, tak by ofiary przestępstw korzystające ze środka ochrony w jednym państwie członkowskim nie musiały powtarzać całej procedury sądowej w celu uzyskania środka ochrony w innym państwie członkowskim i by były chronione, jeżeli zdecydują się zamieszkać lub przebywać w innym państwie UE.

Europejski nakaz ochrony będzie wydawany na wniosek osoby objętej ochroną i nie powinien być wydawany jedynie kobietom będącym ofiarą przemocy domowej – które będą stanowiły główną grupę korzystającą z ochrony – ale również innym ofiarom, na przykład handlu ludźmi, kobietom, których organy płciowe są okaleczane, ofiarom małżeństw z przymusu, ofiarom honorowych zabójstw, kazirodztwa, przemocy ze względu na płeć, świadkom i ofiarom terroryzmu oraz przestępczości zorganizowanej.

Vilija Blinkevičiūtė (S&D), na piśmie – (LT) Głosowałam za projektem dotyczącym dyrektywy w sprawie europejskiego nakazu ochrony, ponieważ jej podstawowym celem jest zapobieganie przestępstwom i ochrona ofiar. Obecnie, nawet jeżeli państwa członkowskie mają przepisy dotyczące ochrony ofiar przestępstw, przewidziane w nich środki ochrony tracą moc z chwilą przekroczenia granicy państwa wydającego. Unia Europejska musi uczynić wszystko co w jej mocy, by zapobiegać przestępczości i prześladowaniu na szczeblu europejskim. Tylko wówczas będziemy w stanie zagwarantować ofiarom bezpieczne otoczenie, bez ograniczania praw ofiar do mobilności. Chociaż postępowania w sprawach karnych, cywilnych i administracyjnych różnią się między sobą w różnych państwach członkowskich, wszystkie kraje muszą ze sobą współpracować, by zapobiegać powtarzaniu się przestępstw.

Myślę, że bardzo ważne jest uwzględnienie w tym wniosku kwestii wsparcia moralnego. Dla większości ofiar przestępstwo niesie ze sobą różne konsekwencje psychiczne i moralne, które utrzymują się przez długi czas po popełnieniu przestępstwa. EU musi zatroszczyć

się nie tylko o zapobieganie i ochronę, ale również o moralne wsparcie dla ofiar, tak by mogły one rozpocząć nowe życie w dowolnym państwie członkowskim.

Jan Březina (PPE), na piśmie – (CS) Głosowałem za przyjęciem sprawozdania w sprawie europejskiego nakazu ochrony, ponieważ ma ono na celu ochronę sytuacji prawnej ofiar przestępstw popełnianych z użyciem przemocy. Potrzebna jest ochrona prawna, zwłaszcza w odniesieniu do ofiar powtarzającej się przemocy ze strony bliskich, ofiar przemocy ze względu na płeć lub ofiar innych rodzajów przemocy w państwach członkowskich, w których nie mają oni ani obywatelstwa, ani stałego miejsca zamieszkania. Poparłem wnioski dotyczące poprawek ograniczające listę powodów uzasadniających odmowę uznania lub odrzucenie europejskiego nakazu ochrony, przewidujące dwudziestodniowy termin wykonania nakazu i doprecyzowujące kwestię sytuacji, w której ofiara przenosi się z jednego państwa członkowskiego do drugiego.

Jestem zadowolony, że załatwiono problem podstawy prawnej, który był przedmiotem znacznych kontrowersji między Radą a Komisją. Jeżeli chodzi konkretnie o konflikt dotyczący cywilnych i karnych aspektów europejskiego nakazu ochrony, to został on wyeliminowany poprzez przyjęcie poprawki dodającej uznawanie orzeczeń sądowych do zakresu współpracy w sprawach karnych. Jest to odpowiedź na obiekcję Komisji, że przepisy w sprawie europejskiego nakazu ochrony naruszają jej wyłączne prawo do inicjatywy w dziedzinie prawa cywilnego.

Maria Da Graça Carvalho (PPE), na piśmie – (PT) Popieram tę rezolucję, ponieważ uważam, że należy bezwzględnie zapewnić ofiarom przemocy możliwość korzystania ze środków zapobiegania przestępczości i z ochrony w całej Unii Europejskiej. Innymi słowy, ochrona ta nie powinna ograniczać się do pojedynczego państwa członkowskiego, ale powinna umożliwiać danej osobie zamieszkiwanie lub przebywanie w innych państwach członkowskich. Środek ten powinien być stosowany w odniesieniu do ofiar handlu ludźmi, okaleczania żeńskich organów płciowych, małżeństw z przymusu, zabójstw honorowych, kazirodztwa, przemocy ze względu na płeć, w odniesieniu do świadków oraz ofiar terroryzmu i przestępczości zorganizowanej. Aby to osiągnąć, konieczne będzie poradzenie sobie z różnicami między systemami prawnymi państw członkowskich.

Carlos Coelho (PPE), na piśmie – (PT) Przedmiotowy projekt dyrektywy ma na celu uzupełnienie luki w istniejących przepisach dotyczących ofiar przestępstw, które nie rozwiązują problemu zapobiegania przestępczości i nie zapewniają szybkiego i skutecznego ogólnoeuropejskiego mechanizmu wczesnego ostrzegania i zapobiegania, który chroniłby ofiary. Z tego względu stworzenie europejskiego nakazu ochrony powinno stać się ważnym sposobem ochrony ofiar, niezależnie od tego, jakiemu rodzajowi przemocy zostały one poddane. Nakaz ten musi funkcjonować między granicami państw członkowskich, tak by ofiary nie musiały rozpocząć całej procedury sądowej wymaganej do uzyskania środków ochronnych po przeniesieniu się do innego państwa członkowskiego.

Chociaż, z jednej strony, przyjęliśmy przepisy dotyczące praw obywatelskich i procesowych przysługujących osobom podejrzanym w UE, to z drugiej strony nie możemy zapominać o prawach cywilnych i procesowych ofiar, które są bez wątpienia bezbronne i pozbawione szerszej ochrony. Przyjęcie tej dyrektywy jest ważnym krokiem w kierunku zapewnienia pomocy ofiarom, mam jednak nadzieję, że Komisja pójdzie dalej i jak najszybciej przedstawi kompleksowy i pełniejszy pakiet środków legislacyjnych dotyczących ofiar.

Anne Delvaux (PPE), na piśmie – (FR) Głosowałam za przyjęciem tego projektu dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie europejskiego nakazu ochrony. W

przeciwieństwie do nieco bardziej opornych państw członkowskich (Wielka Brytania, Holandia od ostatniej zmiany rządu itp.), jestem zdecydowanie przeciwna ograniczeniu zakresu procedur w sprawach karnych; jestem za przyjęciem szerszego zakresu procedur. Mam nadzieję nie tylko, że silny sygnał wysłany przez Parlament Europejski na posiedzeniu plenarnym zapewni przełamanie impasu spowodowanego przez blokującą mniejszość w Radzie, ale też, że zbliżająca się prezydencja węgierska będzie nadal zajmowała się tą kwestią.

Diogo Feio (PPE), na piśmie – (PT) Zapewnienie ochrony prawnej ofiarom przestępstw jest fundamentem budowania przestrzeni wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości. Dlatego też popieram – z pewnymi zastrzeżeniami – cel, jakim jest przygotowanie wniosku mającego na celu poprawienie istniejącego stanu prawnego w następujących kwestiach: (i) poprawa przepisów dotyczących uchylania europejskiego nakazu ochrony; (ii) ciągłość ochrony prawnej; (iii) ograniczenie powodów uzasadniających odmowę uznania lub odrzucenie europejskiego nakazu ochrony; (iv) terminy wykonania nakazu ochrony oraz (v) doprecyzowanie stanowiska dotyczącego przemieszczania się ofiar.

Ilda Figueiredo (GUE/NGL), na piśmie – (PT) Dyrektywa dotyczy stosowania środków ochrony mających na celu pomaganie ofiarom czynów przestępczych, gdy te zagrażają życiu danej osoby lub jej integralności fizycznej, psychicznej lub seksualnej.

Środki ochrony istnieją we wszystkich państwach członkowskich UE, ale tracą moc z chwilą przekroczenia przez daną osobę granic kraju. Europejski nakaz ochrony ma zapewnić utrzymanie w mocy i kontynuowanie ochrony udzielanej danej osobie w jednym z państw członkowskich w innym państwie członkowskim, do którego osoba ta się udaje lub zostaje przeniesiona.

Takie jest stanowisko przyjęte dziś przez Parlament Europejski 610 głosami za, 13 przeciw, przy 56 głosach wstrzymujących się. Stanowisko to jest wynikiem kompromisu wynegocjowanego przez posłów do tego Parlamentu i przedstawicieli belgijskiej prezydencji UE. Jednakże tekst ten musi jeszcze zostać zatwierdzony przez kwalifikowaną większość państw członkowskich w Radzie.

Chociaż większość środków ochrony przewidziano dla kobiet padających ofiarą przemocy w domu, nowe przepisy powinny odnosić się do wszystkich ofiar – jak stwierdzono w przyjętym sprawozdaniu: „niniejsza dyrektywa ma zastosowanie do środków ochronnych, które mają na celu ochronę ofiar wszelkich form przemocy, a nie tylko przemocy uwarunkowanej płcią, z uwzględnieniem specyfiki każdego rodzaju odnośnego przestępstwa”.

Sylvie Guillaume (S&D), na piśmie – (FR) Europejski nakaz ochrony jest praktycznym wyrazem priorytetowego traktowania przez prezydencję hiszpańską walki z przemocą wobec kobiet. Ofiary objęte ochroną za pomocą środków określających dystans, jaki mają zachowywać ich prześladowcy, będą chronione poza granicami kraju, co umożliwi im rozpoczęcie nowego życia według ich własnego uznania. Wydany europejski nakaz ochrony będzie miał tę samą moc prawną w całej Unii. Zakres tekstu rozszerzono o ochronę „życia, nietykalności fizycznej lub psychicznej, wolności osobistej lub nietykalności seksualnej”. Ta szeroka definicja obejmuje pojęcia przymuszania do małżeństwa, pedofilii, handlu ludźmi, okaleczania organów płciowych itp. Środek ten przyczynia się do realizacji podstawowego celu, jakim jest stworzenie przestrzeni wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości, która prowadzi do Europy chroniącej obywateli. Dlatego głosowałam za przyjęciem tego tekstu.

Jim Higgins (PPE), *na piśmie* – Popieram europejski nakaz ochrony. To wspierała inicjatywa, która zapewni rozszerzenie obowiązywania środków ochrony ofiar z jednego państwa członkowskiego na inne. Obecnie nakazy ochrony tracą moc na granicy kraju, pozostawiając ofiarę bezbroną. Europejski nakaz ochrony stanowi ogromny krok naprzód w ochronie praw ofiar. To solidny instrument, który zapewni większe bezpieczeństwo ofiarom przemocy za granicami kraju. W UE środkami ochronnymi objętych jest ponad 100 tysięcy kobiet. Niepokoi mnie jednak blokowanie przyjęcia dyrektywy na szczelbu Rady przez mniejszość, do której należy Irlandia. Mam nadzieję, że ogromne poparcie, jakim cieszy się to sprawozdanie na szczelbu Parlamentu zachęci mniejszość blokującą do ponownego przemyślenia jej stanowiska. Nie przyjmuję jej argumentu, że podstawa prawna tego sprawozdania jest nieprecyzyjna. Zarówno służby prawne Rady, jak i Parlamentu stwierdziły, że podstawa prawna jest wystarczająca, i jak jednomyślnie stwierdzili członkowie komisji JURI, nakaz ochrony nie stwarza obowiązku zmiany krajowych systemów stosowania środków ochrony, ponieważ państwo członkowskie, do którego udaje się ofiara, udziela ochrony zgodnie z przepisami krajowymi.

Timothy Kirkhope i Marina Yannakoudakis (ECR), *na piśmie* – Grupa ECR w pełni popiera założenia i cele proponowanego europejskiego nakazu ochrony i zależy jej na tym, by ofiary przemocy, terroryzmu, przemocy domowej, nękania lub molestowania były chronione w razie przemieszczania się wewnątrz UE. Grupa ECR jest uwrażliwiona na cierpienie, jakie może powodować nękanie fizyczne, psychiczne lub seksualne, a także na bezbronność ofiar.

Nie mogliśmy dziś zagłosować za przyjęciem sprawozdania ze względu na nasze obawy związane z podstawą prawną i zakresem dyrektywy. Podstawą tego wniosku jest prawo karne; tymczasem niektóre czyny, które mają być objęte tym wnioskiem, należą do sfery prawa cywilnego; mimo to nie zastosowano art. 81 TFUE. Grupa ECR niepokoi się o skuteczność stosowania tego wniosku oraz o to, jaki sygnał popłynie do unijnych obywateli, jeżeli chodzi o stanowienie przez nas unijnego prawa. Grupa ECR jest przekonana, że opracowywane przez nas na szczelbu UE prawodawstwo musi być rzetelne i solidne i nie może narażać na szwank systemów prawnych państw członkowskich.

Z tych względów grupa ECR wstrzymała się od głosu w głosowaniu nad sprawozdaniem.

David Martin (S&D), *na piśmie* – Wniosek dotyczący dyrektywy w sprawie europejskiego nakazu ochrony, przedstawiony przez 12 państw członkowskich, jest inicjatywą mającą na celu zapobieganie przestępstwom. Nawet jeżeli państwa członkowskie mają przepisy dotyczące nakazów ochrony ofiar, przewidziane środki ochrony przestają obowiązywać na granicy państwa wydającego. Ofiary mogą się jednak przemieszczać z jednego państwa członkowskiego do drugiego z wielu powodów, między innymi po to, by nie stać się ofiarą przestępstwa. Ponieważ ofiary przemieszczają się z jednego państwa członkowskiego do innego, są one pozbawione ochrony, gdy współpracujące ze sobą sądy i organy ścigania nie są w stanie zapewnić im ochrony za pomocą skutecznych ogólnoeuropejskich mechanizmów wczesnego ostrzegania i zapobiegania. Ustanowienie współpracy w tym zakresie jest celem uzasadniającym przyjęcie tej inicjatywy. Działanie to, którego podjęły się państwa członkowskie, świadczy o tym, że można zapobiegać przestępstwom na szczelbu europejskim, gdy znana jest tożsamość napastnika lub napastników.

Barbara Matera (PPE), *na piśmie* – (IT) Dzięki wkładowi Rady, a szczególnie dzięki dwóm sprawozdawczyniom oraz poprawkom zgłoszonym przez nas w komisji, projekt dyrektywy w sprawie europejskiego nakazu ochrony zapewnia doskonałą ochronę ofiarom, bez

żadnych ograniczeń wynikających z prawa krajowego. Powinien być on postrzegany jako symbol postępów regulacyjnych w Europie, która krok po kroku zmierza do zapewnienia takich samych praw i gwarancji w każdym państwie członkowskim.

W przedstawionej nam formie europejski nakaz ochrony sprawia, że ochrona ofiar, które pragną swobodnie poruszać się w obrębie Unii Europejskiej, staje się procesem bardziej zdecydowanym i szybszym. Wyraźnym ograniczeniem jest nadal różnica między naszymi systemami prawnymi, w tym między stosowanymi w ich ramach procedurami. Jednak zakres dyrektywy umożliwi naszym krajom szybkie przystosowanie się do nowego ładu, wzmacniając tym samym naszą Unię i dając większą ochronę europejskim obywatelom, szczególnie tym najsłabszym.

Dlatego też zdecydowanie popieram ten wniosek, dający nadzieję wielu osobom, których wolność i godność jest codziennie naruszana i którzy nie dysponują koniecznymi środkami, by móc reagować. W przyszłości będą one mogły nawet rozpocząć nowe życie w innym kraju.

Nuno Melo (PPE), *na piśmie – (PT)* To kwestia najbardziej podstawowej sprawiedliwości, żeby ofiara przestępstwa korzystająca z nakazu ochrony w jednym z państw członkowskich była również chroniona w przypadku, gdy zdecyduje się na zamieszkanie lub pobyt w innym kraju UE. Z tym właśnie zamiarem przyjęliśmy dziś te nowe przepisy. Z europejskiego nakazu ochrony powinny korzystać wszystkie ofiary, a nie tylko ofiary przemocy domowej. Środki ochrony istnieją we wszystkich państwach członkowskich UE, ale tracą moc z chwilą przekroczenia przez daną osobę granic kraju. Europejski nakaz ochrony ma zapewnić utrzymanie w mocy i kontynuowanie ochrony udzielanej danej osobie w jednym państwie członkowskim w innym państwie członkowskim, do którego udaje się dana osoba lub do którego jest przenoszona, niezależnie od przestępstwa.

Louis Michel (ALDE), *na piśmie – (FR)* Każdej ofierze czynu przestępczego uzyskującej ochronę w jednym z państw członkowskich Unii Europejskiej powinna przysługiwać taka sama ochrona po udaniu się przez nią do innego państwa członkowskiego. Mimo że większość środków dotyczy kobiet będących ofiarami przemocy seksualnej, należy zaznaczyć, że inicjatywa ta może być korzystna dla wszystkich innych ofiar przemocy, w tym dzieci. Ponadto powinno ucieszyć nas to, że można również wystąpić o nakaz ochrony dla rodziny chronionej osoby. Ochrona nie powinna jednak ograniczać się do fizycznej ochrony ofiary. Należy również zadbać o jej godność jako istoty ludzkiej. Doskonale zdaję sobie sprawę ze złożoności tej inicjatywy i z wyzwań, na jakie może ona napotkać, nie tylko z racji potencjalnych różnic między systemami sądowymi i procedurami w sprawach karnych, cywilnych i administracyjnych państw członkowskich. Niemniej należy zachęcać państwa członkowskie, by nadal podążały w tym kierunku.

Alexander Mirsky (S&D), *na piśmie – (LV)* Jestem za przyjęciem tego sprawozdania, ponieważ uważam, że jest ono najlepszym spośród sprawozdań głosowanych 14 grudnia. Określono podstawowe kryteria, doprecyzowano wszystkie kwestie i przedstawiono czytelne uzasadnienie. Teraz osoby będące ofiarą przestępstwa, przemieszczające się z jednego państwa członkowskiego do drugiego, będą miały zapewnioną ochronę sądową w każdym kraju Unii Europejskiej. Da to organom ścigania i prokuraturze możliwość skutecznego prowadzenia dochodzeń, a ofiary przestępstw nie będą się bały ujawnić ważnych dla śledztwa informacji. Jestem wdzięczny sprawozdawczym za to sprawozdanie.

Andreas Mölzer (NI), *na piśmie – (DE)* Mimo że w ostatnich latach podjęto pewne środki, by chronić ofiary, poszkodowani są często pozostawiani samym sobie. W trakcie szkoleń

adwokaci i sędziowie często słyszą o prawach oskarżonych, ale nie uczy się ich, jak postępować ze świadkami i poszkodowanymi zeznającymi przed sądem. Jeżeli przebieg postępowania dostosowuje się wyłącznie do oskarżonego, a nie poświęca się żadnej uwagi ofercie wnoszącej przeciwko danej osobie pozew z powodztwa cywilnego, to tak, jakby komuś wymierzyć policzek. Ważne jest tu podnoszenie świadomości, ale trzeba również uświadamiać pracowników służby zdrowia, tak by możliwe było lepsze rozpoznawanie przemocy domowej. Zasadnicze znaczenie ma kwestia przedawnienia roszczeń odszkodowawczych w sprawach cywilnych związanych z molestowaniem dzieci. Ochrona poszkodowanych obejmuje również zezwalanie na pracę z naszymi dziećmi wyłącznie osobom o nieskazitelnej kartotece. Skoro teraz w Lichtensteinie ściga się małżeństwa z przymusu, w tym bez zgody samej ofiary, i możliwe jest podejmowanie kroków prawnych w przypadku okaleczania narządów płciowych nieletnich, wyraźnie obrazuje to potencjalne niebezpieczeństwo tak bardzo wychwalanej wielokulturowości.

Ponieważ ochrona ofiar jest nadal w powijakach, a często poszkodowani nie wiedzą, do kogo mogą się zwrócić we własnym kraju i jakie są ich prawa, należy ujednoczyć ochronę ofiar w obrębie UE. Głosowałem za przyjęciem sprawozdania.

Alfredo Pallone (PPE), na piśmie – (IT) Głosowałem za przyjęciem sprawozdania dotyczącego projektu dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie europejskiego nakazu ochrony, ponieważ UE potrzebuje systemu zwiększającego bezpieczeństwo życia, bezpieczeństwa oraz nietykalności fizycznej, psychicznej i seksualnej obywateli padających ofiarą agresji. Ten projekt dyrektywy ma na celu wzmocnienie ochrony ofiar tego rodzaju przestępstw w obrębie UE, jako że obecnie środki ochrony ograniczają się do ustawodawstwa krajowego państw członkowskich. Przedmiotowa rezolucja ma na celu wypełnienie luki prawnej tak, by zapewnić ochronę ofiarom agresji również poza granicami ich kraju, co zagwarantuje ofiarom wystarczającą ochronę ze strony każdego państwa członkowskiego. Państwa członkowskie nie będą musiały ujednoczyć swoich przepisów krajowych, lecz mogą je przystosować w sposób zapewniający wzajemnie uznawanie nakazów ochrony.

Georgios Papanikolaou (PPE), na piśmie – (EL) Głosowałem dziś za przyjęciem wniosku dotyczącego dyrektywy przewidującej przyjęcie standardowego mechanizmu ułatwienia i wzmocnienia ochrony przyznawanej ofiarom przestępstw poruszającym się między państwami członkowskimi i korzystającym ze swojego prawa do swobodnego przemieszczania się. Dyrektywa będzie teraz chroniła ofiary przed przestępstwami zagrażającymi ich życiu, nietykalności cielesnej, psychicznej i seksualnej lub wolności osobistej, czego ostatecznym celem ma być zapobieganie przestępstwom w przyszłości.

Po negocjacjach z Radą dyrektywę poprawiono, szczególnie w następujących punktach:

- rozszerzono ochronę prawną; przenosząc się do innego państwa członkowskiego, ofiary nie będą już musiały na nowo rozpoczynać całej procedury prawnej mającej na celu uzyskanie ochrony;
- warunki wydawania europejskiego nakazu ochrony zostały poprawione i uproszczone;
- ograniczono przyczyny uzasadniające odmowę uznania lub odrzucenie europejskiego nakazu ochrony;
- wyraźnie określono termin wykonania nakazu;
- ochrona obejmuje nie tylko nietykalność cielesną, ale również godność ofiary.

Maria do Céu Patrão Neves (PPE), *na piśmie – (PT)* Przedmiotowe sprawozdanie jest sprzeczne z przyjętym już sztokholmskim planem działań, czyli unijną inicjatywą na rzecz utrzymania i rozwijania europejskiej przestrzeni wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości. Mimo problemów związanych z podstawą prawną tych poprawek, zdecydowałam się zagłosować za przyjęciem sprawozdania, ponieważ uważam, że środki ochrony ofiar lub potencjalnych ofiar przestępstw są korzystne. Możliwość rozszerzenia zakresu ochrony prawnej z jednego państwa członkowskiego (państwa wydającego) na inne państwo członkowskie, do którego pragnie się przenieść osoba chroniona („państwo wykonujące”) to ważny krok ku stworzeniu w praktyce przestrzeni wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości w Unii Europejskiej, i jest to ideał, który wyznaję.

Rovana Plumb (S&D), *na piśmie – (RO)* Przemoc domowa jest pogwałceniem podstawowych praw człowieka i może dotknąć każdego, niezależnie od religii, koloru skóry czy pozycji społecznej. W Rumunii odnotowano 35 % wzrost przemocy fizycznej w 2009 roku w stosunku do 2008 roku. W roku 2010 liczba przypadków pomocy domowej wzrosła jeszcze bardziej. Szacuje się, że przemoc domowa dotyka 1 200 000 osób każdego roku, a mimo to tylko 1 % ofiar przemocy ma na tyle odwagi, by zgłosić ją władzom.

Europejski nakaz ochrony musi być solidnym instrumentem, zdolnym zapewnić większe bezpieczeństwo ofiarom przemocy w całej Europie. Obejmie to również ochronę przed aktami przemocy popełnianymi wobec grup ludzi i będzie stosowany w odniesieniu do wszystkich ofiar przestępstw, jak ofiary handlu ludźmi, okaleczania żeńskich organów płciowych, zmuszania do małżeństw, zabójstw honorowych, kazirodztwa, przemocy ze względu na płeć, a także świadków i ofiar terroryzmu oraz przestępczości zorganizowanej.

Państwa członkowskie muszą nadal zapewniać ochronę prawną, zmniejszać listę powodów uzasadniających odmowę uznania lub odrzucenie europejskiego nakazu ochrony, określić dwudziestodniowy termin wykonania nakazu i ściśle określić stanowisko w odniesieniu do ofiar przemieszczających się z jednego państwa członkowskiego do drugiego.

Paulo Rangel (PPE), *na piśmie – (PT)* Uważam, że dyrektywa Rady jest bardzo pozytywna, ponieważ ma na celu stworzenie prawdziwej przestrzeni wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości. Podzielam jednak obawy wyrażone przez sprawozdawczynię, szczególnie te dotyczące pominięcia natury technicznej, a także podkreślanych przez nie różnic między systemami prawnymi państw członkowskich.

Crescenzo Rivellini (PPE), *na piśmie – (IT)* Chciałbym pogratulować pani poseł Jiménez-Becerril Barrio i pani poseł Romero López doskonałej pracy. Ofiary przestępstw posiadające prawo do ochrony w jednym państwie członkowskim będą miały zagwarantowany taki sam poziom ochrony w całej Unii dzięki nowemu, dziś zatwierdzonemu europejskiemu nakazowi ochrony (EPO), który rozszerza zakres prawodawstwa na wszystkie ofiary przestępstw, a nie tylko ofiary przemocy ze względu na płeć, jak proponowano pierwotnie. Środki ochrony istnieją we wszystkich państwach członkowskich UE, ale tracą one moc z chwilą przekroczenia przez ofiarę granic kraju. Europejski nakaz ochrony powinien zapewniać, by ochrona przyznawana danej osobie w jednym państwie członkowskim obowiązywała we wszystkich państwach członkowskich, do których udaje się ta osoba. Europejski nakaz ochrony może być wydawany na wniosek osób objętych ochroną, gdy zdecydują się one przenieść z jednego państwa członkowskiego do innego lub gdy po prostu zdecydują się spędzić w innym państwie członkowskim trochę czasu. Państwo członkowskie, które wydało środek ochrony, będzie odpowiedzialne za

wydanie EPO i wysłanie go do państwa członkowskiego, do którego ma zamiar udać się dana osoba. Tekst ten musi jeszcze zostać zatwierdzony przez kwalifikowaną większość państw członkowskich w Radzie, a państwa członkowskie będą miały trzy lata na jego transpozycję do prawa krajowego.

Raül Romeva i Rueda (Verts/ALE), *na piśmie* – Wniosek dotyczący dyrektywy w sprawie europejskiego nakazu ochrony, przedstawiony przez 12 państw członkowskich, jest inicjatywą mającą na celu zapobieganie przestępstwom. Nawet jeżeli państwa członkowskie mają przepisy dotyczące nakazów ochrony ofiar, przewidziane środki ochrony przestają obowiązywać poza granicami państwa wydającego. Ofiary mogą się jednak przemieszczać z jednego państwa członkowskiego do drugiego z wielu powodów, między innymi po to, by nie stać się ofiarą przestępstwa. Ponieważ ofiary przemieszczają się w ten sposób, są one pozbawione ochrony w przypadku, gdy współpracujące ze sobą sądy i organy ścigania nie są w stanie zapewnić im ochrony w postaci skutecznych ogólnoeuropejskich mechanizmów wczesnego ostrzegania i zapobiegania. Celem uzasadniającym przyjęcie tej inicjatywy jest ustanowienie współpracy w tym zakresie. To działanie, którego podjęły się państwa członkowskie, świadczy o tym, że można zapobiegać przestępstwom na szczeblu europejskim, gdy znana jest tożsamość napastnika lub napastników.

Joanna Senyszyn (S&D), *na piśmie* – (PL) Poparłam rezolucję dotyczącą projektu dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie europejskiego nakazu ochrony. Dyrektywa jest niezbędna dla ofiar przemocy, aby niezależnie od miejsca zamieszkania mogły czuć się względnie bezpiecznie na terenie całej Unii Europejskiej. Po przyjęciu dyrektywy ważne będzie przeprowadzenie regularnych szkoleń dla organów sądowych i innych właściwych organów, aby umożliwić im zapewnienie odpowiedniej pomocy osobom poszkodowanym. Istotna będzie także kampania informacyjna, mająca na celu uświadomienie obywatelom, że możliwe jest wydanie europejskiego nakazu ochrony.

Dzięki temu zdecydowanie zwiększy się ochrona ofiar przemocy, a zmniejszy przestępczość w tym zakresie. Dyrektywa w sprawie europejskiego nakazu ochrony stanowi ważny krok w kierunku europejskiej dyrektywy przeciw przemocy wobec kobiet. Konieczne jest jak najszybsze opracowanie i wdrożenie wspólnej, kompleksowej, unijnej strategii, mającej na celu walkę z przemocą wobec kobiet we wszystkich krajach członkowskich Unii. Pilnie potrzebujemy europejskich standardów legislacyjnych w zakresie zwalczania przemocy wobec kobiet. Tylko tak możemy wesprzeć kobiety oraz walczyć ze społecznym przyzwoleniem na przemoc domową i bezkarnością tego przestępstwa. Mam nadzieję, że nadchodząca prezydencja polska znacznie przyczyni się do opracowania i przyjęcia projektu tej dyrektywy. Występowałam już w tej sprawie do premiera Donalda Tuska, ale dotychczas nie otrzymałam jeszcze odpowiedzi.

Marc Tarabella (S&D), *na piśmie* – (FR) Popieram przyjęcie znaczną większością głosów sprawozdania w sprawie europejskiego nakazu ochrony. Przyjęty dziś środek umożliwi osobom, które uzyskały ochronę w jednym z państw członkowskich, korzystanie z tej samej ochrony w dowolnym państwie członkowskim, do którego się udają. Dyrektywę stosuje się nie tylko w odniesieniu do ofiar przemocy domowej, ale również do ofiar małżeństw z przymusu, handlu ludźmi i okaleczenia żeńskich organów płciowych. Jest to znaczący krok naprzód z punktu widzenia praw ofiar i ich mobilności w obrębie Unii Europejskiej. Wzywam teraz Radę, by poszła w ślady Parlamentu Europejskiego i okazała zdecydowane poparcie dla europejskiego nakazu ochrony.

Sprawozdanie: Edit Bauer, Anna Hedh (A7-0348/2010)

John Stuart Agnew (EFD), *na piśmie* – Partia Niepodległości Zjednoczonego Królestwa (UKIP) potępia wszelkie formy handlu ludźmi, gdyż jest to współczesna postać niewolnictwa, zatem apelujemy o najwyższe wymiary kary za takie przestępstwa w Wielkiej Brytanii. UKIP zagłosowała jednak przeciwko przyjęciu przedmiotowego sprawozdania, ponieważ nie możemy zgodzić się na przyznanie UE większych uprawnień w takich sprawach jak prawo karne i ochrona granic. W przedmiotowym projekcie założono, że UE ma decydować o minimalnych wymiarach kar w państwach członkowskich, a to zwyczajnie nie należy do kompetencji UE. Decyzje o takich karach powinny podejmować wybierane rządy krajowe niezależnie, współpracując z innymi krajami na rzecz wyeliminowania handlu ludźmi.

UE zastrza również problem handlu ludźmi. Swoboda przemieszczania się po UE i otwarte granice oraz jedna waluta umożliwiają skuteczniejszą i pozbawioną kontroli działalność w obszarze przestępczości zorganizowanej. Działalność takich nikczemnych organizacji przestępczych można by unicestwić za sprawą prawidłowych kontroli i odpraw granicznych w poszczególnych państwach członkowskich. UE to w rzeczywistości element danego problemu, a nie sposób na jego rozwiązanie.

Sonia Alfano (ALDE), *na piśmie* – (IT) Nie ma nic bardziej niehumanitarnego nad wykorzystywanie życia innych żywych istot w celu czerpania zysków w drodze łamania wszystkich praw podstawowych. Handel ludźmi to jedna z najpodlejszych form działalności w historii; to szeroko rozpowszechnione i wysoce złożone zjawisko. Cieszę się, że Parlament przyjął w pierwszym czytaniu wniosek dotyczący dyrektywy w sprawie handlu ludźmi. To ważny krok w walce z tym zjawiskiem, stanowiącym podstawową działalność licznych międzynarodowych organizacji przestępczych. Najważniejsze, że za główny problem wymagający rozwiązania uznano przestępczość zorganizowaną. UE w końcu wyraźnie odróżniła przestępstwo od przestępczości zorganizowanej, która naprawdę stanowi odrębne zagadnienie. Można wymienić wiele innych pozytywnych elementów, takich jak szersza definicja wykorzystywania, lepsza ochrona ofiar oraz zasada zakładająca, że ofiar handlu ludźmi nie można obarczać winą za przestępstwa, które zmuszone były popełnić, ponieważ grożono im przemocą. Według doniesień Amnesty International często aresztuje się kobiety będące ofiarami handlu ludźmi, nie dając im pełnego dostępu do wymiaru sprawiedliwości.

Laima Liucija Andrikienė (PPE), *na piśmie* – Poparłam przedmiotową rezolucję, gdyż handel ludźmi to współczesna forma niewolnictwa, poważne przestępstwo i ostre naruszenie podstawowych praw człowieka. Na mocy Traktatu z Lizbony umocniono działania UE w dziedzinie współpracy sądowej i policyjnej w sprawach karnych, również w obszarze zwalczania handlu ludźmi, natomiast Parlament Europejski, zyskawszy status prawodawcy, ma tu do odegrania całą rolę. Zdecydowanie popieram propozycję PE dotyczącą konieczności zwiększenia kar dla handlarzy do poziomu określonego we wniosku z 2009 roku, tak jak należy wdrożyć konfiskatę mienia oraz zwiększyć pomoc, zwłaszcza dzieciom będącym ofiarami tego procederu.

W moim przekonaniu PE powinien wyraźnie zobowiązać państwa członkowskie do podjęcia szerszej zakrojonych działań zniechęcających do korzystania z usług ofiar handlu ludźmi, prowadząc kampanie informacyjne oraz w drodze kształcenia i szkolenia i tym podobnych działań, z których wszystkie powinny obejmować aspekt dotyczący płci. Konieczne trzeba uwydatnić zdecydowany skutek zapobiegający sankcji karnych

skierowanych przeciwko pracodawcom korzystającym z pracy osób, które padły ofiarą handlu ludźmi, w związku z czym sankcje takie trzeba koniecznie dopracować.

Roberta Angelilli (PPE), *na piśmie – (IT)* Występujące całe dysproporcje ekonomiczne i kulturalne w wymiarze ogólnoswiatowym doprowadziły do powstania nowych form niewolnictwa, niekoniecznie związanego ze sferą wykorzystywania seksualnego, ale również z wyzyskiem gospodarczym.

Sytuacje te mogą nie odpowiadać naszemu historycznemu pogładowi na niewolnictwo, ale są równie odrażające. Skutkują pozbawieniem ofiar takich wartości jak wolność i równość, na których opiera się współczesne społeczeństwo. Za ofiary ustala się cenę, sprzedaje się je lub wymienia, pozbawiając godności. Handel ludźmi to dla przestępczości zorganizowanej niezmiernie dochodowy interes, obecnie prowadzony w wymiarze transgranicznym.

Rok po wejściu w życie traktatu z Lizbony podjęto liczne inicjatywy w obszarze współpracy sądowej i policyjnej w sprawach karnych. Musimy teraz zintensyfikować prace UE na rzecz przeciwdziałania handlowi ludźmi, gromadząc dane w celu sporządzenia wiarygodnych statystyk oraz zacieśniając współpracę transgraniczną, w tym wymianę informacji i najlepszych praktyk, ściślej współpracując również z Eurojustem i Europolami.

Musimy też bardziej skoncentrować się na ofiarach. Pokrzywdzeni potrzebują programów pomocy i resocjalizacji społecznej. Przede wszystkim jednak trzeba zwiększyć kary dla handlarzy i pracodawców, którzy wykorzystują niekorzystną sytuację swoich ofiar, niekiedy dzieci.

Charalampos Angourakis (GUE/NGL), *na piśmie – (EL)* Posłowie do PE z Komunistycznej Partii Grecji głosowali przeciwko przyjęciu wniosku Komisji dotyczącego dyrektywy w sprawie zapobiegania handlowi ludźmi i zwalczania tego procederu oraz sprawozdania Parlamentu Europejskiego w sprawie tego wniosku, ponieważ w dokumentach tych przewiduje się jednolite i zharmonizowane prawo karne oraz kary, jakie mają być stosowane w państwach członkowskich. UE nastawiła się na wykorzystywanie niefortunnej sytuacji pracowników i stopniowe uświadamianie im, że koniecznie trzeba wprowadzić jednolite przepisy prawa karnego we wszystkich sektorach i we wszystkich państwach członkowskich. Narzucanie zharmonizowanego prawa karnego w państwach członkowskich UE pod bezwstydnym pretekstem umocnienia jednolitości UE oraz państwowych mechanizmów ucisku w celu skonsolidowania zdolności monopoli to kolejny mocny cios w podstawowe wolności. Jednocześnie jest to niedopuszczalne i niebezpieczne ograniczenie suwerenności i suwerennych praw państw członkowskich.

Zainteresowanie UE walką z handlem ludźmi to symulacja, ponieważ u jego podstaw leży kapitalistyczna, ponadnarodowa unia oparta na systemie kapitalistycznym. Przekształcenie siły roboczej w kapitalistyczny towar oznacza traktowanie ludzi jak towar, który ma służyć jedynej wartości uznawanej przez zakorzeniony system wyzysku, czyli zyskom kapitalistów.

Alfredo Antoniozzi (PPE), *na piśmie – (IT)* Popieram przyjęcie przedmiotowego wniosku oraz nowych kar. Handel ludźmi to poważne przestępstwo i pogwałcenie podstawowych praw człowieka. Mam nadzieję, że ta nowa dyrektywa pozwoli wyeliminować braki poprzednich ram wymiaru sprawiedliwości, a rola koordynatora ds. zwalczania handlu ludźmi zostanie określona jasnymi ramami legislacyjnymi.

Chociaż traktat z Lizbony umocnił rolę Parlamentu Europejskiego w obszarze współpracy sądowej i policyjnej w sprawach karnych, to państwa członkowskie mogą odegrać kluczową

rolę w walce z tym przestępstwem. Jeżeli chcemy zdecydowanie zapobiec temu procederowi, państwa członkowskie muszą skryminalizować wszystkich, którzy świadomie korzystają z usług ofiar handlu ludźmi.

Sophie Auconie (PPE), *na piśmie – (FR)* Handel ludźmi to paskudny proceder, którego Unia Europejska nie może niestety lekceważyć. Bez względu na pobudki, czy to wykorzystywanie seksualne czy pracę, organy unijne uważają handel ludźmi za niedopuszczalny. Dlatego Europa dysponuje już od jakiegoś czasu szeroko zakrojonym prawodawstwem ukierunkowanym na walkę z tym zjawiskiem. Nowa dyrektywa, za której przyjęciem opowiedziałam się w głosowaniu, zastępuje dotychczasową decyzję ramową, zgodnie z nowymi uprawnieniami w danym obszarze. Łącząc wspólnotowy dorobek prawny w danym obszarze oraz ujednolicając go w jednym tekście, przedmiotowa dyrektywa ma odegrać podstawową rolę w walce z handlem ludźmi. Określa się w niej zasady, na których mają opierać się przepisy prawne państw członkowskich, ustanawia się obowiązujące kary, odpowiedzialność osób prawnych, zapewnia się ochronę ofiar przed prześladowaniem ze względu na ich status, wprowadza się środki mające na celu pomoc pokrzywdzonym i ich ochronę, jak również ustanawia się w niej pewne szczegółowe przepisy w odniesieniu do kobiet i dzieci.

Liam Aylward (ALDE), *na piśmie – (GA)* Handel ludźmi w UE dotyka co roku setki tysięcy ludzi, a jego cele to między innymi wykorzystywanie seksualne, przymusowa praca, nielegalny handel organami oraz żebractwo. Ta współczesna forma niewolnictwa to straszne przestępstwo i poważne pogwałcenie podstawowych praw człowieka.

Popieram zawarte w sprawozdaniu zapisy dotyczące wprowadzenia zaostrzonych środków celem zapobiegania handlowi ludźmi, nałożenia cięższych kar na handlarzy oraz zapewnienie lepszej ochrony ofiar. Trzeba walczyć z tą współczesną formą niewolnictwa; trzeba ustanowić przepisy zapewniające ofiarom wsparcie i ochronę oraz lepszą pomoc; należy koniecznie umocnić działania mające na celu zapobieganie i monitorowanie.

Trzeba walczyć z międzynarodowymi organizacjami przestępczymi i aby prawidłowo realizować to zadanie, trzeba podjąć współpracę na szczeblu UE i międzynarodowym.

Popieram zawarte w sprawozdaniu zapisy dotyczące ostrzejszego karania handlarzy i zajmowania ich majątku. Najbardziej zagrożone handlem ludźmi są dzieci i ochronę oraz pomoc trzeba zapewnić wszystkim ofiarom tego procederu, zwłaszcza dzieciom.

Zigmantas Balčytis (S&D), *na piśmie – (LT)* Popieram przedmiotowe sprawozdanie. Handel ludźmi to poważne naruszenie podstawowych praw człowieka. To szeroko rozpowszechnione na całym świecie przestępstwo, które może przybierać różne formy, może być związane z wykorzystywaniem seksualnym, przymusową pracą, nielegalnym handlem ludzkimi organami, nielegalnymi adopcjami itd. Musimy zatem czynnie podjąć środki na rzecz wspierania strategii zwalczania handlu ludźmi, w której szczególną uwagę należy zwrócić na walkę z tym procederem i zapobieganie mu.

Ponadto trzeba koniecznie zapewnić skuteczne systemy pomocy i wsparcia dla ofiar, zapewniając im prawo do odszkodowania, konieczne leczenie oraz bezpłatną pomoc prawną i psychologiczną, poświęcając szczególną uwagę dzieciom. Strategia zwalczania handlu ludźmi powinna również obejmować aspekty społeczne oraz imigracyjne, politykę azylową i w obszarze ponownej integracji. Ponadto w celu zmniejszenia skali przestępstw trzeba koniecznie ustanowić skuteczne i odpowiednie kary dla tych, którzy naruszają przepisy przedmiotowej dyrektywy.

Slavi Binev (NI), *na piśmie – (BG)* Poparłem przedmiotowe sprawozdanie, ponieważ handel ludźmi to poważny problem, który musimy rozwiązać, a środki określone w traktacie z Lizbony nie są na tyle skuteczne, żeby zwalczyć przestępczość w tej sferze. Handel ludźmi to forma niewolnictwa i Europa musi chronić swoje kobiety, dzieci, obywatele przed tym niebezpieczeństwem, stosując wszelkie dostępne środki. To poważne przestępstwo i ostre naruszenie podstawowych praw człowieka, polegające na przymusowym uzależnieniu ludzi za sprawą gróźb, przemocy i upokorzenia, i minimalny wymiar kary za jego popełnienie powinien wynosić dziesięć lat. Ponadto uważam, że musimy przyjąć stanowisko skoncentrowane na ofiarach, uwzględniając w nim identyfikację wszystkich potencjalnych kategorii pokrzywdzonych oraz specjalne środki służące ich ochronie, zwłaszcza w odniesieniu do dzieci i innych grup ryzyka, o czym wspomniała w swoim sprawozdaniu pani Edit Bauer.

Vilija Blinkevičiūtė (S&D), *na piśmie – (LT)* Parlament Europejski przyjął dzisiaj historyczną i szczególnie ważną dyrektywę, zaostrzającą walkę z handlem ludźmi. Przedmiotowa dyrektywa to bardzo ważny krok na drodze do wyeliminowania tego strasznego przestępstwa, gdyż ustanawia się w niej zaostrzone kary i sankcje oraz rozszerza się działania mające na celu zapobieganie i ochronę ofiar. Głosowałam za przyjęciem sprawozdania, ponieważ trzeba bardziej zdecydowanie reagować na handlarzy ludźmi i przestępstwa, których się dopuszczają, tak jak należy koniecznie zaostrzyć kary i sankcje, aby ich poziom odzwierciedlał ciężar popełnionego przestępstwa i aby skutecznie odstraszały od popełniania takich czynów. Nowa dyrektywa zawiera bardzo ważny przepis, na podstawie którego państwa członkowskie powinny uwzględnić oprócz kar również takie sankcje jak zajęcie mienia, jak również powinny podjąć środki konieczne do zajęcia oraz konfiskaty narzędzi oraz zysków pochodzących z przestępstwa, gdyż tylko wówczas przestępstwa takie przestaną być ekonomicznie opłacalne. Chciałabym zwrócić uwagę na fakt, że im bardziej zwiększa się skala tych przestępstw w Europie, tym bardziej UE powinna koncentrować swoje stanowisko na prawach człowieka, zwracając największą uwagę na działania zapobiegawcze, ochronę ofiar, politykę w obszarze powrotów i ponownej integracji oraz na sprawy socjalne.

Sebastian Valentin Bodu (PPE), *na piśmie – (RO)* Stworzenie stanowiska koordynatora ds. zwalczania handlu ludźmi na szczeblu Unii Europejskiej pozwoliłoby zapewnić lepszą spójność działań podejmowanych w walce z tą współczesną formą niewolnictwa. Ważna jest współpraca między państwami członkowskimi w tej sferze, zwłaszcza na szczeblu UE. Często jednak zdarza im się stracić z oczu działania ukierunkowane na ponowną integrację ze społeczeństwem osób, które padły ofiarą handlu ludźmi. Kampanie mające na celu edukację i zapobieganie należy niewątpliwie skoncentrować na mniej rozwiniętych państwach Unii Europejskiej, w których liczne grupy ludności są bardziej narażone z uwagi na problemy materialne.

Aby lepiej i dokładniej zobrazować omawiane zjawisko, należy koniecznie gromadzić zharmonizowane dane dotyczące liczby ofiar handlu ludźmi, w tym dane na temat płci, wieku, narodowości ofiar, jak również form handlu ludźmi, rodzajów usług, do których wykorzystywano ofiary, liczby zatrzymanych, ściganych i oskarżonych handlarzy oraz mechanizmów zgłaszania tych przypadków krajowym organom ds. azylu. Handel ludźmi przybiera aktualnie ogromne rozmiary, ale nie znamy faktycznej skali tego zjawiska, ponieważ nie dysponujemy dokładnymi danymi na centralnym szczeblu UE.

Vito Bonsignore (PPE), *na piśmie – (IT)* Chciałbym pogratulować paniom Bauer i Hedh wykonania tak trudnego zadania, jakim było przygotowanie sprawozdania poświęconego

tej aktualnej sprawie. Handel ludźmi to jeden z największych koszmarów naszych czasów, równoważny niewolnictwu; polega na wykorzystywaniu i uzależnianiu ofiar przez bezwzględne organizacje przestępcze.

Niestety, rozmiary tego zjawiska są ogromne; nie wiemy dokładnie, jak ogromne, ponieważ brak nam informacji. Musimy zatem wykonać szczegółowe badania, aby określić prawdziwy zakres tego zjawiska. Jednocześnie Europa musi propagować politykę umożliwiającą ściślejszą współpracę w sprawach karnych i sądowych. Można to zrealizować na podstawie art. 79 Traktatu z Lizbony, w którym określono podstawę prawną w ramach wspólnej polityki imigracyjnej.

Na zakończenie dodam, że zgadzam się z wnioskiem sprawozdawczynie dotyczącym zwiększenia kar dla handlarzy ludźmi oraz konfiskowania ich majątków, kryminalizacji każdego, kto świadomie korzysta z usług ofiar handlu ludźmi, jak również zapewnienia lepszej pomocy ofiarom.

David Campbell Bannerman i Nigel Farage (EFD), *na piśmie* – Partia Niepodległości Zjednoczonego Królestwa (UKIP) potępia wszelkie formy handlu ludźmi, gdyż jest to współczesna postać niewolnictwa, zatem apelujemy o najwyższe wymiary kary za takie przestępstwa w Zjednoczonym Królestwie. UKIP zagłosowała jednak przeciwko przyjęciu przedmiotowego sprawozdania, ponieważ nie możemy zgodzić się na przyznanie UE większych uprawnień w takich sprawach jak prawo karne i ochrona granic. W przedmiotowym projekcie założono, że UE ma decydować o minimalnych wymiarach kar w państwach członkowskich, a to zwyczajnie nie należy do kompetencji UE. Decyzje o takich karach powinny podejmować wybierane rządy krajowe niezależnie, współpracując z innymi krajami na rzecz wyeliminowania handlu ludźmi. UE zaostrza również problem handlu ludźmi. Swoboda przemieszczania się po UE i otwarte granice oraz jedna waluta umożliwiają skuteczniejszą i pozbawioną kontroli działalność w obszarze przestępczości zorganizowanej. Działalność takich nikczemnych organizacji przestępczych można by unicestwić za sprawą prawidłowych kontroli i odpraw granicznych w poszczególnych państwach członkowskich. UE to w rzeczywistości element danego problemu, a nie sposób na jego rozwiązanie.

Maria Da Graça Carvalho (PPE), *na piśmie* – (PT) Głosowałam za przyjęciem przedmiotowej dyrektywy, ponieważ jej podstawowym założeniem jest zwiększenie wysiłków na rzecz zwalczania handlu ludźmi. Reakcja UE na ten proceder obejmuje teraz prostytucję i inne formy wykorzystywania seksualnego, wykorzystywanie pracowników do przymusowej pracy i żebractwa, handel organami, nielegalną adopcję, przymusowe małżeństwo, handel narkotykami, a nawet wykorzystywanie osoby do kradzieży kieszonkowej czy sklepowej. W mojej opinii przedmiotowy dokument pozwala lepiej zapobiegać przestępczości, zwłaszcza przez kryminalizację przestępstw czy stosowanie kar, konfiskatę majątku lub zamykanie na stałe działalności gospodarczej wykorzystywanej do przestępstw w obszarze handlu ludźmi. Wierzę, że za sprawą zapewnienia odpowiedniego zakwaterowania, doradztwa prawnego, pomocy materialnej, psychologicznej i lekarskiej, ofiary będą miały zapewnione też lepsze wsparcie.

Carlos Coelho (PPE), *na piśmie* – (PT) Handel ludźmi to współczesna forma niewolnictwa i druga pod względem zysków forma działalności w ramach zorganizowanej przestępczości na całym świecie. Przedmiotowa dyrektywa jest pierwszym instrumentem prawnym dotyczącym danej sfery, wykorzystującym nowe możliwości nadane przez traktat z Lizbony, jak również określającym wspólne podejście do walki skierowanej przeciwko

handlowi ludźmi i mającej na celu ochronę ofiar, wypełniającym znaczne luki, jakie charakteryzowały dotychczasowe ramy prawne. Możliwe było wypracowanie wyważonego porozumienia, które pozwoliło stworzyć instrument do skuteczniejszego zwalczania tego rodzaju działalności przestępczej, jak również sformułować bardziej rygorystyczną politykę i zaostrzyć kary, w tym karę więzienia od pięciu do dziesięciu lat oraz konfiskatę zysków pochodzących z przestępstwa. Za sprawą dyrektywy umacnia się również sferę zapobiegania oraz ochrony ofiar, zwracając szczególną uwagę na dzieci i inne grupy narażone na dany proceder.

Popieram również propozycję powołania koordynatora ds. zwalczania handlu ludźmi w UE, chociaż uważam, że trzeba unikać powielania funkcji innych, już istniejących organów, takich jak Europejski Urząd Policji.

Marielle De Sarnez (ALDE), na piśmie – (FR) Ofiarami handlu ludźmi pada codziennie w Europie setki obywateli, głównie kobiet i dziewcząt. Zachodziła zatem pilna konieczność wypełnienia luki prawnej występującej w niektórych europejskich krajach, jak przykładowo w Hiszpanii, gdzie przez przypadek otwarto właśnie największy dom publiczny, zaledwie kilka kilometrów od granicy z Francją. W związku z tym Unia Europejska wyposażyła się wreszcie w instrument do stworzenia warunków odstrasżających handlarzy oraz do zapewnienia pomocy i ochrony ofiarom handlu ludźmi. Od tej chwili przestępstwa popełniane przez handlarzy oraz kary wobec nich będą podlegały przepisom. Oznacza to kolejny krok w kierunku ochrony ludzkiej godności oraz koniec traktowania ludzi jak towary.

Diogo Feio (PPE), na piśmie – (PT) Handel ludźmi jest w obecnych czasach dla ofiar tego procederu nieludzką, współczesną formą niewolnictwa. Dla sprawców – organizacji przestępczych zaangażowanych w prostytucję i wykorzystywanie seksualne, nielegalne adopcje, przymusową pracę, nielegalną imigrację i nielegalny handel organami – to niezwykle dochodowy interes. Z uwagi na fakt, że „miejszem przeznaczenia” dla takich siatek przestępczych są różne kraje Europy, popieram inicjatywę stworzenia wspólnych ram w celu zapobiegania handlowi ludźmi i zwalczania tego procederu na szczeblu europejskim, inicjatywę wynikającą z projektu rezolucji Parlamentu, nad którą głosowaliśmy 10 lutego 2010 r.

José Manuel Fernandes (PPE), na piśmie. – (PT) Handel ludźmi to poważne pogwałcenie praw człowieka i bardzo rentowny interes dla przestępczości zorganizowanej. Waga tej współczesnej formy niewolnictwa jest ogromna, nawet jeżeli nie znamy prawdziwych rozmiarów tego procederu.

Traktatem z Lizbony umocniono politykę Unii Europejskiej w obszarze współpracy organów sądowych i policji w sprawach karnych, w tym w obszarze zwalczania handlu ludźmi. Zyskawszy rolę współprawodawcy w tym obszarze, Parlament Europejski będzie miał teraz do odegrania ważną rolę.

Popieram przyjęcie środków wymienionych w przedmiotowym sprawozdaniu w odniesieniu do konieczności gromadzenia danych dotyczących liczby ofiar handlu ludźmi i ich płci, wieku oraz narodowości, sposobów handlu ludźmi, rodzaju usług świadczonych przez ofiary tego procederu, liczby zatrzymanych, ściganych i oskarżonych handlarzy oraz krajowych procedur dotyczących wnoszenia spraw do krajowych organów do spraw azylu.

Ilda Figueiredo (GUE/NGL), *na piśmie – (PT)* Zdajemy sobie sprawę, że przyjęcie instrumentów prawnych w celu zwalczania handlu ludźmi oraz ochrony ofiar tego procederu nie wystarczy. Walkę na rzecz wyeliminowania handlu ludźmi trzeba traktować jako priorytet w dążeniu do przestrzegania praw człowieka. Do realizacji tego celu potrzebna jest wola polityczna. Przede wszystkim jednak zasadnicze znaczenie mają działania na rzecz zapobiegania, które wymagają innej polityki gospodarczej i społecznej, jak też unicestwienia kapitalistycznego wyzysku oraz neoliberalnej polityki.

Trzeba zapewnić warunki, które pomogą potencjalnym ofiarom wyjść z ubóstwa, propagując politykę na rzecz uczciwego podziału majątku, gwarantując dostęp do podstawowych usług użyteczności publicznej oraz sprzyjając tworzeniu miejsc pracy, w których przestrzega się praw, a poziom wynagrodzenia pozwala na godne życie.

Z wymienionych powodów przyjęcie przedmiotowego dokumentu to zaledwie jeden krok w długiej i ciężkiej walce, którą musimy kontynuować, jeżeli chcemy wyeliminować handel ludźmi.

Nathalie Griesbeck (ALDE), *na piśmie – (FR)* W ubiegłym tygodniu przyjęliśmy sprawozdanie w sprawie wniosku dotyczącego dyrektywy w sprawie zapobiegania handlowi ludźmi i zwalczania tego procederu oraz ochrony ofiar, i osobiście bardzo mnie cieszą wyniki tego głosowania. Po pierwsze, szersza będzie teraz definicja „handlu ludźmi”, gdyż obejmie handel na potrzeby branży seksualnej, przymusowej pracy, zwłaszcza w sektorze rolnictwa i do celów służby domowej oraz przymusowego żebractwa. Po drugie, w naszym tekście ustanawia się sankcje i minimalne kary dla handlarzy. Po trzecie, zawiera on cały szereg środków mających na celu pomoc ofiarom i ich wsparcie, a nie możemy zapominać, że takich ofiar jest podobno w Unii Europejskiej setki tysięcy rocznie. Czas pokazał, że dotychczasowe ramy nie były dostatecznie skuteczne. Przyjęty przez nas w ubiegłym tygodniu tekst dowodzi, że chcemy nasilić działania mające na celu ochronę obywateli i ściganie handlarzy w Europie.

Sylvie Guillaume (S&D), *na piśmie – (FR)* Handel ludźmi to współczesna forma niewolnictwa. Dla gangów przestępczych to również niezwykle dochodowy interes, który może przybierać różne formy, takie jak wykorzystywanie seksualne, przymusowa praca, handel ludzkimi organami, żebractwo, nielegalna adopcja i służba domowa. Przedmiotowy tekst to pierwszy wiążący europejski akt prawny w danym obszarze. Umacnia się w nim ochronę ofiar oraz zaostrza sankcje wobec sprawców. Bardzo pożądanym jest aspekt płci, który uwydatnia się w danym tekście, ponieważ ofiarą handlu ludźmi często padają kobiety. Kolejnym ważnym elementem jest zapis mówiący, że ofiary nie będą ponosiły konsekwencji prawnych za przestępstwa popełnione wskutek zaistniałej sytuacji, takie jak naruszenie przepisów imigracyjnych. Poparłam przedmiotowy tekst.

Timothy Kirkhope i Marina Yannakoudakis (ECR), *na piśmie –* Grupa ECR zdecydowanie uważa, że fakt występowania niewolnictwa w XXI wieku na naszym kontynencie jest po prostu odrażający, jak również jest przekonana, iż handel ludźmi można zwalczyć wyłącznie w drodze współpracy wszystkich narodów na najwyższym szczeblu, ukierunkowanej na zapobieganie temu procederowi. Obecne prawodawstwo UE jest nieaktualne i daleko mu do skuteczności; grupa ECR popiera jego zmianę. Grupa ECR głosowała dzisiaj za przyjęciem przedmiotowej dyrektywy, w której skoncentrowano się na współpracy transgranicznej w celu zapobiegania temu obrzydliwemu przestępstwu, jakim jest handel ludźmi oraz zwalczaniu tego procederu.

Grupa ECR wniosowała o głosowanie podzielone w sprawie art. 4 ust. 1 i 2 oraz art. 15 ust. 4 i zagłosowała przeciwko przyjęciu tych artykułów, gdyż nie uważa, aby to UE miała określać maksymalne kary w prawie karnym, ani nie zgadza się z klasyfikacją przestępstwa zawartą w art. 15 ust. 4. Grupa ECR poparła całą rezolucję oraz tekst zmieniony przez komisje LIBE i FEMM.

Giovanni La Via (PPE), *na piśmie – (IT)* Handel ludźmi to współczesna forma niewolnictwa oraz poważne pogwałcenie podstawowych praw człowieka. Handel ludźmi to również jedna z najrentowniejszych form działalności organizacji przestępczych.

Wraz z wejściem w życie traktatu z Lizbony UE zyskała większe uprawnienia w obszarze współpracy sądowej i policyjnej w sprawach karnych, natomiast przyjęte dzisiaj sprawozdanie w sprawie wniosku dotyczącego dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie zapobiegania handlowi ludźmi i zwalczania tego procederu oraz ochrony ofiar jest wyrazem zaangażowania europejskiego prawodawcy w daną sprawę. W tekście określono minimalne zasady definiowania przestępstw oraz nakładania sankcji na handlarzy, wprowadzając też wspólne przepisy mające na celu poprawę w obszarze zapobiegania handlowi ludźmi i ochrony ofiar, którym należy pomóc, uwzględniając również reprezentację prawną. Handel ludźmi, zjawisko ściśle powiązane z przestępczością zorganizowaną, trzeba zwalczać przy pomocy silnych i skutecznych środków, tak samo jak handel narkotykami i pranie brudnych pieniędzy. Doświadczenie z ostatnich kilku lat dowiodło zasadniczego znaczenia współpracy sądowej i policyjnej oraz wysokiego poziomu harmonizacji krajowych przepisów prawa w zwalczaniu tego rodzaju przestępstw.

David Martin (S&D), *na piśmie –* Handel ludźmi to współczesna forma niewolnictwa, poważne przestępstwo i ostre naruszenie podstawowych praw człowieka, polegające na przymusowym uzależnieniu ludzi za sprawą gróźb, przemocy i upokorzenia. Handel ludźmi to również niezmiernie dochodowy interes dla przestępczości zorganizowanej, zapewniający możliwości osiągnięcia dużych zysków przy ograniczonym ryzyku. Może przybierać różne formy, takie jak wykorzystywanie seksualne, przymusowa praca, nielegalny handel ludzkimi organami, żebractwo (w tym wykorzystywanie uzależnionej osoby do żebractwa), nielegalne adopcje oraz wykorzystywanie do prac domowych. Skala tego zjawiska robi wrażenie, ale z pewnością nie do końca wiemy, jakie ono przybiera rozmiary. Za sprawą traktatu z Lizbony umocniono pozycję UE, jeśli chodzi o działania w obszarze współpracy sądowej i policyjnej w sprawach karnych, w tym w sprawie zwalczania handlu ludźmi. Popieram nadanie Parlamentowi Europejskiemu statusu współprawodawcy w tym obszarze i rolę, jaką ma do odegrania w danej sprawie. Poparłem przedmiotowe sprawozdanie.

Nuno Melo (PPE), *na piśmie – (PT)* Według ostatnich ustaleń Międzynarodowej Organizacji Pracy na świecie jest aktualnie co najmniej 2,45 miliona osób zmuszanych do pracy w wyniku handlu ludźmi. Zjawisko to charakteryzowała w ostatnich latach tendencja zwykła, a teraz występuje również w krajach europejskich. Uważam zatem, że jest to plaga, z którą trzeba zdecydowanie walczyć w UE, nie zaniedbując właściwej pomocy ofiarom i ich ochrony. W związku z tym zagłosowałem tak, a nie inaczej.

Alexander Mirsky (S&D), *na piśmie – (LV)* Jest oczywiste, że handel ludźmi to poważne przestępstwo i poważne naruszenie praw podstawowych. Oczywiście jest również, że wszyscy zagłosują za zaostrzeniem przepisów prawa w obszarze handlu ludźmi. Oczywiście jest, że Mirsky poprze wraz z innymi posłami zaostrzenie przepisów prawa. W tym temacie nie ma przegranych. Każdy to popiera i tym samym będzie to „plus” dla autorek

sprawozdania. Czy można znaleźć ważniejszy temat? W ten sposób można napisać kolejnych 100 sprawozdań, o występkach, terroryzmie, morderstwach, fanatyzmie, oszustwach, grabieżach, gwałtach, zniewadze. O czymś, o czymś, o czymś... Czy to należy do obowiązków posła do Parlamentu Europejskiego? Głosuję „za”. Czy jest ktoś, kto będzie przeciwny?

Andreas Mölzer (NI), *na piśmie – (DE)* Oficjalnie niewolnictwo już nie istnieje. Nieoficjalnie jednak występuje ono w formie handlu ludźmi. Ta forma przestępstwa to dla wielu niezwykle dochodowy interes, przynoszący miliardowe zyski. Jeśli chodzi o zwalczanie handlu ludźmi, to daleko nam do przestępczości zorganizowanej. Cel można zrealizować wyłącznie za sprawą połączenia rozmaitych środków. Z jednej strony trzeba ponownie usprawnić aparat bezpieczeństwa, który w ostatnich latach pozbawiono funduszy. W UE można tak naprawę walczyć jedynie z efektami ubocznymi handlu ludźmi, ale musimy wyeliminować jego podwaliny. Sfery dodatkowe, takie jak żebractwo, można by stosunkowo łatwo zwalczyć, wprowadzając ogólny zakaz żebractwa w całej UE.

Z drugiej strony zasadnicze znaczenie ma współpraca z krajami pochodzenia ofiar, przykładowo na potrzeby przymusowej pracy i prostytucji. W związku z tym ważnym narzędziem w zwalczaniu handlu ludźmi są kampanie informacyjne za pośrednictwem systemów kształcenia w krajach pochodzenia, tranzytu i przeznaczenia ofiar handlu ludźmi. Niektóre z podstawowych założeń sprawozdania są słuszne, ale z niektórymi aspektami nie mogę się zgodzić bez zastrzeżeń. Wstrzymałem się zatem od głosu.

Franz Obermayr (NI), *na piśmie – (DE)* Rumuńskie dzieci sprowadza się do Europy Środkowej i zmusza się je do kradzieży i żebractwa, ale do żebractwa zmusza się również osoby starsze i niepełnosprawne. W tym samym czasie szefowie mafii żebraków żyją sobie w luksusowych willach. Handel ludźmi to dochodowa i szybko rozwijająca się działalność. Według danych Europolu w samej UE są setki tysięcy ofiar tego procederu. Dlatego należy poprzeć zaostrenie przez UE walki z handlem ludźmi. Szczególnie pozytywny jest fakt, że po raz pierwszy zajęto się sprawą zorganizowanego żebractwa. Lewicowi romantycy często przymykają oczy oraz chcą wierzyć, że osoby te żebrzą dobrowolnie i nie ma czegoś takiego jak turystyka czy mafia żebraków. Niektóre z proponowanych środków wybiegają jednak zbyt daleko. Zamiast zobowiązywać kraje pochodzenia do niszczenia struktur mafijnych oraz udzielania ofiarom pomocy na miejscu, umożliwiania im kształcenia i tym samym zagwarantowania przyszłości w ich własnym kraju, UE zmierza w kierunku zezwoleń na pobyt oraz wykluczenia kar w stosunku do ofiar handlu ludźmi. W ten sposób wysyłamy zły sygnał, gdyż ludzi tych zwabia się do Europy, składając kłamliwe obietnice. Zezwolenia na pobyt w kontekście ochrony ofiar i zwolnienia z kary osoby złapaną na kradzieży będą niczym innym jak zachętą, aby znaleźć się w rękach mafii. W związku z tym wstrzymałem się od głosu.

Alfredo Pallone (PPE), *na piśmie – (IT)* Moja decyzja, by w głosowaniu poprzeć sprawozdanie A7-0348/2010 uzasadniona jest istotą człowieczeństwa. Ochrona wolności człowieka to podstawowe prawo, o które należy walczyć, jeżeli dotyczy tak ohydnych i poważnych przestępstw, skutkujących pogwałceniem praw człowieka i uzależnieniem jednostki przy pomocy gróźb, upokorzeń i przemocy. Niestety, w ostatnich latach handel ludźmi stał się niezmiernie dochodowym interesem dla przestępczości zorganizowanej, dając wspaniałe możliwości generowania zysków przy ograniczonym ryzyku, w związku z czym zjawisko to przybiera coraz większe rozmiary, których nie sposób kontrolować. Wskutek tej sytuacji Unia Europejska podejmuje działania mające na celu zwalczanie tego

procederu i zapobieganie mu, stosując przepisy dotyczące definicji przestępstw oraz sankcji w obszarze przestępczości zorganizowanej. Popieram walkę z tym zjawiskiem, ponieważ mam nadzieję na rozwój działań ukierunkowanych na zwalczanie handlu ludźmi, wypracowanie stanowiska skoncentrowanego na ofierze, ze szczególnym uwzględnieniem kobiet i dzieci, i w końcu na realizację ukierunkowanych kampanii informacyjnych za pośrednictwem systemu kształcenia i szkół w krajach pochodzenia, tranzytu i przeznaczenia ofiar tego procederu.

Maria do Céu Patrão Neves (PPE), *na piśmie – (PT)* Polityka mająca na celu zapobieganie handlowi ludźmi i zwalczanie tego procederu to podstawowa sprawa, zajmująca centralne miejsce w działaniach UE. Popieram cel, jakim jest zaostrzenie przepisów w danym obszarze, stworzenie warunków niesprzyjających handlarzom, lepsza ochrona ofiar i bardziej rygorystyczne środki zapobiegawcze. Zgadzam się zatem z propozycją Parlamentu Europejskiego dotyczącą powołania koordynatora ds. zwalczania handlu ludźmi. Chcę również podkreślić pozytywny wymiar proponowanych kar, zwłaszcza kary pozbawienia wolności w wymiarze dziesięć lat oraz możliwość „zajęcia majątku” przestępcy, jak również propozycję Rady, która wzywa państwa członkowskie, aby wykorzystywały skonfiskowany majątek do celów zapewnienia pomocy ofiarom i ich ochrony, w tym rekompensaty.

Rovana Plumb (S&D), *na piśmie – (RO)* Handel ludźmi to tajna działalność prowadzona na skalę ogólnoswiatową, polegająca na poważnym łamaniu praw człowieka oraz stanowiąca zjawisko społeczne rzutujące na całe społeczeństwo. Handel ludźmi wiąże się ze strategicznymi zagrożeniami dla stabilności i społeczno-ekonomicznego rozwoju, prowadząc do: destabilizacji rynku pracy, rozwoju i zróżnicowania przestępczości zorganizowanej, destabilizacji ekonomicznej wynikającej ze skali procederu prania brudnych pieniędzy, destabilizacji demograficznej, wzrostu korupcji w sektorze państwowym oraz destabilizacji wewnętrznych inwestycji w gospodarkę. W Rumunii w 2009 roku odnotowano około 780 ofiar. Co najmniej 416 z nich padło ofiarą przymusowej pracy i co najmniej 320 przymusowej prostytucji. Wśród ofiar odnotowanych w ubiegłym roku było również 176 dzieci, które sprzedano do celów przymusowej pracy i prostytucji. Państwa członkowskie muszą zapewnić fundusze na pomoc pokrzywdzonym i ich ochronę, w tym na rekompensaty dla ofiar oraz egzekwowanie w wymiarze transgranicznym prawa skierowanego przeciwko handlowi ludźmi w UE. W przypadku pokrzywdzonych dzieci trzeba mieć na uwadze przede wszystkim interesy dziecka, nakładając surowsze kary na handlarzy. Wniesione poprawki pomogą stworzyć warunki niesprzyjające handlarzom, chronić ofiary i skuteczniej zapobiegać temu procederowi, ponieważ trzeba zapewnić przestrzeganie praw podstawowych.

Paulo Rangel (PPE), *na piśmie – (PT)* Głosowałem za przyjęciem przedmiotowej rezolucji, ponieważ uważam, że skoordynowana i skonsolidowana strategia Unii Europejskiej w obszarze przeciwdziałania handlowi ludźmi ma zasadnicze znaczenie. Zyskawszy status współprawodawcy w danym obszarze, Parlament Europejski będzie miał teraz do odegrania ważną rolę. Uważam, że zgodnie z rezolucją przyjętą 10 lutego 2010 r., w podejściu przyjętym w stosunku do zwalczania handlu ludźmi trzeba nadać priorytetowe znaczenie ogólnemu wymiarowi tego zjawiska, koncentrując się na obronie praw człowieka.

Crescenzo Rivellini (PPE), *na piśmie – (IT)* Gratuluję paniom Bauer i Hedh wspaniałych efektów pracy: za sprawą przyjętego dzisiaj tekstu zaostrzone zostaną sankcje wobec handlarzy, zapewniona zostanie lepsza ochrona ofiar oraz wzmocnione środki zapobiegawcze.

Prostytucja, wykorzystywanie dzieci, przymusowa praca: według danych każdego roku w Europie sprzedaje się setki tysięcy osób niczym jakieś przedmioty. UE ma na uwadze, że ofiarami handlu ludźmi padają głównie kobiety i dzieci, wykorzystywane do celów prostytucji (43 %) lub przymusowej pracy (32 %). Poza prostytucją i przymusową pracą istnieje wiele innych powodów wykorzystywania ludzi: przymusowe żebractwo, nielegalne adopcje, handel organami, a wszystkie te przypadki uwzględniono w tekście przedmiotowej dyrektywy.

Na mocy nowych przepisów ofiary otrzymają pomoc oraz, w szczególności, odpowiednie zakwaterowanie i pomoc materialną, konieczne leczenie, w tym pomoc psychologiczną, doradztwo i informacje, jak również będą mogły korzystać z usług tłumaczenia, jeżeli znajdzie taka potrzeba. Ofiarom trzeba zapewnić nieodpłatnie reprezentację prawną, przynajmniej wówczas, gdy pokrzywdzony nie dysponuje wystarczającymi środkami finansowymi. Ofiary handlu ludźmi powinny również mieć dostęp do programów ochrony świadków, jeżeli władze krajowe uznają, że zachodzi taka konieczność.

Raül Romeva i Rueda (Verts/ALE), *na piśmie* – Przedmiotowe prawodawstwo to ważny krok na drodze do zwalczania tego niehumanitarnego i poniżającego przestępstwa, zatem popieramy jego przyjęcie w dniu dzisiejszym. Dyrektywa była jednak ukierunkowana na takie aspekty jak zapobieganie, ściganie oraz ochrona i Grupa Zielonych ubolewa, że przepisy w sprawie ochrony ofiar nie są na tyle rygorystyczne, na ile jest to w naszej opinii możliwe i konieczne. Pozycja, status prawny czy prawo do pomocy prawnej ofiar mogłyby i powinny być bardziej umocnione. Miejmy nadzieję, że Komisja przedstawi teraz wniosek dotyczący zmiany dyrektywy w sprawie zezwoleń na pobyt dla ofiar handlu ludźmi, dzięki czemu będziemy mogli zająć bardziej wszechstronne stanowisko w walce z tym ohydny przestępstwem, zgodnie z początkowymi założeniami. Cieszy mnie również, że w dyrektywie nie zobowiązuje się bezpośrednio państw członkowskich do karania osób korzystających z usług ofiar handlu ludźmi (na przykład spożywających posiłek w restauracji, w której pracują pokrzywdzeni). Środki takie nie tylko skutkują zawilościami i niepewnością prawną w rozróżnieniu „co, kto i kiedy”, ale w rzeczywistości mogą prowadzić do sytuacji, w której ofiary handlu ludźmi będą nieosiągalne dla organów władzy.

Marc Tarabella (S&D), *na piśmie* – (FR) Właśnie przyjeśliśmy w przeważającej części sprawozdanie w sprawie wniosku dotyczącego dyrektywy w sprawie zapobiegania handlowi ludźmi i zwalczania tego procederu oraz ochrony ofiar. Z kilku powodów było to głosowanie o wymiarze historycznym. Przede wszystkim po raz pierwszy w historii Unii Europejskiej przyjęto wiążące europejskie prawodawstwo mające na celu zwalczanie handlu ludźmi. Drugi powód jest taki, że Parlament i Rada osiągnęły porozumienie w pierwszym czytaniu, co oznacza możliwie najszybsze wdrożenie przepisów przedmiotowej dyrektywy. I na koniec – na mocy tej dyrektywy wprowadza się cięższe kary dla handlarzy (co najmniej pięć lat) i umacnia się ochronę ofiar, zapewniając im też lepszą pomoc. Nowe przepisy będą stosowane w odniesieniu do handlu ludźmi na potrzeby branży usług seksualnych i wykorzystywania do pracy w takich sektorach jak budownictwo, rolnictwo oraz służba domowa. Cieszy mnie zatem wynik tego historycznego głosowania.

Angelika Werthmann (NI), *na piśmie* – (DE) Nielegalny handel ludźmi trzeba naprawdę traktować jak współczesną formę niewolnictwa. To trzecia z najszybciej rozwijających się form działalności przestępczej, przynosząca zyski w kwocie wynoszącej około 23 miliardy euro rocznie. Dzięki traktatowi z Lizbony umocniono działalność UE w obszarze współpracy sądowej i policyjnej w sprawach karnych – w tym w obszarze handlu ludźmi.

Musimy zatem zwiększyć kary dla handlarzy ludźmi i odpowiednio zapewnić lepsze wsparcie ofiarom tego procederu, zwłaszcza dzieciom.

Sprawozdanie: Nathalie Griesbeck (A7-0346/2010)

Laima Liucija Andrikienė (PPE), *na piśmie* – Głosowałam za przyjęciem rezolucji zatwierdzającej zawarcie z Gruzją umowy o readmisji osób przebywających nielegalnie, która spowoduje przesunięcie granic przestrzeni wolności i bezpieczeństwa, rozciągając ją poza Unię Europejską, żeby objąć ten sąsiedni kraj. W moim przekonaniu przedmiotowa umowa to postęp we wzajemnych stosunkach Unii Europejskiej i Gruzji, dowodzi europejskich aspiracji Gruzji i będzie wyraźnym sygnałem ze strony Unii Europejskiej. Przyczyni się do nawiązania przyjacielskich stosunków, stabilności, bezpieczeństwa i dobrobytu obywateli, co jest tak bardzo pożądane w danym regionie. Ponadto zachęci Gruzję do wdrożenia koniecznych reform w obszarze wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości. Zdecydowanie popieram umowę między UE a Gruzją o readmisji osób przebywających nielegalnie, gdyż Gruzja dysponuje dostatecznymi ramami, aby zapewnić przestrzeganie praw osób podlegających zakresowi danej umowy.

Zigmantas Balčytis (S&D), *na piśmie* – (LT) Rozszerzenie UE w 2004 i 2009 roku zachęciło UE do stworzenia nowych ram partnerskiej współpracy z sąsiednimi krajami, położonymi na wschodzie i południu zewnętrznych granic UE, ram wspierających bezpieczeństwo, stabilność i rozwój oraz zapobiegających nowym podziałom na kontynencie europejskim. W głosowaniu opowiedziałem się za zawarciem tej umowy. Unia Europejska musi bardziej zaangażować się w sprawy krajów Południowego Kaukazu i chronić ten region.

Region ten ma dla Unii Europejskiej znaczenie strategiczne i może ona pomóc mu w rozwoju gospodarczym oraz handlowym. Działania UE muszą polegać przede wszystkim na zachęcaniu w oparciu o zasady właściwego zarządzania i całkowite poszanowanie praw człowieka oraz demokracji. W moim odczuciu przedmiotowa umowa z Gruzją o readmisji jest ważna z punktu widzenia całego regionu i pomoże w dążeniach UE do zacieśnienia współpracy z innymi krajami w danym regionie.

Jean-Luc Bennahmias (ALDE), *na piśmie* – (FR) Podczas plenarnego posiedzenia Parlamentu Europejskiego w dniu 14 grudnia, we wtorek, poddano pod głosowanie dwie sprawy, z których jedna dotyczyła ułatwień w wydawaniu wiz dla obywateli Gruzji, natomiast druga zatwierdzenia umowy o readmisji osób przebywających nielegalnie. W przypadku obu umów dotyczących przemieszczania się obywateli między UE a Gruzją sprawozdawczynią była moja koleżanka – Nathalie Griesbeck. Przedmiotowa umowa z Gruzją ma na celu skrócenie procesu ubiegania się o wizę, uproszczenie, jeśli chodzi o wymagane dokumenty, a nawet zwolnienie obywateli niektórych kategorii, takich jak studentów, dziennikarzy i emerytów, z wymogu posiadania wizy. W tym samym czasie głosowaliśmy nad umową o readmisji, w której UE i Gruzja wzajemnie się zobowiązują do odsyłania swoich obywateli przebywających nielegalnie. Obie umowy dowodzą chęci współpracy ze strony UE i Gruzji w obszarach wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości.

Maria Da Graça Carvalho (PPE), *na piśmie* – (PT) Działalność Unii Europejskiej musi opierać się na zasadach właściwego zarządzania oraz poszanowania praw człowieka i demokracji. W stosunkach z regionem Południowego Kaukazu Unia Europejska musi przyjąć pozycję partnera, pomagać w rozwoju gospodarczym i społecznym tego regionu, w zapewnieniu bezpieczeństwa, stabilności i dobrobytu, zapewniając również wsparcie w rozwiązywaniu konfliktów. Z tych powodów w głosowaniu opowiedziałam się za

zawarciem umowy z Gruzją o readmisji osób przebywających nielegalnie, ponieważ uważam, że przyczyni się ona do realizacji wymienionych wyżej celów.

Carlos Coelho (PPE), *na piśmie – (PT)* W deklaracji przyjętej podczas szczytu Partnerstwa Wschodniego w Pradze dnia 7 maja 2009 r. uwydatniono znaczenie propagowania mobilności obywateli w bezpiecznym środowisku za sprawą umów o ułatwieniach wizowych i readmisji. Przedmiotowa umowa o readmisji to zatem konieczne uzupełnienie zawartej z Gruzją umowy o ułatwieniach wizowych, która wymaga zwiększenia bezpieczeństwa przez zapewnienie warunków do zwalczania transgranicznej przestępczości i nielegalnej imigracji. Mam nadzieję, że na podstawie przedmiotowej umowy oraz w duchu wspólnego zaangażowania UE i Gruzja mogą skutecznie zwalczać nielegalną imigrację, przyczyniając się do rozwoju demokracji, praworządności, praw człowieka i społeczeństwa obywatelskiego w tym kraju.

Mając na uwadze rezultaty ubiegłorocznego dialogu w sprawie praw człowieka między UE a Gruzją, ratyfikowanie przez Gruzję wielu ważnych konwencji międzynarodowych w sprawie ochrony praw podstawowych, jej członkostwo w Radzie Europy oraz udział w Partnerstwie Wschodnim, opartym na zobowiązaniu do przestrzegania zasad prawa międzynarodowego i podstawowych wartości, zagłosowałem za podpisaniem przedmiotowej umowy.

Diogo Feio (PPE), *na piśmie – (PT)* Trzeba się cieszyć z coraz bliższych stosunków Gruzji z Unią Europejską, objawiających się w wielu obszarach bieżącej działalności. Umowa o readmisji osób przebywających nielegalnie to ważny bodziec do zacieśnienia stosunków między Gruzją, krajami z nią sąsiadującymi oraz Unią Europejską, jak również do zwalczania nielegalnej imigracji. Będzie do reform w obszarze bezpieczeństwa, wolności i sprawiedliwości mogą zaowocować, jeżeli obie strony będą działały w duchu zaangażowania.

David Martin (S&D), *na piśmie –* Popieram przedmiotowe sprawozdanie, będące siostrzanym sprawozdaniem tego w sprawie wydawania wiz w ruchu między UE a Gruzją. Cały pakiet powinien ułatwić podróże oraz przyczynić się do poprawy stosunków UE z danym regionem.

Nuno Melo (PPE), *na piśmie – (PT)* Gruzja poczyniła znaczne wysiłki, aby zacieśnić stosunki z Unią Europejską, co znajduje odzwierciedlenie w wielu obszarach bieżącej działalności. Przedmiotowa umowa o readmisji osób przebywających nielegalnie ma zasadnicze znaczenie jako bodziec stymulujący stosunki między Gruzją, krajami z nią sąsiadującymi oraz Unią Europejską, jak również walkę z nielegalną imigracją. Ważne jest jednak, aby Gruzja nadal miała bodźce do przeprowadzenia reform w obszarze bezpieczeństwa, wolności i sprawiedliwości.

Alexander Mirsky (S&D), *na piśmie – (LV)* Jestem „za”, ponieważ mam ogromną nadzieję, że kiedy pan Saakashvili ukryje się przed gruzińską prokuraturą na terytorium Unii Europejskiej, nie posiadając zezwolenia na pobyt, zgodnie z umową zostanie szybko i bez żadnych komplikacji oddany w ręce gruzińskich organów. Przedmiotowa umowa jest naprawdę bardzo ważna. Popieram ją.

Andreas Mölzer (NI), *na piśmie – (DE)* Nie powinno się zbyt pochopnie wprowadzać ułatwień wizowych dla obywateli z państw spoza UE. Przed podjęciem takiej decyzji trzeba możliwie najostrożniej sprawdzić, czy właściwe umowy o readmisji mogą zapobiec nadużywaniu tego system przez fałszywych azylantów i migrantów ekonomicznych.

Trzeba w końcu rozwiązać problem z systemem informacyjnym Schengen II. W końcu to nie azylanci czy nawet przestępcy mają przede wszystkim korzystać z ruchu bezwizowego.

W rzeczywistości dużo zależy od tego, czy i w jakim zakresie przedmiotowa umowa zostanie faktycznie wdrożona. W każdym razie przyczyni się ona do zacieśnienia współpracy Gruzji z Unią Europejską. Moim zdaniem umowa o readmisji jest niewystarczająco restrykcyjna, w związku z czym wstrzymałem się od głosu.

Alfredo Pallone (PPE), *na piśmie – (IT)* W ostatnich latach Gruzja zbliżyła się do Unii Europejskiej bardziej niż kiedykolwiek za sprawą szeregu bardzo ważnych wydarzeń politycznych, takich jak przystąpienie Gruzji do Rady Europy oraz Europejskiej konwencji o ochronie praw człowieka. Głosowałem za przyjęciem projektu decyzji Rady, dotyczącej zawarcia umowy między Unią Europejską a Gruzją w sprawie ułatwień wizowych, ponieważ uważam, że to bardzo ważne, aby Europa wdrażała politykę sąsiedztwa w stosunku do krajów sąsiedzkich, zwłaszcza takich „punktów zapalnych” jak Kaukaz, w przypadku którego interesy UE znajdują odzwierciedlenie w ważnym partnerstwie handlowym. Ponadto ograniczenie biurokracji i kontroli w stosunku do sąsiedzkiego kraju może tylko poprawić stosunki z tym krajem, zapewniając warunki dla lepszej kontroli danego obszaru i w związku z tym również dla zwiększenia bezpieczeństwa, rozwoju i stabilności. Obie zawarte umowy – o readmisji osób przebywających nielegalnie oraz w sprawie ułatwień wizowych – będą miały zdecydowanie instrumentalne znaczenie w realizacji tych celów.

Maria do Céu Patrão Neves (PPE), *na piśmie – (PT)* Proces zacieśniania wzajemnych stosunków Unii Europejskiej z krajami Południowego Kaukazu, w tym z Gruzją, ma decydujące znaczenie, jeżeli chcemy formułować solidną, spójną i skuteczną politykę zagraniczną.

Popieram umowę między Unią Europejską a Gruzją o readmisji osób przebywających nielegalnie. Chciałabym uwzględnić jej następujące pozytywne aspekty: określone w umowie zobowiązania w zakresie readmisji to wynik wzajemnych uzgodnień i dotyczą własnych obywateli, obywateli państw trzecich i bezpaństwowców. Obowiązek readmisji własnych obywateli dotyczy byłych obywateli, którzy utracili obywatelstwo lub zostało ono im odebrane, i którzy nie mają obywatelstwa innego kraju. Obowiązek readmisji dotyczy również członków rodzin – współmałżonków i nieletnich lub niezamężnych dzieci – którzy nie mają prawa pobytu we wnioskującym państwie, niezależnie od ich obywatelstwa. Jest też tak zwana procedura przyspieszona, uzgodniona w odniesieniu do osób przechwyconych na obszarze przygranicznym, czyli w odległości do 5 kilometrów od portów, w tym od stref celnych oraz od międzynarodowych portów w państwach członkowskich lub w Gruzji.

Aldo Patriciello (PPE), *na piśmie – (IT)* Całkowicie się zgadzam ze sprawozdawczynią – panią Griesbeck, która twierdzi, że zasadnicze znaczenie mają kampanie informacyjne w Gruzji, by obywatele byli informowani o nowej sytuacji i mogli skorzystać z nowych możliwości. Informacje o zmianach w polityce wizowej powinny również ukazać się niebawem w witrynach internetowych instytucji europejskich.

Zgadzam się też z zaleceniem sprawozdawczyni, żeby po wejściu w życie umów Komisja Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych Parlamentu Europejskiego oraz Komisja Europejska odpowiedzialna za czuwanie nad ich wdrożeniem dokonały identyfikacji ewentualnych przeszkód lub jakichkolwiek jednostronnych

ograniczeń mogących utrudniać ich właściwą realizację lub wzajemność procedur, zarówno na szczeblu usług konsularnych, jak i w samym przekraczaniu granic.

Paulo Rangel (PPE), *na piśmie – (PT)* W głosowaniu opowiedziałem się za zawarciem przedmiotowej umowy, gdyż uważam, że w połączeniu z umową w sprawie ułatwień wizowych stanowi ona bardzo ważny postęp we wzajemnych stosunkach Unii Europejskiej i Gruzji, sygnalizując istotny etap w integracji tego kraju z Europą i jednocześnie dostarczając Gruzji bodźców do wspierania koniecznych reform w obszarze wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości.

Raül Romeva i Rueda (Verts/ALE), *na piśmie –* Głosowaliśmy przeciwko zawarciu przedmiotowej umowy z następujących powodów: zakłada ona powrót obywateli do kraju, w którym zgodnie ze światowym apelem Biura Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych ds. Uchodźców z okresu 2010–2011 około 212 tysięcy obywateli objęto wewnętrznym przesiedleniem na ponad 16 lat, nie zapewniając schronienia ani środków do zapewnienia sobie samowystarczalności, w którym przemoc seksualna i ze względu na płeć panoszy się wśród wszystkich grup społecznych, i w którym toleruje się brutalne traktowanie przez policję; umowa dotyczy również byłych mieszkańców Abchazji i Osetii Południowej, którzy w rzeczywistości nie mają żadnych powiązań z Gruzją; umowa nie obejmuje zdecydowanych gwarancji dotyczących łamania praw podstawowych i zapewnienia dobrych warunków przyjmowania, które w Gruzji są słabe; zawiera wiele kruczków i dwuznaczności, które można wyjaśnić we Wspólnym Komitecie ds. Readmisji, w którym Parlament nie ma niestety prawa głosu i który byłby całkowicie uprawnomocniony, jeśli chodzi o jego nowe kompetencje; w umowie nie gwarantuje się odpowiednio ochrony danych osobowych – dane można przesyłać do „innych organów” i nie wymaga się w tym celu zgody zainteresowanego.

Sprawozdanie: Petru Constantin Luhan (A7-0309/2010)

Luís Paulo Alves (S&D), *na piśmie – (PT)* Głosowałem za przyjęciem zasad zawartych w przedmiotowym sprawozdaniu, w którym uwydatniono założenie, że Unia Europejska może zapewnić sobie globalną konkurencyjność tylko w przypadku, gdy zapewni konwergencję swoich regionów i państw członkowskich. Zgadzam się, że pomimo całego postępu trzeba zmniejszyć dysproporcje między regionami w celu umocnienia rynku wewnętrznego i lepszej realizacji strategii Europa 2020, która przyniesie wymierne efekty tylko w przypadku uwzględnienia sytuacji wyjściowej we wszystkich regionach. Chociaż z jednej strony zgadzam się, że w wielu regionach konieczne są inwestycje w infrastrukturę oraz zwiększenie dostępności udogodnień infrastrukturalnych, to z drugiej strony chciałbym podkreślić znaczenie inwestycji w badania naukowe i innowacje, w których będą uczestniczyły organy rządowe wszystkich szczebli, natomiast zasadnicze znaczenie będą miały prywatne podmioty gospodarcze, co zapewni lepszą absorpcję oraz wykorzystanie funduszy. Urzeczywistnienie tego pomysłu wymaga zdecydowanej partnerskiej postawy Komisji oraz zmiany i konsolidacji wsparcia UE na rzecz konkurencyjności małych i średnich przedsiębiorstw.

Laima Liucija Andrikienė (PPE), *na piśmie –* Poparłam przedmiotową rezolucję, gdyż zapewnia ona tak bardzo pożądane ramy uwydatniające integrującą rolę polityki spójności oraz wkład tej polityki w zwiększenie globalnej konkurencyjności UE. Polityka spójności to kluczowa polityka UE umożliwiająca regionom sprostanie w możliwie najlepszy sposób coraz większym wyzwaniom, takim jak zmiana klimatu, starzenie się ludności, społeczna migracja, energetyka czy kryzys gospodarczy i finansowy, i tym samym pomagająca

zwiększyć globalną konkurencyjność gospodarczą UE. Popieram opinię sprawozdawcy, że cele te można zrealizować, zapewniając wspólne standardy życia wszystkim obywatelom UE oraz wspierając rozwój za sprawą wykorzystania specyfiki lokalnej i regionalnej, tworząc w ten sposób wartość dodaną oraz zwiększając wydajność gospodarczą.

Konieczne należy podkreślić, że po osiągnięciu celu, jakim jest zapewnienie jednakowej jakości życia za sprawą zagwarantowania dostępu do infrastruktury i usług wysokiej jakości, regiony będą mogły skoncentrować się na działaniach ukierunkowanych na rozwój lokalnego potencjału gospodarczego, a ważnym etapem tego rozwoju będzie rozwój w obszarze lokalnych badań naukowych, formułowanie polityki w obszarze rozwoju i innowacji oraz rozwój odpowiedniej infrastruktury regionalnej.

Elena Oana Antonescu (PPE), na piśmie – (RO) Przyjęcie pakietu spójności terytorialnej, społecznej i gospodarczej ma do odegrania kluczową rolę przy ustalaniu priorytetów i celów Unii Europejskiej, zapewniając w ten sposób rozwój osobisty i gospodarczy oraz propagując solidarność między państwami członkowskimi. Popieram wspieranie spójności gospodarczej, społecznej i terytorialnej przez rozwój infrastruktury w celu zapewnienia powodzenia strategii UE 2020 w warunkach, w których zadaniem w ramach tej nowej strategii będzie eliminowanie zatorów w rozwoju gospodarczym.

Ponadto konkurencyjność można zapewnić wyłącznie w drodze propagowania badań naukowych, innowacji i rozwoju technologicznego oraz zapewnienia obywatelom europejskim kształcenia zawodowego na odpowiednio wysokim poziomie. Głosowałam za przyjęciem przedmiotowego sprawozdania, gdyż moim zdaniem polityka spójności okazała się skutecznym instrumentem, zapewniającym elastyczne rozwiązania problemów społeczno-ekonomicznych wynikających z kryzysu gospodarczego i finansowego.

Jean-Pierre Audy (PPE), na piśmie – (FR) Głosowałem za przyjęciem tego dobrego sprawozdania z inicjatywy własnej w sprawie osiągnięcia prawdziwej spójności gospodarczej, społecznej i terytorialnej w Unii Europejskiej, autorstwa mojego wspaniałego rumuńskiego kolegi, posła Petru Constantina Luhana. Popieram w pełni zawarte w sprawozdaniu stwierdzenie, że „osiągnięcie gospodarczej, społecznej i terytorialnej spójności jest warunkiem koniecznym, ale niewystarczającym do zagwarantowania konkurencyjności gospodarczej na poziomie światowym, co wymaga znacznych inwestycji w kluczowych dziedzinach, takich jak energetyka, środowisko, infrastruktura, edukacja, badania naukowe i rozwój, przemysł i usługi twórcze, logistyka i transport”. W ten sposób podsumowano w kilku słowach plan inwestycji w kwocie 1 miliarda euro, o który apelowałem od samego początku bieżącej kadencji i który jest zasadniczym warunkiem rozwoju naszego kontynentu za sprawą konkurencyjności oraz równych szans dla obywateli europejskich niezależnie od miejsca ich zamieszkania w Unii Europejskiej.

Zigmantas Balčytis (S&D), na piśmie – (LT) Konkurencyjność Unii Europejskiej zależy od stopnia, w jakim polityka wewnętrzna umacnia jej potencjał do reagowania na dzisiejsze problemy. Zasadnicze znaczenie dla wyeliminowania przeszkód w rozwoju gospodarczym oraz zwiększenia konkurencyjności na rynku wewnętrznym i na skalę światową ma odpowiednia polityka regionalna i polityka spójności. Znaczenie spójnej i skoordynowanej polityki regionalnej w Unii Europejskiej jest oczywiste. Kryzys finansowy i gospodarczy, jak również kryzys gazowy, który przedtem zdominował Europę, dowiodły, że negatywne konsekwencje braku odpowiedniej polityki regionalnej dotyczą całej Europy.

Moim zdaniem polityka spójności jest podstawową polityką UE umożliwiającą regionom pokonanie problemów, które się pojawiły. Zgadzam się ze sprawozdawcą, że rozwój

polityki spójności będzie miał bezpośredni wpływ na realizację celów strategii UE 2020 i trzeba możliwie najszybciej zbadać, czy wsparcie UE na rzecz określonych regionów przekłada się na konkretne wyniki, które zapewnią zrównoważony rozwój polityki regionalnej.

Jean-Luc Bennahmias (ALDE), *na piśmie – (FR)* W czasach, kiedy coraz bardziej widoczne są dysproporcje między różnymi regionami Unii Europejskiej, jednym z najskuteczniejszych narzędzi do osiągnięcia celów strategii UE 2020 jest inteligentniejsza polityka spójności UE, mocno oparta na innowacjach, badaniach naukowych i rozwoju oraz uwzględniająca szczególną sytuację w poszczególnych regionach. Pan Luhan potwierdza takie podejście w swoim sprawozdaniu i przedstawia politykę spójności UE jako jeden z podstawowych czynników warunkujących rozwój gospodarczy naszych regionów. Polityka ta zbliża nas do bardziej „zrównoważonej” gospodarki europejskiej.

Vilija Blinkevičiūtė (S&D), *na piśmie – (LT)* Głosowałam za przyjęciem przedmiotowego sprawozdania, ponieważ musimy debatować nad środkami przyjętymi na szczeblu europejskim i krajowym w obszarze spójności społecznej i terytorialnej, ukierunkowanej na realizację celów polityki UE, w tym polityki dotyczącej zwiększenia globalnej konkurencyjności gospodarczej. W rzeczywistości polityka spójności jest kluczową polityką UE pozwalającą regionom sprostać problemom związanym z kryzysem gospodarczym i finansowym, zmianą klimatu, starzeniem się ludności, migracją społeczną czy energetyką. Cele te można zrealizować, wspierając rozwój na szczeblach lokalnym i regionalnym oraz, oczywiście, zapewniając jednakowe warunki życia wszystkim obywatelom UE. Chciałabym podkreślić, że Europa jest zjednoczona, zatem bardzo ważne jest ograniczenie dysproporcji w rozwoju europejskich regionów oraz zapewnienie spójności gospodarczej, społecznej i terytorialnej. Ponadto polityka spójności powinna być bardziej zorientowana na wyniki i bardzo ważne jest dążenie do większej skuteczności oraz przydatności, gdyż tylko wówczas polityka ta będzie dogodniejsza i użyteczna dla konsumentów. Aby osiągnąć cele strategii Europa 2020, musimy wdrożyć politykę spójności i politykę regionalną oraz zapewnić jej niezależność i zasięg obejmujący wszystkie europejskie regiony.

Vito Bonsignore (PPE), *na piśmie – (IT)* Gratuluję panu Luhanowi pracy włożonej w sporządzenie przedmiotowego sprawozdania, które osobiście poparłem. Prawdę mówiąc uważam, że skuteczna polityka spójności, która może zmniejszyć dysproporcje gospodarcze, społeczne i terytorialne, może również pomóc zwiększyć globalną konkurencyjność gospodarczą. W tym kontekście wzrośnie znaczenie regionów, które będą mogły możliwie najlepiej sprostać przyszłym wyzwaniom, zwiększając tym samym konkurencyjność i kierując Europę w stronę ożywienia gospodarczego.

Uważam, że w związku z kryzysem finansowym, którego nadal doświadcza cała Europa, jak również w świetle celów strategii UE 2020, dobrze by było wzmocnić Fundusz Spójności oraz politykę strukturalną, zapewniając większe zaangażowanie regionów. Na koniec chcę dodać, że polityka spójności ma zasadnicze znaczenie dla realizacji celów strategii lizbońskiej, ale konsolidacja tych rezultatów wymaga ciągłych inwestycji w infrastrukturę, która warunkuje zwiększenie konkurencyjności gospodarczej Europy.

Nikolaos Chountis (GUE/NGL), *na piśmie – (EL)* Podstawowym celem sprawozdania w sprawie osiągnięcia prawdziwej spójności gospodarczej, społecznej i terytorialnej UE jest zwiększenie globalnej konkurencyjności przedsiębiorstw UE. Całe przesłanie przedmiotowego sprawozdania jest nieprawidłowe, gdyż zakłada się w nim, nie dokonując dokładniejszej analizy, że konkurencyjność i spójność nie są pojęciami sprzecznymi ani

wykluczającymi się. W rzeczywistości konkurencyjność w jej dzisiejszej postaci, również na szczeblu europejskim, oznacza niższe zarobki i ograniczenie praw pracowniczych oraz coraz większą prywatyzację, z korzyścią dla dużych przedsiębiorstw; jednocześnie pozostaje ona w sprzeczności z koncepcją spójności gospodarczej i politycznej. W sprawozdaniu przedstawiono problemy, z jakimi borykają się regiony w UE, ale nie można było zaproponować przekonujących i realnych rozwiązań, natomiast wiernie trzymano się strategii lizbońskiej i strategii UE 2020.

Ostatecznie uznano, że kryzys gospodarczy i jego katastrofalne skutki, które dotyczą większość europejskich regionów, to kolejny problem, z którym muszą się zmierzyć regiony, ale nie wspomniano nic o przyczynach takiej sytuacji. W ten sposób wyciszono w zasadzie niedociągnięcia i słabe strony europejskiej polityki spójności przed kryzysem. W związku z tym zgłosiwałem przeciwko przyjęciu przedmiotowego sprawozdania.

Diogo Feio (PPE), na piśmie – (PT) Polityka spójności Unii Europejskiej sama dowiodła swojego zasadniczego znaczenia dla ograniczenia dysproporcji w rozwoju różnych europejskich regionów. Aby zapewnić wspólne standardy rozwoju oraz spójność gospodarczą, społeczną i terytorialną, trzeba wprowadzić horyzontalną i pionową koordynację działań na różnych szczeblach zarządzania. Ważnym środkiem do zapewnienia rynku pracy sprzyjającego włączeniu społecznemu jest wspieranie badań naukowych, innowacji oraz kształcenia, a wsparcia takiego trzeba udzielać za sprawą polityki na szczeblu regionalnym. Decydujące znaczenie dla zapewnienia większej konkurencyjności gospodarczej na światowym rynku ma aktywność władz lokalnych i regionalnych.

José Manuel Fernandes (PPE), na piśmie – (PT) Jako jedną z podstawowych wartości w Traktacie z Lizbony wymieniono wspieranie spójności gospodarczej, społecznej i terytorialnej UE oraz solidarność między państwami członkowskimi (art. 3 traktatu rzymskiego).

Podstawowym celem polityki spójności jest wspieranie zrównoważonego rozwoju 271 regionów UE przez zmniejszenie dysproporcji w rozwoju tych regionów. Szczególną uwagę zwraca się na regiony w niekorzystnym położeniu, takie jak obszary wiejskie, obszary objęte transformacją gospodarczą, obszary o poważnych i trwałych ograniczeniach naturalnych i demograficznych oraz wyspy, regiony transgraniczne i górskie.

W związku z tym opowiadałem się za koniecznością dostosowania polityki spójności do strategicznych celów strategii Europa 2020 oraz koniecznością zapewnienia przejrzystości przy podziale funduszy. Uważam, że wszystkie informacje dotyczące przyjęcia i wdrażania planów finansowania polityki spójności należy udostępniać w czasie rzeczywistym w witrynie internetowej dostępnej dla ogółu obywateli, podzielone według możliwie najbardziej szczegółowej klasyfikacji NUTS: przykładowo, przedstawiając informacje dotyczące wdrożenia na poziomie 3 NUTS zawsze, gdy występuje taka nazwa pozycji. Takie rozwiązanie doradzam w mojej opinii załączonej do polityki spójności: Strategiczne sprawozdanie z 2010 roku w sprawie wdrażania programów z okresu 2007-2013.

João Ferreira (GUE/NGL), na piśmie – (PT) Rzeczywistość, jakiej doświadczamy dzisiaj w Unii Europejskiej to najmocniejsze i najzwyczajniejsze zaprzeczenie zawartego w sprawozdaniu twierdzenia, jakoby polityka spójności miała być skuteczną reakcją na społeczno-ekonomiczne problemy wynikające z kryzysu. W przedmiotowym sprawozdaniu pojawia się też inny zamysł, a mianowicie skojarzenie polityki spójności z tak zwaną strategią Europa 2020. Dobrze wiadomo, że w strategii Europa 2020, spadkobierczyni strategii lizbońskiej, obrano ten sam polityczny kierunek liberalizacji, prywatyzacji oraz

uelastycznienia przepisów prawa pracy. Te obowiązujące wytyczne nie sprzyjają spójności: wręcz przeciwnie, zwiększają one dysproporcje tak między poszczególnymi krajami i regionami, jak i wewnątrz wszystkich krajów. Redystrybucyjnej funkcji budżetu UE – zasadniczej dla praktycznego wdrożenia zasady spójności – poważnie zagraża jego minimalna rola.

Do tego trzeba dodać koszty, jakie ponoszą słabsze gospodarki UE w związku z urzeczywistnieniem jednolitego rynku, unii gospodarczej i walutowej oraz w związku z uwolnieniem międzynarodowego handlu, a te aspekty zlekceważono w przedmiotowym sprawozdaniu. Przywrócenie produkcji w każdym kraju i regionie, zrównoważone wykorzystanie zasobów oraz ochrona środowiska to strategiczne kanały rozwoju gospodarczego każdego kraju, uzupełnione tworzeniem miejsc pracy, w których zapewnia się pracownikom prawa, wzmocnieniem sieci usług użyteczności publicznej oraz socjalnej funkcji państwa.

Juozas Imbrasas (EFD), na piśmie – (LT) Zgadzam się z przedmiotowym sprawozdaniem, ponieważ zgodnie z duchem traktatów, polityka spójności ukierunkowana na zmniejszenie dysproporcji w rozwoju i przygotowanie regionów do sprostania długo- i krótkoterminowym wyzwaniom (globalizacji, zmianom demograficznym, wyludnieniu obszarów wiejskich, zmianie klimatu oraz ochronie bioróżnorodności), uwzględniająca specyficzne mocne i słabe strony tych regionów, okazała się mieć zasadnicze znaczenie w procesie integracji europejskiej. Silna i dobrze finansowana polityka spójności to wstępny warunek realizacji celów strategii UE 2020. Wszystkie regiony powinny się rozwijać jednakowo. Cieszę się, że apeluje się do Komisji, aby rozpatrzyła i zaproponowała metody pracy, które sprzyjają partnerstwu między obszarami miejskimi i wiejskimi, przeciwdziałają wyludnieniu obszarów wiejskich i pobudzają zrównoważony rozwój miast, jako że blisko 80% ludności UE zamieszkuje obszary miejskie. Zarówno obszary miejskie, jak i wiejskie odgrywają dynamiczną rolę w regionalnym rozwoju gospodarczym. W ramach następnego programowania należy przewidzieć inwestycje zarówno w projekty dotyczące miast, jak i regionów podmiejskich, a także inwestycje na rzecz lepszej koordynacji z programami rozwoju obszarów wiejskich. Trzeba promować przedsiębiorczość oraz wspierać małe i średnie przedsiębiorstwa (MŚP), uznając tym samym ich zasadniczą rolę w poprawie konkurencyjności gospodarczej i tworzeniu nowych miejsc pracy; musimy też ułatwić dostęp do finansowania, szczególnie dla MŚP, zapewniając również łatwiejszy dostęp do kapitału wysokiego ryzyka i mikrofinansowania. Komisja powinna nadal dążyć do uproszczenia procedur wykorzystania funduszy strukturalnych i Funduszu Spójności, aby zmniejszyć obciążenia administracyjne beneficjentów finansowania.

David Martin (S&D), na piśmie – Poprawa jakości życia za sprawą stworzenia bezpiecznych miejsc pracy o wysokiej jakości oraz zapewnienia dostępu do wszelkiego rodzaju infrastruktury – transportowej, socjalnej czy edukacyjnej bądź związanej z badaniami naukowymi, rozwojem i innowacjami – to podstawowe powody wsparcia procesu integracji europejskiej ze środków publicznych. Polityka spójności może zapewnić spójny rozwój UE za sprawą szczegółowych celów i instrumentów tej polityki, zaspokajając tym samym gospodarcze i społeczne potrzeby obywateli europejskich. Państwa członkowskie UE muszą jednocześnie zmierzyć się ze skutkami globalizacji. Celem przedmiotowego sprawozdania, zatytułowanego „Sprawozdanie w sprawie osiągnięcia prawdziwej spójności gospodarczej, społecznej i terytorialnej – warunek *sine qua non* globalnej konkurencyjności?”, jest wywołanie wśród posłów do Parlamentu Europejskiego debaty nad współzależnością i uzupełniającym charakterem środków przyjmowanych na

szczeblach europejskim i krajowym w celu osiągnięcia celów polityki UE, w tym celu, jakim jest zwiększenie globalnej konkurencyjności gospodarczej. W sprawozdaniu usiłuje się przedstawić ramy uwydatniające integrującą rolę polityki spójności oraz wkład, jaki ma ta polityka w zwiększenie globalnej konkurencyjności UE. Popieram przedmiotowe sprawozdanie i debatę.

Jean-Luc Mélenchon (GUE/NGL), *na piśmie – (FR)* W przedmiotowym sprawozdaniu skoncentrowano się przede wszystkim na konkurencyjności regionalnej i europejskiej oraz na większej wydajności. Pokrywa to się całkowicie ze strategią Europa 2020. Oznacza to, że unieważniono jedyny interesujący punkt tego sprawozdania, dotyczący „usług publicznych wysokiej jakości, które muszą być dostępne dla wszystkich obywateli europejskich, bez względu na ich miejsce zamieszkania i pracy”. Głosowałem przeciwko przyjęciu tego tekstu.

Nuno Melo (PPE), *na piśmie – (PT)* Unia Europejska zdołała zmniejszyć dysproporcje w rozwoju poszczególnych regionów europejskich za sprawą zdecydowanej polityki spójności. Bardzo ważne jest, aby UE nadal zapewniała koordynację działań na wszystkich szczeblach zarządzania, co pozwoli dążyć do realizacji obranych przez nią celów w odniesieniu do rozwoju oraz spójności gospodarczej, społecznej i terytorialnej. Ważnym środkiem dla zapewnienia rynku pracy dla wszystkich jest pomoc ukierunkowana na badania, innowacje i kształcenie. Trzeba dać z siebie wszystko, aby zwiększyć konkurencyjność gospodarczą na rynku światowym.

Alexander Mirsky (S&D), *na piśmie – (LV)* Głosowałem za przyjęciem przedmiotowego sprawozdania, ponieważ popieram spójność, jeżeli tylko wszyscy łotewscy łapówkarze zostaną pozamykani w więzieniach i nie będą zakłócać już prawidłowego wykorzystania funduszy strukturalnych UE. Pod tym względem musimy urzeczywistnić spójność w praktyce, na szczeblu prokuratora, policji i sądów, nie tylko na Łotwie, ale w całej Unii Europejskiej. W ten sposób po pierwsze wykorzystana się miliardy euro zgodnie z ich przeznaczeniem; po drugie w wymaganych terminach; i po trzecie w interesie obywateli, a nie poszczególnych urzędników służby cywilnej i grup politycznych. Jestem zwolennikiem spójności.

Andreas Mölzer (NI), *na piśmie – (DE)* Polityka spójności ma dla UE podstawowe znaczenie, jeżeli chcemy zapewnić równowagę w stosunkach między regionami bogatszymi i biedniejszymi. Ma ona za zadanie również wyrównać skutki nierównego rozwoju gospodarczego. W związku z tym powinno być również możliwe zapewnienie wspólnych standardów życiowych. Do konkurencyjności regionów trzeba przywiązywać ogromną wagę, zwłaszcza w zglobalizowanym świecie. Głosuję przeciwko przyjęciu przedmiotowego sprawozdania, ponieważ nie ma jasności, w jakim stopniu regiony poszczególnych państw członkowskich dysponują już niezbędną wiedzą specjalistyczną.

Alfredo Pallone (PPE), *na piśmie – (IT)* Moim zdaniem sprawozdanie w sprawie spójności terytorialnej, społecznej i gospodarczej to próba zapewnienia wszechstronnych ram, uwydatniających integrującą rolę polityki spójności oraz jej wkład w zwiększenie globalnej konkurencyjności UE. Poparłem przedmiotowe sprawozdanie, aby wywołać debatę nad współzależnością i uzupełniającym charakterem środków przyjmowanych na szczeblach europejskim i krajowym w celu osiągnięcia celów polityki UE, w tym celu, jakim jest zwiększenie globalnej konkurencyjności gospodarczej. Poprawa jakości życia za sprawą stworzenia bezpiecznych i lepszych miejsc pracy to jeden z podstawowych powodów wsparcia procesu integracji europejskiej ze środków publicznych. Terytorialności trzeba

chronić i zapewnić jej rozwój za sprawą społecznych działań ukierunkowanych na pełną integrację – w tym na integrację gospodarczą – społeczeństwa. Polityka spójności może teraz zapewnić spójny rozwój dzięki określonym celom i instrumentom, które zaspokajają gospodarcze i społeczne potrzeby społeczeństwa.

Georgios Papanikolaou (PPE), *na piśmie – (EL)* To szczególne sprawozdanie z inicjatywy własnej, za którego przyjęciem opowiedziałem się w głosowaniu, to wynik długiej i ciężkiej debaty na temat, który dla Grecji jest bardzo drażliwy. To prawda, że dotychczasowy postęp w obszarze spójności politycznej pomógł ograniczyć podziały między regionami. Czasy dla gospodarki jednak się zmieniły i trzeba do nich dostosować politykę spójności. Zważywszy, że polityka spójności stanowi jeden z najważniejszych wspólnotowych instrumentów solidarności między najbiedniejszymi i najbogatszymi obszarami w UE, uwzględniając nową rolę tej polityki, należy podjąć intensywniejsze działania, aby zapobiec powstawaniu w europejskiej strukturze wysp lub regionów gospodarczych ledwo wiążących koniec z końcem. Przed nami zatem wyraźne i konkretne wyzwanie.

Grecja będzie musiała zwrócić szczególną uwagę na dwie sprawy: 1. regiony objęte celem 1 polityki spójności; w tym przypadku trzeba zapewnić konwergencję pod względem produktu narodowego brutto, który należy koniecznie umocnić; 2. regiony stopniowo eliminowane (w tym Attyka); tu trzeba będzie dokonać analizy poszczególnych przypadków na podstawie aktualnych danych gospodarczych z tych regionów, gdyż dane z poprzednich lat mogły ulec zmianie wskutek kryzysu gospodarczego.

Maria do Céu Patrão Neves (PPE), *na piśmie – (PT)* Przedmiotowe sprawozdanie powstało wskutek inicjatywy, z którą Grupa Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańskich Demokratów) wyszła przy okazji debaty nad przyszłością polityki spójności i polityki regionalnej. Umocnienie terytorialnej, społecznej i gospodarczej spójności Unii Europejskiej to jeden z kierunków, który należy obrać, aby zwiększyć globalną konkurencyjność.

Całkowicie się zgadzam z podstawowym celem przedmiotowego sprawozdania, czyli z uwydatnieniem roli, jaką polityka spójności odgrywa w zmniejszeniu dysproporcji gospodarczych, społecznych i terytorialnych, w tworzeniu nowych miejsc pracy, w zwiększeniu wzrostu i tworzeniu infrastruktury. Spójność terytorialna i społeczna powinna stanowić podwaliny architektury nowej polityki, która może zapewnić zrównoważony rozwój i zwiększenie konkurencyjności na szczeblu globalnym.

Aldo Patriciello (PPE), *na piśmie – (IT)* Gratuluję sprawozdawcy – panu Luhanowi wspaniałych efektów pracy i zgadzam się z nim, że poprawa jakości życia za sprawą stworzenia bezpiecznych miejsc pracy o wysokiej jakości oraz zapewnienia dostępu do wszelkiego rodzaju infrastruktury – transportowej, socjalnej czy edukacyjnej bądź związanej z badaniami naukowymi, rozwojem i innowacjami – to podstawowe powody wsparcia procesu integracji europejskiej ze środków publicznych.

Całkowicie zgadzam się z twierdzeniem, że polityka spójności to kluczowa polityka UE umożliwiająca regionom sprostanie w możliwie najlepszy sposób wyzwaniom i tym samym pomagająca zwiększyć globalną konkurencyjność gospodarczą UE przez zapewnienie wspólnych standardów życia wszystkim obywatelom UE oraz wspieranie rozwoju za sprawą wykorzystania specyfiki lokalnej i regionalnej, i tym samym tworzenie wartości dodanej oraz zwiększenie wydajności gospodarczej.

Marit Paulsen, Olle Schmidt i Cecilia Wikström (ALDE), *na piśmie – (SV)* Popieramy naszą wspólną politykę spójności i uważamy, że jest ona ważna dla integracji europejskiej.

W czasach poważnych napięć w UE trzeba się trzymać razem. Uważamy jednak, że za politykę regionalną powinny odpowiadać przede wszystkim regiony i państwa członkowskie, natomiast wsparcie UE powinno się koncentrować na regionach najbardziej potrzebujących oraz na rozmaitych programach na rzecz współpracy terytorialnej.

Rovana Plumb (S&D), *na piśmie – (RO)* W sprawozdaniu podkreślono osiągnięcia polityki spójności, która ma zasadnicze znaczenie dla udanego wdrożenia strategii UE 2020, gdyż jest instrumentem eliminującym dysproporcje między regionami. Na okres obejmujący lata 2007–2013 przeznaczono w przybliżeniu 86 miliardów euro na badania i innowacje. W przyszłym okresie programowania należy koniecznie propagować i stosować udane wzorce „trójkąta wiedzy”, aby zapewnić zrównoważony rozwój regionalnych strategicznych programów ramowych na rzecz badań naukowych i innowacji.

Sprawozdawca wzywa Komisję do przedstawienia konkretnych propozycji zdefiniowania harmonijnej realizacji celu spójności terytorialnej, podkreślając znaczenie decentralizacji umacniającej władze lokalne (podejścia oddolnego), w celu zapewnienia jak najwyższego poziomu absorpcji funduszy (zarządzanie w regionach średnio jedynie 30,5 % budżetu ogólnego przeznaczonego na politykę spójności, podczas gdy resztą administrują rządy centralne, przynosi efekty odwrotne do zamierzonych).

W związku z powyższym, w przyszłości trzeba znacznie umocnić zasadę partnerstwa. W sprawozdaniu zaleca się, aby państwa członkowskie i Komisja poświęciły większą uwagę wspieraniu dużych projektów, które obejmują co najmniej dwa programy operacyjne o istotnym wpływie na poziomie europejskim, co zapewni wartość dodaną, spowoduje powstawanie miejsc pracy o wysokiej jakości i zagwarantuje zrównoważony rozwój regionów.

Paulo Rangel (PPE), *na piśmie – (PT)* Polityka spójności Unii Europejskiej ma bardzo ważne znaczenie, gdyż pozwala regionom sprostać wyzwaniom nowej sytuacji międzynarodowej. Wspierając rozwój, umacniając specyfikę lokalną i regionalną oraz zawężając luki w europejskich standardach życia, konsolidujemy projekt europejski. Koniecznie jednak trzeba, za sprawą polityki i środków na szczeblu regionalnym, zwiększyć wsparcie na rzecz badań, rozwoju i innowacji, rozwoju edukacji, zapewniając Europejczykom nabywanie umiejętności koniecznych do urzeczywistnienia wszechstronnego rynku pracy.

Crescenzo Rivellini (PPE), *na piśmie – (IT)* Parlament ten przyjął dzisiaj sprawozdanie z inicjatywy własnej uwydatniające rolę, jaką polityka spójności odgrywa w eliminowaniu dysproporcji gospodarczych, społecznych i terytorialnych, w tworzeniu nowych miejsc pracy, w zapewnieniu wzrostu, budowaniu infrastruktury oraz w zapewnieniu harmonijnego rozwoju UE za sprawą określonych celów i instrumentów, zaspokajając tym samym gospodarcze i społeczne potrzeby społeczeństwa europejskiego.

Polityka spójności była jedną z pierwszych, w której uwzględniono wymiar regionalny, zapewniono jej wartość dodaną oraz skuteczność i zrównoważony charakter. Sposób, w jaki poszczególne państwa członkowskie wykorzystują możliwości wynikające z jednolitego rynku europejskiego zależy od dojrzałości tych państw i poziomu ich rozwoju, które są różne w poszczególnych krajach. Oznacza to, że każde państwo członkowskie odpowiada za wskazanie najskuteczniejszych środków, które umożliwią funkcjonowanie jego gospodarki w tym globalnym systemie. W sprawozdaniu zaproponowano nowe wytyczne dotyczące przyszłej architektury polityki, poprawy jej wyników oraz zapewnienia silnego i zrównoważonego wzrostu, jak również zwiększenia globalnej konkurencyjności.

Raül Romeva i Rueda (Verts/ALE), *na piśmie – (ES)* Podczas opracowywania przedmiotowego sprawozdania nasza grupa często nie zgadzała się z kierunkiem proponowanym przez autora. Ostatecznie zatem nie mogliśmy zagłosować inaczej, jak tylko przeciwko przyjęciu tego sprawozdania.

Czesław Adam Siekierski (PPE), *na piśmie – (PL)* W ostatnich latach środki pochodzące z Funduszu Spójności i funduszy strukturalnych wpłynęły na dynamiczny rozwój wielu miast i znaczącej części obszarów wiejskich. Dla obywateli Unii polityka spójności jest namacalnym dowodem pozytywnego wpływu działań na szczeblu unijnym w społecznościach lokalnych i ich regionach. Powoli wychodzimy z kryzysu, który stworzył dodatkowe nierówności w UE. Polityka spójności okazała się elastycznym narzędziem, które zdołało odpowiedzieć na specyficzne potrzeby poszczególnych regionów i w pewnym stopniu zamortyzować negatywne skutki kryzysu. Spójność pomiędzy regionami jest swoistą wartością dodaną, która pozytywnie wpływa na konkurencyjność gospodarczą UE. Poprzez zbliżony poziom rozwoju regionów, podobną jakość życia oraz równy dostęp do infrastruktury Unia może stawić czoło globalnym wyzwaniom. Będzie można się bardziej skupić na inwestycjach w innowacyjność, badania i rozwój.

Zrównoważona, zielona gospodarka oparta na wiedzy podnosi naszą konkurencyjność, która wzrośnie, jeśli w regionach spadnie bezrobocie i jeśli wspomożemy tworzenie się dobrze wykwalifikowanej i mobilnej siły roboczej, zarówno na obszarach miejskich jak i wiejskich. Istotną kwestią jest wsparcie dla małych i średnich przedsiębiorstw, które zatrudniają większość obywateli UE. Potrzebujemy silnej polityki spójności, która aby zrealizować swe ambitne założenia wymaga odpowiedniego budżetu, przynajmniej na obecnym poziomie.

Nuno Teixeira (PPE), *na piśmie – (PT)* Spójność gospodarcza, społeczna i terytorialna to konieczny warunek konkurencyjności na szczeblu globalnym, ale niewystarczający do jej zapewnienia. Celem europejskiej polityki spójności jest zmniejszenie dysproporcji między regionami, z uwzględnieniem skutków globalnych wyzwań, takich jak zmiana klimatu, zmiany demograficzne, problemy energetyczne oraz w obszarze bioróżnorodności, jak również nowych wyzwań związanych z kryzysem gospodarczym i finansowym. W związku z tym popieram tekst przedstawiony przez sprawozdawcę, mojego kolegę z Komisji Rozwoju Regionalnego, który przypomina, że spójność i konkurencyjność nie są pojęciami sprzecznymi ani wykluczającymi się, lecz wzajemnie się uzupełniającymi.

Konkurencyjność w Unii Europejskiej można zapewnić wyłącznie w drodze zrównoważonego rozwoju gospodarczego, któremu będzie towarzyszyła polityka spójności przyczyniająca się do udanej realizacji celów strategii Europa 2020 oraz która pomoże reagować na wyzwania społeczne i gospodarcze. Nie można zatem zapominać o wymiarze regionalnym, zachęcając raczej do jego uwzględnienia, czy to za sprawą zwiększonego uczestnictwa podmiotów regionalnych lub lokalnych, czy zwiększenia roli obszarów miejskich i wiejskich, ponieważ tylko w ten sposób można stymulować regionalną konkurencyjność, która przyczyni się do zwiększenia naszej konkurencyjności na szczeblu globalnym.

Derek Vaughan (S&D), *na piśmie –* W przedmiotowym sprawozdaniu określono plany naszego Parlamentu dotyczące lepszej koordynacji wydatków z funduszy strukturalnych UE i na innowacje celem wyeliminowania różnic w rozwoju poszczególnych regionów w UE oraz zapewnienia sobie globalnej konkurencyjności. Popieram te apele, tak jak popieram apele o uproszczenie procedur związanych z tym finansowaniem, zwłaszcza dla MŚP,

którym powinniśmy zapewnić pomoc w obecnych warunkach gospodarczych, zmniejszając nałożone na nie obciążenia administracyjne. W sprawozdaniu podkreśla się również szczegółowo znaczenie zasady decentralizacji (podejścia oddolnego) sprzyjającej zasadzie partnerstwa z lokalnymi organami władzy, które często najlepiej mogą ustalić potrzeby obywateli w UE, zwłaszcza w Walii.

Anna Záborská (PPE), *na piśmie* – (SK) Rozmawiając tu w Parlamencie o spójności, rozmawiamy o „listach życzeń”. Nasi wyborcy i my sami, wszyscy chcielibyśmy żyć w Europie, w której każdy odnosi sukcesy, nikt nie cierpi biedy i w której nie ma bezrobocia. Przedmiotowe sprawozdanie zatem przypomina raczej list pisany przez dziecko do Świętego Mikołaja. Niezaprzeczalną zaletą tego sprawozdania jest to, że zawiera ono prawdopodobnie wszystko, co chcielibyśmy ujrzyć pod bożonarodzeniowym drzewkiem – jeżeli nie w tym roku, to może w roku 2020. Jest tylko jeden problem. To wszystko kosztuje. Tak samo jak rodzina z małymi dziećmi, my również musimy wybierać nasze priorytety. Nie mogę nic na to poradzić, że nie taka jest pierwotna rola tego Parlamentu. Przedstawione sprawozdanie jest raczej smutnym świadectwem tego, że nawet kryzys nie pomoże nam lepiej wywiązać się z tego obowiązku.

Zawsze mamy zbyt wiele priorytetów. Każda rodzina ma jednak tylko jeden budżet i upominki kupuje się z tego, co zostanie po zakupieniu odzieży i żywności, po uiszczeniu wszystkich opłat domowych oraz opłat za energię. Wsparcie, którego się tak wspaniałomyślnie domagamy, oznacza pieniądze zabrane z kieszeni podatników; matek i ojców, którzy co miesiąc decydują, które wydatki są priorytetowe, a które będą musiały poczekać. Nie wolno nam o tym zapominać.

11. Korekty do głosowania i zamiar głosowania: patrz protokół

(Posiedzenie zostało zawieszono o godz. 13.10 i wznowiono o godz. 15.05)

PRZEWODNICZY: JERZY BUZEK

Przewodniczący

(Posiedzenie zostało otwarte o godz. 15:05)

12. Przyjęcie protokołu z poprzedniego posiedzenia: patrz protokół

13. Tura pytań do przewodniczącego Komisji

Przewodniczący – Kolejnym punktem porządku dziennego jest tura pytań z udziałem przewodniczącego Komisji. Chciałbym powitać wśród nas pana przewodniczącego José Manuela Barroso na comiesięcznym spotkaniu związanym z turą pytań. Bardzo proszę! Reguły są takie same jak zawsze: minuta na pytanie, minuta na odpowiedź, ewentualnie jeszcze dodatkowe pół minuty na pytanie i odpowiedź, gdyby któraś z pań lub któryś z panów przewodniczących się na to zdecydował.

Ioannis Kasoulides, *w imieniu grupy PPE* – W imieniu pana posła Daula, przewodniczącego grupy, chcę skierować następujące pytanie. Grupa EPP chciałaby poznać Pana poglądy na bieżące wysiłki na rzecz wznowienia bezpośrednich negocjacji dotyczących zakończenia konfliktu palestyńskiego. Stany Zjednoczone odstąpiły od prób przekonania Izraela do przedłużenia moratorium na zawieszenie broni we Wschodniej Jerozolimie i na Zachodnim Brzegu prawdopodobnie dlatego, że prowadzą one donikąd.

Jakie działania UE zamierza podjąć indywidualnie lub razem z kwartetem, aby wznowić negocjacje? Jak w świetle ostatnich wydarzeń należy rozumieć powtórne zapewnienia o gotowości UE do uznania niepodległego państwa palestyńskiego, jeżeli będzie to konieczne?

Jak Pan ocenia sytuację humanitarną w Strefie Gazy po decyzji podjętej przez Izrael w czerwcu 2010 roku o złagodzeniu restrykcji dotyczących przejść oraz działań na rzecz uwolnienia kaprała Gilada Shalita?

José Manuel Barroso, *przewodniczący Komisji* – Jak Państwu wiadomo Unia Europejska gorąco popiera wznowienie bezpośrednich rozmów. Wczoraj Rada do Spraw Zagranicznych ogłosiła europejskie stanowisko wyrażając żal, że Izrael nie zdołał zaakceptować nowego zawieszenia broni, jak domagały się tego Unia Europejska, Stany Zjednoczone i kwartet.

Chcę dodać, że sytuacja jest rozczarowująca przede wszystkim dlatego, że wprowadzenie warunków zadowalających oba państwa leży nie tylko w interesie Palestyny, regionu i społeczności międzynarodowej, ale również, jak sądzę, w interesie samego Izraela.

Jeżeli chodzi o negocjacje, to wczoraj Rada do Spraw Zagranicznych podjęła również decyzję o ściślejszej koordynacji z kwartetem i Stanami Zjednoczonymi. Wkrótce specjalny wysłannik, senator Mitchell, spotka się z Catherine Ashton, aby poinformować ją o aktualnej sytuacji. Unia Europejska wyrazi pełne poparcie dla procesu pokojowego i pełne zaangażowanie w sprawy regionu. Jestem pewien, że kwartet można odbudować dzięki bliskiej współpracy Unii Europejskiej z USA.

Wysoki przedstawiciel Catherine Ashton jest w kontakcie z podmiotami najbardziej liczącymi się w regionie, oczekujemy też na posiedzenie Ligii Arabskiej, które odbędzie się w tym tygodniu. Musimy dać tym negocjacjom jeszcze jedną szansę, nowy impuls, bo impas nie może stanowić rozwiązania. Jestem przekonany, że Stany Zjednoczone wytyczą nową drogę.

Ioannis Kasoulides, *w imieniu grupy PPE* – Chcę ponowić pytanie o sytuację humanitarną w Strefie Gazy po otwarciu granic oraz o to, co się dzieje z kapralem Giladem Shalitem.

José Manuel Barroso, *przewodniczący Komisji* – Sytuacji w Gazie nie da się utrzymać. Najbardziej potrzebna jest odnowa gospodarcza, ale niestety nie widać zasadniczych zmian polityki w Gazie, o którą Unia Europejska prosiła przez ostatnie miesiące.

Dlatego w ubiegły poniedziałek, po otrzymaniu wniosku premiera Fayyada, Unia Europejska postanowiła o zastosowaniu trójstronnego podejścia celem wsparcia eksportu z Gazy. Niedawno spotkałem się z premierem Fayyadem, rozmawialiśmy o tym. Gazę należy uznać za niezwykle ważny element budowania państwa palestyńskiego.

Martin Schulz, *w imieniu grupy S&D – (DE)* Panie Przewodniczący, Panie Przewodniczący Barroso! W czwartek i piątek odbędzie się posiedzenie Rady Europejskiej. Chcę Panu zadać następujące pytania:

Po pierwsze, czy uważa Pan, że wprowadzenie euroobligacji może pomóc w ustabilizowaniu euro?

Po drugie, czy podziela Pan pogląd kanclerz Merkel, że euroobligacje nie są potrzebne?

Po trzecie, jeśli Pana zdanie jest inne niż pani kanclerz Merkel i opowiada się Pan za euroobligacjami, co zamierza Pan zrobić na posiedzeniu Rady, które odbędzie się w najbliższy czwartek?

Po czwarte, czy jest Pan w kontakcie z przewodniczącym Eurogrupy, premierem i ministrem finansów Jeanem-Claudem Junckerem i czy jako przewodniczący Komisji, poprze go Pan?

Po piąte, jeżeli euroobligacje nie zostaną wprowadzone, to czy niezwłocznie poinformuje Pan Parlament o sposobie, w jaki Pan, jako przedstawiciel Komisji zamierza zareagować na ewentualną decyzję odmowną?

José Manuel Barroso, *przewodniczący Komisji* – Euroobligacje to interesujący pomysł. Prawda jest taka, że Komisja rozpatrywała je już w 2008 roku w naszym dokumencie „EMU@10’ – 10. rocznica EMU”. Jednak w międzyczasie w odpowiedzi na kryzys utworzyliśmy Europejski Instrument Stabilności Finansowej i Europejski System Nadzoru Finansowego. Instrumenty te z pewnością nie są wyczerpujące. Jeżeli zajdzie taka potrzeba można je poprawić i dostosować szybciej niż jakiegokolwiek inne rozwiązania alternatywne, bez względu na to, jak ciekawe mogą się wydawać. Uważam, że dziś musimy sobie postawić proste pytanie: czy kryzys najlepiej pokonać instrumentami kompromisowymi, czy poprzez otwarcie kolejnej debaty, w której nie osiągniemy porozumienia? Jak sugeruje Pańskie pytanie rzeczywiście nie ma zgody co do wniosków zgłoszonych niedawno przez premiera Junckera.

Myślę, że dziś odpowiedź jest oczywista. Powinniśmy skupić się na tym, co pozwoli na wypracowanie konsensu w strefie euro, ponieważ brak takiego konsensu może być szkodliwy dla sposobu postrzegania strefy euro przez rynki. Nie niweczmy na przyszłość tej niezwykle ciekawej koncepcji euroobligacji, ale na obecnym etapie skupmy się na tym, co można osiągnąć szybko i pewnie.

Martin Schulz, *w imieniu grupy S&D – (DE)* Panie Przewodniczący, Panie Przewodniczący Barroso! Odpowiedział Pan na moje pytanie z wrodzoną sobie dyplomacją, ale nie pozwolę się Panu wymigać od konkretnej odpowiedzi. Dlatego zadam Panu konkretne pytanie: pełniący funkcję przewodniczącego Eurogrupy premier Juncker ogłosił, że zamierza podjąć w Radzie Europejskiej inicjatywę dotyczącą wprowadzenia euroobligacji. Czy poprze go Pan? Ponadto, czy zamierza Pan przekonać panią Angelę Merkel i prezydenta Nicolasa Sarkozy’ego do przyłączenia się do większości państw strefy euro, czy też, jeśli Angela Merkel i Nicolas Sarkozy powiedzą „nie chcemy tego”, powie Pan „w porządku, skoro obie strony mówią „nie”, to rezygnujemy z tej koncepcji”?

José Manuel Barroso, *przewodniczący Komisji* – Udzielę bardzo szczerzej odpowiedzi. Na tym etapie nie wierzę, że istnieje jakakolwiek szansa na osiągnięcie porozumienia w sprawie euroobligacji.

Kilka państw członkowskich jest niechętnych temu wnioskowi. Dlatego uważam, że powinniśmy pracować na rzecz osiągnięcia jak najszerszego konsensu dzięki aktualnym instrumentom. Powiedziałem Państwu całkowicie szczerze – zwłaszcza panu posłowi Martinowi Schulzowi – uważam tę koncepcję za ciekawą i atrakcyjną. Już wcześniej – za moich znamienitych poprzedników – Komisja złożyła kilka wniosków, ale na tym etapie warunki nie sprzyjają osiągnięciu porozumienia.

Guy Verhofstadt, *w imieniu grupy ALDE* – Mam konkretne pytanie, ale chcę powiedzieć, Panie Przewodniczący Barroso, że ma Pan prawo zgłaszania inicjatyw w Komisji. Może

Pan złożyć wniosek w sprawie euroobligacji i o to pytał pan poseł Schulz. Nie korzysta Pan z tego prawa i w tym tkwi problem.

Mam konkretne pytanie o procedurę absolutorium za 2009 rok. Mamy poświadczenie wiarygodności złożone przez Dyrektora Generalnego ds. Polityki Regionalnej, który twierdzi, cytuję, że w przypadku 38 z 79 programów Dyrekcja Generalna nie posiada wystarczającej pewności co do legalności i systematyczności transakcji dotyczących wypłat zadeklarowanych na rok 2009. To prowadzi do pytania o to, kto może dać taką wystarczającą pewność. W deklaracji mówi się również, że w przypadku pozostałych 41 programów na ich wczesnym etapie, przed wypłatami za 2009 rok, stwierdzono istotne uchybienia.

A zatem moje pytanie brzmi: założmy, że weźmie Pan polityczną odpowiedzialność za tę deklarację ze wszystkimi jej konsekwencjami, jaka będzie Pańska linia postępowania wobec państw członkowskich?

José Manuel Barroso, *przewodniczący Komisji* – Panie Pośle! Po pierwsze, odpowiadając na Pana uwagę chcę powiedzieć, że Komisja już skorzystała z prawa do inicjatywy. Z pewnością pamięta Pan, że kiedy uruchomiliśmy ten mechanizm, Olli Rehn i ja wprowadziliśmy także możliwość gwarancji zbiorowych, które mniej lub bardziej zmierzały ku euroobligacjom. Państwa członkowskie stanowczo ją odrzuciły.

Moglibyśmy teraz złożyć nowe wnioski, ale w tej chwili, gdy sytuacja jest tak niepewna, uważam, że ponowne składanie wniosku formalnego nie jest odpowiedzialne. Doprowadzi jedynie do podziałów w strefie euro i w Unii Europejskiej. Ale Komisja już złożyła wnioski. Złożono je i zostały odrzucone. Taka jest rzeczywistość.

Jeżeli chodzi o perspektywy finansowe, to zobowiązałem się już do przedstawienia wniosku dotyczącego specjalnego rodzaju euroobligacji – euroobligacji na euro projekty – i mimo że słyszałem już pewne negatywne komentarze z niektórych stolic, nadal mam nadzieję, że uda się je wprowadzić.

Jeżeli chodzi o Pana pytanie, to uważam, że powinniśmy więcej wymagać od państw członkowskich. Jak Panu wiadomo, oprócz czterech czy pięciu państw członkowskich pozostałe nie są gotowe do złożenia poświadczenie wiarygodności. To prawda, co powiedział nasz dyrektor generalny – o czym Pan Poseł wspomniał – Komisja rzeczywiście nie dysponuje wszystkimi instrumentami koniecznymi, by od najwcześniejszego etapu omawiać z państwami członkowskimi metody wykorzystania finansowania z Unii Europejskiej na szczeblu krajowym.

José Bové, *w imieniu grupy Verts/ALE – (FR)* Panie Przewodniczący, Panie Przewodniczący Barroso! Rok temu powiedział mi Pan, że GMO zatręły Pańską pierwszą kadencję i że chce Pan ponownie skierować tę sprawę do państw członkowskich.

Kilka dni temu zebrano podpisy 1 200 000 obywateli pod żądaniem przygotowania niezależnego raportu ekspertów w sprawie GMO. Także kilka dni temu Rada ds. Środowiska zdecydowaną większością głosów odrzuciła wniosek komisarza Dalli. Opinie doradców prawnych zarówno Rady, jak i Parlamentu także były negatywne. Byliśmy też świadkami skandalu w Europejskim Urzędzie ds. Bezpieczeństwa Żywności związanego ze sprawą Banati i pytaniami zgłoszonymi przez panel. Co więcej, sam Europejski Urząd ds. Bezpieczeństwa Żywności podjął decyzję o wydaniu nowych wytycznych w sprawie oceny.

Dlatego chciałbym wiedzieć, czy chce Pan zablokować wszystkie nowe pozwolenia i przedłużenia pozwoleń, na przykład w odniesieniu do MON810, dopóki nie wejdą w życie nowe przepisy Europejskiego Urzędu ds. Bezpieczeństwa Żywności? Nowe oceny i przedłużenia zezwoleń powinny zostać przetworzone zgodnie z nowymi przepisami.

I wreszcie, czy chce Pan wznowić debatę, abyśmy mogli uzyskać niezależną ocenę?

José Manuel Barroso, *przewodniczący Komisji – (FR)* Panie Przewodniczący! Jeżeli chodzi o inicjatywę to wiedzą Państwo, że ten nowy system nie wszedł jeszcze w życie. Jednak oczywiście z ogromnym zainteresowaniem śledzimy inicjatywy obywatelskie w tej sprawie. Właściwy komisarz spotkał się z autorami tej inicjatywy, mimo że nie została jeszcze formalnie zatwierdzona.

Jeżeli chodzi o bieżące pytanie, to będziemy nadal stosować prawodawstwo w obecnej formie. Nie mamy lepszej alternatywy niż Europejski Urząd ds. Bezpieczeństwa Żywności. To niezależna agencja, którą powołano do wydawania opinii. Agencja zbiera od ekspertów informacje na przedmiotowy temat i oczywiście musimy się stosować do opinii, które wydaje. Dlatego będziemy nadal przestrzegać prawa wspólnotowego w tej dziedzinie. Komisja nie może podjąć decyzji o zawieszeniu stosowania prawa wspólnotowego.

Powiedziałem już dość otwarcie, że nie jestem zadowolony z systemu regulującego GMO w Europie. Nie jestem z niego zadowolony, ponieważ nie uważam, by był wystarczająco przejrzysty. Jednak jest to system, którego mam obowiązek przestrzegać.

José Bové, *w imieniu grupy Verts/ALE – (FR)* Dziękuję za odpowiedź. Jednak Europejski Urząd ds. Bezpieczeństwa Żywności wprowadził już nowe, o wiele surowsze wytyczne. Czy zgodzi się Pan, że w świetle tych nowych wytycznych należałoby poddać przeglądowi wszystkie nowe zezwolenia, które wydano w ostatnim okresie, a także wydane w odniesieniu do MON810?

Nie możemy dziś przyjąć ocen przeprowadzonych w oparciu o stare przepisy. Dlatego zadaję Panu to bardzo konkretne pytanie i chciałbym od początku zacząć całą debatę zamiast czekać do 2012 roku. Dyrektywa 2001/18/WE ma być uaktualniona w 2012 roku: trzeba przyspieszyć ten proces.

José Manuel Barroso, *przewodniczący Komisji – (FR)* Jak zwykle bierzemy pod uwagę wnioski i sugestie niezależnego Europejskiego Urzędu ds. Bezpieczeństwa Żywności z siedzibą w Parmie. Dlatego jeżeli Urząd wprowadzi nowe wytyczne, my będziemy je uważnie analizować.

Tyle mogę powiedzieć na obecnym etapie. Jednak nie zmieniono jeszcze ram prawnych regulujących zatwierdzanie GMO. Dlatego muszę stosować się do aktualnego systemu dopóki nie zostanie zmieniony, ale jesteśmy gotowi rozważyć wszystkie nowe wytyczne i niezwykle dokładnie je przeanalizować.

Michał Tomasz Kamiński, *w imieniu grupy ECR – (PL)* Od 9 kwietnia Gazprom i konsorcjum Nordstream układa tzw. gazociąg północny. Nie chcę się koncentrować na aspekcie ekologicznym tego wydarzenia, o nim także ta Izba debatowała. Chcę tylko zwrócić uwagę na jeden fakt – otóż rura, która jest układana, w sposób znaczący utrudnia dostęp większych statków do polskiego portu w Świnoujściu. Ten port jest znaczącym pracodawcą dla wielu Polaków w zachodniej Polsce, dotkniętej często dość dużym bezrobociem. Polska poruszała tę kwestię w stosunkach bilateralnych, ale wydaje mi się, że mamy tutaj do czynienia także z problematyką konkurencyjności. Otóż tuż obok, po

niemieckiej stronie granicy jest port w Rostocku. Życzę mu jak największego rozwoju, ale chciałbym, aby porty w Europie traktowane były na równych zasadach, by mogły rzeczywiście konkutować i aby techniczne rozwiązania jednego z państw nie blokowały rozwoju portu drugiego państwa..

José Manuel Barroso, *przewodniczący Komisji* – Wiem, że w pewnym momencie pojawiło się wiele obaw, że dostęp do polskich portów zostanie ograniczony. Jednak według informacji posiadanych przez Komisję w wydanym pozwoleniu niemiecki urząd górniczy Stralsund nałożył na konsorcjum Nordstream wymóg przygotowania poprawionej analizy ryzyka dla odcinka rurociągu przebiegającego na terytorium Niemiec, ponieważ na tamtym etapie strona polska przedłożyła plany adaptacji obu portów dla statków wymagających głębszego zanurzenia. W wyniku analizy na odcinku około 20 kilometrów rurociąg zostanie ułożony na dnie morskim pod półmetrową pokrywą.

Ponadto, analiza planowanej trasy niemieckiego EEZ doprowadziła do podjęcia decyzji o opowiedzeniu się za alternatywną trasą o długości ponad 12 kilometrów. Federalny Urząd Żeglugi i Hydrografii wydał ostatecznie pozwolenie w lutym tego roku.

Według informacji udostępnionych przez władze niemieckie i dewelopera, aby zadbać o nieograniczony dostęp do polskich portów po ułożeniu rurociągu podjęto oba z wymienionych powyżej środków. Przykro mi, że informacje te mają tak techniczny charakter, ale tylko takimi dysponujemy.

Michał Tomasz Kamiński, *w imieniu grupy ECR – (PL)* Pan wielokrotnie dawał dowód na to, że Pan sprawiedliwie traktuje państwa członkowskie. Mam nadzieję, że w tej sprawie Komisja Europejska będzie podobnie sprawiedliwie traktować mój kraj. Chcę tylko zwrócić Pana uwagę, że nawet sam przyznał Pan, że opiera się Pan w przeważającym stopniu o dane przedstawiane przez stronę niemiecką. A ja apelowałbym do Komisji Europejskiej, by w tej sprawie również odwoływała się do niezależnych ekspertów, chociaż cały czas podkreślam, że mam wielką wiarę w Pana sprawiedliwe podejście do wszystkich państw Unii Europejskiej.

José Manuel Barroso, *przewodniczący Komisji* – Panie Pośle Kamiński! Dziękuję za uwagi. Komisja rzeczywiście bardzo dokładnie śledzi sprawę rurociągu Nordstream. Mamy świadomość, że jest to delikatna sprawa nie tylko dla środowiska, ale także z innych względów, dlatego będziemy ją śledzić z niezwykle dużą uwagą.

Lothar Bisky, *w imieniu grupy GUE/NGL – (DE)* Panie Przewodniczący, Panie Przewodniczący Barroso! Odpowiadając na pytania pana posła Schulza powiedział Pan, że wnioski dotyczące euroobligacji prawdopodobnie nie zostaną przyjęte. Wcześniej powiedziano nam, że nic nie będzie z opodatkowania transakcji finansowych, inne wnioski też do niczego nie doprowadziły. Wkraczamy w trzeci rok po kryzysie finansowym, dlatego teraz zadaję sobie pytanie, czy byłby Pan w stanie zgodzić się na przyspieszenie wprowadzenia pakietu ratowania euro – oczywiście środka dodatkowego – czy raczej musimy się spodziewać, że do weekendu Pan i pozostali odrzucicie kolejny zestaw wniosków. Moje pytanie brzmi: jak kosztowne jest to opóźnienie, bo przecież to oczywiste, że kosztuje dużo pieniędzy?

José Manuel Barroso, *przewodniczący Komisji* – Europejskim szefom państw i rządów musimy powiedzieć rzecz następującą: w tym tygodniu, gdy się spotkamy – przewodniczący Komisji jest obecny na tych spotkaniach jako członek Rady Europejskiej – będziemy

rozmawiali nie tylko ze sobą, będziemy się odwoływać nie tylko do polityków, ale także do rynków.

To są niezwykle delikatne sprawy i sądzę, że w naszych komentarzach będziemy musieli być dość powściągliwi.

Ponieważ mam obowiązek być szczerym wobec Państwa, bardzo szczerze odpowiedziałem na pytanie skierowane przez pana posła Schulza. Mieliliśmy kilka ciekawych wniosków dotyczących euroobligacji. Uważam, że nie powinniśmy rezygnować z wniosku, ale jasne jest, że na obecnym etapie nie ma zgody. Nie będę nalegał na coś, co moim zdaniem na tym etapie jest kwestią powodującą podziały. Mamy teraz instrumenty, co do których panuje zgoda i nad którymi możemy popracować, aby podjąć spójne, zdecydowane działania na rzecz ochrony strefy euro i Unii Europejskiej.

Lothar Bisky, w imieniu grupy GUE/NGL – (DE) Panie Przewodniczący, Panie Przewodniczący Barroso! Mam tylko jedno krótkie pytanie: czy istnieją jeszcze jakieś inne instrumenty będące przedmiotem dyskusji? Mam niedosyt informacji w tym zakresie. Coś trzeba zrobić i chyba wszyscy zgadzamy się, że należałoby wykorzystać instrumenty, które mamy do dyspozycji.

José Manuel Barroso, przewodniczący Komisji – Omawiamy wiele problemów i wiele możliwych rozwiązań. Na ostatnim spotkaniu Eurogrupy rozważano różne możliwości i różne koncepcje, a Komisja jest w kontakcie ze wszystkimi zaangażowanymi stronami.

Ja i komisarz Olli Rehn odbyliśmy konsultacje nie tylko z państwami członkowskimi, ale także z prezesem Europejskiego Banku Centralnego, dyrektorem zarządzającym Międzynarodowego Funduszu Walutowego oraz innymi liczącymi się w tej dziedzinie podmiotami, ale nie sądzę, żeby rozsądne było wygłaszanie – jak to miało niekiedy miejsce w przeszłości – ważnych oświadczeń, za którymi nie idą konkretne działania.

Następnym razem musimy zrobić coś dokładnie odwrotnego i przedstawić konkretne wnioski gdy będziemy gotowi. Dlatego Komisja niezwykle aktywnie współpracuje ze wszystkimi państwami członkowskimi i pozostałymi instytucjami w celu jak najszybszego udzielenia kompleksowej odpowiedzi.

Nigel Farage, w imieniu grupy EFD – Panie Przewodniczący Barroso! Niedawna burza wokół WikiLeaks wzbudziła mieszane uczucia, niektórzy twierdzą, że przejrzystość jest dobra, a inni, że przecieki prawdopodobnie zniszczą międzynarodową dyplomację. Szczególnie jednak zdumiały mnie zamieszczone w WikiLeaks wpisy na Pana temat, w których wspomniano o pańskiej podróży do Rosji oraz fakcie, że zignorowano Pana i wykluczono, a Rosjanie potraktowali pana z góry, jak gdyby był Pan nikim więcej jak tylko gloryfikowanym, międzynarodowym urzędnikiem służby cywilnej.

Panie Przewodniczący Barroso! Proszę pamiętać: dyskutowaliśmy o tym w tym Parlamencie już wcześniej. Wielokrotnie przypominałem Panu, że nie został Pan wybrany bezpośrednio przez obywateli i dlatego nie ma Pan rzeczywistej legitymacji. Czy to, że nie został Pan wybrany jest powodem tego, że nie wzbudza Pan większego szacunku na arenie światowej i że coraz częściej obywatele Europy traktują Pana i całą Komisję pogardliwie?

José Manuel Barroso, przewodniczący Komisji – Panie Pośle Farage! Nie przypuszczałbym, że stanie Pan w jednym szeregu z Rosjanami – przecież właściwie sugeruje Pan, że się Pan z nimi zgadza! Prawdę mówiąc zostałem wybrany przez ten Parlament w tajnym

głosowaniu, a więc uważam, że zasługuję na szacunek tego Parlamentu, wszystkich jego członków.

(Oklaski)

Unia Europejska składająca się z 27 demokracji przyjęła oryginalny sposób wybierania przewodniczącego Komisji właśnie dlatego, że nie jesteśmy państwem. Jestem pewien, że nie opowiedziałby się Pan za zjednoczonym europejskim państwem. Ponieważ nie jesteśmy zjednoczonym państwem nie ma bezpośredniego wyboru przewodniczącego Unii Europejskiej. Nie mamy prezydenta; mamy przewodniczącego Komisji. Może się to Panu podobać lub nie – mnie się to podoba bardziej niż Panu! – ale prawda jest taka, że zostałem wybrany przez ten Parlament, mamy też przewodniczącego Rady Europejskiej, którego mianowali szefowie państw i rządów.

Tacy jesteśmy i uważam, że jest to demokratyczny sposób godzenia różnorodności Unii Europejskiej. Chciałbym mieć nadzieję, że przynajmniej posłowie do Parlamentu Europejskiego uszanują instytucje, które mamy w Unii Europejskiej, nawet jeśli inni ich nie szanują.

Nigel Farage, *w imieniu grupy EFD* – Panie Barroso! Cóż, ogromnie mi się to podoba! To, że może Pan wstać i grzmieć, że został Pan wybrany w tajnym głosowaniu i że fakt ten w jakiś dziwny sposób daje panu demokratyczną legitymację to najdziwniejszy pomysł, z jakim się kiedykolwiek spotkałem.

Prawda jest taka, że Komisja ma wyłączne prawo do wprowadzania prawodawstwa, które w konkretny sposób szkodzi gospodarkom Europy. Czy są jakiegokolwiek okoliczności, w których Pana zdaniem obywatele Europy powinni odbyć referendum, aby decydować o tych sprawach?

(Okrzyki wielu posłów z sali)

Przewodniczący – Koleżanki i Koledzy! Przykro mi, ale nie przyjmujemy uwag z sali. Kontynuujemy posiedzenie.

José Manuel Barroso, *przewodniczący Komisji* – Wybory w Parlamencie były wyborami otwartymi. Jednak wielu uważa, że najbardziej wolne wybory to wybory, w których każda osoba – czy każdy poseł do Parlamentu – może podejmować potajemne decyzje. W systemach totalitarnych zazwyczaj nie dopuszcza się tajnych głosowań właśnie z powodu nacisków na wolność jednostki. To moja pierwsza uwaga.

Po drugie, jeżeli chodzi o referenda, to teoria konstytucjonalna i demokratyczna dopuszcza referenda i demokrację przedstawicielską. Tak na marginesie Wielka Brytania jest krajem, który zrobił chyba najwięcej dla demokracji przedstawicielskiej. Absolutnie zgodny z prawem sposób podejmowania decyzji w demokracji to demokracja przedstawicielska. Rola parlamentów, krajowych bądź Parlamentu Europejskiego, jest w demokracji niezmiernie ważna. Osobiście uważam, że niektóre tak negatywne uwagi poczynione wobec demokracji przedstawicielskiej nie odzwierciedlają prawdziwego ducha demokracji.

Andrew Henry William Brons (NI) – Chiny odnotowują duże nadwyżki w handlu z UE. Zyski Europy z usług są za niskie, aby to zrekompensować. Chiny uzyskują nadwyżkę handlową dzięki sztucznie zaniżanej wartości swojej waluty, zamrożonym płacom średnim powodującym, że towary importowane do Chin nie są oferowane po przystępnych cenach, a ceny eksportu są znacznie niższe niż ceny europejskie, i po trzecie dzięki ignorowaniu

międzynarodowych praw patentowych, co powoduje, że chińskie spółki mogą czerpać korzyści z badań i działań na rzecz rozwoju, które nie zostały przez nie zrealizowane.

Chiny szybko kumulują rezerwy waluty obcej i zdobywają kontrolę nad lwią częścią światowych zasobów. Kraje europejskie padają ofiarą bezlitosnego, światowego konkurenta zdolnego do zniszczenia naszego bytu. Kraje europejskie muszą chronić nasz przemysł indywidualnie – to moim zdaniem jest najlepsze – lub wspólnie.

Dlaczego Komisja pozwala na to, aby przedsiębiorstwa i pracownicy z UE cierpieli z powodu nieuczciwej konkurencji ze strony Chin?

José Manuel Barroso, *przewodniczący Komisji* – Niech mi będzie wolno powiedzieć, że odniesiemy o wiele większy sukces, jeśli zrobimy to wspólnie, a nie indywidualnie.

Szczerze mówiąc nie sądzę, aby nasze poszczególne państwa członkowskie dysponowały wystarczającymi zdolnościami, aby narzucić Chinom jakieś środki. Wspólnie Unia Europejska może rozmawiać z Chinami i do tego dążymy. Jak Panu wiadomo popieramy wolny handel, ale popieramy także uczciwy handel. Na przykład, gdy stwierdziliśmy istnienie dowodów na dumping, wprowadziliśmy wobec Chin środki antidumpingowe. Nie było to łatwe, ponieważ niektóre państwa członkowskie sprzeciwiały się tym środkom, ale je przyjęliśmy. Za każdym razem, gdy spotykamy się z chińskimi przywódcami mówimy o prawach własności intelektualnej i konieczności poszanowania określonych zasad podstawowych, abyśmy mogli utrzymać wolny handel z Chinami. Stąd nasz program działania: traktować Chiny pozytywnie, a jednocześnie być stanowczym w sprawie wolnego handlu.

Tak na marginesie, na ostatnim szczycie dość wyraźnie wypowiedzieliśmy się w tej sprawie.

Andrew Henry William Brons (NI) – Powiedział Pan, że wierzył w uczciwy handel, ale uczciwy handel nie istnieje. Mamy handel, który sprzyja Chinom.

Czy Komisji uda się przekonać Chiny do zniesienia dopłat, uwolnienia waluty, albo poszanowania międzynarodowych praw własności intelektualnej, które sięgają około 5 % chińskiego PKB? Czy w końcu nie będzie konieczne zablokowanie importu chińskich towarów?

José Manuel Barroso, *przewodniczący Komisji* – Jasne jest, że Komisja odniesie sukces, jeżeli będzie miała pełne poparcie naszych państw członkowskich. Do tego dążymy i niezwykle nam zależy przede wszystkim na wzajemności. Koncepcja wzajemności oznacza, że chcemy utrzymać otwarte rynki. Wierzymy, że jest to w naszym interesie. Unia Europejska jest największym eksporterem na świecie, większym niż Chiny i dlatego utrzymanie otwartych rynków jest tak ważne. Równocześnie uważamy, że nasi partnerzy muszą szanować pewne podstawowe reguły.

Jeżeli chodzi o kursy wymiany, to – jak Państwu wiadomo – podczas ostatniego szczytu G-20 Unia Europejska była na pierwszej linii frontu dążąc do zagwarantowania, by problem ten został rozwiązany konstruktywnie i wspólnie, bo jesteśmy przekonani, że sprawę tę należy omawiać także wtedy, gdy dyskutujemy o problemach podstawowego braku równowagi w gospodarce światowej.

Przewodniczący – Teraz przechodzimy do drugiej części tury pytań, pytań z sali. Tematem jest WikiLeaks i bezpieczeństwo cybernetyczne.

Carlos Coelho (PPE) – (PT) Panie Przewodniczący, Panie Przewodniczący Barroso! Nie będę Pana prosił, aby ustosunkował się Pan do problemów dyplomacji Stanów Zjednoczonych, ani o wypowiedź na temat zalet i wad sieci komputerowych, swobody informacji czy haniebnych nawoływań do zamordowania Juliana Assange. Chcę powiedzieć, że nie mamy prawa ignorować żadnych informacji przekazywanych opinii publicznej.

Zapytałem przewodniczącego Komisji Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych oraz przewodniczącego Podkomisji Praw Człowieka, czy możemy wznowić dochodzenie w sprawie działalności Centralnej Agencji Wywiadowczej Stanów Zjednoczonych w Europie, które Parlament prowadził w 2007 roku i które miałem zaszczyt nadzorować. Niech mi będzie wolno przekazać Panu wyrazy uznania: Komisja pod przewodnictwem pana przewodniczącego Barroso była chętna do współpracy i pomocna, pracowała z ogromną przejrzystością, w przeciwieństwie do Rady, która popełniała błędy i kłamała w Parlamencie. Pytanie, które chcę Panu zadać jest bardzo proste: czy Komisja pod przewodnictwem pana Barroso jest gotowa ponownie współpracować z Parlamentem Europejskim w duchu pełnej przejrzystości?

José Manuel Barroso, przewodniczący Komisji – (PT) Komisja Europejska, której mam zaszczyt przewodniczyć zawsze współpracuje z Parlamentem Europejskim z pełną przejrzystością i tak będzie w przyszłości. Nie mam, co do tego najmniejszych wątpliwości i dziękuję za słowa uznania pod adresem Komisji, której przewodniczę. Jestem przekonany, że przestrzeganie najwyższych standardów i zasad przejrzystości oraz sprawiedliwej współpracy międzynarodowej we wszystkich stosunkach między Komisją i Parlamentem jest dla nas ważne.

Edit Herczog (S&D) – Chciałabym zadać to samo pytanie. Europejczycy są dziś zależni od cyberprzestrzeni i chcą być od niej zależni, ale pod warunkiem, że będziemy bezpieczni i chronieni w internecie. Dla Komisji priorytetem musi być przedłożenie wniosków dotyczących bezpieczeństwa 500 milionów obywateli Europy. Jakie są plany dotyczące utrzymania bezpieczeństwa i prywatności przy jednoczesnym uniknięciu zneutralizowania jednego i drugiego?

José Manuel Barroso, przewodniczący Komisji – Niektóre z tych spraw wchodzi w zakres odpowiedzialności krajowej, niedawno zaproponowaliśmy pewne usprawnienia. Jeżeli chodzi o prawodawstwo dotyczące dostępu do dokumentów to przedłożyliśmy kilka wniosków przygotowanych przez panią komisarz Malmström i są one obecnie rozpatrywane przez Parlament. Jak Pani słusznie powiedziała, przygotowaliśmy też wnioski w sprawie bezpieczeństwa cybernetycznego, bo stajemy się coraz bardziej zależni od cyberprzestrzeni.

To bardzo ważne, byśmy mieli wolność w przestrzeni cyfrowej, ale oczywiście musi to być wolność odpowiedzialna, z ważnymi uprawnieniami, na przykład chronionym prawem do prywatności. Ochrona danych jest więc również kwestią praw podstawowych i jesteśmy przekonani, że Komisja przedłoży właściwe wnioski, które przywrócą właściwą równowagę między wolnością – niepodlegającą negocjacji – a korzystaniem z internetu w sposób odpowiedzialny.

Graham Watson (ALDE) – Przewodniczący Komisji udziela przesadnych informacji w sprawie WikiLeaks. Czy mogę go zapytać o coś, o czym jeszcze nie doniesiono na WikiLeaks?

Panie Przewodniczący! Udzielił Pan odpowiedzi na pytania o emisję euroobligacji, które zapewnią rządowi środki finansowe na wydatki bieżące. Rozumiem i podzielam pewne obawy dotyczące takiego kierunku działań. Jednak, czy nie dostrzega Pan zdolności kredytowej wynikającej z racjonalnego zarządzania euro?

Skoro pan komisarz Oettinger informuje nas, że przez kolejne 10 lat będzie potrzebował 1 bilion euro na inwestycje w infrastrukturę energetyczną – to jest około 100 milionów euro rocznie na sprostanie podwójnemu wyzwaniu w zakresie zmian klimatu i bezpieczeństwa energetycznego – i skoro dla Europejskiego Banku Inwestycyjnego będzie to nadzwyczaj ambitny cel, to czy nie mogliby Państwo przedłożyć wniosków dotyczących emisji euroobligacji na sfinansowanie inwestycji w infrastrukturę, a nie na finansowanie wydatków bieżących rządów?

José Manuel Barroso, przewodniczący Komisji – Panie Pośle! Nie jestem tu po to, by dyskutować z Panem o „WikiLeak”! Zna Pan już moje stanowisko w tej sprawie. W skierowanym do Państwa wystąpieniu o stanie Unii powiedziałem, że złożę wnioski w sprawie euroobligacji, które będą miały formę obligacji przeznaczonych na konkretne projekty związane z infrastrukturą. Nie zostaną one przekazane państwom członkowskim na zwiększenie długu, czy pokrycie nadmiernego zadłużenia – bo wszyscy mamy problem z nadmiernym zadłużeniem w Europie – ale konkretnie na sfinansowanie kilku ważnych projektów infrastruktury głównie przy wsparciu Europejskiego Banku Inwestycyjnego – jak Pan Poseł słusznie zauważył.

Jest to główny punkt naszego programu działania i naszej perspektywy finansowej. W czerwcu przedłożymy kilka konkretnych wniosków w tej sprawie. Spróbujmy uzyskać konieczny konsens, ponieważ uważam, że jest to jeden ze sposobów na rozwiązanie naszego obecnego problemu. Budżety naszych państw członkowskich charakteryzują się bardzo poważnymi ograniczeniami, a jednocześnie musimy finansować prawdziwie europejskie projekty.

Raül Romeva i Rueda (Verts/ALE) – (ES) Panie Przewodniczący Barroso! Martwi mnie treść informacji. Wydaje mi się, że zabijamy posłańca zamiast dotrzeć do sedna problemu. Główny problem kryjący się za WikiLeaks to informacje, które jak się okazuje są prawdziwe.

Przez lata Pan i Pańscy koledzy, na przykład pan komisarz Miguel Moratinos, zaprzeczaliście większości tych informacji. Zaprzeczyliście europejskiej zмовie dotyczącej pewnych niezgodnych z prawem praktyk stosowanych przez Stany Zjednoczone.

Teraz wiemy, że to prawda, że to się zdarzyło i dalej czekamy na odpowiedź wielu zagranicznych ministerstw, a zwłaszcza Pana. Jestem przekonany, że najważniejsze jest to, aby złożył Pan wyjaśnienia dotyczące informacji.

Poza tym mam inne pytanie dotyczące kampanii przeciwko Julianowi Assange. Uważam, że naprawdę ważne jest to, abyśmy wzięli pod uwagę ryzyko, na jakie jest narażony. Nie możemy zapominać, że zrobił coś, co było konieczne, a mianowicie wyłożył karty na stół.

Mam nadzieję, że Pan też to zrozumie, wszyscy w tym Parlamencie mamy nadzieję, że: złoży Pan wyjaśnienia albo na tej sali, albo w komisji, którą powinniśmy reaktywować, aby poznać prawdę.

José Manuel Barroso, przewodniczący Komisji – (PT) Jeżeli chodzi o informacje, które wyszły na światło dzienne to wszystkie te informacje dotyczą działań państw członkowskich, a nie Komisji Europejskiej. To państwa członkowskie muszą złożyć wszelkie

wyjaśnienia i jestem przekonany, że uczynią to, bo są państwami demokratycznymi. Wiem, że w niektórych państwach członkowskich podjęto inicjatywę poinformowania opinii publicznej o konkretnych działaniach, o które je oskarżano.

Jeżeli chodzi o prace Komisji, to jak niedawno przypomniał nam pan poseł Coelho, Komisja zrobiła wszystko, co w jej mocy, aby udzielić Parlamentowi i europejskiej opinii publicznej możliwie najbardziej obszernych informacji. Jeżeli chodzi o Juliana Assange nie będę tego komentował. Szwecja – demokratyczne państwo członkowskie postawiło mu zarzuty o charakterze karnym i obecnie wydało europejski nakaz aresztowania, który wykonują brytyjskie organy ścigania. Z oczywistych względów Komisja nie ma nic do powiedzenia w tej sprawie oprócz jednej, oczywistej rzeczy: każdy oskarżony jest niewinny dopóki nie udowodni mu się winy.

Georgios Papanikolaou (PPE) – (EL) Panie Przewodniczący! W cyberprzestrzeni rozgrywa się teraz prawdziwa wojna. Według doniesień prasowych w ciągu ostatnich kilku dni tysiące hakerów przypuściło cyber ataki na firmy, które usiłowały usunąć WikiLeaks z internetu lub zaszkodzić jej kondycji finansowej i odciąć dotacje.

Takie firmy jak MasterCard, Visa i PayPal zostały dotknięte cyber atakami z rodzaju DDOS polegającymi na próbie połączenia się z jedną stroną internetową przez tysiące komputerów jednocześnie, co spowodowało jej przeladowanie i zablokowanie.

Wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, że utrudnia to transakcje publiczne. Pytanie jest proste: czy – na szczeblu europejskim – uważamy, że dysponujemy odpowiednim poziomem bezpieczeństwa w sieci, które pozwoli nam na zabezpieczenie transakcji publicznych online, jeżeli dojdzie do ataków?

José Manuel Barroso, przewodniczący Komisji – Jestem przekonany, że nie do końca jesteśmy na to przygotowani i dlatego Komisja niedawno przedłożyła kilka wniosków w sprawie zwalczania tego rodzaju cyber ataków.

Była to inicjatywa pani komisarz Malmström, a teraz wnioski te zostały rozszerzone na wszystkie rodzaje cyber ataków. Jeżeli chodzi o cyber ataki, o których Pan Poseł mówi, to chcę Panu powiedzieć, że Departament Stanu Stanów Zjednoczonych zaprzecza, że wydał PayPal, Visie i MasterCard jakiegokolwiek bezpośrednie wytyczne, więc nie mam nic do powiedzenia w sprawie podjętych przez te firmy decyzji o obsłudze WikiLeaks – bądź nie. Komisja jest przeciwna wszelkiego rodzaju cyber atakom przypuszczanym w tej kontrowersyjnej sprawie przez jedną stronę wobec strony przeciwnej.

Ana Gomes (S&D) – (PT) Panie Przewodniczący! Opublikowanie przez WikiLeaks i renomowane ogólnościatowe media pewnych informacji jest możliwe wyłącznie dzięki ogromnej luce w systemie bezpieczeństwa USA powstałej na skutek rozszerzenia grona podmiotów obsługujących Departament Stanu i Departament Obrony.

Jakie, według Pana, konsekwencje luka ta może mieć dla stosunków transatlantyckich, zwłaszcza na szczeblu wymiany informacji dyplomatycznych i wywiadowczych? Poza tym, jakie wnioski zostały wyciągnięte, jeśli chodzi o bezpieczeństwo wewnątrz europejskich sieci informacyjnych i funkcjonowania Europejskiej Służby Działań Zewnętrznych, w tym sieci *Correspondence Européenne* i zabezpieczenia przed atakami?

José Manuel Barroso, przewodniczący Komisji – (PT) Po pierwsze, jesteśmy przekonani, że to, co się zdarzyło w Stanach Zjednoczonych mogłoby się zdarzyć praktycznie w każdym

systemie bezpieczeństwa. Żaden system bezpieczeństwa nie jest całkowicie odporny na możliwość złamania przez kogoś prawa.

Według uzyskanych informacji to prawda, że w amerykańskim systemie najwyraźniej setki tysięcy osób mają dostęp do ściśle tajnych informacji, ale prawda jest taka, że w systemach, które szanują wolności, także w przypadku systemów europejskich, 100 % bezpieczeństwa jest niemożliwe. Dlatego jesteśmy zdeterminowani, aby współpracować z naszymi partnerami i przyjaciółmi ze Stanów Zjednoczonych na rzecz wzmocnienia bezpieczeństwa, ale zawsze z poszanowaniem podstawowych wolności i jesteśmy przekonani, że – jak powiedziałem przed chwilą – ważne jest ustalenie właściwej równowagi między tymi dwoma warunkami koniecznymi.

To prawda, że istnieje potrzeba wymiany pewnych niezwykle wrażliwych informacji głównie ze względu na działalność terrorystyczną. Jednocześnie powinniśmy wymieniać te informacje zgodnie ze standardami ostrożności i ogólnie w duchu zasady właściwej równowagi.

Sonia Alfano (ALDE) – (IT) Jak pokazują oświadczenia złożone przez przedstawicieli rządów wielu państw niezmierną gorliwość, z jaką prowadzi się śledztwo przeciwko Julianowi Assange ma bez wątpienia doprowadzić do skazania jego i WikiLeaks za ujawnienie światu największych tajemnic, na przykład obaw sekretarz stanu USA Hillary Clinton, która zwróciła się do ambasady amerykańskiej w Rzymie i Moskwie o przekazanie informacji o prywatnych inwestycjach pana Berlusconi i pana Putina, które mogą mieć wpływ na politykę zagraniczną lub gospodarczą tych krajów. Pana Berlusconi nazywa się europejskim rzecznikiem pana Putina.

Oczywiście to, co się dzieje to bezprecedensowy przykład karania i oskarżania człowieka i organizacji, których jedyne przewinienie polega na ujawnieniu światu pewnych szarych stref, które stawiają rządy w niekorzystnym świetle. Dlatego naszym obowiązkiem jest chronienie wolności WikiLeaks i zagwarantowanie sprawiedliwego traktowania Julianowi Assange, który powinien ponieść karę za popełnione przestępstwa, jeżeli zostaną one udowodnione w sprawiedliwym procesie.

Dlatego wzywam Komisję do wyrażenia opinii w sprawie WikiLeaks i wyjaśnienia, jak zamierza monitorować sytuację, aby sprawa ta nie została wykorzystana do zablokowania swobody informacji i nałożenia ograniczeń na internet, który kolejny raz okazał się być wyjątkowo potężnym instrumentem demokratycznym i, który z tego względu należy chronić.

José Manuel Barroso, przewodniczący Komisji – Jak wcześniej powiedziałem nie mogę komentować konkretnych spraw czy zarzutów karnych.

Jeżeli chodzi o pana Assange to szwedzki wymiar sprawiedliwości postawił zarzuty, które obecnie rozpatruje brytyjski wymiar sprawiedliwości. Zarówno Szwecja, jak i Wielka Brytania respektują literę prawa. Musimy pozwolić na przeprowadzenie normalnego procesu. Nie mogę komentować – i nie powinienem komentować tej sprawy – właśnie dlatego, że bardzo szanuję domniemanie niewinności i prawa jednostki. Dlatego nie mogę wypowiadać się w tej sprawie.

Jeżeli chodzi o uwagi, jakie wygłosił Pan w sprawie pewnych aspektów WikiLeaks, to uważam, że nie mam prawa ich komentować. Uwagi dotyczą dyplomatów Stanów Zjednoczonych i to oni ponoszą za nie odpowiedzialność. Nie mogę ich komentować. Mogę tylko przedstawić Panu nasze stanowisko, które nie jest tożsame ze stanowiskiem

Stanów Zjednoczonych. Nasze stanowisko – stanowisko europejskie – w sprawie, o którą Pan pyta jest oczywiste. Nie wypowiadamy się na temat konkretnych przecieków bez względu na to, czy pochodzą one z WikiLeaks, czy z innego źródła.

Takis Hadjigeorgiou (GUE/NGL) – (EL) Panie Przewodniczący! Uważam, że ciągle nie dochodzimy do sedna sprawy. Opierając się przynajmniej na Pana odpowiedziach uważam, że umyka nam sedno. Po pierwsze, wyjątkowo zdumiewa mnie – i chciałbym wiedzieć, czy Pana także – niewiarygodne milczenie organów europejskich na temat blokowania wolności wypowiedzi. Niestety w tym Parlamencie nie ma obrońców wolności wypowiedzi. Zniknęli.

Mam następujące pytanie: czy uważa Pan, że sprawę tę wykorzystuje się do zablokowania swobody przekazywania danych? Powinniśmy głośno mówić o prawie Chińczyków i Kubańczyków do dostępu do Internetu – i słusznie, ale co możemy i powinniśmy dziś zrobić z tym, że prawo to jest faktycznie blokowane? Co Komisja może i powinna uczynić?

Moje pytanie jest bardzo konkretne: co zamierzacie zrobić, aby zagwarantować, by europejska opinia publiczna miała dostęp do strony internetowej WikiLeaks?

José Manuel Barroso, przewodniczący Komisji – Po pierwsze podstawowym zagadnieniem, do którego się odnieśliśmy to fakt, że wolność wypowiedzi we wszystkich jej przejawach jest nie tylko podstawowym prawem człowieka, ale kamieniem milowym wszystkich społeczeństw. Jest to bezdyskusyjne.

Jednocześnie jasne jest też, że są takie informacje, czy to prywatne, czy handlowe lub prawne, które ze względu na swój charakter są wrażliwe i nie można ich udostępnić szerokiemu odbiorcy. Ochrona danych również jest zakotwiczona w podstawowych prawach. Wszystkie nasze państwa członkowskie dysponują przepisami chroniącymi dane i pewne wrażliwe informacje dla dobra społeczeństwa i takie jest nasze stanowisko dotyczące wolności wypowiedzi i ochrony danych.

Jeżeli chodzi o konkretną osobę, to nie jestem sędzią. Także Komisja nie jest upoważniona do komentowania konkretnych zarzutów wobec konkretnej osoby, ponieważ Komisja nie powinna być sędzią i nie snuje domniemań dotyczących winy konkretnej osoby.

Tunne Kelam (PPE) – Nowa koncepcja NATO wzywa do skoordynowania zdolności w dziedzinie krajowej ochrony przed atakami cybernetycznymi w celu objęcia wszystkich organów NATO zcentralizowaną ochroną przed atakami cybernetycznymi. Jak postrzega Pan rolę Komisji Europejskiej w lepszym skoordynowaniu naszej krajowej ochrony przed atakami cybernetycznymi na różnych szczeblach i rozszerzeniu współpracy z NATO? Czy na przykład baronessa Ashton podniesie pewne kwestie dotyczące bezpieczeństwa cybernetycznego ujęte w polityce obrony? Czy do sformułowania kompleksowej odpowiedzi szczebla europejskiego na cyber wyzwania potrzebne są szersze, wspólne badania UE?

José Manuel Barroso, przewodniczący Komisji – Tak naprawdę nie są to kompetencje Komisji, ale baronessy Ashton jako wysokiego przedstawiciela. Baronessa Ashton przygotowuje wraz z naszymi najważniejszymi partnerami pewnego rodzaju działania. Na ostatnim szczycie z prezydentem Obamą wprowadziliśmy do naszego programu działania współpracę w zakresie bezpieczeństwa cybernetycznego.

Jest to poważny problem nie tylko dla NATO, ale także dla naszych dwustronnych stosunków ze Stanami Zjednoczonymi. Pracujemy nad tym. Jesteśmy pewni poważnych

zagrożeń dla bezpieczeństwa cybernetycznego. Niektóre państwa członkowskie – przypuszczam, że pana kraj także – były już przedmiotem ataków cybernetycznych. Jesteśmy przekonani, że jest to poważny problem. Musimy go rozwiązać także na szczeblu europejskim, ale za to odpowiadają państwa członkowskie. Wysoki przedstawiciel pracuje nad działaniami prowadzącymi do ustalenia spójnego podejścia do problemów bezpieczeństwa cybernetycznego. W pełni popieram te działania.

Derek Vaughan (S&D) – W całej Europie ukazało się wiele artykułów na temat tej konkretnej sprawy. Jedną z rzeczy, które martwią obywateli jest to, co to oznacza dla przyszłości prawa do bezpieczeństwa cybernetycznego w UE. Nie sądzę, aby wielu obywateli martwiło się zbytnio o osobę, o którą tutaj chodzi. Martwią się raczej o to, jakie to będzie miało konsekwencje dla Europy. Uważam po prostu, że ważne, aby UE wprowadziła politykę dotyczącą tego zagadnienia.

Wzywam Komisję do zaangażowania w te debaty jak największej liczby partnerów, nie tylko na szczeblu państwa członkowskiego, ale także na innych szczeblach rządowych w UE, bo bezpieczeństwo cybernetyczne jest ważnym zagadnieniem na przykład także dla władz regionalnych i lokalnych.

José Manuel Barroso, przewodniczący Komisji – W pełni podzielam Pańskie obawy.

Nie tak dawno temu, w 2007 i 2008 roku, Unia Europejska była świadkiem ataków cybernetycznych na przedsiębiorstwa publiczne i prywatne w Estonii i na Litwie. Codziennie mamy do czynienia z tysiącami ataków cybernetycznych na instytucje Unii Europejskiej i władze publiczne.

Niedawno Komisja zareagowała na alarmującą sytuację składając w dniu 30 września wniosek w sprawie dyrektywy o atakach na systemy informacji, uchylający właściwe ramy decyzji z 2005 roku. Nadrzędnym celem tej dyrektywy jest zwalczanie zakrojonych na szeroką skalę ataków pochodzących z Unii Europejskiej i/lub ją dotyczących.

Bardzo nas martwią te ataki i jesteśmy przekonani, że wniosek dotyczący dyrektywy jest dobry. Nakłada kary za popełnienie przestępstwa na osoby korzystające z takich narzędzi jak botnety i wprowadza wyższe sankcje za popełnienie przestępstw. Zobowiązuje państwa członkowskie do podjęcia reakcji na pilne zgłoszenia sektora publicznego i prywatnego przekazywane przez sieć punktów kontaktowych działających w systemie 24/7 w ciągu ośmiu godzin od otrzymania zgłoszenia oraz nakłada na państwa członkowskie obowiązek monitorowania, aby ułatwić gromadzenie i przekazywanie danych dotyczących ataków cybernetycznych, w tym także liczby postępowań i dochodzeń w sprawach karnych.

Mario Borghezio (EFD) – (IT) Panie Przewodniczący, Panie i Panowie! Reakcje dotyczące sprawy pana Assange i jego aresztowania za jego podglądy na wolność przypominają zachowanie Poncjusza Piłata.

Chciałbym żebyśmy rozważyli trzy sprawy:

1. Jest to sprawa *fumus persecutionis*, ponieważ oskarżenia są oparte na bardzo słabych dowodach;
2. Stany Zjednoczone naciskają na państwo europejskie w sprawie ekstradycji mimo że nie sprecyzowały podstaw prawnych tego żądania;
3. zablokowano rachunki bankowe obywatela Europy, co oznacza, że nie może on uzyskać od swoich zwolenników żadnej pomocy finansowej.

Ponadto, wszystkie dane statystyczne potwierdzają, że europejska opinia publiczna jest za zasadami wolności, domaga się wolności internetu, jest za wolnością pomimo wątpliwości i problemów, które pojawiły się przy okazji tej inicjatywy, której ja osobiście w pełni nie popieram.

Niemniej jednak chcielibyśmy, aby pan przewodniczący Barroso określił granice i powiedział na czym naprawdę i faktycznie opierają się prawa człowieka i swoboda wypowiedzi. Czy mamy tutaj do czynienia z wirtualnym Guantánamo? Czy grozi nam całkowita, orwellowska cenzura internetu? Istnieje takie niebezpieczeństwo i musimy wypowiedzieć się w tej sprawie.

Ważne jest też, aby skontrolować warunki przetrzymywania pana Assange, ponieważ we Włoszech nawet członków mafii nie przetrzymuje się w całkowitym odosobnieniu.

José Manuel Barroso, *przewodniczący Komisji* – Mogę przekazać Panu Posłowi pewne informacje o prawnych aspektach tej sprawy, oczywiście bez przesądzania stanowiska, bo nie jestem sędzią żeby ferować wyroki w tej sprawie.

Po pierwsze, władze brytyjskie zatrzymały pana Assange na podstawie europejskiego nakazu aresztowania. Szwedzki prokurator wydał nakaz w sprawie pana Assange zgodny ze szwedzkim systemem, systemem z Schengen oraz systemem Interpolu i to było podstawą do wydania europejskiego nakazu aresztowania.

Obecnie, zgodnie z art. 28 decyzji ramowej w sprawie europejskiego nakazu aresztowania osoba zatrzymana na mocy europejskiego nakazu aresztowania nie podlega ekstradycji do państwa trzeciego bez zgody kompetentnego organu państwa członkowskiego, które zatrzymało taką osobę. Oznacza to, że skoro pan Assange został zatrzymany w Wielkiej Brytanii to brytyjski organ właściwy dla podjęcia decyzji o tym, czy odesłać go do Szwecji, czy nie, będzie musiał także wydać zgodę na jego ekstradycję do kraju trzeciego.

To najlepsze wyjaśnienie, jakie mogę złożyć w sprawie aspektów prawnych, ale nie mogę składać jakichkolwiek oświadczeń na temat winy lub niewinności tej osoby.

Sarah Ludford (ALDE) – Panie Przewodniczący Barroso! Wygłosił Pan, również dziś po południu, wiele oświadczeń na temat sposobu respektowania praw podstawowych i zasad państwa prawa przez UE i państwa członkowskie, ale komisja śledcza do spraw wydawania w trybie nadzwyczajnym, której przewodniczącym był pan poseł Coelho, a ja byłam wiceprzewodniczącą ustaliła *prima facie* dowody na to, że około tuzina krajów UE i pozostałych krajów europejskich działało w zмовie w ramach wojny z terrorem i popełniało nadużycia związane ze zniknięciami i torturowaniem. Prawdę mówiąc obawiam się, że udzielił Pan panu posłowi Coelho nieco wymijającej odpowiedzi.

Byliśmy przekonani, że Komisja i Rada nie przestrzegały art. 6 Traktatu i wezwaliśmy je do poświadczenia prawdy o tym, co się wydarzyło oraz w miarę potrzeb podjęcia działań na mocy art. 7, co oznacza sankcje za łamanie praw człowieka. Prawdę mówiąc nie przyniosło to efektu. To pozwala oskarżyć UE o hipokryzję. Co Pan teraz zrobi, by wziąć pełną polityczną i prawną odpowiedzialność za zмовę dotyczącą nadużycia praw człowieka w imię tak zwanej wojny z terrorem?

José Manuel Barroso, *przewodniczący Komisji* – Po pierwsze, Komisja zawsze szanowała prawa podstawowe i zdecydowanie odrzucam wszelkiego rodzaju krytyczne stwierdzenia, że Komisja uczestniczyła w jakimkolwiek łamaniu praw podstawowych. To nieprawda.

Komisja ma zupełnie czyste konto w tej sprawie i jesteśmy gotowi współpracować z Parlamentem w duchu pełnej przejrzystości w tych sprawach.

Są sprawy wchodzące w zakres odpowiedzialności państw członkowskich, które muszą wykonać swoje obowiązki. Komisja nie może zastąpić państw członkowskich. Mamy Traktat, mamy odpowiedzialność, mamy obowiązki i prawa. W sprawach, o których Pani Poseł wspomniała Komisja udzieliła Parlamentowi pełnego wsparcia, o które się zwracał – i zapewniła pełną przejrzystość.

Franz Obermayr (NI) – (DE) Panie Przewodniczący! Mówiąc w uproszczeniu platforma internetowa WikiLeaks publikuje informacje poufne i oczywiście, że zawsze jest to przykre dla zaangażowanych stron. Trzeba wspomnieć, że jak dotąd przeciwko WikiLeaks nie wszczęto postępowania karnego. W międzyczasie wybuchła prawdziwa wojna cybernetyczna. Z jednej strony serwery WikiLeaks są atakowane, z drugiej zwoleńnicy WikiLeaks bombardują serwery sieciowe Visa i MasterCard żeby je zablokować.

Panie Przewodniczący! Moje pytanie brzmi: czy Komisja podejmie działania przeciwko tym wojnom serwerowym? Wspomniał Pan już o działaniach komisarz Malmström. Czy przygotowano już ich harmonogram i czy mamy już pomysły na to, co zrobimy? Czy Komisja planuje – i w tym zakresie proszę o jasną odpowiedź, nie wymówki pełne szczegółów i argumentów prawnych – podjąć konkretne działania przeciwko WikiLeaks, aby po raz kolejny zachować się jak gorliwy rzecznik Stanów Zjednoczonych w tak delikatnej sprawie, jak przekazywanie danych i tak się zachowa?

José Manuel Barroso, przewodniczący Komisji – Po pierwsze, nie planujemy żadnych działań przeciwko WikiLeaks.

Po drugie, jeżeli chodzi o wprowadzane dyrektywy, to będą one przedmiotem debat w Parlamencie. Przedłożyliśmy wnioski w sprawie zwiększenia bezpieczeństwa cybernetycznego.

Jeżeli chodzi o niektóre zagadnienia, których szczegóły chce Pan ode mnie uzyskać uważam, że lepiej byłoby odbyć panel ekspercki. Przykro mi, ale w ciągu minuty nie mogę udzielić konkretnej odpowiedzi, moje departamenty są do Pana dyspozycji i jeżeli Pan zechce, mogą przekazać Panu wszystkie szczegóły dotyczące sposobu, w jaki postrzegamy ten ważny problem. Ale tak naprawdę nie jest to sprawa Komisji. To się wydarzyło w Stanach Zjednoczonych i miało wpływ na ogólnoswiatową społeczność korzystającą z Internetu i jest to niezwykle poważny i istotny problem. Nie umniejszam jego wagi, ale musimy być świadomi obszarów naszej odpowiedzialności.

Proponuję zorganizowanie, dla tych posłów do Parlamentu, którzy sobie tego życzą, panelu informacyjnego dotyczącego środków technicznych, jakie możemy podjąć na szczeblu europejskim.

Petru Constantin Luhan (PPE) – (RO) Panie Przewodniczący! Chcę zapytać o ostatnie przypadki ataków hakerów na Visę, MasterCard i PayPal, których celem było sabotowanie operacji finansowych i spowodowanie strat finansowych.

Czy, gdy nastąpiły ataki cybernetyczne powodując dość poważne problemy techniczne, poufne dane klientów były bezpieczne, czy zagrożone? To moje pierwsze pytanie. W przypadku tych ataków cybernetycznych przypuszczanych z pobudek ideologicznych lub dla samej przyjemności hakowania istnieje możliwość, że hakerzy, którzy chcą tylko zyskać korzyści finansowe dobiorą się też do tych systemów. Chcę wiedzieć, czy te

informacje finansowe i osobowe zostały zagrożone oraz jakie metody i sprawcy byli tu zaangażowani i czy w tej chwili sytuacja jest pod kontrolą. Chcę też wiedzieć, czy USA i władze międzynarodowe również zajmują się tym problemem.

José Manuel Barroso, *przewodniczący Komisji* – Nie mam bezpośrednich informacji na temat przecieków i w jaki stopniu wyciekły informacje poufne oraz prywatne dane. Przepraszam, ale nie dysponuję takimi informacjami – nie mam nic wspólnego z tą sprawą.

To prawda, że zdarzenie to ujawniło bardzo poważne problemy związane z bezpieczeństwem. Pracowaliśmy nad niektórymi z tych problemów przed sprawą WikiLeaks i opowiedziałem Państwu o kilku inicjatywach Komisji. Jestem pewien, że ci po drugiej stronie Atlantyku też się martwią i dlatego uważam, że powinniśmy współpracować na rzecz zwiększenia bezpieczeństwa cybernetycznego, ale w każdym przypadku z poszanowaniem podstawowych wolności – ponieważ wolność wypowiedzi jest dla nas w Unii Europejskiej świętym prawem – jednocześnie mając jasność, co do tego, że ochrona danych i prywatności to także prawa podstawowe.

Musimy znaleźć właściwą równowagę i właśnie dlatego we wszystkich naszych inicjatywach musimy przestrzegać tych dwóch zasad, które czasem trudno ujednoczyć, niemniej jednak są one bardzo ważne.

Przewodniczący. – Koleżanki i Koledzy! Na liście znalazło się 21 nazwisk, ale tylko 14 z Państwa mogło zabrać głos. Jest mi bardzo przykro, ale nazwiska były wywoływane według kolejności na liście.

Zamykam turę pytań.

PRZEWODNICZY : GIANNI PITTELLA

Wiceprzewodniczący

14. Stanowisko Parlamentu w sprawie nowego projektu budżetu na rok 2011 zmienionego przez Radę (debata)

Przewodniczący – Kolejnym punktem porządku dziennego jest sprawozdanie pani poseł Sidonii Elżbiety Jędrzejewskiej i pani poseł Helgi Trüpel, w imieniu Komisji Budżetowej, w sprawie projektu budżetu ogólnego Unii Europejskiej na rok budżetowy 2011, wszystkie sekcje, w wersji zmienionej przez Radę (17635/2010 – C7-0411/2010 – 2010/2290(BUD)) (A7-0369/2010).

Sidonia Elżbieta Jędrzejewska, *sprawozdawczyni* – (PL) Po wielu miesiącach negocjacji, dyskusji i napięć w końcu – mam nadzieję jutro – uda nam się tu, na sesji plenarnej Parlamentu Europejskiego, przyjąć budżet Unii Europejskiej na rok 2011. Chciałabym zacząć pozytywnie od tego, co moim zdaniem udało się ciekawie i skutecznie, i ze szczególnym znaczeniem dla europejskich obywateli, uzyskać w budżecie na 2011 rok.

Przed wszystkim bardzo się cieszę, że to porozumienie udało się znaleźć nam na czas, że te trudne negocjacje z państwami członkowskimi i Komisją Europejską znalazły swój finał przed końcem roku 2010 i że udało się nam, każdej ze stron, która musiała oczywiście iść na pewien kompromis, ale jednak wspólnie udało nam się zażegnać niebezpieczeństwo prowizorium budżetowego na rok 2011. Jeżeli chodzi o konkretne elementy tego, co udało nam się wynegocjować, chciałabym zwrócić uwagę na kilka wartościowych i interesujących aspektów.

Przed wszystkim to wspólne stanowisko wypracowane przez nas, to przyjęcie w 100 % propozycji Parlamentu Europejskiego z października tego roku dotyczących priorytetów Parlamentu Europejskiego, jeżeli chodzi o zobowiązania w budżecie. Wszystkie nasze propozycje dotyczące wzmocnienia finansowego linii budżetowych istotnych dla programów związanych z młodzieżą, edukacją, mobilnością, innowacyjnością, badaniami oraz kwestiami ważnymi w sprawach międzynarodowych zostały zaakceptowane przez Radę i Komisję Europejską. To cieszy. Należy także zwrócić uwagę na to, że Parlament w swoim czytaniu w październiku był bardzo realistyczny i zdyscyplinowany. Cieszy mnie, że Rada i państwa członkowskie to zdyscyplinowanie dostrzegły i uznały zaproponowane przez nas priorytety, o których mówiliśmy wyraźnie już od marca.

Podsumowując, cieszy mnie, że ten trójkąt – młodzież, edukacja, mobilność – został zrozumiany i odpowiednio doceniony przez Radę. Mam nadzieję, że Komisja dołoży odpowiednich starań, by te zwiększone fundusze odpowiednio wykorzystać w roku 2011.

Cieszy mnie to, że udało się nam w dużym stopniu zrozumieć własne obawy. Natomiast satysfakcja z tego, że udało nam się uzyskać porozumienie jest bardzo mocno zmałowana kilkoma istotnymi elementami. Przed wszystkim podczas negocjacji dotyczących roku 2011 zobaczyliśmy w praktyce jak trudno jest wdrożyć traktat z Lizbony, jak wiele jeszcze pozostaje przez nami nieznanymi obszarów, jak wiele jeszcze musimy włożyć wspólnej pracy, by wypracować sobie praktyczne, pragmatyczne rozwiązania wynikające z nowych ram, w jakich funkcjonujemy. Ten proces bynajmniej się nie zakończył.

Stało się także bardzo boleśnie widoczne, że państwa członkowskie są coraz mniej solidarne, kiedy muszą zmagać się z kryzysem, że to właśnie solidarność europejska jest tą pierwszą wartością, która traci, kiedy budżety narodowe muszą oszczędzać. Bardzo ubolewam nad tym, że państwa członkowskie stały się nagle tak bardzo krótkowzroczne i że chcą oszczędzać właśnie na integracji europejskiej. To boli. Do tej debaty musimy wrócić, ona bynajmniej się nie zakończyła.

Chciałabym jeszcze zadać ministrowi Wathelet dwa dość istotne pytania na tematy, które cały czas jeszcze mnie zastanawiają. Chciałabym wiedzieć, czy Rada zamierza przyjąć wspólną deklarację – której projekt widzieliśmy, a której status jest dla mnie niejasny – dotyczącą wieloletnich ram finansowych. Ponadto Komisja Europejska zgodnie z oczekiwaniami Parlamentu Europejskiego przedstawiła całą serię jednostronnych deklaracji dotyczących – dla wyjaśnienia – lizbonizacji, europejskiej wartości dodanej i środków własnych. Chciałabym zapytać pana ministra Watheleta, reprezentującego tutaj Radę, czy Rada mogłaby wyjaśnić swoje stanowisko w tych kwestiach.

Jeszcze raz bardzo dziękuję moim kolegom i koleżankom z Parlamentu Europejskiego za wkład, a wszystkim Państwu z Komisji Europejskiej i Rady za konstruktywne podejście i będę wdzięczna za odpowiedź na te pytania.

Helga Trüpel, *sprawozdawczyni* – (DE) Panie Przewodniczący, Panie Urzędujący Przewodniczący Wathelet, Panie Komisarzu, Panie i Panowie! Jako sprawozdawczyni budżetu Parlamentu, zdecydowanie mogę mówić o sukcesie politycznym w odniesieniu do tej części budżetu. Po głosowaniu nad budżetem w październiku stanowisko Parlamentu zostało przyjęte niemal w całości przez Radę. Do sprawy przygotowania tego budżetu podeszłam z dużą dozą odpowiedzialności i ambicji współmiernej do traktatu lizbońskiego, ale wykazując również powściągliwość z naszej strony, ponieważ oczywiście wszyscy rozumiemy trudną sytuację, w jakiej się znajdujemy, niemniej jednak jesteśmy zadeklarowanymi Europejczykami. Z takim właśnie konfliktem celów mieliśmy do czynienia

w przypadku budżetu Parlamentu, a także w przypadku części ogólnej budżetu. Różnym instytucjom, innymi słowy, Parlamentowi, ale również innym niewielkim instytucjom, takim jak Europejski Inspektor Ochrony Danych, Europejski Rzecznik Praw Obywatelskich i Trybunał Obrachunkowy, przyznano etaty, które są im rozpaczliwie potrzebne – nie tyle, o ile początkowo wystąpiły, ale liczbę, która uwzględnia ich rzeczywiste potrzeby. Budżet Parlamentu – a sądzę, że to jest ważne – obcięto o 25 milionów euro w stosunku do pierwotnego wniosku Prezydium. Innymi słowy, to kolejna wyraźna oznaka samoograniczenia i powściągliwości, ale nie wyrzeczenia.

Inna rzecz, która była szczególnie dla mnie ważna, to przeznaczenie większych zasobów na podniesienie efektywności energetycznej naszych budynków. Tu, w Strasburgu, powinno być także więcej rowerów, byśmy nie byli uzależnieni od tak dużej liczby samochodów, a w Brukseli powinno być możliwe zaopatrzenie pracowników instytucji w karty uprawniające do korzystania z lokalnego transportu publicznego. A więc także to jest kwestią odpowiedzialności za środowisko naturalne. W budżecie przeznaczono odpowiednie środki na wzrost wynagrodzeń zgodny z orzeczeniem sądu i zostanie on sfinansowany w drodze redystrybucji środków z innych części budżetu. Oznacza to, że osiągnęliśmy dobry kompromis między Parlamentem a Radą i że dobrze ze sobą współpracowaliśmy.

Przedstawię teraz jednak – jeżeli mogę – swoją ocenę polityczną budżetu ogólnego jako koordynator budżetu z ramienia Grupy Zielonych/Wolnego Przymierza Europejskiego. Wzrost płatności – o 2,91 % – jest bardzo skromny, a jest to budżet przejściowy w okresie niezbędnych oszczędności w państwach członkowskich. Parlament jednak – i nadal uważam, że jest to właściwy wniosek – chciał jednoznacznego porozumienia z Radą na temat realnego sposobu wdrażania traktatu lizbońskiego, który oczywiście Rada i Parlament wspólnie przyjęły – w końcu nie jesteśmy przeciwnikami w tej sprawie. Chciałabym raz jeszcze podkreślić, że Parlament nie wykracza poza zakres traktatu lizbońskiego. Domagamy się jedynie przestrzegania Traktatu. Jednakże wzywamy również Radę, aby nie chowała się za wynikami traktatu lizbońskiego. W mojej ocenie niebezpieczeństwo takie istnieje, a jest to sprawa, co do której każdy szanujący się parlament musi wyrazić swoją dezaprobatę

My, Zieloni, nie jesteśmy zadowoleni z tego, co dotychczas osiągnęliśmy. Pojawiło się kilka słabych stwierdzeń, lecz to nie to, czego początkowo chcieliśmy. Jestem zdania, że jeżeli przyjmujemy ambitną strategię, która naprawdę ma dobre uzasadnienie, musimy również się jej trzymać i nie możemy się przedwcześnie poddawać. Jako Zieloni cieszymy się, że obecnie nie ma pieniędzy na reaktor termojądrowy ITER, ponieważ w danym momencie nie uważamy tego projektu za rzeczywisty priorytet; ponadto, patrząc z punktu widzenia ochrony środowiska, uważamy, że należy wydawać więcej pieniędzy na energię odnawialną i na restrukturyzację sprzyjającą ochronie środowiska, zamiast je przeznaczać na projekty, których sukces nie jest pewny. Jednakże w odniesieniu do następnego roku możemy niewątpliwie stwierdzić, że negocjacje będą kontynuowane. Mam wielką nadzieję, że prowadzone będą one między Radą i Parlamentem w duchu pro-europejskim, a wówczas wspólnie znacznie więcej osiągniemy.

Melchior Wathelet, *urzędujący przewodniczący Rady – (FR)* Panie Przewodniczący, Panie i Panowie! Jesteśmy teraz na ostatniej prostej do przyjęcia budżetu na rok 2011. Nie był to „niedzielny spacer”. Pojawiło się kilka pułapek, ale mam nadzieję, że w końcu zbliżamy się do celu tej procedury budżetowej oraz że – jak sprawozdawczyni powiedziała przed chwilą – będziemy mogli zatwierdzić budżet przed końcem bieżącego roku.

Sądzę, że dzisiaj właśnie tym się kierowaliśmy, a tu mamy dowód, że prawdę mówili przedstawiciele wszystkich instytucji uczestniczących w procedurze budżetowej oświadczając, iż rzeczywiście chcą dojść do porozumienia. Być może jednak trzeba też powiedzieć, że wykonaliśmy nowe zadanie i że rozpoczęliśmy stosowanie nowej procedury; sądzę też, że – jak przed chwilą powiedziała sprawozdawczyni – każdy musiał zgodzić się na ustępstwa, każdy musiał iść na pewien kompromis.

Z jednej strony, sam Parlament Europejski znacznie zmodyfikował projekt Rady w zakresie środków na zobowiązania. Udało mu się doprowadzić do uwzględnienia szeregu projektów i działań przygotowawczych, uruchomił debaty oraz zakwestionował finansowanie polityki w wielu dziedzinach i rzeczywiście spełnił całkowicie swoją funkcję jako władza budżetowa. Zgodził się również na ograniczenia, nałożone dość ściśle przez Radę, w szczególności w odniesieniu do środków na płatności.

Jednakże chodzi również o wspólną deklarację, do której nawiązała sprawozdawczyni i którą Rada jednoznacznie popiera, biorąc pod uwagę, że jest to deklaracja wspólna. Proszę również pamiętać, że otrzymaliśmy list od premiera Belgii, obecnego przewodniczącego Rady, skierowany do przewodniczącego Parlamentu Europejskiego, informujący o tym, że przedstawiciele czterech następných sześciomiesięcznych prezydencji potwierdzili, iż chcą podjąć procedury opracowywania przyszłych perspektyw finansowych zgodnie z postanowieniami Traktatu. W pewnym sensie więc jest to pierwsze wdrożenie przyjętej przez nas wspólnej deklaracji dotyczącej opracowania przyszłych perspektyw finansowych.

Z drugiej strony, Parlament Europejski przedstawił również listę żądań związanych z własnymi aspiracjami w zakresie procedur dotyczących środków własnych, a sami Państwo też mieli okazję zapoznać się z oświadczeniem Komisji Europejskiej, która pokazała, że realizując przysługujące jej prawo do inicjatywy będzie rzeczywiście szła w tym kierunku i w ten sposób będzie wdrażała nową procedurę budżetową, jak też najbliższe perspektywy finansowe.

Co do samego budżetu na rok 2011, to prawda, że jest to budżet rygorystyczny, przy zwiększeniu środków na płatności o 2,9 %. Pomimo to jednak udało nam się zyskać pewność, że powstanie Europejska Służba Działań Zewnętrznych. W ramach omawianego napiętego zwiększenia środków o 2,91 % udało się również sfinansować trzy nowe agencje nadzoru finansowego. Dzięki uruchomieniu instrumentów elastyczności udało się nam również uwzględnić priorytety polityczne, które Parlament chce realizować, zapewniając 105 milionów euro na nowe działania przygotowawcze, projekty na rzecz młodzieży i mobilności. Pani Poseł Trüpel! Jak widać, mówiąc o priorytetach Parlamentu, używamy dokładnie tych samych słów, które Pani powtarza raz po raz, zarówno w rozmowach trójstronnych, jak i w ostatniej wypowiedzi.

Prowadzenie tej nowej procedury w kontekście przepisów lizbońskich było nowym doświadczeniem dla nas wszystkich i – co pokornie wyznaję – przede wszystkim dla mnie. Prawdą jest jednak, że to nam pozwoliło na zorganizowanie kilku spotkań i dyskusji – czasem gorących – ale po raz kolejny dzisiaj możemy powiedzieć, że doszliśmy do porozumienia.

Chciałbym powiedzieć, że wciąż mam poczucie, iż za mało zostało zrobione, i czuję niestety pewne rozgoryczenie w zakresie możliwości zmiany zasady rozpatrywania kwestii elastyczności – większość kwalifikowana zamiast jednomyślności. Sądzę, że nasze wysiłki naprawdę przybliżyły nas do porozumienia, a obawiam się, że druga taka możliwość się

nie pojawi. Uważam, że szkoda, iż nie wykorzystaliśmy tej szansy, ani w samej kwestii elastyczności, ani w sprawie finansowania ITER.

Dlatego możliwe, że nie będzie to procedura prosta, ale jeżeli po obu stronach będzie dobra wola i wola odniesienia sukcesu, to uda się nam go osiągnąć. W tym miejscu chciałbym również podziękować wszystkim osobom, które rzeczywiście przyczyniły się do tego, że jutro – miejmy nadzieję – będziemy mogli potwierdzić to porozumienie: samemu panu przewodniczącemu Jerzemu Buzkowi, który – tak bym powiedział – podczas tej procedury budżetowej naprawdę zakasał rękawy, ale także panu posłowi Alainowi Lamassoure'owi, sprawozdawczyniom, paniom poseł Jędrzejewskiej i Trüpel, no i oczywiście panu komisarzowi Lewandowskiemu, który – pomimo występujących rozbieżności – za każdym wracał z nowymi propozycjami, zapewniając, by ta procedura wreszcie dotarła do końca.

A więc mamy dowód, że możemy dojść do porozumienia, a także dowód, że ta nowa procedura lizbońska może odnieść sukces. Pomimo zagrożeń i problemów, z którymi się borykaliśmy, udało nam się osiągnąć porozumienie i mamy ten budżet, który jest czymś więcej niż tylko budżetem: zapewni on również konkretne efekty dla obywateli w zakresie mobilności, młodzieży, funduszy strukturalnych, które będą mogły zostać uruchomione na rzecz naprawdę ich potrzebujących regionów Europy, w zakresie Służby Działań Zewnętrznych oraz agencji finansowych.

Tak, dzięki temu budżetowi będziemy w stanie realizować politykę w służbie obywateli europejskich. Tym powinniśmy się kierować i to spowodowało, że każdy przystał na kompromis konieczny dla osiągnięcia porozumienia.

Janusz Lewandowski, *komisarz* – Panie Przewodniczący! W imieniu Komisji z zadowoleniem przyjmuję fakt, iż Parlament gotów jest głosować nad budżetem na rok 2011, nawet jeżeli nie wszystkie elementy pierwotnego pakietu – obejmujące rozporządzenie dotyczące wieloletnich ram finansowych, nowe porozumienie międzyinstytucjonalne, a także uregulowanie dotyczące finansowania ITER – zostały sfinalizowane.

Poprzez głosowanie dwa człony władzy budżetowej wykazują poczucie odpowiedzialności, unikając kryzysu budżetowego w czasie, gdy Europa stoi przed poważnymi wyzwaniem i gdy w kilku państwach członkowskich mamy do czynienia z niestabilnością finansową.

Muszę podkreślić znaczenie takiego samego sposobu głosowania w Parlamencie, jak w Radzie, co pozwoli uniknąć dalszego postępowania pojednawczego. Rada podjęła kroki w celu uwzględnienia żądań Parlamentu w zakresie działań przygotowawczych, projektów pilotowych, rezerw i uwag do budżetu. Sądzę, że głosowanie w taki sam sposób i uniknięcie dalszych opóźnień to sprawdzian naszej chęci przyjęcia budżetu, zapewnienia europejskim obywatelom środków na realizację projektów i programów, które mogłyby i powinny sprzyjać zwiększeniu liczby miejsc pracy.

Jeżeli chodzi o zobowiązania, głosowanie dotyczy kwoty 141,8 miliarda euro, co odpowiada 1,13 % DNB i moim zdaniem obejmuje najważniejsze priorytety Parlamentu w odniesieniu do młodzieży, małych i średnich przedsiębiorstw oraz badań naukowych w dziale 1a i 3b, a w odniesieniu do Palestyny – w dziale 4.

Aby osiągnąć te cele, musimy uruchomić instrument elastyczności do wysokości 105 milionów euro. Płatności są określone na poziomie 126,5 miliarda euro, co odpowiada

1,01 % DNB. To daje wyobrażenie o ograniczeniach budżetowych, z jakimi obecnie mają do czynienia państwa członkowskie.

Poziom płatności określono pod warunkiem – co jest bardzo ważne dla Komisji – że państwa członkowskie przyjmą przedłożoną wspólną deklarację, że w razie potrzeby będą działać szybko w celu zapewnienia dodatkowych środków na płatności w drodze przesunięć lub poprzez budżety korygujące, aby uniknąć ewentualnego niedoboru środków na płatności.

Oczywiście w przypadku rezerw, jakie prawdopodobnie będą poddane pod głosowanie, muszę przypomnieć stanowisko Komisji, a my, oczywiście, staramy się możliwie szybko reagować na warunki określone przez Parlament.

Bardzo ważne jest, aby mieć budżet; dzięki temu będziemy mogli prowadzić dyskusje w innych obszarach, bez dodatkowych komplikacji wynikających z funkcjonowania w systemie dwunastych części środków tymczasowych. To naprawdę bardzo ważne.

Pozostaje natomiast kwestia finansowania ITER, a z finansowaniem projektu ITER wiąże się międzynarodowa wiarygodność zjednoczonej Europy jako partnera w realizacji globalnych projektów naukowych i technologicznych. Jeżeli nie dojdziemy do porozumienia – a to ostatni moment, aby dokonać uzgodnień – tracimy około 570 milionów euro z nadwyżek z roku 2010, a co za tym idzie również tracimy pole manewru, jeżeli chodzi o nadwyżki w roku 2011. Sądzę więc, że głosowanie i porozumienie w sprawie ITER powinny oznaczać sytuację korzystną dla nas wszystkich.

Pozostaje jeszcze sprawa dostosowania, transpozycji traktatu lizbońskiego w kontekście wieloletnich ram finansowych i nowego porozumienia międzyinstytucjonalnego. Muszę pochwalić wysiłki sprawozdawcy budżetowego, pana posła Reimera Bögego, i pana ministra Watheleta na rzecz znalezienia porozumienia w tym właśnie zakresie, z uwzględnieniem również pewnej dozy elastyczności. Słusznie. Podczas dyskusji w Parlamencie słyszę, że w porównaniu z obecnym systemem rozwiązanie to jest bardziej ograniczone, ale jest to kompromis, który w praktyce rzeczywiście gwarantuje ten sam poziom elastyczności, jaki dotychczas stosowano. Dlatego też wydaje się on być do przyjęcia w czasie obecnej konsolidacji fiskalnej w państwach członkowskich.

Musimy kontynuować nasze wysiłki na rzecz transpozycji traktatu lizbońskiego oraz przyjąć wieloletnie ramy finansowe i nowe porozumienie międzyinstytucjonalne, gdyż inaczej – jeżeli w tych dziedzinach dojdzie do impasu i opóźnień – znajdziemy się na nieznanym wodach, jeżeli chodzi o uwarunkowania prawne naszych działań w przyszłości, a nie na twardym gruncie.

Była to swoista weryfikacja funkcjonowania traktatu lizbońskiego w praktyce. Wbrew oczekiwaniom nie okazało się, że ułatwia on znalezienie kompromisu i podejmowanie decyzji, lecz mam nadzieję, że możemy wyciągnąć wnioski z tego doświadczenia, a – uprzedzając głosowanie w Parlamencie – już rozpoczęliśmy przygotowania do budżetu na rok 2012. To oznaka naszego optymizmu. Dziękuję wszystkim osobom uczestniczącym w procesie wypracowywania kompromisu w sprawie budżetu na rok 2011, panu posłowi Alainowi Lamassoure'owi, panu przewodniczącemu Jerzemu Buzkowi, panu ministrowi Watheletowi i sprawozdawczyniom.

László Surján, w imieniu grupy PPE – (HU) Panie Przewodniczący! Obecnie wypróbujemy na sobie działanie traktatu lizbońskiego. My sami często powtarzamy i – ogólnie rzecz biorąc – czynią to media europejskie, że na skutek tego Traktatu znacznie

wzrosły uprawnienia Parlamentu. Cóż, to prawda, że dwa człony władzy budżetowej są niemal tak samo silne, ale siła tego członu naprawdę nie może być wykorzystana w praktyce, ponieważ traktat ten „skazał” nas na porozumienie. Uprawnienia Parlamentu byłyby szersze jedynie wówczas, gdyby w przyszłości Rada miała sama siebie odrzucić w głosowaniu, co jest całkowicie nie do pomyślenia. Wszyscy musimy zmierzyć się z faktem, że jeżeli nadal będziemy działali w oparciu o system dwunastych części środków tymczasowych, możemy jedynie iść chwiejnym krokiem od jednego miesiąca do następnego i nie budować Unii Europejskiej, a w związku z tym Europejska Partia Ludowa – w gruncie rzeczy zgadzając się z innymi grupami – uważa za konieczne, aby po wydarzeniach dnia jutrzejszego Unia Europejska posiadała ważny budżet.

Podstawą tego budżetu będzie budżet przedstawiony przez Komisję Europejską już w lecie i uznany przez Parlament za należycie uzasadniony i solidny. Rada była mniej więcej tego samego zdania, ponieważ nie dokonała wielu zmian, a tylko obniżyła nieco poziom płatności, ze względu na wielki kryzys. To zabawny kryzys, skoro – jak się wydaje – można go rozwiązać przy pomocy czterech miliardów w zestawieniu z dochodami państw członkowskich Unii Europejskiej. Szczerze mówiąc, ten poziom cięć można uznać za nieco populistyczny. Szczególnie się cieszę, że w ostatecznym porozumieniu, gdzie Parlament przyjął cięcia w kwocie czterech miliardów, nie dokonaliśmy ich w sposób mechaniczny, lecz zachowaliśmy ważne dziedziny, wobec których – jako obszarów priorytetowych – Parlament wykazywał szczególną troskę.

Ja na przykład za bardzo ważne uważam to, że nastąpił znaczny, prawie 15 % wzrost funduszy na wsparcie za pomocą polityki spójności. Ważne jest również, że osiągamy pewien stopień rozwoju. Panie Przewodniczący! Rozumiem ten sygnał, za chwilę kończę, ale muszę jeszcze powiedzieć, że pod koniec procesu negocjacji Parlament popełnił wielki błąd, a interesy mające swoje źródło w polityce partii ogromnie nam utrudniły realizację wszystkich naszych celów.

Martin Schulz, w imieniu grupy S&D – (DE) Panie Przewodniczący! Chciałbym podjąć wątek poruszony przez pana posła Surjána. Mamy do czynienia z nową procedurą, w której dwa organy władzy budżetowej – Rada i Parlament – działają na tym samym poziomie. Chciałbym zwrócić się do wszystkich koleżanek i kolegów z Komisji Budżetowej, którzy skarżyli się, że ta debata stała się upolityczniona. Chciałbym powiedzieć, że logika, jaką narzuca ta nowa procedura, oznacza, że wychodzimy poza techniczne sprawy budżetowe i omawiamy rzeczywistą politykę budżetową. Dzięki tej polityce budżetowej stało się jasne, że w innych organach władzy i w Radzie Europejskiej, istnieje zamiar wykorzystania polityki budżetowej w celu dojścia do całkowicie odmiennej Unii Europejskiej. Dlatego zacznę od prezydencji Rady – od Pana, Panie Ministrze Wathélet.

Moim zdaniem, Parlament jest dłużnikiem prezydencji belgijskiej, ponieważ uważam, że właśnie ona przyczyniła się do osiągnięcia czegoś, w osiągnięcie czegoś nie wierzyłem jeszcze trzy tygodnie temu. W Radzie, rządy Wielkiej Brytanii i Królestwa Niderlandów – musimy także wymienić je z nazwy – nie były skłonne zgodzić się na kompromis dotyczący zaangażowania Parlamentu w przygotowanie perspektywy finansowej. Kompromisy, które chcieliśmy zawrzeć z Radą, zostały odrzucone. Aż do ostatniej chwili Rada starała się osiągnąć kompromis, ale te dwa rządy powiedziały „nie”. Znalezione bardzo inteligentne rozwiązanie, być może rozwiązanie belgijskie, polegające mianowicie na tym, aby rządy, które obejmą prezydencję w ciągu najbliższych dwóch lat – Węgry, Polska, Dania i Cypr – wydały oświadczenie, że włączą Parlament w opracowanie celów. Zakładam, że odbywać się to będzie tak, jak dotychczas, czyli na podstawie obecnego porozumienia

międzyinstytucjonalnego. Tak więc rządy czterech państw w Radzie Europejskiej oświadczyły, że są innego zdania niż rządy Królestwa Niderlandów i Wielkiej Brytanii. To duży sukces, ponieważ stało się jasne, że Rada nie jest monolitem, który może dyktować jednolity cel, ale że w Radzie występują zdecydowanie różne opinie, na przykład w przypadku państw takich jak Węgry czy Polska, które obawiają się, że wobec konieczności finansowania Służby Działań Zewnętrznych, projektów ITER i GALILEO przy użyciu tych samych środków budżetowych, którymi dziś dysponujemy, oraz przy jednoczesnym zamrożeniu wydatków na rolnictwo do roku 2013, w pewnym momencie cięcia będą musiały być dokonane w innym miejscu. Co więcej, cięcia byłyby wówczas dokonane w dziedzinie polityki spójności. Tak więc mamy sojuszników w Radzie; są to mianowicie państwa, które nie chcą cięć, a do nich należą w szczególności dwa państwa, które w najbliższym czasie będą sprawować prezydencję – Polska i Węgry. W związku z tym Parlament osiągnął duży sukces.

Nie zgadzam się z opinią pani poseł Trüpel, że ustąpiliśmy – wręcz przeciwnie! Nie osiągnięto porozumienia w przypadku drugiego bardzo zasadniczego żądania politycznego, które wysunęliśmy, czyli w przypadku elastyczności. Sprawa została odroczone. Panie Ministrze Wathelet! Mówi Pan, że obowiązuje obecnie zasada jednomyślności i że mogliśmy mieć kwalifikowaną większość głosów. Odwróć sytuację i powiem, że ci, którzy chcą mieć ITER, muszą również zapewnić, by w Radzie panowała jednomyślność w sprawie współpracy w zakresie elastyczności, w przeciwnym razie nie będzie projektu ITER.

Prowadziliśmy twarde negocjacje i to w bardzo kontrowersyjny sposób. Koniec końców nigdy nie chodziło o liczby, lecz o wolę polityczną.

I na koniec, moja trzecia uwaga odnosi się do tego, że podczas zażartej debaty Komisja ulokowała się na pozycji między Radą a Parlamentem. W Radzie nie ma ani jednego rządu, który jest gotowy do rozpoczęcia dyskusji na temat naszych środków własnych. My chcemy mówić o naszych środkach własnych. Komisja zajęła własne stanowisko. W tej kwestii stanęła po stronie Parlamentu. Zatem istnieje porozumienie instytucji wspólnotowych. Spodziewam się, że na wiosnę przewodniczący Komisji i Pan, Panie Komisarzy Lewandowski, przedstawią odpowiedni wniosek w sprawie uzgodnień dotyczących środków własnych w UE. Następnie państwa członkowskie – 27 rządów – będą musiały zająć stanowisko w tej sprawie.

Jestem trochę zaskoczony, że jestem jedynym przewodniczącym grupy, który dzisiaj zabiera tutaj głos. Chciałbym również zwrócić się w tej sprawie do moich koleżanek i kolegów. Była to w pewnym stopniu gorąca dyskusja między nami i ekspertami ds. budżetu. Uważam, że w końcu to wszystko poszło w dobrym kierunku. Chciałbym podziękować sprawozdawczyniom budżetu, pani poseł Jędrzejewskiej i pani poseł Trüpel. Dzięki większemu zaangażowaniu w sprawy budżetu na poziomie politycznym dowiedziałem się, jak trudna to sprawa. Chciałbym wyrazić ogromne uznanie dla pracy pań. Na koniec chciałbym przeprosić wszystkich tych członków Komisji Budżetowej, którzy niekiedy odnosili wrażenie, że ich prowokowałem. Muszę powiedzieć jednak, iż uważałem tę prowokację za konieczną.

Anne E. Jensen, w imieniu grupy ALDE – (DA) Panie Przewodniczący! Chciałabym również rozpocząć od podziękowania pani poseł Jędrzejewskiej i pani poseł Trüpel za solidną i bardzo cenną pracę, jaką wykonały w zakresie budżetu, może zwłaszcza pani poseł Jędrzejewskiej, która w ramach nowej procedury miała niewiarygodnie trudne zadanie. Chciałabym podziękować prezydencji belgijskiej, która wniosła nieprawdopodobny wprost

wkład, jak również sądzę, że nasz przewodniczący, pan poseł Lamassoure, wykonał wspaniałą pracę podczas tych negocjacji. Oczywiście Komisja również starała się wносить konstruktywny wkład, zwłaszcza tutaj w fazie końcowej.

Z punktu widzenia Grupy Porozumienia Liberalów i Demokratów na rzecz Europy jest to dobry wynik, jeżeli chodzi o budżet na rok 2011. Mamy zabezpieczone niezbędne środki na badania naukowe, energię i edukację, a w dziedzinie spraw zagranicznych udało się nam znaleźć pieniądze dla Palestyny i krajów produkujących banany, bez dokonywania cięć w innych programach. Ta procedura budżetowa pokazała, że wieloletnie ramy finansowe są bardzo restrykcyjne i nieelastyczne. Nie rozwiązaliśmy jeszcze problemu finansowania projektu energii fuzji jądrowej ITER w okresie najbliższych kilku lat – sprawy, którą poruszyło kilka osób. Grupa ALDE chciałaby, aby zostało znalezione jakieś rozwiązanie tego problemu. Jeżeli mamy kontynuować realizację planów określonych w ramach polityki energetycznej UE, również w najbliższych latach staniemy w obliczu trudnych negocjacji budżetowych, chyba że zawrzemy porozumienie, które zapewni większą elastyczność. Mam nadzieję, że to wkrótce nastąpi, a w związku z tym chciałabym podziękować panu posłowi Bögemu za jego nieustrudzone wysiłki zmierzające w kierunku znalezienia dobrego rozwiązania.

Isabelle Durant, w imieniu grupy Verts/ALE – (FR) Panie Przewodniczący, Panie Ministrze Wathelet, Panie Komisarzy! Niecały miesiąc temu – chociaż istniało ogólne porozumienie co do kwot budżetu na rok 2011 – cztery duże grupy polityczne interweniowały bardzo głośno i dobitnie, występując do prezydencji belgijskiej o podjęcie negocjacji z Radą nie tylko w zakresie sum na rok 2011, co do których istniała zgoda, ale także w sprawie prawdziwego porozumienia politycznego dotyczącego następnego etapu; chodziło o porozumienie polityczne, które pozwoli nam razem pracować, mające formę konwentu lub czegoś innego – to nie ma znaczenia – ale także z parlamentami narodowymi i rządami w sprawie przyszłych ram finansowych i środków własnych. Wszyscy byli co do tego zgodni.

Prosiliśmy wówczas o to, zaledwie miesiąc temu, ponieważ sądziliśmy, że musimy zabezpieczyć przyszłość finansów europejskich, że trzeba przyjąć z pomocą budżetom państw członkowskich, które – wszystkie – stoją w obliczu trudności, i ponieważ Unia Europejska musi mieć środki własne. Wszyscy zgodzili się i powiedziałabym, że zostało to powiedziane w sposób bardzo stanowczy.

Minął miesiąc i gdzie dzisiaj jesteśmy? Wróciliśmy do punktu wyjścia. Budżet na rok 2011 niebawem zostanie przyjęty. Pominęto w nim kwestię elastyczności i sprawę projektu ITER. Jak wiadomo, nie ubolewam z powodu projektu ITER, ale z drugiej strony, prezydencja belgijska – nawet jeżeli zdobyła się na ogromny wysiłek, co muszę przyznać – osładza nam dzisiaj nieco tę gorzką pigułkę proponując, byśmy zadowolili się deklaracją Rady, mądrością Komisji – choć mam nadzieję, że Komisja zawsze będzie po stronie Parlamentu, to jest jej właściwe miejsce – oraz listem pana premiera Leterme’a, który tak naprawdę proponuje, byśmy przestrzegali traktatów. Dobrze się składa, że nie proponuje nam czegoś wręcz przeciwnego – to byłoby zdumiewające.

Dlatego muszą Państwo przyznać, że jest to dość mierna propozycja, i uświadomić sobie, że jesteśmy trochę sfrustrowani. Nie jestem nawet pewna, czy prezydencja belgijska całkowicie wierzy w to, co mówi, chociaż gdyby – Panie Ministrze Wathelet – „niedzielny spacer” potrwał trochę dłużej, może udałoby się nam osiągnąć lepsze porozumienie,

silniejsze porozumienie w sprawie przyszłości, co dałoby nam większe szanse na zapewnienie odpowiednich gwarancji na przyszłość.

Mają Państwo poczucie, że osiągnęliśmy nieco zbyt mało, i ja też je mam. Mimo to zachowamy się właściwie i w odpowiedni sposób zaaprobowujemy rezolucję, ze wszystkimi jej wadami, a jeżeli chodzi o wszystko inne, to straciliśmy szansę, lecz zapewniamy, że będziemy na następnym posiedzeniu, ponieważ debata na temat perspektyw jeszcze się nie skończyła.

Derk Jan Eppink, w imieniu grupy ECR - Panie Przewodniczący! Postaram się mówić krócej niż poprzedni mówca. Moja grupa proponuje przyjęcie budżetu uzgodnionego przez Radę. Przewidziany jest w nim niewielki wzrost i to jest rozsądny kompromis. Należy pamiętać, że państwa członkowskie UE i obywatele muszą zmniejszać swoje budżety. Niestety, debata nad budżetem zaczęła się źle. Parlament zażądał wzrostu o 6 %, co było śmieszne i pokazało, że to zgromadzenie nie miało wyczucia. Tutejsza debata była nawet podgrzewana przez zapaleńców, którzy chcieli przechwycić budżet w celu wymuszenia dostępu do środków własnych, innymi słowy, unijny podatek. Zawsze byliśmy temu przeciwni. Traktat lizboński w tej kwestii jest jednoznaczny. Parlament ma prawo doradzać, a nie ma prawa do współdecyzji.

Parlament przegrał tę bitwę, tak jak przewidywaliśmy. Teraz przechodzi na stanowisko, którego cały czas bronili europejscy konserwatyści – budżet w wysokości 1 % PKB. Tutejsze „gorące głowy” muszą ochłonąć, zwłaszcza Grupa Zielonych. Wyobraźmy sobie tylko, że UE nie miałyby budżetu na rok następny, podczas gdy euro jest w stanie chaosu. Czy to obraz, który chcecie pokazać rynkom finansowym? Wcale nie byłyby zadowolone.

Chciałbym pogratulować rządowi Wielkiej Brytanii i Królestwa Niderlandów ich pryncypialnej postawy. Dziękuję rządowi belgijskiemu za bezstronną mediację oraz Komisji za jej wysoce merytoryczne i wyważone działanie.

Miguel Portas, w imieniu grupy GUE/NGL – (PT) Panie Przewodniczący! Wraz z przyjęciem projektu budżetu na rok 2011 zbliżamy się do końca burzliwego procesu negocjacyjnego. Najpierw kilka słów na temat samego budżetu. Jest to wynik wprowadzenia narzuconych przez rządy śladowych wzrostów. Wniosek złożony przez rządy – nad którym będziemy jutro głosować – zawiera kwoty znacznie niższe od limitów uzgodnionych wówczas, gdy negocjowane były perspektywy finansowe na lata 2007-2013.

Moja grupa zakwestionowała ten punkt widzenia, ponieważ nie aprobujemy budżetów ciągłości w wyjątkowych czasach, jak też nie aprobujemy budżetów, które nie są w stanie przyczynić się do rozwiązania kryzysu społecznego, w jakim nasze kraje pogrążyły się wskutek polityki drastycznych oszczędności. Już samo to wystarczyłoby nam, aby nie głosować za przyjęciem tego budżetu. Niedofinansowanie ma jednak inne konsekwencje: będzie wymagać sukcesywnych korekt w całym roku 2011, a rządy same to przyznają podpisując protokół, który to właśnie zawiera.

Teraz sprawa przyszłości: większość tych, którzy będą głosować za przyjęciem budżetu, miała przynajmniej nadzieję, że budżet ten nie powtórzy się w roku 2012 i w roku 2013, ale niczego nie można być mniej pewnym. Mimo wyrażanych przez nas słów krytyki moja grupa popierała stanowiska zajmowane przez Parlament w trakcie całego impasu, aby uniknąć tego bardzo realnego zagrożenia. Jednakże ostateczne dokonania są słabe. Gwarantuję, że w roku 2012 będziemy mieli zmienioną i rozszerzoną wersję dyskusji, która odbywała się w tym roku, ponieważ mniejszość rządów, na czele z rządem Wielkiej

Brytanii, uważa, że obecne europejskie budżety są zbyt wysokie: rządy te chcą mniej, nie chcą więcej. Ponadto te same rządy chcą również ograniczyć elastyczność. Są to rządy, które lubią restrykcje i nie znoszą solidarności, są to rządy, które chcą środków hiper-oszczędnościowych, a nie postępu społecznego. Właśnie z tego powodu ta Europa – Europa, która odrzuca możliwość emisji obligacji europejskich, która nie chce podatku od transakcji finansowych – jest Europą skazaną na zniszczenie własnego projektu europejskiego. To nie jest Europa, z której możemy być zadowoleni, tak więc nie możemy głosować za przyjęciem tego budżetu.

Marta Andreasen, w imieniu grupy EFD - Powiem krótko, aby zrekompensować czas, który zajął pan poseł Portas. Wielu posłów w tym Parlamencie będzie sobie gratulować uzyskania 2,9 % wzrostu w budżecie UE na rok 2011. Natomiast inni będą narzekać, że to nie wystarczy. Ja na przykład ubolewam nad faktem, że Parlament lekceważy kryzys, jaki przeżywają Europejczycy, a jedynie szuka możliwości zaspokojenia własnych ambicji. Ja na przykład żałuję, że pan premier Cameron aprobuje taki wzrost, wymuszając jednocześnie poważne cięcia w budżecie brytyjskim, co już zaczęło być przyczyną niepokojów społecznych.

Omawiane pieniądze nie doprowadzą do poprawy stanu gospodarki tych państw członkowskich, ani do tworzenia miejsc pracy dla tych, którzy je tracą, natomiast gdyby pozostały w Wielkiej Brytanii, udałoby się na przykład uniknąć konieczności podwyższenia czesnego. Oczywiście nie zagłosujemy za przyjęciem budżetu w jego podwyższonej wielkości.

Lucas Hartong (NI) – (NL) Panie Przewodniczący! Dzisiaj rano pocztą elektroniczną otrzymałem z sekretariatu Komisji Budżetowej zaproszenie na przyjęcie koktajlowe. Ta komisja chciała świętować to, że Parlamentowi Europejskiemu udało się zwiększyć swój budżet na rok 2011.

Gdyby to zależało od Parlamentu i Komisji, znacznie więcej pieniędzy zostałoby wyjęte z kieszeni naszych obywateli. Europejskie podatki: powód do uroczystego koktajlu! Państwa członkowskie tracące prawo weta w stosunku do budżetu: jeszcze jeden powód do świętowania! Panie Przewodniczący! Ja to nazywam tańcem nad grobem praw obywatelskich! Na szczęście jest jednak powód do świętowania: wzrost budżetu został ograniczony, po silnej presji ze strony państw członkowskich.

Niestety, to jeszcze nie oznacza żadnego zmniejszenia, czego domagała się holenderska Partia Wolności (PVV), ale wzrost ten nie jest już tak wysoki, jak chciał Parlament. Nie będzie żadnego podatku europejskiego, co rozżołości Grupę Porozumienia Liberalistów i Demokratów na rzecz Europy, Grupę Postępowego Sojuszu Socjalistów i Demokratów w Parlamencie Europejskim i Grupę Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańskich Demokratów), a państwa członkowskie zachowają prawo weta. Tak więc, kiedy dzisiaj wznoszę toast, będzie to toast za te odważne, uparte państwa członkowskie, takie jak Holandia, które nie wyraziły zgody na żądania tego Parlamentu. Niech żyją państwa członkowskie, niech żyją obywatele!

Salvador Garriga Polledo (PPE) – (ES) Panie Przewodniczący! Pani poseł Jędrzejewska, pani poseł Trüpel, pan poseł Lamassoure, pan komisarz Lewandowski i pan poseł Böge to osoby stojące za budżetem na rok 2011, który ostatecznie – tak uważam – okazał się umiarkowany i realistyczny.

Już Komisja Budżetowa sporządziła projekt, który pod względem środków na zobowiązania był w pełni zgodny z ograniczeniami finansowymi, a sprawę środków na płatności zostawił kwestią otwartą do dalszych negocjacji, ponieważ – jak stwierdziła Komisja Europejska – istniały i nadal istnieją obawy dotyczące zmian w środkach na płatności w ramach funduszy strukturalnych na przyszły rok.

Niestety, po głosowaniu na posiedzeniu plenarnym w październiku, zostaliśmy uwikłani w negocjacje polityczne z udziałem Rady i od tej pory wszystko poszło źle: „list od dwunastki”, narzucony przez Radę wzrost środków na płatności o 2,9 %, wywieranie presji na Parlament i jego posłów oraz ostateczne fiasko wyrażające się w odwołaniu posiedzenia Komisji Budżetowej, które powinno się odbyć wczoraj w celu podjęcia próby osiągnięcia porozumienia w sprawie elastyczności i przyszłego finansowania międzynarodowego eksperymentalnego reaktora termojądrowego (ITER).

Czy powinniśmy wyciągnąć z tego wnioski? Sądzę, że tak. Rada powinna wyciągnąć wnioski; kolejne prezydencje powinny wyciągnąć wnioski, Komisja Europejska powinna wyciągnąć wnioski i również my powinniśmy to uczynić.

Przedstawię teraz Państwu pewien wniosek: należy pozostawić negocjacje w sprawie budżetu UE na następne lata specjalistom, czyli tym, którzy dzisiaj zabierali tutaj głos.

Chciałbym również skorzystać z okazji i powitać mojego kolegę, pana posła Schulza, w Komisji Budżetowej i przypomnieć mu, że komisja ta zbiera się w styczniu. Mam nadzieję, że wówczas przyjdzie Pan z alternatywną propozycją co do sposobu finansowania projektu ITER, na który z budżetu na rok 2010 utracono 571 milionów euro.

Göran Färm (S&D) – (SV) Panie Przewodniczący, Panie i Panowie! Cieszę się, że w tych trudnych czasach Radzie i Parlamentowi udało się osiągnąć porozumienie w sprawie budżetu na rok 2011. Budżet ten stanowi dobry kompromis, ponieważ byliśmy w stanie utrzymać niską stopę jego wzrostu, ale jednak znaleźliśmy rozsądne zasoby na nasze obszary priorytetowe. Chciałbym bardzo podziękować naszym sprawozdawczyniom, pani poseł Jędrzejewskiej i pani poseł Trüpel, a także prezydencji belgijskiej, która wniosła bardzo konstruktywny wkład.

Moje obawy budzi sprawa perspektyw długofalowych, ponieważ w dłuższej perspektywie będzie to nierozsądne, jeżeli państwa członkowskie przydzieląby UE nowe zadania, ale nie mogłyby się porozumieć, jak powinny być one finansowane. To będzie poważny problem w latach 2012 i 2013, a także przygotowań pod kątem najbliższych ram finansowych, ponieważ jest teraz jasne, że mniejszość, składająca się z bogatszych krajów będących płatnikami netto, z których część ma eurosceptyczne rządy, chce odchudzić budżet UE za wszelką cenę, bez względu na konsekwencje. Jest to stanowisko nieracjonalne, zwłaszcza że one same mocno forsowały zwiększenie wydatków w niektórych dziedzinach, na przykład na projekt informatyczny, ale nie były też w stanie wskazać, gdzie należy poczynić oszczędności. Czy powinniśmy dokonywać cięć w pomocy dla rolnictwa? Czy powinniśmy ograniczyć fundusze strukturalne? Niektórzy tego chcą, ale większość mówi „nie”.

Problemy związane z przyszłością, przed którym stoimy, są rzeczywiście wewnętrznymi problemami politycznymi w Radzie i między państwami członkowskimi, reprezentującymi różne postawy wobec UE i jej budżetu w przyszłości. Najbardziej kontrowersyjny problem to kwestia przyszłych mechanizmów elastyczności. Dla nas, socjaldemokratów, występują tutaj dwa zagadnienia.

Po pierwsze, dla zasady należy utrzymać porozumienie międzyinstytucjonalne, które funkcjonuje od roku 1999 i które działa bardzo dobrze. Żaden parlament na świecie nie zaakceptowałby ograniczania zakresu swoich wpływów, zwłaszcza jeżeli nie byłoby ku temu żadnych istotnych praktycznych powodów. Rada nie była w stanie przedstawić żadnego praktycznego uzasadnienia dla zmniejszenia elastyczności. Traktat lizboński nie wyklucza nowego porozumienia o tej samej treści, jaką zawiera obecne porozumienie; to raczej kwestia woli politycznej państw członkowskich.

Po drugie, gdy pod koniec okresu budżetowego zmniejszają się nadwyżki, a w tym samym czasie dodawane są nowe zadania, potrzebna jest także większa elastyczność. Komisja wskazała na to w swojej ocenie obecnych ram. Pomimo że wszystkie argumenty przemawiają na korzyść zwiększonej elastyczności i że stosowanie elastyczności powinno być łatwiejsze, Rada poszła w przeciwnym kierunku. To niedopuszczalne. Wiemy, że niektóre państwa członkowskie postrzegają aktualny spór na temat zmniejszonej elastyczności jako przygotowanie do wielkiej bitwy, skutkującej drastycznymi cięciami w budżecie UE. Jeżeli okaże się, że jest to przyjęta przez Radę linia postępowania na przyszłość, to obawiam się, że będziemy mieć do czynienia z dłużej utrzymującym się kryzysem budżetowym, ponieważ podobnego stanowiska nie zaakceptujemy.

(Mówca zgodził się odpowiedzieć na pytanie zadane za pomocą niebieskiej kartki zgodnie z art. 149 ust. 8 Regulaminu)

Lucas Hartong (NI) – (NL) Jako wydarzenia „alarmujące” przedstawił Pan sytuację, w której kilka państw członkowskich wyraża sprzeciw wobec zwiększenia budżetu na rok 2011 i że w efekcie możliwa będzie realizacja mniejszej liczby projektów. Czy nie wziął Pan pod uwagę takiej ewentualności, że dane państwa członkowskie nie widzą żadnego uzasadnienia dla tych projektów europejskich?

Göran Färm (S&D) – Panie Przewodniczący! Oczywiście rozumiem to, ale istnieje różnica między tymi państwami członkowskimi, które są płatnikami netto, a tymi państwami członkowskimi, które są beneficjentami netto. Musimy to rozumieć. Można śmiało powiedzieć, że Wielka Brytania, Holandia, nawet moje państwo członkowskie, Szwecja, zyskałaby na cięciach w budżecie UE.

Spójrzmy jednak na te państwa członkowskie, które teraz naprawdę mają problemy. Popatrzmy na Grecję, Portugalię i Irlandię. One straciłyby, gdyby dokonano cięć w budżecie UE, ponieważ faktycznie ma on wpływ na ich gospodarkę – również za pośrednictwem funduszy strukturalnych, a także innych części budżetu – więc nie sądzę, aby to był uczciwy sposób postępowania.

Carl Haglund (ALDE) – (SV) Panie Przewodniczący! Przynajmniej teraz prowadzimy właściwą debatę z udziałem przedstawiciela Rady. Od dłuższego czasu debata w sprawie budżetu na przyszły rok dotyczy tego, co kto zrobił i dlaczego. W oczach wielu ludzi była to debata pomiędzy instytucjami, co w pewnym sensie jest powodem do wstydu, ale jednocześnie być może zdołamy wyciągnąć jakieś wnioski na przyszłość.

Miesiąc temu byłem nastawiony raczej krytycznie wobec sposobu, w jaki w Radzie patrzy się na problematykę przyszłości i możliwość finansowania priorytetów, które przedstawiła sama Rada, a mam tutaj na myśli w szczególności strategię Europa 2020; innymi słowy sposób, w jaki będziemy finansować ambitne cele, które mamy w Europie. Krytycyzm z mojej strony nadal jest aktualny i dlatego sądzę, że interesujące może być spojrzenie na budżet, jaki obecnie posiadamy, zwłaszcza pod tym właśnie kątem.

Doszliśmy do porozumienia w sprawie budżetu przy wzroście 2,91 %, co osobiście uważam za zupełnie rozsądne rozwiązanie. Gdyby Radzie udało się przeforsować swoje rozwiązanie, środki na badania zostałyby zredukowane o około pół miliarda euro w porównaniu z kwotą pierwotnie proponowaną przez Komisję, i w tym zakresie nadal nie w pełni rozumiem, o co chodziło Radzie. Parlament później skorygował to w swojej wersji, co jest korzystnym rozwiązaniem. Oznacza to, że pod wieloma względami poszliśmy w lepszym kierunku, a nawet jeżeli te liczby odpowiadają tym, których domagała się Rada, to zawartość jest znacznie lepsza niż te 2,91 % proponowane przez Radę. Według mnie warto odnotować, że nawet jeżeli utrzymamy te same wielkości, nastąpiły istotne przesunięcia w budżecie.

Pan poseł Färm zwrócił uwagę na elastyczność, a w tym zakresie Rada musi zastanowić się, jak konkretnie zamierza znaleźć potrzebne pieniądze na przyszłe inwestycje, które uzgodniliśmy, ponieważ nie będzie można ich znaleźć w kolejnych latach, jeżeli Rada będzie nadal stosowała tę logikę, którą posługuje się obecnie.

Martin Callanan (ECR) – Panie Przewodniczący! Jestem oczywiście zadowolony, że Parlament wreszcie się opamiętał, zaakceptował to, co dla wielu z nas cały czas było nieuniknione, i przystał na wzrost w wysokości 2,9 %, chociaż muszę powiedzieć, że – według wielu z nas – nie poszedł wystarczająco daleko. Wielu z nas wołałoby być świadkami zamrożenia – albo może, w naszych najśmielszych marzeniach, zmniejszenia – budżetu UE, ponieważ im mniej pieniędzy wydaje UE, tym mniej ingeruje w życie zwykłych obywateli.

To oczywiście dobry wynik dla Davida Camerona czy Marka Rutte'a, ale to również zwycięstwo przypartych do muru podatników europejskich, którzy muszą regulować wszystkie rachunki instytucji UE. Szczerze mówiąc, szaleństwem ze strony tego Parlamentu było podjęcie próby zwiększenia wydatków UE o 6 % w czasach zaciskania pasa, w czasie cięć budżetowych w większości państw członkowskich. Cieszę się, że zachowano przynajmniej odrobinę zdrowego rozsądku.

Tym, którzy wierzą w projekt europejski i w integrację europejską – a osobiście nie jestem jednym z nich – chciałbym powiedzieć, że wyrządziliście swojej sprawie większą szkodę, niż ktokolwiek inny mógł uczynić, gdy próbowaliście domagać się wspomnianego absurdalnego wzrostu wydatków UE, kiedy wszyscy inni, każda inna instytucja publiczna w Europie cierpi z powodu cięć. Niezmiernie zaszкодźiliście waszej sprawie.

Bastiaan Belder (EFD) – (NL) Podczas ostatniego etapu procedury budżetowej Rada i Komisja wydały oświadczenia polityczne, zwłaszcza w związku z włączeniem Parlamentu Europejskiego w sprawę długoterminowego finansowania Unii Europejskiej. Mam dwa pytania na ten temat.

Moje pierwsze pytanie brzmi: w jaki sposób Rada i Komisja zamierzają nadać tej współpracy konkretny kształt? Czy Parlament Europejski będzie w tym miał również decydującą rolę? Bardzo w to wątpię.

Moje drugie pytanie dotyczy podatku europejskiego. W czerwcu 2011 roku Komisja Europejska zamierza złożyć wniosek w sprawie finansowania Unii Europejskiej w latach 2014-2020. Moje pytanie w tym zakresie brzmi: czy to obejmuje podatek UE? Jeżeli tak jest, znaczy to, że lista ewentualnych podatków, którą Komisja Europejska ogłosiła w październiku, wydłużyła się jeszcze bardziej. Jeżeli polega to na opodatkowaniu sektora

finansowego, to cały dochód – moim zdaniem – powinien oczywiście trafić do państw członkowskich, ponieważ ostatecznie to one musiały ratować banki.

Panie Przewodniczący! Na koniec chciałbym w pełni poprzeć stanowisko zajęte w tym konflikcie przez rządy holenderski i brytyjski.

Angelika Werthmann (NI) – (DE) Panie Przewodniczący! Najpierw chciałabym podziękować pani poseł Jędrzejewskiej i pani poseł Trüpel, które prowadziły procedurę budżetową z wielką dozą odpowiedzialności i z wyraźnym skupieniem uwagi na sprawach priorytetowych.

Co do budżetu na rok 2011: rozpatrując budżet UE musimy zawsze pamiętać, że około 95 % pieniędzy wraca do obywateli i przynosi im określone korzyści. Najlepszym tego przykładem jest Europejski Fundusz Dostosowania do Globalizacji. Koszty administracyjne UE na poziomie 6 % są niższe niż w wielu państwach członkowskich. Przez wiele lat budżet UE stanowił około 1 % PKB. Z tego sfinansowano rozszerzenie Unii z 15 do 27 państw członkowskich, bez żadnych dodatkowych środków budżetowych. Na mocy traktatu lizbońskiego mamy teraz dodatkowe zadania.

Zwiększanie budżetu zawsze jest trudne. Jednakże uwzględniając nowe projekty i dodatkowe zadania lizbońskie, budżet na rok 2011 jest również inwestycją w przyszłość UE i w funkcjonowanie jej instytucji.

Alain Lamassoure (PPE) – (FR) Panie Przewodniczący! Biorąc pod uwagę wyjątkowe ograniczenia, z jakimi mamy do czynienia w bieżącym roku, przyjęte porozumienie w sprawie projektu budżetu na rok 2011 to najlepszy możliwy kompromis. Musimy za to podziękować i wyrazić uznanie dwóm sprawozdawczyniom, Komisji Europejskiej i niezwyklej prezydencji belgijskiej, wobec której chciałbym wyrazić szczególną wdzięczność.

Pan minister Wathelet jest trochę smutny, ponieważ wydaje mu się, że uczyniono za mało. Powinien odczytać gest Parlamentu, polegający na przyznaniu kwoty 570 milionów euro państwom członkowskim zamiast przydzielenia tych pieniędzy na potrzeby projektu ITER, jako akt wdzięczności wobec prezydencji belgijskiej.

Od początku negocjacji Parlamentowi zależało, aby pokazać, że jest świadomy swoich obowiązków. Teraz, pod koniec roku, kiedy po raz kolejny kwestionuje się spójność Unii Europejskiej, Komisja Budżetowa zaleca kategorycznie, aby położyć kres niepewności co do budżetu na rok 2011.

Podstawowe problemy pozostają jednak nietknięte. W przeciwieństwie do niektórych budżetów krajowych, budżetowi Unii nie grozi bankructwo. Pod względem formalnym jest to budżet zrównoważony, lecz stoi na krawędzi politycznej porażki. Europa „finansuje” swoje ambicje potokiem słów. Jednakże inflacja słowna, inflacja wspaniałych i złudnych celów jest równie szkodliwa, jak inflacja pieniądza.

Unia nie ma już środków na sfinansowanie decyzji, które zostały wcześniej podjęte, ani na nowe kompetencje przyznane jej na mocy traktatu lizbońskiego. Unii nie udało się wprowadzić procedur, które w przypadku braku finansowania wspólnotowego pozwoliłyby jej zagwarantować włączenie głównych wspólnych celów, np. strategii Europa 2020, do budżetów krajowych.

Właśnie dlatego Parlament przywiązuje tak wielką wagę do porozumienia osiągniętego z Komisją i z przyszłymi prezydencjami w sprawie znalezienia sposobu zapewniającego finansowanie przyszłej polityki za pośrednictwem budżetu wspólnotowego, z nowych

zasobów, które nie pochłaniałyby już ogromnych środków z budżetów krajowych, a także za pośrednictwem samych budżetów krajowych budżetów, które są 20 razy większe niż małe budżet europejski. W roku 2010 Unia na nowo określiła swoje pojęcie solidarności finansowej. Rok 2011 musi być rokiem, w którym na nowo zdefiniujemy pojęcie solidarności budżetowej.

Hynek Fajmon (ECR) – (CS) Panie Przewodniczący! Chciałbym dzisiaj raz jeszcze wyraźnie stwierdzić, że Unia Europejska potrzebuje odpowiedniego budżetu na następny rok. Nie ma żadnego powodu, abyśmy mieli budżet tymczasowy. Nie ma również powodu, aby Parlament Europejski uzależniał zatwierdzenie budżetu od jakichkolwiek dodatkowych wymagań. Wszystkie kraje europejskie przeżywają obecnie trudny okres gospodarczy i potrzebują pewności w postaci odpowiednich budżetów, zarówno na poziomie krajowym, jak i europejskim. Gospodarstwa domowe, przedsiębiorstwa i władze lokalne również tej pewności potrzebują.

Dlatego mogę stwierdzić tutaj w imieniu moich kolegów z Obywatelskiej Partii Demokratycznej z Czech oraz kolegów z grupy Europejskich Konserwatystów i Reformatorów, że w jutrzejszym głosowaniu poprzemy kompromis osiągnięty między Komisją, Radą i Parlamentem.

Marian-Jean Marinescu (PPE) – (RO) Panie Przewodniczący! Jutrzejsze głosowanie może zakończyć pierwszą procedurę zatwierdzania budżetu rocznego zgodnie z traktatem lizbońskim. Negocjacje oczywiście były trudne. Parlament przedstawił niezwykle ważne przemyślenia polityczne, ale Rada odmówiła dyskusji na ich temat. Broniąc swojego stanowiska Parlament początkowo prezentował bardzo mocny, jednolity front. Rada była podzielona, ale korzystała z zasady jednomyślności i zablokowała postępowanie pojednawcze. Obecnie znajdujemy się na etapie uzgadniania kwot. Rada i Komisja zgodziły się, w drodze złożenia oświadczeń, na zdecydowaną większość wniosków Parlamentu Europejskiego. Znacznie lepszym rozwiązaniem byłoby porozumienie międzyinstytucjonalne, które zapewniłoby lepsze gwarancje na przyszłość. Niestety, Parlament nie jest już tak zgodny, jak na początku negocjacji. Efektem jest brak środków finansowych na projekt ITER.

Uważam, że zapewnienie Unii budżetu, którego potrzebuje w okresie obecnego kryzysu, ma dla nas fundamentalne znaczenie. Przed zatwierdzeniem przyszłej perspektywy finansowej mamy potrzebny czas, by osiągnąć porozumienie w sprawach, które nadal są nierozwiązane. Rada musi zrozumieć, że nie jest korzystne dla Unii, by główne polityki europejskie były zatwierdzane w drodze procedury współdecyzji, podczas gdy środki finansowe niezbędne do realizacji tej polityki są ustalane tylko przez jedną ze stron uczestniczących w pracy nad budżetem. Parlament musi uczestniczyć w pracach w jednakowym zakresie zarówno w aspekcie politycznym, jak i finansowym.

Peter van Dalen (ECR) – (NL) Panie Przewodniczący! Wielu posłów wykazuje tutaj hipokryzję w swoich wypowiedziach na temat budżetu. Pan poseł Schulz nie zadaje sobie zbyt wielkiego wysiłku, aby ukryć swoją irytację wobec Rady. Pan poseł Verhofstadt zdaje się ograniczać swoje słownictwo do dwóch określeń: obligacje europejskie i podatki europejskie. Pan poseł Daul zasugerował nawet, że Królestwo Niderlandów mogłoby równie dobrze opuścić Unię Europejską. To twardy język, ale służy tylko jednej stronie sporu.

Kiedy jednak zaproponowałem, byśmy zajęli się budżetem własnym Parlamentu, to wydawało się, że ci panowie i ich grupy mnie nie usłyszeli. Co więcej, potraktowano mnie

chłodno, kiedy zaproponowałem, by posłowie dbali o przejrzystość w sprawie zwrotu kosztów ogólnych, jaki otrzymują co miesiąc. Nie otrzymałem też żadnego wsparcia dla mojej sugestii, by zmierzyć się ze sprawą taboru luksusowych samochodów Parlamentu. Kiedy zasugerowałem, że powinniśmy zmniejszyć luksusowe biura informacji Parlamentu, zdawało się, iż przyprawiło to wielu posłów o ból głowy.

Dlatego głosowanie przeciw przyjęciu budżetu byłoby bardzo stosownym czynem, ale mojej grupie i mojemu krajowi udało się zapobiec jeszcze gorszej sytuacji i właśnie z tego powodu wstrzymałem się od głosu. Głosowanie w obecnej sytuacji za wzrostem o 2,9 % byłoby całkowicie niewłaściwe.

José Manuel Fernandes (PPE) – (PT) Panie Przewodniczący, Panie Komisarzu, Panie i Panowie! Przyjmując ten budżet Parlament Europejski pokazuje ogromne poczucie odpowiedzialności. To prawda, że w obliczu kryzysu gospodarczego, finansowego i społecznego, który ustępuje powoli, brak budżetu na rok 2011 byłby dla Unii Europejskiej i jej obywateli bardzo złą wiadomością. Nikt nie zrozumiałby, gdyby unijne instytucje szukały szerokiej zgody państw członkowskich na swoje budżety i gdyby im się nie udało osiągnąć minimum porozumienia w tym względzie.

Uważam jednak, że chociaż budżet na rok 2011 nie jest zły, to mógłby być lepszy. Wymóg jednomyślności w Radzie utrudnił negocjacje w przypadku niektórych kwestii. Była to zapowiedź trudności, jakie napotka Rada w procesie osiągnięcia porozumienia w sprawie kolejnych wieloletnich ram finansowych oraz nowych środków własnych, co, jak wiemy, wymaga jednomyślności w Radzie.

W tym miejscu chciałbym zwrócić uwagę na doskonałą pracę pani poseł Jędrzejewskiej jako sprawozdawczynie, a także pani poseł Trüpel, na wysiłki prezydencji belgijskiej i na postępowanie Komisji. W tym budżecie ujęte są określone przez nas priorytety: chciałbym podkreślić zwiększenie wsparcia dla młodzieży, edukacji i innowacji oraz badań naukowych. Chciałbym również zwrócić uwagę na działania przygotowawcze „Twoja pierwsza praca z EURES-em”, które przyczynią się do zwiększenia mobilności młodych ludzi w UE w dziedzinie zatrudnienia. Pracowałem osobiście nad tym wnioskiem i mam nadzieję, że po uzyskaniu podstawy prawnej te działania przygotowawcze będą stanowić podstawę programu dysponującego znacznymi środkami budżetowymi. Innym pozytywnym aspektem było osiągnięcie porozumienia w sprawie przedstawienia przez Komisję do końca września 2011 roku aktualizacji wielkości środków przeznaczanych na politykę spójności i na rozwój obszarów wiejskich, a w razie potrzeby – propozycji zwiększających te środki.

Mairead McGuinness (PPE) – Panie Przewodniczący! Chciałabym w szczególności podziękować Sidonii, naszej sprawozdawczynie, za świetne poprowadzenie bardzo trudnych rozmów w imieniu Parlamentu. Należy docenić tę pracę na równi z pracą Rady.

Występuję jako sprawozdawczynie do spraw rolnictwa i słowo „rolnictwo” musi wybrzmiewać szerokim echem w tym Parlamencie, ponieważ mamy obawy nie tylko co do liczb, ale także co do procedur. Z mojego punktu widzenia ta nowa procedura wymaga dopracowania. Mogliśmy i powinniśmy lepiej wykonać naszą pracę. Mogę to powiedzieć o sobie, ale mogę również tak powiedzieć pod adresem Rady i Komisji, i sądzę, że musimy zbadać i sprawdzić, jak pracowaliśmy w przeszłości.

Uzyskaliśmy pewne korzyści w rolnictwie. Są bardzo małe, ale moje obawy dotyczą przyszłości. Chciałabym, aby Komisja mówiła o ogromnych cięciach w wysokości ponad

800 milionów dolarów, które, jak się zdaje, nastąpią w finansowaniu rozwoju obszarów wiejskich. Mam nadzieję, że nie zostanie to uchwalone.

Obawy moje budzi budżet po roku 2013 i taka ewentualność, że rolnictwo może stać się sektorem, w którym ludzie przechwycą środki na potrzeby innych dziedzin polityki, chyba że istniałoby porozumienie w sprawie odpowiedniego budżetu dla wszystkich polityk Unii Europejskiej.

Zigmantas Balčytis (S&D) – (LT) Po raz pierwszy od wejścia w życie nowego traktatu lizbońskiego Parlament Europejski wykorzystuje uprawnienia, jakie mu przyznano, aby móc w pełni uczestniczyć w tworzeniu budżetu Unii Europejskiej. Nieudana pierwsza próba osiągnięcia porozumienia i uwzględnienia uprawnionych żądań Parlamentu Europejskiego pokazuje konflikt, który nadal utrzymuje się między tymi instytucjami i który istnieć faktycznie nie powinien, ponieważ przeszkadza w skutecznej współpracy międzyinstytucjonalnej. Przypuszczalnie nie można zaprzeczyć, że celem wszystkich instytucji UE jest zapewnienie możliwie jak najsprawniejszego systemu osiągania porozumień, które są szczególnie ważne dla całej UE i jej obywateli. Dlatego w przyszłości muszą nastąpić zasadnicze zmiany zasad działania samych instytucji, a włączenie Parlamentu Europejskiego we wszystkie etapy negocjacji, zwłaszcza dotyczących przyjęcia budżetu, należy uznać za szczególnie ważne dla realizacji zasady demokracji pośredniej.

Riikka Manner (ALDE) – (FI) Panie Przewodniczący! Przede wszystkim dziękuję sprawozdawcom za ciężką pracę, jakiej wymagało osiągnięcie obecnego kompromisu. Negocjacje wymagały szczególnie dużych wysiłków, wobec wejścia w życie traktatu lizbońskiego i w kontekście rygorystycznych budżetów wymuszanych na państwach członkowskich. Z tego powodu chciałbym podziękować wszystkim naszym negocjatorom.

To pierwszy raz, kiedy budżet Unii Europejskiej zostaje przyjęty podczas jednego czytania, a tak w ogóle uważam, że proces ten jeszcze bardziej podkreślił potrzebę lepszego dialogu między obydwoma organami budżetowymi, czego Parlament domaga się od długiego czasu. Należy kontynuować negocjacje i nadal stosować zharmonizowane podejście do postępowania pojednawczego w sprawie rocznych i wieloletnich ram budżetowych, tak aby przy stole negocjacyjnym poszczególne instytucje były w stanie mówić jednym i tym samym językiem.

Teraz jednak prawdopodobnie możemy być zadowoleni z pojawienia się budżetu na rok 2011. W obecnym zawirowaniu gospodarczym niepewne elementy należy ograniczyć do minimum.

François Alfonsi (Verts/ALE) – (FR) Panie Przewodniczący! Taki budżet na rok 2011, jaki wyłania się z licznych procedur pojednawczych pomiędzy naszą Komisją Budżetową, Radą i Komisją, nie odpowiada nowej równowadze instytucjonalnej określonej w traktacie lizbońskim.

Równowaga ta nie jest przestrzegana przez Radę ani – zwłaszcza – przez przedstawicieli wielu rządów. W szczególności niedopuszczalne jest, że mimo uszu puszczono żądanie Parlamentu dotyczące podjęcia dialogu na temat przyszłości środków własnych UE.

Nasz Parlament ma teraz prawo do udziału w procesie wspólnego podejmowania decyzji w sprawach budżetowych. Należy upewnić się, że jest ono przestrzegane, a musimy być świadomi jednej rzeczy: prawdziwie zrównoważone procedury pojednawcze prawdopodobnie nie będą możliwe, dopóki to prawo do udziału w procesie wspólnego podejmowania decyzji realizowane będzie w formie głosowania negatywnego.

W pewnym momencie Parlament Europejski będzie musiał zdecydować się na stanowcze dochodzenie swojej pozycji instytucjonalnej. Omawiany problem środków własnych pojawi się ponownie w ciągu najbliższych miesięcy. Jeżeli chcemy odnieść sukces, musimy umieć doprowadzić swoje obowiązki aż do samego końca.

Diane Dodds (NI) – Panie Przewodniczący! Nie mogę zagłosować za żadnym podwyższeniem budżetu Parlamentu i uważam, że wiele osób w Wielkiej Brytanii będzie patrzeć na tutejsze postępowanie z najwyższym zdumieniem. W gospodarkach narodowych w całej Europie mamy surowe środki oszczędnościowe i cięcia budżetowe. Jest to na porządku dziennym, a nasi obywatele muszą się z tym zmagać.

Mamy do czynienia z kryzysem euro i chciałabym, aby ten Parlament zauważył, że jakkolwiek euro nie jest walutą mojego okręgu wyborczego, to mamy granicę lądową z Republiką Irlandii. Stanowi ona dla nas ogromny rynek eksportowy, tak więc ten kryzys uderza również w naszych obywateli. Pomimo kryzysu, mamy wzrost budżetu o 2,9 %, czyli mniejszy niż 6 %, których chciał Parlament, lecz w stosunku do budżetu, którego od wielu lat nie zatwierdza Trybunał Obrachunkowy.

Najbardziej niepokojąca jest obietnica Komisji, która do czerwca 2011 r. ma przedstawić wnioski w sprawie podatku unijnego. Czy można się dziwić, że rośnie eurosceptycyzm?

Michel Dantin (PPE) – (FR) Panie Przewodniczący, Panie i Panowie! Chciałbym przyłączyć się do podziękowań i gratulacji kierowanych pod adresem osób, które zdołały zakończyć te bardzo trudne negocjacje.

Przygotowujemy się do zatwierdzenia w dniu jutrzejszym budżetu, będącego dużym krokiem na drodze do tworzenia Europy mobilności i Europy młodych ludzi. Przede wszystkim w omawianym budżecie pokazano determinację Parlamentu, aby w obecnym okresie kryzysu nie rezygnować z dużych inwestycji europejskich.

Chciałbym jednak podzielić się moimi obawami i wyrazić niezadowolenie z wyboru, jakiego dokonały pewne grupy polityczne – w szczególności socjaliści, których przedstawiciele pełnili funkcje rządowe w kluczowych momentach – aby zagrozić ITER, jednemu podstawowemu długofalowemu projektowi badawczemu Unii Europejskiej, w którym odgrywamy wiodącą rolę.

Jak wiadomo, w czerwcu ubiegłego roku Unia Europejska zobowiązała się wnieść dodatkowe 1,3 miliarda euro do tego projektu, który ma kluczowe znaczenie dla naszego bezpieczeństwa. Dlatego nasze głosowanie podważy wiarygodność Europy w świecie. Postawa ta sprawiła, że w roku 2010 straciliśmy blisko 600 milionów euro niewykorzystanych środków, które mogłyby zostać przeznaczone na ITER. To śmieszne!

Edit Herczog (S&D) – Panie Przewodniczący! Jako poseł do Parlamentu Europejskiego czuję się odpowiedzialna za to, byśmy posiadali budżet. Jako socjalistka bardzo żałuję, że nie podjęliśmy próby wprowadzenia podatku od transakcji finansowych. Jako sprawozdawczyni Komisji Przemysłu, Badań Naukowych i Energii chciałabym podkreślić, że popieramy projekt ITER, ale nie jest nam potrzebne niespójne rozwiązanie na jeden rok: musimy mieć trwałe rozwiązanie finansowe na następne dwa dziesięciolecia. Jako Węgierka bardzo się cieszę, że prezydencja węgierska nie będzie musiała – miejmy nadzieję – zajmować się budżetem, lecz tylko będzie musiała znaleźć rozwiązanie w sprawie ITER i elastyczności podczas negocjacji.

Janusz Lewandowski, *komisarz* – Panie Przewodniczący! Wypowiedź moja będzie krótka, ponieważ już wykorzystałem mój przydział czasu. Odpowiadając panu posłowi Belderowi, który już prawdopodobnie wyszedł, powiem, że wniosek Komisji dotyczący trybu współpracy pomiędzy instytucjami oznaczał bezpośrednią realizację art. 312, 324, a zwłaszcza art. 311 traktatu lizbońskiego, w odniesieniu do określonej procedury w sprawie decyzji dotyczącej środków własnych, przy pełnym poszanowaniu suwerenności podatkowej państw członkowskich.

Jeżeli chodzi o środki własne, w sposób jednoznaczny i ewidentny wchodziły one w zakres upoważnienia udzielonego Komisji w grudniu 2005 roku, które zostało zatwierdzone przez Parlament, a które dotyczyło zajęcia się budżetem nie tylko po stronie wydatków, ale również po stronie dochodów, łącznie z rabatem brytyjskim. Byliśmy na tyle taktowni, by w ramach przeglądu budżetu nie poruszać kwestii rabatu brytyjskiego, a nasz ostateczny wybór dotyczący przyszłości nie polega na zwiększaniu wydatków, ale na zmianie proporcji między krajowymi płatnościami bezpośrednimi a środkami własnymi, zgodnie z wizją traktatu i ojców założycieli Unii Europejskiej.

Wreszcie – spostrzeżenie natury ogólniejszej: miejmy nadzieję, że jeżeli jutro przeprowadzimy głosowanie, dobiegnie końca nasz egzamin – w wymiarze budżetowym – z realizacji traktatu lizbońskiego i że będziemy musieli wyciągnąć wnioski. To dobra wiadomość dla obywateli europejskich, że mają budżet bez deficytu czy długu, i pokazuje, że nie można nas traktować jak kozła ofiarnego chybionych rozwiązań politycznych w niektórych państwach członkowskich. Dlatego teraz, gdy mamy budżet, powinniśmy kontynuować nasze dyskusje na temat zasad współpracy międzyinstytucjonalnej będąc już w znacznie lepszej sytuacji.

Melchior Wathelet, *urzędujący przewodniczący Rady* – (FR) Panie Przewodniczący! Podobnie jak pan komisarz nie mam zbyt wiele do dodania w związku z obecną dyskusją.

Po wysłuchaniu wypowiedzi kilku posłów, którzy mówią, że wolą nie zatwierdzać budżetu tylko z tego względu, by móc potwierdzić uprawnienia Parlamentu w zakresie wspólnego podejmowania decyzji, po prostu sądzę, że wszystkie instytucje europejskie mają znacznie więcej do zyskania i że poprawią swoją pozycję wówczas, gdy faktycznie będą mogły rozwijać Unię Europejską w wyniku znajdowania rozwiązań kompromisowych, a nie poprzez wzajemne blokowanie się i brak postępu w realizacji projektów europejskich.

Sądzę, że jest to kwestia logiki, a dzisiaj naprawdę chcę podziękować tym wszystkim, którzy postanowili budować Europę i iść do przodu. Czy Rada ma wszystko, co chciała? Nie. Czy Parlament dostał wszystko, co chciał? Oczywiście, że nie. Czy idziemy do przodu? Tak. Ta procedura współdecyzji funkcjonuje, sprawdziła się. Każdy zgodził się na pewien kompromis. Każdy poszedł na jakieś ustępstwa.

Czy jest jeszcze wiele do zrobienia? Oczywiście. Ewidentnie o to chodzi w debacie na temat elastyczności i ITER. Żałuję, że nie potrafiliśmy dojść do porozumienia, a ja usłyszałem, jak mówiono, że przedłożony wniosek był krokiem wstecz. Nie. Powtarzam: dzieje się tak podczas każdej debaty, a dziś chodzi o zasadę jednomyślności. Jeżeli celem jest doprowadzenie do kwalifikowanej większości głosów, to myślę, że propozycja prezydencji belgijskiej musi być przyjęta. Sądzę, że jest to niezbędne, jeżeli chodzi o przygotowanie projektów budżetu na rok 2012 i rok 2013. Sądzę też, że rzeczywiście należy wspierać ten mechanizm, ponieważ jest on zgodny z dotychczasową praktyką, a przynajmniej zapewnia, że budżety na rok 2012 i rok 2013 nie mogą być już blokowane w wyniku

stosowania zasady jednomyślności. Uważam, że naprawdę muszą Państwo wykorzystać tę szansę.

Co do ITER – sposób, w jaki stosowaliśmy mechanizm elastyczności w odniesieniu do projektu ITER w 2010 roku wyraźnie pokazuje, że potrzebujemy tego mechanizmu i że musimy przyjąć to, co nam przedstawiono.

Chciałbym serdecznie podziękować wszystkim tym mówcom – a nie wymienię ich wszystkich – którzy docenili pracę, jaką wspólnie wykonaliśmy po to, aby iść naprzód. Chciałbym podziękować wszystkim, którzy woleli logikę postępu od logiki blokowania. Sądzę, że naprawdę musimy wspierać ten sposób rozumowania.

Panie Pośle Lamassourel! Mówił Pan o solidarności budżetowej. W Radzie mieliśmy prawie całkowitą solidarność, ponieważ każdy zgodził się na wzrost o 2,91 %. Od większości kwalifikowanej przeszliśmy do uzyskania całkowitej jednomyślności w Radzie. Mówiąc poważnie, sądzę, że ze wszystkie oświadczenia załączone do omawianego budżetu na rok 2011 – ponieważ rzeczywiście budżet sam w sobie jest również polityczny, co Parlament wykazał za pomocą priorytetów politycznych, które uwzględnił w budżecie – czy to w sprawie środków własnych, europejskiej wartości dodanej, „lizbonizacji” – oświadczenie Komisji – czy to w kontekście wspólnej deklaracji, która jest ważna, a w ślad za którą już wpłynął list premiera Belgii, obecnego przewodniczącego Unii Europejskiej – moim zdaniem na wszystkich płaszczyznach sytuacja rozwija się w dobrym kierunku. Na pewno nie rozwój ten nie jest taki szybki, jak wszyscy by chcieli, ale posuwamy się na tyle szybko, by móc powiedzieć, że mechanizm jest sprawny i że lepiej trzymać się logiki postępu niż logiki blokowania.

Sidonia Elżbieta Jędrzejewska, *sprawozdawczyni – (PL)* Z tego, co mówili moi przedmówcy jasno wynika, że wszyscy cieszymy się z tego, że od 1 stycznia przyszłego roku może już być sprawnie i bez zbędnej zwłoki wdrażany budżet Unii Europejskiej na rok 2011. Ale wynika z tych wszystkich wypowiedzi jasno, że pozostaje niedosyt. Pozostaje niedosyt dyskusji i pozostaje niedosyt porozumienia. Jest już w tej chwili dla mnie jasne, że traktat z Lizbony otwiera nowe nieznane tereny dla nas i że czeka nas bardzo trudna debata dotycząca nowego wieloletniego budżetu Unii Europejskiej po roku 2013.

Ta rozmowa dotyczy sprawy zasadniczej, a mianowicie jak możemy pogodzić coraz większą rozbieżność pomiędzy oczekiwaniami Unii Europejskiej, czyli między tym, co Unia Europejska ma robić – a widzimy, że i państwa członkowskie, i wszyscy zainteresowani, także Parlament Europejski, oczekują od Unii Europejskiej coraz więcej, Unia Europejska ma zajmować się coraz większą ilością obszarów tematycznych, otwiera się nowe polityki, nowe obszary działania, stawia się Unii Europejskiej nowe zadania – a gotowością do finansowania tych nowych przedsięwzięć, która stale się zmniejsza. O tej rozbieżności, coraz bardziej dramatycznej, musimy rozmawiać wspólnie. Nie możemy unikać takiej rozmowy. Tym bardziej w czasach kryzysu, i finansowego, i gospodarczego nie ma już miejsca na tematy tabu dotyczące finansów. O każdym temacie powinniśmy otwarcie rozmawiać: i o dochodach własnych Unii, o tym, co Unia powinna robić, z czego być może powinna zrezygnować, co tak naprawdę jest dla nas najważniejsze i w jakim stopniu te priorytety powinny być finansowane.

Podsumowując, uważam, że to, co działo się podczas przyjmowania budżetu na rok 2011 jest podstawą i początkiem debaty, bynajmniej nie jej zakończeniem. Za tą gotowość do rozmowy dziękuję i mam nadzieję, że będzie jej jeszcze więcej w przyszłym roku.

Helga Trüpel, *sprawozdawczyni – (DE)* Panie Przewodniczący! Cieszę się, że w naszej dzisiejszej dyskusji mogę zabrać głos jako ostatnia. Moje wystąpienie rozpocznę od przyjęcia – z przyjemnością – przeprosin pana posła Schulza. Powiedział on, że czasem zachowywał się źle. Zawsze dobrze jest, kiedy spostrzeże, że od czasu do czasu robi za dużo hałasu. Zdecydowanie chciałabym odrzucić jego stwierdzenie, iż wcześniej miał do czynienia tylko z technicznymi sprawami budżetowymi, a teraz zorientował się, że jest to kwestia polityki budżetowej. Pracuję w Komisji Budżetowej od sześciu lat, i również wcześniej zawsze chodziło o kwestie polityki budżetowej, a nie tylko o aspekt techniczny. Pan poseł Schulz powiedział, że w ciągu ostatnich kilku tygodni wiele się dowiedział. Miło mi to słyszeć. W takim razie prawdopodobnie będzie to teraz rozumiał.

Przejdę teraz do tonów anty-europejskich, które właśnie wybrzmiały w tym Parlamencie. Chciałabym wyraźnie podkreślić raz jeszcze, że jeżeli – jak wynika z traktatu lizbońskiego – naszym celem jest omówienie kwestii nowych środków własnych dla Europy, nie byłby to jedynie dodatkowy podatek dla europejskich obywateli, lecz oznaczałoby to również zmniejszenie płatności z produktu krajowego brutto o tę samą kwotę. Innymi słowy, na obywateli nie zostałyby po prostu nałożone większe obciążenia, lecz zapewniony byłby także przejrzystszy system środków własnych. Trzeba o tym porozmawiać. Odrzucam próbę manipulowania opinią publiczną poprzez implikowanie, iż będą tylko dodatkowe obciążenia. Celem jest raczej znalezienie inteligentnego systemu finansowania. Rada i Parlament powinni być do tego przygotowani.

Ze względu na to, że zaprezentowano tutaj pogląd, jakoby Unia Europejska zawsze coś zabierała podatnikom europejskim, druga moja uwaga dotyczy tego, że istnieją programy edukacyjne dla obywateli europejskich, nowa infrastruktura, nowe języki i pomoc dla producentów mleka. Innymi słowy, nasze tutejsze działania mają na celu dobrze rozumiany interes obywateli europejskich i trzeba to powiedzieć głośno i wyraźnie.

Na czym polega globalna rola Unii Europejskiej w nadchodzących latach? Mamy takie kraje odnoszące sukcesy, jak Chiny, Indie, Brazylia i inne, z którymi konkurujemy na poziomie globalnym. Jeżeli jako Unia Europejska chcemy być silni i mieć nowe produkty, które – miejmy taką nadzieję – także będą trwałe, nowe metody produkcji, które są przyjazne dla środowiska, energetykę, która rzeczywiście opiera się na źródłach energii odnawialnej, co zostało ponownie ustalone jako cel na spotkaniu w Cancún, to wówczas musimy w tym celu mieć również odpowiednie środki i budżet europejski odzwierciedlający nasze wspólne interesy. Mam nadzieję, że w następnych latach będziemy podążać w tym kierunku.

PRZEWODNICZY : ALEJO VIDAL-QUADRAS

Wiceprzewodniczący

Przewodniczący – Zamykam debatę.

Głosowanie odbędzie się jutro o godz. 12.30.

Oświadczenia pisemne (art. 149 Regulaminu)

Elisabeth Köstinger (PPE), *na piśmie – (DE)* Z zadowoleniem przyjmuję fakt, iż w końcu osiągnęliśmy porozumienie w sprawie budżetu na rok 2011. Zapewni to bezpieczeństwo finansowe dla wrażliwego sektora rolnictwa. Polityka rolna UE wymaga stabilnych ram budżetowych, zwłaszcza w trudnych czasach. Budżet oparty na systemie dwunastych części środków tymczasowych spowodowałby poważne trudności finansowe dla wielu

państw członkowskich, które już uchwałyły płatności rolne dla rolników. Rolnictwo w ogromnym stopniu zależy od dotacji UE. Rodziny rolnicze potrzebują poczucia bezpieczeństwa, by móc z wyprzedzeniem planować przyszłość swojej działalności. W całej Unii płatności bezpośrednie stanowią 40 % dochodów gospodarstw rolnych i zapewniają bezpieczeństwo finansowe na tle niskich cen produkcyjnych, rosnących kosztów produkcji i niestabilnych rynków. Środki stanowiące część programu rozwoju obszarów wiejskich zapewniają im bezpośrednie korzyści i stymulują gospodarki regionalne. Gospodarstwa rolne w Austrii, w szczególności, korzystają zarówno ze środków pierwszego, jak i drugiego filaru. 58 % całkowitego austriackiego rocznego budżetu rolnego pochodzi z UE. Rolnicy w Unii Europejskiej mają szeroki wachlarz odpowiedzialnych zadań do wykonania, których liczba się zwiększa. Muszą wytwarzać żywność o wysokiej jakości i przestrzegać restrykcyjnych norm w zakresie dobrostanu zwierząt, przy jednoczesnym wkładzie na rzecz przeciwdziałania zmianie klimatu, ochrony środowiska i zachowania różnorodności biologicznej. By móc świadczyć wszystkie te usługi, rolnicy muszą posiadać solidny dochód oparty na sensownej, stabilnej polityce finansowej UE. Jeżeli chodzi o negocjacje w sprawie ram finansowych na lata 2014-2020, to wszystkie aspekty rolnictwa muszą mieć zapewniony ten sam poziom finansowania budżetowego.

Georgios Stavrakakis (S&D) , *na piśmie* – (EL) Impas podczas pierwszego etapu uzgadniania budżetu UE na rok 2011, spowodowany nieprzejednanym stanowiskiem, jakie zajęła wąska mniejszość państw członkowskich, nieomal doprowadził nas do fiaska w postaci systemu dwunastych części środków tymczasowych i tego wszystkiego, co z tego systemu wynika, zarówno pod względem budżetów słabych ekonomicznie państw członkowskich, jak i możliwości poważnych opóźnień w wypłatach funduszy europejskich. Aby nie dopuścić do tego fiaska, Parlament wykazał się niezbędnym poczuciem odpowiedzialności i jest gotów przyjąć budżet, pomimo że nie zaspokaja on wszystkich jego żądań i nie reprezentuje odpowiedniego poziomu, którego mogłoby oczekiwać społeczeństwo europejskie, o ile mamy przezwyciężyć kryzys gospodarczy. Pozostaje jednak nadal problem, w jaki sposób należy zająć się potrzebami budżetowymi w najbliższej przyszłości, czyli w roku 2012 i 2013, i apeluję do tej nieznacznej mniejszości państw członkowskich, aby wykazała właściwe poczucie odpowiedzialności i pracowała wspólnie z Parlamentem w celu znalezienia rozwiązania, które da UE konieczną elastyczność, umożliwiającą zaspokojenie jej potrzeb i zapobieżenie nowemu kryzysowi budżetowemu.

15. Agencje ratingowe (debata)

Przewodniczący - Kolejnym punktem porządku dziennego jest sprawozdanie pana posła Gauzèsa, w imieniu Komisji Spraw Gospodarczych i Monetarnych, w sprawie wniosku dotyczącego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającego rozporządzenie (WE) nr 1060/2009 w sprawie agencji ratingowych (COM(2010)0289 - C7-0143/2010 - 2010/0160(COD)) (A7-340/2010).

Jean-Paul Gauzès, *sprawozdawca* – (FR) Panie Przewodniczący, Panie Ministrze Chastel, Panie Komisarzu! Oto trzeci akt prawodawstwa finansowego w 2010 roku. Po nadzorze oraz dyrektywie w sprawie zarządzających alternatywnymi funduszami inwestycyjnymi teraz ponownie przyglądamy się agencjom ratingowym. Mówię „ponownie”, ponieważ Europa nie ociążała się z ustanowieniem przepisów w tej dziedzinie, które zostały przyjęte w 2009 roku i teraz zaczynają przynosić skutki.

Ogólnie rzecz biorąc, agencje ratingowe wydają opinie, dosłownie w formie ratingów, dotyczące zdolności kredytowej przedsiębiorstw i państw oraz złożonych produktów

finansowych. Rating stanowi ocenę ryzyka związanego z niezdolnością emitenta instrumentów finansowych do spłaty swoich długów. Takie agencje stopniowo i z różnych powodów zyskały niezwykle istotny status w świecie finansowym.

Po pierwsze, ratingi są uwzględniane w przepisach bankowych w celu określenia wielkości funduszy własnych, które zostaną wykorzystane do wsparcia inwestycji. Drugim powodem jest fakt, że ratingi wpływają na sukces emisji, ponieważ stały się ważnym wskaźnikiem dla inwestorów.

A jednak, choć agencje ratingowe nie były główną przyczyną niedawnego kryzysu finansowego, to wywarły szkodliwy wpływ. W rzeczywistości zbyt nisko oceniły prawdopodobieństwo niewypłacalności emitentów niektórych złożonych instrumentów finansowych.

Wobec konieczności przywrócenia zaufania do rynków i wzmocnienia ochrony inwestorów, Komisja Europejska zaproponowała w 2009 roku mechanizm monitorowania i nadzorowania agencji ratingowych. Z tego względu już w tym samym roku przyjęto rozporządzenie (WE) nr 1060/2009 w sprawie agencji ratingowych.

W trakcie toczących się w Parlamencie Europejskim debat, poprzedzających przyjęcie tego rozporządzenia, państwa sprawozdawca zwracał uwagę na potrzebę zapewnienia wspólnej dla całej UE kontroli produktów agencji ratingowych i zintegrowanego nadzoru nad nimi. Europejski zintegrowany nadzór tego typu był wówczas niemożliwy z mocy prawa. Komisja zobowiązała się jednak przygotować wniosek prawodawczy zgodny z tą koncepcją, a pan, Panie Komisarzu, dotrzymał tego słowa.

Osiągnięte między Radą a Parlamentem Europejskim porozumienie w sprawie struktury nadzoru europejskiego, które wejdzie w życie 1 stycznia 2011 r., daje obecnie możliwość skutecznego wdrożenia nadzoru nad agencjami ratingowymi.

W rozporządzeniu ustanawiającym Europejski Urząd Nadzoru Giełd i Papierów Wartościowych podkreśla się, że ten organ będzie realizował własne uprawnienia nadzorcze w szczególności wobec agencji ratingowych. Taki był cel dodatkowego rozporządzenia zmieniającego, w sprawie którego osiągnęliśmy porozumienie i nad przyjęciem którego będziemy jutro głosować.

Dążyłem do tego – a moje koleżanki i moi koledzy poparli to dążenie – aby odłożyć pozostałe zagadnienia związane z agencjami ratingowymi, alokacją długu państwowego, systemami wynagrodzeń i konkurencją oraz zająć się nimi w analizie w formie sprawozdania z inicjatywy własnej, poprzedzającego wniosek legislacyjny, który mają Państwo przedłożyć w pierwszej połowie 2011 roku i w sprawie którego rozpoczęli Państwo konsultacje.

Uważam, że ustanawiając europejski nadzór nad agencjami ratingowymi robimy wielki krok w tym samym kierunku, w którym szły dotychczas przyjęte uregulowania dotyczące nadzoru. Chciałbym teraz podziękować prezydencji belgijskiej za jej niestrudzone wysiłki związane ze sprawami finansowymi, Panu, Panie Komisarzu, i pańskim zespołom oraz oczywiście moim koleżankom i kolegom w Parlamencie Europejskim, którzy uczestniczyli w tej analizie i poparli nasze stanowiska.

Olivier Chastel, *urzędujący przewodniczący Rady* – (FR) Panie Przewodniczący, Panie Komisarzu, Panie i Panowie! Po wystąpieniu pana posła Gauzèsa i po sprawozdaniu tego typu oczywistą przyjemnością sprawia mi spotkanie się z Państwem w imieniu belgijskiego

ministra finansów, pana Didiera Reyndersa, w dniu debaty dotyczącej zmiany rozporządzenia w sprawie agencji ratingowych.

Jak już Państwo powiedzieli, po raz kolejny rozmawiamy o działaniach związanych z usługami finansowymi, w sprawie których trzy instytucje osiągnęły już porozumienie w rekordowym czasie.

Cieszymy się również niezmiernie, że to porozumienie będzie przedmiotem jutrzejszego głosowania w Parlamencie, co jest zgodne z ustaleniami pomiędzy trzema instytucjami.

W ten sposób rozporządzenie zostanie zmienione, aby przyznać dodatkowe uprawnienia Europejskiemu Urzędowi Nadzoru Giełd i Papierów Wartościowych. Umożliwi mu to sprawowanie ściślejszego nadzoru nad działaniami agencji ratingowych w całej Unii. To ważny krok, który naszym zdaniem przyczyni się do zwiększenia stabilności rynków finansowych i pomoże w rozwoju znacznie skuteczniejszych ram nadzoru.

Z tego względu po wejściu rozporządzenia w życie urząd będzie dysponował uprawnieniami w zakresie rejestracji i bezpośredniego nadzoru nad agencjami ratingowymi. Będzie też mógł stwierdzać, czy agencja ratingowa naruszyła obowiązujące przepisy oraz nakładać odpowiednie kary.

Oczywiście zostaną również utworzone ramy współpracy między właściwymi organami państw członkowskich i Europejskim Urzędem Nadzoru Giełd i Papierów Wartościowych. Po przedłożeniu nam przez Komisję jej wniosku dotyczącego kompleksowego przeglądu sektora agencji ratingowych, planowanego na przyszły rok, będziemy jednak gotowi przeprowadzić bardziej szczegółową debatę w kwestii uregulowania tego sektora. Naturalnie mam nadzieję, że państwa jutrzejsze głosowanie zakończy się korzystnym rezultatem, a zarazem chciałbym podziękować w szczególności przewodniczącej Komisji Spraw Gospodarczych i Monetarnych, pani poseł Bowles, sprawozdawcy Parlamentu, panu posłowi Gauzèsowi, oraz oczywiście jego kontrsprawozdawcom, jak również panu komisarzowi Barnierowi, który – wraz z belgijskim ministrem finansów, panem Reyndersem – wykonał w ciągu sześciu miesięcy ważną pracę, zapewniając szybkie porozumienia, które w tym Parlamencie zostały przekute na rzeczywiste decyzje dotyczące sektora finansowego. W każdym razie chciałbym Państwu podziękować za owocną i skuteczną współpracę w tej dziedzinie. Jestem przekonany, że będą Państwo kontynuować te działania w trakcie kolejnych prezydencji.

Michel Barnier, komisarz – (FR) Panie Przewodniczący! Dzień dobry wszystkim! Bardzo pięknie Pan mówił, Panie Pośle Gauzès, podobnie jak przed chwilą pan minister Chastel w imieniu pana ministra Reyndersa, o nadzorze i uregulowaniu dużego sektora funduszy hedgingowych i *private equity*, a także o tym jutrzejszym drugim etapie uregulowania agencji ratingowych, który w oczywisty sposób podejmujemy z państwem i dzięki Państwu, Panie i Panowie, a także dzięki Radzie i wstępnej pracy Komisji. W dziedzinie regulacji Europa czyni konkretny i skuteczny postęp, a także wyciąga wnioski z kryzysu, czego domagają się wszyscy podatnicy, będący też obywatelami europejskimi.

Panie i Panowie! Porozumienie w sprawie nadzoru nad agencjami ratingowymi to ważny krok i ja również chciałbym podziękować Panu, Panie Pośle Gauzès, oraz oczywiście osobom z Panem współpracującym, przewodniczącej komisji, pani poseł Bowles, oraz kontrsprawozdawcom, panom posłom Klinzowi, Giegoldowi, Pitelli i Foxowi. Za kilka dni skończy się prezydencja, która osiągnęła spory sukces i postęp, wobec czego chciałbym

serdecznie podziękować panu ministrowi Reyndersowi oraz jego całemu zespołowi za dobre relacje, jakie utrzymywaliśmy przez ostatnich sześć miesięcy.

To dobre porozumienie, choć muszę powiedzieć, że byłoby doskonałe, gdybyśmy w ostatecznym kompromisie uwzględnili pierwotnie zaproponowane przez Komisję zasady zwiększonej przejrzystości w odniesieniu do strukturyzowanych instrumentów finansowych. Jednakże, jak już podkreślono w preambule do rozporządzenia, wrócimy do tej kwestii w trakcie kolejnej zmiany rozporządzenia w 2011 roku, jeżeli będą sobie Państwo tego życzyć.

Jak przed chwilą powiedział pan minister Chastel, począwszy od lipca 2011 roku przedmiotowa zmiana rozporządzenia z 2009 roku zapewni nowemu Europejskiemu Urzędowi Nadzoru Giełd i Papierów Wartościowych (ESMA) bezpośrednie prawo nadzorowania agencji ratingowych na szczeblu europejskim. Panie i Panowie! Naprawdę trzeba dostrzec znaczenie tej decyzji, którą Państwo dzisiaj podejmują. To pierwszy raz, kiedy ESMA, ten nowy urząd europejski, będzie miał prawo bezpośrednio nadzorować instytucje finansowe działające w całej Europie.

Ta zmiana stanowi zwieńczenie nowych europejskich ram nadzoru. W znacznym stopniu wzmacnia uprawnienia ESMA, co bardzo dobrze Pan wytłumaczył, Panie Pośle Gauzès, podobnie jak obecny tu pan poseł Giegold chętnie podkreślił to w trakcie debaty dotyczącej nadzoru. Zatem jest to bardzo ważny temat dla Państwa, tak jak i dla nas.

ESMA stanie się instytucją odpowiedzialną za rejestrowanie agencji ratingowych i nadzorowanie ich w całej Unii, a także będzie sprawować ścisłą kontrolę. Przepisy zapewnią jej wszystkie uprawnienia nadzorcze uznawane za potrzebne do skłonienia agencji ratingowych do przestrzegania zasad zapisanych w rozporządzeniu.

ESMA będzie w stanie sprawować nadzór – mam tu na myśli wnioski o informacje i prawo do przeprowadzania kontroli na miejscu – a jeżeli stwierdzi, że agencja ratingowa narusza prawo, to będzie musiał podjąć działania niezbędne, by zmusić agencję do zaprzestania tego naruszania. ESMA będzie miał również prawo – ściśle uregulowane na mocy jasnych zasad – do nakładania grzywn i kar na te agencje ratingowe, które nie będą przestrzegały rozporządzenia. Przedmiotowe rozporządzenie oczywiście gwarantuje agencjom ratingowym prawo obrony, w szczególności prawo do wysłuchania, dostęp do dokumentów i inne gwarancje proceduralne. Wreszcie, przy wykonywaniu uprawnień nadzorczych ESMA będzie przestrzegać praw zapisanych w karcie praw podstawowych oraz innych zasad i przepisów prawa Unii Europejskiej, w tym zasady proporcjonalności.

Nowe rozporządzenie w sprawie agencji ratingowych zagwarantuje również wspólny punkt kontaktowy dla wszystkich agencji ratingowych, ramy regulacyjne ujednoczone w całej Unii Europejskiej, wraz z jednakowym traktowaniem i spójniejszym stosowaniem przepisów wobec agencji w całej Unii Europejskiej.

Dlatego uważam, że zapewnia to ważne korzyści w zakresie skuteczności, przejrzystości i bezpieczeństwa w ogólnej strukturze, którą tworzymy tydzień po tygodniu, by dojść do inteligentnego nadzoru i skutecznych uregulowań.

Panie Przewodniczący! Nie chcę szczegółowo rozwodzić się, jak czyniłem to do tej pory, ale być może powinienem doprecyzować to, co powiedział pan minister Chastel, i wspomnieć o kolejnym etapie, ponieważ sam stwierdziłem, że musimy wykonać dalsze kroki, by zagwarantować odpowiednie uregulowanie agencji ratingowych, zauważając jednocześnie, że to nie one sprawiają problemy i wywołują zaburzenia na rynkach

finansowych. Termometr nie jest przyczyną gorączki, ale mimo wszystko musi funkcjonować prawidłowo, co nie miało miejsca w przeszłości, i właśnie to – mówiąc ogólnie – chcielibyśmy naprawić za pomocą tych kolejnych uregulowań.

Komisja rozważa już kolejny etap: 5 listopada 2010 r. zainicjowano konsultacje społeczne służące poszerzeniu tej debaty i zebraniu opinii wszystkich zainteresowanych stron, a jak państwo wiedzą, nie ma nic sztucznego w tych debatach dotyczących wszystkich przedmiotowych uregulowań. Panie i Panowie! Naprawdę przywiązuję do tego ogromną wagę, przysłuchując się każdemu głosowi, krytyce czy pomysłowi zgłaszanemu w ramach tych konsultacji.

Obecnie powinniśmy rozważyć, po pierwsze: konsekwencje modelu pobierania opłat od emitentów, powszechnie stosowanego przez agencje ratingowe; po drugie: zależność banków i innych inwestorów instytucjonalnych od ocen zdolności kredytowej; po trzecie, ocenę długów państwowych, która nie jest tak prostą sprawą; po czwarte, zwiększenie przejrzystości w celu lepszego rozwiązywania konfliktu interesów; oraz po piąte, zapewnienie większej konkurencji i większej różnorodności na tym rynku agencji ratingowych, który jest obecnie skoncentrowany w zbyt niewielu rękach.

Konsultacje potrwać do stycznia przyszłego roku, a na podstawie wszystkich otrzymanych odpowiedzi oraz sprawozdania z inicjatywy własnej, które sporządzi pan poseł Klinz, podejmiemy decyzję w którymś momencie 2011 roku, ale niezbyt późno, dotyczące środków, jakie chcemy przyjąć w celu uzupełnienia – za pomocą trzeciego etapu – tych dwu rozporządzeń dotyczących agencji ratingowych, które niemal zostały już wdrożone.

Sebastian Valentin Bodu, *sprawozdawca komisji opiniującej Komisji Prawnej* – Panie Przewodniczący! Jako wiceprzewodniczący Komisji Prawnej chciałbym przedstawić pewne istotne aspekty, które były przedmiotem debat i poprawek przedłożonych na forum tej komisji.

Po pierwsze, obecnie to emitenci płacą za instrumenty strukturyzowane oceniane przez agencje. To może być źródłem konfliktu interesów, ponieważ oceniane przedsiębiorstwa są zainteresowane uzyskaniem dobrej oceny. Alternatywnie to użytkownicy ratingów mogliby za nie płacić. Interesy użytkowników są bardziej zróżnicowane, dlatego nie istnieje jeden interes, który może stać się przyczyną konfliktu interesów. Część użytkowników jest zainteresowana dobrym ratingiem, na przykład kiedy chce sprzedawać udziały, a część preferuje niski rating, na przykład kiedy chce kupować udziały.

Po drugie, system agencji ratingowych mógłby odnieść korzyści dzięki przepisom ustanowionym w odniesieniu do audytorów. Agencje ratingowe i audytorzy ponoszą ogromną odpowiedzialność za dobrą reputację przedsiębiorstw i właściwe funkcjonowanie rynku. Wydaje się jednak, że audytorzy podlegają znacznie bardziej restrykcyjnym przepisom niż agencje ratingowe.

Po trzecie, Europejski Urząd Nadzoru Giełd i Papierów Wartościowych ESMA powinien mieć uprawnienia nadzorcze wobec agencji ratingowych, aby móc sprawdzać ewentualne istotne rozbieżności między ratingami przyznawanymi jednakowemu strukturyzowanemu instrumentowi finansowemu przez różne agencje. ESMA powinien dysponować również większymi uprawnieniami wykonawczymi.

Po czwarte, w dyrektywie ustanawia się nową zasadę, pochodzącą z najnowszego prawodawstwa Stanów Zjednoczonych. Jeżeli agencja inna niż zakontraktowana do przeprowadzenia oceny może dokonać swojej oceny w odniesieniu do tego samego

instrumentu, to podlega ocenie zakontraktowanej. W tym celu pierwsza agencja musi ujawnić pewne informacje dotyczące ocenianego instrumentu. W ten sposób uzyskuje się dwa korzystne skutki – po pierwsze, otrzymuje się drugą opinię, a po drugie, ogranicza się odpowiedzialność spadającą na zakontraktowaną agencję.

Na koniec chciałbym zwrócić uwagę na fakt, że przepisy przedmiotowej dyrektywy, stanowiące nowe ramy regulacyjne, powinny mieć zastosowanie wyłącznie do strukturyzowanych instrumentów finansowych, a same agencje ratingowe stanowią ważną część finansów strukturyzowanych. Pozostała część instrumentów finansowych – mające 150 lat wspólne udziały czy zwykłe obligacje, które nie wiążą się z ryzykiem systemowym – nie powinna być elementem przedmiotowej dyrektywy, jeżeli chcą państwo uszczelnić system, ale nie doprowadzić do nadmiernej regulacji, jeżeli chcą państwo być konkurencyjni, ale nie powodować nadmiernych kosztów administracyjnych oraz jeżeli chcą państwo utrzymać kapitał w Europie, a nie wypchnąć go na zagraniczne rynki wschodzące.

Gianni Pittella, w imieniu grupy S&D. – (IT) Panie Przewodniczący, Panie i Panowie! Dzięki naszej wypróbowanej już współpracy wydajnie pracowaliśmy wspólnie z panem posłem Gauzèsem nad tym rozporządzeniem, aby zagwarantować pewien istotny postęp w przepisach regulujących jedną z dziedzin najbardziej spornych dla stabilności rynków finansowych.

Niewątpliwie jednym z takich usprawnień jest plan umożliwienia nowoutworzonemu Europejskiemu Urzędowi Nadzoru Giełd i Papierów Wartościowych bezpośredniego karania agencji ratingowych za nadużycia. Osobiście bardzo nalegałem na ten aspekt. W ten sposób Parlament pokazuje swoje zaangażowanie na rzecz stworzenia silnego europejskiego organu nadzorczego, mającego rzeczywiste uprawnienia.

Wiemy też, że za pomocą przedmiotowego rozporządzenia nadal nie rozwiązuje się wszystkich problemów w sektorze, który w ostatnich latach w widoczny sposób spowodował zaognienie kryzysu. Przeszkody do pokonania, będące przedmiotem już opracowywanego przez pana posła Klinza sprawozdania Parlamentu, dotyczą w szczególności dwu kwestii: oceny długu państwowego państw członkowskich oraz ogólnej struktury rynku, w oczywisty sposób mającej oligopolistyczny charakter.

Unia Europejska musi dążyć do jasnego celu w odniesieniu do tych zagadnień, czyli do zmniejszenia zależności finansów od ratingów. Odniesienia znajdujące się obecnie w przepisach i uregulowaniach dotyczących agencji ratingowych powinny być zastąpione alternatywnymi standardami wiarygodności kredytowej. Stany Zjednoczone i G-20 już wykonały krok w tym kierunku.

Na szczeblu międzynarodowym musimy mieć odwagę i ambicję zmienić przepisy leżące u podstaw Bazylei II, przez co mam na myśli zobowiązanie do stosowania ratingów – mechanizmu, który tak w przeszłości, jak i w obecnych czasach faktycznie skłonił sektor bankowy do całkowitej rezygnacji z nadzoru, czego konsekwencje nadal są wyraźnie widoczne.

Na zakończenie chciałbym krótko odnieść się do kwestii ratingu długu państwowego: nie powinno to być w przyszłości zadaniem agencji ratingowych, ponieważ zbyt często rozdrażniały one swoimi ratingami emocje na rynku, podsycając spekulację. Zamiast tego powinniśmy zastanowić się nad możliwością odgrywania w tym zakresie pewnej roli przez instytucję europejską – być może jedną z istniejących, na przykład Europejski Trybunał Obrachunkowy.

Mam szczerą nadzieję, że moje sugestie spotkają się z akceptacją koleżanek i kolegów oraz uzyskają pełne, bezapelacyjne poparcie pana komisarza Barniera, któremu chciałbym ponownie przekazać wyrazy najwyższego szacunku.

Wolf Klinz, w imieniu grupy ALDE – (DE) Panie Przewodniczący, Panie Komisarzu, Panie i Panowie! Za kilka tygodni w Europie pojawi się nowa struktura nadzorcza, którą w znacznej mierze ukształtował Parlament Europejski. Jeden z tych trzech nowych organów nadzorczych będzie odpowiadał za rynki i papiery wartościowe: Europejski Urząd Nadzoru Giełd i Papierów Wartościowych (ESMA).

ESMA będzie miał ostatnie słowo w odniesieniu do rejestracji agencji ratingowych i nadzoru nad nimi, a także będzie odpowiadał za zapewnienie faktycznego przestrzegania nowych uregulowań przez agencje ratingowe. Jeżeli ESMA podejmie stosowną decyzję, to będzie mogła przekazać tę odpowiedzialność transgraniczną krajowym organom nadzorczym, o ile te organy nadzorcze są małe i działają wyłącznie w sferze krajowej.

Dlatego przedmiotowy wniosek to nic innego, jak wyłącznie dostosowanie rozporządzenia z kwietnia 2009 roku do nowych okoliczności, ale również wzmocnienie roli ESMA. Zapewnia on nowemu organowi nadzorczemu dalsze uprawnienia i – co jest całkowicie nowym elementem – daje ESMA prawo karania za nieprzestrzeganie rozporządzenia. Przyjmuję to z dużym zadowoleniem, ponieważ uważam, że wzmocnienie pozycji nowego organu nadzorczego o europejskiej formule faktycznie zwiększy jego wiarygodność na rynku.

Mam tylko jedną uwagę krytyczną. Przy opracowywaniu rozporządzenia w kwietniu 2009 roku podjęliśmy decyzję polityczną dotyczącą sposobu traktowania w Europie ratingów pochodzących z krajów trzecich. Stwierdziliśmy wówczas, że mogą być one stosowane w Europie, jeżeli są albo zgodne z procedurą równoważności, albo popierane przez agencję ratingową zarejestrowaną i zatwierdzoną w Europie, tak zwaną procedurą aprobaty.

Teraz Komisja zmieniała to na szczeblu drugim i powiedziała, że aprobata nie będzie dalej możliwa. Dlatego faktycznie stosowana będzie wyłącznie procedura równoważności. Jako że ta decyzja została podjęta jednostronnie, uważam ją za przejaw niedemokratycznego sposobu załatwiania spraw i sądzę, że powinniśmy trzymać się decyzji podjętej w kwietniu 2009 roku.

Jak już wspomniał pan komisarz, nadal istnieje wiele otwartych, wymagających krytycznego rozpatrzenia kwestii dotyczących agencji ratingowych, na przykład brak konkurencyjności, niedostateczna przejrzystość, model biznesowy w zakresie tego, czy płacić powinien emitent czy inwestor. Pojawiają się pytania odnośnie do systemu płatności oraz nadmiernej zależności, ponieważ w rzeczywistości mamy taką sytuację, w której – z uwagi na przepisy regulacyjne – wiele agencji ratingowych *de facto* stało się regulacyjnymi organami zatwierdzającymi. Uwzględnię to w sprawozdaniu z inicjatywy własnej i cieszę się, że pan komisarz ma zamiar przedłożyć w przyszłym roku wniosek legislacyjny w tej sprawie.

Sven Giegold, w imieniu grupy Verts/ALE – (DE) Panie Przewodniczący, Panie Ministrze Chastel, Panie Komisarzu Barnier, Panie Pośle Gauzès, Panie i Panowie oraz Kontrsprawozdawcy! Naprawdę cieszę się, że uczyniliśmy teraz ten krok i po raz pierwszy sektor europejskiego systemu finansowego zostanie objęty bezpośrednim nadzorem europejskim. To również krok w kierunku silnej Europy na rynku wewnętrznym oraz mocnej kontroli sektora, który przyczynił się do kryzysu. Chciałbym w tej sprawie zgłosić

jeszcze jeden komentarz. Panie Komisarzu Barnier! Oczywiście obecnie trwa proces rekrutacji do nowych władz, a nowe władze będą dobre jedynie na tyle, na ile dobre będą ich kadry. Mogę tylko mieć nadzieję, że kadry faktycznie będą wybierane na podstawie wiedzy specjalistycznej, niezależności od sektora finansowego, który mają kontrolować, oraz jasnej woli służenia interesowi społecznemu, a nie że będziemy ponownie świadkami kierowania się w tym procesie rekrutacji kwotami krajowymi, z pominięciem tych ważnych kryteriów.

Ponadto nadal mamy wiele do zrobienia w dziedzinie agencji ratingowych. Nadal nie ma prawdziwej przejrzystości w odniesieniu do informacji, na podstawie której funkcjonują agencje ratingowe, a w sektorze finansowym i przepisach regulujących przemysł finansowy w zdecydowanie zbyt dużym stopniu wykorzystuje się ratingi regulacyjne. Jesteśmy świadkami poważnych konfliktów interesów, trzech największych dostawców usług w oczywisty sposób steruje rynkiem, a nikt nie ponosi odpowiedzialności za niedbale wydane oceny. Panie Komisarzu! Dobrze, że obecnie toczą się konsultacje, i z zainteresowaniem czekamy na ich efekty. W szczególności należy zaangażować w nie społeczeństwo obywatelskie, ale następnie pan musi przedstawić odważny wniosek. Proszę wykazać się taką samą odwagą jak dotychczas i spróbujmy wspólnie stworzyć w przyszłym roku takie przepisy, które pozwolą w prawdziwie europejski sposób rozwiązać nadal utrzymujące się problemy na rynku ratingów. Jesteśmy to winni naszym obywatelom.

Ashley Fox, w imieniu grupy ECR – (FR) Panie Przewodniczący! Chciałbym podziękować panu posłowi Gauzèsowi za doskonałą pracę nad tym zagadnieniem. Cieszę się, że w ramach rozmów trójstronnych usunięto art. 8a i 8b. Pierwotnie w projekcie Komisji przewidywano utworzenie bezpiecznych stron internetowych. Nigdy nie byłem do tego przekonany. Możemy śledzić rozwój sytuacji w Stanach Zjednoczonych, a jeżeli strony okażą się przydatne, to zawsze będziemy mogli później wdrożyć je tu, w Europie.

Panie Przewodniczący! Cieszę się, że mogę Pana poinformować, iż moja grupa zgłasza jutro za przyjęciem przedmiotowego sprawozdania, i chciałbym ponownie podziękować panu posłowi Gauzèsowi.

Jürgen Klute, w imieniu grupy GUE/NGL – (DE) Panie Przewodniczący, Panie Ministrze Chastel, Panie Komisarzu Barnier, Panie i Panowie! W okresie ostatnich kilku miesięcy od początku roku okazało się, jakie szkody są w stanie poczynić agencje ratingowe. Dlatego zachodzi pilna potrzeba podjęcia działań. Z tego względu ja również z zadowoleniem przyjmuję dyrektywę, a zwłaszcza przeniesienie nadzoru nad agencjami ratingowymi i ich rejestracji do ESMA. To ważny i korzystny krok we właściwym kierunku.

Jednakże w trakcie negocjacji nad sprawozdaniem utracono wiele dobrych i postępowych propozycji. Chciałbym o nich po raz kolejny wspomnieć. Zatem ustanowienie ESMA pozostaje jedyną rzeczywistą i korzystną zmianą. Zrezygnowano z propozycji utworzenia publicznej bazy danych do wydawania ocen ratingowych, podobnie jak zarzucono wszelkie odniesienia do ustanowienia publicznej agencji ratingowej. Zapomniano też o spójnej i stałej kontroli wydanych ocen przez organy nadzorcze. Ponadto Komisja zaproponowała wspieranie niezamawianych ocen ratingowych, aby poradzić sobie ze szkodliwymi instrukcjami emitentów dotyczącymi oceny produktów rynku finansowego. To również skończyło się fiaskiem.

Mam nadzieję, że te kwestie zostaną wzięte pod uwagę przy rozpatrywaniu przyszłych sprawozdań w tej dziedzinie, o których wspominał pan poseł Gauzès oraz Pan, Panie Komisarzu Barnier.

Hans-Peter Martin (NI) – (DE) Panie Przewodniczący, Panie Komisarzu! Nadchodzi czas żarliwych modlitw w kontekście dzisiejszych informacji, ponownie dotyczących euro, za które jesteśmy wdzięczni. Mam ogromną nadzieję, że dzięki pańskiemu odważnemu podejściu nie będzie Pan zbyt spóźniony. Chciałbym potwierdzić to, o czym mówił poprzedni mówca, i zwrócić się do Pana o pilne zapewnienie, w ramach pańskiej sfery wpływów, aby rekrutacja nie odbywała się wyłącznie na podstawie kwot krajowych, ale aby zrezygnowano również z preferencji politycznych, byśmy wreszcie mogli zerwać z niezwykle kłopotliwą tradycją odnoszącą się do funkcjonariuszy, charakterystyczną dla Europy, i faktycznie zatrudnić najlepszych pracowników.

Mój drugi wniosek dotyczy zdecydowanie większej przejrzystości w odniesieniu do konkurentów na rynku międzynarodowym poza UE, którzy ze swych ocen niezmiennie czynili kwestię polityczną i sugerowali swoją wszechwiedzę, co nijak się ma do faktycznej sytuacji na rynku czy nawet do ich znaczenia.

Ildikó Gáll-Pelcz (PPE) – (HU) Panie Przewodniczący, Panie Komisarzu, Panie Pośle Gauzès, Panie i Panowie! Z naprawdę ogromną przyjemnością zauważam, że pan poseł Gauzès przygotował tak doskonale sprawozdanie. Jego temat ma niezwykle istotne znaczenie, a z uwagi na zwyczaje i funkcjonowanie agencji ratingowych zawsze pozostaje aktualny. Na nasze poparcie zasługują wysiłki sprawozdawcy na rzecz zagwarantowania, aby agencje ratingowe i ich produkty były kontrolowane w sposób zintegrowany, na podstawie jednolitych standardów UE. Trzeba jednak wiedzieć, co i w jaki sposób jest oceniane. Musimy zadać te pytania, ponieważ powszechnie wiadomo, że przed kryzysem te agencje ratingowe przyznawały doskonale oceny wątpliwym lub złym papierom wartościowym o wartościach idących w biliony dolarów, w ten sposób niestety zapewniając nieograniczoną pożyczkę dla spekulacji.

Musimy przede wszystkim zbadać kwestię niezależności, ponieważ jeżeli to prawda, że banki i niektóre grupy inwestorów finansują koszty oceniania, to możemy zadać pytanie, czy decyzje agencji ratingowych naprawdę są wolne od wpływu interesów zewnętrznych. Drugą kwestią jest metodologia ratingów. Trzecia dotyczy tego, że każdy kraj można pozbawić płynności za pomocą wspólnych obniżek i niekorzystnych plotek, a w ten sposób zmusić go do zaciągnięcia nowych pożyczek, przez co stanie się coraz bardziej bezbronnym klientem na rynku pożyczek. Szczególnie narażone są małe, otwarte gospodarki i państwa członkowskie pozostające poza strefą euro.

Dlatego jestem przekonana, że akceptowanie braku odpowiedzialności agencji ratingowych za przyznawane przez nie oceny jest niewłaściwe. Panie i Panowie! Musimy przywrócić ratingi na właściwe dla nich miejsce i polegać na nich jedynie do poziomu ich wiarygodności, a także traktować je jako wytyczne przy stanowieniu ram regulacyjnych. To sprawozdanie więcej niż zasługuje na nasze poparcie. Globalny kryzys gospodarczy pokazał, że potrzebne jest uregulowanie funkcjonowania tych instytucji i nadzór nad nimi.

PRZEWODNICZY: LIBOR ROUČEK

Wiceprzewodniczący

Evelyn Regner (S&D) – (DE) Panie Przewodniczący, Panie Ministrze Chastel, Panie Komisarzu! Agencje ratingowe odgrywały – i nadal odgrywają – hańbiącą rolę w kryzysie finansowym. Jest ich za mało, są zbyt potężne i zanadto nieprzejrzyste, a ich struktura i znaczenie jest przykładem na to, jak dalece nasz globalny system finansowy wymknął się spod kontroli.

Zaufanie do agencji ratingowych można przywrócić jedynie poprzez ustanowienie dla nich nowych, rozsądnych przepisów. Jutro będziemy głosować nad uczynieniem jednego kroku w tym kierunku, niezbędnym dostosowaniem agencji ratingowych do nowej struktury nadzoru nad europejskim rynkiem finansowym oraz do nowej procedury komitetowej – aktów delegowanych.

Utworzony zostanie ESMA. Ma prawo stale zmieniać ratingi, przeprowadzać dokładne kontrole agencji ratingowych, a także nakładać kary wyższe niż zyski z tytułu łamania prawa. To wszystko nowe rozwiązania, które jako minimum są bezwzględnie konieczne.

Chciałabym jednak zwrócić uwagę, że Europejski Urząd Nadzoru Giełd i Papierów Wartościowych należy wyposażyć w kadry w taki sposób, aby umożliwić mu rzeczywiście skuteczne realizowanie jego zadań, i to nie tylko za pomocą stosunkowo niewielkiej liczby osób zatrudnionych w ESMA, od których oczekuje się niemal nadludzkich wysiłków.

Powinniśmy w całości otwarty sposób podejść do planowanej ważnej reformy agencji ratingowych, a dzisiaj powinniśmy omówić coś, co wydaje się praktycznie niemożliwe lub trudne do wyobrażenia. Przecież jednostki specjalnego przeznaczenia, w których banki zdeponowały swoje obligacje śmieciowe, uzyskały od agencji ratingowych najwyższe oceny ratingowe. Dlatego w ramach tej dużej zmiany powinniśmy rozważyć utworzenie europejskiej publicznej agencji ratingowej oraz zmianę i zbadanie modelu płatności. Wreszcie powinniśmy naturalnie rozważyć, czy istnieje konieczność wprowadzenia drugiego ratingu. Potrzebujemy poważnej, silnej formy uregulowań, aby nie powtórzyła się taka sytuacja, w której trzy duże agencje mogą ponosić tak ogromną odpowiedzialność za obecną żalną sytuację finansową.

Seán Kelly (PPE) – Panie Przewodniczący! Przypomina mi to następujący łaciński cytat: *quis custodiet custodes* – ktoś będzie pilnować samych strażników? Tu mamy do czynienia z tym samym. Kto oceni agencje ratingowe? Na szczęście teraz dysponujemy instrumentem, który to umożliwi, a agencje ratingowe raczej nie zasłużyły na kredyt zaufania – raczej zdyskredytowały siebie swoim zachowaniem w ciągu ostatnich kilku lat i raczej pogorszyły sytuację finansową zamiast ją poprawić.

Dlatego cieszę się, że Parlament Europejski i nasze władze przejmują kontrolę nad sytuacją, i chciałbym wyrazić moją aprobatę dla pana posła Gauzèsa, pana komisarza Barniera i Rady za opracowanie instrumentu, który naprawi tę sytuację. Oczywiście z niecierpliwością czekam na jutrzejsze głosowanie w tej sprawie i – jeżeli będę miał na to szansę – zagłosuję nawet trzy czy cztery razy za tym, by okiełznać te sępy.

Zigmantas Balčytis (S&D) – (LT) Przede wszystkim chciałbym pogratulować sprawozdawcy przygotowania tego niezwykle istotnego dokumentu. Jak dotąd uczyniono wiele w zakresie stworzenia systemu kontroli finansowej oraz jego funkcjonowania w Unii Europejskiej. Agencje ratingowe odgrywają niezwykle ważną rolę, ponieważ mają bezpośredni wpływ na funkcjonowanie systemu finansowego, jego sensowność i stabilność. Uważam, że jednym z najistotniejszych problemów jest fakt, że tworzone unijne organy nadzoru finansowego nie dysponują jeszcze rzeczywistymi uprawnieniami, które umożliwiłyby im wywarcie bezpośredniego wpływu i podejmowanie wiążących decyzji. Dlatego popieram propozycje zapewniające większe uprawnienia jednemu z europejskich organów nadzorczych, w tym przypadkiem Europejskiemu Urzędowi Nadzoru Giełd i Papierów Wartościowych, służące zapewnieniu i monitorowaniu przejrzystości funkcjonowania agencji ratingowych zatwierdzonych przez UE, aby uniknąć naruszania zasad rynku finansowego i jednolitego rynku wewnętrznego.

Csanád Szegedi (NI) – (HU) Panie Przewodniczący, Panie i Panowie! Przede wszystkim, jeżeli chcemy być szczerzy, to musimy niestety przyznać, że agencje ratingowe są w zasadzie pomocnikami międzynarodowej plutokracji. Za pomocą agencji wywiera ona presję na kraje, próbując wpłynąć na ich decyzje. Największe problemy z ocenami ratingowymi polegają na tym, że są one praktycznie całkowicie subiektywne i nie oddają faktycznego obrazu stanu gospodarki zainteresowanych krajów w danym momencie. Te ratingi, które są niezwykle odległe od rzeczywistości, w oczywisty sposób utrudniają krajom wyjście z kryzysu.

Jednocześnie istnieją oczywiście obiektywne wskaźniki, na przykład ogólny deficyt budżetowy czy zadłużenie wewnętrzne i zewnętrzne. Z drugiej strony ustanowienie organizacji, organu nadzorczego, który zasadniczo sprawuje kontrolę jakości nad tymi instytucjami, w ten sposób zapobiegając wydawaniu przez nie często błędnych ocen, to ogromny krok w kierunku rozwiązania. Chciałbym jednak zadać panu komisarzowi Barnierowi pytanie dotyczące ESMA: wiele mówiliśmy o tym, jak będzie on nakładał różne kary, ale kiedy dowiemy się, na czym będą one polegać, jaka będzie ich wielkość i kiedy można je zastosować? Z góry dziękuję Panu za odpowiedź.

Elena Bănescu (PPE) – (RO) Panie Przewodniczący! Celem poprawek proponowanych w sprawozdaniu pana posła Gauzèsa jest uszczegółowienie nowych uprawnień ESMA w odniesieniu do agencji krajowych. Moim zdaniem należy bardzo jasno określić kompetencje. Ponadto uczestnicy rynku finansowego powinni mieć możliwość określenia właściwego organu w sektorze agencji ratingowych.

Uważam, że nowy organ powinien mieć wyłączne kompetencje w zakresie rejestracji agencji ratingowych oraz nadzoru nad już istniejącymi agencjami. Powinny one uzyskać dostęp do informacji o instrumentach finansowych ocenianych przez konkurentów. Jednocześnie dostęp do stron internetowych należy przyznawać jedynie w takich sytuacjach, kiedy można zagwarantować poufność żądanej informacji.

Wreszcie chciałabym zwrócić uwagę na znaczenie rejestracji agencji ratingowej przez właściwy organ oraz jej prawomocności w całej UE.

Gay Mitchell (PPE) – Panie Przewodniczący! Cieszę się, że omawiamy to zagadnienie dziś wieczorem. Muszę powiedzieć, że jedną z rzadko poruszanych kwestii jest fakt, iż do niedawna sektor publiczny w Irlandii był regulowany przez sektor prywatny; właściwie podlegał regulacjom agencji ratingowych i rynków. Należę do tych, którzy z zadowoleniem przyjmują nasze odejście od sektora prywatnego i to, że w obecnych okolicznościach wreszcie mamy tarczę w postaci EBC, UE i MFW.

Być może nie zgadzam się w pełni z pakietem, ale moim zdaniem dla nas jest to lepsza sytuacja, niż zdanie się na łaskę agencji ratingowych i rynków. Rynki są rzekomo wolne; uważam, że któregoś dnia to może stać się tematem jednej z naszych debat. Ale skoro mówimy o agencjach ratingowych, to jedna z nich co roku otrzymywała 800 milionów dolarów za ocenianie strukturyzowanych instrumentów finansowych. Naprawdę powinniśmy zażądać wyjaśnień dotyczących ich bezstronności, a kiedy spojrzymy na ich działania w przeszłości, a nawet na to, co robią obecnie, to myślę, że będziemy zaniepokojeni. Czas pociągnąć je do odpowiedzialności i cieszę się, że pojawia się silniejszy nadzór nad tymi instytucjami.

Michel Barnier, komisarz – (FR) Panie Przewodniczący! Chciałbym udzielić szczegółowej, acz zwięzłej odpowiedzi wszystkim, którzy zabrali głos, a którym chciałbym podziękować.

Na początek, Panie Pośle Bodu, oczywiście zgadzam się z pańską opinią dotyczącą zagrożeń związanych z modelem płatności przez emitenta. Sam wspomniałem o tym przed chwilą w swoim wystąpieniu. Dlatego to jedno z zagadnień będących elementem naszych konsultacji w ramach przyszłej propozycji, trzeciego etapu. Jak już powiedziałem panu posłowi Foxowi i pani poseł Băsescu, faktycznie wrócimy też do kwestii produktów strukturyzowanych. Panie Pośle Fox! Uważnie słuchałem pańskich obaw dotyczących bezpieczeństwa wymiany informacji i będziemy pilnie śledzić tę sprawę; wrócimy do tej kwestii. Będziemy też w dalszym ciągu polegać na kompetencjach ESMA w tej dziedzinie. Naszym zdaniem to kwestia wydajności.

Panie Pośle Pitella! Dziękuję za pańskie zachęty. Moim zdaniem to dobrze, że podobnie jak pan poseł Klute i pani poseł Gáll-Pelcz, zwraca Pan uwagę na znaczenie tego nowego organu nadzorczego.

Nadal są pewne trudne kwestie wymagające rozstrzygnięcia, które udało się nam zidentyfikować, a sami Państwo dość słusznie przypomnieli nam o nich: brak konkurencji w tym sektorze, kwestia oceny długu państwowego, o której przed chwilą wspomniał pan poseł Kelly, a która stanowi szczególnie istotny problem. Weźmiemy te pomysły pod uwagę w nowej fazie konsultacji.

Zgadzam się z opinią pana posła Klinza dotyczącą znaczenia kar i prawa ESMA do ich nakładania. Również pani poseł Regner zwracała uwagę na to zagadnienie.

Co się tyczy krajów trzecich, Panie Pośle Klinz, celem jest zapewnienie utrzymania rygorystycznego charakteru naszych wymogów i chciałbym powiedzieć to również panu posłowi Mitchellowi, który mówił o wiarygodności Europy w odniesieniu do tych decyzji, które należy podjąć.

Jestem wdzięczny panu posłowi Giegoldowi za jego pozytywną ocenę postępu, jaki dzisiaj wspólnie osiągnęliśmy. W sprawie zatrudniania kadr do zarządzania organami europejskimi, oczywiście w chwili obecnej nie jestem w stanie podać jakichkolwiek konkretnych informacji dotyczących nazwisk, ale chciałbym powiedzieć Panu, Panie Pośle Giegold, podobnie jak panu posłowi Martinowi, że proces obecnie się toczy, że jest prowadzony w sposób całkowicie obiektywny i że – o ile wiem – kryteriami dokonywania wyboru są kompetencje i niezależność.

Chciałbym też powiedzieć pani poseł Regner, że agencje będą zyskiwać dalsze kompetencje. Już od pierwszych zespołów będą rozwijać się zgodnie z kompetencjami, które już otrzymały i które jeszcze otrzymają. Pragniemy zapewnić wiarygodność pracy agencji pod względem metod i uprawnień.

Panie Pośle Klute! Dziękuję za pańskie uwagi. Jasno określił pan problemy, które nadal musimy rozwiązać, a jak już kilku posłom mówiłem, doskonale wiem, że będziemy musieli dokładnie zbadać te kwestie. Właśnie dlatego wydaje mi się, że idea zajęcia się tym zagadnieniem uregulowania agencji w trzech etapach jest konstruktywna i korzystna.

Panie Pośle Balčytis! Jak już powiedziałem, to nie agencje są źródłem problemów. Po prostu muszą one właściwie oceniać owe problemy, a termometr musi funkcjonować prawidłowo. W odniesieniu do produktów, przedsiębiorstw i państw mamy prawo – biorąc pod uwagę znaczenie tych ratingów – oczekiwać obiektywnej i wiarygodnej oceny czy ratingu oraz podejmować kroki w celu jej uzyskania. Uważam, Panie Pośle Balčytis, że z tego punktu widzenia nie powinien Pan lekceważyć roli, jaką będzie odgrywał ESMA.

Wreszcie, odpowiadając panu posłowi Szegediemu, chciałbym powiedzieć, że w kwestii kar w tekście, który mają państwo przyjąć, znajdują się szczegółowe wskazówki dla ESMA, a ESMA będzie stosować te kary zgodnie z zasadą proporcjonalności.

Panie Przewodniczący, Panie i Panowie! Z góry dziękuję Państwu za głosowanie popierające ten nowy etap, które pokaże – co jeszcze raz chciałbym powtórzyć – że Europa dokonuje konkretnego i obiektywnego postępu, że wyciąga wnioski z kryzysu dzięki poparciu i impetowi belgijskiej prezydencji oraz dzięki poparciu wszystkich grup w Parlamencie Europejskim.

Olivier Chastel, *urzędujący przewodniczący Rady – (FR)* Panie Przewodniczący, Panie i Panowie! Na wstępie chciałbym nawiązać do tego, że w ramach przedmiotowej debaty padło wiele dobrych pytań. Pan komisarz Barnier odpowiedział na nie po kolei. Ja chciałbym po prostu powiedzieć Państwu, że ta modyfikacja, ta zmiana rozporządzenia, stanowi pierwszy krok na drodze do przyznania Europejskiemu Urzędowi Nadzoru Giełd i Papierów Wartościowych niezbędnych uprawnień nadzorczych, oraz – o czym już wspomniano – że niedługo dojdzie do kolejnych zmian przedmiotowego rozporządzenia. Uważam, że w tej kwestii, podobnie jak w odniesieniu do wielu innych poruszonych dzisiaj spraw, naprawdę będzie to szansa skoncentrowania całej debaty na zmianie, do której przedstawienia nam Komisja właśnie się przygotowuje.

W tym samym tonie chciałbym wrócić na chwilę do skreślenia przepisów dotyczących przejrzystości ratingów i związanej z tym informacji, o czym przed chwilą wspomniał pan komisarz Barnier. Nie sądzę, aby w jakikolwiek sposób oznaczało to, że instytucje europejskie nie popierają koncepcji przejrzystości ratingów – wręcz przeciwnie. Jednakże na obecnym etapie, kiedy podejmuje się decyzję, najlepszym rozwiązaniem było uprzednie skoordynowanie się na podstawie rozwoju sytuacji na arenie międzynarodowej, aby nie zmniejszyć konkurencyjności rynków europejskich. Dlatego obecnie nadal poszukuje się lepszych rozwiązań tego zagadnienia, omawia się je i opracowuje, a my sądzimy, że najlepszym kompromisem politycznym jest ten, nad którego przyjęciem będą Państwo jutro głosować.

Na zakończenie chciałbym powtórzyć, że to ważny krok, co podkreślało wielu spośród państwa, który pomoże zwiększyć stabilność rynków finansowych i wesprze rozwój skuteczniejszych ram nadzoru.

Jean-Paul Gauzès, *sprawozdawca – (FR)* Panie Przewodniczący, Panie Pośle Chastel, Panie Komisarzu Barnier! Na podstawie komentarzy, jakie Państwo usłyszeli, mogą Państwo wyciągnąć dwa wnioski.

Pierwszy z nich dotyczy tego, że Parlament przytłaczającą większością głosów poprze jutro sprawozdanie, co kolejny raz pokaże, że Parlament – czy też jego znaczna większość – docenia działania w zakresie regulacji i nadzoru podejmowane przez Komisję i mocno popierane przez prezydencję belgijską.

Drugi wniosek, jaki możemy wyciągnąć, dotyczy tego, że nie zakończy się to dzisiaj, lecz na podstawie tych konsultacji oraz sporządzanego przez pana posła Klinza sprawozdania z inicjatywy własnej rozpoczęta zostanie nowa debata, służąca zbadaniu tych wszystkich trudnych kwestii.

Dlatego nie możemy pominąć faktu, że w 2009 roku, kiedy przyjmowaliśmy pierwsze rozporządzenie, sami już zadawaliśmy sobie te pytania. Jeżeli nie udało się nam ich rozstrzygnąć, to dlatego, że nie potrafiliśmy znaleźć właściwej odpowiedzi. Dlatego mam

nadzieję, że dzięki rozważaniom poświęcanym tej sprawie w sprawozdaniu, które ma przedłożyć pan poseł Klinz, a także dzięki toczącej się dyskusji tym razem uda się nam znaleźć odpowiedzi, aby ukończyć rozporządzenie w sprawie agencji ratingowych.

Jeżeli jednak Państwo pozwolą, to na zakończenie chciałbym powtórzyć zdanie wypowiedziane przez prezesa Urzędu Nadzoru Giełd i Papierów Wartościowych, który powiedział, że byłoby dobrze, gdyby przynajmniej rynki finansowe samodzielnie oczyściły się z agencji ratingowych, aby umożliwić inwestorom wypracowanie sobie w większym zakresie samodzielnej oceny sytuacji i zagrożeń. Uważam, że to również stanowiłoby gwarancję.

Przewodniczący – Zamykam debatę.

Głosowanie odbędzie się jutro (środa, 15 grudnia 2010 r.).

Oświadczenia pisemne (art. 149 Regulaminu)

George Sabin Cutas (S&D), *na piśmie* – (RO) W efekcie lekceważenia ryzyka kredytowego agencje ratingowe były jednym z czynników, które spowodowały globalny kryzys finansowy. Z drugiej strony w sektorze agencji ratingowych nie istnieje rzeczywista konkurencja. Ta sytuacja zwiększa ryzyko konfliktu interesów, a w efekcie – braku przejrzystości i jakości przy dokonywaniu oceny różnych instrumentów finansowych. W dniu 1 stycznia 2011 r. wejdzie w życie rozporządzenie tworzące Europejski Urząd Nadzoru Giełd i Papierów Wartościowych. Jego głównym uprawnieniem będzie nadzorowanie agencji tego rodzaju. Ustanowienie mechanizmu monitorowania i nadzorowania agencji ratingowych na szczeblu UE okazuje się koniecznością. Uważam, że ten nowy urząd powinien zacząć realizować swój mandat bezpośrednio po utworzeniu. Chciałbym zwrócić uwagę, że podjęta przez Stany Zjednoczone decyzja dotycząca ustanowienia bardziej restrykcyjnych uregulowań nadzorczych utworzyła drogę harmonizacji w skali globalnej.

Alfredo Pallone (PPE), *na piśmie* – (IT) Unia Europejska przyjęła już przepisy, które wejdą w życie z końcem roku. Przepisy odnoszące się do agencji ratingowych, które chcą działać w UE, a zatem uzyskać licencję, obejmują między innymi obowiązek zarejestrowania się, zagwarantowania pewnego stopnia przejrzystości oraz przestrzegania zasad „dobrego zachowania”. Nie uważam, aby te przepisy były dostatecznie restrykcyjne, i z zadowoleniem przyjmuję następny środek, który omawiamy na forum Komisji Spraw Gospodarczych i Monetarnych. Te agencje dysponują obecnie ogromną władzą; mogą pogrążyć kraj i/lub nawet system (obniżając krajom ocenę i wywołując łańcuch reakcji obaw na rynkach światowych) w kryzysie za pomocą jednego ze swoich ratingów. Ich funkcjonowanie ma duże znaczenie dla zagwarantowania niezawodności i stabilności, ale istnieją wątpliwości odnoszące się do zasad i kryteriów, na których opierają się ratingi. Dlatego sprawozdanie pana posła Gauzèsa, w którym proponuje się poddanie agencji ratingowych nadzorowi ze strony Europejskiego Urzędu Nadzoru Giełd i Papierów Wartościowych, to krok we właściwym kierunku.

16. Wyniki konferencji na temat zmian klimatu w Cancún (debata)

Przewodniczący – Kolejnym punktem porządku dziennego są oświadczenia Rady i Komisji dotyczące wyników konferencji na temat zmiany klimatu w Cancún.

Joke Schauvliege, *urzędująca przewodnicząca Rady* – (NL) Panie Przewodniczący, Szanowni Posłowie do Parlamentu! Ogromnie się cieszę, że ponownie mogę zjawić się dzisiaj tutaj,

w Parlamencie Europejskim, po debacie, jaką przeprowadziliśmy przed konferencją w Cancún, i właśnie teraz, gdy konferencja klimatyczna przyniosła efekty.

Z radością witam też kilka znajomych osób, które były członkami delegacji na spotkaniu w Cancún i miały mandat Parlamentu Europejskiego, by wnieść bardzo korzystny i aktywny wkład w sukces konferencji. Uważam, że zdecydowanie trzeba na to zwrócić uwagę i to podkreślić.

Konferencja klimatyczna w Cancún ostatecznie zakończyła się sukcesem. Aż do ostatniego dnia nie było pewności, czy uda się nam uzyskać efekty, ale w końcu ten efekt okazał się być pozytywny. Było to potrzebne z punktu widzenia tak naszej polityki klimatycznej, jak i dalszego istnienia procesu wielostronnego.

Na konferencji klimatycznej udało się nam uzyskać decyzję składającą się faktycznie z dwu części: można uznać, że pierwsza z nich to szereg konkretnych środków, które można dość szybko zrealizować, zaś druga tworzy paletę fundamentów służących ułatwieniu zawarcia w długim terminie globalnego porozumienia na okres po 2012 roku. Oczywiście oba te elementy zostały uzgodnione w ramach celu w wysokości 2°C, będącego punktem wyjścia dla rezultatów konferencji klimatycznej.

Kiedy mówię o natychmiastowej realizacji czy szeregu działań, które można od razu zainicjować, to mam na myśli adaptację, technologię, przeciwdziałanie wylesianiu i finansowanie. Czy mogłabym krótko zwrócić uwagę na kilka kwestii?

Po pierwsze i najważniejsze, adaptacja. Przyjęliśmy ramy i ustanowiliśmy komitet. W ten sposób zapewnimy wsparcie regionom najbardziej narażonym.

Po drugie, technologia. Będziemy wspierać zarówno łagodzenie zmian klimatu, jak i dostosowanie się do nich. Utworzono dwie nowe struktury: Technologiczny Komitet Wykonawczy oraz Centrum i Sieć na rzecz Technologii Klimatycznych. Koncepcja polega na pogłębianiu wiedzy za pomocą badań, rozpowszechniania i transferu technologii.

Po trzecie, przeciwdziałanie wylesianiu. Krajowe strategie i programy działania krajów rozwijających się będą stanowić podstawę finansowania działań służących walce z wylesianiem.

Wreszcie, ekofundusz klimatyczny musi zagwarantować udostępnienie krajom rozwijającym się 100 miliardów dolarów do 2020 roku.

To konkretne osiągnięcia konferencji w Cancún. Jeżeli teraz zastanowimy się nad dłuższym okresem i fundamentami, które udało się stworzyć, to oczywiście w przyszłym roku powinniśmy nadal pracować nad zawarciem porozumienia międzynarodowego na okres po 2012 roku. W tekście uwzględniono obecnie działania łagodzące zmianę klimatu podejmowane przez kraje tak uprzemysłowione, jak i rozwijające się, co jest niezwykle istotne, ponieważ obecnie oficjalnie uwzględniono również wyniki konferencji w Kopenhadze.

Ponadto podjęto wysiłki na rzecz zapewnienia większej przejrzystości. Obowiązująca w dłuższej perspektywie forma prawna, na okres po 2012 roku, zostanie określona dopiero w roku przyszłym. To z kolei będzie samo w sobie stanowiło debatę: czy dążymy do drugiego okresu zobowiązań na mocy protokołu z Kioto, oraz co robią kraje wschodzące i Stany Zjednoczone?

Zatem to nie koniec, lecz początek, ważny nowy krok w debacie klimatycznej. Uważam, że my wszyscy – Parlament Europejski, Rada i Komisja – będziemy nadal musieli wspólnie ciężko pracować nad zapewnieniem, byśmy w przyszłym roku uczynili ważny krok naprzód i – jak mam nadzieję – osiągnęli wiążące porozumienie międzynarodowe.

W każdym razie chciałabym jeszcze raz podziękować Parlamentowi za wysiłki podjęte na konferencji w Cancún.

Connie Hedegaard, *komisarz* – Panie Przewodniczący! Sądzę że można przyznać uczciwie, że jako Unia Europejska jechaliśmy na spotkanie w Cancún pełni obaw, iż zaryzykowaliśmy, a nic nie uzyskamy. Oczywiście jechaliśmy tam również z bardzo silnym postanowieniem zapewnienia, by tak się nie stało i byśmy naprawdę uzyskali istotny i wyważony pakiet. Jak Państwo wiedzą, to nam się udało.

Oznacza to, że w dalszym ciągu trwa proces wielostronny. Co więcej, ma się stosunkowo nieźle i już to jest ważne, ponieważ mógł już do teraz upaść. Sądzę, że po zawarciu ostatecznej umowy wszyscy tam obecni również odczuli ogromną ulgę. Stało się tak, jakby cała społeczność międzynarodowa po prostu tego chciała i starała się udowodnić, że naturalnie potrzebujemy podejścia wielostronnego w walce z wyzwaniami globalnymi.

Sądzę, że trzeba też powiedzieć, że nasze osiągnięcie ze spotkania w Cancún nie ogranicza się wyłącznie do uratowania procesu. To zdecydowanie więcej, co oczywiście ma kluczowe znaczenie. Chcieliśmy uratować proces. Chcieliśmy uratować perspektywę zawarcia globalnego porozumienia i staraliśmy się zapewnić osiągnięcie czegoś istotnego w Cancún. Wspólnie z prezydentką meksykańską pracowaliśmy bardzo ciężko. Bardzo ściśle z nią współpracowaliśmy i od samego początku udzieliliśmy jej naszego pełnego wsparcia. Muszę powiedzieć, że Meksykanie w pełni zasługują na wszelkie wypowiedziane pod ich adresem wyrazy uznania; wykonali doskonałą pracę.

Rok temu, na spotkaniu w Kopenhadze, uczyniliśmy pierwsze kroki. Uważam, że gdybyśmy spotkali się dwa czy trzy dni po zakończeniu spotkania w Kopenhadze, niewielu z nas sądziłoby, że rok później wszystkie elementy porozumienia kopenhaskiego zostaną uwzględnione w wiążącym porozumieniu na forum ONZ. To naprawdę dobrze.

Jednakże w Cancún podjęliśmy również nowe kroki. Wzmocniliśmy międzynarodowy system klimatyczny za pomocą nowych instytucji i środków finansowych. Chciałabym zwrócić uwagę na trzy kwestie, które były niezwykle istotne z punktu widzenia Unii Europejskiej w ostatecznej rozgrywce – która nastąpiła w piątek, co przypomniał sobie niektórzy z obecnych.

Mieliśmy trzy priorytety; zabiegaliśmy o ich uwzględnienie w rezultatach. Staraliśmy się o uznanie różnicy między deklaracjami ograniczenia emisji zawartymi w porozumieniu kopenhaskim, teraz zapisanymi w tekście ONZ, a wyzwaniem polegającym na utrzymaniu wzrostu temperatury na świecie poniżej 2°C. Niezwykle istotne było stwierdzenie oczywistego faktu, że jeszcze tego nie osiągnęliśmy. Bardzo chcieliśmy też zwiększyć przejrzystość – za pomocą mierzenia, raportowania i weryfikowania (MRV) oraz konsultacji i analiz międzynarodowych (ICA). Po trzecie, staraliśmy się, aby w tekście znalazło się odniesienie do możliwych przyszłych ram prawnych na okres po 2012 roku.

W tych wszystkich trzech kwestiach udało się nam osiągnąć postęp. Po raz pierwszy w dokumencie ONZ znalazł się zapis dotyczący celu w wysokości 2°C, zapisano przyrzeczenia oraz stwierdzono rzecz oczywistą, czyli to, że kraje muszą podjąć dalsze działania, aby wzrost temperatury na świecie nie przekroczył 2°C. Rozpoczęliśmy również proces

zwiększania przejrzystości, a – co stwierdziliśmy na spotkaniu w Cancún – nie wystarczy powiedzieć, że jest się zwolennikiem większej przejrzystości. Co to oznacza? To niezwykle istotne, że obecnie w tekście na kilku stronach dokładnie określono, jakie będą polityczne wytyczne dla MRV i ICA.

To bardzo ważne, a ja chciałbym dodać jeszcze jedno. Uważam, że zaakceptowanie międzynarodowych konsultacji i analiz przez taki kraj, jak na przykład Chiny, jest nie tylko korzystne dla międzynarodowych negocjacji klimatycznych. Moim zdaniem stanowi to również ważny sygnał, wykraczający daleko poza negocjacje klimatyczne. To faktycznie był bardzo ważny i znaczący krok naprzód.

Wreszcie udało się nam utrzymać możliwość dyskusji o protokole z Kioto i przyszłych skutkach prawnych. Uważam, że gdybyśmy nie mieli przed sobą perspektywy drugiego okresu zobowiązań, to bardzo prawdopodobne, że proces już by się zakończył.

Powiedziawszy o tych wszystkich korzystnych aspektach, chciałabym powtórzyć to, co przed chwilą mówiła pani minister Joke Schauvliege o tym, że nie oznacza to, iż mamy przed sobą bardzo łatwy rok. Mamy przed sobą długą i pełną wyzwań drogę. Mogliśmy się przekonać w Cancún, jak powoli przebiega ten proces. Kiedy wspólnie podejmuje się działania na forum ONZ, to następuje to z definicji powoli, nikt zatem nie powinien sądzić, że szlak prowadzący do spotkania w Republice Południowej Afryki będzie łatwy. Przed nami rok pełen wyzwań. Na tym etapie mogę jedynie powiedzieć, że Europa uczyni wszystko, co w naszej mocy, aby w dalszym ciągu odgrywać tę bardzo konstruktywną rolę i starać się budować pomosty między różnymi punktami widzenia, a jednocześnie nie tracić z oczu własnych priorytetów.

Za bardzo istotne uważam to, by teraz każdy z nas wrócił do swojej ojczyzny i zaczął realizować swoje zadania w swoim kraju, regionie czy mieście. Wszyscy muszą teraz podjąć działania, jak to czynimy w Europie. Mamy nasz cel na 2020 rok i rozpoczęliśmy też dyskusje dotyczące tego, w jaki sposób moglibyśmy w krótkim okresie zwiększyć nasze ambicje. Jak państwo wiedzą, wiosną Komisja przedłoży strategię zakończenia do 2050 roku transformacji do gospodarki niskoemisyjnej. W tej strategii znajdzie się również cel na 2030 rok.

Na zakończenie chciałabym powiedzieć kilka słów o Unii Europejskiej na konferencji klimatycznej. Pragnę zwrócić uwagę, że faktycznie udało się nam mówić jednym głosem. Wcześniej rozmawialiśmy na tym forum o znaczeniu tego procesu. Komisja, prezydencja i 27 państw członkowskich zapewniło, aby Unia Europejska odgrywała swoją rolę na arenie światowej. Z radością mogę powiedzieć, że byliśmy świadkami doskonałej współpracy między panią minister Schauvliege i jej zespołem oraz moim zespołem z Komisji. Chciałabym bardzo serdecznie podziękować pani minister Joke Schauvliege za jej wkład w ten rezultat.

Wreszcie, co oczywiście nie najmniej ważne, chciałabym serdecznie podziękować delegacji Parlamentu. Moim zdaniem w ogromnej mierze przyczyniła się ona do przekazania sygnału, iż Europa naprawdę mówi jednym głosem. Chciałabym w szczególności podziękować przewodniczącemu Komisji Ochrony Środowiska Naturalnego, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności, panu posłowi Jo Leinenowi. Uważam za kluczowe, że kiedy zwracano się do członków delegacji z pytaniem o stanowisko Europy, to wszyscy starali się trzymać wspólnego mianownika. Sądzę, że w znacznym stopniu przyczyniło się to do ogólnego wrażenia, że tym razem Europa faktycznie mówi jednym głosem. Wszystkim Państwu za to bardzo dziękuję.

(Oklaski)

Richard Seeber, w imieniu grupy PPE – (DE) Panie Przewodniczący! Chciałbym przyłączyć się do gratulacji dla pani komisarz Hedegaard. Bardzo wiele nauczyliśmy się na podstawie wydarzeń ostatniego roku, nauczyliśmy się zwłaszcza mówić jednym głosem. Jeżeli porównamy obecną sytuację ze spotkaniem w Kopenhadze, to możemy powiedzieć, że do Kopenhagi udaliśmy się z ogromnymi oczekiwaniami i wróciliśmy mocno zawiedzeni. Do Cancún pojechaliśmy z mniejszymi oczekiwaniami i mimo to udało się nam tam coś osiągnąć. Jestem przekonany, że w przyszłym roku w Durbanie rzeczywiście uzyskamy taki rezultat, na jakim nam wszystkim zależy.

To ważne, że proces w ramach ONZ ożył i toczy się dalej, a w Unii Europejskiej zdajemy sobie sprawę, że wiele ścieżek prowadzi do tego samego celu. Naszym wspólnym celem jest ograniczenie globalnego ocieplenia do osławionych 2°C. Obecnie po raz pierwszy udało się nam zapisać to w dokumencie ONZ. Nawet w Europie musimy jednak sobie uświadomić, że słynne wiążące porozumienie nie wystarczy. Musimy też uznać wysiłki pozostałych krajów – a to oznacza w szczególności dużych emitentów, na przykład Stany Zjednoczone i Chiny.

Z politycznego punktu widzenia dla nas niezwykle istotne jest to, że jesteśmy zjednoczeni w naszych wysiłkach i udało się nam to pokazać na spotkaniu w Cancún. Jednakże ważne jest również to, że jako kraje uprzemysłowione musimy nie tylko podjąć naszą historyczną odpowiedzialność, ale również uczynić coś, a przede wszystkim znaleźć prawnego następcę protokołu z Kioto. Równie istotne jest też uznanie przez kraje rozwijające się, że potrzebne są również wysiłki z ich strony. Uważam, że bardzo dobrze nam to wyszło i dzięki temu znajdujemy się na właściwej ścieżce.

Wspomniano już o szczegółach. Dla mnie szczególnie istotne wydaje się osiągnięcie wyraźnego postępu, zwłaszcza w walce z wylesianiem. Wzywa się poszczególne kraje do opracowania krajowych strategii i niedługo zobaczymy, co uda się za ich pomocą osiągnąć. Ta część jest dla nas bardzo ważna również z politycznego punktu widzenia.

Mamy obowiązki w zakresie transferu technologii. Musimy bardziej zdecydowanie podjąć wiodącą rolę w tym zakresie, ale moja ogólna ocena jest korzystna i chciałbym jeszcze raz pani podziękować, Pani Komisarz, za podejmowane wysiłki.

Jo Leinen, w imieniu grupy S&D – (DE) Panie Przewodniczący! Chcielibyśmy podziękować Komisji i Radzie, pani komisarz Hedegaard i pani minister Schauvliege, za codzienne informacje, jakie delegacja Parlamentu Europejskiego otrzymywała na spotkaniu w Cancún. Z pełnym przekonaniem możemy powiedzieć, że na konferencji w Cancún Europa nie stanowiła części problemu, lecz w wielu przypadkach – element rozwiązania. To powinno nas wszystkich cieszyć. Tę korzystną atmosferę należy teraz wykorzystać do nadania nowego impetu polityce klimatycznej w Europie, a także samej Unii Europejskiej. Chciałbym wspomnieć o trzech sprawach. Bezwzględnie słuszny był apel Parlamentu Europejskiego, zamieszczony w jego rezolucji, o zwiększenie naszych ambicji i ograniczenie emisji CO₂ o 30 % do 2020 roku, a ja mam nadzieję, że Komisja i Rada przyjmą wiosną decyzje w tym zakresie.

Po drugie, mamy ekofundusz klimatyczny. W celu jego sfinansowania zaproponowaliśmy ustanowienie podatku od transakcji finansowych. Ci, którzy odrzucają ten pomysł, powinni teraz przedstawić alternatywy – nie możemy dłużej owijać tego w bawełnę.

Po trzecie – musimy wykonać nasze zadania. Musimy wyłączyć nadmiar uprawnień do emisji (*hot air*) ze śladu węglowego UE. Moja ostatnia uwaga brzmi: ta konferencja klimatyczna się zakończyła. Teraz musimy wybiegać myślą ku następnej. Teraz musimy zintensyfikować nasze działania.

Chris Davies, w imieniu grupy ALDE – Panie Przewodniczący! Zupełnie nie interesuję się piłką nożną, ale czasami zdarza mi się trafić na fragment meczu i wówczas, patrząc na trenera, przychodzi mi na myśl pani komisarz. Przegrywa 1:2, a pomimo jej największych wysiłków zespołowi grozi spadek; wtedy pada bramka. Nie wiem, kto ją strzelił – być może to bramkarz po przeciwnej stronie boiska wpadł do własnej bramki razem z piłką – ale tak czy inaczej mamy remis; udało się zdobyć cenny punkt i uniknąć spadku. To żadne zwycięstwo, ale też nie porażka, a trener ocalał, by podjąć walkę kolejnego dnia.

Powiedziano mi, że na spotkaniu w Cancún ogromnymi owacjami przyjęto zakończenie negocjacji. Mogę zrozumieć ulgę delegatów z powodu tego, że nie doszło do porażki, ale to nie był żaden triumf. A gdzie odniesienie do powstrzymania wzrostu temperatur do 2015 roku? Gdzie ambicje ograniczenia emisji o 50 % do 2050 roku? Gdzie zobowiązania na okres po protokole z Kioto? Schowane, pominięte i zamiecione pod dywan. Ale łatwo krytykować; nikomu jeszcze nie udało się to, czego próbuje się dokonać. Trzeba, aby wszystkie rządy na całym świecie połączyły wysiłki; oczywiście właśnie dlatego tak mocno nienawidzą tego krytycy z nacjonalistycznej prawicy.

Każdy rząd na świecie akceptuje naukę i to, że nie robimy wystarczająco dużo, by powstrzymać wzrost temperatur na całym świecie poniżej dwóch stopni Celsjusza. Tym razem nawet Chiny uznały, że istnieją granice suwerenności narodowej i zaakceptowały potrzebę międzynarodowej weryfikacji ich emisji, ponieważ wszyscy jedziemy na jednym wózku: jedna rasa, jeden gatunek na całej planecie.

Posuwając się naprzód trzeba równocześnie odpowiedzieć na pewne bardzo trudne pytania. Jakie działania mamy zamiar teraz podjąć, aby dojść do wiążącego porozumienia następującego po protokole z Kioto, w którym określi się zobowiązania nie tylko krajów uprzemysłowionych, ale również rozwijających się? Jak mamy zamiar zagwarantować finansowanie? Skąd naprawdę weźmiemy środki, które obiecaliśmy na dostosowanie się i ochronę lasów? W jaki sposób przekonamy nasze własne rządy do zwiększenia naszych ambicji zredukowania emisji CO₂ do 2020 roku z 20 % do 30 %? Być może jednak mamy na to odpowiedź. Skoro Chiny znajdują się na najlepszej drodze do zmniejszenia intensywności emisji CO₂ o 45 %, to w naszym interesie gospodarczym leży zapewnienie, byśmy podjęli takie działania, albo nasza gospodarka pozostanie w tyle. Być może teraz, kiedy nie zostaliśmy pokonani w Cancún, mamy impet – poczucie, że znowu idziemy naprzód – aby dokonać niezbędnych zmian.

Yannick Jadot, w imieniu grupy Verts/ALE – (FR) Panie Przewodniczący! Podobnie jak pan poseł Leinen chciałbym zwrócić uwagę na niezwykle pracę, jaką w Cancún wykonała pani komisarz Hedegaard wraz ze swoim zespołem.

W pewnym sensie sukces odniesiony w Cancún oznacza obecnie, że musimy wezwać do rezygnacji ze strategii twierdzenia, że jeżeli inni nie podejmą działań, to my też pozostaniemy beczynni. Korzystną stroną spotkania w Cancún jest to, że obecnie wszyscy muszą włączyć się w mechanizm negocjacji międzynarodowych, zwłaszcza poprzez zintensyfikowanie swoich celów krajowych czy regionalnych. Europa musi teraz osiągnąć cel ograniczenia emisji gazów cieplarnianych w wysokości 30 %. Osiągnięcie tych 30 %

jest etapem na drodze prowadzącej do gospodarki bezemisyjnej do 2050 roku; cel w wysokości 20 % nie pozwoli nam dokonać tej transformacji.

Wreszcie osiągnięcie 30 % w oczywisty sposób wiąże nas teraz z takimi gospodarkami wschodzącymi, jak Brazylia, Chiny czy Republika Południowej Afryki. Wiemy, że te kraje postawiły sobie pewne cele, które w pewnych aspektach są obecnie ambitniejsze niż w przypadku Unii Europejskiej. Dlatego musimy zrezygnować z beczynności i strategii utrzymywania *status quo*. Sukces konferencji w Cancún oznacza, że musimy w zdecydowanie bardziej konstruktywny sposób włączyć się w proces negocjacji międzynarodowych.

Julie Girling, w imieniu grupy ECR – Panie Przewodniczący! Nie miałam wystarczająco dużo szczęścia, by znaleźć się w delegacji Parlamentu na konferencję w Cancún, ale chciałabym skorzystać z tej szansy, by pogratulować wszystkim zaangażowanym. Być może miałam nieco cyniczną opinię dotyczącą tego, czy na takich spotkaniach można cokolwiek osiągnąć, ale chociaż w prasie pojawiło się wiele narzekań na brak szczegółów, zwłaszcza – jak sugeruje pan poseł Leinen – na brak jakichkolwiek szczegółów w zakresie finansowania ekofunduszu i wielu innych kwestii, które nie zostały doprecyzowane na obecnym etapie, to optymistycznie uważam, że to spotkanie nie było odpowiednim czasem i miejscem na zajmowanie się najdrobniejszymi szczegółami, lecz raczej na określenie globalnych aspiracji i wymianę opinii o strategii, co – jak mi się wydaje – udało się osiągnąć.

Moja grupa, ECR, wierzy w taktykę łagodnego rządzenia. Uważamy, że więcej można osiągnąć dzięki zachętom, a nie prawieniu morałów, i sędzę, że był to krok w tym kierunku. Nie mogę uczynić nic lepszego, niż na zakończenie zacytować mojego premiera, pana Davida Camerona, który powiedział wczoraj: „Porozumienie z Cancún to bardzo ważny krok naprzód ku odbudowie determinacji społeczności międzynarodowej na rzecz walki ze zmianą klimatu poprzez działania wielostronne”. Gratuluję wszystkim obecnym tutaj koleżankom i kolegom, którzy wnieśli wkład w to osiągnięcie.

Bairbre de Brún, w imieniu grupy GUE/NGL – (GA) Głównym celem, który nadal przed nami stoi, jest prawnie wiążące i ambitne porozumienie globalne, służące ograniczeniu wzrostu temperatury do mniej niż 2°C, a nawet mniej niż 1,5°C w porównaniu do epoki poprzedzającej rewolucję przemysłową.

Porozumienie osiągnięte w Cancún to krok w tym kierunku. Zgadzam się z tymi, według których obecnie nadal mamy wiele do zrobienia. Rządy muszą pracować w oparciu o ten rezultat. Trzeba wypełnić luki. Musimy zmierzyć się ze stojącymi przed nami trudnymi problemami, a także ustanowić zdecydowanie solidniejsze, wyraźniejsze i wiążące cele. Musimy dotrzymać terminów pomiędzy chwilą obecną a COP 17 w Republice Południowej Afryki.

Dlatego chciałabym podziękować również Radzie i Komisji za to, co udało się nam osiągnąć, ale nadal mamy przed sobą trudne zadanie. W Europie musimy natychmiast uzgodnić ograniczenie wycieku emisji CO₂ w Europie o co najmniej 30 %, nie tylko w interesie porozumienia międzynarodowego, ale również dla naszego własnego dobra.

Anna Rosbach, w imieniu grupy EFD – (DA) Panie Przewodniczący! Chciałabym serdecznie podziękować pani komisarz za jej wspaniały wkład i doskonałe informacje udzielane nam wszystkim na spotkaniu w Cancún. Cała konferencja klimatyczna koncentruje się jednak na rozwiązaniu problemu nadmiernych emisji oraz ustanowieniu funduszu na rzecz krajów rozwijających się. Z mojego punktu widzenia to w porządku, ale kto sprawdzi, czy środki

są wydawane we właściwy sposób, a nie trafiają do prywatnych kieszeni dyktatorów? Bardzo chciałabym, aby na konferencji omówiono też ograniczenie wykorzystywania zasobów podstawowych, potrzebę zachowania różnorodności biologicznej dla naturalnego regulowania klimatu oraz kwestię wzrostu liczby ludności – temat, na który wszyscy politycy na całym świecie pozostają głusi, ponieważ zaledwie za kilka lat planeta będzie musiała wyżywić 10 miliardów osób. W jaki sposób zdobędziemy dla nich wszystkich żywność bez zwiększania naszych emisji CO₂ oraz bez zaburzania w ten sposób naturalnej równowagi i globalnego klimatu?

Oczekiwania wobec konferencji w Cancún były niezwykle małe i dlatego zakończyła się ona sukcesem. Jednakże pozostawia to otwartą furtkę do współpracy przed COP 17, z czego się cieszę.

Nick Griffin (NI) – Panie Przewodniczący! Podczas gdy oszuści klimatyczni i rząd światowy świętują swoje wiktorie ze spotkania w Cancún, premier David Cameron zadeklarował swoje zadowolenie z rezultatu.

Pod koniec pierwszej połowy grudnia, najzimniejszej w środkowej Anglii odkąd zaczęto prowadzić pomiary w 1772 roku, David cieszy się, że ekofundusz klimatyczny będzie kosztował podatników brytyjskich 2,9 miliarda funtów oprócz 18,3 miliarda funtów rocznie, które ustawa o zmianie klimatu wysysa od brytyjskich konsumentów do kieszeni korporacyjnych oszustów reprezentujących kompleks przemysłu ekologicznego. Przypadkowo 2,9 miliarda funtów odpowiada kwocie, jaką ministerstwo skarbu oszczędzi dzięki zwiększeniu zadłużenia brytyjskich studentów, skazując ich na dożywotnią niewolę w szponach banków.

Ten przekręt już wywołał bunty studentów. Jeszcze nadejdzie rewolta podatników wywołana zdecydowanie większymi przekrętami – ratowaniem skorumpowanych i niekompetentnych banków, wspieraniem umierającego euro i oszustwem globalnego ocieplenia – ale przyjdzie na nią czas, a jej ofiary – w przeciwieństwie do Karola i Kamili – będą zasługiwać na wszystko, co ich spotka.

Pilar del Castillo Vera (PPE) – (ES) Panie Przewodniczący, Pani Minister Schauvliege, Pani Komisarz, Panie i Panowie! Na wstępie chciałabym pogratulować Komisji i delegacji Parlamentu, której przewodniczył nasz kolega, pan poseł Leinen, wykonanej przez nich pracy na konferencji w Cancún, w której ostatecznie niestety nie mogłam wziąć udziału.

Uważam, że zgodnie z tym, co mówił już mój kolega, pan poseł Seeber, na spotkanie w Cancún i na jego rezultaty można patrzeć z perspektywy spotkania w Kopenhadze: widok na Cancún z Kopenhagi. Pierwszym wnioskiem, który możemy dostrzec z tej perspektywy, jest pojawienie się czynnika stanowiącego zasadniczą różnicę. W Kopenhadze oczekiwania były bardzo wysokie, a w Cancún – zdecydowanie realistyczniejsze, w wyniku czego ocena spotkania w Kopenhadze była bardzo negatywna, a spotkania w Cancún – bardzo pozytywna, i to zarówno z punktu widzenia jego uczestników, jak i ogólnie mediów. Na spotkaniu w Cancún wyciągnęliśmy wnioski z konferencji w Kopenhadze i moim zdaniem to pierwszy, bardzo interesujący wniosek.

Uważam, że przyjęto środki i osiągnięto porozumienia, które oczywiście nie stanowią przełomu, ale które mogą być niezwykle interesujące pod względem efektywności. Między innymi uważam, że stworzenie komitetu i sieci technologicznej służącej wspieraniu współpracy technologicznej ma bardzo ważne znaczenie. W trakcie obecnego posiedzenia mamy tutaj zamiar przyjąć sprawozdanie dotyczące efektywności energetycznej, będącej

jednym z najistotniejszych czynników skutecznego przeciwdziałania zmianie klimatu. Za bardzo pozytywne uważam ponadto takie zagadnienia, jak większe zaangażowanie ze strony Banku Światowego czy powrót do oficjalnego uznawania działań krajów na rzecz ograniczenia emisji zgodnie z procedurami i ramami Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Wreszcie chciałabym powiedzieć, że pozostał rok do naszej wyprawy do Republiki Południowej Afryki. Bardzo dobrym pomysłem byłoby wyciągnięcie wniosków ze spotkania w Kioto, podobnie jak przy spotkaniu w Cancún wyciągnięto wnioski z konferencji w Kopenhadze, oraz ustalenie międzynarodowych ram odniesienia dla porozumienia o przeciwdziałaniu zmianie klimatu, które byłyby elastyczniejsze, przejrzystsze, wydajniejsze i lepiej skalające.

Linda McAvan (S&D) – Panie Przewodniczący! Nie sądzę, aby mówienie, że wszyscy należymy do jednego świata mieszkającego na jednej planecie, było formą spisku i wydaje mi się, że dzięki spotkaniu w Cancún zrozumiałam realia tych wszystkich ludzi współpracujących ze sobą. Jednym z najlepszych elementów obecności w Cancún było korzystanie z tych busów przyjeżdżających do centrum konferencyjnego i odjeżdżających z niego i przysłuchiwanie się delegatom mówiącym o tym, co robią: Zambijczykowi współpracującym z Rosjanami współpracującymi z negocjatorem japońskim i chińskim nad uzyskaniem porozumienia. Dzielimy jedną planetę i nie mamy przed sobą przyszłości, jeżeli nie będziemy współpracować.

Chciałam podziękować Radzie i Komisji za wykonaną przez nie pracę. Europa mówiła jednym głosem, a na podstawie naszych spotkań z różnymi delegacjami wyraźnie mogliśmy zobaczyć, że doceniano przywództwo Europy, a ludzie doskonale zdawali sobie sprawę, że mamy cel w wysokości 20 %, ale zastanawiamy się nad przestawieniem się na 30 %. Zastanawiam się, co obecnie pani komisarz sądzi o perspektywach zwiększenia ambicji przed konferencją w Durbanie, ponieważ na podstawie tego, co słyszałam, wydaje mi się, że zdanie Europy będzie się tam liczyć.

Satu Hassi (Verts/ALE) – (FI) Panie Przewodniczący, Panie i Panowie! Zgadzam się z moimi koleżankami i kolegami, że należy docenić pracę, jaką pani komisarz Hedegaard wykonała na konferencji klimatycznej w Cancún. Spotkanie w Cancún było krokiem naprzód, choć był to niestety zdecydowanie krok mniejszy, niż potrzeba. W każdym razie na konferencji w Cancún oficjalnie potwierdzono zobowiązania emisyjne przyjęte na spotkaniu w Kopenhadze. Jednocześnie zwrócono uwagę, że to zbyt mało, by utrzymać zmianę klimatu poniżej 2 stopni i wezwano kraje uprzemysłowione do zaostrenia swoich celów redukcji emisji.

Teraz przywództwo UE w zakresie zmiany klimatu zostanie poddane sprawdzianowi praktycznemu: czy jesteśmy gotowi podnieść nasz cel ograniczenia emisji poprzez przejście z 20 % do 30 %? To byłoby najlepszym sposobem promocji tego, co musimy osiągnąć w przyszłym roku na spotkaniu w Durbanie: kompletnego międzynarodowego porozumienia klimatycznego. Po spotkaniu w Cancún twierdzenie, jakoby UE była osamotniona w swoich celach klimatycznych, przestało być aktualne.

Marisa Matias (GUE/NGL) – (PT) Panie Przewodniczący! Ja również chciałabym wyrazić podziękowania za wykonaną pracę. Z pewnością nadszedł czas na równowagę, ale wszyscy wiemy, że to również czas podejmowania zobowiązań, i to poważnych: padło tutaj wiele ważnych słów, a leżące przed nami specyfikacje projektów są bardzo, a nawet nadzwyczaj długie. Na spotkaniu w Cancún przyjęto ważne zobowiązania, ale prawdą jest, że żadne

z nich nie zostanie sformalizowane przed przyszłoroczną konferencją w Republice Południowej Afryki. Mamy przed sobą rok i wiele do zrobienia, o czym już wspomniałam.

Chciałabym zwrócić uwagę na fakt, że konieczne jest uwzględnienie praw ludności rodzimej i społeczności najbardziej narażonych, ponieważ należy podjąć to zadanie i potraktować je poważnie. Nie możemy pozwolić, aby ubodzy zawsze byli tymi, którzy ponoszą wyższe koszty, ponieważ kryzys ekologiczny i klimatyczny to kryzys wpływający na przetrwanie nas wszystkich, a to jest kwestia, która dotyczy nas wszystkich.

W odniesieniu do ambicji chciałabym również powtórzyć to, co mówiłam wcześniej: musimy być ambitniejsi, jak wcześniej. W zakresie ograniczenia emisji musimy ponownie osiągnąć 30%, ponieważ nie ma powodu, dla którego nie mielibyśmy zrealizować tego zobowiązania, a to samo dotyczy temperatury i globalnego ocieplenia. Możemy być ambitniejsi oraz przyjąć środki średnio- i długookresowe. Aby to uczynić nie wystarczy o tym powiedzieć: musimy to pokazać, a teraz nadszedł na to czas, ponieważ moim zdaniem na tej ścieżce nie możemy stawiać malutkich kroczków.

Paul Nuttall (EFD) – Panie Przewodniczący! Mam nadzieję, że wszyscy dobrze się bawili w Cancún. To urocze miejsce, ale jestem zawiedziony, że nikt z nich nie jest opalony.

Cóż, podejrzewam, że tak naprawdę stało się tak dlatego, że choć wielu z państwa podjechało tam prawić kazania, jak mamy zmienić nasz styl życia, aby przeciwdziałać zmianie klimatu, to był to w rzeczywistości najzimniejszy tydzień, jaki to meksykańskie miasto przeżyło od ponad 100 lat.

U nas, w Wielkiej Brytanii również mieliśmy spektakl naukowców próbujących nas przekonać, że jeden z najzimniejszych listopadów, jakiego byliśmy świadkami w ostatnim stuleciu, był w rzeczywistości spowodowany globalnym ociepleniem. Czy ci ludzie myślą, że urodziliśmy się wczoraj? To również wyjaśnia, dlaczego coraz większa liczba Brytyjczyków uważa obecnie, że globalne ocieplenie to oszustwo oraz sposób podnoszenia podatków i sprawowania kontroli. Ale oprócz przekazania ogromnych pieniędzy podatników pod pozorem ekofunduszu klimatycznego, który moim zdaniem stanie się workiem bez dna dla afrykańskich dyktatorów, pozwalającym im kupić kolejne mercedesy i prywatne odrzutowce, co faktycznie udało się Państwu osiągnąć na spotkaniu w Cancún?

Osobiście uważam, że należałoby zmienić nazwę ekofunduszu klimatycznego, a lepszą i bliższą prawdy byłaby „fundusz polityki zawiści”.

(Mówca zgodził się odpowiedzieć na pytanie zadane za pomocą niebieskiej kartki zgodnie z art. 149 ust. 8 Regulaminu)

Chris Davies (ALDE) – Na spotkaniu w Cancún rząd każdego kraju na świecie zaakceptował płynące z nauki wnioski, że działalność człowieka zmienia klimat. Rząd każdego kraju na świecie zgodził się, że jeżeli nie podejmiemy działań, dalszych działań, to nie uda się nam zapobiec wzrostowi średniej temperatury na świecie o mniej niż 2°C. Co wie Szanowny Pan Poseł, czego nie wie cała reszta świata?

Paul Nuttall (EFD) – Od razu ujawnia Pan całą grę, ponieważ mówi Pan o rządach światowych i politykach. Mówimy tu o naukowcach. Nauka to powolny proces, dowody należy przeanalizować i rozszyfrować, ale polityka to szybsza gra i wyprzedza naukę; na tym polega problem. Fakty w tej sprawie polegają na tym, że planeta faktycznie się nie ociepla; nie ociepliła się od 1998 roku. Zatem gra skończona, ludzie zaczynają dostrzegać,

że mają Państwo problem. Państwo jedynie oszukują ludzi; to oszustwo, a ludzie zaczynają to dostrzegać.

Elisabetta Gardini (PPE) – (IT) Panie Przewodniczący, Panie i Panowie! Jestem nieco zaniepokojona obrotem, jaki przyjęła debata w tym momencie, uważam bowiem, że jedną z największych zalet spotkania w Cancún było to, że byliśmy w stanie debatować i argumentować bez podziału na dwa obozy – osób wieszczących katastrofę i negujących ją – co było prawdopodobnie najgorszym skutkiem konferencji w Kopenhadze.

W Kopenhadze zebrali się wszyscy najważniejsi gracze, zjawili się i demonstrowały tysiące organizacji pozarządowych, a – przy kopenhaskim dojmującym zimnie – udało się nam wrócić do domu z nadmierną ekscytacją i przegrzaniem, z dodatkowym rozczarowaniem z tytułu porażki.

W Cancún – pod niezwykle sprawnym przewodnictwem Meksyku, co moim zdaniem wszyscy mogli stwierdzić i poczuć wdzięczność za tę umiejętność prowadzenia tak trudnych negocjacji, które poprzednio zakończyły się patem – w rzeczywistości dostrzegliśmy, że nadal się toczy proces wielostronny.

Tym niemniej uważam, że nie możemy zmarnować tej nowej szansy stworzonej na spotkaniu w Cancún, musimy być praktyczni i prowadzić negocjacje; nie możemy na powrót stać się kibicami na meczu piłkarskim, ponieważ faktycznie mówimy tutaj o czymś poważnym: mówimy o przyszłości naszej planety.

Dlatego na poparcie mojej opinii chciałabym przywołać słowa jednego z włoskich klimatologów, który jest dobrze znany również za granicą. Tym klimatologiem jest pan Franco Prodi, brat byłego premiera Romana Prodiego, który apeluje o spokój, zdrowy rozsądek i niewprowadzanie podziałów, wysuwając argument, z którym wszyscy powinni się zgodzić: mówi, że jeszcze wiele lat zabierze nam zdobycie takiej wiedzy o klimacie, jaką mamy w dziedzinie meteorologii. Dlatego musimy pomóc nauce przyspieszyć jej prace i być w stanie możliwie jak najszybciej wypracować wiarygodne prognozy pozwalające podejmować decyzje.

W międzyczasie filarem każdej poważnej polityki ekologicznej musi być ochrona środowiska naturalnego planety. Z tego względu uważam, że możemy nadal praktycznie pracować nad tą kwestią i chciałabym podziękować wszystkim za sposób pracy na spotkaniu w Cancún.

Dan Jørgensen (S&D) – (DA) Panie Przewodniczący! Swego czasu amerykański pisarz Mark Twain powiedział: „plotki o mojej śmierci były mocno przesadzone”. Analogicznie moglibyśmy stwierdzić, że na szczęście plotki dotyczące procesu klimatycznego na forum ONZ również okazały się być mocno przesadzone. Proces klimatyczny trwa i ma się dobrze. Konferencja w Cancún była dowodem na to, że ONZ faktycznie może osiągać rezultaty. Oczywiście wyraźnie jednak widać, że największa przeszkoda – wielkie pytanie dotyczące tego, o ile zredukować emisje CO₂, kto ma to zrobić i kiedy, aby móc ograniczyć wzrost temperatury do mniej niż dwóch stopni – nadal pozostaje do rozstrzygnięcia.

Istnieje jednak promyk nadziei, zwłaszcza jeżeli pojawi się ktoś, kto obejmie przywództwo. My w UE musimy objąć to przywództwo. Uczyniliśmy to w Cancún, ale musimy to zrobić również w odniesieniu do celów redukcyjnych. Obecnie obiecaliśmy ograniczyć emisje o 20 % do 2020 roku. Tu, w Parlamencie, uzgodniliśmy również, że naszym zdaniem powinniśmy dojść nawet do 30 %. Kiedy spotykaliśmy się w Cancún z delegacjami innych krajów, organizacjami pozarządowymi i przywódcami instytucji ONZ, wiele razy

podkreślaliśmy, jak bardzo ważne dla nas w Parlamencie jest to, że wskazaliśmy kierunek, i jak ogromną mamy nadzieję, że jako Wspólnota Europejska możliwie jak najszybciej podejmiemy decyzję o przyjęciu zobowiązania do redukcji o 30 %.

Bas Eickhout (Verts/ALE) – Panie Przewodniczący! Dziękuję pani komisarz i prezydencji belgijskiej za odniesiony przez nie sukces na spotkaniu w Cancún, ponieważ udało się nam na nim owacyjnie pożegnać kopenhaską traumę. Ja również to robiłem, ponieważ wreszcie możemy zacząć patrzeć w przyszłość. Możemy wybiegać myślami naprzód i zastanawiać się, co musimy osiągnąć na konferencji w Durbanie.

Bądźmy szczerzy: nadal nierozstrzygnięte pozostają najtrudniejsze kwestie – drugi okres zobowiązań, protokół z Kioto, finansowanie, cele łagodzenia klimatu. Przed konferencją w Durbanie czeka nas krytyczny rok. Musimy stwierdzić to wyraźnie. Chiny i Stany Zjednoczone nadal istnieją i te dwa bloki wciąż nie poruszają się zbyt szybko. Właśnie tego potrzebujemy na spotkaniu w Durbanie. Zatem mam bardzo proste pytanie do pani komisarz. Co UE ma konkretnie zamiar uczynić, aby zagwarantować przyłączenie się innych partnerów globalnych, na przykład Brazylii czy Indii, do europejskich starań o ambitne porozumienie na spotkaniu w Durbanie? To bardzo dobrze, że mówimy jednym głosem, ale teraz musimy uruchomić naszą proaktywną dyplomację.

Romana Jordan Cizelj (PPE) – (SL) Panie Przewodniczący! W sobotę rano obudziłam się z poczuciem ulgi, kiedy dowiedziałam się, że oba porozumienia zostały przyjęte, co oczywiście daje mi pewność, że nadal możliwe jest utrzymanie globalnego ocieplenia na poziomie poniżej 2°C.

Wiąże się ono jednak z gorzkim posmakiem, ponieważ faktyczny proces negocjacji na forum społeczności międzynarodowej toczy się zbyt wolno i należało przyjąć takie porozumienie co najmniej rok temu. Teraz jesteśmy pod ogromną presją czasu, przede wszystkim z uwagi na utrzymujący się brak jakichkolwiek liczb i konkretnych zobowiązań, w jaki sposób poszczególne kraje mają zamiar ograniczyć swoje emisje gazów cieplarnianych.

Pewien korzystny aspekt stanowi jednak to, że dokument jest kompletny i rzeczywiście obejmuje wszystkie priorytetowe dziedziny wskazane przez Unię Europejską nawet przed rozpoczęciem negocjacji.

Oceniam, że Unia Europejska odniosła sukces w ramach negocjacji i że była też dostatecznie ambitna, ponieważ jej ambicje wystarczyły do odzyskania wiodącej roli i wspierania negocjacji. Gdybyśmy teraz okazali nadmierną ambicję, pozostawiono by nas z boku, jak to się stało rok temu. Uważam też, że wyciągnęliśmy wiele wniosków z wydarzeń ubiegłorocznych. Chciałabym, byśmy pamiętali o nich w trakcie kolejnej rundy negocjacji w przyszłym roku i unikali zmiany strategii.

W tym roku stoimy przed bardzo ważnym zadaniem, zwłaszcza w naszych kontaktach z krajami trzecimi. W tym kontekście uważam, że Unia Europejska musi skorzystać z każdej dostępnej jej szansy, by pomóc Stanom Zjednoczonym, dzięki czemu w przyszłym roku moglibyśmy uzyskać od nich o wiele ambitniejsze zobowiązanie, niż to miało miejsce w tym roku.

W UE będziemy musieli skoncentrować się zwłaszcza na wdrażaniu prawodawstwa przyjętego w ciągu kilku ostatnich lat, ponieważ istnieje wiele nowych kwestii, które faktycznie będziemy musieli zacząć realizować w praktyce. Unia Europejska jest nadal

jedynym regionem świata, który za pomocą instrumentów prawnych ograniczył swoje emisje.

Edite Estrela (S&D) – (PT) Panie Przewodniczący! Jak już powiedziałam, podczas gdy oczekiwania wobec spotkania w Kopenhadze były początkowo bardzo wysokie, to oczekiwania wobec konferencji w Cancún nie były zbyt ambitne. W efekcie konferencję w Kopenhadze uznano za porażkę, a spotkanie w Cancún – za postęp. Istnieje jednak jeszcze jedna różnica na korzyść Cancún, wynikająca z dobrej pracy wykonanej przez prezydencję meksykańską, która uczyniła wszystko, co w jej mocy, aby ta konferencja zakończyła się sukcesem.

Unia Europejska wykonała swoje zadanie i przyczyniła się do osiągniętego postępu. Objął on potwierdzenie limitu w wysokości dwóch stopni Celsjusza oraz utworzenie ekofunduszu wspierającego adaptację w krajach rozwijających się i przeciwdziałanie wylesianiu. Chciałabym zwrócić uwagę na coś innego, o czym już tutaj mówiłam, czyli na przywrócenie zaufania do procesu wielostronnego i do możliwości uzyskania wiążącego porozumienia międzynarodowego w sprawie zmiany klimatu, które musi zostać zawarte na przyszłorocznym spotkaniu w Durbanie, a my musimy podjąć wysiłki, aby tak się stało.

Mairead McGuinness (PPE) – Panie Przewodniczący! Podobnie jak wielu innych po prostu czujemy ulgę, usłyszawszy dobrą wiadomość. Chociaż jest ona raczej powściągliwa niż wyolbrzymiana, to udało się państwu w spokojny sposób osiągnąć postęp, ponieważ mieliśmy mniejsze oczekiwania.

Chciałabym omówić jedną konkretną kwestię, a dokładnie ograniczenie emisji z wylesiania i degradacji lasów, tak zwany program REDD, który ma ogromne znaczenie, ale jestem nieco zaniepokojona brakiem spójności polityki Komisji w odniesieniu do tego zagadnienia. Na przykład komisarz ds. handlu obecnie próbuje zawrzeć porozumienie z krajami Mercosur, którego efektem będzie zwiększenie produkcji wołowiny w tych krajach. Może ona pochodzić wyłącznie z obszarów, na których wytnie się las, co zwiększy skalę problemu zmiany klimatu.

Chciałabym zaapelować do Pani Komisarz o jasne przekazanie tego sygnału do kolegium i zajęcie się nim w sposób pokazujący, że jako Unia Europejska działamy spójnie.

Csaba Sándor Tabajdi (S&D) – (HU) Panie Przewodniczący, Pani Komisarz, Panie i Panowie! Chociaż spotkanie w Cancún samo w sobie nie było punktem zwrotnym, to bez niego nie mielibyśmy szansy dojść do takiego punktu za rok na konferencji w Durbanie. Gratuluję wszystkim, którzy przyczynili się do tego sukcesu. Śledziłem ten proces z Brukseli i Budapesztu, i to niezwykle osiągnięcie, że za rok na spotkaniu w Durbanie będziemy mieli szansę dojścia do kompleksowego porozumienia międzynarodowego, w którym po żmudnej pracy określili się obligatoryjne zobowiązania. Zobowiązanie się po raz pierwszy przez kraje wschodzące, na przykład Chiny, Brazylię i Republikę Południowej Afryki, do realizacji celu w wysokości 2°C to ważny krok we właściwym kierunku. Wreszcie za niezwykle istotny uważam fakt, że Unia Europejska nie tylko mówiła jednym głosem, ale też zmieniła nastawienie okazywane na konferencji w Kopenhadze oraz traktowała inne kraje jak partnerów i z empatią, co w znacznej mierze przyczyniło się do sukcesu konferencji w Cancún.

Oreste Rossi (EFD) – (IT) Panie Przewodniczący, Panie i Panowie! Odbywająca się w Cancún szesnasta konferencja klimatyczna ponownie zakończyła się niewiążącym kompromisem nazywanym wyważonym pakietem.

Doszło do utworzenia ekofunduszu klimatycznego, który będzie kosztował kraje najbardziej uprzemysłowione 100 miliardów dolarów rocznie począwszy od 2020 roku, podczas gdy 30 miliardów dolarów przeznaczy się od razu na „szybko uruchamiane” finansowanie, z czego 410 milionów będą musiały wysuwać Włochy.

Jednocześnie nie zażądano niczego od krajów emitujących najwięcej zanieczyszczeń; wręcz przeciwnie, same Chiny zadeklarowały chęć podwojenia ilości wytwarzanej przez siebie energii elektrycznej do 2020 roku, a ponieważ podjęły decyzję utrzymania bilansu energii w 80 % pochodzącej ze spalania węgla, a w 20 % z innych źródeł, to zarazem podwoi to ich emisje.

Naszym zdaniem to niedopuszczalne, aby stale zwracać się do naszych przedsiębiorstw o wyrzeczenia na rzecz przedsiębiorstw w krajach trzecich. Niezwykle istotne jest, aby podczas odbywającego się w przyszłym roku COP 17 dojść do ogólnego wiążącego porozumienia w sprawie przeciwdziałania zmianie klimatu, obejmującego sankcje wobec tych krajów, które nadal będą odmawiać współpracy.

João Ferreira (GUE/NGL) – (PT) Panie Przewodniczący! Wyraźnie mniejsze oczekiwania, jakich byliśmy świadkami przed spotkaniem w Cancún, nie powinny uzasadniać nadmiernie optymistycznych dyskusji odnoszących się do jego rezultatów, a tym bardziej nie należy ich uznawać za sukces. Gdyby obowiązywała jakaś spójność kryteriów analizy, to musielibyśmy uznać, że zgodnie z oczekiwaniami efekty były skromne.

A gdzie następca protokołu z Kioto, który był bezwzględnie potrzebny rok temu? Gdzie są cele redukcyjne zgodne z harmonogramem proponowanym przez międzyrządowy zespół ds. zmian klimatu? Sama Unia Europejska nie trzyma się tego harmonogramu, celem Stanów Zjednoczonych, pochodzącym z konferencji w Kopenhadze, jest zmniejszenie swoich emisji o 3–4 % w porównaniu z rokiem 1990. A gdzie poważna dyskusja o nieefektywności i przewrotności instrumentów rynkowych, na przykład rynku emisji dwutlenku węgla, mechanizmów elastycznych takich jak mechanizm czystego rozwoju, czy nadmiaru uprawnień do emisji i innych kuglarskich sztuczek, które służą raczej stworzeniu korzystnych możliwości biznesowych kilku osobom niż celom redukcyjnym?

Tych pytań nadal sobie nie zadaliśmy – w chwili, kiedy minęła już jedna trzecia okresu nazywanego szybkim startem.

Radvilė Morkūnaitė-Mikulėnienė (PPE) – (LT) Panie Przewodniczący! Chciałabym pogratulować delegacji Parlamentu Europejskiego, pani komisarz i całej Unii Europejskiej mówienia jednym głosem na spotkaniu w Cancún. W zeszłym roku ubolewaliśmy nad rezultatami konferencji w Kopenhadze, czy też – by wyrazić to precyzyjnie – brakiem rezultatów. Dzisiaj cieszymy się ze spotkania w Cancún, chociaż moja radość jest nieco zmacona, po prostu dlatego, że chciałabym więcej. To jasne, że negocjacje są ogromnym i złożonym zadaniem. To prawdziwe wyzwanie, kiedy istnieje tak wiele zróżnicowanych stanowisk. Tym, co mnie najbardziej martwi, jest jednak społeczny wizerunek tego problemu. Naprawdę nie udało się pozyskać społeczeństwa. Trudności związane z dojściem do porozumienia, przez co mam na myśli uzyskanie środków prawnie wiążących, są dla nas wszystkich bardzo istotne, ale zaczynają być problemem nużącym. Zgadzam się z panią komisarz, że musimy wykonać swoje zadanie, że sami w zróżnicowany sposób musimy zrealizować cel w wysokości 20 %. Oczywiście zawsze łatwiej jest wskazać palcem tych, którzy być może czegoś nie robią, i powiedzieć, że być może my także nie musimy tego robić. Pomimo tego, co pani powiedziała – że udało się nam coś osiągnąć – nadal

chciałabym zapytać, czy naprawdę nie oczekiwałyby pani jakichś większych efektów spotkania w Cancún?

Vittorio Prodi (S&D) – (IT) Panie Przewodniczący, Panie i Panowie! Jestem wdzięczny pani komisarz i całej delegacji UE, która pomogła utrzymać proces. Nie udało się nam jednak rozwiązać rzeczywistych problemów: po pierwsze, musimy dać polityczny wyraz deklaracji z Bali, zwłaszcza w zakresie tego, co w Parlamencie nazwaliśmy już sprawiedliwością klimatyczną, oraz musimy uogólnić i uprościć system handlu emisjami, ponieważ mechanizm rynkowy, w którym połowę uprawnień rozdaje się za darmo, jest nieprzekonujący.

Po drugie, chciałbym zwrócić uwagę na konieczność wspierania instrumentów monitorowania, sprawozdawczości i weryfikowania, w szczególności należących do zakresu usług Globalnego monitoringu środowiska i bezpieczeństwa (GMES), satelitów zapewniających bezwzględnie potrzebne dane w tej dziedzinie.

Connie Hedegaard, komisarz – Panie Przewodniczący! Na wstępie chciałabym państwu serdecznie podziękować za wiele zróżnicowanych uwag, w tym zgłoszone przez pana posła Chrisa Daviesa, chociaż znam się jeszcze mniej na piłce nożnej niż on, zatem nie jestem w stanie śledzić metafory, ale zakładam, że była ona pozytywna!

Kilka osób pytało mnie o cel w wysokości 30 %. W jaki sposób mamy zamiar zwiększyć wysiłki, na jakim etapie znajduje się proces i – jak powiedziała pani poseł Linda McAvan – jakie są perspektywy? Sądzę, że wszyscy państwo wiedzą, na jakim etapie obecnie znajduje się proces. Aktualnie przeprowadzamy analizę poszczególnych państw członkowskich: jakie są problemy, wyzwania, korzyści uboczne i co możemy zrobić? Następnie przeprowadzimy też dyskusję o strategii niskoemisyjnej do 2050 roku, którą przedstawimy w marcu – w tym, jak już powiedziałam, cel na rok 2030, ponieważ jeżeli będziemy wiedzieć, gdzie chcemy dojść do 2050 roku, to bardzo wyraźnie widać, że wiąże się to z pewnymi ustępstwami. Im mniej uczynimy do 2020 roku, tym więcej będziemy musieli zrobić później i tym większe prawdopodobieństwo wysokich kosztów.

Właśnie taki rodzaj dyskusji chcielibyśmy zaproponować tutaj na wiosnę i cieszę się, że coraz większa liczba państw członkowskich zaczyna prowadzić takie dyskusje między sobą, a także zgłaszać różne sygnały, jak one to postrzegają.

Pan poseł Chris Davies zadał pytanie dotyczące 2050 roku i 50 %, a także kilku innych kwestii, których tam brakowało. W znacznej mierze zostało to omówione na forum specjalnej grupy z udziałem kilku ministrów debatujących nad wspólną wizją. Jednym z dwóch ministrów przewodniczących tej grupie był minister ze Szwecji, a ja z pewnością mogę powiedzieć, że Europa starała się wycisnąć z tego jak najwięcej. Wszyscy państwo wiedzą, jak trudno jest to osiągnąć, ale to jeden z tematów, które nadal są przed nami w drodze na konferencję w Republice Południowej Afryki. To będzie musiało znaleźć się w programie.

Pani poseł del Castillo wspomniała, że na spotkaniu w Cancún wyciągnięto wnioski z konferencji w Kopenhadze. Mogłabym to potwierdzić, ale być może w największej mierze w sensie uświadomienia sobie przez ludzi w ciągu ostatnich 24 godzin, że jeżeli nie okażą woli kompromisu, to pojawi się realne ryzyko skończenia z niczym, a cały proces będzie zagrożony fiaskiem. Ten argument nie był wyłącznie kwestią taktyki, ale namacalnym problemem w sali, kiedy ludzie wiedzieli, że dla większości z nich była to prawdopodobnie ostatnia szansa uratowania procesu, w którym uczestniczą wszyscy. Z uwagi na

doświadczenia kopenhaskie pojawiła się dość silna presja, by w Meksyku okazać niezbędną wolę polityczną.

Ktoś mógłby zapytać, co konkretnie UE ma zamiar uczynić na rzecz porozumienia w Durbanie. Powiedziałabym, że będziemy robić dokładnie to samo, co w tym roku, kiedy naprawdę odbyliśmy wiele spotkań z partnerami, dużo myśleliśmy proaktywnie, a także długo rozważaliśmy, gdzie można dojść do porozumienia. Ci z Państwa, którzy w tym uczestniczyli, wiedzą też, że wiele tekstów i ogromny wkład zawdzięczamy ekspertom i działaniom europejskim, i dokładnie to samo powinniśmy uczynić w przyszłym roku. Powinniśmy też działać na podstawie tego, co udało się osiągnąć w procesie kartageńskim, w którym 25 krajów – tak rozwijających się, jak i uprzemysłowionych – naprawdę chciało osiągnąć postęp. Będziemy kontynuować te prace. Odnieśliśmy wiele korzyści z tego procesu na spotkaniu w Cancún, ponieważ koordynowaliśmy wiele prac między różnymi grupami regionalnymi. To będzie jednym z pierwszych kroków: spróbujemy zebrać ludzi z grupy kartageńskiej i pracować wspólnie z nimi, jak również z wieloma innymi osobami.

Następnie pojawiło się pytanie dotyczące traktatu, który powinien zastąpić protokół z Kioto. Jeszcze go nie ma, ponieważ świat się na niego nie zgadza, ale z pewnością nie jest to winą Unii Europejskiej. Chciałabym ponownie stwierdzić, że gdyby Unia Europejska nie sygnalizowała swojej gotowości przyjęcia drugiego okresu zobowiązań, gdybyśmy mówili to samo, co inne strony protokołu z Kioto, to od dawna nie byłoby żadnych perspektyw dojścia do prawnie wiążącego porozumienia.

Wreszcie pani poseł Morkūnaitė zapytała, czy nie oczekiwaliśmy nieco więcej po spotkaniu w Cancún, a ja powiedziałabym, że nie, właściwie nie. W trakcie ostatnich spędzanych tam godzin siedziałam z listą kontrolną. Czasami trzeba pilnować się, by uczestnicząc w czymś nie dać się ponieść. Wydaje się, że jeżeli są Państwo w stanie załatwić część spraw, to być może uda się załatwić również jeszcze coś innego, co przed wyjściem z domu uważali Państwo za całkowicie nieosiągalne. Kiedy siedziałam z tą listą, musiałam przyznać, że szereg elementów, które chcieliśmy załatwić, udało się załatwić. Oczywiście zawsze są pewne sprawy, których nie załatwiliśmy, ale w rzeczywistości wiedzieliśmy na przykład, że na spotkaniu w Cancún nie uda się uzgodnić drugiego okresu zobowiązań, zatem chcieliśmy jedynie zachować możliwość przyjęcia go i prowadzenia dalszych działań na podstawie tego, co już osiągnęliśmy.

Ramy adaptacji, ramy technologii, ramy leśnictwa, wszystkie elementy porozumienia kopenhaskiego, dalsza perspektywa uzyskania porozumienia prawnie wiążącego i dość istotny postęp w zakresie MRV/ICA oraz kilku innych kwestii, a także fakt, że teraz wszystkie strony zgadzają się z opinią, że wspólnie nie zrobiliśmy wystarczająco dużo – sądzę, że gdybyśmy rozmawiali o takich rezultatach, jak to uczyniliśmy przed udaniem się na spotkanie w Cancún, to większość z państwa prawdopodobnie zgodziłaby się, że to byłyby dobre efekty.

I ostatnia rzecz. Teraz musimy bardzo ostrożnie zastanowić się nad strategią dalszych działań. Wielu z nas będzie potrzebować przerwy świątecznej i noworocznej, ale na początku przyszłego roku musimy kontynuować bardzo intensywny dialog między Radą, Komisją i Parlamentem Europejskim oraz ponownie zwrócić się do siebie po przemyśleniu i przetrawieniu wyników konferencji w Cancún. Jak powiedziałam na wstępie, to będzie bardzo trudny rok, ale powinniśmy korzystać ze zdobytych tu doświadczeń. Jeżeli Europa przyjmie jasną strategię, to naprawdę możemy popchnąć sprawy we właściwym kierunku, a choć spotkanie w Durbanie nie będzie mniejszym wyzwaniem, to jestem przekonana,

że możemy tego dokonać. Może po prostu powinniśmy najpierw odpocząć, a następnie wrócić do rozmów na początku 2011 roku.

Joke Schauvliege, *urzędująca przewodnicząca Rady* – (NL) Panie Przewodniczący, Pani Komisarz, Panie i Panowie! Dziękuję Państwu za wiele pozytywnych komentarzy dotyczących porozumienia osiągniętego na spotkaniu w Cancún.

Wszyscy Państwo wiedzą, że był to pragmatyczny, ale niezwykle ważny krok w polityce klimatycznej i debacie klimatycznej. Mają państwo również świadomość, że w konkluzjach Rady przyjętych w październiku utrzymano zasadę, zgodnie z którą ostatecznie powinniśmy dojść do globalnego, prawnie wiążącego porozumienia. Wszyscy jednak doskonale zdajemy sobie sprawę, że zagwarantowanie globalnego porozumienia na spotkaniu w Meksyku byłoby niemożliwe, co zostało również z góry przesądzone. Z tego względu opowiadaliśmy się za wieloma wyważonymi porozumieniami cząstkowymi. Zostały one więc zawarte i – jak powiedziała pani komisarz – efektem konferencji w Cancún są również kwestie, które naszym zdaniem były istotne, aby ze strony Unii Europejskiej osiągnięto tę równowagę.

Powinniśmy także wyrazić Unii Europejskiej uznanie za przyjęcie bardzo jasnego i przejrzystego stanowiska, które zostało włączone do konkluzji Rady, a także którego broniliśmy jednym głosem. Wszyscy przedstawiciele Komisji i Parlamentu Europejskiego wnieśli bardzo korzystny wkład do promocji tego stanowiska, a ze strony Rady uczyniliśmy wszystko, co było w naszej mocy, by zagwarantować możliwie jak najlepsze wyjaśnienie tego stanowiska. Czasami naprawdę konieczne było dalsze podkreślanie: co znalazło się w tych konkluzjach i jakie intencje przyświecały temu stanowisku Unii Europejskiej.

Tworzyliśmy pomosty; na spotkaniu w Meksyku spotkaliśmy się również z wieloma korzystnymi reakcjami na to, że Unia Europejska przyjęła wiodącą rolę i naprawdę starała się zbliżyć kilka różniących się stanowisk. Dobrze odgrywaliśmy tę rolę i moim zdaniem było to widoczne również dla całego świata.

Pani Komisarz! To prawda, że teraz musimy dokonać podsumowania jednej czy dwu spraw, ale to nie powinno umniejszać faktu, że teraz musimy iść dość szybko naprzód. Mogę Państwu powiedzieć, że już w przyszły poniedziałek przeprowadzimy na forum Rady wymianę opinii dotyczących wyników konferencji w Cancún. Ponadto uważam, że to dobrze, iż tu, w Parlamencie, już teraz wymieniamy opinie w tej sprawie. Co powiedziawszy, stwierdzam, że prawdą jest, iż zdecydowanie musimy opracować strategię, i to jak najszybciej.

Rada podjęła również decyzję o wszczęciu wiosną debaty dotyczącej ograniczenia emisji o 30 %. Zwróciliśmy się do Komisji o przeprowadzenie drugiej analizy, byśmy wiedzieli, z czym wiązałaby się taka redukcja o 30 % na szczeblu państw członkowskich, a Rada zgodziła się powrócić wiosną do tej debaty.

Podsumowując, chciałabym jeszcze raz podziękować wszystkim za współpracę, a w szczególności pani komisarz Connie Hedegaard – za bardzo przyjemny i konstruktywny sposób współpracy z nami, a także za Pani wysiłki, które zaowocowały pewnymi doskonałymi efektami na konferencji w Cancún. Byłoby to niemożliwe bez konstruktywnej współpracy wszystkich stron oraz gdyby Unia Europejska nie potrafiła odcisnąć tak wyraźnego piętna na porozumieniu osiągniętym w Cancún. Dlatego chciałabym Państwu za to bardzo serdecznie podziękować.

Przewodniczący – Zamykam debatę.

Oświadczenia pisemne (art. 149 Regulaminu)

János Áder (PPE), *na piśmie – (HU)* Wiele osób uważa wyniki zakończonej w zeszłym tygodniu konferencji klimatycznej w Cancún za sukces, przełom, przywrócenie nadziei. Jednakże moim zdaniem nie możemy mówić o sukcesie, dopóki nie zostało zawarte prawnie wiążące porozumienie międzynarodowe jako kontynuacja protokołu z Kioto, który straci moc w 2012 roku – porozumienie umożliwiające nakładanie sankcji. Na spotkaniu w Cancún nie podjęto żadnej decyzji dotyczącej takiego porozumienia. W rzeczywistości niektóre kraje wołałyby nawet, aby zniesiono sam protokół z Kioto. Dlatego aż do szczytu klimatycznego, który w 2011 roku odbędzie się w Republice Południowej Afryki, nierozstrzygnięta pozostanie kwestia możliwości wykorzystywania po 2013 roku nadwyżki uprawnień wynikającej z protokołu z Kioto, która ma kluczowe znaczenie dla Węgier i jest uznawana za dobro narodowe.

Nadal istnieje możliwość, że kraje Europy Wschodniej zostaną w nierówny i niesprawiedliwy sposób pozbawione nagrody, jaką uzyskałyby za realizację swoich rzeczywistych zobowiązań redukcyjnych w ramach systemu zapisanego w protokole z Kioto, podczas gdy żadna kara nie spotka krajów naruszających jego postanowienia. Co więcej, Stany Zjednoczone i Chiny, najwięksi emitenci, nadal nie ratyfikowały protokołu z Kioto, dlatego wszelkie efekty w zakresie powstrzymywania globalnego ocieplenia, jakie będziemy w stanie uzyskać, będą marginalne. Z tego względu jak długo nie będziemy dysponować wiążącym porozumieniem międzynarodowym, na mocy którego możliwe będzie karanie złych uczniów i nagradzanie dobrych, tak długo w żaden sposób nie możemy mówić o sukcesie.

Luís Paulo Alves (S&D), *na piśmie – (PT)* Panie Przewodniczący! Chciałbym pogratulować przewodniczącemu konferencji w Cancún przejrzystego sposobu prowadzenia negocjacji w ramach tak złożonego procesu. Chociaż można było osiągnąć więcej, to w obecnej sytuacji przedmiotowe porozumienie wydaje się najlepsze. Nadal możliwe jest wydłużenie obowiązywania protokołu z Kioto, co jest korzystne: na przyszłorocznej konferencji w Durbanie będzie ciążyć ogromna presja, zważywszy, że jedyne wiążące porozumienie klimatyczne będzie wygasać, ale niezwykle istotne jest to, że porozumienie osiągnięte na spotkaniu w Kopenhadze stanie się teraz oficjalnym dokumentem Organizacji Narodów Zjednoczonych, ponieważ popierają je wszystkie kraje za wyjątkiem Boliwii. Cieszę się, że w tekście uwzględniono tak wiele socjalistycznych opinii wyrażanych w tym Parlamencie, na przykład dotyczących utworzenia „ekofunduszu klimatycznego”, aby pomóc krajom rozwijającym się dostosować się do zmiany klimatu i łagodzić jej skutki. Wyrażam też uznanie dla wszystkich krajów, które do kolejnego szczytu zgodziły się pozostawić propozycję w sprawie 1,5 stopnia, będącą ambitniejszym celem. To bardzo ważny sygnał, a kolejnym krokiem będzie zapewnienie odzwierciedlenia go w celach redukcji emisji CO₂.

Elena Oana Antonescu (PPE), *na piśmie – (RO)* Po długich negocjacjach na konferencji klimatycznej Organizacji Narodów Zjednoczonych, odbywającej się w Cancún, udało się dojść do korzystnego kompromisu. Wynik nie jest jakimś rekordowym osiągnięciem, ale to ważny krok na drodze do przeciwdziałania zmianie klimatu. Udało się osiągnąć postęp we wszystkich dziedzinach, które po raz pierwszy pojawiają się w dokumencie ONZ. Z zadowoleniem przyjmuję podjęte decyzje, ponieważ ułatwią one dalszy postęp w negocjacjach w następnym okresie i zapewnią dokonanie znacznej poprawy, zwłaszcza w zakresie elementów ukierunkowanych na kraje rozwijające się oraz kraje najbardziej narażone na skutki zmiany klimatu. Ponadto popieram zmniejszenie przepaści między krajami przemysłowymi i regionami nierozwiniętymi poprzez przyznanie pomocy

finansowej i technicznej. Uważam, że szczyt stanowi kluczowy punkt, gdzie nasi negocjatorzy utorowali drogę do porozumienia, które mogłoby zostać podpisane w przyszłym roku w Durbanie, w Republice Południowej Afryki. Chciałabym pogratulować delegacji Parlamentu Europejskiego podjętych wysiłków i osiągniętego sukcesu.

Ivo Belet (PPE), na piśmie – (NL) Wyniki szczytu klimatycznego w Cancún z najwyższym trudem można uznać za wielkie osiągnięcie. To jednak lepsze niż nic. Udało się podjąć pewne konkretne działania, na przykład w zakresie walki z wylesianiem, a także dano zielone światło dla utworzenia funduszu klimatycznego o wartości 100 miliardów dolarów. Jednakże cała sprawa posuwa się naprzód w niezwykle żółwym i męczącym tempie. Najbardziej przypomina to tańczone procesje w Echternach. A tymczasem zegar globalnego ocieplenia spokojnie tyka.

Jaka jest rola Europy w tej sprawie? UE z pewnością wyciągnęła wnioski z błędów popełnionych w trakcie zeszłorocznej konferencji klimatycznej w Kopenhadze. Na spotkaniu w Cancún Europa była w centrum negocjacji i działała niczym zjednoczony front. Cały świat przyglądał się modelowi UE i spogląda nań z uwielbieniem, ponieważ mamy najbardziej zaawansowane i wiążące postanowienia. W zakresie klimatu Europa odgrywa rolę modelu.

W nadchodzących latach musimy mocno trzymać się tej wiodącej roli. Z pewnością odróżnia nas on w korzystny sposób od praktycznie wszystkich pozostałych kontynentów. To ogromna wartość w zakresie naszego wizerunku, a jednocześnie wiąże się z dużymi korzyściami gospodarczymi i społecznymi.

Maria Da Graça Carvalho (PPE), na piśmie – (PT) Panie Przewodniczący! Przez ostatnie 15 lat śledziłam negocjacje klimatyczne i szczególnie cieszę się z porozumienia osiągniętego na spotkaniu w Cancún. Podjęte decyzje stanowią rzeczywisty postęp w negocjacjach. Obecnie główne elementy porozumienia kopenhaskiego znalazły się pod egidą ONZ. Organizacja Narodów Zjednoczonych odzyskała swoją wiarygodność jako forum opracowywania wielostronnych porozumień klimatycznych. Meksyk zorganizował otwartą i przejrzystą konferencję. UE odgrywała wiodącą rolę. Chciałabym zwrócić uwagę na wydajne zarządzanie zadaniami przez Komisję Europejską i prezydencję belgijską. Odnotowaliśmy istotny postęp w zakresie technologii, lasów i adaptacji. Ze szczególnym zadowoleniem przyjmuję utworzenie funduszu klimatycznego. Na podstawie wyników spotkania w Cancún potrzebna będzie ciężka praca, aby odbywająca się w 2011 roku konferencja w Durbanie zakończyła się sukcesem.

Eija-Riitta Korhola (PPE), na piśmie – (FI) Konferencja w Cancún została uznana za sukces i to właściwie dobrane słowo, uwzględniając oczekiwania, iż nie przyniesie żadnych efektów. Niemniej jednak z punktu widzenia UE istotne znaczenie ma stwierdzenie faktów: nic nie zmieniło się w zakresie ograniczeń emisji i nie zgłoszono jakichkolwiek deklaracji ich ograniczenia. Na horyzoncie nie widać jakiegokolwiek porozumienia globalnego i nie mamy najmniejszego powodu, który skłaniałby nas do podniesienia z 20 % do 30 % jednostronnego celu redukcyjnego, przyjętego samodzielnie przez UE.

Na spotkaniu w Cancún delegacja Parlamentu spotkała się z panem Achimem Steinerem, Dyrektorem Wykonawczym Programu Narodów Zjednoczonych ds. Ochrony Środowiska, który całkowicie poważnie stwierdził, że Europa odniosła wyłącznie korzyści z celu w wysokości 20 %: najwyraźniej zapewnił on nam impet i zwiększył naszą konkurencyjność. Właśnie z tego względu poparł koncepcję dalszego zaostżenia celu.

Teraz chciałabym wezwać wszystkie przedsiębiorstwa, które prowadzą międzynarodowe interesy i które uważają się za narażone na wyciek emisji, aby powiedziały panu Achimowi Steinerowi i podobnym wpływowym przywódcom organizacji o realiach finansowych, którym muszą stawić czoła. Jeżeli nie zgadzacie się z systemem, to pokażcie im liczby świadczące o bezpośrednim i pośrednim wzroście kosztów związanym z handlem emisjami.

Z punktu widzenia obywateli i pracowników europejskich to niedobrze, jeżeli nasi najważniejsi decydenci, a nawet Komisja, od której pan Steiner prawdopodobnie uzyskał taką informację, żyją w świecie fantazji, w oderwaniu od realizów.

Sukces konferencji w Cancún polega na tym, że udało się uratować dumę polityczną. Uzgodniono, że zawarte zostanie porozumienie. Zdajemy sobie sprawę, że klimatyczny szum przycichł, a zmiana klimatu staje się zwykłą, codzienną kwestią. Przestaje być w centrum uwagi i być może to dobrze. Wróćmy do rozsądnej, zrozumiałej polityki ochrony środowiska.

PRZEWODNICZY: EDWARD McMILLAN-SCOTT

Wiceprzewodniczący

17. Czas na zapytania (zapytania do Komisji)

Przewodniczący – Kolejnym punktem porządku obrad jest czas na zapytania (B7-0655/2010).

Do Komisji skierowano następujące pytania.

Część pierwsza

Pytanie nr 15 skierowała **Vilija Blinkeviciute** (H-0585/10)

Przedmiot: Ochrona zdrowia kobiet

Komisja przyjęła nową strategię w sprawie równouprawnienia płci na okres 2010-2015. W strategii tej jest mowa o podziale społecznym istniejącym między kobietami a mężczyznami oraz o tym, że kobietom zagraża ubóstwo w większym stopniu niż mężczyznom. Zagraża im szybsza utrata pracy niż mężczyznom. Obecnie wiele kobiet zatrudnionych w różnych sektorach rynku pracy otrzymuje niskie wynagrodzenia, a niewiele z nich zajmuje stanowiska kierownicze. Ze względu na macierzyństwo odsetek zatrudnienia kobiet jest niski. Z tego powodu emerytury kobiet są niższe od emerytur mężczyzn. Ponadto często zdarza się, że kobiety nie mają zabezpieczeń społecznych.

Strategia nie przewiduje żadnego działania ani konkretnego środka w celu zapewnienia ochrony zdrowia kobiet. Czy Komisja zamierza przedstawić wytyczne lub wnioski w sprawie ochrony zdrowia kobiet?

John Dalli, *komisarz* – Kobiety i mężczyźni są w różny sposób narażeni na ryzyko dla zdrowia, odczuwają też różne skutki zdrowotne. Kobiety żyją średnio sześć lat dłużej niż mężczyźni, ale znaczna część tych dodatkowych lat upływa im w gorszym zdrowiu.

Niektóre choroby, na przykład osteoporoza, zdecydowanie częściej występują u kobiet. Dlatego właśnie w przyjętej niedawno przez Komisję strategii UE na rzecz równości kobiet i mężczyzn (2010-2015) wskazuje się na konieczność przeprowadzania badań medycznych i dotyczących opieki zdrowotnej w celu ujawnienia tych różnic. W przyjętej strategii podkreśla się, że trzeba kontynuować proces dostosowywania usług zdrowotnych tak,

aby odzwierciedlał on szczególne potrzeby kobiet i mężczyzn. Strategia dotycząca tych działań, w szczególności zdrowia kobiet obejmuje podnoszenie świadomości poprzez prowadzenie seminariów poświęconych zdrowiu kobiet i wymianę najlepszych praktyk w dziedzinie polityki na rzecz zdrowotnej równości płci.

Nie zaczynamy od zera. Już w przyjętej trzy lata temu strategii UE na rzecz zdrowia zasygnalizowano konieczność uwzględnienia w procesie tworzenia polityki problemów równości płci. Co za tym idzie, ze wspólnotowego programu na rzecz zdrowia przeznaczono wsparcie na rzecz wielu projektów w dziedzinie zdrowia kobiet, których celem jest promowanie większego zrozumienia i rozpoznawania potrzeb zdrowotnych kobiet.

Dobrym przykładem tego, jak UE może pomóc państwom członkowskim w poprawie stanu zdrowia kobiet są badania przesiewowe w kierunku nowotworów. Szacuje się, że wprowadzenie krajowych programów badań przesiewowych w kierunku raka piersi zapobiegłoby odnotowywanym każdego roku na terytorium Unii Europejskiej 32 tysiącom zgonom tylko z powodu raka piersi. Dlatego właśnie Komisja opracowała europejskie wytyczne w sprawie badań przesiewowych w kierunku raka piersi.

Na koniec mam przyjemność ogłosić, że na początku tego roku Komisja opublikowała sprawozdanie o stanie zdrowia kobiet, które przyczynia się do zwiększenia świadomości w zakresie konieczności wprowadzenia polityki lepiej rozwiązującej problemy równości płci.

Vilija Blinkevičiūtė (S&D) – (LT) Chciałabym coś zweryfikować. Czy dysponujemy odpowiednimi danymi w sprawie ochrony zdrowia kobiet w państwach członkowskich? Czy znamy wpływ, jaki poważny kryzys gospodarczy i finansowy wywarł na zdrowie kobiet? Czy nie powinniśmy przeanalizować także wpływu, jaki ubóstwo wywiera na zdrowie kobiet, zwłaszcza kobiet w wieku podeszłym? Czy kobiety żyjące w ubóstwie mają dostęp do wysokiej jakości usług zdrowotnych?

John Dalli, *komisarz* – Komisja usiłuje zdobyć jak najwięcej wiadomości i informacji zwrotnych oraz założyć bazę danych statystycznych dotyczących wszystkich zagadnień zdrowotnych. Oczywiście poziom naszej dokładności w dużej mierze zależy od odpowiedzi i informacji zwrotnych, które otrzymujemy od poszczególnych państw członkowskich.

Zgadzam się, że powinniśmy dalej poszukiwać informacji i analizować, jak ubóstwo wpływa na zdrowie, zwłaszcza zdrowie kobiet. Ale zdrowie i ubóstwo są ze sobą powiązane, problem ten nie wynika z równości płci. Wiemy przecież, że w obszarach dotkniętych ubóstwem zdrowie jest zazwyczaj zagrożone.

Podejmujemy też działania na rzecz osób w wieku podeszłym. Jak Państwu wiadomo, Komisja uruchomiła właśnie nową inicjatywę, a mianowicie inicjatywę innowacyjnego partnerstwa. Pierwszy projekt pilotażowy w ramach innowacyjnego partnerstwa będzie dotyczył zdrowego i aktywnego starzenia się. Jestem przekonany, że wywrze on wpływ na zdrowie naszych obywateli obojga płci.

Silvia-Adriana Țicău (S&D) – (RO) Obecnie w Unii Europejskiej mamy 120 milionów obywateli zagrożonych ubóstwem. Oczywiście kryzys gospodarczy bardzo poważnie dotknął kobiety, które są także w większym stopniu zagrożone ubóstwem, zwłaszcza kobiety samotnie wychowujące dzieci.

Systemy opieki zdrowotnej zostały w dużej mierze dotknięte kryzysem gospodarczym. Budżety zostały ograniczone, zamknięto duże instytucje tego sektora. Chciałabym zapytać, jakie działania planują Państwo, aby zagwarantować, by badania przesiewowe pozwalające na wczesne wykrycie raka szyjki macicy i raka piersi były dostępne dla wszystkich kobiet bez względu na ich sytuację społeczną czy materialną, a zwłaszcza zapewnić, byśmy dysponowali sprawiedliwym systemem opieki zdrowotnej oferującym dobrej jakości usługi w całej Unii Europejskiej.

John Dalli, *komisarz* – Kolejny raz chcę powtórzyć, że obszar opieki zdrowotnej i zdrowia należy do kompetencji państw członkowskich. Rzeczywiście, Komisja wydała wytyczne w sprawie badań przesiewowych w kierunku raka piersi i nalegamy, aby państwa członkowskie jak najszybciej zastosowały się do tych wytycznych i wprowadziły badania przesiewowe w kierunku raka piersi. Mogę powiedzieć, że w większości krajów dysponujemy właściwymi – i bardzo dobrymi – programami badań przesiewowych w kierunku raka piersi, które przynoszą efekty; niestety inne kraje nadal się ociągają. Mogę Panią zapewnić, że we wszystkich naszych kontaktach z państwami członkowskimi jest to jeden z priorytetowych obszarów debat.

Przewodniczący – Pytanie nr 16 skierował **Tiziano Motti** (H-0587/10)

Przedmiot: Oświadczenie Parlamentu Europejskiego z dnia 23 czerwca 2010 r. w sprawie utworzenia europejskiego systemu szybkiego ostrzegania (SARE) przed pedofilami i osobami molestującymi seksualnie

W dniu 23 czerwca 2010 r. Parlament Europejski przyjął oświadczenie w sprawie utworzenia europejskiego systemu szybkiego ostrzegania (SARE) przed pedofilami i osobami molestującymi seksualnie. Tymczasem już dnia 22 maja 2007 r. Komisja opublikowała komunikat zatytułowany „Ku ogólnej polityce walki z przestępczością w internecie”. Parlament zwrócił się do Rady i do Komisji o nadanie dalszego biegu komunikatowi Komisji z maja 2007 r. oraz o wprowadzenie w życie dyrektywy 2006/24/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 15 marca 2006 r. w sprawie zatrzymywania generowanych lub przetwarzanych danych w związku ze świadczeniem ogólnie dostępnych usług łączności elektronicznej lub udostępnianiem publicznych sieci łączności oraz o rozszerzenie jej zakresu w celu określenia przydatnych standardów ochrony danych osób, które umieściły treści w internecie, aby organy ścigania i wymiaru sprawiedliwości mogły szybko i skutecznie udaremniać rozpowszechnianie pornografii dziecięcej i molestowanie seksualne w internecie. Czy Komisja mogłaby wyjaśnić, jaki dalszy bieg został nadany temu oświadczeniu?

László Andor, *komisarz* – Jestem głęboko zaangażowany w walkę z wykorzystywaniem dzieci, a zwłaszcza seksualnym wykorzystywaniem dzieci. W dniu 29 marca 2010 r. Komisja przyjęła wniosek dotyczący dyrektywy w sprawie seksualnego wykorzystywania dzieci oraz komercyjnego wykorzystywania dzieci i dziecięcej pornografii. Ten ambitny dokument przewiduje karanie sprawców, ochronę ofiar i zapobieganie przestępstwom.

Uwzględniając zagrożenia wynikające z rozwoju technologicznego we wniosku zwrócono uwagę przede wszystkim na nowe rodzaje przestępstw, w tym uwodzenie dzieci przez internet, oglądanie dziecięcej pornografii bez pobierania plików, seksualne wykorzystywanie w sieci czy upowszechnianie możliwości wykorzystywania dzieci na przykład poprzez fora internetowe. Powinny zostać udostępnione specjalne narzędzia śledcze, jak np. tajne operacje policyjne mające na celu przeniknięcie do grup przestępczych zajmujących się

przestępstwami seksualnymi, a specjalne jednostki dochodzeniowe powinny analizować materiały zawierające dziecięcą pornografię w celu ustalenia ofiar.

Państwa członkowskie powinny też wprowadzić systemy krajowe służące blokowaniu dostępu do stron internetowych zawierających dziecięcą pornografię i przedsięwziąć działania zmierzające do usunięcia treści u źródła. Dokładnie przeanalizowaliśmy deklarację Parlamentu Europejskiego z dnia 23 czerwca 2010 r. i chciałbym zapoznać się z wnioskiem Pana Posła dotyczącym systemu wczesnego ostrzegania. Zwróciłem również uwagę na wniosek dotyczący rozszerzenia zakresu dyrektywy w sprawie zatrzymywania danych w celu uzyskania danych na temat historii wyszukiwania stron internetowych przez użytkowników poszukujących materiałów zawierających dziecięcą pornografię oraz umieszczania w internecie treści prowadzących do seksualnego wykorzystywania dzieci i wiadomości sprzyjających uwodzeniu dzieci w sieci.

Dyrektywa w sprawie zatrzymywania danych zobowiązuje dostawców usług telekomunikacyjnych i sieciowych do zatrzymywania danych dotyczących ruchu i lokalizacji oraz danych abonentów. Nie obejmuje informacji dotyczących treści. Treść można pozyskać i przechowywać dla potrzeb dochodzenia za pomocą instrumentu nazywanego przejmowaniem danych. Przejmowanie danych podlega wyłącznie prawu krajowemu i jest różne w państwach członkowskich, ale ogólnie można z niego skorzystać wyłącznie, jeżeli organ ścigania posiada informacje o prowadzeniu konkretnej działalności przestępczej, i wymaga to przeprowadzenia dodatkowego dochodzenia. To narzędzie śledcze wykracza poza zakres dyrektywy w sprawie zatrzymywania danych.

Przejmowania danych dokonuje się w ramach dochodzenia, które zakłada istnienie podejrzanego. Dyrektywa w sprawie zatrzymywania danych zobowiązuje operatorów do zatrzymywania określonych kategorii danych bez względu na to, czy posiadacze danych są podejrzanymi, czy też nie. Rozszerzenie dyrektywy w sprawie zatrzymywania danych na ogromną ilość danych osobowych i danych dotyczących treści, na przykład wyszukiwanie w internecie różnych słów kluczowych w różnych językach, umieszczanie treści, wymiana wiadomości i elementów niezbędnych do ustalenia wszystkich użytkowników byłyby sprzeczne z zasadą konieczności i proporcjonalności, której jeszcze nie wdrożono. Tego rodzaju rozszerzenie dotyczyłoby treści umieszczanych przez każdego na dowolnej platformie, w dowolnym czasie i na dowolny temat.

Przedłożony przez Pana Posła wniosek wzbudza poważne obawy dotyczące jego zgodności z zasadą proporcjonalności nawet zakładając, że cel jego przedłożenia jest uprawniony i wymaga należytej uwagi. Komisja jest przekonana, że przedłożony przez nią niedawno wniosek dotyczący dyrektywy byłby bardziej odpowiednim instrumentem osiągnięcia naszego wspólnego celu ochrony dzieci przed osobami popełniającymi przestępstwo polegające na seksualnym wykorzystywaniu dzieci.

Tiziano Motti (PPE) – (IT) Panie Przewodniczący, Panie i Panowie! Chcę tylko powiedzieć, że jestem zadowolony z odpowiedzi i wdzięczny Komisji za tę odpowiedź. Cieszę się, że prowadzi się działania mające na celu rozwiązanie problemu u źródła.

Jeżeli chodzi o deklarację przyjętą w dniu 23 czerwca 2010 r., to chciałbym jedynie zauważyć, że dokonano w niej odniesienia do danych umieszczanych w internecie, a nie pobierania materiału ze strony internetowej. Stało się tak ze względu na odpowiednie uwzględnienie prawa do ochrony prywatności użytkowników wyszukiwarek.

Niemniej jednak uważam, że można zrobić więcej – można jeszcze zrobić o wiele więcej – bo skoro ze względu na zasadę proporcjonalności obywatele nie obawiają się korzystać z wyszukiwarek przed zarezerwowaniem lotu mając pewność nadzwyczajnej ochrony prywatności zagwarantowanej pasażerom w momencie wyszukiwania połączeń lotniczych, jest szansa, że uda nam się osiągnąć satysfakcjonujący kompromis w zakresie ochrony nieletnich także w tym zakresie.

Janusz Władysław Zemke (S&D) – Chciałbym wrócić do oświadczenia, które Parlament przyjął 23 czerwca tego roku. Przypomnieć chciałem, że to oświadczenie dotyczy przede wszystkim utworzenia efektywnego i szybkiego systemu ostrzegania przed pedofilami. Moje pytanie w związku z tym dotyczy innej kwestii – czy nie powinno być tak w ramach Unii Europejskiej, że poszczególne policje tworzą bazy danych skazanych prawomocnie za pedofilię, zaś z tych baz danych tworzonych w poszczególnych państwach mogą także korzystać policje innych państw?

Georgios Papanikolaou (PPE). – (EL) Panie Przewodniczący, Panie Komisarzu! Niedawno, po zatrzymaniu czterdziestopięcioletniego mężczyzny, który miał dwoje dzieci ze swoją nieletnią córką, Polska wprowadziła przepis o chemicznej kastracji pedofilów i gwałcicieli przy użyciu terapii hormonalnej skutkującej stłumieniem popędu seksualnego. Jak mogą sobie Państwo wyobrazić środek ten wywołał w Polsce burzliwą debatę i reakcje dotyczące tego, czyje prawa przeważają: prawa społeczeństwa, które oczekuje ochrony przed gwałcicielami, czy prawa osób skazanych za przestępstwa seksualne, które mogą podlegać karze przez wielu uznawaną za niehumanitarną. Czy Komisja zajęła stanowisko w tych sprawach oraz w sprawie legalizacji chemicznej kastracji za przestępstwa seksualne?

László Andor, *komisarz* – Jak powiedziałem na początku mojej wypowiedzi jednym z najlepszych narzędzi walki z dziecięcą pornografią i seksualnym wykorzystywaniem dzieci jest jednomyślne przyjęcie wniosku Komisji z marca 2010 roku, który potępia seksualne wykorzystywanie dzieci.

Komisja oczekuje na przegląd projektu sprawozdania Parlamentu Europejskiego i rozpoczęcie rozmów trójstronnych. Liczę też na to, że państwa członkowskie i Parlament Europejski przyjmą tekst końcowy, który będzie podstawowym narzędziem walki z tymi przestępstwami i chciałbym jeszcze raz zwrócić Państwa uwagę na zasadę proporcjonalności, która według mnie łączy się z ostatnim pytaniem skierowanym w tej sprawie.

Przewodniczący – Przechodzimy teraz do pytania nr 17 pani poseł Matery zajmującej miejsce 666. Nie jest to właściwe miejsce dla pani poseł!

Pytanie nr 17 skierowała **Barbara Matera** (H-0609/10)

Przedmiot: Młodzi ludzie a rynek pracy

Według szacunków Eurostatu odsetek osób bezrobotnych w wieku produkcyjnym mieszkających w Europie wynosi 9,6%. Co roku w Europie studia kończy około 3 mln młodych ludzi. Odsetek ludności zagrożonej ubóstwem w Europie wzrósł w latach 2004-2008 o 1,5%, tj. z 15% do 16,5%.

Mając na uwadze nowy komunikat Komisji „Nowy bodziec do europejskiej współpracy w dziedzinie kształcenia i szkolenia zawodowego służący wspieraniu strategii Europa 2020”, a także zważywszy, że rok 2010 jest Europejskim Rokiem Walki z Ubóstwem, Komisja jest proszona o udzielenie odpowiedzi na poniższe pytanie:

czy Komisja zamierza przedsięwziąć środki sprzyjające rzeczywistemu dostępowi do rynku pracy młodych ludzi w wieku, który pozwoli im uniknąć zjawiska bezrobocia w stopniu „patologicznym” po 30. roku życia, zachęcając państwa członkowskie do zatrudniania osób w wieku 19-35 lat posiadających odpowiednie kwalifikacje i spełniających odpowiednie warunki ekonomiczne, na okres średni lub długi?

László Andor, komisarz – W ciągu ostatnich dwóch lat liczba bezrobotnych młodych ludzi w Unii Europejskiej wzrosła o jeden milion. Mamy teraz pięć milionów młodych ludzi poniżej 25 roku życia, którzy nie mogą znaleźć pracy.

Komisja doskonale zdaje sobie sprawę z trudności, z jakimi borykają się dziś młodzi ludzie na rynku pracy. Zbyt wielu z nich pracuje na umowach o pracę zawartych na czas określony, które dają im niewielkie możliwości doskonalenia bez względu na to, jak dobrze są oni wykształceni. Co więcej, niektóre grupy mają szczególne trudności z dostępem do pracy i utrzymaniem się na rynku pracy. Należą do nich ludzie młodzi pochodzący ze środowisk imigrantów oraz należący do mniejszości narodowych, na przykład mniejszości romskiej.

Jednocześnie prognozuje się wzrost zapotrzebowania na osoby wysoko kwalifikowane o około 16 milionów i zapotrzebowania na osoby średnio wykwalifikowane o ponad 3,5 miliona. Jest to dla ludzi młodych duża szansa na zatrudnienie i musimy zagwarantować, że ludzie młodzi mogą ją w pełni wykorzystać.

W strategii Europa 2020, która wprowadza szczegółowe plany UE na rzecz wzrostu i zatrudnienia na kolejne dziesięciolecie położono szczególny nacisk na ludzi młodych i określono jasne cele dotyczące zdobywania wykształcenia. We wrześniu Komisja przedstawiła pakiet inicjatyw w zakresie polityki dotyczącej ludzi młodych zatytułowanych „Mobilna młodzież”. Określono w nim program działania na rzecz doskonalenia edukacji i zatrudnienia ludzi młodych w następnym dziesięcioleciu. Niedawno Komisja przedstawiła kolejną inicjatywę przewodnią „Program na rzecz nowych umiejętności i zatrudnienia”. Komisja zachęca do wprowadzenia gwarancji dla młodzieży stanowiących, że wszyscy ludzie młodzi znajdą zatrudnienie, podjęcia działań na rzecz zdobycia dalszego wykształcenia czy aktywizacji w ciągu czterech miesięcy od zakończenia nauki.

Innym problemem jest konieczność ograniczenia podziału rynku pracy zgodnie z powszechną polityką *flexicurity*. Proponujemy, aby państwa członkowskie, w których występuje podział rynków pracy rozważyły możliwość wprowadzenia umów na czas nieokreślony z odpowiednio długim okresem próbnym i stopniowym zwiększaniem praw do ochrony. Musimy też sprzyjać większej mobilności zawodowej i zachęcać do innowacji. Dwa instrumenty, które w tym pomogą to program UE na rzecz mobilności zawodowej – „Twoja pierwsza praca z EURESem” – i Europejski Przegląd Ofert Pracy. Program „Twoja pierwsza praca z EURESem” będzie promował mobilność zawodową ludzi młodych, a Europejski Przegląd Ofert Pracy pozwoli ludziom młodym i pośrednikom dowiedzieć się, gdzie jest praca w Unii i jakich umiejętności się poszukuje. W międzyczasie europejski instrument mikrofinansowy Progress zapewni wsparcie dla młodych przedsiębiorców, którzy nie są w stanie znaleźć alternatywnych źródeł finansowania na założenie własnego przedsiębiorstwa.

Oczywiście nie ma jednego rozwiązania stojących przed nami problemów, możemy się jednak wiele od siebie wzajemnie nauczyć, także dzięki wymianie doświadczeń. Proponowane przez nas zasady ramowe dotyczące polityki zatrudnienia młodych ludzi zawierają wytyczne dotyczące tego, jak decydenci, podmioty zainteresowane i instytucje mogą pomóc w tym zakresie. Publiczne urzędy zatrudnienia, partnerzy społeczni,

pracodawcy i służby wsparcia dla ludzi młodych mają tu do odegrania zasadniczą rolę. Będziemy podejmować działania w zakresie zachęcenia do większej wymiany doświadczeń i dobrych praktyk między nimi na szczeblu UE. Jestem głęboko przekonany, że łącząc zasoby na szczeblu UE możemy pomóc w stworzeniu i promowaniu polityki wsparcia dla ludzi młodych.

Barbara Matera (PPE) – (IT) Panie Przewodniczący, Panie i Panowie! Jestem zadowolona z odpowiedzi pana komisarza. W świetle ogólnoswiatowej sytuacji gospodarczej i kryzysu, które znacznie pogarszają warunki na rynku pracy wywierając szkodliwy wpływ na grupy najbardziej narażone, to znaczy ludzi młodych, chciałabym poprosić pana komisarza o przedstawienie opinii w sprawie konieczności położenia większego nacisku na instrumenty europejskie, na przykład Europejski Fundusz Dostosowania do Globalizacji, który jest nam potrzebny, aby zatrzymać pracowników zwolnionych z przyczyn związanych z kryzysem gospodarczym, a zatem także wskutek globalizacji.

Nikolaos Chountis (GUE/NGL) – (EL) Panie Przewodniczący, Panie Komisarzu! Przysłuchiwałem się Pana odpowiedzi na pytanie mojego kolegi, ale chciałbym zwrócić Pana uwagę na to, jak sytuacja wygląda naprawdę.

Dane liczbowe dotyczące bezrobocia w Grecji w 2009 roku wynosiły 20 % w grupie młodych bezrobotnych mężczyzn i 34 % w grupie młodych bezrobotnych kobiet. Sytuacja ta uległa pogorszeniu po zaangażowaniu Międzynarodowego Funduszu Walutowego. Jednocześnie wskaźniki wykorzystania dla dwóch programów finansowanych przez Unię Europejską z narodowych strategicznych ram odniesienia odnotowano kształtują się na poziomie 1,9 i 3,2 %.

A zatem pytanie brzmi, dlaczego w Grecji odnotowano tak niski wskaźnik wykorzystania? Czy należy o to obwiniać grecki rząd? A po drugie, czy Komisja rozważa jakiegokolwiek dodatkowe działania prowadzące do rozwiązania problemu z zatrudnieniem?

Seán Kelly (PPE) – Powiem krótko, jest to bardzo ważny, ale i smutny temat. Wiem, że w moim kraju 20 % młodych ludzi jest bezrobotnych, a emigracja, która już się zakończyła, zaczyna się od nowa, od tego, co nazywamy „drenażem mózgow”, w tym także, między innymi, wśród członków mojej własnej rodziny.

A odnosząc się do ostatniego pytania, czy niektóre kraje są bardziej chłonne niż inne pod względem wykorzystywania środków proponowanych przez Unię Europejską i, jakie są bariery dla ich wykorzystania?

László Andor, komisarz – Panie Pośle! Chciałbym podziękować Panu za komentarze i za zwrócenie uwagi na inne fundusze poza tymi, o których już wspominałem: instrumencie mikrofinansowania, Europejskim Funduszu Społecznym i Europejskim Funduszu Dostosowania do Globalizacji. Mogą one także odegrać rolę w tej dziedzinie, a ostatni z wymienionych instrumentów przede wszystkim w przypadkach nieoczekiwanych zwolnień masowych, które dotyczą przede wszystkim osoby zatrudnione w sektorze produkcji, ale mogą też dotknąć inne sektory.

Jesteśmy przekonani, że fundusze te są pomocne i uważamy, że muszą zagwarantować finansowanie na kolejny okres finansowania czy kolejny okres programowania, ponieważ niestety, nawet jeśli czeka nas dobrobyt, to w pewnych przypadkach będziemy musieli uwzględnić duże zwolnienia wynikające z restrukturyzacji i relokacji transgranicznej. Musimy z uwagą śledzić te przypadki.

Obecnie w Unii Europejskiej obserwujemy wyłanianie się podziału – rodzaj dualizmu – gdy mamy region, w którym odnotowuje się wzrost PKB i zatrudnienia, a jednocześnie takie kraje, jak Grecja i Irlandia nadal funkcjonują pod presją rynku finansowego.

Ostatnio osobiście uczestniczyłem w negocjacjach z minister Katseli, podczas których rozmawialiśmy o tym, jak można bardziej efektywnie wykorzystać w Grecji Europejski Fundusz Społeczny. W niedalekiej przeszłości wystąpiło kilka przyczyn, trudności we współfinansowaniu, w tym także kryzys, które utrudniły szczodre przydzielanie funduszy z funduszu społecznego, ale mogę Państwa zapewnić, że moje służby bardzo intensywnie i ściśle współpracują z grecką instytucją zarządzającą w celu znalezienia odpowiednich możliwości finansowania z EFS w bieżącym okresie. Myślę, że właściwe zarządzanie tym funduszem może naprawdę pomóc.

To prawda, że w sytuacjach kryzysowych trudniej znaleźć miejsce na restrukturyzację finansowania dostępnego z EFS, chociaż zapotrzebowanie na to jest większe. Jeżeli chodzi o perspektywę długoterminową to uważam, że musimy dostosować fundusz społeczny w sposób, który może być w pewnych okolicznościach bardziej efektywny i zrównoważyć wpływ nierównego rozwoju gospodarczego w Unii, co już miało miejsce także w dziedzinie demografii, wyzwolenia przepływów migracji, których nie wykorzystano odpowiednio w poprzednim okresie. Będziemy na to zwracać uwagę i wiązać to z tendencjami rynkowymi.

Przewodniczący – Koleżanki i Koledzy! Do zamknięcia posiedzenia o godz. 20.30 zostało nam obecnie 40 minut, proponuję zatem podzielić ten czas między panią wiceprzewodniczącą Roeding i pana komisarza Fülego. Pierwsze pytanie jest skierowane do pani komisarz Reding.

Koleżanki i Koledzy! Proszę o obliczenie, czy uda nam się dojść do skierowanych przez państwa pytań, czy też nie. Przepraszam, ale z powodu przeciągnięcia się poprzedniej debaty mamy dziś wieczorem mało czasu, zamierzam jednak zamknąć posiedzenie o godz. 20.30, aby tłumacze mogli zjeść kolację. Ja osobiście zostanę do północy.

Część druga

Pytanie nr 18 skierował **Marc Tarabella** (H-0570/10)

Przedmiot: Równouprawnienie kobiet i mężczyzn w procesie podejmowania decyzji

Wychodząc od konstatacji, że kobiety zajmują tylko co czwarte stanowisko w parlamentach i rządach krajowych, że stanowią tylko 10% członków zarządów wielkich spółek notowanych na giełdzie w UE i tylko 3% osób zajmujących najwyższe stanowiska w tych zarządach, Komisja deklaruje w swej strategii na rzecz równouprawnienia kobiet i mężczyzn na lata 2010-2015, że ma zamiar „rozważyć podjęcie inicjatyw”, „śledzić rozwój” i „popierać promowanie”. Tymczasem aby walczyć ze zjawiskiem „szklanego sufitu” konieczne jest obecnie podjęcie ukierunkowanych działań.

Czy Komisja zamierza wprowadzić kwoty gwarantujące większą obecność kobiet w procesie decyzyjnym? Czy zamierza bardziej energicznie zachęcać państwa członkowskie do rozwijania systemów opieki na dziećmi umożliwiającymi matkom lepsze godzenie życia zawodowego i prywatnego? Jakiego rodzaju inne działania zamierza ona podjąć w tej dziedzinie, w tym zwłaszcza aby zwalczać stereotypy?

Viviane Reding, wiceprzewodnicząca Komisji – Tak na marginesie, jest to jedno z moich ulubionych zagadnień i dlatego zamierzam rozpatrzyć wszystkie środki prawodawcze i

poprawodawcze mające na celu usunięcie utrzymujących się zakłóceń w procesie podejmowania decyzji. Najnowsze dane liczbowe nie napawają nadmiernym optymizmem, dlatego naprawdę musimy coś zrobić – przede wszystkim dlatego, że te dane liczbowe utrzymują się na niezadowalającym poziomie.

Jest to jeden z pięciu priorytetów strategii Komisji na rzecz równości kobiet i mężczyzn na lata 2010-2015, którą już prezentowałam w tym Parlamencie, ogłosiłam też, że dobrze byłoby zatrudnić więcej kobiet w organach zarządczych i na stanowiskach kierowniczych. Dlatego musimy rozmawiać z tymi, którzy za to odpowiadają. Zaproszę przedstawicieli dużych spółek notowanych na giełdzie, aby zasiedli w marcu przy okrągłym stole do debaty na rzecz promowania dialogu ze zainteresowanymi stronami z sektora przedsiębiorczości, aby ruszyć sprawy do przodu. Jeżeli nic się nie zmieni, przejdę do wprowadzenia inicjatyw ukierunkowanych na poprawę sytuacji.

Jeżeli chodzi o pytanie dotyczące gromadzenia danych i rozpowszechniania danych porównywalnych, to doskonale zdajemy sobie sprawę z niedoboru w tym zakresie. W Wilnie istnieje już agencja do spraw równości płci, a zatem możemy zacząć opierać się na bardziej wiarygodnych danych, danych porównywalnych, a przede wszystkim bazie danych dotyczących kobiet i mężczyzn zatrudnionych na stanowiskach kierowniczych, oraz zająć się systematyczną sprawozdawczością.

To prawda, że brak wysokiej jakości infrastruktury opiekuńczej to jeden ale nie jedyny powód, dla którego tak niewiele kobiet zajmuje stanowiska kierownicze, a zatem będziemy się musieli przyglądać postępowaniu państw członkowskich w tym zakresie. W latach 2007-2013 z funduszy strukturalnych na stworzenie placówek opieki nad dziećmi zostanie przeznaczony pół miliarda euro, kolejne 2,4 miliardy euro na sfinansowanie środków ułatwiających kobietom dostęp do zatrudnienia oraz godzenie życia zawodowego z rodzinnym, z uwzględnieniem dostępu do opieki nad dziećmi.

Skoro tak mówię, to dla Państwa jest to sygnał, że nie jestem zbyt zadowolona z tego, co wiele państw członkowskich robi w dziedzinie opieki nad dziećmi, a zatem jest to także zagadnienie priorytetowe w politycznym programie działania. Mój kolega pan komisarz Andor analizuje te dane liczbowe i działania w ramach strategii Europa 2020 i nie mam wątpliwości, że państwa członkowskie powinny przyspieszyć działania w tym obszarze.

Marc Tarabella (S&D) – (FR) Panie Przewodniczący, Pani Komisarz! Chcę podziękować za odpowiedź, a przede wszystkim za zaangażowanie. Wiedziałem, że jest jeden z Pani ulubionych tematów. Chciałbym przede wszystkim podkreślić konieczność zachęcania do znalezienia równowagi między życiem zawodowym i prywatnym mężczyzn i kobiet; to jedyna droga do osiągnięcia bezwzględnej równości. Ponad połowa państw członkowskich nie osiągnęła celu stworzenia placówek opieki nad dziećmi dla niemal 90 % dzieci w wieku od trzech lat i w wieku szkolnym oraz 33 % dzieci poniżej trzeciego roku życia. Dlatego chciałem zapytać, czy zamierza Pani przyjąć środki odwetowe, a nawet karać państwa członkowskie, które nie osiągną tego celu.

Mairead McGuinness (PPE) – W pytaniu pada słowo „parytet”, a nie słyszałam konkretnej odpowiedzi na pytanie o parytety. Po drugie, byłoby mi przykro, gdyby w odniesieniu do udziału kobiet w sile roboczej dzieci postrzegano, jako „kłopot”. Dzieci są dziećmi przez bardzo krótki czas, a kobiety z każdej kategorii wiekowej mogą wnieść swój wkład. Zatem nie skupiamy się na dzieciach, jako problemie. Problemem nie są dzieci – problem polega na tym, że w Unii Europejskiej potrzebujemy więcej dzieci. Problem jest taki: jak kobiety mają się przebić przez szklany sufit, którego istnienie zauważył kolega stawiający pytanie?

Silvia-Adriana Țicău (S&D) – (RO) Mimo że kobiety stanowią ponad 55 % absolwentów uczelni wyższych nadal trudno je znaleźć na stanowiskach kierowniczych w instytucjach publicznych i w przedsiębiorstwach. Ponadto istnieje 17 % różnica w wynagrodzeniu kobiet i mężczyzn.

Chciałabym prosić o wzięcie pod uwagę pewnych kompleksowych programów, a nawet ściślejszej kontroli nad państwami członkowskimi w dziedzinie placówek opieki nad dziećmi. Jeżeli nie zapewnimy równowagi między życiem zawodowym i prywatnym nie będziemy w stanie zachęcić młodych matek do kontynuowania kariery zawodowej, która pozwoliłaby im również na osiągnięcie kierowniczych stanowisk.

Viviane Reding, wiceprzewodnicząca Komisji – Całkowicie się zgadzam z analizą, że wiele państw członkowskich nie wypełnia celów z Barcelony. Tylko osiem państw członkowskich wypełnia cele z Barcelony dotyczące dzieci w wieku od 0 do 3 lat i tylko siedem państw członkowskich osiąga cele dotyczące dzieci między 3 rokiem życia a wiekiem szkolnym.

Jako komisarz odpowiedzialna za równość płci nie odpowiadam za sprawy socjalne, ale wiem, że wszystkie te zagadnienia zostały ujęte w programie działania dla strategii Europa 2020. Z pewnością będziemy musieli przeanalizować wszystkie te problemy, ponieważ będą się one pogłębiać wraz ze starzeniem się ludności. Kto zaopiekuje się także osobami w wieku podeszłym? Kobiety będą musiały się opiekować nie tylko dziećmi, ale także seniorami. Dlatego naprawdę musimy się przyjrzeć tej sprawie, a także przeanalizować dlaczego państwa członkowskie nie korzystają z pieniędzy dostępnych na zwiększenie liczby placówek opieki nad dziećmi.

Jeżeli chodzi o parytety, to nie sądzę żebym w mojej odpowiedzi użyła słowa parytety, ale bardzo jasno powiedziałam, że jeżeli nie będzie postępu wtedy coś zrobię, a dokładnie wyjaśniłam, co rozumiem przez postęp. Postęp oznacza zatrudnienie 30 % kobiet w zarządach spółek publicznych notowanych na giełdzie do 2015 roku i 40 % do roku 2020. Mam nadzieję, że możemy osiągnąć te cele bez konieczności podejmowania na szczeblu europejskim zdecydowanej interwencji. Jeżeli nie, cóż, parytety są w programie działania i chociaż są tacy, którzy nie wierzą, że zrobię to, o czym mówię, jestem znana z wprowadzania słów w czyn. Dlatego właśnie przedsiębiorstwa mają teraz dużą szansę na to, że interwencja nie będzie potrzebna, bo jeśli podejmą właściwe działania nie będziemy musieli interweniować.

Całkowicie zgadzam się z przytoczonymi danymi liczbowymi. My kobiety stanowimy 60 % nowych absolwentów uczelni wyższych, co oznacza, że powinnyśmy zajmować około 60 % stanowisk kierowniczych, ale daleko nam do osiągnięcia tego poziomu. To jest powód, dla którego musimy pomóc kobietom w dostaniu się na stanowiska kierownicze. Jest wiele przyczyn, dla których im się to nie udaje: jednym z nich są zaszczości kulturowe, a te najtrudniej zmienić. Jest to także powód, dla którego kobiety na stanowiskach kierowniczych to jeden z priorytetów strategii na rzecz równości płci, podobnie jak różnica w wynagrodzeniu kobiet i mężczyzn – na szczeblu europejskim średnio 17 %, w niektórych krajach bardzo wysoka, w innych bardzo niska.

W przyszłym roku mamy zamiar rozpocząć kampanię na rzecz podniesienia świadomości w zakresie tych faktów. W Niemczech na przykład realizowany jest bardzo dobry projekt – który można byłoby rozszerzyć na inne kraje; tam w przestrzeni publicznej wprowadzono licznik mierzący, jak długo kobieta musi pracować, aby osiągnąć tę samą średnią płacę, co mężczyzna. Oczywiście w przedmiotową debatę musimy zaangażować również partnerów społecznych i musimy wprowadzić przejrzyste środki.

Wszystko to zostało ujęte w programie działania strategii na rzecz kobiet, którą zamierzamy realizować krok po kroku - nie po to, by tylko o niej mówić, ale także by zmienić bieg rzeczy.

Przewodniczący – Pytanie nr 19 skierował **Georgios Papanikolaou** (H-0572/10)

Przedmiot: Koszty tłumaczenia ustnego i pisemnego oraz udzielania informacji ponoszone przez państwa członkowskie w postępowaniach karnych

Rozporządzenie dotyczące prawa do tłumaczenia ustnego i pisemnego, przegłosowane niedawno przez Radę, a także rozpatrywane obecnie przepisy dotyczące prawa oskarżonego do otrzymywania informacji to dwa podstawowe środki programu działań zaproponowanego przez Komisję w celu wsparcia prawa oskarżonych do obrony.

Zwracam się do Komisji z następującymi pytaniami:

Zważywszy, że zgodnie z założeniami państwa członkowskie mają ponosić wszelkie koszty tłumaczenia pisemnego i ustnego oraz udzielania informacji, jakie są spodziewane konsekwencje finansowe i obciążenia wynikające ze świadczenia tego rodzaju usług? W takich państwach członkowskich, jak Grecja czy Malta występuje duży przepływ nielegalnych imigrantów, a ze świadczenia usług tłumaczenia pisemnego i ustnego lub udzielania informacji o zarzutach oraz ze szkolenia policjantów i prokuratorów mogą wynikać szczególne obciążenia gospodarcze.

Czy Komisja zamierza włączyć się we wsparcie dla tych krajów i udzielić im pomocy ekonomicznej, by nie ponosiły wszystkich kosztów związanych z udziałem nielegalnych imigrantów w postępowaniach karnych? Jeżeli tak, to na podstawie jakich kryteriów ustalona zostanie wysokość wspomnianej pomocy oraz lista otrzymujących ją krajów?

Viviane Reding, wiceprzewodnicząca Komisji – Kiedy zostałam komisarzem odkryłam, że w przeszłości wiele zrobiono w dziedzinie praw. Dlatego dysponując narzędziami Traktatu z Lizbony, a także strategią sztokholmską, w której wprowadzono wiele elementów dotyczących postępu podjęliśmy decyzję o przystąpieniu do działania i działaliśmy szybko.

Po pierwsze, niech mi będzie wolno podziękować Parlamentowi za doskonałą pracę, jaką wykonał w zakresie praw proceduralnych. Osiągnęliśmy też porozumienie w sprawie prawa osoby stającej przed sądem do ustnego i pisemnego tłumaczenia postępowania karnego. Osiągamy właściwy postęp w kwestii dyrektywy w sprawie informacji o postępowaniu karnym: sławnego pouczenia o prawach. Jeżeli chcemy się stać kontynentem prawa, to będziemy musieli krok po kroku wprowadzać prawa proceduralne. Mają one swoją cenę, ale są niezbędne do zagwarantowania obywatelom Europy praw do obrony, a także właściwego funkcjonowania wzajemnego uznawania.

Przed złożeniem jakiegokolwiek wniosku zawsze przeprowadzamy dogłębną analizę finansowych następstw prawodawstwa UE dla państw członkowskich. Wnioski prawodawcze przedkładamy wyłącznie po wykonaniu takiej analizy. Analiza ta opierała się oczywiście na danych liczbowych przedstawionych przez państwa członkowskie. Dane te ujawniają, że dodatkowe koszty, które państwa członkowskie mają ponieść nie powinny być zbyt wysokie.

Jeżeli chodzi o prawo do ustnego i pisemnego tłumaczenia postępowania karnego dyrektywa po prostu potwierdza zobowiązanie państw członkowskich wprowadzone już w Konwencji o ochronie praw człowieka Rady Europy, a zatem nie wnosi o nic nadzwyczajnego. Wnosi jedynie o coś bardzo podstawowego. Państwa członkowskie – a

wiele jest takich, które już wypełniły zobowiązania Trybunału w Strasburgu – prawdopodobnie nie będą musiały wyłożyć dodatkowych środków oprócz tych, które już wydatkowały.

Jeśli chodzi o prawo do informacji to najwyższe koszty będą związane ze wstępną, jednorazową opłatą za przygotowanie pouczenia o prawach. W tym zakresie Komisja przedłożyła już jego wzór w formie załącznika do dyrektywy we wszystkich językach UE. Państwa członkowskie muszą tylko skorzystać z tego wzoru i powielić go, dzięki czemu ponoszone przez nie koszty nie będą bardzo wysokie. Komisja nie dysponuje budżetem obejmującym jakąkolwiek dotację, która pozwalałaby instytucji na udzielenie pomocy państwom członkowskim, aby mogły sprostać tym kosztom. Jeżeli państwo członkowskie dokona wyliczenia z uwzględnieniem ryzyka pomyłki sądowej, prawnych środków naprawczych i ponownego postępowania, utraty reputacji przez cały wymiar sprawiedliwości, a czasem odszkodowań przyznawanych przez Trybunał w Strasburgu lub sądy krajowe, to wtedy okaże się, że bardziej kosztowne jest niewprowadzenie tych praw podstawowych finansowanych przez odpowiedzialne państwo.

Georgios Papanikolaou (PPE) – (EL) Panie Przewodniczący, Pani Komisarz! Dziękuję bardzo za odpowiedź. Pani wypowiedź jest całkowicie słuszna i nie mogę zrobić nic innego, jak tylko się z Panią zgodzić.

Chciałbym jednak coś wyjaśnić i jeszcze raz zapytać: czy takie kraje, jak na przykład Grecja lub Malta, funkcjonujące pod ogromną presją zarówno ze strony nielegalnych imigrantów, jak i osób, które mogą wymagać pomocy w postępowaniu karnym, jeżeli oprócz standardowego pouczenia i różnych standardowych dokumentów oddanych do ich dyspozycji oskarżeni wymagają złożenia do akt ich sprawy jakichkolwiek tłumaczonych dokumentów, co jak wiemy jest zadaniem szczególnym, odmiennym w przypadku różnych spraw, czy szacujemy koszty zwłaszcza w przypadku niewielkich krajów funkcjonujących pod tak dużą presją i z tak ogromnymi problemami?

Brian Crowley (ALDE) – Również chciałbym podziękować Pani Komisarz za odpowiedź. Podobnie jak moi poprzednicy uważam, że jedną z największych trudności, jakie należy uwzględnić jest to, że – chociaż wszyscy rozumiemy wagę dostępu do wymiaru sprawiedliwości w formie zrozumiałej dla osoby poszukującej sprawiedliwości – tych nowych reguł nie można wykorzystywać jako mechanizmu prawnego umożliwiającego opóźnianie przesłuchania w ważnych sprawach bez względu na to, czy wynika ono z deportacji zgodnej z przepisami w zakresie imigracji, czy też z podważenia niektórych informacji z rejestrów karnych itd.

Czy prawodawstwo lub wniosek zawiera coś, co pozwoliłoby sądowni na zignorowanie konieczności tłumaczenia każdego dokumentu na dany język?

Viviane Reding, *wiceprzewodnicząca Komisji* – Mogę jedynie powtórzyć, że koszt niewłaściwego funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości, czy koszt odmawiania ludziom, którym przysługują prawa człowieka ludzkiego traktowania są o wiele wyższe niż koszt inwestycji w te prawa podstawowe.

Oczywiście dla krajów, które lokują się znacznie poniżej minimalnego progu osiągnięcie tego progu jest o wiele trudniejsze, a o wiele łatwiejsze dla krajów, które dysponują już określonym poziomem praw. Czy to jest powód do zaniechania działania? Przeciwnie. Analizowaliśmy możliwe koszty dla poszczególnych państw członkowskich także w oparciu o presję, pod jaką funkcjonują. Nie jest to tylko kwestia azylu. Jest to też kwestia

postępowania karnego, na przykład w przypadku nielegalnego imigranta, któremu postawiono zarzut przestępstwa karnego rozpatrywany przez sąd. Nie wprowadziliśmy obowiązku tłumaczenia wszystkich dokumentów, a tylko najważniejszych, pozwalających osobie oskarżonej na zrozumienie sytuacji, w jakiej się znalazła.

Tak na marginesie znakomita większość osób to nienielegalni imigranci. Najlichniesze grupy to osoby podróżujące do innego państwa członkowskiego, na przykład turyści lub osoby zamieszkujące w innym państwie członkowskim, ale niemówiące w języku tego kraju. Zatem przyniesie to zasadniczą korzyść milionom Europejczyków.

Wyobraźmy sobie, że podróżujemy ze Strasburga do sąsiedniego kraju. Uczestniczymy w wypadku drogowym. Spowodowaliśmy u kogoś obrażenia. Trafiamy na policję, przed sąd i nie mamy pojęcia, o co jesteśmy oskarżeni. W takich okolicznościach bylibyśmy szczęśliwi mogąc się przynajmniej dowiedzieć, jakie są zarzuty, co pozwoliłoby nam na próbę obrony. Uważam, że jest to podstawowe prawo do obrony i powinniśmy rozważyć społeczny koszt niewprowadzenia tego podstawowego prawa człowieka w praktyce.

Przewodniczący – Przepraszam, ale nie udzielimy dziś odpowiedzi na pytanie skierowane przez panią poseł Harkin, pana posła Cashmana, pana posła Mirsky'ego i pana posła Crowleya. Odpowiedź zostanie udzielona na piśmie. Jak wcześniej powiedziałem brakuje nam czasu z powodu przedłużenia się poprzedniej debaty.

Teraz przechodzimy do pytań skierowanych do pana komisarza Fülego.

Pytanie nr 25 skierował **Jim Higgins** (H-0579/10)

Przedmiot: Rozszerzenie UE o Turcję

Czy Komisja mogłaby krótko przedstawić obecną sytuację w zakresie wniosku Turcji o przystąpienie do UE?

Štefan Füle, *komisarz* – Na posiedzeniu, które odbyło się w grudniu 1999 roku w Helsinkach Rada Europejska przyznała Turcji status kraju kandydującego, a w październiku 2005 roku otwarto negocjacje akcesyjne. Komisja systematycznie przekazywała Radzie i Parlamentowi sprawozdania z postępów Turcji na drodze do spełnienia kryteriów kopenhaskich.

W dniu 9 listopada Komisja opublikowała dotyczące Turcji sprawozdanie z postępu za 2010 rok. Sprawozdanie obejmuje okres od początku października 2009 roku do października 2010 roku, a postęp mierzy się w oparciu o podjęte decyzje, przyjęte prawodawstwo i wdrożone środki.

Turcja realizowała program reform politycznych przede wszystkim poprzez reformę konstytucji i nadal odpowiednio wypełnia kryteria polityczne. Zmiany konstytucyjne przyjęte na mocy referendum z dnia 12 września stworzyły warunki dla postępu w wielu obszarach, na przykład w sądownictwie, prawach podstawowych i administracji publicznej.

Najważniejsze dla postępu Turcji jest przejrzyste i sprzyjające włączeniu wdrożenie zmian konstytucyjnych. Oczekiwań nie spełniło jeszcze otwarcie demokratyczne mające na celu odniesienie się do kwestii kurdyjskiej. Polityce w tej dziedzinie zaszkodziła decyzja trybunału konstytucyjnego o likwidacji Partii Społeczeństwa Demokratycznego oraz nasilenie się ataków terrorystów z kurdyjskiej PKK.

Nadal konieczne są poważne reformy w dziedzinie praw podstawowych, przede wszystkim w obszarze wolności wypowiedzi. Duża liczba postępowań przeciwko dziennikarzom i nieuprawniona presja na media w praktyce szkodzi wolności prasy.

Jeżeli chodzi o zagadnienia regionalne i zobowiązania międzynarodowe, to Turcja musi teraz szybko wypełnić swoje zobowiązania dotyczące pełnego, pozbawionego dyskryminacji wykonania protokołów dodatkowych do umowy o stowarzyszeniu. Komisja zaleca, aby – jeżeli nie będzie postępu w tej sprawie – podtrzymać środki przyjęte przez Unię Europejską w 2006 roku. Wpłyne to na ogólny postęp negocjacji.

Turcja nadal wyraża publiczne poparcie dla negocjacji pod auspicjami Organizacji Narodów Zjednoczonych między przywódcami społeczności Greków i Turków cypryjskich w celu kompleksowego rozwiązania problemu cypryjskiego. Jednak nie osiągnięto postępu w dziedzinie normalizacji stosunków dwustronnych z Republiką Cypru.

Jeżeli chodzi o gospodarcze kryteria przystąpienia do Unii Europejskiej, to Turcja nadal jest sprawną gospodarką rynkową, która może sobie poradzić z presją konkurencyjności i siłami rynku w Unii. Turcja doświadczyła w 2010 roku potężnego wzrostu gospodarczego niwelującego straty odniesione podczas kryzysu finansowego, ale trzeba kontynuować proces prywatyzacji i reformę strukturalną.

Turcja kontynuowała poprawę zdolności do przyjmowania zobowiązań wynikających z członkostwa dostosowując swoje ustawy i regulacje do prawa i regulacji Unii Europejskiej. W tym okresie sprawozdawczym otwarto dwa rozdziały negocjacyjne – środowisko i bezpieczeństwo żywności – co daje w sumie 13 obecnie otwartych rozdziałów. Ważny postęp osiągnięto w zakresie bezpieczeństwa energetycznego dzięki ratyfikowaniu międzyrządowego porozumienia w sprawie Nabucco i współpracy w sektorze lotnictwa poprzez zawarcie porozumienia horyzontalnego między UE a Turcją w sprawie lotnictwa. Wiele obszarów wymaga jeszcze dostosowania, przede wszystkim rybołówstwo, polityka społeczna, wymiar sprawiedliwości i sprawy wewnętrzne oraz unia celna, gdzie nie rozstrzygnięto zaległych problemów związanych z wymianą handlową.

Nadal najważniejsze jest to, by Turcja poprawiła swoją administracyjną zdolność do wdrażania i wykonywania prawodawstwa UE.

Bernd Posselt (PPE) – (DE) Panie Przewodniczący! Chciałbym przeprosić. Mielismy posiedzenie grupy. Tura pytań z udziałem pani poseł Reding rozpoczęła się o godz. 20.00. Zobaczyłem to na monitorze i przyszedłem w chwili kierowania drugiego pytania – pytań było sześć, a więc myślałem, że udzielanie odpowiedzi na pytania potrwa tak, jak planowano około pół godziny, dlatego właśnie straciłem możliwość skierowania pytania. Chciałbym zapytać, czy byłby Pan tak uprzejmy i mimo to pozwolił mi na skierowanie mojego pytania po pytaniu pana posła Higginsa. Byłem obecny w czasie przewidzianym na moje pytanie.

Przewodniczący. – Problem polega na tym, że zgodnie z art. 116 regulaminu, jeżeli posła nie ma na miejscu w czasie, w którym pada odpowiedź na pytanie, wtedy pytanie wypada. Personel pomocniczy próbował się skontaktować z Pańskim biurem mimo że nie ma takiego obowiązku, ale nie było odpowiedzi. Zdaję sobie sprawę z trudności, ale tura pytań była opóźniona o 20 minut. Dałem każdemu z komisarzy 20 minut. Pani poseł Reding miała swoje 20 minut, udzieliła odpowiedzi na dwa pytania i o godz. 20.10 podjęliśmy decyzję o przejściu do pytań do pana komisarza Fülego. Panie Pośle Posselt! Jest mi niezmiernie przykro.

Udzielimy odpowiedzi na dwa pytania pomocnicze, a potem zobaczymy.

Jim Higgins (PPE) – (GA) Panie Przewodniczący! Musimy uznać, że chociaż Turcja jest państwem muzułmańskim, jest dla Zachodu niezwykle pomocna, zwłaszcza jeśli chodzi o Kuwejt, Irak i NATO. Mimo trudności związanych z bardzo wysoką liczbą ludności, 74 milionów obywateli, oraz trudności w dziedzinie praw człowieka, spraw gospodarczych i Cypru, chyba Pan Komisarz przyzna, że sytuacja uległa poprawie. Czy może nam Pan podać harmonogram, długo lub krótkoterminowy, w jakim będziemy mogli zagwarantować Turcji, że stanie się pełnoprawnym członkiem Unii Europejskiej?

Seán Kelly (PPE) – Będę się streszczał. Pomimo postępu, jaki Turcja osiągnęła w niektórych obszarach Pan Komisarz zauważył, że konieczny jest znaczny postęp, jeżeli chodzi o wolność wypowiedzi i wolność prasy. Jeżeli pewnego dnia tak się stanie i Turcja przystąpi do Unii Europejskiej, to czy nie ma niebezpieczeństwa, że Turcja cofnie się i uwsteczni w wielu obszarach, w których powinna osiągnąć postęp?

Štefan Füle, komisarz – Jeżeli chodzi o pierwsze pytanie to zdecydowanie należą do tych, których nie zadowala tempo naszych negocjacji akcesyjnych. Nie uważam, aby rangę kraju i zaangażowanie obu stron odzwierciedlało otwieranie tylko jednego rozdziału w czasie każdej kolejnej prezydencji, zwłaszcza jeśli pamiętamy, że za obecnej prezydencji nie byliśmy w stanie otworzyć nowego rozdziału pomimo dużego postępu zwłaszcza w zakresie rozdziału 8 dotyczącego konkurencji.

Kryje się za tym wiele przyczyn. Jedną z nich jest nierozstrzygnięty problem nadal podzielonego Cypru. Liczba rozdziałów, które możemy otworzyć w ramach negocjacji akcesyjnych jest naprawdę ograniczona. W czasie, jaki nam pozostał mamy do otwarcia tylko trzy rozdziały – w sprawie konkurencji, zamówień publicznych i polityki społecznej – a nie są to rozdziały łatwe. Osiem z nich jest aktualnie zamrożonych zgodnie z zaleceniami Komisji stanowiącymi reakcję na niewykonanie przez Turcję protokołu dodatkowego, ale inne rozdziały są blokowane przez poszczególne państwa członkowskie.

W tych okolicznościach Komisji trudno podać jakikolwiek rozsądny harmonogram. Mogę powiedzieć, że dzisiaj w Brukseli, w ramach pierwszego posiedzenia ogólnego Rady na szczeblu ministerialnym odbyliśmy owocną debatę w sprawie stosunków UE – Turcja i negocjacji akcesyjnych w zakresie uzgodnienia tekstu deklaracji. Forsuję też kilka dróg zintensyfikowania tego procesu. Jestem pewien, że po najbliższych wyborach parlamentarnych w Turcji obie strony będą faktycznie do tego przygotowane.

Jeżeli chodzi o wolność prasy, jest to przedmiot obaw i problem, który Komisja bardzo dokładnie analizuje. Celem analizy jest przegląd wszystkich 35 rozdziałów, wszystkich kryteriów otwarcia i zamknięcia, aby mieć pewność, że Turcja nie tylko dostosowuje się do dorobku wspólnotowego Unii Europejskiej, ale także dokumentuje wykonanie tego dorobku. W dużym stopniu dotyczy to politycznej części kryteriów kopenhaskich odnoszących się przede wszystkim do wolności mediów i wolności wypowiedzi.

Dzięki poparciu państw członkowskich i Parlamentu Europejskiego mamy pewność, że proces rozszerzenia to nie tylko odhaczanie odpowiednich pól, które później mogą wywołać problemy z wdrażaniem określonego prawodawstwa czy pracą instytucji. To poważny proces, w którym realizacja odgrywa coraz ważniejszą rolę. Jest to właśnie ten proces, przez który Turcja musi przejść zanim padnie pytanie, czy uda jej się stać członkiem Unii Europejskiej. Byłaby to najlepsza gwarancja, że wszystkie wolności, w tym wspomniane przez Pana Posła zostaną zagwarantowane.

Przewodniczący – Pytanie nr 24 skierował Berndt **Posselt** (H-0569/10)

Przedmiot: Współpraca między Wojwodiną a wschodnią Chorwacją

Jak Komisja ocenia możliwości zacieśnienia współpracy transgranicznej między serbską prowincją Wojwodina a wschodnią Chorwacją (regionem miasta Osijek we Wschodniej Sławonii), zwłaszcza w zakresie rozbudowy infrastruktury transgranicznej obejmującej również autostradę łączącą Sombor i Osijek?

Pytanie nr 26 skierował **Georgios Koumoutsakos** (H-0581/10)

Przedmiot: Zjawisko ilościowego i jakościowego nasilenia nacjonalizmu w Albanii a europejskie perspektywy tego kraju

Już od długiego czasu podstawową cechą życia politycznego w Albanii jest skrajna chwiejność rządów. Niestabilność ta negatywnie wpływa na możliwość przeprowadzenia gruntownych reform instytucjonalnych, niezbędnych z punktu widzenia starań Albanii o przystąpienie do UE. W utrzymującym się klimacie niepewności politycznej ze szczególnym niepokojem obserwujemy ilościowe i jakościowe nasilenie zjawiska fanatycznego nacjonalizmu, zarówno w mediach, jak i w całym społeczeństwie, a zwłaszcza wśród młodzieży. Oto konkretne przykłady: popełnione w sierpniu w Himarze zabójstwo albańskiego obywatela greckiego pochodzenia, akty wandalizmu polegające na paleniu wieńców złożonych w hołdzie na cmentarzu w miejscowości Boboshticë, a także ostre powtarzające się ataki mainstreamowej prasy albańskiej na przywódcę albańskiej cerkwi prawosławnej. W związku z powyższym zwracamy się do Komisji z następującymi pytaniami:

Czy wie o wspomnianych faktach? Czy niepokoi ją nasilenie zjawiska fanatycznego nacjonalizmu? Czy zamierza interweniować u rządu Albanii, by przeciwdziałać temu zjawisku? Czy uważa ponadto, że powyższe fakty mają wpływ na tempo postępów tego kraju w dążeniu do przystąpienia do UE?

Štefan Füle, *komisarz* – Udzielę zwięzłych odpowiedzi na oba pytania.

Głównym celem programów współpracy transgranicznej jest wspieranie rozwoju otoczenia społeczno-gospodarczego dla obywateli, społeczności i gospodarek, w tym udzielanie pomocy technicznej. To powinno przygotować kraje do zarządzania przyszłymi programami współpracy międzygranicznej w ramach celów europejskiej współpracy terytorialnej funduszy strukturalnych Unii Europejskiej.

Programy współpracy międzygranicznej między krajami Bałkanów Zachodnich mają też na celu pokonanie konfliktów z przeszłości. Programy transgraniczne w ramach instrumentu pomocy przedakcesyjnej na Bałkanach Zachodnich rozpoczęły się w 2007 roku. Jak dotąd wyniki są bardzo pozytywne. W ramach programów transgranicznych zarówno Chorwacja, jak i Serbia wykazały gotowość do współpracy na terenach leżących na ich brzegu Dunaju. Roczna kwota przydziału dla Chorwacji i Serbii z programu transgranicznego sięga 1,8 milionów euro. Fundusze te przeznacza się na granty dla małych wspólnych projektów proponowane przez podmioty lokalne działające w różnych sektorach, na przykład w gospodarce, kulturze, turystyce, ochronie środowiska i sprawach społecznych.

Do beneficjentów projektów zaliczają się miasta, organizacje pozarządowe, izby handlowe czy instytucje kulturalne. Duże projekty transgraniczne w zakresie infrastruktury, na przykład projekt wymieniony w przedmiotowym pytaniu nie wchodzi ani w zakres, ani

nie mieszczą się w celach elementu instrumentu pomocy przedakcesyjnej dotyczącego współpracy transgranicznej. Komisja może rozpatrzyć finansowanie tych projektów w ramach pierwszego komponentu dla Serbii – to znaczy budowania instytucji – i trzeciego komponentu dla Chorwacji – dotyczącego rozwoju regionalnego – jeżeli właściwe władze w Chorwacji i Serbii się o to zwrócą.

Jeżeli chodzi o drugie pytanie, to proszę mi pozwolić kontynuować. Jak wspomniałem w odpowiedzi pisemnej na poprzednie skierowane przez Pana Posła pytanie nr E-6800/2010, to Komisja Europejska wie o godnym ubolewania incydencie z Himarë i uważnie śledzi rozwój wypadków. Domniemany sprawca został ujęty przez policję i oczekuje na proces. Władze albańskie ponoszą pełną odpowiedzialność za rzetelne zbadanie okoliczności i sprawiedliwy proces osób odpowiedzialnych za ten incydent.

Komisja będzie monitorowała postępowanie w tej sprawie zgodnie z zasadami praw człowieka i zasadami państwa prawa. W tym pytaniu Pan Poseł przedstawia też szczegóły innych zdarzeń. Albania i Grecja są ze sobą historycznie ściśle związane. Kontynuowanie współpracy oraz pokonanie nacjonalistycznej i ekstremistycznej ideologii, która leży u podstaw nieszczęść, jakie w przeszłości dotknęły ten region leży w interesie obu krajów.

Komisja wielokrotnie podkreślała konieczność dokładnego wprowadzenia w życie zasad państwa prawa i pełnego poszanowania praw człowieka, a zwłaszcza ochrony praw osób należących do mniejszości. Wszystkie kraje kandydujące są świadome znaczenia, jakie wypełnienie tych kryteriów ma dla postępu na drodze do Unii Europejskiej.

W swojej najnowszej opinii Komisja pozytywnie skomentowała wewnętrzne stosunki w Albanii. Jednak nadal konieczne są działania na rzecz poszanowania mniejszości i ich ochrony.

Bernd Posselt (PPE) – (DE) Panie Przewodniczący! Dziękuję bardzo za pańską uprzejmość. Panie Komisarzu! Będę się streszczał. Czy mógłby Pan przyjrzeć się związkowi między Somborem w Serbii, a Osijekiem w Chorwacji? Tam i w Chorwacji jest duży most nad Dunajem, port lotniczy, ale nie ma dobrej drogi. Byłaby ona naprawdę niezwykle ważna dla całego regionu.

Georgios Koumoutsakos (PPE) – (EL) Panie Przewodniczący, Panie Komisarzu! Bardzo uważnie przysłuchiwałem się odpowiedzi i dziękuję za nią zwłaszcza, jeżeli chodzi o konkretne wydarzenia. Jednak z drugiej strony powodem mojego dzisiejszego pytania był przede wszystkim fakt, że w Albanii doszło do wybuchu nacjonalizmu. Nas w Grecji to martwi i niepokoi, bo tego rodzaju sprawy nie powinny się zdarzać w kraju, który jest na drodze do przystąpienia. Ufamy, że problemy te zostaną rozwiązane.

Przewodniczący – Panie Pośle Paleckis! Czy chciałby pan wygłosić komentarz na temat Białorusi?

Justas Vincas Paleckis (S&D) – Tak, mam pytanie dotyczące Białorusi. Dziękuję za prezent w przededniu świąt Bożego Narodzenia.

Niedawno prezydent Łukaszenka odwiedził Moskwę i podpisał z prezydentem Medwediewem bardzo ważne porozumienia. Jak oceniłby Pan nową sytuację przed wyborami i po podpisaniu tych porozumień?

Przewodniczący. – Panie Komisarzu! Mamy trzy pytania. Ma pan maksymalnie trzy minuty.

Štefan Füle, *komisarz* – Odpowiedź na pierwsze pytanie brzmi „tak”, zgodnie z wnioskiem, dla obu tych krajów. Jestem gotów przyrzeć się tej sprawie i zobaczymy, co Komisja może uczynić, aby pomóc.

Po drugie, Komisję niepokoi każdy wybuch nacjonalizmu i jest to problem wymagający niezwykle poważnego potraktowania w ramach naszych stosunków z danym krajem. Jak Pan Poseł wie, na początku października przedstawiliśmy opinię w sprawie Albanii. Jest wiele tak zwanych priorytetów – 12 – stanowiących warunki wstępne, które Albania musi wypełnić zanim będziemy mogli zaproponować otwarcie negocjacji akcesyjnych. Ja i moi koledzy dopilnujemy, by w ramach tych 12 priorytetów problem poruszony przez pana posła został pomyślnie rozwiązany oraz by Komisja nie przedłożyła zalecenia o rozpoczęciu rokowań akcesyjnych dopóki problemy podobne do tego, jaki Pan poruszył nie zostaną zadowolająco rozstrzygnięte.

Jeżeli chodzi o trzecie pytanie, to waham się, jak krótko na nie odpowiedzieć. Uważam, że odnotowaliśmy dość ograniczony postęp w zakresie procesu przedwyborczego. Z niecierpliwością oczekujemy na sprawozdanie misji monitorującej OBWE/Biura Instytucji Demokratycznych i Praw Człowieka. Na jego podstawie jesteśmy gotowi do podjęcia dalszych kroków na rzecz rozmów z Białorusią, ale będą to rozmowy z dystansem, w dużym stopniu uwzględniające działania, jakie władze białoruskie muszą podjąć w związku z zasadniczymi problemami związanymi z demokracją, zasadami państwa prawa i prawami podstawowymi.

Na tym na razie poprzestanę, a później udzielę odpowiedzi pisemnej dotyczącej aktualnych działań Komisji i państw członkowskich w sprawie wspólnego planu okresowego, o którym jutro opowiem Panu Posłowi i Pańskim kolegom z Euronestu, a także na temat działań dotyczących mandatu w dziedzinie porozumienia o readmisji, porozumienia o ułatwieniach wizowych oraz informacji dodatkowych, które będą stanowić odpowiedź na skierowane przez Pana pytanie. Załączę również przygotowaną przeze mnie wypowiedź.

Przewodniczący – Panie Pośle Paleckis! Uznałem, że umożliwienie Panu wygłoszenia komentarza w sprawie Białorusi jest ważne, wzięwszy pod uwagę odbywające się wybory.

Przepraszam pana posła Madlenera, panią poseł Theocharous i pana posła Hadjigeorgiou, którzy także są obecni na tej sali. Posłowie ci otrzymają odpowiedzi pisemne.

Panie Pośle Madlener! Naprawdę nie mamy czasu.

Barry Madlener (NI) – (NL) (*przy wyłączonym mikrofonie*) ...skierować pytanie, ale teraz po prostu wypadliśmy z porządku obrad. Czy to standardowa praktyka? Czy nie mógł Pan wcześniej nas poinformować, albo zainterweniować, abyśmy wszyscy mogli zabrać głos?

Przewodniczący – Panie Pośle Madlener! Pod moim przewodnictwem zawsze staramy się kończyć o godz. 20.30. Obecnie mamy siedmiominutowe opóźnienie z powodu długich odpowiedzi i dlatego, że poprzednia debata przeciągnęła się o 20 minut. To nie moja wina, ale zapewne zjedzenie posiłku przed powrotem na tę salę o godz. 21.00 jest nieistotne.

Odpowiedzi, których nie udzielono z braku czasu zostaną udzielone na piśmie (patrz załącznik).

Zamykam turę pytań.

(Posiedzenie zawieszono o godz. 20.40 i wznowiono o godz. 21.00)

PRZEWODNICZY: LÁSZLÓ TÓKÉS*Wiceprzewodniczący***18. Plan działania na rzecz efektywności energetycznej (debata)**

Przewodniczący – Kolejnym punktem porządku obrad jest sprawozdanie (A7-0331/2010) przedstawione przez pana posła Bendta Bendtsena w imieniu Komisji Przemysłu, Badań Naukowych i Energii w sprawie przeglądu planu działania na rzecz efektywności energetycznej (2010/2107(INI)).

Bendt Bendtsen, sprawozdawca – (DA) Panie Przewodniczący! Istnieje ryzyko, że osiągnięcie przez UE celu zapewnienia do 2020 roku oszczędności wynikających ze zwiększenia efektywności energetycznej na poziomie 20 % może stać się jeszcze jedną lizbońską przepowiednią. W świetle realizowanych obecnie inicjatyw, wygląda na to, że osiągniemy zaledwie poziom 10 lub 11 %. To stanowczo za mało. Musimy zainwestować w efektywność energetyczną, ze względów gospodarczych, handlowych, środowiskowych i społecznych. Większa koncentracja na kwestii efektywności energetycznej oznaczać będzie, przede wszystkim, że zużywać będziemy mniej energii. Skutkiem tego będą oszczędności, a według danych liczbowych przedstawionych przez Komisję, korzyści finansowe z osiągnięcia naszego celu 20 % kształtować się będą na poziomie około tysiąca euro na gospodarstwo domowe rocznie.

Podczas gdy obecnie Chiny i Stany Zjednoczone dokonują w tej dziedzinie znacznych inwestycji, Unia Europejska robi w tym zakresie niewielkie postępy. Pozostajemy w tyle. W Chinach państwo subsydiuje odnośne sektory przemysłu. Stany Zjednoczone oferują znakomite warunki ramowe działalności gospodarczej w tej dziedzinie, podczas gdy obywatele Unii Europejskiej myślą tylko o tym, na jaki luksus mogą sobie pozwolić za swe comiesięczne pensje. Zbyt mało uwagi poświęcamy innowacyjności i osiąganiu wyników. Z politycznego punktu widzenia powinniśmy skoncentrować się na określonych dziedzinach, które umożliwią nam pozostawienie tego świata w lepszym stanie niż ten, w jakim go zastaliśmy – na dziedzinach, które zapewnią nam także możliwość osiągnięcia znacznych korzyści gospodarczych, tworzenia nowych miejsc pracy i zwiększenia konkurencyjności.

Dążenie do zapewnienia efektywności energetycznej przynosi także dodatkowe korzyści w formie zapewnienia pracy małym i średnim przedsiębiorstwom w Europie. Trzy podstawowe filary unijnej polityki w zakresie efektywności energetycznej to według mnie: krajowe plany działania, polityka produktowa i poprawa charakterystyki energetycznej budynków. Są to trzy odrębne obszary polityki i jeśli najpierw weźmiemy pod uwagę krajowe plany działania, to okazuje się, że nie są one zbyt efektywne, ale widać w nich znaczny potencjał. Dlatego powinniśmy udoskonalić te plany działania i zapewnić Komisji możliwość aktywnego wykorzystywania tych planów działania jako instrumentów. Komisja będzie miała możliwość odrzucenia planu działania, którego cele uzna za niedostatecznie ambitne. Zapewni to obywatelom przejrzystość. Kwestią o szczególnym znaczeniu jest jednak, żebyśmy zachowali niezależność państw członkowskich i zapewnili państwom członkowskim swobodę podejmowania decyzji dotyczących obszarów, w których chcą podjąć działania. W niektórych krajach potencjał w zakresie poprawy charakterystyki energetycznej budynków jest większy niż w innych, tak jak prawdopodobne jest, że kraje o całkowicie odmiennej sytuacji skoncentrują swoje wysiłki na poprawie efektywności energetycznej w sektorze produkcji.

Drugi filar to polityka produktowa, dotycząca zarówno norm, jak i etykietowania. Normy są tutaj elementem o zdecydowanie większym znaczeniu i bardzo łatwo jest wskazać jak duże oszczędności zostaną zrobione w wyniku wdrożenia norm, przyczyni się to także do wzmocnienia innowacyjności.

Istotna jest także polityka na rzecz poprawy charakterystyki energetycznej budynków. Cele wyznaczone zostaną w oparciu o mapę drogową obejmującą okres do 2050 roku. Polepszenie charakterystyki energetycznej budynków jest bezwzględnie koniecznym elementem polityki energetycznej i klimatycznej. Budynki odpowiedzialne są za 40 % naszego zużycia energii. Jest to dziedzina, w której możliwe są oszczędności, które staną się widoczne w ostatecznym rozrachunku. Jestem przekonany, że te trzy obszary stanowią będą istotne podstawy konkurencyjności i innowacyjności jeszcze przez wiele lat. Dlatego też przedmiotowe sprawozdanie zawiera zalecenie dotyczące ustanowienia finansowego instrumentu kredytowania inwestycji realizowanych w ramach projektów dotyczących efektywności energetycznej. W niektórych krajach europejskich stosowane są modele, dzięki którym wartość dostępnych kredytów przewyższa znacznie wartość inwestycji, a zatem rodzi się pytanie, czy UE nie powinna również zorganizować swoich finansów w taki sam sposób? Mam nadzieję, że Parlament postanowi przyjąć to sprawozdanie znaczną polityczną większością ponieważ jest to istotne – to bardzo ważna sprawa dla Europy i naszych przedsiębiorstw.

Günther Oettinger, *komisarz – (DE)* Panie Przewodniczący, Szanowni Państwo! Najpierw chciałbym wyrazić wdzięczność parlamentarnej Komisji Ochrony Środowiska Naturalnego, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności, parlamentarnej Komisji Przemysłu, Badań Naukowych i Energii oraz parlamentarnej Komisji Rozwoju Regionalnego za intensywną debatę oraz sprawozdanie, nad którym dzisiaj debatujemy. Dotyczy to w szczególności pana posła Bendtsena, a także innych posłów, którzy uczestniczyli w realizacji tego procesu od dłuższego już czasu i wykazali się wysokim poziomem kompetencji.

Jeżeli dokonamy oceny sytuacji przejściowej w odniesieniu do trzech celów 20 %, które sobie wyznaczaliśmy, a mianowicie ograniczenia emisji dwutlenku węgla, udziału energii ze źródeł odnawialnych w koszyku energetycznym i zwiększenia efektywności energetycznej w odniesieniu do emisji dwutlenku węgla oraz energii odnawialnych, to należy stwierdzić, że robimy znaczne postępy, ale jeśli chodzi o samą efektywność energetyczną, tak naprawdę dopiero zaczynamy. Jeśli nie podejmiemy żadnych działań, nie osiągniemy naszego celu. Oznacza to, że choć wyznaczaliśmy sobie cel – jako Parlament, Rada, wszystkie instytucje Unii Europejskiej – nasze postępy, szczególnie od momentu wybuchu kryzysu – nie przełożą się prawdopodobnie na wzrost efektywności energetycznej o 20 %; zamiast tego w obecnej sytuacji możliwe będzie osiągnięcie w okresie dziesięciu lat jedynie maksymalnie 8, 9 lub 10 %.

Druga kwestia, którą chciałbym poruszyć, dotyczy tego, że nie jestem w pełni usatysfakcjonowany stosowaniem przez nas wyrażenia „efektywność energetyczna” ponieważ nikt oprócz nas tego nie rozumie. Jeżeli zapytacie państwo swoich sąsiadów czy swoich przyjaciół, wiedzą, co to jest oszczędność energii, lecz efektywność energetyczna jest dla nich jedynie jakimś terminem technicznym. W rzeczywistości problemem, jaki mamy w związku z tym celem, jest nieokreślenie ostatecznie tego, co miałyby zostać osiągnięte. Mamy ogólne szacunki zużycia energii za 2005 rok, uzupełnione o dane za 2007 rok ze względu na włączenie Rumunii i Bułgarii, i ten rok jest naszym punktem wyjścia. Poziom zużycia, o którym tutaj mowa jest powszechnie znany. W tym okresie – a było to zanim zacząłem zajmować się tą sprawą – wszystkie decyzje odzwierciedlały

normalne prognozy, innymi słowy, wzrost zapotrzebowania na energię, a na podstawie tego wyznaczyliśmy, z kolei, cel 20 %. Zadaję sobie pytanie, czy jeżeli nie weźmie się pod uwagę oszczędności energii, nasze zapotrzebowanie faktycznie wzrośnie? W moim kraju – w Niemczech – prawdopodobnie nie wzrośnie. Jednakże w nowych państwach członkowskich – i pozwolę sobie wspomnieć jedynie o pojazdach silnikowych – liczba samochodów na mieszkańca, wielkość domów, rozwój przemysłu z całą pewnością wzrośnie. Jednakże jak dotychczas nie powstało żadne obiektywne sprawozdanie zawierające ocenę tych prognoz. Dwadzieścia procent z czego? Tego nie wiemy. Mamy model PRIMES i inne modele – mam wątpliwości co do wielu prognozowanych danych liczbowych. Przykładowo, niektóre państwa założycielskie Unii Europejskiej twierdzą, że jeżeli nie uda im się oszczędzać energii, to do 2020 roku ich zapotrzebowanie na energię znacznie wzrośnie. Obniżka o 20 % daje w wyniku dokładnie takie same wartości liczbowe jak za rok 2005. To chyba niemożliwe. Oznacza to, przede wszystkim, że potrzebujemy wiarygodnych danych liczbowych, perspektyw i prognoz. Będziemy chcieli przedstawić je do lutego lub marca.

Liczę na to, że szefowie państw lub rządów potraktują tę sprawę w lutym tak samo poważnie, jak przed wybuchem obecnego kryzysu, ponieważ wydaje mi się, że w obecnej sytuacji państwa członkowskie nie zgłoszą za przyjęciem wiążących celów. Może i osiągną większość w Parlamencie, ale państwa członkowskie chcą zachować swobodę podejmowania decyzji i ciągle jeszcze daleko im uznania celów przyjętych dwa lub trzy lata temu za wiążące. Dlatego niezbędne jest doprecyzowanie prognozy na 2020 rok z pominięciem efektywności energetycznej – bardziej z czysto teoretycznego punktu widzenia – a następnie obniżenie jej o 20 %.

Powinniśmy wtedy zapytać, od czego należałoby zacząć? Przede wszystkim od budynków. Jeśli chodzi o mieszkania, zatrudnienie i przemysł, najwięcej mamy do zrobienia w przypadku już istniejących budynków. W tym kontekście uważam, że przykładem powinni świecić właściciele publiczni, to znaczy gminy, czyli państwo. Innymi słowy do zwiększenia efektywności energetycznej powinniśmy dążyć przede wszystkim tam, gdzie właścicielem nieruchomości jest skarb państwa. Po drugie, na szczelbu europejskiej mamy programy strukturalne, a w poszczególnych krajach różne programy remontowe. Powinniśmy połączyć te dwa elementy. Możliwe, że będziemy musieli przeznaczyć mniejsze środki na brukowanie rynków i ograniczyć liczbę budowanych przez nas obwodnic, ale dzięki temu będziemy mogli współfinansować większą liczbę projektów dotyczących zwiększenia efektywności energetycznej. Uważam to także za podstawowy cel w odniesieniu do kolejnego okresu budżetowego na szczelbu europejskim.

Kolejna kwestia dotyczy transportu. Rozumie się samo przez się, że musimy uzyskać oszczędności w tej dziedzinie, jeśli wiemy, że w niektórych państwach członkowskich na tysiąc mieszkańców przypada aż 550 samochodów z silnikiem na benzynę lub olej napędowy, a w innych państwach członkowskich przypada ich tylko 100 czy 120. Nastąpi harmonizacja w tym względzie, ale nie do poziomu 100 samochodów na tysiąc mieszkańców w Niemczech, lecz 400-500 samochodów na tysiąc mieszkańców w Unii Europejskiej. Dlatego niezbędne jest zwiększenie efektywności energetycznej w transporcie. Nawiasem mówiąc, pomija się najefektywniejszą formę transportu. Po trzecie, mamy przemysł, a po czwarte sektor energetyki.

Kwestia wiążącego charakteru wszelkich takich środków była szczegółowo omawiana w Parlamencie Europejskim. Poruszyliśmy tę kwestię kilka tygodni temu podczas nieformalnego lunchu Rady Energetycznej. Mogę państwu powiedzieć, że państwa

członkowskie i ministrowie odpowiedzialni za energetykę zajmują się tą sprawą z dużą dozą wrażliwości, ale nie są jeszcze gotowi podjąć decyzji dotyczącej wyznaczenia wiążących celów. Nawiasem mówiąc, weźmy np. wschodzące państwo członkowskie, takie jak Polska. Czy Polska poradzi sobie z ograniczeniem o 20 %? Wątpię. Albo weźmy państwa członkowskie, takie jak Niemcy, Austria czy Włochy, w których nastąpiło nasylenie pod tym względem. Jak możemy doprowadzić do tego, żeby, na przykład, Austria lub Niemcy zaakceptowały ograniczenie o 30 %, po to, żeby Polska mogła dostosować do przyjętych przez nas celów tempo rozwoju gospodarki, liczbę samochodów na mieszkańca czy jakikolwiek inny element? W związku z tym należy zauważyć, że czekają nas zażarte dyskusje na temat tego, jak zostanie to wdrożone szczegółowo w poszczególnych sektorach, to znaczy w sektorach przemysłu, energetyki, transportu i budownictwa, a także w poszczególnych państwach członkowskich.

Zajmę się teraz przedmiotowym sprawozdaniem. Dziękuję za zawartą w nim treść. Chciałbym omówić tę kwestię 4 lutego na forum Rady Europejskiej, żeby jeszcze raz móc dokładnie sprawdzić, jak poważnie podchodzą do tej kwestii rządy, i wtedy przedstawię państwu projekt nowego konkretnego planu podnoszenia efektywności energetycznej. Jestem pewny, że będziemy mieli wtedy odpowiednią możliwość, żeby na wiosnę i w lecie omówić wszystkie istotne kwestie, w tym kwestię ustalenia potrzeb finansowych na realizację tych celów.

Jeśli wziąć pod uwagę zasadę pomocniczości, odpowiednim podejściem byłoby może zastosowanie planu dwuetapowego. Udział w realizacji etapu pierwszego byłby dobrowolny. Oczekiwalibyśmy przedkładania corocznie krajowych planów działania na rzecz efektywności energetycznej i określilibyśmy nasze coroczne oczekiwania co do realizacji celów, ale nie czekalibyśmy do 2020 roku. Zamiast tego, gdybyśmy stwierdzili, że w okresie pierwszych dwóch lat realizacji etapu dobrowolnego państwa członkowskie nie poczyniły odpowiednich postępów w kierunku uzyskania 20 %, po tych dwu latach przesłilibyśmy na system celów wiążących. Dziękuję bardzo za udział w dzisiejszej debacie.

Peter Liese, autor projektu opinii Komisji Ochrony Środowiska Naturalnego, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności – (DE) Panie Przewodniczący, Panie Komisarzu Oettinger, Panie i Panowie! Najpierw chciałbym wprowadzić pewną poprawkę: wersja niemiecka stanowi, że jestem przewodniczącym Komisji Ochrony Środowiska Naturalnego, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności, ale jest to nieprawda. Jestem sprawozdawcą. Jednakże występując w tej roli chciałbym serdecznie podziękować panu posłowi Bendtsenowi za wykonanie znakomitej roboty oraz za doskonałą współpracę. Pan poseł Bendtsen przedstawił nam ambitną strategię poprawy efektywności energetycznej w Unii Europejskiej. Poprawa efektywności energetycznej jest jedną z najbardziej optymalnych pod względem kosztów metod ograniczania emisji gazów cieplarnianych i zależności od importu energii. Przyczyni się także do stworzenia nowych miejsc pracy w Unii Europejskiej, a inwestowane przez nas środki nie będą już dłużej służyć wzbogacaniu się Rosji, Bliskiego Wschodu ani innych regionów, lecz napędzać będą naszą gospodarkę.

Komisja Ochrony Środowiska Naturalnego przyjęła szczegółową opinię w tej sprawie. Nie muszę tutaj przypominać całej jej treści, ale opinia ta jest także niezwykle ambitna. Nie wszystko też w treści tej opinii ma równie istotne znaczenie. Chciałbym jednak jeszcze raz zwrócić państwa uwagę na dwie kwestie. Po pierwsze – rozmawialiśmy już o tym, Panie Komisarzu – proponujemy, żeby Unia Europejska wyznaczyła sobie długoterminowy cel w dziedzinie efektywności energetycznej, ponieważ jeśli mamy ustalić plan na okres do 2050 roku, to powinniśmy także z grubsza wiedzieć, jakie mamy zużycie. Po drugie,

zwróciliśmy również uwagę na problemy z definicją. Uważam, że za podstawę powinniśmy przyjąć ilość zużywanej energii ponieważ jest mierzalna i dysponujemy danymi w tym zakresie. Nie dysponujemy natomiast danymi dotyczącymi wszystkich pozostałych elementów, jak na przykład miary jednostkowej. Dlatego uważam, że jest to właściwe podejście i mam nadzieję, że będziemy mogli uwzględnić je odpowiednio w strategii realizowanej przez nas w najbliższych miesiącach.

Lena Kolarska-Bobińska, *autorka projektu opinii Komisji Rozwoju Regionalnego – (PL)* Panie Przewodniczący! Panie Komisarzu! Efektywność energetyczna to jedno z głównych wyzwań stojących przed Unią Europejską w najbliższych dziesięciu latach. To także kluczowy element naszej strategii energetycznej. Obecnie najważniejsze jest, żeby zapisy dobrego sprawozdania i strategii energetycznej Komisji były realizowane przez państwa członkowskie. Aby były realizowane, kilka problemów wymaga rozwiązania. Na poziomie unijnym stoimy wciąż przed problemem mierzenia tej efektywności energetycznej. Obecnie używamy w tym celu prognoz na 2020 r., ale nierozsądne byłoby przyjęcie wiążących celów prawnych opartych na takich prognozach. Jeśli chodzi o przyszłość nie jesteśmy jasnowidzami. Dlatego konieczne jest, i to już padło w dzisiejszej dyskusji, wypracowanie nowej, lepszej technologii. Ona bowiem pozwoli nam zrealizować ten cel.

Kluczowe jest też wzięcie pod uwagę różnic regionalnych. Sposób użytkowania energii w Kopenhadze różni się od tego w Polsce wschodniej. Nie ma jednego pasującego do wszystkich planu działań, a my musimy zapewnić, żeby te plany przystawały do rzeczywistości. Za implementację polityki efektywności energetycznej odpowiadać będą władze regionalne i samorządowe. Dlatego Komisja Europejska i państwa członkowskie muszą skoordynować swoje działania właśnie z władzami lokalnymi. W innym przypadku będzie to postrzegane jako biurokracja będąca źródłem ogromnych kosztów dla regionów i obywateli. Bez wielopoziomowego zarządzania oraz przeznaczania na ten cel funduszy cały projekt będzie skazany na klęskę.

Herbert Reul, *w imieniu grupy PPE – (DE)* Panie Przewodniczący, Panie Komisarzu, Panie i Panowie! Na wstępie chciałbym podziękować wszystkim, którzy pracowali nad tym sprawozdaniem, a zwłaszcza panu posłowi Bendtsenowi. Chciałbym poruszyć dwie kwestie i może skłonić państwa do namysłu. Zgadząmy się wszyscy, że zwiększenie efektywności energetycznej, oszczędne zużycie energii, jest najprostszym i najrozsądniejszym rozwiązaniem. Rodzi się jednak pytanie, jak osiągnąć ten cel? Chciałbym także zadać pytanie, co w istocie osiągnęliśmy tu, w Parlamencie, przedstawiając obywatelom coraz to nowe i coraz wyższe wartości procentowe? Czy rzeczywiście osiągnęliśmy coś więcej i uzyskaliśmy większe efekty? Z jakiego powodu i w jakich dziedzinach efektywniej zużywamy energię? Powiedziano mi, że sektor przemysłu, zużywający znaczną ilość energii, wykorzystuje energię efektywniej, ponieważ ogranicza w ten sposób koszty i odnosi dodatkowe korzyści. Powiedziano mi także, że kiedy obywatele będą wiedzieć, że jakieś urządzenie zużywa większą lub mniejszą ilość energii, innymi słowy, jeżeli będą mogli to stwierdzić i zdać sobie sprawę, że mogliby czerpać z tego korzyści, to opowiedzą się za zwiększeniem efektywności energetycznej. Być może całkowicie błędnym podejściem jest zajmowanie się wartościami procentowymi, a zamiast tego powinniśmy zastosować podejście opierające się na zachętach.

Druga kwestia, którą chcę podnieść, dotyczy tego, że pan komisarz bardzo elokwentnie wygłosił kilka jasno sformułowanych uwag o tym, jak skomplikowane jest nawet wyjaśnienie komuś, czym naprawdę jest ta efektywność energetyczna. Czymże w rzeczywistości jest? Jak kwestia ta rozstrzygana jest w poszczególnych państwach

członkowskich? Mój kolega poseł właśnie zauważył, że państwa członkowskie znajdują się w bardzo odmiennych sytuacjach pod względem uwarunkowań gospodarczych i geograficznych – całkiem odmiennych. Czy właściwym rozwiązaniem jest wprowadzenie jednej wiążącej wartości, czy też powinniśmy rozważyć przyjęcie jakiegoś innego rozwiązania? Uważam, że co się tyczy polityki energetycznej, powinniśmy w pewnym stopniu odejść od dawnej debaty, której celem było osiągnięcie czegoś poprzez posługiwanie się prostymi danymi liczbowymi, wprowadzenie wiążących celów i oczekiwanie cudownych rozwiązań, ponieważ najwyraźniej nie przyniosło to odpowiednich postępów. Może choć raz powinniśmy spróbować alternatywnej drogi, różnorodnych, odrębnych rozwiązań, drogi odzwierciedlającej różne sytuacje, a także umożliwiającej osiągnięcie wyników. Znaczenie mają rezultaty, jakie osiągniemy, a nie szczególna sytuacja, w której się znajdujemy.

(Mówca zgodził się odpowiedzieć na pytanie zadane zgodnie z regułą niebieskiej kartki na mocy art. 149 ust. 8 Regulaminu)

Hannes Swoboda (S&D) - (DE) Panie Przewodniczący! Chciałbym zadać panu posłowi Reulowi tylko jedno pytanie. Czy nie można pracować nad wprowadzeniem wiążących celów, a jednocześnie uważać je za zróżnicowane? Przeciwstawił pan wyrażenie „wiązące” wyrażeniu „zróżnicowane”, a ja uważam, że możliwe jest połączenie obu tych cech. W pełni popieram podjęcie niektórych kroków zaproponowanych przez pana komisarza, ale być może moglibyśmy znaleźć sposób, żeby pójść naprzód przyjmując cele zróżnicowane, odzwierciedlające uwarunkowania geograficzne i innego rodzaju, ale nadal ostatecznie wiążące.

Herbert Reul (PPE) - (DE) Panie Przewodniczący! Ja także jestem za przyjęciem zróżnicowanych rozwiązań i tak jak Pan, Panie Pośle Swoboda, zastanawiam się, jak doprowadzić do takich właśnie rozwiązań. Nie możemy niczego wykluczać ze względu na to gdzie należy to zrobić. Za punkt wyjścia przyjmę dzisiejszą sytuację. Uważam za błędne podejście zmierzające do zapewnienia sobie pewnej swobody ruchu jeśli chodzi o cele wiążące i wiążące wartości procentowe. Zachęcam wszystkich do zastanowienia się nad tym, co i jak możemy osiągnąć małymi krokami. Smutkiem napawa mnie fakt, że nie osiągnęliśmy więcej. Może dlatego powinniśmy przyjąć inne podejście.

Britta Thomsen, w imieniu grupy S&D – (DA) Panie Przewodniczący, Panie Komisarzu, Panie i Panowie! Na wstępie chciałbym podziękować panu posłowi Bendtsenowi i pozostałym sprawozdawcom za owocną współpracę podczas przygotowywania tego sprawozdania.

Udało nam się osiągnąć porozumienie w wielu dziedzinach, zwłaszcza co się tyczy ambicji zrealizowania łatwych do osiągnięcia celów w zakresie zwiększania efektywności energetycznej. Istniały jednak także obszary niezgody. Nie ma między nami zgody co do wyznaczenia ambitnych i wiążących celów efektywności energetycznej.

Uważam, że koniecznie musimy z mocą poprzeć utrzymanie minimalnego celu 20 % wzrostu efektywności energetycznej. To jest właściwe rozwiązanie, jeżeli chcemy mieć gospodarkę przyjazną dla środowiska i zgodną z zasadą równoważonego rozwoju, która umożliwi stworzenie w Europie miliona nowych miejsc pracy. Zasadnicze znaczenie ma jednak to, żeby te cele zwiększenia efektywności energetycznej były dla państw członkowskich wiążące, ponieważ dla wszystkich jest oczywiste, że w bardzo wielu dziedzinach UE wydała zalecenia i wyznaczyła cele, które nigdy nie zostały zrealizowane w praktyce ponieważ nie były wiążące.

Jednocześnie widzimy, że cele wiążące sprawdzają się w praktyce. Dlatego oczywiste jest, że powinno to znaleźć zastosowanie także w przypadku środków zwiększenia efektywności energetycznej. Wiemy, że jest to niewątpliwie najtańszy sposób ograniczenia emisji dwutlenku węgla, zagwarantowania bezpieczeństwa dostaw i zapewnienia konsumentom możliwości płacenia mniejszych rachunków za ogrzewanie, a ograniczenie wydatków na ogrzewanie stanowiłoby postęp, zwłaszcza dla wielu obywateli Europy dotkniętych tym, co moglibyśmy określić mianem ubóstwa energetycznego.

Obywatele cierpią na skutek ubóstwa energetycznego, jeśli znaczną część swoich dochodów muszą przeznaczać na ogrzanie swoich domów. Obecnie nie istnieje żadna wspólna definicja ubóstwa energetycznego; nie ma też żadnej odpowiedniej inicjatywy politycznej, której celem byłoby ograniczenie tego ubóstwa. Konsekwencje ubóstwa energetycznego są katastrofalne. Przyczynia się ono do pogorszenia stanu zdrowia i warunków życia grup o ogólnie niskich dochodach. Dlatego powinniśmy udzielać tanich kredytów na inwestowanie w zwiększenie efektywności energetycznej w prywatnych domach, wykorzystując do tego celu również środki funduszy strukturalnych.

Z niecierpliwością oczekuję na jutrzejsze głosowanie i mam nadzieję, że uda nam się poprzeć znaczną większością przyjęcie tego sprawozdania i podjęcie bardziej zdecydowanych działań na rzecz przeciwdziałania energetycznemu ubóstwu.

Fiona Hall, w imieniu grupy ALDE – Panie Przewodniczący! Chciałabym złożyć wyrazy uznania panu posłowi Bendtsenowi, który pracował bardzo ciężko nad tym sprawozdaniem w ścisłej współpracy z kontrsprawozdawcami z innych partii. Udało mu się doprowadzić w tej sprawie do porozumienia pomiędzy posłami i należą mu się serdeczne gratulacje.

Oszczędność energii rozwiązuje całą masę problemów. Po pierwsze, kwestię zmian klimatycznych. Szczyt w Cancún przypomniał nam, jak wiele jeszcze mamy do zrobienia, a oszczędność energii jest najtańszym i najłatwiejszym sposobem doprowadzenia do ograniczenia gazów cieplarnianych o 30 %. Po drugie, problem bezpieczeństwa energetycznego. Byłam w ubiegłym tygodniu w Zagrzebiu na rozmowach z kolegami liberałami, dotyczących przystąpienia Chorwacji. Powiedzieli mi oni, że Chorwacja importuje 50 % energii i że zużywa dwa razy więcej energii niż gdyby stosowała odpowiednie środki zwiększenia efektywności energetycznej.

Teraz, kiedy zgodnie z traktatem lizbońskim energia wchodzi w zakres wspólnych kompetencji w obrębie Europy, kwestia efektywności energetycznej musi także stać się przedmiotem wspólnej odpowiedzialności.

Poprzez wzmożenie naszych wysiłków na rzecz oszczędności energii rozwiązujemy także bardzo praktyczne problemy, z którymi obywatele borykają się w swoim codziennym życiu. Zbyt wiele osób żyje w ubóstwie paliwowym, starając się ogrzać domy, które nie są odpowiednio ocieplone. Poprawa charakterystyki energetycznej budynków mieszkalnych zapewni obywatelom możliwość zaoszczędzenia pieniędzy, które będą mogli wydać na inne cele, zasilając w ten sposób lokalne gospodarki w tym okresie trudności finansowych i gospodarczych. Przyczyni się także do stworzenia wielu tysięcy nowych miejsc pracy w lokalnej gospodarce.

A więc, biorąc pod uwagę wszystkie te pozytywne skutki, szokujące jest, jeśli zdamy sobie sprawę, że cel zwiększenia efektywności energetycznej o 20 % jest jedynym elementem pakietu na 2020 rok, którego, jak powiedział pan komisarz, nie będziemy w stanie

zrealizować. Ostatnie dane liczbowe istotnie pokazują, że do 2020 roku uda nam się osiągnąć tylko poziom 9 %, zamiast zakładanych 20 %.

Uważam, że nadszedł czas, żebyśmy poddali się i przyznali, że w 2008 roku popełniliśmy pomyłkę. Już wtedy powinniśmy uczynić te cele wiążącymi i naprawdę musimy teraz pójść naprzód i znaleźć odpowiednie rozwiązania.

Dziękuję Panu Komisarzowi za podzielenie się z nami informacjami na temat tego, co przygotowuje na następny rok. Sądzę, że nadszedł czas, żebyśmy w tym miejscu podjęli polityczną decyzję, że cele dotyczące oszczędności energii muszą być wiążące, ponieważ w przeciwnym razie zniweczymy w praktyce wszystkie nasze wysiłki dotyczące gospodarki, bezpieczeństwa energetycznego i zmian klimatycznych.

Yannick Jadot, w imieniu grupy Verts/ALE – (FR) Panie Przewodniczący, Panie Komisarzu! Chciałbym najpierw pogratulować sprawozdawcy jakości wykonanej przez niego pracy i, oczywiście, zasadniczo poprzeć przyjęcie jutro sprawozdania przyjętego na forum Komisji Przemysłu, Badań Naukowych i Energii.

Przejdźmy teraz do kwestii niewiarygodnego potencjału, jaki tkwi w oszczędności energii, czyli do kwestii, która została tutaj już podniesiona. Komisja Europejska sama stwierdza w swoich sprawozdaniach, że gdybyśmy położyli kres nadmiernemu zużyciu energii, ograniczając straty energii w skutek marnotrawstwa o 20 %, moglibyśmy stworzyć w Unii Europejskiej milion nowych miejsc pracy, zaoszczędzić niemal tysiąc euro na gospodarstwo domowe i obniżyć nasze rachunki za energię z importu.

Dwudziestoprocentowa oszczędność energii czy redukcja zużycia w Unii Europejskiej równa jest ilości, jaką dostarczałoby nam 15 gazociągów Nabucco, ale jesteśmy obecnie dalecy od osiągnięcia tego celu. Kwestię tę poruszyła pani poseł Hall. Według mnie mamy trudności z liczeniem. Jeśli sprawozdania pokazują obecnie, że dalecy jesteśmy od osiągnięcia 20 %, to możemy oszacować oszczędności, które robimy lub których nie robimy każdego roku. Wiemy także, że stosowanie podejścia obejmującego ekoprojektowanie czy znakowanie ekologiczne samochodów itd., nie prowadzi do zapewnienia ogólnej spójności i nie umożliwia nam osiągnięcia rezultatów, których oczekujemy.

Jestem nieco zdziwiony debatą, którą tutaj prowadzimy. Przepraszam, Panie Komisarzu, ale kiedy mówi Pan, że mamy problem ze zdefiniowaniem efektywności energetycznej, jest to może i prawda z teoretycznego punktu widzenia, ale pakiet klimatyczny i energetyczny wskazuje wyraźnie określony cel. Pakiet ten stanowi, że należy zmniejszyć zużycie energii o 20 % w stosunku do poziomu odniesienia. Kwestia ta nie musi mieć żadnego związku z definicją efektywności energetycznej. Mamy poziomy zużycia energii, do których powinniśmy powrócić – to tego właśnie dotyczy pakiet klimatyczno-energetyczny.

Mówi się nam, że wiążący cel nie jest nam potrzebny. Wyznaczamy jednak wiążący cel dla odnawialnych źródeł energii. Kilka dni temu, w Cancún, Komisja Europejska wynegocjowała wiążące porozumienie w sprawie zmian klimatycznych i próbowała bronić protokołu z Kioto, a w tym Parlamencie przywołujemy argumenty Stanów Zjednoczonych i Chin, oświadczając „Wyznamy sobie cele dobrowolne, a następnie, gdybyśmy pewnego dnia stwierdzili, że się nie sprawdzają w praktyce, wyznaczmy sobie cele wiążące”.

Jeśli chodzi o rozpatrywane sprawozdanie, kilku posłów zaproponowało wzmocnienie części dotyczącej budynków. Istnieje możliwość podjęcia wielkiej unijnej inicjatywy

dotyczącej budynków, które, ostatecznie, odpowiadają za 40 % naszego zużycia energii; moglibyśmy pójść znacznie dalej w kwestii remontów.

Wreszcie, obywatele borykają się teraz z mrozem. Płacą bardzo wysokie rachunki za energię. Jeżeli Unia Europejska wyjdzie z kryzysu, ceny energii na rynku międzynarodowym znacznie wzrosną. Obywatele staną w obliczu dwukrotnego wzrostu cen energii. Powinniśmy działać znacznie szybciej i chciałbym również poprosić Pana Komisarza, żeby zwrócił panu Van Rompuyowi uwagę na fakt, że zaplanowane na 4 lutego spotkanie powinno dotyczyć także kwestii zużycia energii. Z tego punktu widzenia, proponowana przezeń obecnie mapa drogowa jest skandaliczna.

Konrad Szymański, w imieniu grupy ECR – (PL) Przede wszystkim chciałem bardzo podziękować sprawozdawcy za bardzo konstruktywną i otwartą współpracę przy przygotowywaniu tego raportu. W swoim wystąpieniu chciałbym się skupić na jednej sprawie. Wprowadzenie do systemu europejskiego wiążących celów w zakresie efektywności energetycznej będzie nie do zaakceptowania dla naszej grupy politycznej. Przede wszystkim nie mamy wspólnej metodologii pomiaru efektywności, zbyt wiele wskaźników jest nieporównywalnych. Cele powinny być określane wobec każdego kraju z osobna tak, aby uwzględnić bardzo zróżnicowany potencjał oszczędności oraz wziąć pod uwagę dotychczasowe osiągnięcia w tym zakresie. Podam przykład mojego kraju – Polska od roku 90 poprawiła swoją efektywność energetyczną o 50%. Mimo to Polska pozostaje krajem o słabej efektywności w porównaniu do średniej europejskiej. Wprowadzenie jednolitego wiążącego celu przyniesie polityczne szkody i spowoduje, że koszty dokonywanych zmian będą rozłożone nierówno między państwa członkowskie.

Marisa Matias, w imieniu grupy GUE/NGL – (PT) Panie Przewodniczący! Chciałabym również na wstępie oświadczyć, że uważam, iż jest to właściwy moment na zgłoszenie wniosku o dokonanie przeglądu planu działania na rzecz efektywności energetycznej, a jeśli występują jakieś wątpliwości, to uważam, że prowadzona przez nas dziś debata przyczyni się do wyjaśnienia wszystkich kwestii. Realizacja polityki w zakresie efektywności energetycznej jest bezwzględnie konieczna w kilku sektorach – od budownictwa po infrastrukturę energetyczną, technologie informacyjno-komunikacyjne, transport, sprawy finansowe – wszystkie te kwestie i wiele innych, a także wszystkie inne sektory. Niezbędna jest skoordynowana i spójna polityka we wszystkich obszarach, ponieważ w przeciwnym razie nie będziemy w stanie osiągnąć naszych celów. Polityka w zakresie efektywności energetycznej jest niezbędna także po to, żebyśmy mogli przeciwdziałać zmianom klimatycznym, o czym już wspomniałam, w związku z ograniczeniem emisji, którym musimy się zająć.

Nie możemy prowadzić rozmów dotyczących, z jednej strony, konieczności ograniczenia emisji, a z drugiej strony zwiększenia efektywności energetycznej, uznając jednocześnie, że nie da się tego zrobić. Chciałabym zatem poruszyć kilka kwestii, które, jak mi się wydaje, mają podstawowe znaczenie dla tej debaty. Po pierwsze, niezbędne jest wyznaczenie wiążących celów. Jak już wspomniałam wcześniej, dalsze stosowanie przez nas dobrowolnych kryteriów doprowadziło nas po prostu do sytuacji, w której jesteśmy obecnie: nie możemy wyznaczyć wiążących celów, ponieważ osiągnięcie celu zwiększenia efektywności energetycznej do 2020 roku o 20 % jest niemożliwe, poinformujemy zatem społeczeństwo europejskie, że ostatecznie była to pusta obietnica i że nic takiego w rzeczywistości nie nastąpi, ponieważ byliśmy w stanie osiągnąć jedynie poziom 9 %. Uważam, że argument ten jest nie do przyjęcia jako wewnętrznie sprzeczny, ponieważ powodem niewyznaczenia przez nas wiążących celów jest właśnie niemożność zwiększenia

efektywności energetycznej o 20 %. Jeżeli wyznaczenie jakichś celów przynosi taki skutek, stanowi to także motywację niezbędną do realizacji polityk i projektów. Jeśli nie chcemy tego zrobić, to jesteśmy tchórzami i nie możemy liczyć na dobrą wolę. Musimy, niestety, zdać się w tym przypadku na wolę polityczną.

Mam nadzieję, że wola polityczna przechyla się jutro w kierunku wyznaczenia celu zwiększenia efektywności energetycznej o 20 % do 2020 roku, i to nie tylko dlatego, że osiągnięcie tego celu umożliwi stworzenie jednego miliona nowych miejsc pracy, a w obecnej sytuacji nie możemy pozwolić sobie na zaprzepaszczenie takiej szansy. Wydaje się, że jesteśmy świadkami sytuacji, w której z założenia brak jest wspólnego zaangażowania na szczeblu europejskim, tak jak w przypadku polityki gospodarczej.

Unia Europejska okazuje się niezdolna do prowadzenia polityki gospodarczej w dziedzinie tworzenia nowych miejsc pracy. Okazuje się również niezdolna do ustanowienia wspólnej polityki w zakresie efektywności energetycznej. Mam nadzieję, że tak dalej nie będzie; mam nadzieję, że uda nam się osiągnąć sukces nie tylko w tym sektorze, ale także w sektorze budownictwa i mam szczerą nadzieję, że jutro nie tylko będziemy umieli zareagować w sposób skoordynowany i klarowny, ale będzie to także odpowiednia reakcja na kryzys, którego obecnie doświadczamy.

Jaroslav Paška, w imieniu grupy EFD – (SK) Panie Przewodniczący! Wynegocjowane porozumienie w sprawie przeglądu planu działania na rzecz efektywności energetycznej obejmuje wiele sposobów, w jakie Unia Europejska może wnieść wkład w realizację swoich ambicji dotyczących planowanego ograniczenia emisji gazów cieplarnianych do 2020 roku.

Filozofia przedłożonego opracowania opiera się na logicznym założeniu, że racjonalizacja zużycia energii oraz wdrożenie niezbędnych i leżących w zasięgu naszych możliwości finansowych środków ograniczających marnotrawstwo energii we wszystkich sektorach zużywających energię doprowadzi do znacznej obniżki kosztów produkcji i znacznego ograniczenia zanieczyszczenia środowiska. Proponowane środki nie miałyby mieć zastosowania jedynie w obszarze infrastruktury energetycznej, innymi słowy wytwarzania i przesyłu energii, lecz także w sektorze budownictwa, w produkcji przemysłowej oraz w transporcie. Środki te przedstawiane są ogólnie jako podstawowe postulaty, bez konieczności określania przewidywanych korzyści. Niewątpliwie dobrze się składa, że UE będzie także posiadać coś w rodzaju zestawienia zbiorczego środków umożliwiających stopniową poprawę efektywności energetycznej. Jeśli chodzi jednak o docelowy termin, w jakim UE ma wypełnić swoje zobowiązanie ograniczenia emisji gazów cieplarnianych w Europie do 2020 roku o 20 %, należałoby może rozważyć zakres i ostateczny wynik stosowania środków, które gotowi jesteśmy wdrożyć w okresie najbliższych dziesięciu lat w ramach dostępnych obecnie możliwości i uprawnień.

Nie twierdzę, że powinniśmy zaprzestać wspierania zmian czy środków poprawy efektywności wytwarzania i przesyłu energii, ale zważywszy na koszty i czas niezbędny do zaplanowania, opracowania i wdrożenia uważam, że w tej dziedzinie niewiele zmieni się do 2020 roku, nawet jeśli chodzi o kilka innych proponowanych środków. Dlatego zdecydowanie uważam, że byłoby dobrze, gdyby Komisja mogła teraz wybrać z obszernego dokumentu, o którym była tutaj wcześniej mowa, środki, które moglibyśmy wdrożyć, biorąc pod uwagę ograniczenia organizacyjne, finansowe i czasowe i na których moglibyśmy skoncentrować nasze wysiłki w celu stworzenia mocnego pierwszego impulsu dla przyjęcia filozofii zużycia energii jako jednego z elementów zapatrywań specjalistów,

a następnie ogółu społeczeństwa. Panie Komisarzu! Przecież już staramy się zapewnić wsparcie dotyczące ogrzewania budynków i zachęcania obywateli do zmiany dóbr konsumpcyjnych lub samochodów, żeby mogli nabyć efektywniejsze i lepsze. Kontynuujmy takie działania w bardziej empatyczny, a może nawet bardziej wyrafinowany sposób, zapewniając dalsze wsparcie we wdrażaniu nowych rozsądnych rozwiązań. Uważam, że to jest właśnie odpowiedni sposób poprawy efektywności energetycznej.

Arturs Krišjānis Kariņš (PPE) - (LV) Panie Przewodniczący, Panie Komisarzu, Panie i Panowie! Mam pytanie. Kto wie ile ropy naftowej i gazu ziemnego importujemy do Europy? Kto wie ile ropy naftowej i gazu ziemnego wydobywamy w Europie? Odpowiedź brzmi: choć w samej Europie rzeczywiście wydobywamy określone ilości, to jednak, zważywszy na nasze potrzeby, importujemy w olbrzymich ilościach ropę naftową i gaz ziemny z Bliskiego Wschodu i z Rosji. To uzależnienie od importu, wykazującego tendencję wzrostową, oznacza także, że coraz trudniej jest nam w obiektywny sposób kształtować nasze stosunki z tymi państwami trzecimi. Panie i Panowie! Zastanówmy się jednak przez chwilę nad tym, czym jest naprawdę ten import ropy naftowej i gazu ziemnego. Co oznacza dla naszych obywateli? Jest to w praktyce eksport europejskich pieniędzy do tych państw trzecich. Importując ropę naftową i gaz ziemny w praktyce eksportujemy nasze pieniądze.

Co wiemy na temat przyszłości? Wiemy, że w przyszłości ceny, jakie będziemy płacić za ropę naftową i gaz ziemny, mogą jedynie wzrosnąć, ponieważ zasoby tych surowców będą coraz mniej dostępne, a ich wydobycie coraz droższe. Oznacza to, że jeżeli nie zmienimy naszych zachowań, to w przyszłości będziemy nadal eksportować z Unii Europejskiej coraz większe ilości naszych pieniędzy do państw trzecich.

Panie i Panowie! Istnieje prosty sposób na to, by położyć kres masowemu eksportowi pieniędzy z Unii Europejskiej. Jest on rzeczywiście niezwykle prosty: możemy to osiągnąć dzięki oszczędności energii. Oszczędzając energię. Oszczędzając energię pozyskujemy środki finansowe, które możemy inwestować nie w krajach trzecich, lecz w naszych własnych gospodarkach. Dlatego apeluję do wszystkich moich kolegów i koleżanek posłów, żeby poparli przyjęcie sprawozdania pana posła Bendtsena w sprawie zwiększenia efektywności energetycznej, umożliwiającego nam w praktyce wzmocnienie naszej gospodarki. Dziękuję państwu za uwagę.

Marita Ulvskog (S&D) - (SV) Panie Przewodniczący! Ja także chciałabym najpierw podziękować panu posłowi Bendtsenowi. Wniosek przedstawiony w sprawozdaniu jest oczywisty. Niezbędne jest jak najszybsze wprowadzenie wiążących celów zwiększenia efektywności energetycznej; jest to istotne z bardzo wielu powodów, a mianowicie z powodów dotyczących gospodarki, konkurencyjności, zatrudnienia, środowiska i klimatu.

Pan komisarz Oettinger poruszył kwestię językową. Dotyczy ona oszczędności energii czy też efektywności energetycznej, a pytanie brzmi: o czym my w istocie tutaj mówimy? W moim kraju mówimy zazwyczaj, że głupotą jest dopuścić do tego, że ciepło ulatniać się będzie kominem. Innymi słowy, powinniśmy wykorzystywać nasze zasoby energetyczne tak, żebyśmy czerpali z nich pełne korzyści. Jest to dość oczywiste, a kilkoro z państwa wspominało o konieczności zachowania równowagi pomiędzy wytwarzaniem energii i związanymi z tym kosztami, ryzykiem i zużyciem energii. Powinniśmy oczywiście zachować jak największy rozsądek.

Jak mamy ocenić cele, o których wspominał pan komisarz? Tak, jak w przypadku wszystkich innych obszarów, gdzie mamy wspólne ambicje na szczeblu międzynarodowym lub europejskim, powinniśmy uzgodnić wspólną metodologię oceny, a następnie wyznaczyć

wspólnie wiążące cele. Poddajemy teraz próbie nieskuteczność, wynikającą z braku wiążących celów, a stosując metodę małych kroków, odkładamy wprowadzenie zmian na później. Uważam, że powinniśmy z tym skończyć i poprzeć pana posła Bendtsen.

Jorgo Chatzimarkakis (ALDE) - (DE) Panie Przewodniczący, Panie Komisarzu! Efektywność energetyczna była zawsze największym dostępnym nam zasobem. To drzemiący olbrzym o ukrytym, lecz ogromnym potencjale możliwości dla europejskiej gospodarki energetycznej. Wszystko to prawda i miło, że jest to sprawa nieideologiczna. Przede wszystkim, podejście do tej kwestii może być technologicznie neutralne.

Przedmiotem naszego zainteresowania, choć niewątpliwie jest to również kwestia sporna, jest to, czy cele powinny być wiążące. Panie Komisarzu! W tym kontekście muszę powiedzieć, że podoba mi się zaproponowane przez Pana podejście dwuetapowe, w ramach którego ma Pan zamiar najpierw ufać państwom członkowskim i wspierać budowę dobrowolnych porozumień, a następnie, jeżeli stwierdzimy, że realizacja celów do 2020 roku jest zagrożona, dokręcić śrubę. Jest to właściwe podejście.

Sprawozdanie to zmierza w zasadzie we właściwym kierunku; na krytykę zasługuje niewiele jego elementów. Chcę jednak poruszyć jedną kwestię dotyczącą roli funduszy regionalnych. Wspominał Pan o niej, Panie Komisarzu. W postaci funduszy regionalnych wraz z funduszami spójności Unia Europejska posiada doskonały instrument, którego w pełni nie wykorzystujemy. W dziedzinie efektywności energetycznej moglibyśmy ostatecznie stworzyć unijną wartość dodaną, którą moglibyśmy wykorzystać w innowacyjny sposób, żeby wreszcie móc uporać się z problemem zwiększenia efektywności energetycznej w sposób, jakiego nie było w przeszłości. Jako obecny sprawozdawca w sprawie udzielenia Komisji absolutorium z wykonania budżetu mam świadomość olbrzymiego marnotrawstwa środków finansowych w dziedzinie spójności. Połóżmy kres temu marnotrawstwu! Popieram Pana, Panie Komisarzu Oettinger, w dążeniu do postawienia tej kwestii w centrum uwagi oraz do zwiększenia skali wykorzystywania tych funduszy, w tym na potrzeby instrumentu na rzecz efektywności energetycznej. Jest to jedyny sposób, w jaki zapewnimy rzeczywistą spójność, przynajmniej w sektorze energii.

Sądzę, że muszę ostrzec przed kampanią oszczerstw, z jaką mieliśmy do czynienia w przypadku żarówek i głowic natryskowych. Takie kampanie zrażają obywateli. Dlatego powinniśmy zadbać o to, by naszym celem było ogólne zwiększenie efektywności energetycznej, a także, żebyśmy pamiętając o tym celu nie prowadzili żadnych kampanii oszczerstw ideologicznych, które ostatecznie prowadzą obywateli do utraty pozytywnego nastawienia do UE.

Bas Eickhout (Verts/ALE) - (NL) Przede wszystkim chciałbym podziękować sprawozdawcy, panu posłowi Bendtsenowi, za przygotowane przez niego sprawozdanie, w którym określona została istota tego, co należy w tej dziedzinie zrobić.

Spójrzmy jednak na całą tę sprawę z właściwej perspektywy. Wszyscy wiedzą, że Europa musi do 2050 roku ograniczyć emisję gazów cieplarnianych o 80 %, lub, co zalecamy, o 95 %. Jest to olbrzymie wyzwanie. W jakich dziedzinach możemy poczynić największe oszczędności? Największe oszczędności możemy zrobić, jeżeli będziemy zużywać jeszcze mniejsze ilości energii. Moglibyśmy wtedy importować mniejsze ilości energii, zastępować mniejsze ilości energii, to znaczy opracować mniejszą liczbę alternatywnych rozwiązań. Jest to po prostu najtańszy sposób na osiągnięcie postępu w tej dziedzinie. Dlatego absurdem jest, że choć wiemy już, iż Europa jest na najlepszej drodze do niezrealizowania tego bardzo ważnego celu oszczędności energii, my, w tym zwłaszcza nasi członkowie

Komisji, nadal koncentrujemy się na realizacji celów ograniczenia i energii ze źródeł odnawialnych. Oznacza to, że oszczędność energii lub zmniejszenie zużycia energii to cele, których nie zrealizujemy.

Tak wiele jednak energii moglibyśmy zaoszczędzić, kiedy weźmie się pod uwagę wszystko, co nas otacza. Weźmy, na przykład, budynki. Budynki odpowiadają za 40 % naszego zużycia energii, z czego 99 % przypada na budynki już istniejące. Powinno się je poddać adaptacji w celu poprawy ich charakterystyki energetycznej. Obecnie wskaźnik adaptacji kształtuje się w Europie na poziomie 1,4 % rocznie, czyli, innymi słowy potrzebujemy ponad 60. lat, żeby nowe budynki zastąpiły wszystkie istniejące obecnie budynki. Realizacja takiego programu zajęłaby nam czas do 2070 roku, a my wyznaczaliśmy sobie przecież cele, które mamy zrealizować do 2050 roku!

O to właśnie powinno chodzić: Powinniśmy zapewnić oszczędzanie energii poprzez, na przykład, poprawę charakterystyki energetycznej budynków w ramach znacznie krótszego harmonogramu. Dlatego zgłosiliśmy poprawkę dotyczącą unijnej inicjatywy na rzecz poprawy charakterystyki energetycznej budynków. Inicjatywa ta zaoszczędzi wszystkim pieniędzy; jest to rozwiązanie tańsze. Będziemy przygotowywać się do zmierzenia się z wyzwaniem przyszłości, a co najważniejsze, zaoszczędzimy obywatelom pieniędzy. Obywatele nie będą zmuszeni wydawać tak wielkich pieniędzy na zakup energii. Jest to argument rzadko podnoszony. Ostatecznie, to zwykli obywatele będą mogli wydawać mniej na energię. O to właśnie chodzi!

Zbigniew Ziobro (ECR) - (PL) Panie Przewodniczący! Od września 2009 r. rozpoczęła się w Europie wymiana tradycyjnych żarówek, do których przywykli Europejczycy, na produkowane w nowej technologii energooszczędne. Jej potrzebę umotywowano hasłami energooszczędności właśnie. Działo się to mimo sygnałów o zbyt dużych kosztach finansowych takiej operacji ponoszonych przez obywateli państw Wspólnoty, zwłaszcza w tak krótkim okresie czasu. Tajemnicą poliszynela jest fakt, że przedstawione wtedy przez Komisję Europejską dane dotyczące efektów takiej zmiany pochodziły, jak wielu wskazuje, z biuletynów reklamowych producentów tychże nowych technologicznie żarówek.

W omawianym sprawozdaniu widzimy podobne zbyt optymistyczne założenia. W niewystarczający sposób odnoszą się one do różnic rozwojowych pomiędzy krajami Wspólnoty, a przez to kosztów, jakie będą one musiały ponieść w przypadku realizacji wskazanych zaleceń. Osiągnięcie przez zakłady przemysłowe corocznej poprawy energooszczędności o wskazaniu 2 %, przy jednoczesnym zmniejszeniu emisji gazów cieplarnianych będzie skutkowało wzrostem kosztów produkcji i przeniesieniem jej poza Europę.

Jacky Hénin (GUE/NGL) – (FR) Panie Przewodniczący! Próba wprowadzenia oszczędności jest prawdziwym wyzwaniem – jeśli mu sprostamy, będziemy mogli zmniejszyć uzależnienie Europy, uwolnić znaczne środki finansowe, które będzie można przeznaczyć na finansowanie badań nad nowymi technologiami wytwarzania energii, a także umożliwić rewitalizację naszych regionów.

Choć poprawa charakterystyki energetycznej budynków powinna znaleźć się w centrum naszej uwagi, niezbędne jest także skoncentrowanie celów i działań Unii, w tym państw członkowskich, na mieszkaniach socjalnych, ponieważ nasze wysiłki na rzecz zwiększenia efektywności energetycznej powinny przynosić największe korzyści najuboższym. Powinniśmy położyć kres skandalicznej sytuacji, w której najubożsi płacą za energię najwyższe rachunki, a jednocześnie, w imię zwiększenia efektywności energetycznej,

tworzy się luki w prawie podatkowym, umożliwiające najbogatszym obywatelom zmniejszenie wydatków dzięki płaceniu niższych podatków.

Polityka w zakresie efektywności energetycznej powinna obejmować w praktyce także możliwość sprzedaży energii elektrycznej na rzecz kolei, metra i tramwajów po niższych cenach, jak to miało miejsce we Francji do czasu, kiedy zakazały tego unijne dyrektywy dotyczące jednolitego rynku energii.

Dlatego jednym z pierwszych środków powinna być likwidacja jednolitego rynku energii elektrycznej w Unii, ponieważ w przypadku takiego produktu, jak energia elektryczna, którego nie da się składować i który trudno jest transportować, mowa o konieczności zapewnienia konkurencji w kontekście efektywności energetycznej jest jakąś aberracją.

Wreszcie, zwiększenie efektywności energetycznej nie przyczyni się do stworzenia nowych miejsc pracy o wysokiej jakości, dopóki rzeczywiście nie będzie się opierać na strategicznej inicjatywie przemysłowej, wolnej od ograniczeń wolnego rynku.

Bogdan Kazimierz Marcinkiewicz (PPE) – (PL) Zgadzam się z panem sprawozdawcą, że należy kłaść większy nacisk na innowacje systemowe, takie jak inteligentne sieci, inteligentne systemy pomiarowe, łatwiejszą integrację odnawialnych źródeł energii, jak również na opracowanie kompleksowej strategii dla producentów i dystrybutorów wytwarzania ciepła. Jednak największe oszczędności i największą efektywność wypatruję w kreowaniu osobistej odpowiedzialności każdego obywatela Unii Europejskiej. Tak jak nauczyliśmy się oszczędzać wodę, musimy nauczyć się szanować i efektywnie wykorzystywać energię. Wszelkie procedury udzielania zezwoleń na nową infrastrukturę powinny być uproszczone i przyspieszone w celu maksymalizacji potencjalnych oszczędności.

Efektywność energetyczna i bezpieczeństwo energetyczne będą priorytetami najbliższej węgierskiej prezydencji Unii Europejskiej. Polska, przewodnicząc Unii Europejskiej i mając wpisana w swoją prezydencję kwestię bezpieczeństwa energetycznego, również pogłębi dyskusję na temat nowoczesnych rozwiązań legislacyjnych i pozalegisacyjnych, które pozwolą zachować konkurencyjność europejskiego sektora energetycznego przy jednoczesnej poprawie wydajności energetycznej.

Muszę zaznaczyć w tym miejscu, że dla mnie osobiście krytyczna – szczególnie wobec nieuzyskania konsensusu w Cancun – staje się kwestia realności prognoz i jakości używanego przez Unię Europejską modelu *primes*. Jest to temat na osobną debatę, ale chciałbym już teraz zaapelować o rozważenie nowego, pokryzysowego podejścia do kwestii konsumpcji i zapotrzebowania na energię w Unii Europejskiej. Transport wydaje się być najbardziej odpowiednim elementem implementowania nowoczesnych rozwiązań w zakresie efektywności energetycznej. Efektywność energetyczna w Unii Europejskiej powinna być dostosowana do kierunku popytowego, który bezpośrednio wiąże się z wydatkami i zmianą przyzwyczajęń obywateli. Moim zdaniem zmiany przyniosą wymierne korzyści dla konsumentów, a dla producentów odpowiednie zachęty i formy finansowania rozłożone w czasie.

Francesco De Angelis (S&D) - (IT) Panie Przewodniczący, Panie i Panowie! Sprawozdanie pana posła Bendtsena należy uznać za pozytywne z co najmniej czterech powodów, a mianowicie dlatego, że:

– zawiera potwierdzenie, że zwiększenie efektywności energetycznej jest najskuteczniejszym i najszybszym sposobem ograniczenia emisji gazów cieplarnianych, a także, że

zdecydowane zaangażowanie w zapewnienie zasobów i dokonywanie inwestycji w tej dziedzinie doprowadzi do wzrostu gospodarczego i powstania nowych miejsc pracy w małych i średnich przedsiębiorstwach;

– zawiera zasadne propozycje dotyczące możliwych do zastosowania instrumentów finansowych i wzywa Komisję do zdecydowanego skoncentrowania uwagi na szkoleniach zawodowych, dostępie do informacji dla małych i średnich przedsiębiorstw i na remontach już istniejących budynków;

– określa konkretne cele i potwierdza, że zawieranie umów dotyczących poprawy efektywności energetycznej jest instrumentem zapewnienia sobie gwarantowanych oszczędności energii oraz punktem wyjścia do tworzenia nowych miejsc pracy i obniżki rachunków obywateli Unii Europejskiej;

– będzie o wiele bardziej użyteczne, jeżeli dojdzie do wyznaczenia wiążących celów ograniczenia emisji bez żadnych wątpliwości i zastrzeżeń.

Powinniśmy doprowadzić do tego, żeby cel 20 % stał się osiągalny; nie możemy pozwolić na to, żeby ta okazja przeszła nam koło nosa, ponieważ ma to być zachęcający sygnał dla Europy.

Vladko Todorov Panayotov (ALDE) – (BG) Panie Przewodniczący! Osiągnięcie wysokiego stopnia efektywności energetycznej jest podstawowym celem politycznym Unii Europejskiej, ponieważ jest to istotny element ogólnej strategii budowy konkurencyjnej, niskoemisyjnej gospodarki, przyczyniający się do ożywienia działalności gospodarczej oraz zwiększenia zatrudnienia w następstwie stworzenia wielu nowych miejsc pracy. W jutrzejszym głosowaniu nad planem na rzecz efektywności energetycznej Parlament Europejski da zdecydowany sygnał Komisji i Radzie w sprawie konieczności podjęcia w tej dziedzinie niezwłocznych i ukierunkowanych środków.

Przede wszystkim, wzywam Komisję Europejską do przeprowadzenia szczegółowej analizy skuteczności obowiązujących aktualnie przepisów dotyczących odnowy istniejącej obecnie bazy mieszkaniowej i wyższych standardów energetycznych dla nowych budynków. Kolejnymi ważnymi priorytetami, które, mam nadzieję, zostaną uwzględnione w proponowanym przez Komisję nowym planie poprawy efektywności energetycznej na 2011 rok, powinna być budowa sprawnej infrastruktury energetycznej oraz opracowanie nowoczesnych technologii dla pojazdów.

Na zakończenie chcę powiedzieć, że poprawa efektywności energetycznej może, a nawet powinna, stać się dochodowym biznesem. Może to zostać osiągnięte samo przez się i przynieść znaczne korzyści społeczne.

Ilda Figueiredo (GUE/NGL) – (PT) Panie Przewodniczący! Rzeczywistość pokazuje, że samo przyjęcie planu działania na rzecz efektywności energetycznej nie wystarczy. Niezbędne jest dokonanie oceny rezultatów realizacji planu z 2006 roku oraz polityki realizowanej w celu ułatwienia realizacji celów, dywersyfikacji metod poprawy efektywności energetycznej. Kryzys nie może być przywoływany jako usprawiedliwienie niezrealizowania celu zwiększenia efektywności energetycznej do 2020 roku o 20 % czy odrzucania rozwiązań mających na celu uporanie się z poważnym problemem, jakim jest ubóstwo energetyczne.

Istotne jest, by zauważyć pozytywne doświadczenia innych krajów, nie zapominając o Chinach czy Stanach Zjednoczonych, i inwestować w finansowanie działań na rzecz

poprawy charakterystyki energetycznej budynków i mieszkań socjalnych oraz zwiększenia efektywności energetycznej w transporcie i w przemyśle. Niezbędne środki powinny zostać ujęte w budżecie UE, żeby wspierać te państwa członkowskie i te rodziny, które borykają się z największymi problemami. Podniesienie efektywności energetycznej przyczyni się także do wzrostu zatrudnienia i do ograniczenia ubóstwa, a ponadto jest czynnikiem postępu i rozwoju społecznego. Powinniśmy zainwestować w tę dziedzinę.

Richard Seeber (PPE) – (DE) Panie Przewodniczący, Panie Komisarzu! Przedstawił Pan bardzo rozsądny plan, który pan poseł Bendtsen jeszcze ulepszył. Musi nam się udać wyjść poza równanie, zgodnie z którym „wzrost gospodarczy oznacza jednocześnie wzrost zużycia energii”. Stanowi to szczególne wyzwanie, zwłaszcza dla nas, polityków, ponieważ jesteśmy świadkami normalnego postępu technologicznego, który oczywiście skutkuje wzrostem liczby bardziej efektywnych pod względem zużycia energii produktów i modeli prowadzenia działalności gospodarczej. Musi nam się także udać obniżyć nasze rachunki za energię pomimo gwałtowniejszego wzrostu gospodarczego. W związku z tym powinniśmy przedstawić naprawdę innowacyjne rozwiązania i zapewnić odpowiednie zachęty w naszej polityce. Historia gospodarcza pokazuje także, że w dłuższej perspektywie największe sukcesy odniosły społeczeństwa dbające o efektywność – czy to pod względem wykorzystywania surowców, czy zużycia energii – i postępujące zgodnie z tym hasłem. To szczególne wyzwanie dla nas, Europejczyków, ze względu na nasz wysoki poziom życia.

Jeżeli rzeczywiście chcemy zrealizować nasze cele klimatyczne, to musimy dążyć do zwiększenia efektywności energetycznej. Chciałbym także skorzystać z tej okazji, żeby przypomnieć państwu, iż naszym ważnym celem politycznym jest nadal zmniejszenie zależności od importu paliw kopalnianych. Ponadto kapitał pozyskany w następstwie zmniejszenia rachunków za energię uruchomi wielki potencjał konsumpcyjny, co może nawet przyczynić się do pobudzenia wzrostu gospodarczego w dłuższej perspektywie.

Ponadto uważam, że wybrane przez Pana podejście, to znaczy niewyznaczenie tych celów w formie wiążącej, jest właściwe. Nie powinniśmy pozwalać sobie na to, żeby zatracić się w dyskusjach na temat definicji i problemów z oceną. Ważne jest, by wytyczyć drogę do celu. Komisja i sprawozdawca stosują podejście właściwe pod tym względem. Powinniśmy rzeczywiście pozostawić ten cel jako niewiążący, ale nie oznacza to, że mamy ograniczyć nasze oczekiwania. Z powodów, które zostały już tutaj omówione, ambicje powinny być nadal wysokie, a pójście drogą, na której można je zrealizować jedynie poprzez wyznaczenie wiążących celów nie jest właściwym rozwiązaniem i nasza grupa odrzuci takie podejście.

Hannes Swoboda (S&D) - (DE) Panie Przewodniczący! Chciałbym najpierw pogratulować panu posłowi Bendtsenowi bardzo dobrego sprawozdania. Panie Komisarzu! Zasadniczo chciałbym wygłosić tylko jedną uwagę, a mianowicie, że Pana przygotowanie zawodowe dotyczy polityki regionalnej, w dużym państwie, jakim są Niemcy, podczas gdy moje dotyczy polityki lokalnej. Nie osiągniemy naszych celów, ani wiążących, ani niewiążących – a osobiście jestem za wyznaczeniem celów wiążących – jeżeli nie zwrócimy się bezpośrednio do władz państwowych, regionalnych i gminnych i nie wskażemy im, co można zrobić. Kiedy myślę o remontach domów, polityce transportowej – o której dzięki Bogu wspominał pan kilka razy – i przeciwdziałaniu ubóstwu energetycznemu, są to dziedziny nieuregulowane na szczeblu krajowym, lecz zasadniczo na szczeblu lokalnym, regionalnym lub gminnym. Dlatego powinniśmy być aktywni także na tym szczeblu. Przekonanie miast i gmin do wzięcia udziału w naszym wielkim europejskim projekcie dotyczącym zwiększenia efektywności energetycznej, oszczędności energii, a także,

oczywiście, innych obszarów polityki energetycznej otwarłoby przed nami olbrzymie możliwości.

Dlatego apeluję do Pana o podjęcie odpowiednich działań, a może nawet rozważenie, jak moglibyśmy skuteczniej dotrzeć do obywateli, zwłaszcza za pośrednictwem władz miejskich, gminnych i regionalnych, ponieważ wykorzystanie tego kanału jest bezwzględnie konieczne, by umożliwić zaakceptowanie tych celów – wiążących lub niewiążących – w praktyce.

Maria Da Graça Carvalho (PPE) - (PT) Panie Przewodniczący, Panie Komisarzu! Poprawa efektywności energetycznej jest niezbędna w celu zwiększenia bezpieczeństwa dostaw, poprawy jakości, ograniczenia emisji gazów cieplarnianych i zwiększenia konkurencyjności naszego społeczeństwa. Poprawa efektywności energetycznej oznacza osiąganie lepszych rezultatów przy jednoczesnym wykorzystaniu mniejszych zasobów. W przedmiotowym sprawozdaniu przedstawiona jest ambitna wizja poprawy efektywności energetycznej poprzez, na przykład, wprowadzenie jednostkowych celów i zachęt. Omówione są istotne elementy modernizacji infrastruktury energetycznej, takie jak na przykład budowa inteligentnych sieci energetycznych, poprawa charakterystyki energetycznej budynków i zwiększenie efektywności energetycznej w transporcie, wykorzystywanie technologii informacyjno-komunikacyjnych i rozwój badań naukowych w dziedzinie energii.

W sprawozdaniu podkreślono konieczność podwojenia wydatków na badania naukowe w dziedzinie nowych technologii oraz projektów demonstracyjnych w dziedzinie energetyki. Jeśli chodzi o zasady finansowe, autor sprawozdania zaleca wspieranie projektów i programów na rzecz poprawy efektywności energetycznej ze środków funduszy strukturalnych i wzywa do uwzględnienia tego zadania w budżecie Unii Europejskiej po roku 2013 jako priorytetowego.

W świetle powyższego chciałabym pogratulować sprawozdawcy, panu posłowi Bendtsenowi, wykonanej przez niego znakomitej pracy oraz osiągniętej równowagi i chciałabym zachęcić wszystkich państwa do poparcia tego ważnego sprawozdania.

Zigmantas Balčytis (S&D) - (LT) Panie Przewodniczący! Choć w dziedzinie poprawy efektywności energetycznej i oszczędzania energii wprowadzono wiele środków prawnych, nie wszystkie z nich przynoszą pożądane efekty. Wyniki badań naukowych pokazują, że przy obecnym tempie postępów nie osiągniemy nawet w połowie wyznaczonego celu 20 %. Dlatego niezbędne jest podjęcie bardziej wiążących środków i zwiększenie kontroli w państwach członkowskich. Uważam, że dokonując przeglądu planu działania na rzecz efektywności energetycznej, Komisja Europejska powinna poważnie wziąć pod uwagę fakt niewykorzystywania przez państwa członkowskie w dostatecznym stopniu możliwości w zakresie oszczędzania energii zapobiegającemu wzrostowi uzależnienia od importu energii. Niezbędne jest także wyznaczenie poszczególnym państwom członkowskim wiążących celów w zakresie efektywności energetycznej i monitorowanie realizacji tych celów, ponieważ w przeciwnym razie grozi nam niewykorzystanie olbrzymiego potencjału tkwiącego w oszczędzaniu energii.

Lambert van Nistelrooij (PPE) - (NL) Panie Przewodniczący, Panie Komisarzu! Z przyjemnością wygłoszę kilka uwag na temat tego sprawozdania. Jest to znakomite sprawozdanie, ponieważ umożliwi nam osiągnięcie szeregu celów jednocześnie, a mianowicie nie tylko celów dotyczących ochrony środowiska i ograniczenia emisji dwutlenku węgla, ale także niektórych naszych celów dotyczących produkcji i innych

celów, które mają nam zapewnić zachowanie konkurencyjnej pozycji. Będzie to, z jednej strony, z korzyścią dla środowiska, a z drugiej strony dla naszej sytuacji finansowej.

Panie Komisarzu! Wspomniał Pan także o swoim zamiarze przedstawienia w niedługim czasie planu działania. Chciałbym przedstawić trzy uwagi. Moja pierwsza uwaga dotyczy krajowych planów działania na rzecz efektywności energetycznej. Jest jeszcze wiele do zrobienia, jeśli chodzi o ulepszenie tych planów, które powinny zostać poddane przez Komisję Europejską krytycznej ocenie. Panie Komisarzu! Wspomniał Pan także, że będzie Pan prowadził prace w dwóch etapach. Pierwszy etap obejmował będzie konsultacje, ale wywierane będą jakieś naciski, a drugi etap obejmował będzie prawdopodobnie jakiś stopień przymusu. Podczas moich wcześniejszych rozmów z Panem, a także w moich poprawkach, apelowałem o wywarcie presji i cieszę się, że koncepcja ta zyskuje na znaczeniu.

Panie Komisarzu! Chciałbym zadać Panu tylko jedno pytanie. Czy będzie Pan dysponował odpowiednimi środkami, żeby wytrwać przechodząc do etapu wywierania przymusu? Czy mógłby Pan przedstawić nam teraz lub w najbliższej przyszłości albo w ramach swojego planu działania, analizę tego zagadnienia?

Druga sprawa, którą chciałbym poruszyć, dotyczy polityki regionalnej. Wspomniał już o tym także pan poseł Swoboda. Fundusze te można by wykorzystać w o wiele pełniejszy sposób. W większości krajów środki dostępne w ramach tych funduszy nie są wcale wykorzystywane na poprawę efektywności energetycznej. Dlatego zgłosiłem poprawkę do artykułu 81 w celu doprecyzowania brzmienia tego artykułu. Nie zawsze musi to oznaczać wzrostu wydatków; dotyczy także wydatkowania dostępnych środków w rozsądny sposób.

Wreszcie, trzecia sprawa – i w tej sprawie zgadzam się z panem posłem Swobodą – niezbędne jest zwiększenie zaangażowania w oszczędzanie energii ze strony obywateli, władz lokalnych i przedsiębiorstw, dzięki środkom takim, jak znaki jakości, umowy z burmistrzami czy porozumienia z przemysłem. W moim kraju, to znaczy w Holandii, samo zawarcie porozumienia z przemysłem doprowadziło do zwiększenia efektywności energetycznej o 2 % rocznie. Jest to właśnie miara tego, co moglibyśmy w praktyce osiągnąć! Dziękuję Panu! Życzę Panu wszelkich sukcesów! Dziękuję także sprawozdawcy.

Silvia-Adriana Țicău (S&D) – (RO) Panie Przewodniczący! Ubóstwo energetyczne dotyka od 50 do 125 milionów obywateli Unii Europejskiej. Dlatego uważamy, że niezbędne jest nadanie priorytetu polityce w zakresie oszczędzania energii i poprawy charakterystyki energetycznej mieszkań socjalnych.

W 2020 roku nowe budynki stanowić będą tylko 1 % wszystkich istniejących budynków. Dlatego rozmawiając o istniejących budynkach nie możemy rozważać wprowadzenia wiążących celów nie przeznaczając na nie odpowiednich środków finansowych. Dlatego uważamy, że niezbędne są innowacyjne programy finansowania, jak również ulgi podatkowe zapewniające atrakcyjność inwestowania w poprawę efektywności energetycznej. Ponadto niezbędne jest zapewnianie długoterminowego wsparcia instytucjonalnego.

Panie Komisarzu! Ostatnio w Parlamencie odbyło się posiedzenie grupy ds. programu CONCERTO, pięć lat po jej ustanowieniu. Niestety 400 przedstawicieli władz lokalnych i regionalnych mówiło o tym, że na szczeblu lokalnym i regionalnym nie ma świadomości tego, że państwa członkowskie mogą wykorzystać na szczeblu krajowym 4 % środków

Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego na poprawę charakterystyki energetycznej budynków.

Dlatego, Panie Komisarzu, na zakończenie chciałabym pana poprosić, żeby wykorzystał Pan przegląd śródkresowy do przeznaczenia większych kwot na realizację programów zwiększania efektywności energetycznej, a zwłaszcza, żeby promował Pan wykorzystanie możliwości przeznaczenia na zwiększanie efektywności energetycznej w ramach kolejnej perspektywy finansowej do 15 % środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego.

Antonio Cancian (PPE) - (IT) Panie Przewodniczący, Panie Komisarzu, Panie i Panowie! Chciałbym podziękować sprawozdawcy, panu posłowi Bendtsenowi, za to precyzyjne sprawozdanie.

Pan Komisarz otworzył to posiedzenie stwierdzając – i podzielam tę opinię – że kiedy mówimy o efektywności pobrzmiewa w tym dzisiaj trochę retoryczny ton, że realizacja celu 20 % budzi wątpliwości, jeśli zważyć, że już został obniżony o połowę, i że tak naprawdę nie wiemy do czego się tutaj odnosimy. Chciałbym dodać, że kultura oszczędności energii i poprawy efektywności energetycznej nie istnieje.

Skutkiem tego znaleźliśmy się w sytuacji i w miejscu, w których nie mamy innego wyboru, jak tylko zmienić się. Jak? Po pierwsze, uważam, że powinniśmy położyć nacisk na innowacyjność i nowe technologie w obu tych obszarach, to znaczy na poprawę charakterystyki energetycznej budynków, a przede wszystkim, na zwiększenie efektywności energetycznej w transporcie.

Chciałbym także podkreślić znaczenie posiadania odpowiednich środków, umożliwiających osiągnięcie tych celów. Uważam, że aby zaoszczędzić musimy najpierw wydać trochę pieniędzy. Dziś w Parlamencie, pan przewodniczący Barroso oświadczył, że nie zostaną wykorzystane euroobligacje, a także, że dysponuje instrumentami finansowymi innego rodzaju.

Panie Komisarzu! Niedawno przyjęliśmy sprawozdanie ustanawiające fundusz, z którego będziemy finansować projekty służące poprawie efektywności energetycznej poprzez wykorzystanie środków, które nie zostały wydatkowane na wdrażanie wcześniej realizowanych planów naprawczych. Uważam, że chociaż daje nam to ograniczone możliwości finansowe, ustanowienie tego funduszu ma wysoce symboliczne znaczenie, ponieważ ułatwia przyciąganie prywatnego kapitału w ramach partnerstw publiczno-prywatnych (PPP), racjonalizując wykorzystanie dostępnych nam już środków finansowych – funduszy strukturalnych i innych funduszy – i przekazując je do puli, dzięki której będziemy mogli pozyskać dalsze środki finansowe, którą będziemy mogli wykorzystać udzielając kredytów na realizację wielkich projektów, a nie opróżnić ją poprzez rozdysponowanie środków; powinien to być fundusz odnawialny, który nadawałby temu wszystkiemu sens.

Uważam, że jest to właściwy system poszukiwania środków oraz zapewnienia, żeby efektywność nie była już dłużej tematem tabu.

Mario Pirillo (S&D) - (IT) Panie Przewodniczący, Panie Komisarzu, Panie i Panowie! Plan działania na rzecz efektywności energetycznej wymaga przeglądu z zastosowaniem podejścia holistycznego, łączącego szereg obszarów strategicznej polityki Unii Europejskiej.

Choć inwestowanie w poprawę efektywności energetycznej jest niezbędne, gdyż przyczyni się do zapewnienia realizacji do 2020 roku celów ograniczenia emisji, konieczne jest także

podkreślenie znaczenia inicjatyw umożliwiających nam pełniejsze wykorzystanie dotychczas niewykorzystywanego w pełni potencjału UE w dziedzinie oszczędności energii.

Cieszę się, że kwestii poprawy charakterystyki energetycznej budynków poświęcono obszerną uwagę; niezbędne jest jednak podjęcie inicjatyw w tym zakresie także na szczeblu europejskim. Nasze przedsiębiorstwa powinny ponownie rozważyć, jak mogłyby poprawić efektywność energetyczną w swoich procesach produkcji i wyrobów.

Wreszcie, wyznaczenie wiążących celów jest dobrym rozwiązaniem ponieważ bez tego trudno będzie osiągnąć w UE ambitne rezultaty.

Anni Podimata (S&D) – (EL) Panie Przewodniczący, Panie Komisarzu! Chciałabym wrócić do jednej sprawy, a mianowicie do znaczenia ustanowienia wiążących celów w zakresie efektywności energetycznej dla gospodarki europejskiej. W warunkach trudności gospodarczych w szeregu państw członkowskich potrzebujących silnych zachęt stymulujących wzrost gospodarczy, zapewniających ochronę istniejących miejsc pracy i tworzenie nowych miejsc pracy, wyznaczenie wiążącego celu przyczyni się do zapewnienia odpowiednich warunków do inwestowania, wzmacniających z kolei konkurencyjność i potencjał eksportowy europejskich przedsiębiorstw, a zwłaszcza małych i średnich przedsiębiorstw zajmujących się handlem lub świadczeniem usług dotyczących technologii niezbędnych do zwiększenia efektywności energetycznej.

Państwa członkowskie pozyskają zachęty niezbędne do wzmocnienia tych rynków w każdej gospodarce, na których będą mogły oferować największą wartość dodaną i tworzyć największą liczbę nowych miejsc pracy. Ponadto gospodarstwa domowe, przedsiębiorstwa i sektor publiczny odniosą znaczne porównywalne korzyści gospodarcze ze względu na obniżkę rachunków za energię. Dlatego chciałabym pogratulować sprawozdawcy tego sprawozdania i wezwać Komisję Europejską do wdrożenia zaleceń zawartych w sprawozdaniu pana posła Bendtsena, a tym samym do ułatwienia naszym gospodarkom wyjścia z kryzysu.

Peter Jahr (PPE) - (DE) Panie Przewodniczący, Panie Komisarzu! Niewątpliwie zwiększenie efektywności energetycznej jest bardzo ważną sprawą i oczywiście musimy bardzo dobrze gospodarować paliwami kopalnymi. To oczywiste, że kluczowe dane liczbowe powinny odzwierciedlać wyzwania, ale należy też zawsze zachować odpowiednie proporcje; powinny zawsze być realistyczne. Powinny uwzględniać potrzeby społeczeństwa, ale także poszczególnych obywateli, a ponadto realizacja celów powinna leżeć w zasięgu możliwości finansowych właścicieli. Jeśli chodzi o obywateli, cele te powinny być zrozumiałe i możliwe do wytłumaczenia, a przede wszystkim osiągalne dla z ekonomicznego punktu widzenia. Jest tak, ponieważ bez akceptacji ze strony społeczeństwa nie będzie ochrony klimatu. Jest to aspekt, który według mnie nie został w tym sprawozdaniu uwzględniony.

Kriton Arsenis (S&D) – (EL) Panie Przewodniczący, Panie Komisarzu! Negocjacje w Cancún zakończyły się względnym sukcesem. Negocjacje w sprawie zmian klimatycznych posuwają się do przodu. Kraje takie, jak Chiny, czekały na wynik negocjacji w Cancún. Podejmowały działania pomimo fiaska, jakim zakończyły się negocjacje w Kopenhadze. Jeżeli nie będziemy inwestować w takie dziedziny, jak poprawa efektywności energetycznej lub oszczędność energii, stracimy podwójnie. Z jednej strony, nasze gospodarstwa domowe, nasze przedsiębiorstwa i nasze służby publiczne będą nadal ponosić absurdalnie wysokie koszty, a z drugiej strony, ryzykujemy utratę przewodnictwa w Europie jeśli chodzi o gospodarkę przyjazną dla środowiska.

Dlatego powinniśmy zdać sobie sprawę, że jeżeli mamy trudności z konkurencją z państwami takimi, jak Chiny, jak będziemy w stanie w przyszłości konkurować z Chinami przyjaznymi dla środowiska? To właśnie dlatego tak ważne jest dla nas poparcie wyznaczenia dla Unii Europejskiej wiążących celów, aby zapewnić oszczędność energii na poziomie 20 %.

Sonia Alfano (ALDE) - (IT) Panie Przewodniczący, Panie i Panowie! Realizowana dotychczas przez poszczególne państwa członkowskie polityka przewidująca podniesienie efektywności energetycznej do 2020 roku nie umożliwi nam zmniejszenia zużycia energii o 20 %; będziemy mieli szczęście, jeżeli uda nam się osiągnąć zmniejszenie o 10 %, co jest zdecydowanie rozczarującym rezultatem.

Jeżeli zużycie energii będzie nadal wzrastać, zagrożona będzie także realizacja celu zwiększenia udziału energii ze źródeł odnawialnych do 20 %, ponieważ wartość ta została obliczona w odniesieniu do ostatecznego poziomu zużycia energii w Unii Europejskiej. Jestem zdecydowaną zwolenniczką wyznaczenia wiążących celów także w odniesieniu do efektywności energetycznej w celu zapewnienia wzajemnego wzmocnienia się polityki klimatycznej i polityki energetycznej Unii Europejskiej.

Niestety fakty sugerują, że liczenie na dobrą wolę poszczególnych państw członkowskich nie przyniesie oczekiwanych rezultatów. Unia Europejska powinna wskazać kierunek w postaci jasno określonej i skutecznej polityki w odpowiednich obszarach oraz jasno określonych celów. Połóżmy kres inwestowaniu w nowe obiekty w celu wytwarzania większych ilości energii, a zamiast tego przeznaczymy środki finansowe i poświęćmy starania, by uzyskać najczystsza energię na świecie – energię, której zużycia możemy uniknąć.

Podsumowując, apeluję o przyjęcie poprawki nr 2 drogą której wzywamy Komisję do podjęcia w 2011 roku inicjatywy dotyczącej poprawy charakterystyki energetycznej już istniejących budynków.

Oreste Rossi (EFD) - (IT) Panie Przewodniczący, Panie i Panowie! Poprawa efektywności energetycznej jest kluczowym słowem dla naszej przyszłej gospodarki, ale powinno się ją wspierać, a nie narzucać; państwa członkowskie należy przekonać, aby każdy, kto postanowi podnieść efektywność energetyczną swojego przedsiębiorstwa czy poprawić charakterystykę energetyczną swojego domu mógł liczyć na pomoc w tym zakresie.

Nie można wyobrazić sobie sytuacji, w której osoby prywatne byłyby zmuszane do inwestowania, jeśli się ich do tego nie przekona lub nie zachęci; zwiększenie efektywności energetycznej przyniesie poprawę stanu środowiska oraz oszczędność zasobów, ale w tak wrażliwej dziedzinie, jak ta, niezbędne jest uwzględnienie obu możliwości w polityce europejskiej dotyczącej ustanowienia w europejskiego jednolitego rynku energii.

Wyznaczenie wiążących celów pociąga za sobą jedynie konieczność ponoszenia zbędnych i bardzo często nieprzynoszących oczekiwanych rezultatów wydatków; lepszym rozwiązaniem jest przekonanie obywateli i instytucji oraz innych podmiotów, że oszczędności w tej dziedzinie mają także wpływ na bezpieczeństwo obywateli i ich warunki życia.

Csanád Szegedi (NI) - (HU) Panie Przewodniczący, Panie i Panowie! Uważamy, że źródłem wywierających obecnie coraz większy wpływ na zmianę klimatu jest nie tylko zanieczyszczenie środowiska przez ludzi. Wszyscy jesteśmy jednak odpowiedzialni za to, żeby położyć kres niszczeniu naszego środowiska, zarówno na szczeblu lokalnym, jak i

międzynarodowym, a także żeby podjąć wysiłki zmierzające do przywrócenia jego pierwotnego, zdrowego stanu, na miarę naszych możliwości. Z zadowoleniem przyjmuję zatem także apel o zwiększenie efektywności energetycznej. Wykorzystywane przez nas budynki odpowiedzialne są za około 40 % ogólnego zużycia energii w skali światowej i dlatego zajęcie się sprawą tych budynków ma tak duże znaczenie. Powinniśmy podjąć działania w celu zapewnienia, żeby nowe budynki były budynkami bezemisyjnymi pod względem dwutlenku węgla, a ponadto powinniśmy znaleźć rozwiązanie problemów dotyczących unowocześnienia istniejących budynków pod kątem poprawy ich charakterystyki energetycznej. Ponadto powinniśmy stale ograniczać zużycie energii oraz emisję zanieczyszczeń przez samochody poprzez nakłanianie do wprowadzania technologii hybrydowych lub w pełni elektrycznych. Jestem przekonany, że jako posłowie tego Parlamentu i politycy powinniśmy świecić przykładem w kwestii poprawy efektywności energetycznej.

Elena Băsescu (PPE) - (RO) Panie Przewodniczący! Ja także chciałabym podkreślić znaczenie wspierania poprawy efektywności energetycznej, ponieważ może przynieść znaczne korzyści gospodarce we wszystkich obszarach. Należy także koniecznie wspomnieć o korzyściach społecznych, obejmujących stworzenie do 2020 roku nowych miejsc pracy.

Uważam, że niezbędne jest opracowanie i sprzedaż nowatorskich technologii energetycznych. Jest to sposób utrzymania konkurencyjności europejskich energochłonnych przedsiębiorstw w obliczu międzynarodowej konkurencji. Popieram zawarcie porozumienia dotyczącego przyjęcia wspólnej metodologii oceny krajowych celów zwiększenia efektywności energetycznej oraz monitorowania postępów w ich realizacji.

Z zadowoleniem przyjmuję także działania Komisji „na rzecz budowy wspólnej sieci energetycznej”. Komisja powinna przedstawić praktyczne propozycje uproszczenia i przyspieszenia procedur zatwierdzania projektów infrastrukturalnych do realizacji.

Catherine Stihler (S&D) – Panie Przewodniczący! Dziękuję panu posłowi Bendtsenowi za uwzględnienie w jego uwagach wstępnych sektora budownictwa. Chciałabym tylko zwrócić uwagę pana posła na fakt, że moje sprawozdanie dotyczące wyrobów budowlanych zostanie poddane pod głosowanie w styczniu i że sprawozdanie to zawiera także odniesienia do kwestii poprawy efektywności energetycznej.

Chciałabym jednak odnieść się pokrótce do dwóch kwestii. Pan poseł Swoboda wspomniał o znaczeniu władz lokalnych. Chciałabym tylko zwrócić uwagę Parlamentu na obecną wrażliwość, niewątpliwie w Wielkiej Brytanii, na kwestię ograniczeń budżetowych dotyczących władz lokalnych. Uważam, że powinniśmy uwzględnić tę kwestię w naszej debacie i rozmowach, które będą prowadzone.

Chciałabym także zadać Komisji pytanie. W przedmiotowym sprawozdaniu mówimy o znaczeniu inteligentnych liczników, wskazując termin zapewnienia minimalnych wspólnych funkcji, upływający z końcem 2011 roku. Czy będziemy w stanie, panie komisarzu, zrealizować ten cel? Z przykrością stwierdzam, że nie ma tutaj dziś wieczorem nikogo ze strony prezydencji, ale uważam, że jest to ważne. Chciałabym także dołączyć się do tego, co powiedzieli moi przedmówcy w kwestii ubóstwa energetycznego, którego znaczenie – sądzę, że zgodzą się z tym wszyscy zebrani na tej sali – zasługuje na podkreślenie.

Günther Oettinger, *komisarz – (DE)* Panie Przewodniczący, Szanowni Państwo! Najpierw chciałbym przyznać, że podzielam opinię pana posła Swobody, iż wdrażanie odbywa się na miejscu – na szczeblu regionalnym i lokalnym. W rzeczywistości mamy różnorodne, na ogół pozytywne, doświadczenia związane z realizacją programów remontowych – często jedno euro ze środków publicznych przyciąga sześć lub siedem euro w postaci inwestycji prywatnych. Będziemy musieli także sprawdzić, czy możemy tu wykorzystać nasze programy regionalne. Trudno jest mi sobie wyobrazić sytuację, w której władze lokalne zwracałyby się bezpośrednio do Komisji o przyznanie środków, ale wydaje mi się, że w kontekście kolejnego okresu budżetowego bardzo ważnym krokiem byłoby uwzględnianie w większym stopniu w programach regionalnych dynamicznych programów remontu budynków.

Pojawia się wtedy również kwestia obniżki odsetek od pożyczek. Czy chcemy korzystać z pomocy banków rozwoju regionalnego, żeby obniżyć odsetki od pożyczek na remonty budynków? Chciałbym poruszyć także jeszcze jedną kwestię dotyczącą budynków. Kiloro z państwa przedstawili tezę, że poprawa efektywności energetycznej przynosi oszczędności. Tak, ale nie natychmiast. Jeżeli przyjrzymy się zasobom mieszkaniowym w Unii Europejskiej, to będziemy mogli stwierdzić, że koszt niezbędnego remontu jednego domu mieszkalnego – od okien, poprzez aktywną i pasywną izolację, aż po odpowiedni sprzęt elektryczny i odpowiednio udoskonalony system grzewczy – waha się średnio w granicach 30-60 tysięcy euro. W pierwszym roku nie może być mowy o żadnych oszczędnościach. Dlatego inwestując musimy pamiętać o perspektywie kolejnych 10 lat, żeby zmniejszyły się wydatki na energię, a zaoszczędzone środki zostały zainwestowane na kolejnych 40 lat. Zasadniczo stanowi to międzypokoleniową umowę działającą z wyprzedzeniem. Jak dotąd moje pokolenie doprowadziło do powstania olbrzymiego zadłużenia, czego dowodzą nasze problemy walutowe. Teraz po raz pierwszy mamy możliwość zainwestowania, poprzez zwiększenie efektywności energetycznej, żeby w kolejnych dekadach nasze dzieci odniosły korzyści w formie niższych kosztów energii. Czy możemy do tego doprowadzić? Czy jesteśmy gotowi to zrobić? Liczę na państwa. Powinniśmy wyznaczyć sobie nowe priorytety w odniesieniu do kwestii budżetowych. Każdy, kto mówi o ujęciu w budżecie Unii Europejskiej kosztów remontów w celu poprawy charakterystyki energetycznej powinien wziąć również pod uwagę konsekwencje. Dostępne nam środki finansowe nie wzrosną; co więc chcemy zreorganizować? To właśnie będzie także kwestią o zasadniczym znaczeniu w związku z tym zagadnieniem, w kontekście budżetu Unii Europejskiej.

Chciałbym poruszyć jeszcze jedną kwestię. Dwaj posłowie do tego Parlamentu, panowie posłowie Jadot i Eickhout, stwierdzili, że punkt wyjścia jest oczywisty. Muszę się jednak z tym nie zgodzić, nie jest oczywisty. Stwierdzam to mając w świadomości decyzje podjęte przez Radę Europejską. Nawiasem mówiąc, ostatnia decyzja Rady Europejskiej z marca bieżącego roku, stanowiąca – cytuję – „i przejście w kierunku 20-procentowego wzrostu efektywności energetycznej” sama w sobie stanowi coś w rodzaju ograniczenia spójności. Jest tak ponieważ „przejście w kierunku 20-procentowego wzrostu” oznacza także, że wystarczyłoby doprowadzenie do wzrostu o 18, 19 czy 17 %. Trzymam się 20%, bez zmian, choć Rada Europejska przyjęła w marcu po raz pierwszy stanowisko stanowiące swego rodzaju wycofanie się z tego. Decyzja z marca 2007 roku dotyczy prognoz zużycia energii na 2020 rok, które to zużycie miało się zmniejszyć o 20 %.

Podmiotem wykonującym dla Unii Europejskiej badania w tej dziedzinie jest PRIMES. Przedstawię państwu trzy kolumny danych liczbowych, żeby pokazać państwu z jakimi problemami, które nie zostały jeszcze poruszone w tej debacie, borykamy się w tej dziedzinie. Zużycie energii we Włoszech wynosiło w 2007 roku 173 milionów ton. Według

prognozy na 2020 rok, wzrośnie do 208 milionów ton, które należałoby wtedy pomniejszyć o 20 %. Powoduje to, że zużycie Włoch pozostałoby wtedy na niemalże takim samym poziomie jak w przeszłości. Według prognoz mamy wzrost, ale następnie obniżkę o 20 %.

Weźmy z kolei, na przykład ,rzeczywiście niewielki kraj – Luksemburg. Zużycie energii w Luksemburgu wyniosło w 2007 roku 4,6 miliona ton. Prognozowane zapotrzebowanie wzrośnie do 5,6 miliona ton, ale następnie znowu spadnie do 4,5 miliona ton. Weźmy, na przykład, Portugalię. Zużycie w roku bazowym wyniosło 2,8 miliona ton, a następnie wzrosło do 30 milionów ton, by znowu spaść do 24 milionów ton. Niezbędne jest niezwłoczne omówienie tych prognoz. Kwestia ta ma zasadnicze znaczenie, a ogólnie rzecz biorąc poświęciliśmy jej w tej debacie w odniesieniu do poszczególnych krajów niewiele uwagi.

Wielu z państwa zabrało głos, opowiadając się za wyznaczeniem wiążących celów. Jestem optymistą i realistą. Gdybyśmy w Komisji zaproponowali wyznaczenie wiążącego celu dla każdego państwa członkowskiego, taka propozycja została by dziś odrzucona przez państwa członkowskie, których jesteśmy również wszyscy obywatelami. Nie ma zatem możliwości, żebyśmy to zrobili, ponieważ nie osiągnęlibyśmy wtedy niczego. Może bardziej realistycznym i właściwym rozwiązaniem byłoby zaproponowanie dwuetapowego planu, realizowanego we współpracy z państwami członkowskimi. W ramach takiego planu poleciłbym teraz państwom członkowskim opracowanie krajowych planów efektywności na zasadzie dobrowolności, ale wszystkie państwa członkowskie byłyby zobowiązane do zrealizowania celu 20 %. Gdybyśmy za dwa lata stwierdzili, że nie czynimy odpowiednich, stałych postępów, to wtedy wyznaczylibyśmy wiążące cele, których państwa członkowskie nie mogłyby prawdopodobnie wtedy odrzucić. Apeluję do wszystkich państwa o zbadanie, czy takie rozwiązanie – także zgodnie z wiedzą rządów państwa krajów – nie byłoby może lepszą dla Unii Europejskiej drogą wyznaczenia wspólnych celów.

Niezależnie od tego, czy wiążące czy dobrowolne, niezbędne są krajowe plany działań. Możemy przeanalizować zawartość merytoryczną, spójność i skutki takich planów z punktu widzenia polityki. Ponadto nie zatwierdzimy żadnego planu bez zmian, jeśli zawartość merytoryczna nie będzie odzwierciedlać naszych wymagań. Z zasady odeślemy każdy taki plan.

Dziękuję państwu bardzo za udział w dzisiejszej debacie. Z zadowoleniem wrócę tutaj do Parlamentu w marcu w celu formalnego rozpoczęcia debaty i przedstawienia naszej propozycji. Przedmiotowe sprawozdanie stanowi znakomity pierwszy krok na tej drodze.

Bendt Bendtsen, *sprawozdawca* – (DA) Panie Przewodniczący, Panie Komisarzu, Panie i Panowie! Dziękuję państwu za konstruktywną debatę. Gdyby ktoś siedział tutaj i przysłuchiwał się tej debacie, wydawać by mu się mogło, że kwestia efektywności energetycznej wywołuje wiele sporów. Niezależnie od tego, czy wyznaczymy wiążące cele, czy też tego nie zrobimy, poprawa efektywności energetycznej jest sprawą, w której musimy zająć jakieś stanowisko. Jest sprawą, w której musimy podjąć jakieś działania. Chciałbym zwrócić uwagę, że choć przeprowadziliśmy na ten temat – na temat wiążących celów – szczegółową debatę, rozmawiali na ten temat także sprawozdawcy i ustalili, że niezbędne jest zapewnienie zgodności z obowiązującymi obecnie w tej dziedzinie przepisami UE. Ustanowiliśmy przepisy regulujące wiele różnych kwestii. Niezbędne jest zapewnienie przez nas przestrzegania tych przepisów oraz wprowadzenie tych przepisów w życie. Niezbędne jest również podjęcie przez nas działań dotyczących rozwoju miast,

budynków, wykorzystywania nowych technologii energetycznych i polityki dotyczącej lepszych produktów. Ponadto konieczne jest, abyśmy zajęli stanowisko w sprawie transportu i zapewnienia wielu takim inicjatywom energetycznym w przyszłości wsparcia finansowego. Z mojego punktu widzenia ciągle jeszcze dostępnych jest wiele dojrzałych owoców, które możemy zebrać – innymi słowy, możliwości zwiększenia efektywności energetycznej w Europie.

Dlaczego jest to teraz takie ważne? Nie będę powtarzał tego, co powiedział w tej sprawie kolega poseł Kariņš z Łotwy, a mianowicie, że Unia Europejska płaci olbrzymie pieniądze Bliskiemu Wschodowi i Rosji. Czyż pieniędzy tych nie moglibyśmy wykorzystać na ważniejsze cele w Europie? To nie wszystko. Niewątpliwie, jeśli Europa chce wieść prym w tej dziedzinie, musimy dokonywać inwestycji. Inwestycje przyniosą, oczywiście, korzyści w formie wzrostu zatrudnienia, rozwoju innowacyjności przedsiębiorstw i nowych miejsc pracy, a w szczególności miejsc pracy w małych i średnich przedsiębiorstwach w Europie.

W świetle powyższego, chciałbym podziękować wszystkim tym, którzy uczestniczą w realizacji tego procesu. Chciałbym podziękować Komisji i właściwym służbom. Chcę powiedzieć, że wszyscy wykazali dużą gotowość do współpracy i chciałbym podziękować mojej grupie, która okazała mi dużo zaufania i wspierała mnie przez cały okres pracy nad tym sprawozdaniem. Pragnę również podziękować kontrsprawozdawcom za niezwykle konstruktywną współpracę, w ramach której wykazali się także odpornością. Na tym etapie istotne jest jednak to, że wysyłamy z tego Parlamentu wyraźny sygnał Komisji co do tego, w jaki sposób powinniśmy postępować, żeby móc w przyszłości zapewnić realizację celu zwiększenia efektywności energetycznej.

PRZEWODNICZY: EDWARD McMILLAN-SCOTT

Wiceprzewodniczący

Przewodniczący - Zamykam debatę.

Głosowanie odbędzie się jutro (w środę, 15 grudnia 2010 r.).

Oświadczenia pisemne (art. 149 Regulaminu)

Cristian Silviu Buşoi (ALDE), *na piśmie* – (RO) Środki poprawy efektywności energetycznej są niezbędne, żeby UE mogła zrealizować cele, które sobie wyznaczyła, by przeciwdziałać zmianom klimatu. Wyzaczyliśmy sobie cel zmniejszenia zużycia energii o 20 %. Jednakże, mimo że mamy dyrektywy dotyczące pozostałych dwu celów, określające wyraźnie, jak dany cel ma być realizowany, nie mamy żadnego takiego instrumentu, który dotyczyłby efektywności energetycznej. Dlatego podkreślam konieczność przyjęcia dyrektywy dotyczącej efektywności energetycznej.

Ponadto, aby zapewnić możliwość zrealizowania wybranych przez nas celów, należy wspierać zwiększanie efektywności energetycznej na każdym szczeblu i uwzględnić w każdej polityce krajowej lub unijnej. Jednym z kluczy do sukcesu jest w tym względzie innowacyjność. Dlatego uważam, że zwiększenie efektywności energetycznej powinno być jednym z priorytetów kolejnej edycji ramowego programu badawczego.

Na koniec, uważam, że niemniej ważne jest, żeby władze publiczne świeciły pod tym względem przykładem i doprowadziły do poprawy charakterystyki energetycznej posiadanych przez nie budynków.

Państwa członkowskie mogłyby ponadto promować konieczność poprawy efektywności energetycznej poprzez uwzględnienie odpowiednich wymogów w procedurach zamówień publicznych. Dlatego pierwszeństwo należy przyznać przedsiębiorstwom wykorzystującym czystsze technologie.

Wreszcie, państwa członkowskie mogłyby pobudzić popyt na produkty ekologiczne poprzez wykorzystywanie instrumentów polityki fiskalnej lub subsydiów zgodnych z regułami rynku wewnętrznego.

Elisabetta Gardini (PPE), *na piśmie – (IT)* Plan działania na rzecz efektywności energetycznej to nie bieg z przeszkodami czy bieg przez płotki, lecz początek procesu kulturowego, podstawowy cel polityki europejskiej mający doprowadzić do zmiany postaw obywateli i przedsiębiorstw. Jest to proces, którego realizacja jest łatwiejsza nie tyle dzięki ścisłym ograniczeniom, pociągającym za sobą konieczność ponoszenia przez obywateli i przedsiębiorstwa bezzasadnych kosztów, ile dzięki rzeczywistym zachętom. Jest to proces realizowany z wykorzystaniem infrastruktury energetycznej, zmieniający środowisko miejskie, produkty, opakowania i transport. Chciałabym zwrócić uwagę na fakt, że zwiększenie efektywności energetycznej uważane jest za najbardziej optymalny pod względem kosztów sposób uporańia się z problemem emisji gazów cieplarnianych w związku z wytwarzaniem energii. Ponadto badanie przeprowadzone przez *Confindustria*, Generalną Konfederację Włoskiego Przemysłu, pokazuje, że zwiększenie efektywności energetycznej w samych tylko Włoszech mogłoby przynieść całej gospodarce krajowej skutki społeczno-gospodarcze o wartości około 238 miliardów euro, przyczyniając się do wzrostu łącznej wartości produkcji oraz do wzrostu zatrudnienia o około 1,6 miliona standardowych miejsc pracy w latach 2010 - 2020. Dlatego uważam, że niezbędne jest nie tylko nadanie priorytetu inwestowaniu w ten sektor, ale także zapewnienie skutecznego wdrożenia i wzmocnienie dostępnych instrumentów unijnych.

Adam Gierek (S&D), *na piśmie – (PL)* Efektywność energetyczna to najogólniej ograniczenie jej jednostkowej konsumpcji poprzez racjonalizację użytkowania urządzeń. Podstawowe możliwości zwiększenia efektywności energetycznej brutto leżą jednak po stronie fizykochemicznych procesów przemysłowych, które polegają na: 1) lepszym wykorzystaniu strumienia ciepła uwolnionego z paliw kopalnych lub nuklearnych przez: a) przesunięcie konwersji w cyklu Carnota do zakresu wyższej temperatury i ciśnienia, b) zastosowanie stosownej rekuperacji ciepła odpadowego, np. w procesach kogeneracyjnych; 2) zmniejszeniu oporu Ohma podczas przesyłu prądu; 3) zmniejszeniu oporu cieplnego w wymiennikach cieplnych; 4) zwiększeniu oporu cieplnego poprzez stosowanie materiałów izolacyjnych w budownictwie; 5) zmniejszeniu oporów tarcia; 6) zmniejszeniu strat pola magnetycznego; 7) skracaniu nadmiernej długości łańcucha przetwarzania jednego rodzaju energii w drugi.

Tak więc w celu politycznym 3x20 w 2020 roku nie chodzi o proste ograniczenie zużycia energii o 20% brutto np. wskutek wzrostu cen, bo to spowoduje jedynie spadek poziomu życia, lecz poprzez taką racjonalizację, która z tej samej ilości energii pierwotnej pozwoli uzyskać o 20% więcej pracy użytecznej. Potrzebne będą więc właściwe metody oceny przez kraje członkowskie realizacji wymienionego celu politycznego.

András Gyürk (PPE), *na piśmie – (HU)* Dokonanie przeglądu planu działania na rzecz racjonalizacji zużycia energii z 2006 roku staje się zadaniem coraz bardziej nagłym, ponieważ brak postępów w realizacji unijnych celów 20-20-20 jest najbardziej widoczny w przypadku celów dotyczących poprawy efektywności energetycznej. Wiele inicjatyw

wskazuje już właściwy kierunek, ale zważywszy na skalę niewykorzystanych możliwości, obecne osiągnięcia wydają się ciągle jeszcze niewielkie. Unia Europejska dopiero zaczęła zdawać sobie sprawę z tego, że nie czyni odpowiednich postępów, a także z tego, że nie może pozwolić sobie na luksus lekceważenia kwestii poprawy efektywności energetycznej. Inwestycje w tej dziedzinie mogą ograniczyć emisję o wiele taniej aniżeli jakiegokolwiek inne rozwiązanie i doprowadzić do natychmiastowego ożywienia gospodarki. Oznaką pozytywnego obrotu spraw jest to, że zgodnie z decyzją Parlamentu Europejskiego, projekty dotyczące zwiększenia efektywności energetycznej czy proekologicznych inwestycji mogą być obecnie finansowane nawet z niewykorzystanych dotychczas środków programu ożywienia gospodarczego.

Zwiększenie efektywności energetycznej uznane zostało także przez Komisję Europejską za najwyższy priorytet w opublikowanej przez nią w listopadzie strategii energetycznej na rok 2020. Obecnie konkretne zalecenia dotyczące tego, jak możemy wykorzystać nasze możliwości w bardziej efektywny sposób sformułowane zostały w sprawozdaniu pana posła Bendtsena. Cieszę się, że w sprawozdaniu tym uwzględnione zostały także innowacyjne rozwiązania, takie jak inteligentne sieci energetyczne lub przedsiębiorstwa świadczące usługi energetyczne, dokonujące inwestycji zapewniających zwrot z efektywności energetycznej. Wąskim gardłem pozostaje jednak nadal finansowanie. Kolejne wieloletnie budżety UE powinny obejmować również pomoc na zwiększenie efektywności energetycznej, ze szczególnym uwzględnieniem programów dotyczących remontów budynków w państwach byłego obozu socjalistycznego. Jest to dziedzina, w której możliwe są imponujące oszczędności przy stosunkowo niewielkich kosztach.

Jiří Havel (S&D), *na piśmie – (CS)* Poprawa efektywności energetycznej jest jednym z podstawowych priorytetów strategii „Europa 2020” i strategii energetycznej dla Europy na lata 2011-2020, co powoduje, że przedstawione tutaj sprawozdanie nabiera dużego znaczenia i aktualności w kontekście ostatniego szczytu w Cancún. Przedmiotowe sprawozdanie opiera się na planie działania na rzecz racjonalizacji zużycia energii z 2006 roku. Wzywa się w nim Komisję do uaktualnienia tego planu, zmiany dyrektywy dotyczącej świadczenia usług energetycznych oraz wyznaczenia wiążących celów zwiększenia efektywności energetycznej do 2020 roku o 20 %. Przedmiotowe sprawozdanie zawiera argumentację przedstawiającą korzyści ze zwiększenia efektywności energetycznej, w tym korzyści społeczne (możliwość stworzenia miliona nowych miejsc pracy czy ograniczenia ubóstwa energetycznego w UE), korzyści gospodarcze (możliwość oszczędności energii na kwotę 100 miliardów euro), korzyści strategiczne (utrzymania konkurencyjności przedsiębiorstw europejskich dzięki oszczędności energii) i wreszcie, korzyści w zakresie bezpieczeństwa energetycznego (wzrost samowystarczalności energetycznej UE). Sprawozdanie zawiera zalecenia dotyczące infrastruktury energetycznej, rozwoju miast i budynków, produktów informacyjno-telekomunikacyjnych, przetargów i finansowania. Uważam, że szczególnie istotną rolę w finansowaniu projektów dotyczących zwiększenia efektywności energetycznej mają do odegrania źródła finansowania (fundusze strukturalne, instrument Europejskiego Banku Inwestycyjnego ELENA, krajowe fundusze na rzecz efektywności energetycznej itp.). Ogólnie biorąc, uważam, że sprawozdanie przedstawione przez pana posła Bendtsena zawiera prawidłową analizę tej kwestii i odpowiednie zalecenia dotyczące efektywności energetycznej, dlatego też zalecam przyjęcie tego sprawozdania w proponowanej tutaj wersji.

Edit Herczog (S&D), *na piśmie – (HU)* W zasadniczym interesie UE i wszystkich jej państw członkowskich leży osiągnięcie tak dużo, jak tylko się da, przy użyciu możliwie najmniejszej ilości energii. Przyczyni się to do zmniejszenia uzależnienia od importu

energii, większego bezpieczeństwa energetycznego i konkurencyjności Unii Europejskiej. Poprawa efektywności energetycznej musi być zatem szczególnym priorytetem strategii „Europa 2020”, a jak największe wykorzystywanie funduszy powinno zostać uzależnione od wypełnienia tego warunku. Zgodnie z celami przyjętymi w strategii „Europa 2020” (począwszy od 2005 roku), węgierski krajowy plan działania przewiduje podjęcie bardzo poważnych kroków zarówno w dziedzinie wytwarzania energii ze źródeł odnawialnych, jak i w dziedzinie poprawy efektywności energetycznej. Fundusz kredytowy na rzecz efektywności energetycznej (EHA) funkcjonuje już od 1991 roku, a środki tego funduszu wykorzystywane są na udzielanie obywatelom pomocy w związku z inwestycjami w poprawę efektywności energetycznej.

Ponadto rząd Węgier ma zamiar zwiększyć efektywność energetyczną największych konsumentów energii sektora publicznego o 60 % poprzez unowocześnienie instytucji publicznych (w tym poprzez instalację paneli słonecznych oraz modernizację izolacji i unowocześnienie systemów grzewczych), w oparciu o projektu kompleksowego programu dotyczącego energii i ochrony klimatu w odniesieniu do budynków. Są to wielkie plany, ale ich realizacja jest poważnie zagrożona ze względu na utrzymujący się nadal kryzys finansowy i gospodarczy. Dlatego musimy zaapelować do Komisji o zwrócenie szczególnej uwagi na krajowe plany działań i ich realizację, a także zapewnić transpozycję do prawa krajowego postanowień przyjętych dotychczas przez UE dyrektyw, ponieważ od tego zależy realizacja strategii energetycznej „Europa 2020” i osiągnięcie celów ograniczenia emisji dwutlenku węgla. Poza tym, postępy w tej dziedzinie możemy osiągnąć poprzez wspólne stosowanie odpowiednich instrumentów finansowych i ustanowienie odpowiednich ram prawnych.

Jarosław Kalinowski (PPE), *na piśmie – (PL)* Wzrost wydajności energetycznej przyczyni się bezpośrednio do poprawy bezpieczeństwa energetycznego całej Unii. Jeśli zmiany zostaną wprowadzone należyście, zaowocuje to także zmniejszeniem emisji zanieczyszczeń. Jest to z pewnością bardzo dobry kierunek rozwoju, wspierający nasze dążenia do przeciwdziałania zmianom klimatu. Wykorzystanie nowoczesnych technologii w modernizacji infrastruktury zapewni też oszczędności finansowe, a w rezultacie wzrost gospodarczy w krajach Wspólnoty. Dzięki temu, jak podkreśla sam autor, powstaną nowe miejsca pracy nie tylko na obszarach miejskich, ale również na rynkach lokalnych oraz na wsi. Oczywiście wszystkie te cele wymagać będą na początku odpowiednich środków i inwestycji, jednakże uważam, iż jak najbardziej warto zapewnić Europie energooszczędną, wydajną i przyjazną środowisku gospodarkę.

Petru Constantin Luhan (PPE), *na piśmie – (RO)* Unia Europejska powinna podjąć działania zmierzające do zapewnienia w przyszłości bezpieczeństwa dostaw energii i do ochrony istotnych interesów Unii w dziedzinie energii. Środki poprawy efektywności energetycznej odgrywają istotną rolę w osiągnięciu tego celu, poprzez gwarantowanie, by cele dotyczące klimatu i energii osiągnięte zostały po jak najniższych kosztach. Uważam, że niezbędne jest podjęcie szerokich konsultacji z przedstawicielami władz lokalnych i regionalnych w celu wyznaczenia ściśle określonych celów poprawy efektywności energetycznej i niezbędne jest zapewnienie pomocy w opracowywaniu projektów oraz dostępu do dziewięciu miliardów euro udostępnionych przez Komisję w ramach polityki spójności. Rozsądne wykorzystanie tych środków finansowych umożliwi nam osiągnięcie celu zwiększenia efektywności energetycznej o 20 %, co z kolei znacznie ułatwi realizację celów Unii Europejskiej dotyczących zrównoważonego rozwoju i konkurencyjności. Ponadto ograniczenie zużycia energii poprzez zwiększenie efektywności energetycznej

jest najtrwalszym sposobem zmniejszenia uzależnienia od paliw kopalnianych i spowoduje znaczny spadek importu (o około 25-26 %).

Alajos Mészáros (PPE), *na piśmie – (HU)* Jeśli chodzi o przegląd planu działania na rzecz efektywności energetycznej, poprawa efektywności energetycznej jest jednym z najskuteczniejszych sposobów zmniejszenia emisji dwutlenku węgla i innych gazów cieplarnianych. Przyniesie także olbrzymie korzyści w postaci tworzenia nowych miejsc pracy i wzrostu gospodarczego. Od czasu przyjęcia w 2006 roku planu działania na rzecz racjonalizacji zużycia energii, sytuacja gospodarcza uległa znacznej zmianie. Dlatego zdecydowanie uważam, że niezbędne jest przeprowadzenie przeglądu polityki UE w zakresie efektywności energetycznej i dostosowanie tej polityki do naszych obecnych celów. Uważam, że przegląd ten powinniśmy przeprowadzić w oparciu o dokument zawierający ocenę rezultatów i braków planu działania z 2006 roku. Powinniśmy zrobić wszystko, co w naszej mocy, żeby móc zrealizować przewidziany w naszej strategii „Europa 2020” cel 20 %.

Podczas gdy wartości dotyczące emisji i odnawialnych źródeł energii można łatwo obliczyć, trudniej jest obliczyć wartości dotyczące efektywności energetycznej. Do tego potrzebna jest nam pomoc Komisji. Dzięki danym statystycznym udostępnionym przez Komisję moglibyśmy śledzić zmiany naszej polityki energetycznej. Powszechnie wiadomo, że znaczne możliwości otwiera poprawa charakterystyki energetycznej budynków. Dlatego powinniśmy zaapelować o unowocześnienie już istniejących budynków, ponieważ liczba nowo budowanych budynków spada. Jest wiele budynków, zwłaszcza w krajach Europy Środkowej, które po przeprowadzeniu odpowiednich remontów, mogłyby mieć znaczny potencjał pod względem efektywności. Jeśli chodzi o środki prawne dotyczące wsparcia dla efektywnych energetycznie rozwiązań, wyprzedzają nas Stany Zjednoczone i Chiny. Powinniśmy zrobić wszystko, co w naszej mocy, żeby zminimalizować nasze zapóźnienie. Unia Europejska i państwa członkowskie powinny wspierać podejmowanie działań i środków zmierzających do zwiększenia finansowania w tej dziedzinie.

Pavel Poc (S&D), *na piśmie – (CS)* Choć Unia Europejska wyznaczyła sobie cele dotyczące zmniejszenia o 20% zużycia energii do 2020 roku, cele te nie są wiążące, w przeciwieństwie do celów w dziedzinach ograniczenia emisji i zwiększenia udziału odnawialnych źródeł energii. Skutkiem tego państwa członkowskie nie są dostatecznie zmotywowane, żeby osiągnąć jak najlepsze rezultaty w dziedzinie efektywności energetycznej. Technologie i praktyczne procesy zwiększania efektywności energetycznej już istnieją, ale ze względu na brak wiążących celów takie projekty nie będą odpowiednio finansowane, a skutkiem tego nie zostaną zrealizowane. Gdyby Unia Europejska miała jednak zrealizować swój cel do 2020 roku, przyniosłoby to oszczędności finansowe do 78 miliardów euro rocznie. Oprócz zmniejszenia zależności od importu ropy naftowej i gazu ziemnego, a tym samym zwiększenia bezpieczeństwa dostaw energii, przełożyłoby się to także na znaczne oszczędności w gospodarstwach domowych. Czynnikiem ten uważam za niezwykle istotny ze względu na fakt, że rośnie obecnie liczba osób żyjących w tak zwanym ubóstwie energetycznym, kiedy to rachunki za energię elektryczną i gaz pochłaniają większą część budżetu domowego. Według danych liczbowych opublikowanych przez Komisję Europejską, gdybyśmy jednak wyznaczyli wiążące cele, gospodarstwa domowe mogłyby zaoszczędzić do tysiąca euro rocznie. Oprócz wzrostu konkurencyjności, poprawa efektywności energetycznej przyczyniłaby się także do wzmożenia działań na rzecz tworzenia nowych miejsc pracy i doprowadziła do ograniczenia emisji dwutlenku węgla o 780 milionów ton, to znaczy o więcej niż wymaga tego protokół z Kioto.

Daciana Octavia Sârbu (S&D), *na piśmie* – Korzyści wynikające ze zmniejszenia zużycia energii i uzależnienia energetycznego Unii Europejskiej obejmowałyby jednocześnie korzyści gospodarcze i polityczne oraz korzyści dla środowiska. Dlatego plan działania na rzecz efektywności energetycznej pociąga za sobą daleko idące konsekwencje. Byłam autorką opinii Komisji Ochrony Środowiska w sprawie wkładu technologii informacyjno-telekomunikacyjnych w poprawę efektywności energetycznej, zdaję sobie więc sprawę z tego, że jednym z najważniejszych zadań w tym względzie jest wspieranie uwzględniania odnawialnych źródeł energii w energetyce. Realizację tego celu mogą ułatwić inteligentne sieci energetyczne, a inteligentne systemy pomiarowe w gospodarstwach domowych mogą spowodować, że będziemy wiedzieć, kiedy możemy oszczędzać energię, co ułatwi nam zmniejszenie zużycia. Komisja powinna w należyty sposób uwzględnić te dwa elementy w przedmiotowym planie działania, a państwa członkowskie powinny w pełni wspierać instalację infrastruktury niezbędnej do realizacji tego celu, jeżeli będzie to konieczne, w ramach kontraktów na zamówienia publiczne.

Vladimir Urutchev (PPE), *na piśmie* – Efektywność energetyczna (EE) jest najbardziej optymalnym pod względem kosztów środkiem ograniczenia emisji gazów cieplarnianych. Dzięki niższemu zużyciu energii spada nasze uzależnienie od importu ropy naftowej i gazu ziemnego oraz związanych z nimi wahań cenowych. Zasadnicze znaczenie ma ukierunkowanie inwestycji na poprawę efektywności energetycznej oraz ograniczenie wydatków na import ropy naftowej i gazu ziemnego. Zaoszczędzone w ten sposób środki powinny być wykorzystywane na tworzenie nowych miejsc pracy w naszych MŚP oraz w naszym rolnictwie, leśnictwie i przemyśle. Szacunki Komisji pokazują, że wzrost EE o 20 % mógłby przyczynić się do stworzenia w Unii Europejskiej aż miliona nowych miejsc pracy, a jedno gospodarstwo domowe mogłoby zaoszczędzić średnio co najmniej tysiąc euro rocznie. Wiele osiągnięto od czasu zakończenia realizacji ostatniego planu działania na rzecz efektywności energetycznej, ale nie ma dowodów na to, że do 2020 roku będziemy w stanie zrealizować cel, o którym tutaj mowa. Niezbędne jest wprowadzenie nowych instrumentów zwiększenia oszczędności energii na szczeblu UE i poszczególnych państw członkowskich ze szczególnym naciskiem na dwa podstawowe obszary, a mianowicie już istniejące budynki oraz środki zmierzające do zwiększenia dostępności wsparcia finansowego. Stare budynki cechuje najwyższy potencjał jeśli chodzi o poprawę efektywności energetycznej, ale nie ma odpowiednich instrumentów finansowych ułatwiających wykorzystanie tego potencjału. Te dwie kwestie powinny zostać odpowiednio rozstrzygnięte w ramach przeglądu planu działania na rzecz efektywności energetycznej, żeby posunąć sprawy naprzód tak, jak tego chcemy.

19. Uchylenie dyrektyw w odniesieniu do metrologii (debata)

Przewodniczący – Kolejnym punktem porządku obrad jest sprawozdanie pani poseł Anji Weisgerber w imieniu Komisji Rynku Wewnętrznego i Ochrony Konsumentów w sprawie wniosku dotyczącego dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady uchylającej dyrektywy Rady 71/317/EWG, 71/347/EWG, 71/349/EWG, 74/148/EWG, 75/33/EWG, 76/765/EWG, 76/766/EWG i 86/217/EWG w odniesieniu do metrologii (COM(2008)0801 – C6-0467/2008 – 2008/0227(COD)) (A7-0050/2010).

Anja Weisgerber, *sprawozdawczyni* – (DE) Panie Przewodniczący, Panie Komisarzu Tajani, Panie i Panowie! Na początek chciałabym szczerze podziękować kontrsprawozdawcom z Komisji Rynku Wewnętrznego i Ochrony Konsumentów, tym, którzy pomagali w przygotowaniu tego sprawozdania oraz wszystkim, którzy przyczynili się do tego

wspaniałego wyniku. Bez konstruktywnej i niezwykle otwartej współpracy zarówno Komisji, jak i belgijskiej prezydencji w Radzie, nie można byłoby przyjąć tego pakietu jutro.

Jak z pewnością mogą sobie Państwo wyobrazić, jestem bardzo zadowolona z tego wyniku. Uchylenie łącznie ośmiu przestarzałych i nieaktualnych dyrektyw umożliwi nam podjęcie kolejnego kroku w kierunku zmniejszenia biurokracji w Europie. Jeżeli chodzi o wspomniane dyrektywy, warto powiedzieć, że stały się w dużej mierze przestarzałe, ponieważ zostały już zastąpione międzynarodowymi normami, które są zgodne z najnowszym stanem wiedzy. Przepisy i uregulowania państw członkowskich często stają się przestarzałe w wyniku wprowadzania zharmonizowanych przepisów europejskich. W tym przypadku to europejskie przepisy i uregulowania stały się zbyt dobre dzięki postanowieniom międzynarodowym.

Jeżeli chcemy osiągnąć postępy w dążeniu do naszego celu ograniczenia biurokracji w Europie o 25 % do 2012 roku, musimy teraz dać wyraz naszym zamiarom. Używając słów Edmunda Stoibera, przewodniczącego Grupy Wysokiego Szczebla Niezależnych Partnerów ds. Obciążeń Administracyjnych, w Europie musimy nie tylko wydać usta, ale głośno zagwizdać. Inaczej mówiąc, za naszymi słowami muszą iść realne działania. Kiedy jednak w grę wchodzi działania, diabeł często tkwi w szczegółach. Dyrektywa uchylająca osiem dyrektyw dotyczących metrologii raz jeszcze wyraźnie to unaoczniała. Wodomierze do wody zimnej niebędącej wodą czystą, alkoholomierze, niektóre odważniki, manometry do opon i urządzenia do pomiaru gęstości zboża w stanie zsypanym lub urządzenia do wzorcowania zbiorników statków zostały w praktyce zastąpione nowocześniejszymi urządzeniami cyfrowymi. Przestarzałe urządzenia są używane coraz rzadziej, a zatem przepisy dotyczące takich urządzeń powinny zostać uchylone. Nie ma to również wpływu na rynek wewnętrzny ani na wysokie standardy ochrony konsumentów, które mają dla nas niezmiennie wielkie znaczenie.

Rada blokowała ten pakiet od pewnego czasu. Udało nam się jednak wypracować sensowny kompromis między Radą a Parlamentem w ramach nieformalnych rozmów trójstronnych, i to już w pierwszym czytaniu – co zawsze jest dla nas raczej wyjątkiem niż regułą. Istota tego porozumienia jest następująca: jedną dyrektywę – dokładnie dyrektywę w sprawie wzorcowania zbiorników statków – należy uchylić natychmiast, tj. ze skutkiem od 1 lipca 2011 r, natomiast pozostałe siedem dyrektyw zostanie uchylonych po przyjęciu wersji przekształconej dyrektywy ramowej w sprawie przyrządów pomiarowych (MID), nad którą obecnie pracuje Komisja. Komisja przygotowuje nowy wniosek dotyczący dyrektywy ramowej do końca kwietnia 2011 roku. Zgodnie z zamierzeniem Komisja, w trakcie przeglądu dyrektywy ramowej, oceni również, czy, a jeżeli tak, to jakie elementy starych dyrektyw należy zachować i uwzględnić w dyrektywie ramowej. Jeżeli państwa członkowskie przedstawią dowód na to, że niektóre elementy siedmiu dyrektyw wciąż są niezbędne, na przykład w celu zapewnienia ochrony konsumentów, tak jak przepisy z dyrektywy w sprawie manometrów do opon pojazdów silnikowych, takie fragmenty zostaną włączone do dyrektywy ramowej w sprawie przyrządów pomiarowych. Po przyjęciu wersji przekształconej dyrektywy ramowej, pozostałe dyrektywy zostaną uchylone.

Jest to znak, że Europa myśli poważnie o ograniczeniu biurokracji oraz że jesteśmy chętni do stworzenia warunków trwałego wzrostu gospodarczego. Jestem dumna z faktu, że Parlament Europejski ma swój udział we wspieraniu ograniczania biurokracji oraz stanowieniu lepszego, efektywniejszego i prostszego prawa.

Podsumowując, chciałabym krótko wspomnieć o tabelach korelacji. Chodzi o tabele, które państwa członkowskie powinny sporządzić, w celu udokumentowania wdrożenia dyrektywy. Ostatecznie przystaliśmy na mniej rygorystyczne sformułowanie w tej kwestii. Walczyliśmy jednak o bardziej rygorystyczne zapisy w przyszłości i osiągnęliśmy nasz cel. Konferencja Przewodniczących wesprze tę sprawę wraz z Radą i Komisją. Za ten sukces należy podziękować sprawozdawcom i kontrsprawozdawcom.

Antonio Tajani, *wiceprzewodniczący Komisji – (IT)* Panie Przewodniczący, Panie i Panowie! Na początku chciałbym pogratulować i podziękować pani poseł Weisgerber za solidną pracę nad zawiłym i skomplikowanym wnioskiem, wokół którego toczyła się długa debata; jej praca nie była łatwa, a fakt, że można było osiągnąć porozumienie w pierwszym czytaniu, pokazuje umiejętność zawierania dobrego porozumienia przez sprawozdawczynię.

Omawiana decyzja jest z pewnością ważnym etapem w obszarze upraszczania i inteligentną regulacją. Lepsze stanowienie prawa musi być celem, do którego zmierzają coraz bardziej zdecydowane instytucje europejskie, a Komisja jednogłośnie popiera dążenie do coraz lepszych uregulowań europejskich.

Jak zauważyła sprawozdawczyni, na mocy wniosku osiem przestarzałych dyrektyw europejskich dotyczących sześciu kategorii legalnych przyrządów pomiarowych straci moc ze względu na fakt, że urządzenia objęte zakresem tych dyrektyw są obecnie przestarzałe, a ich sprzedaż spada. Ponadto nie istnieją bariery w handlu bardziej zaawansowanymi technicznie produktami zastępczymi, nieobjętymi zakresem dyrektyw.

W przyszłości państwa członkowskie mogą chcieć wprowadzić przepisy krajowe. Nie będzie to jednak stwarzać nowych barier dla handlu, ponieważ istnieją normy międzynarodowe, które już w pełni regulują dawne przyrządy oraz większość bardziej zaawansowanych produktów zastępczych.

Zgodnie z Porozumieniem w sprawie barier technicznych w handlu Światowej Organizacji Handlu państwa członkowskie muszą opierać swoje przepisy na tych normach międzynarodowych. Traktat o Unii Europejskiej stanowi, że państwa członkowskie muszą również wzajemnie uznawać produkty sprzedawane zgodnie z prawem w innym państwie członkowskim.

Komisja przyjmuje zatem z zadowoleniem kompromis osiągnięty w pierwszym czytaniu między Parlamentem a Radą, który przewiduje uchylenie jednej dyrektywy do lipca 2011 roku, a pozostałych siedmiu do grudnia 2015 roku.

Na koniec Komisja podkreśla wspólne oświadczenie trzech instytucji oraz ogłasza chęć ponownego rozpatrzenia argumentów za harmonizacją, przedstawionych podczas procesu legislacyjnego. Zgodnie z oświadczeniem odniesiemy się do tych argumentów do końca kwietnia 2011 roku, a w razie potrzeby, złożymy wniosek legislacyjny zgodnie z zasadami lepszego stanowienia prawa.

Lara Comi, *w imieniu grupy PPE – (IT)* Panie Przewodniczący, Panie i Panowie! Całkowicie popieram stanowisko sprawozdawczyni w sprawie wniosku Komisji dotyczącego uchylenia ośmiu dyrektyw w dziedzinie metrologii.

Z zadowoleniem przyjmuję szczególnie wniosek dotyczący celowości przyznania państwom członkowskim dostatecznego czasu na przeanalizowanie ewentualnych

konsekwencji uchylenia w ramach przeglądu dyrektywy w sprawie przyrządów pomiarowych.

Jednakże, chociaż popieram ogólne cele lepszego stanowienia prawa i uproszczenia, które są również propagowane w ramach strategii lizbońskiej, uważam, że państwa członkowskie koniecznie powinny mieć dostatecznie dużo czasu na sprawdzenie, czy uchylenie dyrektyw nie doprowadzi do niepewności prawnej. Takie rozwiązanie rzeczywiście mogłoby pomóc złagodzić obawy, wyrażane przez różne państwa członkowskie, co do braku rozsądnego czasu na wypełnienie prawnej próżni, która powstanie po uchyleniu dyrektyw.

Jest to zatem doskonały kompromis między stanowiskiem Komisji, która opowiada się za pełnym uchycieniem wszystkich dyrektyw oraz przeciwko nowym uregulowaniom w tym obszarze w ramach dyrektywy w sprawie przyrządów pomiarowych, a krytycznym stanowiskiem przyjętym początkowo przez państwa członkowskie wobec omawianego wniosku.

Evelyne Gebhardt, w imieniu grupy S&D – (DE) Panie Przewodniczący, Panie Komisarzu! Chciałabym podziękować pani poseł Weisgerber za prawdziwie koleżeńską współpracę, z której byliśmy bardzo zadowoleni. W imieniu mojej grupy chciałabym powiedzieć, że zdecydowanie nie jestem entuzjastką uchylania wspomnianych ośmiu dyrektyw. Faktycznie jest wiele przestarzałych urządzeń pomiarowych, a odnoszące się do nich przepisy i uregulowania są znoszone, lecz w trakcie debaty stwierdziliśmy, że diabeł tkwi w szczegółach, jak sama pani powiedziała. Nie zawsze zatem było oczywiste, czy ta droga jest rzeczywiście właściwa. Moja grupa zgłasza za przyjęciem tego kompromisu, mając na uwadze fakt, że uzyskaliśmy od Komisji zapewnienie, iż w razie potrzeby rozważy ona pomysł odpowiedniego włączenia tych przyrządów pomiarowych do dyrektywy w sprawie przyrządów pomiarowych, nad którą oczywiście trwają właśnie prace. Zakładam również, że wspomniane zobowiązanie zostanie potraktowane bardzo poważnie i z największą uwagą. Pamiętając o tym warunku, głosujemy za kompromisem, świadomi, że wciąż należy zbadać kilka kwestii.

Jeżeli chodzi o tabele korelacji, chciałabym powiedzieć, że oświadczyliśmy teraz, iż jesteśmy gotowi zaakceptować łagodny zapis, który obecnie znajduje się w tekście, lecz jest to jeden z ostatnich dokumentów, w których zgadzamy się na to, gdyż w naszym mniemaniu prawo europejskie ma to do siebie, że powstaje tak naprawdę w momencie, kiedy państwa członkowskie wyrażą zgodę na jego faktyczne i prawidłowe wdrażanie. Możemy to jednak sprawdzić tylko wtedy, gdy mamy na ten temat informacje, a informacje mogą pochodzić jedynie z rzeczonych tabel korelacji. Będziemy w każdym razie nadal działać w tym kierunku.

Cristian Silviu Buşoi, w imieniu grupy ALDE – Panie Przewodniczący! Chciałabym pogratulować sprawozdawczyni oraz innym koleżankom i kolegom, którzy pracowali nad tym zagadnieniem. Chociaż początkowo wydawało się, że chodzi o bardzo techniczną kwestię, ostatecznie stało się jasne, że rozwiązanie dotyczące tego sprawozdania będzie wynikało z decyzji politycznej.

Istnieje potrzeba uproszczenia wspólnotowego dorobku prawnego poprzez uchycenie tych dyrektyw, które zawierają przepisy o przyrządach pomiarowych, które wyszły z użycia w wyniku postępu technicznego i stosowania norm międzynarodowych. Podejście Komisji jest racjonalne. Jeżeli zasada wzajemnego uznawania zapewnia swobodny przepływ i nie istnieją specyficzne bariery, nie potrzeba dodatkowych ustaleń, a państwa członkowskie powinny przyjąć specyfikacje techniczne.

Uchylenie dyrektyw nie powinno jednak tworzyć nowych barier w swobodnym przepływie ani obciążeń administracyjnych. Musimy również zapewnić brak luk między starymi dyrektywami, które zostaną uchylone, a dyrektywą z 2004 roku w sprawie przyrządów pomiarowych.

Ponadto sprawozdanie przyjęte podczas pierwszego czytania przez Komisję Rynku Wewnętrznego i Ochrony Konsumentów umożliwiło włączenie przepisów dotyczących przyrządów pomiarowych objętych zakresem uchylanych dyrektyw do ogólnej dyrektywy w sprawie przyrządów pomiarowych. Państwom członkowskim zapewniono więcej czasu na sprawdzenie, czy uchylane dyrektywy nie doprowadzą do niepewności prawnej.

W sprawozdaniu znajduje się również zapis, że Komisja oceni, czy przyrządy pomiarowe objęte zakresem uchylanych dyrektyw powinny zostać objęte zakresem dyrektywy w sprawie przyrządów pomiarowych. Zważywszy na to, że przyjęto również przekrojową decyzję w sprawie tabel korelacji, wraz z innymi kontrsprawozdawcami proponuję poprzeć tekst uzgodniony z Radą w pierwszym czytaniu.

Heide Rühle, w imieniu grupy *Verts/ALE – (DE)* Panie Przewodniczący! Ja również chciałabym podziękować sprawozdawczyni i kontrsprawozdawcom za nienaganną współpracę. Myślę, że będę mówić krótko, ponieważ wszystkie zasadnicze kwestie zostały już poruszone.

Oczywiście nasza grupa poprze kompromis, lecz chcemy również aby Komisja raz jeszcze spojrzała krytycznie na tę kwestię podczas przeglądu dyrektywy w sprawie przyrządów pomiarowych. Oczywiście popieramy kompromis w sprawie tabel korelacji. Kompromis jest ograniczony w czasie, jednak w przyszłości Rada musi zareagować o wiele bardziej zdecydowanie. Nie jesteśmy dłużej skłonni ustępować. Ostatecznie musi również istnieć możliwość monitorowania państw członkowskich, a w tym celu pilnie potrzebujemy tabel korelacji.

Edvard Kožušník, w imieniu grupy *ECR – (CS)* Panie Przewodniczący! Od początku osobiście popierałem pierwotny wniosek Komisji przewidujący uchylenie wszystkich ośmiu dyrektyw bez kompensacji. Uważam, że wniosek Komisji był doskonałym przykładem właściwego podejścia do uproszczenia prawa europejskiego i promowania „lepszego stanowienia prawa”. Nie powinniśmy dążyć do harmonizacji we wszystkich obszarach i za wszelką cenę. Powinniśmy pomyśleć o innych instrumentach regulacyjnych niż przepisy unijne, takich jak normy międzynarodowe. Powinniśmy również wykorzystywać te alternatywne instrumenty regulacyjne w przypadkach, w których byłyby bardziej skuteczne. Jeżeli chodzi o wprowadzanie uregulowań w obszarze metrologii, wolałbym dobrowolny system wzajemnego uznawania uregulowań krajowych opierających się na normach międzynarodowych zamiast narzuconej scentralizowanej harmonizacji. Szkoda, że Parlament wraz z niektórymi państwami członkowskimi nie popierają tego wyjątkowego i liberalnego podejścia Komisji, preferując konserwatywne podejście do eliminowania nadmiernych uregulowań.

Chciałbym jednak mimo wszystko bardzo podziękować sprawozdawczyni za wysiłek włożony w znalezienie wspólnego rozwiązania. Podziwiam jej osobisty entuzjazm, dzięki któremu wniosek Komisji nie zniknął z pola widzenia i zachowała się przynajmniej część z pierwotnego zamiaru.

Oreste Rossi, w imieniu grupy *EFD – (IT)* Panie Przewodniczący, Panie i Panowie! Popieramy sprawozdanie w sprawie metrologii. Jest to bardzo techniczny tekst, a także

jeden z tych dokumentów, na który czekaliśmy od miesiący, aby móc poddać go pod głosowanie na posiedzeniu plenarnym.

Sprawozdanie, które przeszło przez właściwą komisję, zostało przedłożone w marcu, a wszystko ciągnęło się tak długo, ponieważ w związku ze sprawą tabel korelacji trzeba było osiągnąć porozumienie między 27 państwami członkowskimi w Radzie.

Prawdziwy problem polega na tym, że Komisja Europejska wciąż nie przedstawiła wniosku dotyczącego dyrektywy w sprawie przyrządów pomiarowych, która powinna zastąpić przestarzałe dyrektywy, które dzisiaj uchylamy, oraz uregulować ten obszar raz na zawsze. Chciałbym skrytykować Komisję za doprowadzenie do sytuacji, w której znosi przestarzałe dyrektywy bez równoczesnego przedstawienia wniosku dotyczącego przeglądu dyrektywy w sprawie przyrządów pomiarowych. Takie zachowanie jest nieuzasadnione i dalekie od zaspokojenia potrzeb podmiotów gospodarczych i obywateli.

Równocześnie chciałbym skrytykować przesadną obawę tych, którzy uważają, że prawo państw członkowskich nie jest w stanie wypełnić luki w czasie *vacatio legis*. Na szczęście europejskie podmioty gospodarcze mają system norm międzynarodowych w sektorze, który jest niezależny od przepisów UE i wykracza poza nie. Zatem obawy przed katastrofą w okresie między promulgacją a wejściem w życie dyrektyw są bezpodstawne.

Podmioty gospodarcze wypełnią luki prawodawców za pośrednictwem swoich organizacji handlowych, za pomocą swoich kwalifikacji, zasad, które same ustanawiają w celu tworzenia dynamicznego i zrównoważonego rynku. Musimy pamiętać o naszych podmiotach gospodarczych, które nadal z wielką trudnością prowadzą działalność w Europie. Musimy przestać nękać je podatkami, biurokracją i absurdalnymi żądaniami.

Niekiedy Parlament pracuje sprawnie. Rozsądek i chęć osiągnięcia porozumień z innymi instytucjami europejskimi góruje nad podziałami politycznymi.

Zuzana Roithová (PPE) – (CS) Panie Przewodniczący! Na pierwszy rzut oka osiem przestarzałych dyrektyw w sprawie przyrządów pomiarowych nie jest interesującym tematem politycznym, lecz w rzeczywistości ich uchylenie odzwierciedla konkretne zastosowanie zasady pomocniczości, a także dążenie do „lepszego stanowienia prawa”. W obszarze metrologii istnieją już porozumienia międzynarodowe, które okazały się konieczne w obliczu globalizacji nauki i handlu, zatem żadna harmonizacja na szczeblu europejskim naprawdę nie jest konieczna. Pochwalam odpowiedzialne podejście sprawozdawczynie, pani poseł Anji Weisgerber, która postanowiła poprze wniosek Komisji przewidujący całkowite uchylenie dyrektyw, a jednocześnie w przypadku siedmiu dyrektyw pozostawiła czas właściwym instytucjom metrologicznym państw członkowskich na przeprowadzenie analizy implikacji dla przepisów krajowych.

Rozwiązanie, które niewątpliwie jutro poprzemy, będzie zatem również interesującym testem w odniesieniu do innych dyrektyw, który sprawdzi, czy wzajemne uznawanie uregulowań na szczeblu krajowym jest wystarczające i czy nie prowadzi do niepewności prawnej. Będzie zatem korzystniejsze niż poprawka lub pełna harmonizacja. Osobiście zdziwiłabym się, gdyby państwa członkowskie wybrały harmonizację.

Chciałbym pogratulować sprawozdawczynie uzyskania pełnego poparcia Komisji Rynku Wewnętrznego i Ochrony Konsumentów i podziękować jej za wynegocjowanie spójnego stanowiska z Radą.

Malcolm Harbour (ECR) – Panie Przewodniczący! Przede wszystkim chcę podziękować pani poseł Anji Weisgerber, która jest oddanym członkiem Komisji Rynku Wewnętrznego i Ochrony Konsumentów i przygotowała kilka bardzo technicznych sprawozdań z wielką starannością, zaś obecne sprawozdanie jest tego dobrym przykładem.

Kiedy zaczynała nad nim pracować niedługo po wyborach w zeszłym roku, wszyscy myśleliśmy, że to co na pierwszy rzut oka wydawało się niepozornie prostym wnioskiem Komisji dotyczącym uchylecia tekstów, które na podstawie pobieżnej analizy wydawały się nieaktualnymi przepisami, zostanie załatwione szybko i bez wielkiego problemu.

Czas poświęcony na to zagadnienie oraz względna złożoność rozwiązania pokazują, że deregulacja oraz ograniczanie biurokracji nie są tak łatwe, jak się wydaje. Bardzo prosto jest wypowiadać puste frazesy o deregulacji, jednak w prawdziwym świecie zawsze znajdują się ludzie, którzy chcą zachować uregulowania. Kiedy tylko wniosek dotarł do Rady, zaczęliśmy zdawać sobie sprawę z niektórych głęboko zakorzenionych problemów istniejących w poszczególnych krajach. W różnych krajach dotyczyły one to pomiaru ciężaru statków, to znów alkoholomierzy lub manometrów do opon. Każdy miał swój własny problem.

Moje ogólne podsumowanie nie dotyczy wartości wniosku, ponieważ za kilka miesięcy będziemy mieć alternatywny wniosek, który skutecznie zdezaktualizuje obecny, czego mogliśmy się prawie spodziewać. Mój apel do pana komisarza jest następujący: Komisja musi dużo staranniej podejść do oceny wpływu i odrobić pracę domową z wniosków w sprawie deregulacji oraz skłonić państwa do pokonania problemów, zanim przedstawi te wnioski.

Po namyśle sądzę, że poświęcilibyśmy na to jeszcze więcej czasu, gdyby nam go dano. To sukces komisji, ale powiedziałbym, że jest to sukces połowiczny. Musimy z tego wyciągnąć wnioski.

Seán Kelly (PPE) – Panie Przewodniczący! Ja również pochwalam propozycje sprawozdawczyni. Z pewnością świat jest znacznie mniejszy niż kiedyś. Ludzie wchodzą w coraz więcej interakcji i zjawisko to będzie szybko narastać. Zatem im więcej harmonizacji w obszarze przyrządów pomiarowych, tym lepiej. Bezsprzecznie pochwalam uchylene dyrektyw w sprawie metrologii oraz ograniczenie biurokracji o 25 %.

Czasami sądzę, że nie doceniamy zdolności ludzi do adaptacji. W swoim kraju widziałem jak łatwo przestawiliśmy się ze starych funtów, szylingów i pensów na euro i centy, a w ostatnich latach z mil na kilometry w obszarze transportu i ograniczeń prędkości. Te zmiany ułatwiły życie wielu ludziom i będą je ułatwiać jeszcze bardziej. Uważam, że jest to krok w dobrym kierunku, zatem raz jeszcze moje gratulacje.

Antonio Tajani, wiceprzewodniczący Komisji – (IT) Panie Przewodniczący, Panie i Panowie! Jestem wdzięczny wszystkim, którzy zabrali głos w debacie, ponieważ oznacza to, że wniosek dotyczący uproszczenia wzbudza państwa zainteresowanie. Z tego względu raz jeszcze pragnę podkreślić zalety tego wyboru i korzyści, które można będzie z niego czerpać.

Mówię o zaletach dla konsumentów, producentów przyrządów i dla organów administracji krajowej. W odpowiedzi na konkretny problem poruszony przez panią poseł Gebhardt, chciałbym zapewnić Państwa, że Komisja jest gotowa do przeprowadzenia ponownej oceny argumentów przemawiających za harmonizacją do kwietnia 2011 roku.

Odpowiadając panu posłowi Rossiemu, który skrytykował Komisję, lecz teraz opuścił salę – wyrażając krytykę, należałoby wysłuchać odpowiedzi – Parlament, Rada i Komisja wydały wspólne oświadczenie w tej sprawie. Cytuję: „Na mocy art. 25 dyrektywy 2004/22/WE w sprawie przyrządów pomiarowych Parlament Europejski i Rada zwracają się do Komisji o przedstawienie do dnia 30 kwietnia 2011 r. sprawozdania w sprawie wykonania tej dyrektywy oraz o przedłożenie w stosownym przypadku wniosku ustawodawczego”. Jak powiedziałem w wystąpieniu na początku debaty, zamierzam dotrzymać tego zobowiązania.

Panie Przewodniczący, Panie i Panowie! Dziękuję za zaangażowanie i współpracę. Na koniec, jeżeli chodzi o tabele korelacji, Komisja popiera stanowisko Parlamentu.

Anja Weisgerber, sprawozdawczyni – (DE) Panie Przewodniczący! Chciałabym serdecznie podziękować wszystkim moim koleżankom i kolegom oraz wyrazić uznanie za ich wartościowy wkład w dzisiejszą debatę. Po porannym głosowaniu musimy skupić się na przyszłości. Naturalnie chcemy zobaczyć, jak poszczególne przepisy i uregulowania będą działały – Komisja zapowiedziała teraz, że do końca kwietnia przedstawi wniosek dotyczący dyrektywy w sprawie przyrządów pomiarowych. Wówczas będzie można sprawdzić, czy któryś z poszczególnych systemów legislacyjnych, które wycofujemy z obiegu, trzeba będzie dołączyć.

Tak jak powiedziała również pani poseł Comi, ważne jest, aby nie powstała prawna próżnia. Pani Poseł Gebhardt, mogę Pani powiedzieć, że bardzo poważnie obawiała się tego również Grupa Postępowego Sojuszu Socjalistów i Demokratów w Parlamencie Europejskim, niemniej jednak jest to jeden z aspektów, który jesteśmy w stanie monitorować. Moim zdaniem jednak należy również wspomnieć, że państwa członkowskie mają obowiązek jeszcze skrupulatniej udokumentować przyczyny, dla których pewne aspekty lub elementy należy zachować, ponieważ tylko w takich okolicznościach naprawę potrzebujemy uregulowań europejskich; nie są one celem samym w sobie.

Czekam również na konsultacje internetowe, które Komisja ogłosiła, a które odbędą się od 6 września do 1 listopada 2011 r. Konsultacje będą również obejmować zainteresowane przedsiębiorstwa, władze itd. Raz jeszcze będę uważnie wysłuchiwać przedsiębiorców. Jeżeli chodzi również o obecną dyrektywę, sprawdziłam, czy omawiane przyrządy pomiarowe wciąż są w użyciu i tak się składa, że każdorazowo otrzymywałam odpowiedź – na przykład od mojego stowarzyszenia hodowców winorośli, które zapytałam o alkoholomierze – że tego rodzaju urządzeń z pewnością już się nie używa. Musimy zatem przyglądać się temu aspektowi ze szczególną uwagą. Jeżeli naprawdę chcemy osiągnąć postęp w dążeniu do celu ograniczenia biurokracji w Europie o 25 % do 2012 roku – a nie zostało przecież zbyt dużo czasu – musimy poczynić znaczne postępy w tym obszarze. Jako Parlament jesteśmy gotowi odegrać swoją rolę w tym procesie.

Na koniec chciałabym jeszcze poruszyć kwestię tabel korelacji. Chcę jeszcze raz oświadczyć, że to, co tutaj mamy, to kompromis, jednak w kontekście przyszłości chciałabym wezwać państwa członkowskie do podjęcia zobowiązania do sporządzenia tych tabel, ponieważ naprawdę chodzi o jednolite wdrożenie omawianych przepisów i uregulowań w całej Europie.

Przewodniczący – Zamykam debatę.

Głosowanie odbędzie się jutro (środa, 15 grudnia 2010 r.).

20. Bezpieczeństwo zabawek (debata)

Przewodniczący – Kolejnym punktem porządku dziennego jest debata w sprawie pytania ustnego do Komisji w sprawie bezpieczeństwa zabawek zadanego przez posłów: Andreea Schwaba, Anję Weisgerber, Marianne Thyssen, Annę Marię Corazzę Bildt, w imieniu Grupy Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańskich Demokratów), Evelyne Gebhardt, Christel Schaldemose, Annę Hedh, Barbarę Weiler, w imieniu Grupy Postępowego Sojuszu Socjalistów i Demokratów w Parlamencie Europejskim, Cristiana Silviu Buşoi, Jürgena Creutzmanna, Antonię Parvanovą, Nadję Hirsch, w imieniu Grupy Porozumienia Liberalów i Demokratów na rzecz Europy, Heide Rühle, w imieniu Grupy Zielonych – Wolnego Sojuszu Europejskiego, oraz Malcolma Harboura, w imieniu Europejskich Konserwatystów i Reformatorów (O-0195/2010 - B7-0658/2010).

Anja Weisgerber, autorka – (DE) Panie Przewodniczący! W związku z przyjęciem dyrektywy w sprawie zabawek chciałabym podkreślić, że kiedy przyjmowaliśmy tę dyrektywę, mieliśmy na uwadze jeden cel, tj. uczynienie zabawek dla dzieci bezpieczniejszymi, ponieważ dzieci, zwłaszcza z uwagi na to, że wciąż rosną i rozwijają się, szczególnie wrażliwie reagują na substancje niebezpieczne i chemikalia. W świetle najnowszej wiedzy dotyczącej tej kwestii ustanowiliśmy na mocy prawa europejskiego najsurowsze na świecie wymogi dla zabawek.

Jak co roku ta sprawa pojawia się przed Bożym Narodzeniem, a dla mnie osobiście, jako przyszłej matki, ta kwestia jest bliska mojemu sercu i uważam, że to ważne, że mamy najsurowsze normy. Dlatego pomogłam rozpocząć tę debatę.

Zrobiłam to w świetle nowych opinii eksperckich, z których wynika, że w świetle najnowszej wiedzy naukowej najsurowsze dopuszczalne stężenia metali ciężkich nie są wystarczająco surowe. W dyrektywie specjalnie do takich przypadków jak ten zawarliśmy klauzulę, umożliwiającą późniejszą zmianę i zmniejszenie dopuszczalnych stężeń, i teraz należy z niej skorzystać. Panie Komisarzu! Właśnie o to apelowaliśmy do pańskiego poprzednika, by się tym zajął w roku ubiegłym.

Miło mi, że – jeśli dobrze rozumiem – Komisja ma dziś wreszcie ogłosić zmniejszenie dopuszczalnych stężeń dla określonych metali ciężkich, chociaż z opóźnieniem w stosunku do czasu, kiedy o to apelowaliśmy, i z pewnością zachęcona dzisiejszą debatą. Niemniej jednak generalnie należy dokonać przeglądu wszystkich substancji niebezpiecznych, dlatego nie powinniśmy się ograniczać do metali ciężkich. Zamiast tego należy przyrzeć się ostatnim informacjom dotyczącym substancji niebezpiecznych zwanych wielopierścieniowymi węglowodorami aromatycznymi (WWA). Jeśli okaże się, że konieczna jest zmiana dopuszczalnych stężeń w celu ochrony naszych dzieci, wzywam do zmiany prawa także w tym zakresie. Przecież w ostatecznym rozrachunku chodzi o bezpieczeństwo naszych dzieci.

Evelyne Gebhardt, autorka – (DE) Panie Przewodniczący! Rokrocznie debatujemy o bezpieczeństwie zabawek. Rokrocznie zauważamy, że nadal trzeba wiele poprawić. Rozmawiamy tu m.in. o tak zwanych substancjach rakotwórczych, mutagennych lub działających szkodliwie na rozrodczość (CMR), substancjach, które wywołują raka i które mogą być bardzo niebezpieczne dla zdrowia, a w niektórych przypadkach nawet dla życia dzieci.

Nowe doniesienia rzeczywiście wskazują na to, że należy zapewnić dostosowanie dopuszczalnych stężeń, zatem wzywamy Komisję, by to w końcu uczyniła. Panie Komisarzu! Naprawdę mam nadzieję, że rzeczywiście tak się stanie.

Niemniej jednak nie jest to jedyny problem. Mamy inny problem z formą nadzoru rynkowego i także państwa członkowskie mają tu pewne zadania. Są odpowiedzialne za zapewnienie, by do obrotu trafiały tylko zabawki, które naprawdę spełniają przyjęte przez nas normy bezpieczeństwa. Niestety nie zawsze tak się dzieje, dlatego należy zapewnić zaostrenie tych norm bezpieczeństwa.

Trzecią i ostatnią kwestią, którą chciałabym podnieść, jest znakowanie zabawek. Wiele osób niesłusznie uważa, że znak CE jest wskaźnikiem bezpieczeństwa. Tak jednak nie jest, co potwierdza sama Komisja. Nadszedł już zatem czas, Panie Komisarzu, by Komisja zastanowiła się, jak możemy przyznawać europejski znak bezpieczeństwa, który będzie całkowicie wiarygodny i monitorowany przez podmioty trzecie, niezależne władze i organy, tak by niebezpieczna zabawka po prostu nie mogła znaleźć się w obrocie czy w sklepach, gdzie może zagrażać zdrowiu naszych dzieci. Uważam, że mamy tu duży dług do spłacenia i nadal należy w tej sprawie wiele uczynić, i to w trybie pilnym.

Cristian Silviu Buşoi, autor – Panie Przewodniczący! Bezpieczeństwo zabawek jest tematem o dużym znaczeniu i nie tylko dlatego, że mamy teraz okres roku, w którym sprzedaż zabawek znacząco wzrasta. Naszym obowiązkiem jako przedstawicieli obywateli UE jest dbanie o najleszy interes konsumentów i chronienie dzieci.

Zmieniona dyrektywa 2009/48/WE ma upewnić konsumentów, że zabawki sprzedawane w UE spełniają najwyższe światowe wymogi, szczególnie związane z wykorzystaniem substancji chemicznych. Wzmocniono środki nadzoru rynkowego. Dokumentacja, którą producenci zabawek i importerzy muszą udostępniać do kontroli, powinna obecnie zawierać szczegółowe opisy konstrukcji i sposobu wytwarzania zabawki, szczegółowe informacje na temat elementów i materiałów użytych w zabawce, jak również analizę zagrożeń, których źródłem może być zabawka.

Jednak w opinii naukowej Komitetu Naukowego ds. Zagrożeń dla Zdrowia i Środowiska pojawiają się wątpliwości w zakresie oceny limitów migracji pierwiastków chemicznych w zabawkach, w której stwierdza się, że użyty sposób pomiaru migracji pierwiastków chemicznych nie jest tak naprawdę wiarygodny. Stąd oczekujemy wyjaśnienia metody obliczeń wybranej do kontroli substancji chemicznych CMR w zabawkach. Istnieje również powód do obaw co do zabawek przeznaczonych dla dzieci w wieku poniżej 3 lat. Ponieważ jest to grupa najbardziej narażona na ryzyko, zabawki przeznaczone dla takich dzieci powinno się testować niezależnie.

Również w ostatnich sprawozdaniach RAPEX zwraca się uwagę na problemy dotyczące nadzoru rynkowego nad zabawkami. Nadal mamy dużą liczbę zabawek wprowadzanych do obrotu w UE, które stwarzają wysokie ryzyko dla najbardziej wrażliwych konsumentów.

Mamy jasne sygnały, że zmieniona dyrektywa w sprawie bezpieczeństwa zabawek wymaga wzmocnienia w celu zapewnienia najwyższego poziomu ochrony naszych dzieci. Uważamy, że te kwestie wymagają jak najszybszej reakcji i upewnienia się, że po wdrożeniu zmienionej dyrektywy nie ma żadnych luk. Nadal należy skupić się na bezpieczeństwie zabawek, nadzorze rynkowym i zapobieganiu stosowaniu substancji niebezpiecznych w produktach przeznaczonych specjalnie dla dzieci.

Malcolm Harbour, *autor* – Panie Przewodniczący! Uważam, że o wadze pytania, którym się dziś zajmujemy, świadczy fakt, że ta komisja nadal bardzo czujnie podchodzi do kwestii związanych z bezpieczeństwem zabawek, co zresztą czyni w stosunku do całej gamy towarów konsumenckich. Tak więc włożyliśmy olbrzymi wysiłek w przyjęcie w 2009 roku zmienionej dyrektywy w sprawie zabawek.

Ale sprawy się na tym nie kończą i dlatego moim zdaniem to dobrze, że Komisja ma sposobność utwierdzić nas w przekonaniu, że uważnie śledzi rozwój sytuacji, wyniki badań, i sprawić, że przepisy istniejącego prawodawstwa i przyszłego prawodawstwa będą aktualizowane w sposób odzwierciedlający rosnącą liczbę dowodów naukowych o potencjalnie niebezpiecznych substancjach chemicznych. Obejmuje to, oczywiście, potrzebę spójnych metod testowania. Jednym z aspektów tej sprawy jest to, że w wielu przypadkach dowiadujemy się, iż producenci zabawek mają trudności z uzyskaniem dostępu do spójnych norm, według których należy przeprowadzać testy, i wiem, że Komisja zajmie się tą kwestią.

Chciałbym jednak poruszyć także szerszą sprawę, ponieważ uważam, podobnie jak wielu moich kolegów, że nie chodzi tu tylko o problem regulacji, lecz o problem całego łańcucha dostaw zabawek, z których wiele pochodzi spoza Unii Europejskiej.

Niedawno pański kolega, pan komisarz Dalli, zaprosił mnie do reprezentowania Komisji Rynku Wewnętrznego i Ochrony Konsumentów na dużym szczycie trójstronnym między Amerykanami i Europejczykami w Chinach, by rozmawiać o bezpieczeństwie zabawek. Jedną z istotnych kwestii, którą się tam zajmowaliśmy i którą zajęła się Komisja Europejska – za co chciałbym ją pochwalić – były rozmowy z chińskimi producentami o wprowadzaniu wymogów bezpieczeństwa do produktu od samego początku, tj. od wiedzy o tych dyrektywach. Nie chodzi tu o oznakowanie, ani o testowanie przez podmioty trzecie; chodzi o podstawowe zasady dotyczące przekazywania informacji i wiedzy tak, byśmy zapewнили wkomponowanie bezpieczeństwa w produkty od samego początku. A wtedy bezpieczeństwo tych produktów zostanie utrzymane w produkcji dzięki systemom kontroli jakości nie tylko w odniesieniu do samych zabawek, ale również do wszystkich ich dostawców.

Właśnie w taki sposób zapewniamy bezpieczeństwo. Nie chodzi o oznakowanie, lecz o właściwe ramy prawne sprawiające, że wszyscy uczestnicy łańcucha dostaw rozumieją swoje obowiązki.

Heide Rühle, *autorka* – (DE) Panie Przewodniczący! Mam uwagę do pana posła Harboura. To brzmi świetnie, Panie Pośle Harbour, ale nadal uważam, że jest trochę pracy do wykonania także po naszej stronie. Debata o kwestii bezpieczeństwa zabawek w Parlamencie w okresie poprzedzającym Boże Narodzenie, jak to ponownie czynimy w tym roku, nie może być zbiegiem okoliczności. Zaledwie w ubiegłym roku rozmawialiśmy o substancjach rakotwórczych w zabawkach zwanych czynnikami zmiękczejacymi. Pan komisarz Verheugen obiecał nam w ubiegłym roku przeprowadzenie nowych badań, a także podjęcie odpowiednich działań. Dysponujemy tymi badaniami od połowy bieżącego roku. Zgodnie z badaniem przeprowadzonym przez SCHER, Komitet Naukowy ds. Zagrożeń dla Zdrowia i Środowiska, dopuszczalne stężenia dla WWA, czyli substancji rakotwórczych, są za wysokie. Należy się nad tym zastanowić. Moje pytania do pana komisarza są następujące: co robi Pan z tym, co Pan odziedziczył w tym zakresie, oraz jakie działania podejmie Pan w związku z krytyką, z jaką się Pan spotyka w tym obszarze?

Cytując inne badanie SCHER, dopuszczalne stężenia metali ciężkich, szczególnie ołowiu, również „nie są już odpowiednie”. Co to dla nas oznacza? Jeśli wprowadzimy zmiany w

odniesieniu do metali ciężkich, czy wprowadzimy inne dopuszczalne stężenia w procedurze komitetowej? Wzywam Komisję do podjęcia działań także w tym obszarze.

W dodatku nadal oczekujemy na obiecane dopuszczalne stężenia hałasu wywoływanego przez zabawki, który jest szkodliwy dla zdrowia. Obiecano nam te stężenia, kiedy uzgadnialiśmy pierwsze pytanie; powinny one zostać nam wkrótce przedstawione. Mam nadzieję, że wkrótce je dostaniemy.

Wreszcie, co nie mniej ważne, chciałbym także jeszcze raz powrócić do kwestii nadzoru rynkowego, ponieważ najlepsze dyrektywy są warte tylko tyle, ile ich nadzór rynkowy, który w ostatecznym rozrachunku zapewnia monitorowanie zgodności z dyrektywami, a także naturalnie do kwestii ceł. Pan komisarz Tajani oczywiście wie, że bylibyśmy zadowoleni ze współpracy z nim w tym obszarze. W osobie pani poseł Schaldemose mamy sprawozdawczynię, który stara się doprowadzić do dalszych działań w tym konkretnym obszarze. Będziemy razem ściśle współpracować nad tą kwestią. To będzie następny ważny krok, razem z kwestią dopuszczalnych stężeń metali ciężkich i substancji rakotwórczych.

Antonio Tajani, wiceprzewodniczący Komisji – (IT) Panie Przewodniczący, Panie i Panowie! Debata plenarna w sprawie bezpieczeństwa zabawek w Unii Europejskiej nie mogłaby odbyć się w lepszym czasie niż w tym roku, szczególnie w świetle ostatnich wydarzeń w takich krajach jak Belgia, gdzie wycofywane są z obrotu różnego rodzaju maty z puzzli, ponieważ zawartość formamidu, substancji chemicznej zakwalifikowanej jako rakotwórcza, mutageniczna i działająca szkodliwie na rozrodczość, była wystarczająco wysoka, by uznać ją za zagrożenie dla zdrowia dzieci i skłonić inne kraje, na przykład Francję, do stosownego wzmożenia nadzoru rynkowego nad tymi produktami.

W tej chwili oczekujemy na notyfikację środków przyjętych przez władze krajowe, a następnie zadbamy, by dostarczone dane zostały natychmiast przeanalizowane przez nasze komitety naukowe. Jeśli w wyniku tych badań, na podstawie danych naukowych, potwierdzi się, że takie stężenia formamidu rzeczywiście stanowią zagrożenie dla zdrowia dzieci, wówczas działając w ramach procedury komitetowej podejmiemy wszelkie kroki niezbędne do odpowiedniej zmiany przepisów dyrektywy. Dyrektywa – i pragnę tu uspokoić pana posła Harboura – rzeczywiście zawiera stosowny mechanizm w tym celu, co oznacza, że może być stale aktualizowana, by odzwierciedlała najświeższe dostępne dane naukowe.

Jak wspomniała pani poseł Weisgerber, Komisja, na przykład, wprowadziła już te zmiany w odniesieniu do niektórych substancji chemicznych, takich jak ołów i kadm, by ich stężenia były zgodne z najnowszymi danymi naukowymi. Te zmiany zostaną poddane kontroli zgodnie z procedurą regulacyjną, a tym samym Parlament zostanie w pełni włączony w te prace. Jednakże niezależnie od mechanizmów przewidzianych w procedurze komitetowej – i zwracam się tu do pani poseł Rühle – osobiście zobowiązuję się informować panią na bieżąco o postępach prac nad tymi dwiema substancjami.

W odniesieniu do innych specyficznych aspektów poruszonych w pytaniu, chciałbym zacząć od Komitetu Naukowego ds. Zagrożeń dla Zdrowia i Środowiska, który odnosi się do jednej z analiz przeprowadzonych przez Wspólne Centrum Badawcze w celu zbadania używanej w laboratoriach metodologii identyfikowania śladów metali ciężkich, takich jak ołów w zabawkach. Te analizy zostały przeprowadzone zgodnie z normą EN 71-3.

W analizie czytamy, że udział w niej wzięło 40 laboratoriów, z czego 15 to organy notyfikowane przez państwa członkowskie jako właściwe do oceny zgodności zabawek

w rozumieniu dyrektywy. Tylko trzy z 40 laboratoriów błędnie zinterpretowały wyniki analiz. Komisja wysłała wyniki tych badań do państw członkowskich, które notyfikowały nazwy laboratoriów, i do samych laboratoriów, zachęcając je do przyjęcia odpowiednich środków.

Analiza została również przesłana Europejskiej Komisji Standaryzacji, tak by można ją było włączyć do przeprowadzanego obecnie przeglądu normy EN 71-3. Celem tego przeglądu jest ustanowienie, w ustalonym terminie, tj. do 2013 roku, nowej normy dotyczącej stosowania nowych przepisów w sprawie substancji chemicznych.

Co się tyczy nowej dyrektywy w sprawie zabawek, przyjętej w maju 2009 roku, jest ona oparta na nowych ramach prawnych wprowadzania produktów do obrotu i zapewnia lepszy nadzór rynkowy. Państwa członkowskie są zobowiązane zapewnić instrumenty niezbędne do zagwarantowania, by konsumenci europejscy mieli dostęp tylko do bezpiecznych produktów. Są one zobowiązane zarówno do wzmocnienia kontroli granicznych, jak i do zapewnienia, by ich służby skutecznie monitorowały produkty dopuszczone do obrotu na rynku europejskim. Wreszcie, jeśli państwa członkowskie wykryją jakiegokolwiek nieprawidłowości w zabawkach, natychmiast muszą notyfikować innym krajom informacje na ten temat poprzez RAPEX, wspólnotowy system szybkiego informowania o niebezpiecznych produktach konsumenckich.

Panie Pośle Harbour! Komisja współpracuje bardzo ściśle z władzami chińskimi, w szczególności w odniesieniu do bezpieczeństwa zabawek. Europejscy i chińscy eksperci w tej dziedzinie spotykają się regularnie w celu wymiany informacji o stosowanym prawie i normach, a także o praktykach administracyjnych. Inspektorzy władz chińskich są szkoleni w celu poprawy jakości kontroli produktów.

Co się tyczy stężeń substancji chemicznych, Panie Pośle Buşoi, prawdą jest, że z naukowego punktu widzenia preferowana jest metoda oparta na migracji, ponieważ opiera się na rzeczywistym ryzyku, na które narażone są dzieci. Przy tym ustanawianie limitów migracji oznacza ocenę ryzyka i narażenia na ryzyko, jak również zezwolenie na dopuszczalne dzienne dawki w celu obliczenia tych limitów. Biorąc pod uwagę dużą liczbę substancji chemicznych – ponad 1000 – i brak wystarczających informacji o nich wszystkich, nie możemy zastosować tej metody przy obecnie posiadanym stanie wiedzy naukowej.

W związku z powyższym dyrektywa już teraz określa limity migracji dla niektórych substancji, w stosunku do których dostępne są informacje naukowe, i umożliwia – znów w ramach procedury komitetowej – wprowadzanie limitów migracji w przyszłości, jeśli pojawią się dalsze dane naukowe dotyczące innych nowych substancji.

Pani Poseł Rühle! W odniesieniu do związków chemicznych i wielopierścieniowych węglowodorów aromatycznych, te substancje można znaleźć w różnych produktach konsumenckich, a nie tylko w zabawkach. Z tego względu możliwość przyjęcia środków szczególnych analizuje się obecnie w ramach rozporządzenia REACH, które ma szerszy zakres i wydaje się być sposobem najspójniejszym i najskuteczniejszym.

Zabawki przeznaczone do użytku przez dzieci poniżej trzeciego roku życia są przedmiotem surowszych regulacji. Dzieci poniżej tego wieku są bardziej narażone i wymagają większej ochrony. Jeśli pojawiają się jakiegokolwiek wątpliwości co do grupy wiekowej, dla której zabawka jest przeznaczona, wytwórca jest zobowiązany do stosowania najbardziej rygorystycznych norm. Jednakże wydaje się, że to nie uzasadnia podporządkowywania wszystkich zabawek tym samym restrykcjom, co zabawek dla niemowląt. Przecież ryzyko

ryzyko i sposób użycia tych zabawek nie jest taki sam. Co więcej, niektóre kategorie zabawek przeznaczonych dla starszych dzieci, w stosunku do których nie zanotowano żadnych zagrożeń czy wypadków, po prostu zniknęłyby i zostałyby zakazane. Ten sposób załatwienia sprawy byłby nieproporcjonalny i sprzeczny z celem lepszego stanowienia prawa.

Nowa dyrektywa zabrania także stosowania chemikaliów zaklasyfikowanych jako rakotwórcze, mutagenne lub działające szkodliwie na rozrodczość, ale sam Parlament zdecydował, że całkowity zakaz bez jakiejkolwiek możliwości derogacji nie byłby ani usprawiedliwiony, ani realistyczny. Niemniej jednak, jeśli dana substancja nie stanowi żadnego zagrożenia dla zdrowia, ponieważ na przykład nie przenika, to może nie być zakazana.

Należy przeprowadzać indywidualne oceny przy użyciu informacji naukowych dostępnych dla każdej substancji. W ramach procedury komitetowej można przyjąć surowsze limity, by zapewnić odpowiedni poziom bezpieczeństwa. Komisja proponuje to, kiedy tylko faktyczne ryzyko i szczegółowe dane wydadzą się to uzasadniać.

Jak Państwu wiadomo, nowa dyrektywa będzie obowiązywała podmioty gospodarcze od lipca 2011 roku. Zobowiązania odnoszące się do substancji chemicznych będą obowiązywały od lipca 2013 roku. Dla Komisji priorytetem jest zapewnienie, by wszyscy zainteresowani – państwa członkowskie i podmioty gospodarcze – stosowali nowe zasady, oraz wprowadzanie niezbędnych dostosowań stosownie do postępu naukowego.

Należy odnotować, że państwa członkowskie spotykały się już dwukrotnie, by omówić zmiany niektórych obowiązków związanych z substancjami chemicznymi, w październiku 2009 roku i we wrześniu bieżącego roku. Kolejne spotkanie zostało zaplanowane na kwiecień 2011 roku, by zakończyć prace.

Powołano także grupę ekspercką ds. chemikaliów, która ma doradzać Komisji. Grupa odbyła już spotkanie w listopadzie, które przyniosło dobre wyniki w zakresie zidentyfikowania problemów do rozwiązania i możliwych wariantów. Kolejne spotkanie zaplanowano na styczeń 2011 roku.

Panie Pośle Harbour! W odniesieniu do nadzoru rynkowego będę miał możliwość udzielić odpowiedzi na pana zapytania w późniejszym terminie.

Lara Comi, w imieniu grupy PPE – (IT) Panie Przewodniczący, Panie i Panowie! Dyrektywa w sprawie bezpieczeństwa zabawek była ważnym krokiem na rzecz ochrony dzieci poniżej 14. roku życia. Określono w niej kluczowe wymogi, które zabawki muszą spełnić w trakcie produkcji i zanim zostaną wprowadzone do obrotu.

Europejskie organy harmonizacyjne sporządziły ujednolicone normy europejskie na podstawie wymogów podstawowych: zgodność zabawek jest oceniana i gwarantowana za pomocą oznaczenia CE, które zapewnia wysoki poziom bezpieczeństwa w świetle norm międzynarodowych. Naturalnie mam nadzieję, że za jakiś czas oznakowanie CE zostanie zastąpione mikroczipem. Ponadto uważam osobiście, że Unia Europejska ciągle stara się aktualizować testy bezpieczeństwa, dostosowując je coraz bardziej do nowych technologii.

Muszę przyznać, że jestem zdziwiona potrzebą prowadzenia debaty, tuż przed Bożym Narodzeniem, w sprawie analizy, w której stwierdzono, że test na limity migracji pierwiastków chemicznych w zabawkach jest niezgodny z normami. Nie podnośmy fałszywego alarmu i nie ukrywajmy go za uzasadnioną potrzebą stałego aktualizowania

naszych systemów kontrolnych, ponieważ mogłoby to między innymi zaszkodzić wielu przedsiębiorstwom europejskim, które działają w sektorze zabawek i przestrzegają wszystkich obowiązujących zasad, i to w okresie kluczowym dla ich produkcji.

Warto też wspomnieć, że za poprawą przepisów powinna zawsze iść poprawa ich egzekwowania. Podczas gdy my tu, w Parlamencie Europejskim, będziemy nadal zabiegać o poprawę jakości zabawek, to mam nadzieję, że w nowym roku kraje pozaeuropejskie będą stosowały nasze normy jako model, tak by poprawić jakość swoich produktów na poziomie międzynarodowym.

María Irigoyen Pérez, w imieniu grupy S&D – (ES) Panie Przewodniczący, Panie Komisarzu! Dyrektywa przyjęta w 2009 roku była sukcesem, ponieważ aktualizuje ona ramy prawne regulujące bezpieczeństwo zabawek. To wielki krok w dobrym kierunku, ponieważ pokazuje nam, którą drogą podążać, ale to nie wystarczy.

Ciągle należy być czujnym i gotowym, by zagwarantować, aby sprzedawane zabawki nie stanowiły zagrożenia dla życia i bezpieczeństwa dzieci. Wszystkie zabawki dopuszczone do obrotu muszą być zgodne z obecnym prawem.

Musimy zmienić i poprawić mechanizmy monitorowania służące wykrywaniu zabawek niebezpiecznych w wyniku zastosowania w nich substancji uważanych za rakotwórcze, mutagenne czy działające szkodliwie na reprodukcję (substancje CMR), aromatów czy innych substancji niebezpiecznych, takich jak związki heteropolianionu (HPA).

Późniejsze przepisy powinny być precyzyjniejsze w zakresie ostrzeżeń dotyczących minimalnego wieku i zagrożeń związanych z niewłaściwym użytkowaniem. Należy zapewnić, by zalecany wiek dla zabawek był oparty na badaniach zachowania dziecka.

Musimy być w stanie przystosowywać nasze prawo do postępów naukowych, w oparciu o odpowiednie badania, i musimy być bardziej rygorystyczni w monitorowaniu rynku i importu zabawek.

Musimy pracować razem, zacieśnić współpracę między państwami członkowskimi i polegać na służbach celnych współdziałających w zakresie monitorowania szlaków przepływu importowanych zabawek.

Europejczycy szykują się do zakupów bożonarodzeniowych, a my musimy zagwarantować, by kupowane przez nich produkty były zgodne ze wszystkimi wymogami bezpieczeństwa.

Zuzana Roithová (PPE) – (CS) Panie Przewodniczący! Zalecenie komitetu naukowego działającego przy Komisji Europejskiej, odnoszące się do limitów uwalniania się sześciu związków chemicznych, nie jest jednoznaczne, co doprowadziło do zadania tego pytania. Zgadzam się z sześcioma ekspertami, którzy przygotowali ocenę, że nie można było jasno dowieść szkodliwości tych substancji dla dzieci, ponieważ symulując narażenie, użyto wody, a nie dziecięcej śliny zawierającej laktozę. Nie możemy jednak pozostawić rodziców małych dzieci z wątpliwościami dotyczącymi możliwego zagrożenia dla zdrowia związanego z zabawkami wyprodukowanymi z materiałów syntetycznych, dlatego chciałabym zapytać Komisję, czy planuje kontynuować swoje dochodzenie, na przykład rozpoczynając doświadczenia na myszach, jak to było w przypadku badań skutków bisfenolu, który uwalnia się z przeznaczonych do karmienia niemowląt butelek wyprodukowanych ze związków syntetycznych, które zostaną od marca zakazane w całej UE.

Chciałabym zadać dwa kolejne konkretne pytania. Czy Komisja popiera propozycję komitetu naukowego, który zaleca przyjęcie ryzyka dla dziecka na poziomie 50 % ryzyka dla osoby dorosłej? Co więcej, w świetle tego, że komitet naukowy zaleca obniżenie limitu dla kadmu z 0,5 mikrogramów na kilogram wagi dziecka dziennie do 0,36 mikrogramów, chciałabym zapytać, w jaki sposób Komisja przełoży ten wniosek, a także inne ustalenia komitetu naukowego, na szczególne środki dotyczące dopuszczalnych stężeń dla zabawek, a także innych dóbr konsumpcyjnych. Panie Komisarzu! Naprawdę chcielibyśmy poznać harmonogram dla tych środków, by rodzice małych dzieci wiedzieli, jaka jest ich sytuacja.

Sylvana Rapti (S&D) – (EL) Panie Przewodniczący! Słuchając pana komisarza mówiącego z takim znawstwem o węglowodorach wielopierścieniowych, substancjach rakotwórczych i toksycznych, przez chwilę pomyślałam, że jest chemikiem, nie komisarzem. Potem przypomniałam sobie, że jest komisarzem właściwym w tej sprawie i dlatego po pierwsze powinien był udzielić nam szczegółowej odpowiedzi na pytanie o oznakowanie CE, zadane przez moją koleżankę, panią poseł Evelynę Gebhardt, oznakowanie, które powinno być gwarancją jakości zabawek, którymi bawią się nasze dzieci. Potem zdałam sobie sprawę, że nie odpowiedział na to pytanie z konkretnego powodu: w ten piątek miną dokładnie dwa lata od dnia, kiedy w sklepie zabawkarskim pod Brukselą jego poprzednik zawarł ze sprzedawcami detalicznymi i importerami zabawek porozumienie o bezpieczeństwie. Dzisiaj mija osiemnaście miesięcy, odkąd mamy nową dyrektywę, i znowu omawiamy tu, podobnie jak w roku ubiegłym, co słusznie zauważył pan przewodniczący, ten sam temat, czyli bezpieczeństwo zabawek, przy czym w tym roku sytuacja jest jeszcze poważniejsza, ponieważ mamy recesję, i rodzice, którzy chcą kupić zabawki i nie mają pieniędzy, pójdą do tych sklepów, w których sprzedaje się zabawki o niższej jakości. A tymczasem zabawki o niższej jakości powodują trzy problemy: po pierwsze, ten sektor rynku nie wie, co wytwarza; po drugie, brakuje mu personelu, a po trzecie, nie ma tam żadnych kontroli, co oznacza, że nadal nie mamy ochrony. Jak dobrze wiemy i z czym się zgadzamy, dzieci są naszym najcenniejszym dobrem i – jak Pan słusznie powiedział, Panie Komisarzu – są też najsłabszymi członkami społeczeństwa. Proszę udzielić odpowiedzi w sprawie oznakowania CE, które jest gwarancją jakości. Proszę Pana, Panie Komisarzu, o znalezienie rozwiązania praktycznego, tak by w przyszłym roku ani Pan, ani nikt z nas nie musiał zajmować się tym samym pytaniem.

Catherine Stihler (S&D) – Panie Przewodniczący! Temat bezpieczeństwa zabawek jest ważny dla wszystkich rodzin w Unii Europejskiej. Ponieważ obowiązkiem rodziców jest zapewnienie bezpieczeństwa dzieci, za które odpowiadają, rodzice muszą mieć pewność, że zabawki, którymi bawią się ich dzieci, są bezpieczne. Prawdę mówiąc przyniosłam kilka zabawek dziś wieczorem, by Państwu przypomnieć, jak wyglądają niektóre zabawki.

Z tego względu niepokoi mnie ta lekkoduszna postawa wobec bezpieczeństwa zabawek oraz fakt, że oto o godzinie 23.30 znów zadajemy pytania o bezpieczeństwo zabawek. A zatem co należy uczynić?

Chciałabym się dowiedzieć od Komisji, które przedsiębiorstwa prowadzące bezpośrednią sprzedaż i dystrybucję zabawek zostały pociągnięte do odpowiedzialności za nadużywanie oznakowania CE? W kwestii nadzoru rynkowego, z uwagi na środki oszczędnościowe wprowadzane w wielu państwach członkowskich, organizacje, które mają chronić konsumentów, są likwidowane, łączą się z innymi organizacjami odczuwającymi braki gotówki, albo zabiera się im środki finansowe i odbiera uprawnienia. Na poziomie lokalnym – często będącym pierwszą linią walki z niebezpiecznymi zabawkami – cięcia budżetowe będą miały wpływ na skuteczność norm handlowych.

Czy Komisja i Rada mogą zbadać, czy te cięcia mają wpływ na zobowiązania określone w dyrektywie w sprawie ogólnego bezpieczeństwa produktów w zakresie skutecznego alokowania środków, a także jaki monitoring stosuje się do zapewnienia, by państwa członkowskie chroniły dzieci przed niebezpiecznymi zabawkami? Czy Komisja przedstawi projekt aktu prawnego w sprawie wspólnych europejskich ram nadzoru rynkowego?

Podobnie jak w dzisiejszym pytaniu, obywatele doceniają pracę wykonywaną przez RAPEX. Jednakże RAPEX cierpi na deficyt środków i można zrobić znacznie więcej w zakresie wymiany informacji i wycofywania niebezpiecznych produktów z obrotu tak szybko, jak to możliwe. Jakiego wsparcia udziela się na rzecz wymiany najlepszych praktyk przez funkcjonariuszy nadzoru w Unii Europejskiej? Ponadto czy Komisja stworzy kompletną i obejmującą całą UE bazę danych zawierającą informacje nt. wypadków i urazów, korzystając z niej w pierwszej kolejności w odniesieniu do szkód u dzieci i związanych z zabawkami, tak by niebezpieczne produkty mogły być tak szybko, jak to fizycznie możliwe, wycofane z obrotu?

Mam nadzieję, że w 2011 roku w końcu będziemy świadkami większego zaangażowania na rzecz rozwiązania problemu niebezpiecznych zabawek na rynku europejskim.

Csanád Szegedi (NI) – (HU) Panie Przewodniczący, Panie i Panowie! To szczerą prawdą, że dzieci są naszą przyszłością. Dlatego niezwykle ważne jest zapewnienie im bezpieczeństwa od najmłodszych lat i zagwarantowanie, by bawiły się zabawkami o wysokiej jakości, które nie stanowią zagrożenia dla ich zdrowia. Jednakże wybór sposobu testowania jest tylko jednym z aspektów zapewnienia bezpieczeństwa zabawek. Najważniejsze jest przestrzeganie prawa. W przypadku produktów importowanych szczególne znaczenie mają kompleksowe testowanie, jak również stosowanie kar o silnym skutku zniechęającym w przypadku jakichkolwiek nieprawidłowości. Często dowiadujemy się o zagrożeniach dla zdrowia w związku z tanimi niskiej jakości zabawkami, pochodzącymi głównie z Dalekiego Wschodu. Jako ojciec często zauważam, że zamiast zniknąć dzięki ostrzejszym kontrolom, coraz większa liczba i różnorodność takich marnej jakości produktów trafia do naszych dzieci. Musimy zapobiegać stałemu napływowi takich zabawek i wspierać powszechne używanie zabawek wykonanych z materiałów naturalnych.

Seán Kelly (PPE) – (GA) Panie Przewodniczący! W ubiegłym roku zabierałem głos w tej sprawie i podobnie jak inni mówcy jestem tu dziś ponownie, po upływie kolejnego roku – to niedobrze.

Niemniej, jak przypuszczam, że nie ma nic bardziej wstrząsającego niż patrzeć, jak nasze dziecko traci zdrowie lub umiera w wyniku zabawy zabawką. Nam wydaje się, że dziecko może umrzeć w następstwie połknięcia czegoś czy uduszenia się, ale jest bardziej skrytobójczy zabójca, czyli rak. Mamy dowody, że nowotwory pojawiają się coraz częściej szczególnie wśród małych dzieci. Wiele osób uznaje, że jest to wynik kontaktu z chemikaliami w zabawkach dziecięcych. Wspomina się tu w szczególności o WWA i dlatego trzeba do minimum obniżyć zawartość substancji CMR w zabawkach dziecięcych.

Musimy zatem podjąć działania.

(GA) Czas, byśmy to zrobili i zapewnili, by zabawki używane przez nasze dzieci były dla nich bezpieczne.

Antonio Tajani, wiceprzewodniczący Komisji – (IT) Panie Przewodniczący, Panie i Panowie! Na wstępie chciałbym jeszcze raz podkreślić, w odpowiedzi na wiele pytań zadanych w trakcie debaty, że dyrektywa będzie miała obowiązywać podmioty gospodarcze od lipca

2011 roku, a zobowiązania odnoszące się do substancji chemicznych będą obowiązywały od lipca 2013 roku. W moim wystąpieniu powiedziałem, że stosowanie nowych zasad przez wszystkie objęte nimi podmioty jest priorytetem Komisji.

Jeżeli chodzi o nadzór, wyraźnie widać, że potrzebne są nie tylko restrykcyjne przepisy, ale również ich właściwe egzekwowanie, ponieważ w przeciwnym razie nigdy nie będą skuteczne. Właśnie dlatego jestem przekonany, że państwa członkowskie mają do odegrania zasadniczą rolę; przecież zabawka wprowadzana dzisiaj na rynek wewnętrzny w Rotterdamie lub Konstancie, w Rumunii, jutro może bez jakichkolwiek kontroli granicznych znaleźć się w Bolonii, Lizbonie czy Helsinkach.

Tym, co daje konsumentom spokój ducha, bardziej niż aktualizowane co dwa tygodnie dyrektywy, jest ufność, że nadzór rynkowy funkcjonuje w sposób właściwy; czyli, że w przypadku, gdy ktoś próbuje sprzedać niebezpieczne zabawki, zostanie ukarany, a niebezpieczne produkty zostaną wycofane z obrotu.

Oczywiście, ten sam argument odnosi się do przedsiębiorstw; te, które przestrzegają zasad, płacą cenę za tę sytuację. Przedsiębiorcy doceniają fakt, że nie są narażeni na nieuczciwą konkurencję ze strony tych, którzy bardziej lub mniej świadomie sprzedają produkty i zabawki niespełniające wymogów. Podsumowując, prawdziwym wyzwaniem jest zagwarantowanie konsumentom spokoju ducha, przedsiębiorcom pewności prawa i jednakowych warunków konkurencji, a organom nadzoru rynkowego środków i mechanizmów współpracy.

W związku z tym w 2011 roku Komisja zbada możliwość przyjęcia wieloletniego programu nadzoru rynkowego w celu określenia długoterminowych środków, które należy przyjąć i zapewnienia niezbędnych zasobów finansowych, by zagwarantować jednolicie rygorystyczne kontrole i spójne działania państw członkowskich.

Chciałbym także poinformować Państwa, że w 2011 roku zamierzam wspólnie z władzami holenderskimi zorganizować pewne wydarzenie w porcie rotterdamskim, które prawdopodobnie zbiegnie się w czasie z wejściem w życie dyrektywy. Chodzi o to, by przekonać się, jak największy port w Europie poradzi sobie z realizacją nowych zasad ustanowionych nową dyrektywą.

Jeżeli chodzi o oznakowanie CE, które było jednym z głównych tematów poruszonych w trakcie mojego przesłuchania przed Parlamentem poprzedzającego mianowanie i które omawiano także w trakcie moich przesłuchań przed Komisją Rynku Wewnętrznego, chciałbym Państwu przypomnieć, że nie stanowi ono potwierdzenia jakości, potwierdza jedynie zgodność z konkretnymi normami. Jest zatem potwierdzeniem zgodności z normami, a nie certyfikatem jakości. Jak mówiłem już wiele razy, znak jakości jest czymś, co moglibyśmy ewentualnie rozważyć w przyszłości.

Wprowadzenie oznakowania CE i zapobieganie niewłaściwemu używaniu go, co niestety zdarza się w przypadku wielu produktów, w tym pozaunijnych, już i tak jest poważnym zadaniem. Dlatego uważam, że możemy kontynuować pracę nad tą kwestią, by rozbudować oznakowanie CE, i osobiście nie sprzeciwiam się dyskusji na temat ewentualnego wprowadzenia znaku jakości w przyszłości, ale uważam, że teraz byłoby to przedwcześnie.

Odnosnie do baz danych, zostaną one uwzględnione w przeglądzie dyrektywy dotyczącej bezpieczeństwa produktów. Co się jednak tyczy bisfenolu zawartego w butelkach do karmienia niemowląt, to nie są to zabawki i nie są one objęte dyrektywą, ale jak wspomniała szanowna pani poseł, zostały one już wycofane z rynku.

Sądzę, że odpowiedziałem na większość zadanych mi pytań. Jestem wdzięczny panu przewodniczącemu i posłom do PE, którzy zwrócili się do Komisji z pytaniami.

Przewodniczący – Zamykam debatę.

Oświadczenia pisemne (art. 149 Regulaminu)

Liam Aylward (ALDE), *na piśmie* – (GA) Każdego roku na rynek europejski wprowadza się tysiące nowych zabawek, a Boże Narodzenie jest czasem, kiedy popyt na zabawki w sklepach jest największy. Dlatego to nader aktualna sprawa.

Istnieją znaczne wątpliwości w odniesieniu do szkodliwych chemikaliów znajdujących w niektórych zabawkach. Komisja musi zająć się tym bezzwłocznie. Normy bezpieczeństwa należy oprzeć na wiarygodnych sposobach testowania i trzeba przeprowadzić intensywne badania dla zapewnienia, by w zabawkach dla dzieci nie znalazły się żadne szkodliwe substancje.

Chociaż wszystkie zabawki, które będą w obrocie od 20 lipca 2011 r., będą musiały być zgodne z nową dyrektywą w sprawie bezpieczeństwa zabawek i chociaż w Europie mamy najsurowsze na świecie prawodawstwo dotyczące bezpieczeństwa zabawek, niezbędna jest ciągła ostrożność. Komisja musi pozostać czujna i wzmocnić nadzór rynkowy nad importem.

Każda wzmianka o niebezpiecznych zabawkach jest powodem do obaw i należy przeprowadzić natychmiastowe badanie każdego przypadku. Konsumenci muszą mieć zaufanie do oznakowania CE, które gwarantuje, że produkt jest zgodny z normami UE i wyprodukowany z materiałów nietoksycznych.

21. Porządek obrad następnego posiedzenia: patrz protokół

22. Zamknięcie posiedzenia

(Posiedzenie zamknięto o godz. 23.40.)